Aleksandra Sylburska

# Działalność polskiej placówki dyplomatycznej na Węgrzech (1946–1956)

# Działalność polskiej placówki dyplomatycznej na Węgrzech

(1946–1956)

WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Aleksandra Sylburska

# Działalność polskiej placówki dyplomatycznej na Węgrzech (1946–1956)

WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO
Łódź 2020

Aleksandra Sylburska – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny
Katedra Historii Powszechnej Najnowszej, 90-219 Łódź, ul. A. Kamińskiego 27a

RECENZENT
*Mirosław Golon*

REDAKTOR INICJUJĄCY
*Iwona Gos*

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ
*Joanna Balcerak*

SKŁAD I ŁAMANIE
*Tomasz Pietras*

PROJEKT OKŁADKI
*Katarzyna Turkowska*

Na stronie pierwszej okładki Parlament w Budapeszcie (widok ze Wzgórza Zamkowego)
fot. Aleksandra Sylburska

Na stronie czwartej Ambasada RP w Budapeszcie, fot. Miłosz Bieńkowski
https://commons.wikimedia.org

© Copyright by Aleksandra Sylburska, Łódź 2020
© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2020

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.09243.19.0.M

Ark. wyd. 18,9; ark. druk. 17,5

ISBN 978-83-8142-670-1
e-ISBN 978-83-8142-671-8

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

# SPIS TREŚCI

Wykaz najważniejszych skrótów ..... 7

Wstęp ..... 9

**Rozdział I**. Zarys historii polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego na Węgrzech (1918–1944) ..... 19

Placówka dyplomatyczna odrodzonej Polski w okresie międzywojennym ... 19

Działalność instytucji reprezentujących Polskę w czasie II wojny światowej (1939–1944) ..... 29

**Rozdział II**. Powstanie polskiej placówki dyplomatycznej na Węgrzech w 1946 r. ..... 39

Cele, kierunki i specyfika polityki zagranicznej komunistycznych władz Polski ..... 39

Instytucje reprezentujące interesy polskie na Węgrzech w latach 1945–1946 42

Okoliczności nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a Węgrami po II wojnie światowej ..... 48

Organizacja poselstwa w lipcu 1946 r. – siedziba, warunki ..... 52

Trudny początek – problemy kadrowe, sytuacja materialna ..... 58

**Rozdział III**. Działalność polskiego poselstwa w Budapeszcie w okresie przejmowania władzy przez komunistów (1946–1948) ..... 63

Poselstwo wobec reakcji Węgrów na polskie postulaty podczas konferencji pokojowej w Paryżu w 1946 r. ..... 63

Zabiegi pracowników poselstwa o pozyskanie Węgier w kwestii Ziem Odzyskanych ..... 73

Węgierska „taktyka salami" w relacjach polskich dyplomatów ..... 87

Rola poselstwa w rozwijaniu współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej między Polską a Węgrami ..... 100
Sprawy wewnętrzne placówki ..... 107
Repatriacja polskich uchodźców z Węgier i opieka nad węgierską Polonią ... 115

**Rozdział IV.** Polskie poselstwo w okresie stalinizacji (1949–1953) ..... 129
Proces konsolidacji władzy komunistów na Węgrzech w raportach polskich dyplomatów ..... 129
Poselstwo wobec polskich organizacji na Węgrzech ..... 145
Kwestia towarzystw przyjaźni polsko-węgierskiej i konieczność ich „modyfikacji" ..... 156
Poselstwo wobec realizacji polsko-węgierskiej umowy kulturalnej ..... 165
Sprawy wewnętrzne poselstwa ..... 174

**Rozdział V.** Dyplomatyczne przedstawicielstwo PRL wobec wydarzeń 1953–1956 ..... 183
Śmierć Stalina i jej wpływ na życie polityczne, gospodarcze oraz kulturalne Węgier w relacjach polskich dyplomatów ..... 183
Podniesienie polskiej placówki do rangi ambasady: kryzys działalności oraz próby wyjścia z niego ..... 196
Przyczyny wybuchu rewolucji 1956 r. na Węgrzech w raportach polskiego ambasadora w Budapeszcie ..... 211
Przebieg rewolucji 1956 r. w opinii polskich dyplomatów: działalność ambasady ..... 217

Zakończenie ..... 237

Aneks ..... 247

Bibliografia ..... 259

Indeks osobowy ..... 273

# WYKAZ NAJWAŻNIEJSZYCH SKRÓTÓW

AAN – Archiwum Akt Nowych w Warszawie
AMSZ – Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie
APW – Archiwum Politechniki Warszawskiej
AUW – Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego
IPN – Instytut Pamięci Narodowej
KC – Komitet Centralny
KNP – Komitet Narodowy Polski
KO – Komitet Obywatelski do spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami
KPP – Komunistyczna Partia Polski
MOL – Magyar Országos Levéltár
MPD – Mieszczańska Partia Demokratyczna
MCK – Międzynarodowy Czerwony Krzyż
MSZ – Ministerstwo Spraw Zagranicznych
NEP – Nowa Polityka Ekonomiczna
NKN – Naczelny Komitet Narodowy
NPCh – Narodowa Partia Chłopska
NPDP – Niezależna Partia Drobnych Posiadaczy
PND – Partia Narodowo-Demokratyczna
PSD – Partia Socjaldemokratyczna
POP – Podstawowa Organizacja Partyjna Polskiej Partii Robotniczej / Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
PMR – Polska Misja Repatriacyjna w Budapeszcie
PKS – Polski Komitet Szkolny
PKWN – Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego

PSzL – Politikatörténeti és Szakszervezeti Levéltár
PZD – Polskie Zjednoczenie Demokratyczne
RMSZ – Rada Ministrów Spraw Zagranicznych
SKK – Sojusznicza Komisja Kontroli
TRJN – Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej
WPK – Węgierska Partia Komunistyczna
WPN – Węgierska Partia Niepodległościowa
WPP – Węgierska Partia Pracujących
WPR – Węgierska Partia Radykalna
WPKOnU – Węgiersko-Polski Komitet Opieki nad Uchodźcami
WZ KC PPR/WZ KC PZPR – Wydział Zagraniczny Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej/Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
YMCA – Young Men's Christian Association
ZMP – Związek Młodzieży Polskiej

# WSTĘP

Historia polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego na Węgrzech w latach 1946–1956 jest mało znana, a relacje polsko-węgierskie w pierwszej powojennej dekadzie nie pozostawały dotąd w kręgu zainteresowań historyków. Istnieją nieliczne studia poświęcone temu okresowi (np. wydana niedawno praca Tadeusza Kopysia[1], obejmująca lata 1945–1970 i monografia dziejów węgierskiej placówki dyplomatycznej w Warszawie w XX wieku)[2]. Jest to zaskakujące zjawisko, biorąc pod uwagę liczne opracowania poświęcone stosunkom polsko-węgierskim w XX wieku – przede wszystkim w dwudziestoleciu międzywojennym[3], w okresie II wojny światowej[4] i w czasach węgierskiej rewolucji 1956 r.[5] W wyniku prowadzonych badań uzyskałam szczegółowe informacje o relacjach

---

[1] T. Kopyś, *Stosunki polsko-węgierskie w latach 1945–1970*, Kraków 2015.

[2] T. Gerencsér, M. Grad, M. Mitrovitcs, *Flaga węgierska nad Wisłą. Z dziejów placówki dyplomatycznej Węgier w Warszawie*, Warszawa 2017. Pewne informacje dotyczące tego zagadnienia można znaleźć również w: C. Kowal, H. Stańczyk, *Informator o stosunkach polsko-węgierskich 1944–1989*, Warszawa 1990.

[3] D. Dąbrowski, *Rzeczpospolita Polska wobec kwestii Rusi Zakarpackiej (Podkarpackiej) 1938–1939*, Toruń 2007; M. Koźmiński, *O stosunkach politycznych polsko-węgierskich w okresie międzywojennym*, [w:] *Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi 1918–1939*, red. J. Żarnowski, Wrocław 1977, s. 263–303; tenże, *Polska i Węgry przed II wojną światową (październik 1938–wrzesień 1939). Z dziejów dyplomacji i irredenty*, Wrocław 1970.

[4] I. Lagzi, *Uchodźcy polscy na Węgrzech w latach II wojny światowej*, Warszawa 1980; A. Przewoźnik, *Polacy w Królestwie Węgierskim 1939–1945 – Lengyel menekültek Magyarország területén 1939–1945*, Budapest 2006.

[5] J. Tischler, *I do szabli… Polska i Węgry. Punkty zwrotne w dziejach obu narodów w latach 1956 oraz 1980–1981*, Warszawa 2001; tenże, *Rewolucja węgierska 1956 roku oraz jej odgłosy w Polsce*, [w:] *Poznański czerwiec 1956. Uwarunkowania – przebieg – konsekwencje. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, Poznań, 22–23 czerwca 2006*, red. K. Białecki, S. Jankowiak, Poznań 2007, s. 149–163; J. Karwat, J. Tischler, *1956 – Poznań – Budapeszt*, Poznań 2006; *Rok 1956 w Polsce i jego rezonans w Europie*, red. J. Szymoniczek, E.C. Król, Warszawa 2009.

polsko-węgierskich, stanowi to jednak tylko przyczynek do poznania ich dziejów w pierwszej powojennej dekadzie. Wieloaspektowe przedstawienie zarysowanych zagadnień wymaga odrębnych studiów.

Rozprawa, będąca pierwszą próbą ujęcia dziejów polskiego poselstwa, a następnie ambasady w Budapeszcie w latach 1946–1956, wpisuje się w nurt badań nad polskimi przedstawicielstwami dyplomatycznymi w XX wieku. Powojenną historię polskiej dyplomacji dokumentuje zarys dziejów placówki dyplomatycznej w Berlinie[6], powstało też kilka studiów poświęconych konsulatom na terenie Związku Radzieckiego[7] i Czechosłowacji. Dużo bogatsza jest literatura dotycząca przedstawicielstw dyplomatycznych w okresie międzywojennym. Andrzej Dubicki kompleksowo opracował dzieje polskiej ambasady w Bukareszcie w latach 1919–1940[8]. Prace Marcina Kruszyńskiego, Beaty Szubtarskiej oraz Iwony Urbańskiej są poświęcone historii polskiej ambasady w Związku Radzieckim, w okresie międzywojennym i w czasie II wojny światowej[9]. Istnieją również studia ukazujące działalność polskiego poselstwa w Kijowie u progu niepodległości[10], poselstwa RP w Madrycie w czasie II wojny światowej[11] oraz attachatów wojskowych placówek dyplomatycznych w Paryżu i w Berlinie[12].

Największym zainteresowaniem badaczy cieszyły się międzywojenne oraz wojenne losy polskich placówek konsularnych. Dotyczy to szczególnie konsulatów znajdujących się na terenie Niemiec, Czechosłowacji oraz Związku Radzieckiego. Nie były to placówki dyplomatyczne, ale ich

---

[6] R. Gelles, *Polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne w Berlinie (1918–2014)*, „Niemcoznawstwo" 2014, nr 22, s. 23–36.

[7] M. Golon, *Moskwa*, *Kijów*, *Mińsk*, *Leningrad*, *Wilno… Problem utworzenia i działalności polskich placówek konsularnych w ZSRR w latach 1944–1972*, [w:] *Polska polityka wschodnia w XX wieku*, red. M. Wojciechowski, Z. Karpus, Włocławek–Toruń 2004, s. 201–237; A. Szczepańska, *Działalność polskich placówek konsularnych w Czechosłowacji w latach 1945–1956*, [w:] *Między przymusową przyjaźnią a prawdziwą solidarnością. Czesi – Polacy – Słowacy 1938/1939–1945–1989*, cz. II, red. P. Blažek, P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2009, s. 139–145.

[8] A. Dubicki, *Dzieje polskiej placówki dyplomatycznej w Bukareszcie (1919–1940)*, Łódź 2014.

[9] M. Kruszyński, *Ambasada w Moskwie 1921–1939*, Warszawa 2010; B. Szubtarska, *Ambasada polska w ZSRR w latach 1941–1943*, Warszawa 2005; I. Urbańska, *Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie w latach 1936–1939: warunki pracy w rzeczywistości stalinowskiej*, „Dzieje Najnowsze" 2006, t. 38, nr 4, s. 95–107.

[10] M. Kolasiński, *Polskie poselstwo w Kijowie (październik 1918 – luty 1919) w świetle ukraińskich archiwaliów*, „Historia i Polityka" 2008, t. 7, s. 9–24.

[11] T. Wyrwa, *Poselstwo RP w Madrycie w latach 1940–1944*, „Zeszyty Historyczne" 1991, z. 95, s. 55–72.

[12] R. Majzner, *Attachat wojskowy przy Poselstwie/Ambasadzie RP w Berlinie w latach 1928–1939. Wytyczne organizacyjne*, „Rozprawy Humanistyczne. Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku" 2003, t. 1, s. 169–185; P. Zając, *Attachat paryski 1921–1926. Działalność attachatu wojskowego RP w Paryżu w latach 1921–1926*, Szczecin 2011.

aktywność w omawianym okresie często miała taki charakter. Realizowały konkretne cele polskiej polityki zagranicznej, wykraczające poza formalnoprawną opiekę nad polskimi obywatelami[13].

Przedstawiony stan badań świadczy o tym, że polscy historycy, podejmujący temat dziejów placówek dyplomatycznych i konsularnych, przede wszystkim koncentrowali się na ich działalności w okresie międzywojennym. Najprawdopodobniej ten stan rzeczy wynikał z przekonania o zależności powojennej polskiej dyplomacji od Związku Radzieckiego. Brak samodzielności w zakresie polityki zagranicznej mógł stawiać pod znakiem zapytania zasadność podejmowania badań nad dziejami placówek dyplomatycznych, gdyż w ogólnym wyobrażeniu były one wyłącznie instytucjami fasadowymi, które nie odgrywały żadnej istotnej roli. Ponadto stosunki dyplomatyczne mogą łączyć jedynie państwa suwerenne. Teoretycznie w okresie powojennym i Polska, i Węgry spełniały to kryterium, w praktyce jednak całkowicie podlegały decyzjom płynącym z Moskwy. Kwerenda w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie (AMSZ) w znacznym stopniu zweryfikowała moją dotychczasową opinię na temat polskiej dyplomacji w okresie powojennym.

---

[13] J. Bestry, *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej w Czechosłowacji*, Wrocław 2005; M. Chałupczak, *Powstanie i działalność polskich placówek konsularnych w okresie międzywojennym (ze szczególnym uwzględnieniem pogranicza polsko-niemiecko-czechosłowackiego)*, [w:] *Konsulaty na pograniczu polsko-niemieckim i polsko-czechosłowackim w latach 1918–1939*, red. R. Kaczmarek, M. Masnyk, Katowice 2004, s. 13–25; M. Chwaliszewski, *Z działalności konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Pile 1922–1939*, Piła 1984; A. Gebel, *Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kwidzynie w latach 1920–1939*, „Zeszyty Kwidzyńskie" 2001, nr 5; R. Gelles, *Dom z białym orłem. Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej we Wrocławiu (maj 1920 – wrzesień 1939)*, Wrocław 1992; M. Golon, *dz. cyt.*; J. Koziczyński, M. Kunkite, *Kartki z historii. Polska misja dyplomatyczna nad Newą*, Warszawa 2007; M. Nowak, *Rola konsulatu RP w Koszycach w zbliżeniu polsko-słowackim w latach 1922–1931*, [w:] *Z dziejów polskiej służby dyplomatycznej i konsularnej. Księga upamiętniająca życie i dzieło Jana Nowaka-Jeziorańskiego (1914–2005)*, red. J. Foryś, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2005, s. 87–97; I. A. Kulikowska, *Konsulat Generalny RP w Monachium w latach 1920–1939*, Warszawa 2011; S.M. Nowinowski, *Specyfika funkcjonowania polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych w Związku Radzieckim (1936–1939)*, [w:] *Z dziejów polskiej służby…*, s. 121–139; tenże, *Zakończenie działalności Ambasady i Konsulatów RP w Związku Sowieckim jesienią 1939 r.*, „Zeszyty Historyczne" 2008, z. 164, s. 3–60; *Polska dyplomacja na Wschodzie w XX–początkach XXI wieku*, red. H. Stroński, G. Seroczyński, Olsztyn–Charków 2010; M. Szostakowska, *Konsulaty polskie w Prusach Wschodnich w latach 1920–1939*, Olsztyn 1990; W. Skóra, *Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Szczecinie w latach 1921–1939. Powstanie i działalność*, Słupsk 2001; K. Walaszczyk, *Środkowy Wschód w latach II wojny światowej. Relacje i działania polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych w Iranie, Iraku i Afganistanie*, Toruń 2012. Warto również wspomnieć artykuł poświęcony placówkom dyplomatycznym i konsularnym w czasie II wojny światowej: E. Kołodziej, *Rola polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych w latach 1939–1945*, [w:] *Władze na obczyźnie podczas II wojny światowej 1939–1945*, red. Z. Błażyński, Londyn 1994, s. 774–813.

W pierwszym powojennym dziesięcioleciu (wybór takiego przedziału czasu uzasadnię poniżej) zmieniał się zakres samodzielności Polski w jej działaniach dyplomatycznych. Inaczej wyglądały relacje polsko-węgierskie w okresie przejmowania władzy przez komunistów w obu krajach, inaczej w okresie stalinizacji, a jeszcze inaczej podczas rewolucji węgierskiej w 1956 r.

Analiza działalności informacyjnej polskich przedstawicielstw pozwoliła wyciągnąć wnioski wykraczające poza dziedzinę stosunków dyplomatycznych. Lektura raportów i notatek z jednej strony odzwierciedla sposób, w jaki polscy dyplomaci (przynajmniej oficjalnie) postrzegali rzeczywistość, z drugiej zaś ukazuje, jak duży był wpływ komunistycznej ideologii na interpretację obserwowanych wydarzeń. Szczególne znaczenie miały aktywność polskich dyplomatów w omawianym okresie i jej propagandowy charakter. Była skierowana nie tylko do władz i obywateli państwa przyjmującego, lecz także do polskich obywateli przebywających na Węgrzech oraz samych pracowników placówki jako narzędzie ich indoktrynacji.

Dokumenty zebrane w AMSZ i Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN) świadczą o tym, jak komunistyczna ideologia wpływała na organizację pracy placówki. W znaczącym stopniu decydowała o kwestiach kadrowych, o szkoleniu pracowników, o podziale obowiązków i sposobie ich wypełniania. Decydenci w Warszawie i podporządkowani im kierownicy placówki, pragnąc zachować wierność ideologii, wielokrotnie działali niezgodnie z polskimi interesami. Z pełną świadomością rezygnowali z zawodowego profesjonalizmu na rzecz posłuszeństwa wobec partii komunistycznej, co wpływało destrukcyjnie na działanie i sposób funkcjonowania przedstawicielstwa dyplomatycznego.

Materiał źródłowy umożliwiał ujęcie dziejów placówki dyplomatycznej bez konieczności ograniczania się tylko do funkcji, jaką pełniła w realizacji polskiej polityki zagranicznej i charakterystyki jej pracy. Dokumenty znajdujące się w AMSZ i AAN pozwalają badać totalitarny charakter państwa komunistycznego. Ich lektura i analiza pokazują skalę zależności obywatela od decyzji podejmowanych przez władzę. Kontrola rozciągała się w nieograniczony sposób również na Polaków przebywających poza granicami kraju – dotyczyło to zarówno pracowników placówki, jak i polskich obywateli, nad którymi sprawowali opiekę.

Nie było łatwo ustalić cezurę czasową rozprawy. Data początkowa jest oczywista, ponieważ pierwsza powojenna polska placówka dyplomatyczna na Węgrzech została ustanowiona w 1946 r. Dylemat dotyczył daty końcowej. Wobec ogromu materiału zebranego w archiwach trzeba było zdecydować, czy przedstawiać szczegółowo zagadnienia w krótszym okresie, czy też

zrezygnować z niektórych wątków na rzecz ukazania pewnych długotrwałych procesów. Przyjęto drugie rozwiązanie, bardziej zasadne, pozwalające zaprezentować ciekawsze wnioski badawcze. Okres 1946–1956 stanowi wyraźną cezurę w dziejach polskiej dyplomacji[14]. Były to lata ograniczonej samodzielności polskiej polityki zagranicznej, jednak istniały różne poziomy tej zależności. Analizując dokumenty dotyczące tych dziesięciu lat, możemy zaobserwować, w jaki sposób zmieniająca się sytuacja geopolityczna Polski wpływała na funkcjonowanie polskiej placówki w Budapeszcie.

Podstawową bazę źródłową niniejszej publikacji stanowią materiały przechowywane w AMSZ, przede wszystkim raporty, notatki i telegramy znajdujące się w zespole Departamentu Politycznego, Departamentu I Wydziału Naddunajskiego oraz w zespole depesz. Pozwoliły one przedstawić sytuację panującą na Węgrzech i sposób interpretacji wydarzeń przez polskich dyplomatów. Do badania aktywności placówki wobec Polonii wykorzystano zasoby zespołów Biura Konsularnego oraz Departamentu Prasy i Informacji. W tym ostatnim zespole odnaleziono wiele ciekawych informacji o działalności Czytelni Polskiej, która podlegała placówce i pełniła niezwykle istotną funkcję propagandową. Cennych wiadomości dotyczących spraw kadrowych dostarczyły dokumenty zespołu Protokołu Dyplomatycznego. Nieocenionym źródłem do badań nad wpływem komunistycznej ideologii na funkcjonowanie polskiej placówki były raporty Podstawowej Organizacji Partyjnej Polskiej Partii Robotniczej/Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (POP PPR/PZPR), zebrane w zespole Wydziału Zagranicznego Komitetu Centralnego PZPR w AAN. Na ich podstawie odtworzono atmosferę panującą w poselstwie/ambasadzie oraz sposoby indoktrynacji i kontroli pracowników przez partię (za pośrednictwem kierowników placówki).

Owocna okazała się kwerenda w warszawskim oddziale Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu. W dokumentach Zarządu Głównego II Oddziału Sztabu Generalnego Wojska Polskiego znajdowały się szczątkowe, ale ciekawe informacje uzupełniające wiedzę na temat pracowników poselstwa/ambasady. Opracowanie biogramów kierowników placówki było możliwe dzięki dokumentom zawartym w zbiorach AMSZ, Archiwum Politechniki Warszawskiej, Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego i Żydowskiego Instytutu Historycznego.

[14] W 1956 r., po objęciu kierownictwa PZPR przez Władysława Gomułkę, nastąpiła zmiana polskiej polityki zagranicznej w kierunku uzyskania większej samodzielności podejmowania decyzji, przynajmniej w zakresie handlu zagranicznego oraz polityki wobec Niemiec: A. Skrzypek, *Dyplomatyczne dzieje PRL w latach 1956–1989*, Pułtusk–Warszawa 2010, s. 7; W. Jarząbek, *Wpływ wydarzeń 1956 roku na politykę zagraniczną PRL*, [w:] *Rok 1956 roku w Polsce i jego rezonans w Europie*, red. J. Szymoniczek, E.C. Król, Warszawa 2009.

Temat rozprawy wymagał zapoznania się również z dokumentami węgierskimi. Najistotniejsze informacje mieściły się w Węgierskim Archiwum Narodowym (Magyar Országos Levéltár) – w zespołach Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświaty oraz Ministerstwa Kultury. Materiały archiwalne z ich zasobów uzupełniły wiedzę na temat organizacji pracy placówki oraz działalności instytucji kulturalnych, współpracujących z polskim przedstawicielstwem lub podlegających mu. Poszukiwania w Archiwum Historii Politycznej i Związków Zawodowych (Politikatörténeti és Szakszervezeti Levéltár) zaowocowały odnalezieniem informacji o kontaktach węgierskich polityków z pracownikami polskiego poselstwa oraz działalności stworzonego i kontrolowanego przez komunistów Towarzystwa Węgiersko-Polskiego.

Podstawowym źródłem, niezbędnym do opracowania losów placówki podczas węgierskiej rewolucji 1956 r. były wywiady z uczestnikami tych wydarzeń dostępne w Archiwum Historii Mówionej Instytutu 1956 roku (1956-os Intézet – Oral History Archívum). Najważniejszy był wywiad z polskim ambasadorem, Adamem Willmannem.

Spośród wydawnictw źródłowych niezwykle pomocny okazał się tom dokumentów polskiego MSZ, dotyczących węgierskiej rewolucji[15]. Publikacja ta znacznie ułatwiła pracę nad dziesiątkami telegramów, które w tych burzliwych dniach krążyły między ambasadą w Budapeszcie a polskim MSZ. Wiele istotnych informacji o sytuacji na Węgrzech w okresie poprzedzającym rewolucję udało się uzyskać dzięki dokumentom opublikowanym w zbiorze *The 1956 Hungarian Revolution: A History in Document*[16].

Działalność polskiej placówki dyplomatycznej dokumentują wydawane przez nią periodyki – „Bulletin" (Biuletyn) i „Mai Lengyelország" (Dzisiejsza Polska). Lektura numerów dostępnych w Bibliotece Narodowej Széchenyiego w Budapeszcie (Országos Széchényi Könyvtár) pozwoliła poznać sposoby prowadzenia akcji informacyjnej, skierowanej do węgierskich czytelników oraz Polonii (która czytała głównie węgierskojęzyczną prasę). Wartość źródłową ma także wydawany przez Towarzystwo im. Adama Mickiewicza – przejęty następnie przez Towarzystwo Węgiersko-Polskie – „Magyar-Lengyel Kurír" („Kurier Węgiersko-Polski"), skierowany do czytelników węgierskich, poświęcony wydarzeniom politycznym, gospodarczym i kulturalnym w Polsce. Głównym zadaniem czasopisma była prezentacja osiągnięć „nowej", czyli komunistycznej Polski, lecz lektura dostarcza również ciekawych informacji szczegółowych (np. na temat okoliczności powstania Towarzystwa Węgiersko-Polskiego).

[15] *Rewolucja węgierska 1956 w polskich dokumentach*, oprac. J. Tischler, Warszawa 1995.

[16] *The 1956 Hungarian Revolution: A History in Document*, eds. C. Békés, M. Byrne, J.M. Rainer, Budapest–New York 2002

W rozprawie wykorzystano nieliczne wspomnienia, m.in. Andrzeja Bratkowskiego[17] (który przybył do Budapesztu w czasie rewolucji węgierskiej z pomocą humanitarną i mógł obserwować funkcjonowanie ambasady w tym czasie) oraz Wiktora Woroszylskiego[18]. Pozostałe źródła pamiętnikarskie okazały się przydatne głównie w celu uzupełnienia informacji na temat okoliczności wyboru Alfreda Fiderkiewicza na posła w Budapeszcie i oceny jego kompetencji[19].

Interesująca z punktu widzenia opracowywanego tematu jest literatura poświęcona historii polskiej dyplomacji w okresie powojennym, która częściowo rekompensuje brak szczegółowych monografii dotyczących tytułowego zagadnienia[20]. Praca nad dokumentami polskich dyplomatów wymagała nieustannego konfrontowania zawartych w nich informacji o wydarzeniach na Węgrzech z ustaleniami historiografii na ten temat. Było to ważne, bo treści raportów podporządkowywano komunistycznej ideologii i wielokrotnie manipulowano informacjami bądź je pomijano. Ze względu na ograniczoną liczbę polskojęzycznych opracowań dziejów Węgier po 1945 r.[21] wykorzystano prace anglo- i węgierskojęzyczne[22] (pełen ich wykaz znajduje się w *Bibliografii*).

---

[17] A. Bratkowski, *Bezbronne braterstwo*, *Kraków–Budapeszt 1956*, Kraków 2006.

[18] W. Woroszylski, *Dziennik węgierski*, Warszawa 1990.

[19] A. Fiderkiewicz, *Na placówce w Kanadzie*, Warszawa 1973; J. Winiewicz, *Co pamiętam z długiej drogi życia*, Poznań 1985.

[20] S.W. Dobrowolski, *Dyplomacja Polski Ludowej 1944–1980*. *Organizacja i funkcjonowanie*, Warszawa 1981; *Historia dyplomacji polskiej*, t. 6: *1944/1945–1989*, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010; *Historia dyplomacji polskiej X–XX w*., red. G. Labuda, W. Michowicz, Warszawa 2002; B. Grzeloński, *Dyplomacja polska w XX wieku*, Warszawa 2006; W. Materski, *Dyplomacja Polski „lubelskiej": lipiec 1944 – marzec 1947*, Warszawa 2007; E.J. Pałyga, *Dyplomacja Polski Ludowej 1944–1984 (kierunki – treść – mechanizmy)*, Warszawa 1986; K. Szczepanik, *Dyplomacja Polski 1918–2000*. *Struktury organizacyjne*, Warszawa 2000; B. Styrnik, *Formowanie polskiej służby dyplomatycznej w latach 1944–1948*, „Zeszyty Naukowe Akademii Politycznej im. F. Dzierżyńskiego" 1973, nr 75, s. 69–87; J. Kukułka, *Organizacja polskiej służby zagranicznej w latach 1944–1989*, „Stosunki Międzynarodowe" 2000, t. 21, nr 1–2, s. 109–122.

[21] J. Kochanowski, *Węgry*. *Od ugody do ugody 1867–1990*, Warszawa 1997; J.R. Nowak, *Geneza i pierwsze lata demokracji ludowej na Węgrzech 1944–1948*, Warszawa 1987. Można wymienić również pozycję o charakterze popularnonaukowym: I. Romsics, *Historia Węgier*, Poznań 2018.

[22] S. Balogh, S. Jakab, *The History of Hungary after the Second World War 1944–1980*, Budapest 1986; M. Bihari, *Magyar politika 1944–2004*. *Politikai és hatalmi viszonyok*, Budapest 2005; L. Borhi, *Hungary in the Cold War 1945–1956*. *Between the United States and the Soviet Union*, Budapest–New York 2004; G. Gyarmati, *A Rákosi-korszak*. *Rendszerváltó fordulatok évtizede Magyarországon*, *1945–1956*, Budapest 2013; J.K. Hoensch, *A History of Modern Hungary 1867–1994*, New York 1995; L. Izsák, *A Political History of Hungary 1944–1990*, Budapest 2002; tenże, *Pártok és politikusok Magyarországon 1944–1994*, Budapest 2010; P. Kenez, *Hungary from the Nazis to the Soviets*. *The Establishment of the Communist Regime in Hungary*, *1944–1948*, Cambridge 2006; B. Kovrig, *Communism in Hungary*. *From Kun to Kádár*, Stanford 1979.

Monografia ma układ chronologiczno-problemowy. Rozdział pierwszy poświęcono dziejom polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego oraz działalności instytucji reprezentujących polskie interesy na Węgrzech w czasie dwudziestolecia międzywojennego i II wojny światowej. Zamieszczenie go jest konieczne, bo pozwala pokazać funkcjonowanie placówki w czasach II Rzeczypospolitej i Polski komunistycznej oraz stopień zaangażowania przedstawicielstwa w kreowanie relacji polsko-węgierskich. Przedstawienie życiorysów dyplomatów służy ukazaniu skali destrukcji polityki kadrowej w Polsce po zakończeniu II wojny światowej.

Rozdział drugi dotyczy okresu przejściowego między zakończeniem wojny a utworzeniem w lipcu 1946 r. pierwszej powojennej placówki, mającej rangę poselstwa. Obrazuje początki jej działalności na tle zmieniającej się polskiej polityki zagranicznej, w okresie, gdy polskie interesy zostały całkowicie podporządkowane celom sowieckim. W tym czasie nastąpiła bardzo ważna zmiana w systemie sprawowania kontroli nad resortem, polegająca na podporządkowaniu MSZ partii (Wydziałowi Zagranicznemu Komitetu Centralnego PPR/PZPR).

W rozdziale trzecim przedstawiono i schrakteryzowano losy poselstwa w latach 1946–1948, kiedy polscy dyplomaci podejmowali próby samodzielnego kreowania stosunków polsko-węgierskich, zakończone niepowodzeniem. Opisany konflikt narodził się między państwami w związku z postawą polskiej delegacji podczas paryskiej konferencji pokojowej w 1946 r. oraz brakiem wsparcia Węgrów dla polskich starań o uznanie nowej granicy zachodniej. Osobnym zagadnieniem jest sposób relacjonowania wydarzeń na Węgrzech (przede wszystkim „taktyki salami", czyli procesu przejmowania władzy przez węgierskich komunistów), a także rola polskich dyplomatów w zawarciu dwustronnych umów, które regulowały współpracę między państwami na polu politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Ważnymi częściami rozdziału są opis wewnętrznego życia placówki oraz fragment dotyczący procesu repatriacyjnego (prowadzonego przez Wydział Konsularny poselstwa) i prób ujęcia w ramy organizacyjne węgierskiej Polonii.

Rozdział czwarty poświęcono funkcjonowaniu poselstwa w okresie stalinizacji. Był to czas widocznej utraty niezależności placówki, czemu sprzyjał fakt, że kierował nią wówczas ortodoksyjny komunista – Henryk Minc. Okres ten obfitował w ważne wydarzenia na Węgrzech, które polscy dyplomaci uważnie obserwowali i opisywali w swoich raportach. Na podstawie dokumentów udało się odtworzyć sposób, w jaki poselstwo doprowadziło do upadku życia polonijnego w Budapeszcie. Podobnie destrukcyjny

wpływ wywarło na polonofilskie organizacje funkcjonujące nad Dunajem. Placówka sprawowała kontrolę nad polskimi obywatelami w tym okresie, której przejawem były opieka nad polskimi studentami oraz indoktrynacyjna działalność podstawowej organizacji partyjnej w poselstwie. Ciekawe są opisane tutaj losy Instytutu Polskiego oraz Czytelni Polskiej – ważnych instytucji podlegających poselstwu, pełniących funkcję informacyjną.

Rozdział piąty obejmuje okres od śmierci Stalina do wybuchu węgierskiej rewolucji 1956 r. Chociaż cezura końcowa została wyznaczona przez wydarzenia „polskiego października", zasadne wydaje się uwzględnienie również węgierskiego powstania. Wynika to z faktu, że stosunek polskiej ambasady do wydarzeń nad Dunajem był wyraźnym odbiciem zmian zachodzących w kierownictwie PZPR. Polscy dyplomaci bardzo dokładnie opisywali dynamikę węgierskiej sceny politycznej. Jednocześnie do placówki, wraz z objęciem jej kierownictwa przez pierwszego polskiego ambasadora, Bogdana Hamerę, wkradł się chaos. Opisano próby zażegnania konfliktu oraz wprowadzanie elementów profesjonalizmu do pracy ambasady. Najważniejsza część rozdziału obrazuje przyczyny wybuchu rewolucji 1956 r. w świetle raportów polskiego ambasadora Adama Willmanna oraz rolę, jaką placówka odegrała w tych burzliwych dniach.

Uzupełnieniem całości są cztery załączniki. Pierwszy zawiera biogramy kierowników polskiej placówki dyplomatycznej. Drugi prezentuje obsadę najważniejszych stanowisk w placówce w latach 1946–1956. Trzeci obrazuje przebieg procesu repatriacyjnego przeprowadzonego przez wydział konsularny poselstwa/ambasady w tym okresie. Czwarty ilustruje działalność Czytelni Polskiej w latach 1951–1955.

Monografia trafiająca do rąk czytelników jest poprawioną wersją doktoratu, napisanego pod kierunkiem prof. dr. hab. Andrzeja M. Brzezińskiego, zrecenzowanego przez prof. dr. hab. Wojciecha Materskiego oraz prof. dr. hab. Mirosława Golona, obronioną w 2017 r. Autorka dziękuje za opiekę i pomoc w nadaniu pracy ostatecznego kształtu promotorowi oraz recenzentom. Podziękowania kieruje również do prof. Istvána Majorosa z Uniwersytetu Loránda Eötvösa (Eötvös Loránd Tudományegyetem) za wsparcie w trakcie pobytu w Budapeszcie w ramach stypendium udzielonego przez Międzynarodowy Fundusz Wyszehradzki.

Rozdział I

# ZARYS HISTORII POLSKIEGO PRZEDSTAWICIELSTWA DYPLOMATYCZNEGO NA WĘGRZECH (1918–1944)

## PLACÓWKA DYPLOMATYCZNA ODRODZONEJ POLSKI W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Jednym z najważniejszych zadań odradzającego się po latach zaborów państwa polskiego było stworzenie sprawnie funkcjonującej służby zagranicznej. Miała ona zapewnić uznanie Polski na arenie międzynarodowej, i to jeszcze w okresie, kiedy jej przyszły kształt terytorialny nie został przesądzony. Początkowo próby te, podejmowane przez różne ośrodki władzy, nie były skoordynowane. Najważniejszą rolę pełniła powstała w 1917 r. Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, która dekretem z 26 października 1918 r. powołała do życia Ministerstwo Spraw Zagranicznych ze Stanisławem Głąbińskim na czele. Dysponowała siecią biur informacyjnych, nad którymi kontrolę przekazał jej istniejący od 1914 r. krakowski Naczelny Komitet Narodowy (NKN). Równie istotne znaczenie miał działający od 1917 r. w Paryżu Komitet Narodowy Polski (KNP), który reprezentował polskie interesy wobec państw Ententy. Działacze organizacji, przede wszystkim Roman Dmowski i Ignacy Jan Paderewski, cieszyli się szacunkiem zachodnich mocarstw i mieli bogate doświadczenie dyplomatyczne. O znaczeniu KNP w ramach polityki zagranicznej świadczył również fakt, że stworzył on sieć przedstawicielstw w państwach Europy Zachodniej.

Skuteczna i skoordynowana działalność dyplomatyczna odrodzonej Polski rozpoczęła się w styczniu 1919 r. Na mocy porozumienia Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego i KNP, 16 stycznia 1919 r. powstał rząd, którego premierem oraz ministrem spraw zagranicznych został Paderewski. Państwo polskie zostało uznane na arenie międzynarodowej: w pierwszej kolejności uczyniły to Stany Zjednoczone (30 stycznia 1919 r.), następnie Francja (24 lutego), Wielka Brytania (25 lutego) i Włochy (27 lutego). Ponieważ Paderewski przebywał w Paryżu, troszcząc się o polskie interesy podczas toczących się obrad konferencji pokojowej, faktycznym kierownikiem MSZ w Polsce był podsekretarz stanu Władysław Skrzyński. Pracownicy polskiej służby dyplomatycznej różnili się pod względem światopoglądowym, jednak łączyły ich profesjonalizm i odpowiednie wykształcenie. Warunkiem koniecznym było ukończenie studiów prawniczych, nauk politycznych albo akademii konsularnej, od kandydatów wymagano również znajomości przynajmniej dwóch języków obcych. Wysokie wymagania skutkowały tym, że pracownicy służby dyplomatycznej rekrutowali się głównie z ziemiaństwa i arystokracji. Zdecydowana większość urzędników MSZ pochodziła z terenów byłego zaboru austriackiego, mniejsza część – z pruskiego i rosyjskiego[1].

Promotorem nawiązania relacji polsko-węgierskich był Tadeusz Stamirowski, działacz i pracownik oświatowo-rolniczy w Galicji, orędownik przyjaźni obu narodów. Po wybuchu I wojny światowej wyjechał do Budapesztu i z własnej inicjatywy podjął działania na rzecz odbudowy niepodległej Polski z pomocą Węgier. Jego działalność zyskała poparcie NKN. W czerwcu 1915 r. został kierownikiem stałej placówki w Budapeszcie. Współpracowali z nim: węgierski arystokrata Gyula Syntinis (pełniący funkcję sekretarza) oraz historyk Jan Dąbrowski (będący referentem prasowym). Po utworzeniu Rady Regencyjnej w 1917 r. Stamirowski został jej reprezentantem w Budapeszcie. Kres dualistycznej monarchii austro-węgierskiej (12 listopada 1918 r.) i proklamowanie cztery dni później Węgierskiej Republiki Ludowej otwierało nowy rozdział relacji polsko-wegierskich. W styczniu 1919 r. Stamirowski został konsulem RP w Budapeszcie[2]. Konsulat ten był jednym z dziesięciu przedstawicelstw zagranicznych, którymi dysponował wówczas rząd polski[3]. Gdy węgierscy komuniści pod wodzą Béli Kuna

[1] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4: *1918–1939*, red. P. Łossowski, Warszawa 1995, s. 5–12; J. Łaptos, *Dyplomaci II RP w świetle raportów Quai d'Orsay*, Warszawa 1993, s. 8–11.

[2] Biogram Tadeusza Stamirowskiego (1860–1933) znajduje się w internetowym Polskim Słowniku Biograficznym: *Tadeusz Stamirowski (1860–1933)*, http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/tadeusz-stamirowski [dostęp: 22.11.2016].

[3] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4, s. 12–13.

przejęli na Węgrzech władzę i ogłosili powstanie Węgierskiej Republiki Rad[4], Stamirowski z oddaniem pełnił swoją funkcję i pomagał Polakom przebywającym na Węgrzech[5]. Z dużym rozżaleniem przyjął informację, że musi uznać przybyłego do Budapesztu Jana Szembeka za oficjalnego przedstawiciela państwa polskiego[6]. Podporządkował się jednak tej decyzji i zaczął kierować konsulatem polskim w Miszkolcu[7].

W marcu 1919 r. Szembek rozpoczął swoją misję w randze *chargé d'affaires*. We wrześniu 1921 r. został posłem RP i ministrem pełnomocnym w Budapeszcie (pozostawał nim do września 1924 r.)[8]. Siedzibą polskiego poselstwa była XVIII-wieczna barokowa kamienica przy ul. Országház 13, w reprezentacyjnej części miasta, czyli w okolicach Wzgórza Zamkowego[9].

---

[4] Węgierska Republika Rad została ogłoszona 21 marca 1919 r. po upadku rządu Mihályа Károlyiego i objęciu władzy przez socjalistów oraz komunistów. Rządy komunistów na Węgrzech trwały do 1 sierpnia 1919 r.; por. J. Kochanowski, *Węgry. Od ugody do ugody 1867–1990*, Warszawa 1997, s. 53–60.

[5] *Tadeusz Stamirowski*…

[6] Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce, Adiutantura Generalna Wodza Naczelnego, 701/2/47, Stamirowski do MSZ z 1 czerwca 1919, k. 207–213. Dokument jest dostępny na stronie archiwum: http://www.pilsudski.org/archiwa/dokument.php?nrar=701&nrzesp=2&sygn=47&handle=701.180/12149 [dostęp: 21.11.2016].

[7] *Tadeusz Stamirowski*… Placówka w Miszkolcu została zamknięta w 1920 r. Warto dodać, że w poselstwie polskim w Budapeszcie od samego początku funkcjonował Wydział Konsularny, który w 1930 r. został przekształcony w samodzielny konsulat: W. Skóra, *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność*, Toruń 2006, s. 888.

[8] Jan Szembek (1881–1945) w czasie zaborów ukończył Theresianum oraz Akademię Konsularną w Wiedniu, po czym przez 3 lata pracował w zarządzie krajowym w Bośni i Hercegowinie jako referent. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę wstąpił do służby dyplomatycznej odradzającego się państwa. Najpierw został wysłany do Budapesztu: J. Durka, *Jan Szembek – poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Poselstwa RP w Rumunii w latach 1927–1932*, [w:] *Świat relacji polsko-rumuńskich. Materiały z sympozjum*, Suceava 2012, s. 150; *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J.M. Majchrowski, Warszawa 1994, s. 113–114; Biogram J. Szembeka, http://pid.gov.pl/pl/historia/biogramy/jan-szembek [dostęp: 21.11.2016]. Z węgierskimi elitami łączyły go relacje rodzinne, był spokrewniony z bardzo wpływowym rodem arystokratycznym Esterházy: I. Molnár, *„Kierować się głosem sumienia i przykazaniem miłości bliźniego": biografia Jánosa Esterházyego (1901–1957) w świetle jego kontaktów z Polską*, „Wieki Stare i Nowe" 2012, Tom specjalny, s. 274. Pierwszym posłem węgierskim w Polsce został Iván Csekonics, natomiast konsulem w Krakowie Árpád Gauilleaume: *Dokument nr 598, 1920 październik 25, Kraków – Artykuł w gazecie „Goniec Krakowski" pt. „Oszczerstwa czeskie"*, [w:] *Dwa bratanki. Dokumenty i materiały do stosunków polsko-węgierskich 1918–1920*, oprac. E.L. Varga, Warszawa 2016, s. 601; M. Koźmiński, *O stosunkach politycznych polsko-węgierskich w okresie międzywojennym*, [w:] *Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi*, red. J. Żarnowski, Wrocław 1977, s. 275.

[9] Informacje o budynku Poselstwa RP w Budapeszcie na stronie Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, http://budapeszt.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/historia_budynku_ambasady_rzeczypospolitej_w_budapeszcie [dostęp: 29.11.2016]. Pod względem organizacyjnym

Polska i Węgry nawiązywały oficjalne relacje mimo odmiennej sytuacji geopolitycznej. Polska powracała na mapę Europy po 123 latach zaborów jako państwo zwycięskie, natomiast Węgry oczekiwały niekorzystnych dla siebie postanowień (ze względu na udział w wojnie po stronie Niemiec), podjętych na konferencji pokojowej w Paryżu[10]. Węgrzy liczyli na wsparcie Polski podczas obrad konferencji, jednak przeceniali jej możliwości oddziaływania na mocarstwa zachodnie. Rozwojowi wspólnych relacji sprzyjała niechęć Polski i Węgier do rodzącej się Czechosłowacji oraz strach przed Rosją bolszewicką[11]. O negatywnym stosunku obu państw do komunizmu świadczyło wsparcie udzielone przez Węgrów w postaci dostaw broni oraz amunicji dla wojska polskiego w czasie wojny z bolszewikami[12]. Zmiana polityki Warszawy wobec Pragi, z którą poszukiwano zbliżenia jesienią 1921 r., rozczarowała rząd węgierski i skutkowała ochłodzeniem relacji z Polską. Proponowana przez Budapeszt (od 1920 r.) koncepcja sojuszu polsko-węgierskiego w zaistniałej sytuacji okazała się nierealna. Z Warszawy odwołano posła Ivána Csekonicsa, którego zadaniem było doprowadzenie do sojuszu między obydwoma krajami, natomiast polskie MSZ zlikwidowało stanowisko *attaché* wojskowego w Budapeszcie pod koniec 1922 r. (stanowisko to objął mjr Albert Wielopolski)[13].

---

w poselstwie funkcjonowało 5 referatów: ogólny, ekonomiczny, handlowy, prasowy i wojskowy. Kancelaria ogólna zajmowała się urzędową korespondencją, opieką nad biblioteką i archiwum, sprawami kadrowymi oraz szyfrowaniem korespondencji. Referat ekonomiczny obejmował całość zagadnień administracyjno-finansowych, handlowy – zadania gospodarczo-handlowe, prasowy – popularyzację wiedzy o Polsce oraz monitorowanie informacji pojawiających się w węgierskiej prasie: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4, s. 25–26.

[10] Warunki traktatu pokojowego, który Węgry podpisały 4 czerwca 1920 r. w Trianon, były bardzo bolesne dla węgierskiego społeczeństwa. Najtrudniejsze do zaakceptowania okazały się postanowienia dotyczące zmian terytorialnych. Węgry utraciły 232 tys. km$^2$ swojego dotychczasowego terytorium oraz 12,9 mln ludności. Czechosłowacja uzyskała kosztem Węgier 62,9 tys. km$^2$ terenu oraz 2,9 mln mieszkańców, Rumunia – 102,8 tys. km$^2$ i 5,3 mln mieszkańców, Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców (SHS) – 63,5 tys. km$^2$ i 4,1 mln mieszkańców, Austria – 4 tys. km$^2$ i 292 tys. mieszkańców, Polska – 0,6 tys. km$^2$ i 24 tys. mieszkańców, Włochy 0,02 tys. km$^2$ i 50 tys. mieszkańców. Poza granicami swojego państwa znalazło się od 2,7 do 3,4 mln Węgrów: na terenie Czechosłowacji od 762 tys. do 1 mln, w Rumunii od 1,6 do 1,7 mln, w Królestwie SHS od 472 tys. do 557 tys., w Austrii ok. 25 tys.: M. Koźmiński, *Mniejszości narodowościowe w basenie Dunaju a węgierski rewizjonizm terytorialny*, [w:] *„Ład wersalski" w Europie Środkowej. Konferencja naukowa w Instytucie Historii PAN w Warszawie, 2–3 grudnia 1969 r.*, Wrocław 1971, s. 153.

[11] G. Nowik, *Wstęp*, [w:] *Dwa bratanki*…, s. 8–16.

[12] J. Tischler, *Polacy i Węgrzy w przełomowych momentach historycznych. Obraz lat 1918–1956 z perspektywy przyjaźni dwóch narodów*, [w:] *Przyjaźń z tysiącletnim rodowodem. Szkice z dziejów relacji polsko-węgierskich*, red. P. Jakóbczyk-Adamczyk, D. Roguta, Bełchatów 2009, s. 19.

[13] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4, s. 31.

Od jesieni 1924 r. poselstwem RP w Budapeszcie kierowali doświadczeni dyplomaci – Jerzy Tomaszewski, w randze *chargé d'affaires ad interim* (od października do grudnia 1924 r.)[14] i poseł Jan Zygmunt Michałowski (od grudnia 1924 r. do czerwca 1928 r.). Ten ostatni działał na rzecz nawiązania współpracy gospodarczej między Polską a Węgrami, próbując postulować ratyfikowanie przez parlament konwencji handlowej z marca 1925 r. Wiosną 1926 r. brał udział w przygotowaniach delegacji polskiej do uroczystych obchodów 400. rocznicy śmierci Ludwika II Jagiellończyka oraz 75. rocznicy śmierci gen. Józefa Bema, ponadto angażował się w opiekę nad węgierską Polonią. Zależało mu na stworzeniu prężnego, mającego znaczącą pozycję stowarzyszenia polsko-węgierskiego, jednak wobec dużego rozdrobnienia organizacji polonofilskich okazało się to niewykonalne[15].

Zamach majowy Józefa Piłsudskiego nie skutkował szybkimi przetasowaniami kadrowymi na szczeblu ambasad i poselstw[16]. Dopiero we wrześniu 1928 r. kolejnym posłem RP w Budapeszcie został Ignacy Matuszewski, który pełnił swą misję do kwietnia 1929 r. Był doświadczonym wojskowym, oddanym Piłsudskiemu i przez niego cenionym[17]. To podczas jego urzędowania nastąpiło ożywienie pasywnych do tej pory stosunków polsko-węgierskich. Mimo deklarowanej przyjaźni brakowało bowiem bezpośrednich kontaktów ważnych postaci życia politycznego, które w dużej mierze kreują relacje między państwami i wpływają na bieg wydarzeń. Jesienią 1928 r.

[14] Jerzy Tomaszewski (1872–1955) w czasach zaborów i podczas I wojny światowej reprezentował Imperium Rosyjskie, pracując w jego przedstawicielstwach zagranicznych w Barcelonie, Bremie, Algierze, Dreźnie, Bernie, Rzymie, Kopenhadze, przy belgijskim rządzie emigracyjnym w Sainte-Adresse, w Paryżu. Pracował również w rosyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Swoją działalność dla państwa rosyjskiego zakończył wraz z przewrotem bolszewickim. Związał się następnie z Komitetem Narodowym Polskim, pełnił funkcję szefa gabinetu sekretarza generalnego delegacji polskiej na konferencję pokojową w Paryżu. Przed objęciem placówki w Budapeszcie był posłem w Madrycie oraz pracował w centrali Ministerstwa Spraw Zagranicznych: *Kto był kim*…, s. 114–115.

[15] Jan Zygmunt Michałowski (1881–1947) był absolwentem Theresianum i Akademii Konsularnej w Wiedniu, ukończył również studia prawnicze. Podobnie jak jego poprzednik, miał bogate doświadczenie w służbie dyplomatycznej, z tą różnicą, że zdobył je jako reprezentant Austro-Węgier. Pracował w placówkach w Tangerze, Sofii, Smyrnie, Londynie i Belgradzie, ponadto był zatrudniony w centrali austriackiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości został zatrudniony w centrali MSZ, następnie wysłany jako poseł do Sztokholmu: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4, s. 419; *Kto był kim*…, s. 105; http://ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/jan-zygmunt-michalowski [dostęp: 21.11.2016].

[16] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4, s. 42.

[17] Ignacy Matuszewski (1891–1946) był wszechstronnie wykształcony (studiował filozofię w Krakowie, architekturę w Mediolanie, prawo w Dorpacie i nauki rolnicze w Warszawie). Doświadczenie w dyplomacji zdobył jako *attaché* wojskowy w Rzymie oraz dyrektor Departamentu Administracyjnego MSZ: *Kto był kim*…, s. 53.

dyplomacja polska wykazała się aktywnością wobec Budapesztu i próbowała zapewnić sobie rolę mediatora w doprowadzeniu do zbliżenia węgiersko-rumuńskiego[18]. W tym celu Piłsudski udał się do Bukaresztu w październiku 1928 r., natomiast w maju 1929 r. w Budapeszcie gościł minister spraw zagranicznych August Zaleski. Działania polskie nie przyniosły zadowalających rezultatów[19].

Następcą posła Matuszewskiego został Otmar Łazarski. Do Budapesztu przybył w czerwcu 1928 r. i pełnił funkcję radcy poselstwa. Od czerwca 1929 r. przez dwa lata kierował poselstwem w randze *chargé d'affaires*[20]. W maju 1931 r. posłem RP w Budapeszcie został Stanisław Łepkowski, który pełnił swoją misję do maja 1936 r. Był najlepiej wykształconym dyplomatą polskim, działającym na Węgrzech – na Uniwersytecie Jagiellońskim uzyskał stopień naukowy doktora praw[21].

Lata 30. XX wieku to nie tylko okres stabilizacji polskiej służby zagranicznej, lecz także jej „militaryzacja" wskutek wprowadzania wojskowych do służby dyplomatycznej[22]. W przypadku Łepkowskiego nie ma wątpliwości, że miał kompetencje, potrzebne do sprawowania funkcji dyplomatycznych. Z pewnością czynnikiem sprzyjającym rozwojowi jego kariery były kontakty ze sferami wojskowymi (w latach 20. pracował w Kancelarii Cywilnej Naczelnika Państwa i był adiutantem Piłsudskiego)[23].

Misja Łepkowskiego miała miejsce w okresie ograniczania wydatków MSZ na przedstawicielstwa dyplomatyczne. Polska placówka w Budapeszcie wielokrotnie protestowała przeciw redukcjom budżetowym, szczególnie

---

[18] Węgrzy czuli się bardzo pokrzywdzeni warunkami traktatu z Trianon. Przez cały okres międzywojenny władza pielęgnowała w społeczeństwie nastroje rewizjonistyczne, co uniemożliwiało nawiązanie dobrych relacji z sąsiadami: S. B. Várdy, *The Impact of Trianon upon the Hungarian Mind: Irredentism and Hungary's Path to War*, [w:] *Hungary in the Age of Total War*, ed. N. Dreisziger, New York 1988, s. 27 i nn.

[19] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4, s. 419.

[20] Otmar Łazarski (1884–1970), absolwent prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Wiedeńskiego, w okresie zaborów oraz I wojny światowej rozpoczął pracę w służbie dyplomatycznej Austro-Węgier. W niepodległej Polsce pracował w centrali MSZ na różnych stanowiskach. Ponadto był radcą w Przedstawicielstwie Państwa przy Górnośląskim Trybunale Rozjemczym i Górnośląskiej Komisji Mieszanej w Katowicach oraz sekretarzem w Poselstwie RP w Wiedniu: *Kto był kim*…, s. 103.

[21] Stanisław Łepkowski (1892–1961) wstąpił do służby dyplomatycznej odrodzonej Polski i został wysłany do Stanów Zjednoczonych, gdzie sprawował funkcję drugiego sekretarza w Konsulacie Generalnym RP w Nowym Jorku, następnie w Chicago. Był również sekretarzem legacyjnym pierwszej klasy Komisariatu Generalnego RP w Wolnym Mieście Gdańsku, Moskwie oraz ambasadorem w Waszyngtonie. Przez pewien czas pracował również w centrali MSZ: tamże, s. 103.

[22] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4, s. 52, 573; J. Łaptos, *dz. cyt.*, s. 25–26.

[23] *Kto był kim*…, s. 103.

zaś – przeciw niezapowiedzianym działaniom w tym zakresie. Żądała zwiększenia dodatku reprezentacyjnego na działalność poselstwa[24]. W okresie międzywojennym polskie poselstwo nie stanowiło dla MSZ ważnej placówki dyplomatycznej (było to poselstwo III klasy). W 1932 r. został z niego odwołany radca legacyjny, więc obowiązki wynikające z kierowania placówką w całości przejęli poseł i sekretarz[25].

Przejawem „militaryzacji" polskiej służby dyplomatycznej na Węgrzech było także skierowanie Romana Królikowskiego do konsulatu w Budapeszcie w kwietniu 1936 r.[26] (następnie został przeniesiony do poselstwa). Oficjalnie zajmował się sprawami handlowymi i społecznymi, w rzeczywistości był oficerem Oddziału II Sztabu Generalnego, jednostki odpowiedzialnej za wywiad wojskowy. Polskie poselstwo w Budapeszcie stało się placówką wywiadowczą o kryptonimie „Jur". Królikowski pełnił swoją funkcję przez cztery lata, do września 1940 r. Jego zadaniem było tworzenie siatki wywiadowczej, zdobywającej informacje na temat Niemiec. Zadanie to realizowano w wielu krajach sąsiadujących z Niemcami, jednak w przypadku Węgier wydawało się konieczne ze względu na rodzący się sojusz na linii Berlin–Budapeszt. Królikowski miał zwerbować do współpracy osoby gotowe wyjechać do Niemiec w charakterze agentów po przewidywanym wybuchu wojny. Jego działalność zakończyła się jednak niepowodzeniem[27].

Kontakty dyplomatyczne między Polską a Węgrami ożywiły się znacznie w drugiej połowie lat 30., czyli w czasie misji ostatniego polskiego przedstawiciela dyplomatycznego w Budapeszcie w okresie międzywojennym, Leona Orłowskiego, mianowanego posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym RP w Budapeszcie w maju 1936 r.[28] Zrealizowano wówczas ideę wspólnej granicy polsko-węgierskiej, zrodzoną nad Wisłą tuż po zakończeniu

[24] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4, s. 68.

[25] Tamże, s. 25–26.

[26] W Poselstwie RP w Budapeszcie od samego początku funkcjonował Wydział Konsularny, który w 1930 r. został przekształcony w samodzielny konsulat, zamknięty w lipcu 1940 r. pod wpływem żądań niemieckiego posła w Budapeszcie Ottona Erdmannsdorffa (kierownikiem konsulatu był w tym czasie Józef Zarański): W. Skóra, *Służba konsularna*..., s. 888; *Historia dyplomacji polskiej*, t. 5: *1939–1945*, red. W. Michowicz, Warszawa 1999, s. 85; L. Orłowski, *Wspomnienia z Budapesztu*, „Kultura" 1952, nr 10 (60), s. 129.

[27] W. Skóra, *Działalność placówki polskiego wywiadu przy konsulacie RP w Budapeszcie w roku 1936*, [w:] *Z dziejów polskiej służby dyplomatycznej i konsularnej. Księga upamiętniająca życie i dzieło Jana Nowaka-Jeziorańskiego (1914–2005)*, red. J. Faryś, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2005, s. 99–103.

[28] Leon Orłowski (1891–1976) rozpoczął pracę dyplomatyczną jako sekretarz konsularny drugiej klasy w Konsulacie Generalnym RP w Nowym Jorku, następnie sprawował funkcję wicekonsula w Pittsburgu oraz sekretarza poselstwa w Waszyngtonie. Pracował również w ambasadzie w Londynie i w centrali MSZ. W opinii przełożonego – naczelnika Wydziału Zachodniego MSZ Józefa Lipskiego – był bardzo zdolny, miał duże doświadczenie i umiejętności

I wojny światowej. Powrócono do niej w latach 30. i już od 1936 r. próbowano przekonać do niej Węgrów. Po aneksji Austrii, dokonanej przez III Rzeszę w marcu 1938 r., władze węgierskie i polskie uznały za przesądzoną kwestię rozpadu państwa czechosłowackiego. Zgodnie zdecydowały, że należy wykorzystać jego słabość i utworzyć wspólną granicę[29]. Orłowski już w kwietniu 1938 r. wypowiadał się na temat potencjalnego rozpadu Czechosłowacji. W jego opinii, zachodnia część kraju miała przypaść Niemcom, wschodnia natomiast mogła się stać kondominium polsko-węgierskim[30].

Sprzyjające okoliczności pojawiły się pod koniec 1938 r. Na mocy układu zawartego przez Wielką Brytanię, Francję, Niemcy i Włochy na konferencji w Monachium (29–30 września) zdecydowano o podziale Czechosłowacji[31]. Ziemie zamieszkiwane przez Niemców sudeckich zostały włączone do Rzeszy, państwo zaś zostało przekształcone w Czecho-Słowację[32]. Polska wykorzystała kryzys południowego sąsiada i zażądała pokojowego przekazania spornego terytorium Zaolzia. Obszar ten wrócił do Polski 2 października. Na mocy arbitrażu wiedeńskiego, 2 listopada nastąpiła dalsza dekompozycja Czechosłowacji. W trakcie konferencji, w której uczestniczyli reprezentanci Niemiec, Włoch, Węgier i Czechosłowacji, zapadły decyzje o oddaniu południowych ziem słowackich Węgrom[33]. Tym sposobem polski konsulat w Użhorodzie, leżący dotychczas w granicach państwa czechosłowackiego, znalazł się na terenie Węgier[34].

---

interpersonalne: *Kto był kim*…, s. 107; *Leon Orłowski*, http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/leon-orlowski [dostęp: 23.11.2016].

[29] A. Adamczyk, *W przededniu wojny. Polskie i węgierskie możliwości wpływu na geopolityczny kształt Europy Środkowowschodniej w latach 1919–1939*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K – Politologia" 2010, t. 17 (1), s. 17–18.

[30] D. Dąbrowski, *Rzeczpospolita Polska wobec kwestii Rusi Zakarpackiej (Podkarpackiej) 1938–1939*, Toruń 2007, s. 77.

[31] Orłowski informował na bieżąco Warszawę o węgierskich nastrojach poprzedzających konferencję w Monachium. Dzięki rozmowom z przedstawicielami węgierskiego MSZ polski poseł wiedział, że Węgrzy mają zamiar w odpowiednim momencie wystąpić z własnymi żądaniami terytorialnymi wobec północnego sąsiada. Korespondencja między Orłowskim a polskim MSZ, dotycząca pierwszego etapu rozbioru Czechosłowacji, jest dostępna w publikacjach: *Monachium 1938. Polskie dokumenty dyplomatyczne*, red. Z. Landau, J. Tomaszewski, Warszawa 1985; *Polskie dokumenty dyplomatyczne, 1938*, red. M. Kornat, Warszawa 2007.

[32] Więcej na temat konferencji monachijskiej i jej postanowień: H. Batowski, *Rok 1938 – dwie agresje hitlerowskie*, Poznań 1985; M. Gilbert, R. Gott, *Dżentelmeni w Monachium*, Warszawa 1967. Polskie poselstwo na bieżąco informowało Warszawę o wydarzeniach.

[33] Więcej na temat polskich żądań terytorialnych wobec południowego sąsiada oraz pierwszego arbitrażu wiedeńskiego: H. Batowski, *Kryzys dyplomatyczny w Europie (jesień 1938–wiosna 1939)*, Warszawa 1962; tenże, *Europa zmierza ku przepaści*, Poznań 1989.

[34] Konsulat w Ungvár (węgierska nazwa miasta Użhorod) funkcjonował w latach 1939–1940. Podobnie jak w przypadku konsulatu w Budapeszcie, decyzja o zamknięciu zo-

Granica polsko-węgierska miała być gwarancją bezpieczeństwa państwa na wypadek potencjalnego konfliktu z Niemcami. Polska skorzystała z osłabienia Pragi, realizowała swoje żądania terytorialne, jednak niewątpliwie dostrzegała ryzyko wynikające z agresywnego postępowania Niemiec. O coraz większych obawach Warszawy świadczył fakt, że 3 października przy poselstwie polskim w Budapeszcie ponownie zorganizowano Attachat Wojskowy, którym kierował płk Jan Emisarski[35].

Utworzenie wspólnej granicy z Węgrami byłoby możliwe dzięki przekazaniu im wschodniej części Czechosłowacji – Rusi Zakarpackiej. Po konferencji monachijskiej otrzymała ona status jednostki autonomicznej jako Ukraina Karpacka. Przyłączenie tego obszaru do Węgier gwarantowałoby bezpieczeństwo na długim odcinku polskiej granicy i oddzielałoby Czechosłowację od ZSRR. Rząd RP nie był zainteresowany przyłączeniem Rusi Zakarpackiej do Polski. Obawiał się, że zwiększenie liczby Ukraińców we własnych granicach stałoby się początkiem drogi tego narodu do budowy niepodległego państwa[36].

Od października do grudnia 1938 r. armie polska i węgierska prowadziły tajne akcje dywersyjne na terenie Rusi Zakarpackiej. Celem działań było uzyskanie pretekstu do zbrojnego zajęcia tego obszaru przez Węgrów[37]. *Attaché* wojskowy polskiego poselstwa brał czynny udział w wydarzeniach, m.in. jako pośrednik między Oddziałem II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego a jego wysłannikami na Węgrzech, odpowiadał również za kontakt z węgierskim dowództwem wojskowym[38]. Jednocześnie prowadzono rozmowy dyplomatyczne, w których uczestniczyło polskie poselstwo[39].

stała podjęta w lipcu 1940 r. pod wpływem wspomnianego już posła niemieckiego w Budapeszcie, Erdmannsdorffa (na czele placówki stał wówczas Michał Czudowski). Konsulat zakończył działalność w kolejnym miesiącu: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 5, s. 85; L. Orłowski, *dz. cyt.*, s. 129.

[35] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4, s. 53.

[36] A. Adamczyk, *dz. cyt.*, s. 19; M. Koźmiński, *O stosunkach politycznych*…, s. 293.

[37] Na temat przebiegu tajnej akcji dywersyjnej polskiej i węgierskiej armii: D. Dąbrowski, *dz. cyt*.

[38] Szereg dokumentów świadczących o działalności płk. Jana Emisarskiego można znaleźć w publikacji: *Akcja „Łom". Polskie działania dywersyjne na Rusi Zakarpackiej w świetle dokumentów Oddziału II Sztabu Generalnego WP*, oprac. P. Samuś, K. Badziak, G. Matwiejew, Warszawa 1998.

[39] Na temat działań dyplomacji Polski i Węgier w sprawie zajęcia Rusi Zakarpackiej oraz zaangażowania Poselstwa RP w Budapeszcie: M. Koźmiński, *Polska i Węgry przed II wojną światową (październik 1938 – wrzesień 1939). Z dziejów dyplomacji i irredenty*, Wrocław 1970. Dokumenty świadczące o aktywności polskiego posła podczas negocjacji w sprawie zajęcia Rusi Zakarpackiej można znaleźć w publikacji: *Polskie dokumenty dyplomatyczne*, *1939*, red. S. Żerko, Warszawa 2005.

Okazało się jednak, że mimo wielomiesięcznej współpracy z Polakami Węgrzy wahali się przed podjęciem bardziej zdecydowanych kroków. Ich wstrzemięźliwość była powodowana obawą przed Niemcami, którzy wyraźnie stwierdzili, że Ukraina Karpacka znajduje się w sferze ich zainteresowań[40]. Ponadto Budapeszt obawiał się zbrojnego ataku ze strony Jugosławii i Rumunii w przypadku zajęcia Rusi Zakarpackiej bez niemieckiego wsparcia. Z tego powodu polski minister spraw zagranicznych, Józef Beck, podjął próbę mediacji z Rumunią, jednak bez pozytywnego skutku[41].

Berlin zmienił zdanie na temat Rusi Zakarpackiej. 11 marca 1939 r. został podpisany układ węgiersko-niemiecki, w którym zezwolono Węgrom na zajęcie Rusi w momencie wkroczenia wojsk niemieckich na terytorium Czechosłowacji. Dwa dni później Niemcy poinformowali Budapeszt, że atak zostanie przeprowadzony następnego dnia. 14 marca rozpoczęła się niemiecka okupacja Czecho-Słowacji. Tego samego dnia węgierskie oddziały wkroczyły na teren Rusi Zakarpackiej, przyłączając ją do Węgier oraz ustanawiając granicę polsko-węgierską. 15 marca w granicach III Rzeszy zostały utworzone Protektorat Czech i Moraw oraz Republika Słowacka[42].

Aż do drugiej połowy lat 30. relacje polsko-węgierskie nie były intensywne. Nawet w dziedzinie gospodarczej Węgry nie stanowiły dla Polski ważnego partnera[43]. Z tego powodu polskie poselstwo nie miało istotnego znaczenia w polityce zagranicznej państwa[44]. Zmieniło się to dopiero podczas kryzysu związanego z agresywną polityką Hitlera w Europie Środkowej. Poselstwo RP w Budapeszcie realizowało wytyczne polskiego MSZ w sprawie wspólnej granicy polsko-węgierskiej i akceptowania polityki III Rzeszy wobec Czechosłowacji. Polscy dyplomaci najpierw sondowali nastroje węgierskich władz wobec możliwości podjęcia wspólnej akcji przeciw Pradze, następnie aktywnie uczestniczyli w przygotowaniach inwazji wojsk węgierskich na teren Rusi Zakarpackiej. Okazało się jednak, że zabiegi polskiej dyplomacji nie miały dla Budapesztu zasadniczego znaczenia, gdyż władze Węgier uzależniały zajęcie Rusi Zakarpackiej od decyzji Berlina[45].

---

[40] H. Batowski, *Kryzys dyplomatyczny*…, s. 189–190.

[41] Tamże, s. 194; *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4, s. 574–575.

[42] Na temat przygotowań dyplomatycznych do zajęcia Rusi oraz o jego przebiegu: M. Koźmiński, *Polska i Węgry*…

[43] W najlepszym roku (1938) eksport i import towarów z Węgier stanowił dla całej polskiej gospodarki odpowiednio 0,6 i 0,7%: M. Koźmiński, *O stosunkach politycznych*…, s. 264.

[44] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4, s. 25–26.

[45] Tamże, s. 576.

# DZIAŁALNOŚĆ INSTYTUCJI REPREZENTUJĄCYCH POLSKĘ W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ (1939–1944)

Osamotnienie Polski wobec agresji hitlerowskich Niemiec we wrześniu 1939 r. świadczyło o nieskuteczności dyplomacji Józefa Becka. MSZ rozpoczęło ewakuację z Warszawy już 5 września. Wraz z obcym personelem dyplomatycznym udano się początkowo do Krzemieńca, następnie do Rumunii. W listopadzie 1939 r. rząd RP na uchodźstwie gen. Władysława Sikorskiego trafił do Angers we Francji, a po jej kapitulacji w czerwcu 1940 r. – do Londynu. Nowym szefem dyplomacji został August Zaleski, znany ze swoich kompetencji i krytycznego stosunku do polityki Józefa Becka. Niektórzy dyplomaci związani z poprzednią władzą (np. ambasador Polski w Paryżu Juliusz Łukasiewicz) musieli odejść ze swoich stanowisk, jednak z powodów kadrowych nie dokonano czystek na szeroką skalę[46].

Po wybuchu wojny zostały zlikwidowane ambasady RP w Berlinie i w uzależnionej od Niemiec Słowacji. Polski *chargé d'affaires* w Bratysławie, Mieczysław Chałupczyński, znalazł schronienie w Budapeszcie. Po 17 września 1939 r. przestała istnieć ambasada w ZSRR[47]. Polskie poselstwo w Budapeszcie funkcjonowało jeszcze bez jakichkolwiek przeszkód, ale wkrótce pojawiły się naciski ze strony Niemiec zmierzające do zamknięcia go[48].

Utrzymanie placówek dyplomatycznych w państwach naddunajskich oraz na Bałkanach miało bardzo istotne znaczenie dla polskiego rządu. Klęska wrześniowa wymusiła ewakuację polskiej armii oraz cywilów, którzy początkowo trafiali do Rumunii oraz na Węgry[49]. 17 września 1939 r. odbyła się rozmowa Leona Orłowskiego z węgierskim ministrem spraw zagranicznych Istvánem Csákym na temat polskich uchodźców, którzy masowo przekraczali polsko-węgierską granicę. Dwa dni później dziennik „Magyar Nemzet" donosił, że węgierski rząd wyraził zgodę na przyjęcie Polaków uciekających z kraju. Węgierski premier Pál Teleki oraz minister spraw wewnętrznych Ferenc Keresztes-Fischer wyznaczyli pracowników

[46] W czasie wojny obsada MSZ oraz placówek zagranicznych składała się w 90% z członków służby dyplomatycznej okresu międzywojennego: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 5, s. 10–32, 103.

[47] Tamże, s. 16–17.

[48] Należy przypomnieć, że regent Miklós Horthy nie wyraził zgody na przemarsz wojsk niemieckich przez teren Węgier w celu ataku na Polskę. Węgierski polityk obiecywał to w rozmowie z Leonem Orłowskim w przededniu wybuchu wojny: M. Koźmiński, *O stosunkach politycznych*..., s. 301.

[49] E. Kołodziej, *Rola polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych w latach 1939–1945*, [w:] *Władze na obczyźnie podczas II wojny światowej 1939–1945*, red. Z. Błażyński, Londyn 1994, s. 780.

administracji państwowej, którzy mieli przygotować miejsca dla uchodźców. Za organizację pomocy dla polskich uchodźców ze strony węgierskiego rządu były odpowiedzialne: XXI Departament Ministerstwa Honwedów, na czele którego stał płk Zoltán Baló oraz IX Departament Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, którego Biurem do spraw Uchodźców kierował József Antall. Polscy żołnierze byli rozbrajani i internowani. Cywilów dzielono na dwie kategorie: obywateli państw obcych, którzy utrzymywali się sami oraz osoby kierowane do obozów dla uchodźców cywilnych, którym gwarantowano wsparcie materialne[50].

Działalność na rzecz uchodźców podjęły liczne organizacje polonofilskie, m.in. Węgiersko-Polski Związek Studentów, Krajowe Węgiersko-Polskie Koło Harcerskie, Towarzystwo im. Adama Mickiewicza i Związek Legionistów Polskich. Największe znaczenie miał jednak Węgiersko-Polski Komitet Opieki nad Uchodźcami (WPKOnU), który powstał z inicjatywy hrabiego Károlya Széchenyiego i zrzeszał członków Towarzystwa Polsko-Węgierskiego. Pierwszym prezesem została hrabina Józsefné Károlyi, a następnym inna przedstawicielka węgierskiej arystokracji Erzsébet Szapáry. Skarbnikiem i jednym z najbardziej zaangażowanych członków organizacji był Tamás Salamon-Rácz[51]. W rzeczywistości we wrześniu 1939 r. to WPKOnU sprawował faktyczną opiekę nad uchodźcami, dopiero w kolejnym miesiącu państwo przejęło ten obowiązek[52].

Polskie poselstwo otrzymało 8 tys. dolarów na rzecz uchodźców dopiero w październiku. Pieniądze zostały przesłane przez ambasadę polską w Paryżu. Była to kwota zdecydowanie za mała, jednak ofiarność węgierskiego społeczeństwa oraz rządu pozwalała zaspokoić podstawowe potrzeby polskich obywateli. W przekonaniu Orłowskiego, zaangażowanie węgierskiej arystokracji w prace WPKOnU miało ogromne znaczenie. Jej przedstawiciele, przywiązani do tradycyjnej idei przyjaźni polsko-węgierskiej, poświęcali czas na opiekę nad uchodźcami. Ponieważ rząd węgierski nie pozwalał organizować publicznych zbiórek pieniędzy na rzecz Polaków

[50] I. Lagzi, *Uchodźcy polscy na Węgrzech w latach II wojny światowej*, Warszawa 1980, s. 24 i nn.

[51] Tamże, s. 36 i nn; *Wierni polskim korzeniom. 45 lat Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Józefa Bema na Węgrzech*, red. J. Królikowski, Budapeszt 2003, s. 30–31; E.L. Varga, *„Ewakuacja z Węgier". Relacja płk dypl. Jana Emisarskiego, byłego attaché wojskowego RP w Budapeszcie ze stycznia 1946 roku wraz ze źródłami do dziejów ewakuacji Polaków z Węgier (1939–1940)*, „Niepodległość. Czasopismo poświęcone najnowszym dziejom Polski" 2012, t. 61, s. 322. Według Leona Orłowskiego, wybór kobiet na stanowisko prezesa WPKOnU miał zapewnić większe bezpieczeństwo działania. Niemcy mieli być wobec nich łagodniejsi, co miało chronić Komitet i jego członków przed represjami. Orłowski podkreślał wielkie zaangażowanie Salamona-Rácza: L. Orłowski, *dz. cyt.*, s. 126.

[52] I. Lagzi, *dz. cyt.*, s. 86.

(z obawy przed reakcją niemieckiego posła w Budapeszcie Ottona Erdmannsdorffa), członkowie WPKOnU osobiście zbierali datki na ten cel. Ponadto dzięki swoim koneksjom mieli wpływ na przychylność polityków wobec Polaków[53]. Wsparcie finansowe pochodziło również ze środków Węgierskiego Czerwonego Krzyża oraz organizacji zagranicznych, takich jak: Amerykańska Komisja Opieki nad Polskimi Uchodźcami, Angielska Komisja Pomocy Polakom oraz Young Men's Christian Association (YMCA)[54].

Zdecydowana większość żołnierzy polskich, którzy dostali się na Węgry, zamierzała przedostać się na Zachód albo na Bliski Wschód, aby kontynuować walkę z Niemcami. Leon Orłowski wiedział o konieczności skutecznej i dyskretnej ewakuacji polskich żołnierzy. Rozmowa z czynnikami węgierskim na ten temat odbyła się podczas spotkania Orłowskiego, delegatów polskiego rządu (wówczas przebywających na terenie Rumunii), przedstawicieli Ministerstwa Honwedów oraz węgierskiego MSW. Zapadła decyzja, że część obozów dla internowanych powstanie w komitatach Somogy i Zala, które znajdowały się na granicy z Jugosławią. Osobą, której determinacja doprowadziła do takiego rozwiązania, był József Antall[55].

Ewakuacja polskich żołnierzy przebiegała często w sposób prawie jawny, co wzbudzało sprzeciw Ministerstwa Honwedów. Negatywna reakcja wynikała przede wszystkim z obaw Erdmannsdorffa, który – informując Berlin o postępowaniu sojusznika – mógł sprowadzić na rząd węgierski poważne kłopoty. Orłowski opisywał nieostrożny sposób przeprowadzania ewakuacji polskich żołnierzy z Węgier w następujący sposób (pisownia oryginalna):

> [...] parę wagonów trzeciej klasy pociągu idącego z Budapesztu na granicę jugosłowiańską, zajętych było, czasami wyłącznie, przez sztywnie siedzących „turystów" polskich, ubranych zupełnie jednolicie w podobne ubrania, tego samego kroju i koloru i w takież cyklistówki. Niejednemu „turyście" wyglądały spod spodni buty z cholewami. Ku wielkiemu zdziwieniu pasażerów niejednokrotnie zdarzało się, że taki „turysta" zrywał się z siedzenia, jakby rażony piorunem i trzaskając obcasami odpowiadał na pytanie zadane mu przez tak samiutko ubranego innego „turystę"[56].

Z powodu ostentacyjnego zachowania polskich żołnierzy władze węgierskie postanowiły ograniczyć ewakuację. 21 listopada 1939 r. weszło

[53] L. Orłowski, *dz. cyt.*, s. 115–117.

[54] I. Lagzi, *dz. cyt.*, s. 89–91.

[55] Tamże, s. 70; L. Orłowski, *dz. cyt.*, s. 124–125.

[56] Polski poseł wyjaśniał dalej, że „jednolitość ubrania spowodowana była względem na oszczędność. Nasze władze wojskowe zamówiły w fabryce gotowych ubrań odzienie z tego samego materiału i jednakiego kroju": L. Orłowski, *dz. cyt.*, s. 118.

w życie zarządzenie XXI Departamentu Ministerstwa Honwedów, zgodnie z którym wojskowi nie mogli opuszczać terenu Węgier, nawet posiadając paszport. Polskie poselstwo postanowiło „obejść" to zarządzenie: *attaché* wojskowy, płk Jan Emisarski, zwalniał żołnierzy ze służby wojskowej, aby ułatwić im ucieczkę. Warto wspomnieć, że pomoc w ewakuacji zapewniał również WPKOnU. Wystawiając żołnierzom fałszywe legitymacje, umożliwiał im przeniesienie do obozów cywilnych, z których ucieczka była znacznie łatwiejsza[57].

Orłowski pozostawał w dobrych relacjach z węgierskimi władzami[58], jednak z biegiem czasu sytuacja poselstwa stawała się coraz trudniejsza. Już w październiku 1939 r. niemiecki poseł dopytywał w węgierskim MSZ, jaki jest sens istnienia polskiej placówki dyplomatycznej na Węgrzech, skoro państwo polskie nie istnieje. Z czasem pytania przerodziły się w żądania likwidacji poselstwa, czemu definitywnie sprzeciwiał się Miklós Horthy. Regent nie mógł jednak zbyt długo opierać się proniemieckiej większości w węgierskim rządzie oraz Sztabie Generalnym. Znaczenie germanofilów wzrastało po kolejnych zwycięstwach Niemiec na froncie zachodnim wiosną i latem 1940 r., wtedy też Berlin wzmógł naciski na państwa sojusznicze[59].

Na początku maja 1940 r. węgierskie MSZ zażądało likwidacji Attachatu Wojskowego przy Poselstwie RP, rozpoczynając prześladowania płk. Emisarskiego. Oskarżano go o zorganizowanie ewakuacji polskich żołnierzy, którą coraz trudniej było ukryć przed Niemcami. Oficjalnym powodem żądań była ucieczka z Węgier gen. Stefana Dembińskiego (o którym niżej), za którego polski *attaché* wojskowy miał ręczyć[60]. Rewizje w jego biurze i inne szykany doprowadziły do wyjazdu Emisarskiego z Węgier 14 września 1940 r.[61] Z powodu prowadzonej ewakuacji polskich żołnierzy Niemcy domagali się również interwencji w sprawie konsulatu w Budapeszcie, kierowanego przez Józefa Zarańskiego[62]. Emisarski utworzył bowiem w budynku konsulatu tzw. biuro ewakuacyjne, które realizowało zadania wyznaczone

[57] I. Lagzi, *dz. cyt.*, s. 138–139, 151, 160.

[58] Nieoficjalne spotkania Orłowskiego z regentem organizował szef Kancelarii Wojskowej gen. Lajos Keresztes-Fischer (brat ministra spraw wewnętrznych). Horthy często zapraszał polskiego posła na polowania do swojej rezydencji w Gödöllő. Ostatnie zaproszenie Orłowski otrzymał jeszcze 26 grudnia 1940 r., czyli tuż przed likwidacją poselstwa: L. Orłowski, *dz. cyt.*, s. 122–124.

[59] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 5, s. 39.

[60] *Telegram szyfrowy posła w Budapeszcie w sprawie prób likwidacji stanowiska attaché wojskowego z 1 maja 1940*, [w:] *Polskie dokumenty dyplomatyczne, 1940*, red. M. Hułas, Warszawa 2010, s. 365.

[61] L. Orłowski, *dz. cyt.*, s. 129; E.L. Varga, *dz. cyt.*, s. 334.

[62] E.L. Varga, *dz. cyt.*, s. 317; E. Kołodziej, *dz. cyt.*, s. 780.

Attachatowi Wojskowemu w ramach akcji „Ewa". Pierwszym kierownikiem biura był ppłk Adam Rudnicki[63].

Emisarski był zaangażowany nie tylko w ewakuację polskich uchodźców. Pod koniec 1939 r. powstała na Węgrzech pierwsza nielegalna organizacja, tzw. Ekspozytura „W". Instrukcje dotyczące jej działalności posiadał polski *attaché* wojskowy, natomiast osobą odpowiedzialną za wykonanie zadań był przybyły do Budapesztu płk Jan Mazurkiewicz. Dla niepoznaki został zatrudniony w poselstwie jako zastępca *attaché* wojskowego. Do jego zadań należało organizowanie służby kurierskiej między okupowaną przez Niemców Polską a rządem RP na uchodźstwie[64].

Losy Poselstwa RP w Budapeszcie zostały przesądzone po przystąpieniu Węgier do państw Osi 20 listopada 1940 r.[65] Od tej pory niemiecki wpływ na politykę rządu węgierskiego był większy. 30 listopada István Csáky wysłał do Orłowskiego pismo, w którym domagał się zaprzestania dalszej działalności poselstwa oraz zdjęcia godła państwowego z budynku. Zaproponował posłowi pozostanie na terenie Węgier w charakterze osoby prywatnej[66]. Orłowski, chcąc opóźnić konieczność dostosowania się do życzenia węgierskiego szefa dyplomacji, wystosował notę do Csákyego z prośbą o podanie powodów tej decyzji. W piśmie tłumaczył również, że w kwestii tej musi się zwrócić o instrukcję do rządu RP na uchodźstwie. Próbował również wykorzystać wpływy brytyjskiego posła Owena O'Malleya, który stwierdził, że takie postępowanie wobec sojusznika Wielkiej Brytanii wpłynie negatywnie na relacje między Londynem a Budapesztem. Mimo tych zabiegów podczas spotkania Orłowskiego z Csákym 7 grudnia 1940 r. polski poseł dowiedział się, że likwidacja placówki jest przesądzona. Miała się zacząć 1 stycznia 1941 r., a personel otrzymał czas na zamknięcie agend do połowy miesiąca[67].

---

[63] Następcami Adama Rudnickiego byli płk. Adam Zakrzewski-Bogoria oraz ppłk. dypl. Jan Kornaus: I. Lagzi, *dz. cyt.*, s. 96; A. Przewoźnik, *Polacy w Królestwie Węgierskim 1939–1945 – Lengyel menekültek Magyarország területén 1939–1945*, Budapest 2006, s. 22. Wcześniej, przez krótki okres, biuro ewakuacyjne znajdowało się w budynku poselstwa: E.L. Varga, *dz. cyt.*, s. 320.

[64] I. Lagzi, *dz. cyt.*, s. 95–96.

[65] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 5, s. 43.

[66] W opinii Orłowskiego, propozycja węgierskich władz wynikała z obawy przed reakcją społeczeństwa i z przekonania, że likwidacja polskiego poselstwa wywoła oburzenie. Świadczyłoby to o utracie wszelkiej niezależności Węgier w relacjach z Hitlerem. Orłowski, konsultując propozycję Węgrów ze współpracownikami i zaprzyjaźnionymi dyplomatami innych państw, postanowił z niej nie korzystać. Chciał uzmysłowić węgierskiemu społeczeństwu szkodliwą politykę proniemieckiego rządu: *Telegram szyfrowy posła w Budapeszcie w sprawie możliwości pozostania na Węgrzech z 20 grudnia 1940*, [w:] *Polskie dokumenty dyplomatyczne, 1940*, s. 871–872.

[67] W przekonaniu Orłowskiego, nie tylko przystąpienie Węgier do paktu berlińskiego zdecydowało o przyszłości polskiej placówki. Uważał, że jej losy były przesądzone po tym,

Pracownicy poselstwa w czasie ewakuacji uzyskali pomoc Wielkiej Brytanii – 30 członków personelu otrzymało azyl w Egipcie i Iraku, natomiast Orłowski wraz z trzema osobami towarzyszącymi trafił do Palestyny[68].

Mimo niewątpliwie dużego zaangażowania polskiej placówki w pomoc dla uchodźców, zdarzały się skargi na działalność poselstwa. Niezadowolenie często wynikało z braku zrozumienia kłopotliwej pozycji Orłowskiego w negocjacjach z rządem węgierskim. Oburzenie wywołała rzekoma bierność posła w sprawie komisji nadzorującej zdanie i odbiór mienia wojskowego internowanych żołnierzy. Uchodźcy domagali się, aby w jej skład wchodzili zarówno Węgrzy, jak i Polacy. Zdanie Orłowskiego było w tej sytuacji zupełnie odmienne – płk Emisarski miał rozmawiać na ten temat z szefem Ministerstwa Honwedów, jednak usłyszał odpowiedź odmowną, zatem dalsza dyskusja z Węgrami na ten temat nie miała sensu, mogła jedynie zniechęcić ich do Polaków. Poza tym polski poseł uważał, że nie należało interweniować w sytuacjach z góry skazanych na niepowodzenie, czego nie rozumieli niektórzy uchodźcy[69].

15 stycznia 1941 r., czyli tuż po likwidacji polskiego poselstwa, za reprezentanta wszystkich Polaków na Węgrzech władze węgierskie uznały Komitet Obywatelski do spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami (KO). Była to organizacja powołana w styczniu 1940 r. przez rząd RP na uchodźstwie. Już 19 września podsekretarz stanu w MSW Levente Kádár wydał okólnik, w którym KO uzyskał status organizacji na prawach urzędu. Dzięki temu jego działacze mogli wizytować obozy dla uchodźców oraz kontaktować się z nimi[70]. Na czele KO stał Henryk Sławik, oficjalny delegat na Węgry Mini-

co wydarzyło się z Ambasadą RP w Bukareszcie (została napadnięta przez członków Żelaznej Gwardii). W jego opinii, Węgrzy chcieli udowodnić Niemcom, że potrafią być równie lojalni jak Rumuni: *Telegram szyfrowy posła w Budapeszcie na temat sytuacji placówki z 1 grudnia 1940*, [w:] *Polskie dokumenty dyplomatyczne*, *1940*, s. 839; A. Dubicki, *Dzieje polskiej placówki dyplomatycznej w Bukareszcie (1919–1940)*, Łódź 2014, s. 133; L. Orłowski, *dz. cyt.*, s. 131–132. Polski poseł uważał, że Węgrzy nie mogli uniknąć podporządkowania się Niemcom. Jego zdaniem (pisownia oryginalna), „nikt nie może robić polityki, jeżeli nie ma z kim jej robić. To jest dzisiaj tragedią małych i średnich państw": L. Orłowski, *dz. cyt.*, s. 136.

[68] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4, s. 43.

[69] O dużych problemach w zrozumieniu stanowiska posła świadczyło zachowanie uchodźców podczas spotkania z Orłowskim, na którym poruszał sprawę niemoralnego prowadzenia się niektórych z nich. Prosił zebranych, aby nie trwonili pieniędzy otrzymanych od Węgrów na pobyty w „lokalach nocnych", bo jest to źle postrzegane przez węgierskie społeczeństwo. Sugerował oszczędność, gdyż wojna może potrwać jeszcze kilka lat. Jego przemowa wywołała oburzenie, ale z zupełnie innego powodu, niż spodziewał się Orłowski – ze względu na słowa dotyczące możliwości długotrwałych działań wojennych poseł został posądzony o… defetyzm: L. Orłowski, *dz. cyt.*, s. 119–122.

[70] I. Lagzi, *dz. cyt.*, s. 91–92.

sterstwa Opieki Społecznej rządu RP na uchodźstwie, całkowicie oddany sprawie pomocy polskim uchodźcom, będący najbliższym współpracownikiem Antalla[71].

Warto wspomnieć, że na terenie Węgier funkcjonowało przedstawicielstwo polskich wojskowych, internowanych po przekroczeniu granicy polsko-węgierskiej. Działało ono w ramach XXI Departamentu Ministerstwa Honwedów pod nazwą Przedstawicielstwo Polskich Żołnierzy Internowanych w Królestwie Węgier. Kierował nim wspomniany już gen. Dembiński, który pełnił funkcję najwyższego łącznika między żołnierzami a Ministerstwem Honwedów. Organizacja została zlikwidowana w kwietniu 1940 r.[72], odegrała jednak bardzo ważną rolę, gdyż wspomagała Emisarskiego w działalności ewakuacyjnej. Szczególne znaczenie miała jej funkcja informacyjna, gdyż posiadała dane na temat obozów, ich lokalizacji oraz żołnierzy, którzy byli w nich internowani[73]. Należy również wspomnieć o istnieniu Katolickiego Duszpasterstwa nad Uchodźcami Polskimi na terenie Królestwa Polskiego, którego działalnością kierował biskup polowy Wojska Polskiego, Karol M. Radoński[74]. Powstało ono z inicjatywy zamieszkałego na Węgrzech od 1934 r. paulina Michała Zembrzuskiego[75]. Obie organizacje pełniły funkcje nieoficjalnych reprezentantów pewnych grup obywateli polskich na Węgrzech.

19 marca 1944 r. wojska niemieckie wkroczyły na terytorium Węgier i rozpoczęły okupację kraju. Inwazja była następstwem tajnych rokowań węgierskiego premiera Miklósa Kállaya, który poszukiwał możliwości zerwania sojuszu z Hitlerem i przejścia na stronę aliantów. Niemcy rozpoczęli prześladowania Żydów, polityków o poglądach lewicowych, zwolenników

[71] A. Przewoźnik, *dz. cyt.*, s. 10. Sławik dostał się na Węgry jako żołnierz i pragnął jak najszybciej się ewakuować, aby kontynuować walkę z Niemcami. Jednak w obozie przejściowym w Miszkolcu poznał Antalla, który zaproponował mu współpracę na rzecz pomocy dla polskich uchodźców. Rozpoczął budowę polskiej organizacji uchodźczej już w listopadzie 1939 r., podczas gdy rząd RP we Francji dopiero w marcu 1940 r. zatwierdził sposób powoływania przedstawicieli Polaków zagranicą. O jego zaangażowaniu niewątpliwie świadczyły słowa Tamása Salamona-Rácza, który uważał Sławika za „nieformalnego ambasadora Rzeczypospolitej": G. Łubczyk, *Henryk Sławik. Wielki zapomniany Bohater Trzech Narodów*, Warszawa 2008, s. 28–32.

[72] I. Lagzi, *dz. cyt.*, s. 93–94, 152–153.

[73] E.L. Varga, *dz. cyt.*, s. 323.

[74] I. Lagzi, *dz. cyt.*, s. 95. Więcej na temat działalności przedstawicieli Kościoła katolickiego: *Bogu – Ojczyźnie – Bliźniemu. Duchowni w życiu uchodźstwa polskiego na Węgrzech 1939–1945*, red. K. Łubczyk, Warszawa 2005; E. Csombor, *Działalność polskiego Kościoła katolickiego na Węgrzech w czasie drugiej wojny światowej*, „Studia Polonijne" 1993, t. 15, s. 45–53.

[75] G. Łubczyk, *dz. cyt.*, s. 33. Więcej na temat działalności Michała Zembrzuskiego: rozdział IV.

rozluźnienia sojuszu z Niemcami. Represje nie ominęły również Polaków oraz osób odpowiedzialnych za pomoc dla polskich uchodźców. Wśród aresztowanych znaleźli się m.in. Henryk Sławik i jego zastępca Andrzej Pysz, József Antall i Ferenc Keresztes-Fischer. Polscy działacze KO ponieśli śmierć w obozach w Mauthausen i Oświęcimiu[76].

Komitet kontynuował swoją działalność pod kierownictwem Zbigniewa Borówki i troszczył się o represjonowanych Polaków, natomiast miejsce Antalla w IX Departamencie MSW zajął Levente Kádár. Sytuacja uchodźców była bardzo trudna, jednak węgierskie państwo starało się ich chronić. Podczas czerwcowego posiedzenia Rady Ministrów zapadła decyzja o podporządkowaniu KO Ministerstwu Honwedów. Dzięki temu opieka nad Polakami mogła być skuteczniejsza. Węgrzy konsekwentnie przeciwstawiali się niemieckim żądaniom transportu uchodźców do obozów pracy na terenie Rzeszy[77].

W okresie od marca do października 1944 r. represje dotykały Polaków tylko ze strony niemieckiego okupanta. Gdy w październiku Armia Czerwona wkroczyła na teren Węgier, Miklós Horthy próbował porozumieć się ze Związkiem Radzieckim w sprawie zawarcia separatystycznego pokoju. Niemcy postanowili to uniemożliwić, aresztując regenta i oddając władzę węgierskim nazistom (strzałokrzyżowcom). 15 października ich przywódca Ferenc Szálasi został premierem. Sytuacja polskich uchodźców uległa diametralnej zmianie. Jakakolwiek ochrona ze strony państwa przestała istnieć. Strzałokrzyżowcy, realizując niemieckie żądania, wywozili Polaków do obozów na terenie Austrii i Rzeszy. Działalność KO została sparaliżowana, jedynym ratunkiem dla Polaków byli węgierscy przyjaciele, którzy ich ukrywali[78].

W czasie II wojny światowej Poselstwo RP w Budapeszcie i KO odegrały bardzo ważną rolę, dzięki wsparciu węgierskiej władzy zorganizowały system pomocy dla dziesiątek tysięcy polskich uchodźców[79]. Dotyczyło to nie tylko troski o potrzeby materialne. Z inicjatywy pracowników poselstwa i działaczy KO powstawały na Węgrzech polskie szkoły, w tym najsłynniejsza placówka w Balatonboglár kierowana przez ks. Bélę Várgę[80]. Polski *attaché*

[76] I. Lagzi, *dz. cyt.*, s. 194–195.

[77] Tamże, s. 201–204, 281–282.

[78] I. Lagzi, *dz. cyt.*, s. 203–204.

[79] Wśród historyków brak zgody na temat liczby polskich uchodźców na Węgrzech. Szacunki wahają się pomiędzy 50 a 140 tys.: A. Przewoźnik, *dz. cyt.*, s. 6.

[80] Więcej na ten temat: K. Stasierski, *Szkolnictwo polskie na Węgrzech w czasie drugiej wojny światowej*, Poznań 1969; F. Budziński, *Szkoły polskie nad Balatonem w okresie II wojny światowej*, Warszawa 1988.

prasowy Jan Ulatowski redagował „Biuletyn Informacyjny dla Uchodźstwa Polskiego", ponadto udało mu się zorganizować fundusze na powstanie pisma „Wieści Polskie"[81]. Obie instytucje realizowały również cele rządu RP na uchodźstwie, ułatwiając żołnierzom ewakuację oraz tworząc kurierski szlak pomiędzy Warszawą i Paryżem, a następnie Londynem. Osiągnęły sukces mimo bardzo niekorzystnych okoliczności, działały wszakże w państwie sojuszniczym Niemiec. Wypracowane w okresie międzywojennym przyjazne relacje z węgierskimi politykami oraz zdolności dyplomatyczne pracowników poselstwa i KO pozwoliły im do końca zachowywać przychylność węgierskiego rządu.

[81] I. Lagzi, *dz. cyt.*, s. 305; Z. Antoniewicz, *Uchodźcza prasa na Węgrzech (1939–1944)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego" 1975, nr 14, s. 295.

Rozdział II

# POWSTANIE POLSKIEJ PLACÓWKI DYPLOMATYCZNEJ NA WĘGRZECH W 1946 R.

## CELE, KIERUNKI I SPECYFIKA POLITYKI ZAGRANICZNEJ KOMUNISTYCZNYCH WŁADZ POLSKI

Za formalny początek nowego rozdziału polityki zagranicznej państwa polskiego możemy uznać dzień 25 lipca 1944 r., kiedy swoją pracę rozpoczął resort spraw zagranicznych Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN). Początkowo jednak, ze względu na słabą organizację oraz brak odpowiedniego personelu, zajmował się sprawami bieżącymi i pełnił funkcję usługową (np. wydawanie paszportów). Najważniejszy element polityki zagranicznej, czyli kontakty z innymi państwami, regulował przedstawiciel PKWN w Moskwie, Wincenty Rzymowski, a dokładniej – jego podwładny, Stefan Jędrychowski.

Pierwszym ważnym krokiem, podjętym przez PKWN, było wystosowanie not do władz Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Czechosłowacji i Jugosławii z prośbą o uznanie Komitetu za oficjalnego przedstawiciela Polski. Jako pierwszy uczynił to Związek Radziecki (1 sierpnia 1944 r.), mianując gen. Nikołaja Bułganina swoim przedstawicielem przy PKWN. Wkrótce po tym Komitet nawiązał kontakty dyplomatyczne ze Szwecją, Włochami, Jugosławią, Belgią i Czechosłowacją, co jednak nie oznaczało formalnego uznania. Z PKWN kontaktowała się także UNRRA, traktując Komitet jako faktycznego „administratora" państwa polskiego.

Sytuacja zmieniła się nieznacznie po utworzeniu 31 grudnia 1944 r. Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej. Sprawami dyplomacji zajmował się początkowo premier Edward Osóbka-Morawski, natomiast w maju 1945 r. tekę ministra spraw zagranicznych objął Wincenty Rzymowski. Rząd Tymczasowy został uznany w pierwszej kolejności przez Związek Radziecki (5 stycznia 1945 r.), Czechosłowację (2 lutego) i Jugosławię (31 marca).

Zmiana nastąpiła po 28 czerwca 1945 r., kiedy powstał Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej (TRJN). Wówczas zaczęły się intensywne prace nad właściwą organizacją resortu spraw zagranicznych. Ponieważ komunistom brakowało doświadczenia na tym polu, sięgali często do wzorców przedwojennych i zapożyczali pewne rozwiązania od innych państw. Szefem dyplomacji został ponownie Wincenty Rzymowski (do lutego 1947 r., kiedy zastąpił go Stanisław Skrzeszewski). Do czasu utworzenia TRJN wszelkie zabiegi resortu miały na celu uzyskanie legitymizacji przez pozostałe państwa, szczególnie zaś przez mocarstwa zachodnie. Jako pierwsza uznała nowy rząd Francja (29 czerwca), następnie Wielka Brytania i Stany Zjednoczone, a także Chiny (5 lipca). Był to sygnał dla pozostałych państw, które w kolejnych dniach ogłaszały swoje poparcie. Taka deklaracja wiązała się jednocześnie z wycofaniem uznania dla rządu RP na uchodźstwie w Londynie i wzmocnieniem TRJN na forum międzynarodowym[1].

Oficjalne cele polityki zagranicznej nowej władzy można odnaleźć w Manifeście PKWN z 22 lipca 1944 r. „Odrodzona" Polska miała zakończyć trwające setki lat konflikty ze swoimi słowiańskimi sąsiadami i rozpocząć z nimi efektywną współpracę. Dzięki silnemu sojuszowi ze Związkiem Radzieckim oraz Czechosłowacją miała przeciwstawić się „odwiecznemu zagrożeniu niemieckiemu". Jednocześnie deklarowana była chęć utrzymania i wzmocnienia sojuszu z Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi oraz Francją, a także pokojowego współistnienia ze wszystkimi demokracjami świata[2].

[1] Na temat resortów spraw zagranicznych w poszczególnych rządach oraz zabiegów o uzyskanie międzynarodowego uznania: W. Borodziej, *Od Poczdamu do Szklarskiej Poręby. Polska w stosunkach międzynarodowych 1945–1947*, Londyn 1990, s. 77–78; B. Grzeloński, *Dyplomacja polska w XX wieku*, Warszawa 2006, s. 56–57; *Historia dyplomacji polskiej*, t. 6: *1944/1945–1989*, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010, s. 10 i nn.; *Historia dyplomacji polskiej X–XX w.*, red. G. Labuda, W. Michowicz, Warszawa 2002, s. 556–562; W. Materski, *Dyplomacja Polski „lubelskiej": lipiec 1944–marzec 1947*, Warszawa 2007, s. 45 i nn.; M.F. Rakowski, *Polityka zagraniczna PRL (szkice z historii XXX-lecia)*, Warszawa 1974, s. 27–42; K. Szczepanik, *Dyplomacja Polski 1918–2000. Struktury organizacyjne*, Warszawa 2000, s. 117; J. Kukułka, *Organizacja polskiej służby zagranicznej w latach 1944–1989*, „Stosunki Międzynarodowe" 2000, t. 21, nr 1–2, s. 109–110; B. Styrnik, *Formowanie polskiej służby dyplomatycznej w latach 1944–1948*, „Zeszyty Naukowe Akademii Politycznej im. F. Dzierżyńskiego" 1973, nr 75, s. 73–82.

[2] *Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego 22 lipca 1944 r. (fragmenty)*, [w:] *Polska w stosunkach międzynarodowych 1945–1989. Wybór dokumentów*, oprac. J. Zając, Warszawa 2005, s. 15–16.

Po powstaniu TRJN Polska pragnęła „walczyć o pokój na świecie" na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych, wypowiadając się w kwestiach dotyczących Europy lub strefy atlantyckiej, lecz także odnosząc się do sytuacji państw rozwijających się[3].

Rzeczywiste cele polskiej dyplomacji były nieco odmienne od powszechnie deklarowanych. Polityka zagraniczna Polski w lipcu 1944 r. oraz w późniejszych latach była sterowana przez Związek Radziecki, który wyznaczył jej określoną rolę do odegrania w bloku państw wschodnich. Ponadto cechą charakterystyczną, typową dla państw komunistycznych, była zależność MSZ od władzy partyjnej. O kształcie polskiej polityki zagranicznej w niewielkim stopniu decydowało MSZ, bo rzeczywistą władzę posiadał Wydział Zagraniczny Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, następnie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (WZ KC PPR/WZ KC PZPR). Oba te czynniki sprawiały, że rola MSZ była marginalizowana. Jego udział w kontroli nad placówkami dyplomatycznymi był także ograniczony.

Zgodnie z planami Moskwy, Polska przede wszystkim miała stanowić osłonę dla Związku Radzieckiego przed potencjalnym atakiem państw zachodnich, jednocześnie zaś uzasadniała obecność wojsk radzieckich w centrum Europy. Aby umocnić sojusz z Warszawą i jednocześnie zobowiązać ją do ewentualnego wsparcia na wypadek konfliktu, oba państwa podpisały 21 kwietnia 1945 r. układ o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy. Układy tego typu były zawierane między wszystkimi państwami bloku wschodniego i w sposób formalny umacniały łączące je więzy. Zadaniem Polski, wyznaczonym przez Związek Radziecki, było utrzymywanie i rozbudowywanie tych kontaktów, przy jednoczesnym uzasadnianiu antagonizmu między kapitalistycznym Zachodem a komunistycznym Wschodem. Polska miała być także ważnym czynnikiem rozgrywania kwestii niemieckiej po myśli Związku Radzieckiego[4].

Faktyczny przepływ dyrektyw, co zostało zasygnalizowane, nie miał miejsca na linii Ludowy Komisariat Spraw Zagranicznych w Moskwie – MSZ w Warszawie, lecz między Komitetem Centralnym Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego) a KC PPR/PZPR. Chociaż początkowo WZ KC PPR miał mieć skromne kompetencje (przede wszystkim kontakty z zagranicznymi partiami komunistycznymi), bardzo szybko zdominował działalność MSZ dzięki działalności jego kierownika, Ostapa Dłuskiego (pełniącego tę funkcję w latach 1946–1954).

[3] R. Zięba, *Cele i kierunki polityki zagranicznej Polski Ludowej (1944–1986)*, „Stosunki Międzynarodowe" 1989, t. 9, s. 33 i nn.

[4] B. Grzeloński, *dz. cyt.*, s. 91–92; *Historia dyplomacji polskiej X–XX w.*, s. 552; W. Materski, *dz. cyt.*, s. 68.

Uczynił on z Wydziału „superministerstwo", które w latach 1950–1956 zdominowało polską politykę zagraniczną, sprowadzając MSZ do roli „narzędzia wykonawczego". Szefowie WZ KC PZPR podlegali bezpośrednio członkowi Politbiura, Franciszkowi Mazurowi[5]. Warto przy tym pamiętać, że Wydział nie był organem konstytucyjnym. Poza kontaktami z partiami komunistycznymi zajmował się kwestiami reprezentacyjnymi (gdy dotyczyły dygnitarzy partyjnych), emigrantami politycznymi w Polsce, Polonią zagraniczną, kontaktami kulturalnymi i społecznymi. Co było zaś szczególnie ważne – decydował o mianowaniu ambasadorów oraz pracowników placówek dyplomatycznych wyższego szczebla. Wydział Zagraniczny funkcjonował do roku 1956, kiedy stracił znaczenie wskutek konfliktów w aparacie partyjnym i został zastąpiony Komisją do spraw Zagranicznych, instytucją o dużo węższym zakresie kompetencji[6].

Wskazane cele i cechy charakterystyczne polskiej polityki zagranicznej w latach 1944–1956[7] determinowały funkcjonowanie i rolę polskiej placówki dyplomatycznej w Budapeszcie w czasie pierwszej powojennej dekady.

## INSTYTUCJE REPREZENTUJĄCE INTERESY POLSKIE NA WĘGRZECH W LATACH 1945–1946

Strzałokrzyżowcy walczyli u boku Niemców aż do zakończenia działań wojennych na Węgrzech. W kwietniu 1945 r. kraj znalazł się pod okupacją sowiecką. Ponieważ Węgry były sojusznikiem Hitlera, władzę sprawowała

[5] W. Jarząbek, *Partia a polityka zagraniczna PRL. Uwagi na temat powiązań między Wydziałem Zagranicznym KC PZPR, MSZ i innymi podmiotami*, [w:] *PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012, s. 210–212; T. Marczak, *Granica zachodnia w polskiej polityce zagranicznej w latach 1944–1950. PKWN a granice*, Wrocław 1995, s. 207–208; W. Materski, *dz. cyt.*, s. 356–357.

[6] W. Borodziej, *Wydział Zagraniczny KC PZPR*, [w:] *Centrum władzy w Polsce 1948–1970*, red. A. Paczkowski, Warszawa 2003, s. 51–62; W. Jarząbek, *dz. cyt.*, s. 210–214.

[7] Dyplomacja Polski Ludowej lat 1944–1956 jest zagadnieniem mającym bogatą literaturę. Oprócz cytowanych już prac warto wymienić m.in.: H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1948*, Warszawa 1999; S.W. Dobrowolski, *Dyplomacja Polski Ludowej 1944–1980. Organizacja i funkcjonowanie*, Warszawa 1981; W.T. Kowalski, *Polityka zagraniczna RP 1944–1947*, Warszawa 1971; T. Łoś-Nowak, *Stanowisko Polski w Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawach pokoju i bezpieczeństwa w latach 1945–1955*, Wrocław 1978; E. J. Pałyga, *Dyplomacja Polski Ludowej 1944–1984 (kierunki – treść – mechanizmy)*, Warszawa 1986; *Polityka zagraniczna Polski Ludowej 1944–1984*, Warszawa 1986; A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944–1957*, Pułtusk 2002; J. Zając, R. Zięba, *Polska w stosunkach międzynarodowych 1945–1989*, Toruń 2009; W. Jarząbek, *Miejsce Polski w polityce międzynarodowej w latach 1944–1947*, „Prawo i Sprawiedliwość" 2005, nr 2, s. 71–88.

Sojusznicza Komisja Kontroli (SKK), w której zasiadali przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. W rzeczywistości już na konferencji Wielkiej Trójki w Teheranie ustalono, że znajdą się w strefie wpływów radzieckich. Faktyczną władzę na terytorium węgierskim sprawował reprezentant Związku Radzieckiego, marsz. Klimient Woroszyłow[8].

Przedstawiciele państw obcych na Węgrzech musieli się kontaktować z SKK, a praktycznie z Woroszyłowem. Wobec braku polskiej placówki na Węgrzech, likwidacji KO oraz obecności znacznej liczby polskich uchodźców w tym kraju konieczne było wyznaczenie przedstawiciela państwa polskiego, który mógłby zorganizować proces repatriacyjny. Został nim szef Delegatury Rządu RP na Węgry i Austrię, ppłk Leszek Krzemień[9]. Swoją misję sprawował od maja do końca października 1945 r.[10]

Organizacja i koordynacja procesu repatriacyjnego nie była zadaniem prostym, szczególnie ze względu na ogromne zniszczenia, dokonane na Węgrzech w czasie działań wojennych. Problem stanowiło chociażby oszacowanie liczby Polaków, którzy mieli być przesiedleni (powód: brak statystyk, stałe przemieszczanie się ludności). Także dziś dysponujemy liczbami szacunkowymi. W 1944 r. na Węgrzech przebywało ok. 30 tys. Polaków, z czego połowa wywodziła się z przedwojennej Polonii[11]. Trzeba pamiętać, że na terytorium Węgier zaczęli napływać Polacy, powracający z Austrii, Jugosławii i Włoch. Aby umożliwić im powrót do kraju, 12 lipca 1945 r. powołano do życia Komitet Pomocy Repatriantom Polskim na Węgrzech, na czele którego

[8] J. Kochanowski, *Węgry. Od ugody do ugody. 1867–1990*, Warszawa 1997, s. 113; L. Borhi , *Hungary in the Cold War 1945–1956. Between the United States and the Soviet Union*, Budapest–New York 2004, s. 36.

[9] Leszek Krzemień (właśc. Maks Wolf) urodził się w 1905 r. w Warszawie. Ukończył Gimnazjum Zrzeszenia Nauczycielskiego, od 1923 r. pracował jako nauczyciel. W 1921 r. wstąpił do Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, w 1924 r. do Komunistycznej Partii Polski, gdzie do 1938 r. pełnił funkcję kierownika Wydziału Wojskowego KC KPP. W latach 1928–1931 przebywał w ZSRR. Za swoją działalność komunistyczną spędził wiele lat w więzieniach w okresie międzywojennym. We wrześniu 1939 r. wyjechał do ZSRR. W 1943 r. został szefem Wydziału Wojskowego Zarządu Głównego ZPP oraz zastępcą dowódcy 2. Pułku Czołgów ds. polityczno-wychowawczych, tę samą funkcję pełnił później jako zastępca dowódcy 1. Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte i 1. Brygady Artylerii. Od 1944 r. należał do PPR. 29 maja 1945 r. został mianowany na stanowisko delegata Rządu RP – szefa Delegatury Rządu na Węgry i Austrię i funkcję tę pełnił do 31 października: H.P. Kosk, *Generalicja polska. Popularny słownik biograficzny*, t. 1, Pruszków 1998, s. 262; J. Królikowski, *Generałowie i admirałowie Wojska Polskiego 1943–1990*, t. 2, Toruń 2010, s. 292–294.

[10] Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych [AMSZ], Biuro Konsularne [BK], 16/44/768, Modzelewski do Krzemienia z 3 listopada 1945, k. 1.

[11] Na temat historii Polonii węgierskiej od XIX wieku: U. Kaczmarek, *Na węgierskiej ziemi. Rzecz o Polonii węgierskiej*, Poznań 1999.

stanął Stanisław Spasiński. Komitet funkcjonował do 15 września 1945 r.[12] W tym czasie do kraju powróciło ok. 25 tys. Polaków. Była to największa akcja repatriacyjna, kolejne miały skromniejsze rozmiary[13]. Komitet, który borykał się z problemami finansowymi, odniósł tym samym ogromny sukces[14].

W miejsce zlikwidowanego Komitetu ppłk Krzemień powołał do życia Referat do spraw Repatriacji przy Delegacie Rządu Polskiego na Węgrzech, będący delegaturą Polskiej Misji Repatriacyjnej w Wiedniu. W tym czasie proces repatriacyjny miał już mniejszą dynamikę, chociaż chęć powrotu deklarowało ok. 15 tys. osób (przez Węgry wciąż przemieszczali się Polacy z innych zakątków Europy). Aby rozładować sytuację, proponowano korzystanie z rosyjskiego punktu repatriacyjnego w Cseprendek w okolicach Sopronu, jednak niewiele osób zdecydowało się na to rozwiązanie. Zezwalano zatem na to, aby Polacy podróżowali na własną rękę przez Bratysławę, jednak podróż z Budapesztu do stolicy Słowacji była dość uciążliwa i niebezpieczna[15]. Ponadto okazało się, że pracownicy Referatu często nie orientowali się w węgierskich realiach. Spasiński nie dysponował wiedzą na temat rozkładów pociągów i nie zdawał sobie sprawy, że między Budapesztem a Bratysławą nie ma bezpośredniego połączenia kolejowego dla osób podróżujących indywidualnie. Była to jedna z przyczyn jego odwołania[16].

Referat miał funkcjonować do 1 listopada 1945 r., jednak przedłużono jego działalność do 20 listopada ze względu na duże zainteresowanie Polaków powrotem do kraju. Z czasem zdecydowano, że będzie działał do momentu utworzenia placówki dyplomatycznej na Węgrzech[17]. W celu usprawnienia repatriacji postanowiono wybrać nowego szefa, którym został Zbigniew Kazimirski, mianowany 4 grudnia 1945 r.[18] Mimo zmiany kierownictwa

[12] AMSZ, Departament Polityczny [DP], 6/120/1802, Spasiński do Czarneckiego z 29 listopada 1945, k. 3; U. Kaczmarek, *dz. cyt.*, s. 62–64. Siedziba Komitetu znajdowała się w budynku przy ul. Andrássy 130: Magyar Országos Levéltár [MOL], Lengyelország XIX-J-1-k 1945–1964 [L-XIX-J-1-k], 10. d., 80. t., 945.IV.20, Magyar Vöröszkereszt Országos Központja a Magyar Külügyminisztériumnak (20.04.1945), brak paginacji.

[13] AMSZ, DP, 6/120/1803, Sprawozdanie Kazimirskiego z przebiegu repatriacji z 20 stycznia 1946, k. 26.

[14] AMSZ, DP, 6/120/1802, Sprawozdanie Spasińskiego z finansowej działalności Komitetu Pomocy Repatriantom Polskim na Węgrzech za okres 12 lipca 1945 – 31 sierpnia 1945, k. 1–2.

[15] AMSZ, DP, 6/120/1802, Spasiński do Czarneckiego z 29 listopada 1945, k. 3–4.

[16] Referat pod kierownictwem Spasińskiego nie wykazywał odpowiedniego zaangażowania w kwestię repatriacji, mimo znacznej liczby chętnych do powrotu do Polski: AMSZ, DP, 6/120/1802, Raport Sielczak z działalności Referatu dla spraw Repatriacji na Węgrzech z 20 listopada 1945, k. 8–9.

[17] AMSZ, DP, 6/120/1802, Spasiński do Czarneckiego z 29 listopada 1945, k. 4.

[18] Swoje stanowisko miał objąć 12 grudnia 1945 r., jednak przez trzy dni Spasiński uniemożliwiał mu przejęcie obowiązków (czekał na pociąg do Polski). Mógł wrócić do kraju dopiero 15 grudnia składem wiozącym węgiel. Ten drobny incydent świadczył o problemach, jakie co-

Referat nie spełniał pokładanych w nim nadziei, co wynikało jednak z trudnej sytuacji, w której funkcjonował. Nowemu szefowi pomagały dwie kobiety, nieotrzymujące wynagrodzenia za wykonywaną pracę (poza wyżywieniem). Kazimirski próbował nawiązać współpracę z Sekcją Polską Międzynarodowego Czerwonego Krzyża (MCK), jednak ona sama miała poważne problemy finansowe[19]. Zdarzały się nawet przypadki, że Polacy, którzy wcześniej z rezerwą odnosili się do Referatu, zwracali się do niego o pomoc, ponieważ nie uzyskali jej od MCK. Świadczyło to o skali kłopotów, z jakimi borykały się obie instytucje oraz o swoistej „rywalizacji" między nimi o względy Polaków[20]. Referat był traktowany jako przedstawicielstwo państwa polskiego, od którego obywatele oczekiwali wsparcia nie tylko w zakresie repatriacji. Zgłaszali się do niego chorzy, potrzebujący wsparcia finansowego, przysyłane były rachunki wystawiane przez szpitale[21].

Sytuację Referatu utrudniał fakt, że nie był on uznawany ani przez węgierski rząd, ani przez SKK. Instytucje te otrzymały informację od polskich władz o zakończeniu repatriacji, co nie było prawdą. Kazimirski musiał w tej sprawie interweniować, gdyż ze względu na swój niejasny status Referat nie otrzymywał przydziałów żywności. Omijały go również dostawy pomocy humanitarnej UNRRA[22]. O całej sytuacji został poinformowany zastępca Woroszyłowa w SKK. Po interwencji alianci uznali działalność Referatu, ale już pod zmienioną nazwą (Polska Misja Repatriacyjna w Budapeszcie – PMR)[23].

Od powstania Referatu do grudnia 1945 r. przesiedlono ok. 1000 osób, natomiast do stycznia 1946 r. (kiedy instytucja zmieniła nazwę) – ok. 500 osób[24]. Po uznaniu PMR jej sytuacja finansowa tylko nieznacznie się poprawiła.

---

dziennie spotykały Polaków pragnących dotrzeć do Polski: AMSZ, DP, 6/120/1801, Czarnecki do Kazimirskiego z 4 grudnia 1945, k. 3; AMSZ, DP, 6/120/1801, Czarnecki do Spasińskiego z 4 grudnia 1945, k. 4; AMSZ, DP, 6/120/1801, Kazimirski do Czarneckiego z 12 grudnia 1945, k. 5; AMSZ, DP, 6/120/1801. Spasiński do Czarneckiego z 12 grudnia 1945, k. 6.

[19] AMSZ, DP, 6/120/1802, Sprawozdanie Kazimirskiego z działalności Referatu do spraw Repatriacji za okres 1–25 stycznia 1946 z 28 stycznia 1946, k. 17–18

[20] Według Kazimirskiego, Sekcja Polska MCK odnosiła się wrogo do Referatu, z kolei ona była przez delegatów państwa polskiego postrzegana jako instytucja sprzyjająca rządowi emigracyjnemu: AMSZ, DP, 6/120/1802, Raport Sielczak z działalności Referatu dla Spraw Repatriacji na Węgrzech z 20 listopada 1945, k. 9; AMSZ, DP, 6/120/1802, Kazimirski do Czarneckiego z 20 grudnia 1945, k. 11.

[21] AMSZ, DP, 6/120/1802, Sprawozdanie Kazimirskiego z działalności Referatu do spraw Repatriacji za okres 1–25 stycznia 1946 z 28 stycznia 1946, k. 13–15.

[22] Instytut Pamięci Narodowej, Biuro Udostępniania [IPN BU], Zarząd II Wydziału Sztabu Generalnego Wojska Polskiego [Z-II-W-SG-WP], 2602/355, Notatka Dudzińskiego dotycząca Polskiej Misji Repatriacyjnej w Budapeszcie, k. 75.

[23] AMSZ, DP, 6/120/1802, Kazimirski do Czarneckiego z 1 stycznia 1946, k. 12.

[24] AMSZ, DP, 6/120/1803, Sprawozdanie Kazimirskiego z przebiegu repatriacji z 20 stycznia 1946, k. 26.

Pracownicy Misji zarabiali 5–10 dolarów miesięcznie, chociaż przy ówczesnej drożyźnie minimalne uposażenie powinno wynosić 120 dolarów[25]. Uskarżali się także na warunki mieszkalne. PMR zajmowała budynek, który uległ uszkodzeniu w czasie działań wojennych (co było dość typowe w Budapeszcie) i była zobowiązana do wykonywania drobnych remontów. Podczas bardzo surowej zimy 1945/1946 popękały rury kanalizacyjne, a koszt naprawy wynosił 6 dolarów, co stanowiło znaczną kwotę w sytuacji, gdy zarobki wszystkich pracowników wynosiły ok. 25 dolarów miesięcznie. Innym poważnym problemem był brak samochodu, szczególnie w sytuacji, gdy w Budapeszcie nie kursowały tramwaje oraz taksówki[26].

Piętrzące się trudności wpływały negatywnie na kondycję fizyczną samych pracowników. Kazimirski zachorował na zapalenie płuc, które z powodu braku leczenia przerodziło się w gruźlicę. Także pozostali znajdowali się „na granicy wyczerpania fizycznego"[27]. W tym miejscu warto przytoczyć bardzo wymowny fragment relacji ppłk. Antoniego Dudzińskiego dla MSZ z 2 maja 1946 r. (pisownia oryginalna):

> Delegat – kierownik Misji – Zbigniew KAZIMIRSKI jest człowiekiem najlepszej woli, lubiany przez Polonię – ale jest właściwie zupełnie sam i zupełnie bez środków.
>
> Jego uposażenie miesięczne wynosi 10 dolarów, czyli grubo zamało, by mógł wyżyć z rodziną, nawet najskromniej. A przecież on w tej chwili reprezentuje Polskę, do niego zwracają się swoi i obcy, – Czesi (nawet Bułgarzy), mają tu wspaniałe Misje, salony, samochody, fundusze reprezentacyjne. Ob. KAZIMIRSKI ma (dosłownie) jedno wytarte i wyświecone ubranie, stare żołnierskie półbuty… to mówi samo za siebie[28].

Funkcjonowanie PMR w takim kształcie kompromitowało państwo polskie i jego nowe władze. Uznano, że tutejsza Polonia potrzebuje oficjalnego przedstawicielstwa dyplomatycznego[29].

Po zakończeniu działań wojennych powstawały w Budapeszcie organizacje polonijne, które pomagały PMR realizować podstawowe zadania, stojące przed przedstawicielstwem państwa wobec jego obywateli. Ze względu na

[25] AMSZ, DP, 6/26/397, Wengierow do Olszewskiego z 28 czerwca 1946, k. 6.

[26] AMSZ, DP, 6/120/1802, Sprawozdanie Kazimirskiego z działalności Referatu do spraw Repatriacji za okres 1–25 stycznia 1946 z 28 stycznia 1946, k. 16–17.

[27] AMSZ, DP, 6/26/397, Wengierow do Olszewskiego z 28 czerwca 1946, k. 6.

[28] AMSZ, Biuro do spraw Repatriacji, 22/8/197, Dudziński do Wydziału Repatriacyjnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 24 maja 1946, k. 2.

[29] AMSZ, DP, 6/26/392, Kobiela do Olszewskiego z 3 lipca 1946, k. 1–2.

konieczność objęcia opieką najbardziej potrzebujących Polaków (dzieci oraz osób starszych), oczekujących na powrót do kraju, w 1945 r. stworzono Komitet Pomocy Repatriantom Polskim na Węgrzech. Instytucją zajmującą się obywatelami polskimi pochodzenia żydowskiego i organizującą ich wyjazdy do Palestyny było Stowarzyszenie Żydów Polskich na Węgrzech, które działało w latach 1945–1948[30].

13 stycznia 1946 r. na zebraniu przedstawicieli reprezentantów organizacji polonijnych, funkcjonujących w okresie międzywojennym, zapadła decyzja o powołaniu do życia Stowarzyszenia Zarządu Zjednoczenia Kolonii Polskiej. Pozwoliło to na skuteczniejszą opiekę nad węgierską Polonią, której sytuacja po II wojnie światowej była trudna. Z tego powodu powstał również Tymczasowy Komitet Zjednoczonych Organizacji Polskich, któremu patronował kierownik PMR, Zbigniew Kazimirski.

W marcu 1946 r. powstało Polskie Zjednoczenie Demokratyczne na Węgrzech, na czele którego stał Stanisław Hubkiewicz. Do zadań tej instytucji należało propagowanie przemian zachodzących w Polsce Ludowej oraz podporządkowanie komunistom węgierskiej Polonii. Jednocześnie jednak organizacja zajmowała się udzielaniem pomocy materialnej[31]. Po kilku miesiącach została rozwiązana, gdyż jej działanie nie przyniosło zadowalających rezultatów[32].

Wskazane wcześniej organizacje repatriacyjne oraz stowarzyszenia polonijne pracowały w bardzo trudnych warunkach. Ze względu na brak odpowiednich środków finansowych, materialnych i fakt, że działały w zrujnowanym kraju, ich starania były narażone na porażkę. Mimo tych trudności walczyły o zapewnienie polskim obywatelom możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb oraz powrotu do kraju. Niewątpliwie ich pracownicy popełniali błędy i nie zawsze zachowywali pełen profesjonalizm. Pewne jest również to, że część z nich zaczęła wprowadzać w życie wytyczne komunistów, którzy w tym czasie obejmowali władzę w Polsce (przede wszystkim poprzez działalność propagandową, informacyjną) oraz infltrowała Polaków przebywających nad Dunajem. Tym sposobem przygotowywała „grunt" dla przedstawicielstwa dyplomatycznego nowej komunistycznej władzy[33], która tę działalność rozwinęła w kolejnych latach.

---

[30] Brakuje pewności co do daty zakończenia działalności Stowarzyszenia Żydów Polskich na Węgrzech: U. Kaczmarek, *dz. cyt.*, s. 67.

[31] *Wierni polskim korzeniom*..., s. 31–34; U. Kaczmarek, *dz. cyt.*, s. 62–64.

[32] IPN BU, Z-II-W-SG-WP, 2602/262, Notatka Fangrata na temat węgierskiej Polonii z 1946, k. 1v.

[33] IPN BU, 1834/1, Raport Rudnickiego na temat Węgier z 1 września 1948, k. 21.

## OKOLICZNOŚCI NAWIĄZANIA STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH MIĘDZY POLSKĄ A WĘGRAMI PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Mając w pamięci relacje dyplomatyczne z okresu dwudziestolecia międzywojennego oraz serdeczne przyjęcie polskich uchodźców na Węgrzech w czasie wojny, można dziwić się, że nowe władze zwlekały z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych z rządem w Budapeszcie po utworzeniu PKWN. Wynikało to jednak z kilku czynników. Pierwszym, prawdopodobnie najważniejszym, była rola wyznaczona Polsce przez Związek Radziecki w powojennej Europie Środkowo-Wschodniej. Sojusz z Moskwą oraz nawiązanie przez Warszawę współpracy z Pragą stanowiły fundament radzieckiej idei budowy słowiańskiej „tamy" przeciwko germańskiej agresji, dlatego porozumienie ze „słowiańskimi sąsiadami" było dla Warszawy priorytetem. Nie miało zatem większego znaczenia, iż Polska w chwili nawiązywania relacji z Czechosłowacją, a także przez kolejne lata, znajdowała się z nią w konflikcie w kwestiach terytorialnych[34]. Z tych samych względów szybkie nawiązanie oficjalnych kontaktów z Jugosławią już w marcu 1945 r. doskonale wpisywało się w radziecki plan konsolidacji Słowiańszczyzny. W tym przypadku zadziałał jednak istotny czynnik tradycyjnej przyjaźni między narodami oraz brak punktów spornych we wzajemnych relacjach. Polskę i Jugosławię jednoczył także jeszcze jeden czynnik: władza komunistyczna w obu państwach konkurowała z rządami emigracyjnymi, co zdecydowało o natychmiastowej wymianie przedstawicieli dyplomatycznych w randze ambasadorów[35].

Wspomniane sojusze określano jako „front słowiański". Pierwszym krokiem do jego budowy było zawiązanie sojuszu pomiędzy Związkiem Radzieckim a Czechosłowacją w grudniu 1943 r.[36] Następnie Krajowa Rada

[34] Konflikt dotyczył Zaolzia, które zostało przejęte przez Polskę w 1938 r. po konferencji w Monachium. Po II wojnie światowej tereny te powróciły do Czechosłowacji, rząd polski domagał się ich zwrotu oraz uszanowania praw zamieszkującej je mniejszości polskiej. Jednocześnie Czechosłowacja rościła sobie prawa do Kotliny Kłodzkiej. Mimo usilnych nalegań Moskwy, rządom obu państw trudno było znaleźć polubowne rozwiązanie tego konfliktu. Dopiero wraz z procesem przejmowania władzy przez komunistów problem przestał być podnoszony w dyskusjach i za jego zakończenie można uznać podpisanie 10 marca 1947 r. układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, będącego manifestacją solidarności narodów polskiego i czechosłowackiego: J. Zając, R. Zięba, *dz. cyt.*, s. 99–102; *Historia dyplomacji polskiej*, t. 6, s. 80; *Historia dyplomacji polskiej X–XX w.*, s. 553.

[35] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 6, s. 81; *Historia dyplomacji polskiej X–XX w.*, s. 559; E.J. Pałyga, *dz. cyt.*, s. 233.

[36] Układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej został zawarty między Czechosłowacją a Związkiem Radzieckim 12 grudnia 1943 r. Głównym jego celem było zabezpieczenie narodów słowiańskich przed potencjalnym zagrożeniem niemieckim. Zakładano

Narodowa, która powstała na przełomie 1943 i 1944 r., zadeklarowała chęć przystąpienia do tego układu, co zostało ponownie sformułowane w Manifeście PKWN. W rzeczywistości jednak idea „frontu słowiańskiego" miała stanowić przykrywkę dla powstającego sojuszu państw komunistycznych (początkowo faktycznie obejmował kraje wyłącznie słowiańskie, gdyż Węgry i Rumunia znajdowały się w gronie państw pokonanych)[37]. Ponadto w zakamuflowany sposób uzasadniała dominację Związku Radzieckiego jako największego i najpotężniejszego „narodu słowiańskiego", wokół którego pozostałe miały się jednoczyć[38].

Budowanie „frontu słowiańskiego" w pierwszych latach po wojnie nie było jedynym powodem, dla którego relacje z Węgrami zostały tak późno nawiązane. Polska należała do zwycięskiej koalicji, Węgry natomiast do grona państw przegranych. Co więcej, Związek Radziecki okazywał dużo więcej spolegliwości wobec pokonanej Rumunii czy Bułgarii niż wobec Węgier. Uzyskały one niepochlebny przydomek „ostatniego sojusznika Hitlera" – oddziały strzałokrzyżowców do ostatniej chwili stawiały opór Armii Czerwonej, wskutek czego Węgry znalazły się wręcz w beznadziejnej sytuacji międzynarodowej[39]. Zawieszenie broni udało się podpisać dopiero w styczniu 1945 r., kiedy kontrolę nad krajem przejmował rząd debreczyński, w którego składzie znaleźli się komuniści[40]. Stosunek Związku Radzieckiego

możliwość dopuszczenia do układu również Polski, ale pod warunkiem, że zmieni się stanowisko rządu, w najlepszym zaś wypadku sam rząd. Emigracyjny ośrodek polskiej władzy sprzeciwiał się idei współpracy ze Związkiem Radzieckim na zasadach zawartych we wspomnianym układzie: Z. Zaks, *„Wolna Francja" i Czechosłowacja (1940–1944). Z historii dyplomatycznej II wojny światowej*, „Dzieje Najnowsze" 1988, t. 20, nr 3–4, s. 109–111.

[37] J. Zając, R. Zięba, *dz. cyt.*, s. 34.

[38] Mimo że na forum międzynarodowym hasła o słowiańskiej solidarności były wciąż przypominane i nagłaśniane, w polskim społeczeństwie nie cieszyły się popularnością. Trudno było zmusić Polaków do okazywania szczerej sympatii wobec Rosjan, ze względu na pamięć o odwiecznie złych relacjach polsko-rosyjskich czy chociażby z powodu zachowania Armii Czerwonej w trakcie „wyzwalania" ziem polskich. W zdecydowanie mniejszym stopniu, idea przyjaźni z Czechosłowacją nie wzbudzała dużego entuzjazmu (żywy był w pamięci konflikt o Śląsk Cieszyński). Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że „front słowiański" ulegał ewolucji wraz ze zmianami geopolitycznymi w Europie Wschodniej. Z czasem miał on objąć… Węgrów i Rumunów. Nie wykluczano także możliwości rozciągnięcia „frontu" na państwa zachodnie (poprzez organizację Kongresów Słowiańskich). Ostatecznie jednak na przełomie 1948 i 1949 r., wraz ze zmieniającą się sytuacją międzynarodową oraz konsolidacją władzy komunistycznej w państwach Europy Środkowo-Wschodniej, zrezygnowano z idei słowiańskiej solidarności na rzecz internacjonalizmu proletariackiego: T. Marczak, *dz. cyt.*, s. 204–206; W. Materski, *dz. cyt.*, s. 153–154.

[39] W. Materski, *dz. cyt.*, s. 208; J.R. Nowak, *Polityka zagraniczna Węgier*, „Sprawy Międzynarodowe" 1975, nr 6, s. 47.

[40] R. Zięba, *Stanowisko Polski w sprawie paryskich traktatów pokojowych 1947 r.*, Warszawa 1981, s. 19.

do narodu węgierskiego był w pierwszym okresie po zakończeniu działań wojennych bardzo wrogi. To z kolei determinowało oficjalne relacje między Warszawą a Budapesztem. Sytuacja miała pragmatyczne odzwierciedlenie na gruncie węgierskim: ze względu na obecność SKK w Budapeszcie, bezpośrednie kontakty z węgierskim MSZ były uzależnione od zwycięskich mocarstw, a konkretnie od Woroszyłowa. Wynikało z tego, że zależność relacji polsko-węgierskich od Moskwy była wielopoziomowa[41]. Węgrzy – przynajmniej koła związane z największą partią opozycyjną, Niezależną Partią Drobnych Posiadaczy – mieli tego świadomość. W jednej z notatek służbowych z 1946 r., sporządzonych przez *attaché* prasowego polskiego poselstwa Tadeusza Fangrata, można odnaleźć wymowny fragment (pisownia oryginalna):

> Wznowienie przyjaźni polsko-węgierskiej w sensie zaciśnienia stosunków pomiędzy obu krajami nie ma warunków realizacji. Związek Radziecki jest koncepcji przyjaźni równie przeciwny jak i idei wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Związek Radziecki widzi w zbliżeniu polsko-węgierskim niebezpieczeństwo dla jednolitego frontu narodów słowiańskich[42].

Mimo niesprzyjających okoliczności jeden czynnik wymuszał nawiązanie stałych kontaktów z Węgrami. Była to obecność w tym kraju wielu polskich uchodźców. Brak oficjalnego przedstawicielstwa polskiego bardzo utrudniał ich repatriację, a także ewentualną rewindykację polskiego mienia. Doraźnym rozwiązaniem stała się misja ppłk. Leszka Krzemienia i tworzenie instytucji zobowiązanych do przeprowadzenia repatriacji. Oficjalne stosunki nawiązano 28 grudnia 1945 r.[43] Propozycja otwarcia polskiego poselstwa w Budapeszcie została złożona przez ambasadora Polski w Moskwie rządowi węgierskiemu za pośrednictwem tamtejszego przedstawiciela dyplomatycznego w styczniu 1946 r.[44] W lutym węgierskie MSZ

[41] *Historia dyplomacji polskiej X–XX w.*, s. 171–172. Radzieccy doradcy pełnili bardzo ważną rolę w węgierskim życiu politycznym. Polskie władze miały tego świadomość. Dlatego pierwszy polski *chargé d'affaires*, Piotr Szymański, który przybył do Budapesztu 6 lipca 1946 r., już 9 lipca spotkał się z radzieckim posłem Gieorgijem M. Puszkinem, a 12 lipca z gen. Władimirem Swiridowem – zastępcą marsz. Woroszyłowa: AMSZ, DP, 6/26/391, Szymański do Olszewskiego z 6 sierpnia 1946, k. 7; AMSZ, DP, 6/26/391, Szymański do Olszewskiego z 24 sierpnia 1946, k. 9–10; M. Golon, *Ambasadorowie Stalina – radzieccy dyplomaci w Europie Środkowo-Wschodniej i na Bałkanach 1944–1953*, „Czasy Nowożytne" 2005, t. XVIII/XIX, s. 168–171; M. Bihari, *Magyar politika 1944–2004. Politikai és hatalmi viszonyok*, Budapest 2005, s. 81.

[42] AMSZ, Departament Prasy i Informacji [DPI], 21/93/1267, Raport z kontaktów osobistych za okres 1–15 listopada 1946, sporządzony przez Fangrata 22 listopada 1946, k. 84.

[43] Do tego czasu Polska nawiązała stosunki ze wszystkimi państwami bloku wschodniego (z Bułgarią 16 lipca 1945 r., z Rumunią 13 sierpnia, z Albanią 6 listopada) oraz z większością państw Europy Zachodniej, a także z częścią krajów Ameryki Południowej czy Azji: E.J. Pałyga, *dz. cyt.*, s. 233 i nn.

[44] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 6, s. 176.

wystosowało do SKK prośbę o zgodę na ustanowienie polskiej placówki dyplomatycznej na Węgrzech[45], po której otrzymaniu[46] rozpoczęły się odpowiednie przygotowania.

28 czerwca 1946 r. w czasie swojej podróży do Warszawy polski *chargé d'affaires* w Rumunii, Stefan Wengierow, spędził jeden dzień w Budapeszcie. Sporządzony przez niego opis sytuacji Polaków znajdujących się wówczas na Węgrzech był przerażający. Władze węgierskie rozpoczęły nagonkę przeciwko polskim uchodźcom, oskarżając ich o nielegalny handel walutą, powodowanie przez to inflacji oraz pogarszanie i tak już bardzo złej sytuacji gospodarczej kraju[47]. Wengierow stwierdził obecność polskich Żydów, którzy faktycznie mogli w ten sposób łamać prawo, jednak zdecydowanie zaprzeczył, że tak znikoma ich działalność mogła wpływać na węgierską gospodarkę. Zauważył, że pracownicy PMR działali w bardzo trudnych warunkach, brakowało im pieniędzy i nie mogli stanowić odpowiedniej „wizytówki" nowych władz państwa polskiego. Jednocześnie nie byli w stanie prowadzić skutecznej akcji repatriacyjnej. Poza kwestią powrotu Polaków do kraju, dyplomata dostrzegł także inny problem – obecność na terenie Węgier znacznej liczby „reakcjonistów" i „andersowców". Z żalem odnotował, że władza komunistyczna nie cieszyła się na Węgrzech popularnością, mieszkańcy odnosili się do niej bardzo wrogo. Społeczeństwa w większości było nastawione „reakcyjnie i szowinistycznie", żywiło nienawiść do Słowian (z wyjątkiem Polaków) oraz Rumunów. Te wszystkie czynniki wpłynęły na opinię Wengierowa, który uważał za konieczne niezwłoczne ustanowienie polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego. Jednocześnie jednak zastrzegł, że jego pracownikami muszą być osoby godne zaufania ze względu na warunki panujące na Węgrzech, niesprzyjające nowemu porządkowi komunistycznemu. Proponował przyjazd do Budapesztu Michała Kobieli, pracownika poselstwa w Rumunii, który znajdzie odpowiednie pomieszczenia dla przyszłej placówki oraz zastąpi szefa PMR Zbigniewa Kazimirskiego, potrzebującego pilnej hospitalizacji z powodu rozwijającej się gruźlicy. Kobiela miał duże doświadczenie organizacyjne i pozostawał w dobrych relacjach z Rosjanami, co mogło zdecydowanie poprawić sytuację polskich uchodźców[48].

[45] MOL, L-XIX-J-1-k, 2. d., 26. t., Magyar Külügyminisztérium Szviridovnak (21.02.1946), brak paginacji.

[46] MOL, L-XIX-J-1-k, 2. d., 26. t., MTI feljegyzése Szövetséges Ellenőrző Bizottságról (1.03.1946), brak paginacji; MOL, L-XIX-J-1-k, 2. d., 26. t., Raabe a Szekfü (4.06.1946), brak paginacji.

[47] Hiperinflacja na Węgrzech w 1946 r. jest uważana za największą inflację w dziejach świata. Najwyższy nominał wynosił 100 trylionów pengő. W sierpniu 1946 r. dotychczasowa waluta została zastąpiona forintem: J. Kochanowski, *dz. cyt.*, s. 121.

[48] AMSZ, DP, 6/26/397, Wengierow do Olszewskiego z 28 czerwca 1946, k. 5–8. W czasie pobytu w Rumunii Kobiela był członkiem Polskiego Zjednoczenia Demokratycznego (PZD),

Późne nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Polską i Węgrami było zdeterminowane sytuacją geopolityczną, w której znalazły się oba państwa po II wojnie światowej. Wobec trudności, z jakimi musieli się mierzyć pracownicy PMR, ustanowienie polskiej placówki w Budapeszcie było w połowie 1946 r. najwyższą koniecznością. W celu zapewnienia polskim dyplomatom odpowiednich warunków funkcjonowania w państwie, w którym dominowała niechęć do komunistów, należało oddelegować do Budapesztu osobę zaufaną i sprawdzoną, jaką był niewątpliwie Michał Kobiela.

## ORGANIZACJA POSELSTWA W LIPCU 1946 R. – SIEDZIBA, WARUNKI

Michał Kobiela przybył do stolicy Węgier 3 lipca 1946 r. i w dużej mierze potwierdził pesymistyczne relacje Wengierowa. Już pierwszego dnia swojej działalności interweniował w węgierskim MSZ w sprawie antypolskiej nagonki w prasie. Represje nie ograniczały się do słownych szykan – Polacy byli często brutalnie przesłuchiwani, aresztowani pod byle pretekstem, ich mieszkania przeszukiwano i dewastowano. Kobiela próbował przyspieszyć zwolnienie z aresztu tych, wobec których nie było przekonujących dowodów winy. Potwierdził także istnienie problemów z repatriacją, wynikających z braku odpowiednich środków finansowych. Brak pieniędzy był przyczyną, dla której uznał za niemożliwe odnalezienie w danym momencie odpowiedniego lokum dla przyszłej placówki dyplomatycznej. Według jego szacunków, wynajęcie budynku kosztowałoby 4 tysiące dolarów, co stanowiło nieosiągalną sumę, natomiast przejęcie jakiejkolwiek willi, zniszczonej wskutek działań wojennych, wymagałoby drogich i długotrwałych (2–3 miesiące) remontów. Ponieważ zorganizowanie placówki polskiej na Węgrzech było znacznie trudniejsze, niż miało to miejsce w przypadku Rumunii, Kobiela postanowił sprowadzić z Bukaresztu swoją współpracownicę, Danutę Bereszko. Rekomendował ją jako osobę godną zaufania, mającą doświadczenie w tego typu działaniach. Kwestia zaufania zdawała

zrzeszającego komunistów. PZD powstało wskutek fuzji dwóch ugrupowań komunistycznych, działających w Rumunii – ZPP oraz Komitetu Patriotów Polskich. Jednym z jego głównych zadań było rozbicie i podporządkowanie przedstawicieli miejscowej Polonii, którzy byli nieprzychylnie usposobieni wobec władzy komunistycznej Organizacja ta powstała w kwietniu 1945 r. i podporządkowała sobie w całości Amerykańską Komisję Pomocy Polakom, działającą od 1939 r. na rzecz polskich uchodźców (zyskując nad nią kontrolę, PZD jednocześnie zmniejszyło zakres jej kompetencji). Świadczyło to nie tylko o skuteczności członków PZD, lecz także o dynamicznie wzrastającej przewadze komunistów w tym kraju: T. Dubicki, *Polscy uchodźcy w Rumunii 1939–1945. Studia i materiały*, Warszawa 1995, s. 23, 136; *Historia dyplomacji polskiej*, t. 6, s. 175.

się dla Kobieli kluczowa – uważał, że pracownicy przyszłej placówki w Budapeszcie muszą być osobami sprawdzonymi. Oceniał warunki panujące na Węgrzech jako bardzo trudne „ze względu na silną aktywność reakcji na tym terenie, a także fakt, iż element tutejszy jest bardzo agresywny i bojowniczy”[49].

Mimo problemów lokalowych Piotr Szymański[50] – pierwszy powojenny polski *chargé d'affaires* na Węgrzech – przybył do Budapesztu 6 lipca 1946 r. w godzinach wieczornych. Wraz z innymi pracownikami zajął 11 pokoi w Hotelu Bristol i chociaż warunki pozostawiały wiele do życzenia, 9 lipca poselstwo rozpoczęło urzędowanie. Było to jednak rozwiązanie dość kosztowne. Gdy 30 lipca została rozwiązana PMR, pomieszczenia, które zajmowała w domu węgierskich emerytów pocztowych przy ul. Szent Domonkos 6 zostały przekazane pracownikom Wydziału Konsularnego z Referatem Repatriacyjnym oraz Attachatowi Prasowemu. To w pewnym stopniu rozładowało sytuację (do tej pory Wydział Konsularny zajmował wspólny hotelowy pokój z *attaché* prasowym i handlowym, a swoją działalność ograniczał do przyjmowania podań i udzielania informacji interesantom)[51], a także zmniejszyło koszty. Jednocześnie poszukiwano innych miejsc, by przenieść przynajmniej część personelu. Ze względu na „głód mieszkaniowy”, panujący w Budapeszcie (należy pamiętać o zniszczeniach, którym uległy budynki w czasie „wyzwalania” miasta przez Armię Czerwoną), niemożliwe było pozyskanie odpowiedniej siedziby dla poselstwa[52].

W połowie sierpnia 1946 r. wynajęto na okres dwóch lat małą willę przy ul. Benczúr 7[53]. Decyzja ta była konieczna, ponieważ pobyt w hotelu generował ogromne koszty[54]. Niestety, budynek pozostawiał wiele do życzenia, wymagał generalnego remontu. Kolejny polski przedstawiciel dyplomatyczny, poseł Alfred Fiderkiewicz[55], ubolewał, że nie posiada odpowiedniego pomieszczenia (dysponował sypialnią i przechodnim pokojem stołowym). Takie warunki mogły być szokujące dla kogoś, kto nie zmagał się z trudniejszymi, panującymi w okresie wcześniejszym. Ponieważ willa była

[49] AMSZ, DP, 6/26/392, Kobiela do Olszewskiego z 3 lipca 1946, k. 1–2.

[50] Informacje o Piotrze Szymańskim: załącznik 1.

[51] AMSZ, Biuro Konsularne [BK], 20/15/182, Bikart do Biura Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie z 10 stycznia 1947, k. 2; MOL, L-XIX-J-1-k, 4. d., 36. t., 30/936-1946, brak paginacji; MOL, L-XIX-J-1-k, 6. d., 36. t., 30.936/3-46, brak paginacji.

[52] AMSZ, DP, 6/26/392, Szymański do Wydziału Środkowo-Europejskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie z 5 sierpnia 1946, k. 3.

[53] MOL, L-XIX-J-1-k, 4. d., 36. t., 30/936-1946, La Légation de Pologne à Budapest au Ministère Hongrois des Affaires Étrangères (28.08.1946), brak paginacji.

[54] AMSZ, DP, 6/26/395, Kobiela do Olszewskiego z 20 sierpnia 1946, k. 4–5.

[55] Informacje o Alfredzie Fiderkiewiczu: załącznik 1.

wynajmowana, w sierpniu 1947 r. zgłosił się jej właściciel i zabrał część mebli. Dla Fiderkiewicza było oczywiste, że taki stan nie może się utrzymywać – postanowił znaleźć sobie umeblowane mieszkanie. Trudno sobie wyobrazić sytuację, w której reprezentant państwa polskiego przyjmuje wizyty oficjalnych gości w pomieszczeniu bez mebli[56].

W pokojach zajmowanych przez Wydział Konsularny warunki były równie trudne. Przez pewien czas były to dwa pokoje w willi, gdzie urzędowało poselstwo. W listopadzie 1946 r. wynajęto lokal w kamienicy przy ul. Veres Pálné 9, który był jednocześnie mieszkaniem prywatnym pracownika polskiej placówki, Stanisława Findora (później Tadeusza Fangrata)[57]. Wyposażenie pomieszczenia pozostawiało wiele do życzenia – kasę pancerną, niezbędną do przechowywania paszportów i pieczątek, zakupiono dopiero w maju 1947 r.[58] W sierpniu właściciele mieszkania zabrali część mebli, w tym szafę, w związku z czym ważne dokumenty leżały… na podłodze, co oczywiście obniżało prestiż urzędu i uniemożliwiało zachowanie porządku oraz przejrzystości dokumentacji[59]. Pracownicy otrzymali odpowiednią szafę żelazną dopiero po czterech miesiącach[60]. Kolejną niedogodnością było to, że Wydział nie był odpowiednio strzeżony. Co więcej, wejście znajdowało się od strony podwórza, przez co wielu interesantów miało problem z dotarciem na miejsce, tym bardziej, że brakowało nawet godła państwowego, które przed konsulatem powinno się znajdować[61].

---

[56] Ostatecznie tego nie zrobił, uznając, że powinien pozostać w budynku poselstwa. Nie przestał jednak żalić się na złe warunki, próbując w ten sposób naciskać na MSZ w sprawie zakupu odpowiedniego budynku: AMSZ, DP, 6/26/404, Fiderkiewicz do Olszewskiego z 11 września 1947, k. 11.

[57] AMSZ, BK, 20/15/182, Bikart do Biura Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie z 10 stycznia 1947, k. 3–4v; MOL, L-XIX-J-1-k, 4. d., 36. t., 31/295-1946, La Légation de Pologne à Budapest au Ministère Hongrois des Affaires Étrangères (15.11.1946), brak paginacji.

[58] AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie administracyjne Wydziału Konsularnego Poselstwa Polskiego w Budapeszcie za okres 1 kwietnia–30 czerwca 1947 sporządzone przez Kościńskiego z 10 lipca 1947, k. 46.

[59] AMSZ, DP, 6/26/404, Fiderkiewicz do Modzelewskiego i Olszewskiego z 28 sierpnia 1947, k. 8; AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie administracyjne Wydziału Konsularnego Poselstwa Polskiego w Budapeszcie za okres 1 lipca–30 września 1947 sporządzone przez Kościńskiego, k. 60.

[60] AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie administracyjne Wydziału Konsularnego Poselstwa Polskiego w Budapeszcie za okres 1 października–31 grudnia 1947 sporządzone przez Kościńskiego z 10 stycznia 1948, k. 79.

[61] AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie administracyjne Wydziału Konsularnego Poselstwa Polskiego w Budapeszcie za okres 1 stycznia–31 marca 1947 sporządzone przez Kościńskiego, k. 26; AMSZ, DP, 6/27/411, Protokół z inspekcji Wydziału Konsularnego Poselstwa Polskiego sporządzony przez inspektora generalnego urzędów konsularnych z 25–30 kwietnia 1947, k. 1.

Opisane warunki kompromitowały poselstwo, dlatego Fiderkiewicz zaczął zabiegać w MSZ o przekazanie środków na zakup odpowiedniego budynku, w którym siedzibę znalazłby również Wydział Konsularny. Dalsze wynajmowanie pokoi czy całych budynków uważał za marnotrawstwo, zobowiązał się również do znalezienia odpowiedniego lokum w tańszych dzielnicach Budapesztu[62]. Przedstawił dwie propozycje: zakup willi byłego węgierskiego premiera Ferenca Nagya przy ul. Andrássy (18 pokoi), będącej w bardzo dobrym stanie lub domu przy ul. Benczúr (16 pokoi), wymagającego remontu[63].

Warto wspomnieć, że w Budapeszcie znajdował się budynek przedwojennego poselstwa polskiego, usytuowany na Wzgórzu Zamkowym pod adresem Országház 13, który uległ jednak poważnym zniszczeniom podczas walk w mieście. W trzech pokojach oberwał się sufit, ponadto rozebrano i rozkradziono instalacje – nawet te, które przetrwały radziecki ostrzał artyleryjski[64]. Wobec tego, mimo dużych trudności ze znalezieniem odpowiedniej siedziby dla polskiego poselstwa, dyplomaci nie rościli żadnych pretensji do tego budynku[65].

W oczekiwaniu na decyzję MSZ Fiderkiewicz przeprowadził rozmowę z węgierskim *chargé d'affaires* w Warszawie, Paulem Förstnerem, który chwilowo przebywał w Budapeszcie. Ponieważ węgierskie poselstwo potrzebowało pieniędzy na remont swojej siedziby przy alei Róż, Förstner zaproponował, że w zamian za kredyt udzielony Węgrom przez jeden z polskich banków rząd węgierski przyzna polskiej placówce ekwiwalent na zakup odpowiedniego budynku. W ten sposób obie strony uniknęłyby transferu waluty, co miałoby je uchronić przed niepotrzebnymi stratami[66].

Fiderkiewiczowi bardzo zależało na porozumieniu władz obu państw. W korespondencji z MSZ prosił o nawiązanie dialogu z Węgrami i ostateczne

[62] AMSZ, DP, 6/26/404, Fiderkiewicz do Modzelewskiego i Olszewskiego z 28 sierpnia 1947, k. 8.

[63] AMSZ, DP, 6/26/404, Fiderkiewicz do Departamentu Administracyjnego z 27 sierpnia 1947, k. 9. W pewnym momencie pojawiła się propozycja radzieckich przedstawicieli SKK, którzy skłonni byli odstąpić zajmowany przez nich budynek polskiemu poselstwa z racji tego, że z końcem września zamierzali opuścić Budapeszt. Okazja ta nie została jednak przyjęta przez polskich dyplomatów: AMSZ, Depesze przychodzące [Dep. p.], Fiderkiewicz do Olszewskiego z 23 września 1947, k. 31.

[64] MOL, L-XIX-J-1-k, 4. d., 36. t., 20.017/2-1945, Steiner Gyöngyösinek (19.04.1946), brak paginacji.

[65] MOL, L-XIX-J-1-k, 4. d., 36. t., 31.543/3-1947, Külügyminisztérium a Budapest Székesváros I. kerület Elöljárójának (27.09.1947), brak paginacji.

[66] AMSZ, DP, 6/26/404, Notatka sporządzona przez Fiderkiewicza z rozmowy z Förstnerem z 20 września 1947, k. 12.

rozwiązanie palącego problemu siedziby poselstwa[67]. Propozycja węgierska zakładała, że Narodowy Bank Węgierski udzieli Polakom kredytu w wysokości 1,2 mln forintów, natomiast Narodowy Bank Polski przekaże Węgrom na tym samych warunkach 16 mln złotych. Ostatecznie 20 stycznia 1948 r. odbyło się zebranie w Departamencie Ekonomicznym MSZ, na którym zapadła decyzja o odrzuceniu propozycji. Powodem był brak precyzyjnego ustalenia kursu forinta, według którego w przyszłości miałby być spłacany kredyt. Mając w pamięci bardzo niepewną pozycję węgierskiej waluty, dyrektor Narodowego Banku Polskiego zdecydowanie odradzał podejmowanie dalszych kroków. Jako rozwiązanie – zgodnie z pogłoskami, że polskim dyplomatom udało się odnaleźć odpowiedni obiekt – zaproponowano kupno budynku (płatność w dolarach) bądź wycenę w forintach, aby przedstawić Węgrom polską kontrpropozycję[68].

Po kilku miesiącach udało się ostatecznie ustalić warunki współpracy. W październiku 1948 r. zapadła decyzja, że strona węgierska udzieli Polakom pożyczki w wysokości 1,2 mln forintów na zakup od małżeństwa Klein budynku położonego u zbiegu ulic Vilma Királynö i Bajza, a jednocześnie przeprowadzi wysiedlenie na własny koszt (220 tys. forintów) jej dotychczasowych mieszkańców[69]. Z kolei strona polska udzieliła Węgrom pożyczki

[67] AMSZ, DP, 6/26/424, Fiderkiewicz do Wydziału Południowo-Wschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie z 22 listopada 1947, k. 1.

[68] AMSZ, Depesze wychodzące [Dep. w.], Wierbłowski do Fangrata z 29 kwietnia 1948, k. 10v; AMSZ, DP, 6/26/424, Notatka z konferencji wewnętrznej w sprawie kupna domu dla Poselstwa R. P. w Budapeszcie odbytej w MSZ – Departament Ekonomiczny w dniu 20 stycznia 1948, k. 3.

[69] MOL, L-XIX-J-1-k, 6. d., 36. t., 33.731-1948, Pataki Gyöngyösinek (20.01.1949), brak paginacji; MOL, L-XIX-J-1-k, 6. d., 36. t., 32.621/3-1948, Le Ministère Hongrois des Affaires Étrangères a la Légation de Pologne à Budapest (octobre 1948), brak paginacji; AMSZ, Dep. p., Fiderkiewicz do Olszewskiego z 20 października 1947, k. 40. Niestety, w kolejnych latach okazało się, że sprawa ta była interpretowana odmiennie przez obie strony. Fiderkiewicz, chcąc przyspieszyć wyprowadzkę 7 lokatorów budynku przy Vilma Királynö do lokali zastępczych w budynku zajmowanym uprzednio przez brytyjskich delegatów SKK (były to mieszkania o wysokim standardzie) pokrył część kosztów z tym związanych. Lokatorzy nie wyrazili na to zgody, żądając zadośćuczynienia w gotówce. Strona węgierska przyznała im rację i ustanowiła sumę 220 000 forintów jako adekwatną do poniesionych przez nich strat. Jednocześnie jednak sumą to obciążyła polskie poselstwo. Przez kolejne lata, kiedy kierownikiem placówki był Henryk Minc, Węgrzy dalej upierali się przy swoim stanowisku, mimo że koszty wyprowadzki lokatorów budynku przy al. Róż 3 w Warszawie pokryła strona polska. Polskie MSZ wystąpiło z propozycją, by w tej sytuacji zastosować zasadę wzajemności (co jest typowe w relacjach dyplomatycznych) i ewentualną różnicę wypłacić stronie, której się ona należy. Węgrzy jednak uznali, że nie widzą podstaw do tego, by takie rozwiązanie zastosować i ostatecznie polecili skontaktować się Mincowi z węgierskim Ministerstwem Skarbu, które było – według

(ponad 21 mln złotych) na odbudowę zniszczonego domu przy alei Róż – przez 20 lat poselstwo węgierskie miało prawo korzystać z niego bezpłatnie[70]. Za podstawę rozliczeń w przyszłości uznano kurs dolara z 1948 r.[71] Tym sposobem poselstwo uzyskało własną siedzibą, która po remoncie spełniała wszelkie wymagania. Wejście do poselstwa znajdowało się od strony ul. Vilma Királynö 16, do Wydziału Konsularnego – od ul. Bajza 15. Pracownicy odczuli znaczną ulgę po przeniesieniu się do nowego lokalu (szczególnie dotyczyło to personelu Wydziału Konsularnego, którego kierownik, Henryk Kościński, stwierdził w raporcie z końca 1948 r., że zakończyło się „prowizorium, w jakim [Wydział – przyp. A.S.] się znajdował od przeszło 2 lat")[72].

ich opinii – jedyne kompetentne w dyskusji na ten temat. Takie stanowisko Minc uznał za bulwersujące, tym bardziej, że – według własnej opinii (pisownia oryginalna) – „Strona Węgierska nie miała obowiązku zaspokajać luksusowych żądań finansiery zamieszkałej w domu przy Vilma Kiralyno 16 kosztem wypłaconej im olbrzymiej sumy 220 tys. forintów, skoro jednak tak uczyniła, to uczyniła to na własną odpowiedzialność i bez uprzedniej zgody naszej na pokrycie wynikających stąd wydatków. Jeśli zatem Strona Węgierska nie zgodzi się obecnie na zrezygnowanie z sumy 220 tys. forintów […] to będę zmuszony przed zasadniczym uznaniem tej sumy zażądać dochodzenia, które wyświetli, dlaczego ustąpiono żądaniom burżuazyjnych lokatorów […] i wypowie się, czy jest słuszne, by Strona Polska za takie stanowisko Strony Węgierskiej obecnie miała płacić": AMSZ, Departament I Wydział Naddunajski [dalej WN], 7/62/528, Notatka Minca z rozmowy z Szemerédym z 24 listopada 1949, k. 8; AMSZ, WN, 7/62/528, Notatka służbowa Minca z 14 grudnia 1949, k. 9; AMSZ, WN, 7/62/582, Notatka dla Wierbłowskiego z 3 lutego 1950, k. 11–14; AMSZ, WN, 7/62/528, Projekt proponowany Mincowi przez Sobierajskiego z 4 lutego 1950, k. 15; MOL, L-XIX-J-1-k, 4. d., 36. t., Minc Bereinek (9.02.1950), brak paginacji; AMSZ, WN, 7/62/285, Notatka służbowa Minca z rozmowy z Bereiem z 10 lutego 1950, k. 16v.

[70] AMSZ, DP, 6/26/424, Fangrat do Grzegorzewskiego z 8 października 1948, k. 5; AMSZ, DP, 6/26/424, Nota werbalna Węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 5 października 1948, k. 6–9.

[71] Na tej podstawie ustalono, że 1 dolar kosztował 400 zł oraz 11,8 forintów. W związku z tym strona polska otrzymała ok. 100 000 dolarów, a węgierska 55 000. Pozostała suma (45 000) miała pozostać do dyspozycji poselstwa węgierskiego w Warszawie: AMSZ, WN, 7/62/528, Notatka służbowa Lassmann w sprawie budynku Poselstwa R. P. w Budapeszcie i budynku Poselstwa Węgierskiego w Warszawie z 25 czerwca 1949, k. 2–3; AMSZ, WN, 7/62/528, Notatka z rozmowy Lisowskiego z Szánto z 4 stycznia 1950, k. 10; AMSZ, WN, 7/62/528, Notatka dla Wierbłowskiego z 3 lutego 1950, k. 11.

[72] MOL, L-XIX-J-1-k, 4. d., 36. t., 33.387-1948, La Légation de Pologne à Budapest au Ministère Hongrois des Affaires Étrangères (15.12.1948), brak paginacji; AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie administracyjne Wydziału Konsularnego Poselstwa Polskiego w Budapeszcie za okres 1 października–31 grudnia 1948 r. sporządzone przez Kościńskiego z 15 stycznia 1949, k. 147. Attachat Handlowy do początku lat 50. miał swoją siedzibę na ulicy Andrássy 52 (od 1950 r. ulica Stalina), po czym przeniósł się do budynku na ulicy Szegfü 6: MOL, L-XIX-J-1-k, 4. d., 36. t., 3271/L/18-1, La Légation de Pologne à Budapest au Ministère Hongrois des Affaires Étrangères (20.07.1950), brak paginacji.

## TRUDNY POCZĄTEK – PROBLEMY KADROWE, SYTUACJA MATERIALNA

Początek funkcjonowania polskiego poselstwa na Węgrzech był trudny z kilku powodów. Po pierwsze: ze względu na omówione wcześniej problemy lokalowe, wynikające z obiektywnego braku odpowiednich pomieszczeń w Budapeszcie. Po drugie, o czym również wspomniano, Węgrzy byli traktowani jako drugorzędni partnerzy w polityce zagranicznej Polski pierwszych lat powojennych. Po trzecie – z powodu braku kadr, umożliwiających organizację aparatu dyplomatycznego i realizację polityki zagranicznej nowej władzy.

Komuniści nie mieli wykwalifikowanych pracowników służby dyplomatycznej i konsularnej, którzy mogliby zastąpić dyplomatów okresu międzywojennego. Część przedwojennych pracowników MSZ oraz służby dyplomatycznej poniosła śmierć w czasie wojny. Ci, którzy przeżyli, w większości odmawiali powrotu do kraju i podjęcia współpracy z nowymi władzami, niechętnie przyjmującymi do pracy osoby związane z systemem politycznym sprzed 1939 r.[73] Skutkowało to poważnymi problemami z doborem kompetentnych osób, mogących pełnić służbę dyplomatyczną, wymagającą – ze względu na swój charakter – dużych kwalifikacji i doświadczenia. Sam minister spraw zagranicznych wzbudzał kontrowersje: od maja 1945 r. do lutego 1947 r. funkcję tę sprawował Wincenty Rzymowski, wywodzący się ze Stronnictwa Demokratycznego. Według opinii podwładnych i ocen zachodnich dyplomatów, była to osoba niekompetentna i pozbawiona wszelkiej charyzmy[74].

Okazało się jednak, że – mimo niechęci i nieufności – nowe władze były zmuszone do zatrudniania osób związanych z dyplomacją przedwojenną, które miały się dzielić swoim doświadczeniem z „adeptami dyplomacji"[75]. Po 22 lipca 1944 r. znacznie zmieniły się kryteria rekrutacji do służby zagranicznej – głównymi atutami stały się pochodzenie i przynależność partyjna. Do 1956 r. o przyjęciu do pracy w dyplomacji decydowało chłopskie lub robotnicze pochodzenie kandydata oraz legitymacja partyjna PPR bądź PPS (następnie PZPR). Szanse mieli również działacze ZPP oraz „entuzjaści" nowego systemu. Warto zaznaczyć, że w 1945 r. nie było wśród komunistów nikogo, kto miałby doświadczenie w służbie zagranicznej[76].

[73] S.W. Dobrowolski, *dz. cyt.*, s. 47–48; J. Kukułka, *Polityka kadrowa w polskiej służbie zagranicznej lat 1944–1989*, „Stosunki Międzynarodowe" 2000, t. 22, nr 3–4, s. 117.

[74] W. Borodziej, *dz. cyt.*, s. 77–86.

[75] *Historia dyplomacji polskiej X–XX w.*, s. 572.

[76] B. Grzeloński, *dz. cyt.*, s. 43, 68.

Wobec braku odpowiedniej kadry próbowano ratować sytuację, organizując krótkie kursy, mające w pewnym stopniu przygotowywać przyszłych pracowników służby dyplomatycznej. We wrześniu 1945 r. utworzono w ramach MSZ Szkołę Konsularno-Dyplomatyczną (w pierwszym organizowanym tam kursie uczestniczyło 45 osób). Program obejmował naukę trzech języków obcych (angielskiego, francuskiego i rosyjskiego) oraz 10 zajęć w formie wykładów. W grudniu zorganizowano egzaminy – tempo, które narzucono słuchaczom, nie dawało szansy zdobycia odpowiednich kwalifikacji. Ponadto uczestnicy byli dobierani według klucza partyjnego, a nie pod kątem kompetencji. Równolegle do działań MSZ, w obrębie Akademii Nauk Politycznych w Warszawie powstał Wydział Dyplomatyczno-Konsularny (w 1951 r. wyodrębniony i przemianowany na Szkołę Główną Służby Zagranicznej). Studia te cieszyły się większym uznaniem, ale i tak ich program był niewystarczający (brakowało np. zajęć poświęconych stosunkom międzynarodowym)[77].

Wszystkie te czynniki determinowały trudny początek działalności *chargé d'affaires* Piotra Szymańskiego i jego współpracowników. Pomijając problemy z zakwaterowaniem, Szymański przybył do stolicy Węgier z niedostateczną liczbą pracowników. Stanowisko kierownika Wydziału Konsularnego i drugiego sekretarza poselstwa objął Jan Bikart[78]. Tadeusz Fangrat kierował Attachatem Prasowym, pomagali mu Węgierka Ewa Sandor (referent prasowy, maszynistka) oraz student Janusz Moszczeński. Wspominany wielokrotnie Michał Kobiela został kierownikiem kancelarii (łącząc z tym stanowiskiem obowiązki kasjera i referenta kulturalno-oświatowego), Jadwiga Wichrowska była jego sekretarką i maszynistką, Stanisław Findor – kierownikiem administracyjnym i księgowym, a Danuta Bereszko – sekretarką placówki. Józef Mazurkiewicz otrzymał stanowisko referenta repatriacyjnego przy Wydziale Konsularnym. Ponadto placówka zatrudniała szofera, woźnego i gońca. Brakowało przynajmniej kilku osób odpowiedzialnych za kwestie techniczne (np. radzisty do obsługi radiostacji, szyfranta)[79].

[77] J. Kukułka, *Polityka kadrowa*..., s. 117–118; *Historia dyplomacji polskiej*, t. 6, s. 18; S.W. Dobrowolski, *dz. cyt.*, s. 48.

[78] Jan Bikart skarżył się kierownikowi Wydziału Zagranicznego PPS, Stanisławowi Dobrowolskiemu, że sam musi zajmować się wszystkimi sprawami konsularnymi, ponadto – mimo braku oficjalnej nominacji – realizuje zadania pierwszego sekretarza poselstwa: Archiwum Akt Nowych [AAN], Polska Partia Socjalistyczna Wydział Zagraniczny [PPS WZ], 235/XIX-83, Bikart do Dobrowolskiego z 2 sierpnia 1946, k. 1. Mimo wielokrotnie ponawianej prośby oraz wbrew zapewnieniom Dobrowolskiego, że interweniuje w tej sprawie w MSZ, nie było nadziei na nominację: AAN, PPS WZ, 235/XIX-83, Dobrowolski do Bikarta z 22 listopada 1946, k. 17.

[79] AMSZ, DP, 6/26/392, Szymański do Wydziału Środkowo-Europejskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie z 5 sierpnia 1946, k. 3.

Szymański wiedział, że musi jak najszybciej przybyć do Budapesztu i przewidywał początkowe trudności. Przełożeni z MSZ zapewnili go jednak, że niedobory kadrowe zostaną szybko uzupełnione, jednak jego cierpliwość skończyła się po trzech miesiącach trwania tego stanu. W liście do Wincentego Rzymowskiego z 31 października 1946 r. skarżył się na brak: pierwszego sekretarza (prosił o przysłanie absolwenta kursów dyplomatyczno-konsularnych), urzędnika konsularnego, dwóch maszynistek (wśród miejscowych trudno było znaleźć osobę obsługującą maszynę do pisania oraz znającą język węgierski), szyfranta (w ciągu kilka dni wakat na tym stanowisku został uzupełniony) i radzisty. Ze względu na liczne obowiązki, nie patrząc na godziny otwarcia urzędu, podwładni Szymańskiego pracowali często do późnych godzin wieczornych.

*Chargé d'affaires* borykał się także z innym poważnym problemem – stanowisko drugiego sekretarza i kierownika Wydziału Konsularnego zostało obsadzone bez konsultacji z Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego. Nie było żadnych zastrzeżeń ani zarzutów, związanych z pracą Jana Bikarta, jednak ta kwestia znacznie komplikowała i tak już trudną sytuację poselstwa. Z powodu braku opinii trzeba było ograniczyć zakres jego obowiązków, szczególnie w kwestii wydawania paszportów i wiz dla Polaków, co przecież było jednym z głównych i najczęściej realizowanych zadań Wydziału Konsularnego. Wskutek tego niedopatrzenia Szymański sam musiał się zajmować wieloma indywidualnymi przypadkami, na co nie miał czasu przy całym nakładzie wykonywanej już pracy. Podkreślał jednocześnie w raportach wysyłanych do MSZ, że sytuacja ta była bardzo niezręczna i przykra dla samego Bikarta.

Polski dyplomata odniósł się także do kwestii Attachatu Prasowego. Ministerstwo obiecało przysłać osoby o odpowiednich kwalifikacjach jako personel pomocniczy dla Tadeusza Fangrata. Wymagania dotyczyły głównie znajomości języka węgierskiego. Spośród pracowników poselstwa nie wszyscy posiadali tę umiejętność, to z kolei zmuszało Fangrata do relacjonowania personelowi informacji dotyczących bieżących wydarzeń[80]. Ponie-

[80] Tadeusz Fangrat znał doskonale język węgierski, o czym świadczy to, że w przeszłości zajmował się m.in. tłumaczeniem poezji węgierskiej: AMSZ, DP, 6/26/393, Notatka Moszczeńskiego na temat publikacji pisma „Nép Szava" w czasie II wojny światowej z 1 grudnia 1946, k. 70; I. Csapláros, *Zarys dziejów Węgierskiego Towarzystwa im. Adama Mickiewicza (przyczynki do węgierskiego polonofilstwa w XX wieku)*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza" 1969, nr 4, s. 71. Brak odpowiedniej liczby współpracowników, w tym osób władających językiem węgierskim, pojawiał się wielokrotnie w korespondencji Fangrata z MSZ: AMSZ, DPI, 21/92/1266, Dezyderaty wobec Departamentu Informacji i Propagandy MSZ opracowane przez Fangrata z 27 lipca 1946, brak paginacji; AMSZ, DPI, 21/92/1266, Fangrat do Departamentu Prasy i Informacji MSZ z 23 sierpnia 1946, brak paginacji; AMSZ, DPI,

waż potrzebni pracownicy nie przybyli, Szymański musiał zatrudnić osoby z miejscowej Polonii, choć ubolewał nad ich brakiem kompetencji oraz „wyrobienia politycznego". Zauważył, że Polacy sprzyjający komunistycznej władzy zdążyli w większości powrócić do kraju, natomiast pozostałe osoby nie wzbudzały zaufania. Często wynikało to z faktu, że wielu przedstawicieli Polonii odwoływało się do tradycyjnej przyjaźni polsko-węgierskiej z okresu międzywojennego bądź sprzyjało Stanisławowi Mikołajczykowi, co z założenia dyskryminowało ich w oczach kierownictwa placówki[81].

Prośba o przysłanie osoby mogącej objąć stanowisko pierwszego sekretarza nie została w krótkim czasie spełniona (ostatecznie został nim Tadeusz Fangrat)[82], jednak w grudniu 1946 r. personel liczył już 24 osoby i można było wyodrębnić podstawowe jednostki organizacyjne[83]:

- Piotr Szymański (szef placówki);
- Sekretariat (Danuta Bereszko);
- Kancelaria Poselstwa (Józef Mazurkiewicz – kierownik, Jadwiga Wichrowska);
- Administracja (Stanisław Findor – kierownik, Jan Wolski, Piotr Żurek, Aleksy Parol);
- Attachat Prasowy (Tadeusz Fangrat – kierownik, Witold Warkałło, Ryszard Zieliński, Józef Kot, Janusz Moszczeński);
- Attachat Handlowy (Oskar Koźmiński – kierownik, Wanda Radkowska, Jan Kosiński);
- Wydział Konsularny (Jan Bikart – kierownik i drugi sekretarz, Michał Kobiela – referent konsularny i repatriacyjny, Stefania Kiss, Henryk Stanek, Zbigniew Słowikowski, Władysław Jankowski, Jan Miskowiec);
- Wydział Specjalny (Aleksandra Więckowska – szyfrantka).

21/92/1266, Fangrat do Departamentu Prasy i Informacji MSZ z 25 października 1946, brak paginacji; AMSZ, DPI, 21/93/1267, Sprawozdanie prasowe za okres 15–31 grudnia 1946 sporządzone przez Fangrata z 13 stycznia 1946, k. 149.

[81] AMSZ, DP, 6/26/392, Szymański do Rzymowskiego z 31 października 1946, k. 11–13; AMSZ, DP, 6/26/395, Kobiela do Olszewskiego z 20 sierpnia 1946, k. 2–3.

[82] AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie administracyjne Wydziału Konsularnego Poselstwa Polskiego w Budapeszcie za okres 1 stycznia–31 marca 1947 sporządzone przez Kościńskiego, k. 26. Tadeusz Fangrat cieszył się uznaniem jako dobry pracownik, co zostało docenione przez ministra spraw zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego: A. Fiderkiewicz, *Na placówce w Kanadzie*, Warszawa 1973, s. 199.

[83] AMSZ, DP, 6/26/392, Szymański do Biura Personalnego z 18 grudnia 1946, k. 7–8.

Pracownicy poselstwa musieli mierzyć się z kłopotami finansowymi. Pensje – szczególnie pracowników niższego szczebla – były tak niskie, że nie wystarczały na utrzymanie, co wpływało negatywnie na efektywność ich pracy. Jak zauważył Kobiela, ponad miesiąc po otwarciu placówki: „nie wszyscy są dość twardzi, by prawie o głodzie pracować". Według jego relacji, pieniądze wystarczały na komorne i śniadanie. Jeden z pracowników, wspomniany Jan Bikart, pełniący przecież jedną z ważniejszych funkcji, odsyłał swoje zarobki rodzinie, sam natomiast korzystał z uprzejmości węgierskich znajomych i ich zaproszeń na obiady. Sytuacja ta, w opinii Kobieli, stanowiła zagrożenie dla niezależności poselstwa, powodowała utratę prestiżu placówki w oczach Węgrów. Podobnie było z brakiem samochodu – korzystanie z taksówek nie tylko nie odpowiadało statusowi przedstawiciela dyplomatycznego, lecz także było bardzo kosztowne[84].

Pierwsza powojenna placówka dyplomatyczna w Budapeszcie, będąca „wizytówką" władzy komunistycznej w Polsce, rozpoczynała swoją pracę w wyjątkowo trudnych warunkach. Niektórych problemów nie można było uniknąć z powodów obiektywnych – jednym z nich był brak odpowiedniego pomieszczenia dla poselstwa w wyniku zniszczeń wojennych, które dotknęły węgierską stolicę. Wielokrotnie nie rozpatrywano dezyderatów Szymańskiego po jego myśli ze względu na to, że dla polskiego MSZ kwestia budapesztańskiej placówki nie należała do priorytetowych. Wielu problemów można było uniknąć, ale uniemożliwiała to destrukcyjna polityka kadrowa, prowadzona przez komunistów w Warszawie. Chęć przebudowy polskiej służby dyplomatycznej w bardzo krótkim czasie musiała się zakończyć porażką, co utrudniało funkcjonowanie placówek.

[84] AMSZ, DP, 6/26/395, Kobiela do Olszewskiego z 20 sierpnia 1946, k. 4.

Rozdział III

# DZIAŁALNOŚĆ POLSKIEGO POSELSTWA W BUDAPESZCIE W OKRESIE PRZEJMOWANIA WŁADZY PRZEZ KOMUNISTÓW (1946–1948)

## POSELSTWO WOBEC REAKCJI WĘGRÓW NA POLSKIE POSTULATY PODCZAS KONFERENCJI POKOJOWEJ W PARYŻU W 1946 R.

Zgodnie z postanowieniami teherańskimi i jałtańskimi, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone oraz Związek Radziecki wzięły na siebie odpowiedzialność za ugruntowanie trwałego pokoju. Jednym z jego elementów było uregulowanie sytuacji państw, które w czasie II wojny światowej były sojusznikami Hitlera. Postanowiono, że przed rozpoczęciem prac nad traktatem pokojowym z Niemcami należy przygotować i podpisać odpowiednie układy z Bułgarią, Finlandią, Rumunią, Węgrami oraz Włochami.

Prace nad traktatami pokojowymi rozpoczęły się we wrześniu 1945 r. w Londynie. Wówczas swoje obrady zainaugurowała Rada Ministrów Spraw Zagranicznych (RMSZ), w skład której wchodzili szefowie dyplomacji Wielkiej Trójki, a także Francji (w przypadku omawiania traktatu z Włochami) oraz Chin (podczas dyskusji nad sprawami Dalekiego Wschodu). Na mocy porozumienia uzgodnionego oraz ogłoszonego w Moskwie 27 grudnia 1945 r., w obradach przyszłej konferencji pokojowej mogli brać udział

wszyscy członkowie Organizacji Narodów Zjednoczonych, którzy czynnie walczyli z nazistami oraz ich sojusznikami, w tym Polska[1].

Obrady konferencji pokojowej w Paryżu rozpoczęły się 29 lipca 1946 r. Konferencja miała stanowić wyłącznie forum konsultacyjne, ponieważ tekst traktatu opracowywała RMSZ. Polskę reprezentowali: minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski, wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, prezes Centralnego Urzędu Planowania Czesław Bobrowski oraz radca ambasady polskiej w Londynie Józef Winiewicz[2].

W poprzednim rozdziale przedstawiono wyjątkowo trudną sytuację polityczną Węgier, które się spodziewały, że spośród wszystkich byłych sojuszników Niemiec będą najsurowiej potraktowane. W obliczu tak trudnego położenia zależało im na uzyskaniu wsparcia dyplomatycznego podczas obrad konferencji pokojowej. Za potencjalnego orędownika swoich interesów uznali Polaków. Wśród węgierskich polityków, a także w świadomości społecznej, istniało przekonanie, że ze względu na pomoc udzieloną polskim uchodźcom w czasie II wojny światowej Węgrom „należy się" pomoc od Polski.

Piotr Szymański miał okazję poznać węgierskie oczekiwania wobec polskiej delegacji na konferencji w trakcie rozmowy z premierem Ferencem Nagyem 10 lipca 1946 r. Szef węgierskiego rządu jednoznacznie zasugerował, że Węgrzy liczą na polskie wsparcie dyplomatyczne. Ponadto przekonywał, iż o ile polityka Miklósa Horthyego i jego następców była godna potępienia, o tyle naród nie popierał działania władzy i tak samo jak Polacy oraz inne ofiary nazizmu zasługuje na współczucie. Nagy nie był jedynym, który pytał polskiego dyplomatę o stanowisko Polski wobec węgierskich postulatów, temat ten wracał w rozmowach z innymi politykami i dziennikarzami. Odpowiedzi Szymańskiego były wyjątkowo dyplomatyczne, gdyż – jak sam to ujął – „Polska niewątpliwie poprze wszelkie słuszne [...] dążenia narodu węgierskiego". Taka niejednoznaczna postawa i rozwój wydarzeń w Paryżu okazały się niezwykle pomocne dla polskiego *chargé d'affaires*[3].

---

[1] Na obrady konferencji zostały zaproszone delegacje następujących państw: Australia, Belgia, Brazylia, BSRR, Chiny, Czechosłowacja, Etiopia, Francja, Grecja, Holandia, Indie, Jugosławia, Kanada, Norwegia, Nowa Zelandia, Polska, USA, USRR, Wielka Brytania, ZSRR, Związek Południowej Afryki: J. Kukułka, *Historia współczesna stosunków międzynarodowych 1945–2000*, Warszawa 2005, s. 36.

[2] R. Zięba, *Stanowisko Polski w sprawie paryskich traktatów pokojowych 1947 r.*, Warszawa 1981, s. 36–59. Na temat przygotowania traktatu pokojowego z Węgrami oraz kwestii węgierskiej podczas konferencji pokojowej: S. Balogh, *Magyarország külpolitikája 1945–1950*, Budapest 1988; M. Fülöp, *A befejezetlen béke. A Külügyminiszterek Tanácsa és a magyar békeszerződés (1947)*, Budapest 2008; G. Haas, *Második Trianon*, Budapest 1995; I. Kertész, *Magyar békeillúziók 1945–1947. Oroszország és a Nyugat között*, Budapest 1995; I. Romsics, *Az 1947-es párizsi békeszerződés*, Budapest 2006.

[3] Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych [AMSZ], Departament Polityczny [DP], 6/26/391, Szymański do Olszewskiego z 6 sierpnia 1946, k. 5–6.

Pewność Węgrów, że Polska będzie orędownikiem ich sprawy, musiała zostać zachwiana po wystąpieniu Wincentego Rzymowskiego na posiedzeniu plenarnym konferencji pokojowej 2 sierpnia 1946 r. Mówca deklarował zaangażowanie swojego kraju na rzecz normalizacji sytuacji międzynarodowej byłych sojuszników Rzeszy i wyraził chęć uczestnictwa polskich delegatów w pracach komisji, obradujących nad traktatami pokojowymi z Włochami i Węgrami. Szczególnie negatywnie musiały zostać odebrane nad Dunajem słowa ministra na temat „przewinień" Węgrów (pisownia oryginalna): „Chciałbym przypomnieć, że w chwili, gdy armie polskie walczyły o wolność, wojska węgierskie uczestniczyły w okupacji naszego kraju przez Niemcy i w niszczeniu dobytku polskiego"[4].

Zgodnie z zapowiedziami, Polacy zgłosili chęć uczestnictwa w pracach komisji gospodarczej, gdzie analizowano traktat pokojowy z Węgrami. Jednak procedura przyjęta przez RMSZ uniemożliwiała to, ograniczając udział w tych pracach do państw, które były w stanie wojny z poszczególnymi sojusznikami Niemiec. Nie dotyczyło to Polski i Węgier, ale Rzymowski postanowił przeforsować polskie stanowisko. Przewodniczący delegacji przekonywał, że o ile Polska nie była w świetle prawa w stanie wojny z Węgrami, o tyle poprzez walkę u boku aliantów taką wojnę w rzeczywistości prowadziła. Ponadto węgierskie wojska brały udział w okupacji ziem polskich wraz z oddziałami niemieckimi. Co więcej, polski ruch oporu walczył nie tylko z Niemcami, lecz także z Węgrami. Nie należało zapominać, że w węgierskich rękach znajdowała się broń i mienie wojskowe, odebrane internowanym żołnierzom polskim. Wniosek polskiej delegacji został poparty przez Związek Radziecki, Czechosłowację i USRR. Chociaż nie zyskał akceptacji, zezwolono na udział Polski w pracach komisji w charakterze członka bez prawa głosu[5].

Krok polskiej delegacji zrobił duże wrażenie. Węgierskie społeczeństwo interesowało się przebiegiem obrad i emocjonalnie reagowało na każde wydarzenie. Zachowanie polskiej delegacji było pierwszym i najmniej oczekiwanym rozczarowaniem, tym bardziej, że Węgrzy mieli nadzieję na zachowanie pewnych zdobyczy terytorialnych[6]. Natomiast w sytuacji,

[4] *Ścisła współpraca mocarstw gwarancją pokoju. Mowa min. Rzymowskiego na Konferencji Pokojowej*, „Rzeczpospolita", 4 sierpnia 1946, s. 1. Lektura polskiej prasy ze stycznia 1945 r. pozwalała wysnuć wniosek, że Polska zamierzała dążyć do ukarania Węgier za ich sojusz z Hitlerem, podczas gdy stosunek do Bułgarii, Rumunii i Finlandii był znacznie łagodniejszy: R. Zięba, *dz. cyt.*, s. 30.

[5] Tamże, s. 67–72.

[6] Dzięki współpracy z Niemcami w latach 1938–1941 terytorium Węgier znacznie się powiększyło. Od Czechosłowacji została oderwana południowa Słowacja i Ruś Podkarpacka, od Rumunii – północny Siedmiogród, od Jugosławii – Baczka i część Wojwodiny: J. Kochanowski, *Węgry. Od ugody do ugody 1867–1990*, Warszawa 1997, s. 95–103. *Attaché* prasowy, Tadeusz

gdy nawet Polska wystąpiła przeciw nim, ich optymizm musiał ustąpić miejsca niepewności[7].

Władze w Warszawie, zaniepokojone doniesieniami zagranicznej prasy, zwróciły się do Szymańskiego z prośbą o szczegółowe informacje o reakcji Węgrów na paryskie wydarzenia oraz sugestie, w jaki sposób złagodzić emocje wywołane stanowiskiem polskiej delegacji[8]. Po jej wystąpieniu na forum konferencji paryskiej Szymański znalazł się w bardzo trudnej sytuacji. Wspomniane wydarzenie wywołało rozczarowanie węgierskiej opinii publicznej. Ton raportu, który sporządził 9 sierpnia 1946 r., pozwalał się domyślać, że cała sprawa poruszyła także samego dyplomatę. Podkreślił duże przywiązanie Węgrów do tradycji przyjaźni polsko-węgierskiej, która – inaczej niż w Polsce – była żywa nie tylko w elitarnym gronie intelektualistów, lecz w całym narodzie. Wyrazem takiej postawy była bezinteresowna i udzielona na szeroką skalę pomoc polskim uchodźcom. Szymański przytoczył fragmenty artykułów z gazet, należących do różnych ugrupowań politycznych lub związanych z nimi: we wszystkich wystąpienie polskiego delegata oraz postawa polskich władz zostały potępione[9].

---

Fangrat, pisał o nadziejach Węgrów na zachowanie chociaż części tych zdobyczy, przynajmniej ziem czechosłowackich: AMSZ, Departament Prasy i Informacji [DPI], 21/92/1266, Raport prasowy za okres 10–20 lipca 1946 sporządzony przez Fangrata, brak paginacji.

[7] AMSZ, DP, 6/26/394, Szymański do Olszewskiego z 3 października 1946, k. 33–35. O rozczarowaniu i reakcji Węgrów na zachowanie polskiej delegacji z Paryżu: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 6: *1944/1945–1989*, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010, s. 274; T. Kopyś, *Stosunki polsko-węgierskie w latach 1945–1970*, Kraków 2015, s. 38–41; W. Materski, *Dyplomacja Polski „lubelskiej": lipiec 1944 – marzec 1947*, Warszawa 2007, s. 209, 349–350.

[8] Polskie MSZ zareagowało na artykuł, który pojawił się w szwedzkiej gazecie „Svenska Dagbladet" 6 sierpnia 1946 r.: AMSZ, DP, 6/26/414, Olszewski do Szymańskiego z sierpnia 1946, k. 7–8.

[9] Również raporty Attachatu Prasowego dostarczały informacji o stosunku węgierskiej prasy do zachowania polskiej delegacji w Paryżu: AMSZ, DPI, 21/92/1266, Raport prasowy za okres 10–20 lipca 1946 sporządzony przez Fangrata, brak paginacji; AMSZ, DPI, 21/92/1266, Raport prasowy za okres 20–31 sierpnia 1946 opracowany przez Fangrata 4 września 1946, brak paginacji. Tadeusz Fangrat przytoczył opinię socjalisty Sándora Milloka, który w trakcie posiedzenia Zarządu Miasta Budapeszt stwierdził, że polscy dozorcy w obozie w Mauthausen znęcali się nad węgierskimi więźniami politycznymi. Opinia ta pojawiła się w gazecie „Világosság" 23 sierpnia 1946 r. Dyplomata prosił MSZ o wytyczne, w jaki sposób zareagować na tę sytuację oraz o materiał ilustracyjny, który mógłby być wykorzystany do publikacji o polskich i węgierskich więźniach w obozach koncentracyjnych: AMSZ, DPI, 21/92/1266, Fangrat do Departamentu Prasy i Informacji MSZ z 24 sierpnia 1946, brak paginacji. Nie były to jedyne „gorzkie" słowa wypowiedziane przez Milloka. Uznał Polskę za wroga Węgier, który dotychczas udawał przyjaciela. W rzeczywistości Polacy nigdy nie traktowali poważnie przyjaźni polsko-węgierskiej: *A Szociáldemokrata Párt mindenkor a nemzeti kisebbség védelméért harcolt – állapította meg Millok Sándor* [Partia Socjaldemokratyczna zawsze walczyła w obronie mniejszości narodowych – stwierdził Sándor Millok], „Világosság", 1946. augusztus 23., s. 3.

Polski dyplomata zaproponował wyjście z tej niezręcznej sytuacji[10]. Zasugerował, żeby nigdy więcej nie poruszać kwestii zbrodni węgierskich, popełnionych w czasie wojny na terenie Generalnego Gubernatorstwa, ponieważ wzmianka o tym wywołuje na Węgrzech wyjątkowo złe wrażenie. Także określenie „odszkodowanie" było źle odbierane przez węgierską opinię publiczną – zgodnie z opinią Szymańskiego, warto ograniczyć kwestie finansowe do propozycji wzajemnego wyrównania rachunków. W ten sposób dyskusja toczyłaby się wokół zagadnień zupełnie neutralnych – nie można było podważyć faktu, że państwo polskie miało prawo ubiegać się o odzyskanie majątku internowanych żołnierzy, instytucji i placówek dyplomatycznych oraz zwrot straconego taboru kolejowego. Szymański uznał również, że najlepszą formą obrony jest atak i zaproponował, by odwrócić sytuację i zarzucić Węgrom niedostateczne informowanie władz polskich o skali pomocy udzielonej uchodźcom w czasie II wojny światowej, z czego mógł wynikać brak wdzięczności Polaków[11].

Propozycja Szymańskiego spotkała się z aprobatą MSZ i być może udałoby się usunąć negatywne skutki paryskiego wystąpienia polskiego delegata, gdyby nie opieszałość „centrali". Minęły prawie trzy tygodnie, zanim otrzymał zgodę na wprowadzenie swojego pomysłu w życie. Jego działania miały mieć jednak ograniczony zasięg – tak sformułowane stanowisko mógł wyrażać tylko w bezpośrednich rozmowach. Z oficjalnym oświadczeniem w prasie miał poczekać do chwili otrzymania materiałów prasowych z kampanii propagandowo-informacyjnej, przeprowadzonej w Polsce[12]. Można sądzić, że członkowie delegacji polskiej nie zostali poinformowani o sugestiach dyplomaty bądź nie wzięli ich sobie do serca. 26 sierpnia 1946 r. sprawa polskich żądań wobec Węgier została ponownie poruszona w trakcie obrad konferencji. Podczas prac bałkańskiej komisji ekonomicznej polski delegat Tadeusz Łychowski wysunął propozycję 8,6 mln zł odszkodowania za szkody wyrządzone na terenie Polski przez węgierskie wojska. Żądania reparacyjne zostały odrzucone przez RMSZ, która nie chciała zwiększać ob-

[10] Ze względu na wystąpienie polskiej delegacji Towarzystwo im. Adama Mickiewicza (organizacja przyjaźni polsko-węgierskiej) zrezygnowało z bankietu z okazji przybycia polskich dyplomatów do Budapesztu. Także dotychczasowi „polonofile" zachowywali dystans wobec pracowników poselstwa. Zdarzały się przypadki znieważania polskich obywateli: Instytut Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania [IPN BU], Zarząd II Wydziału Sztabu Generalnego Wojska Polskiego [Z-II-W-SG-WP], 2602/262, Notatka Fangrata z 31 sierpnia 1946, k. 15; IPN BU, Z-II-W-SG-WP, 2602/262, Notatka Fangrata, k. 22.

[11] AMSZ, DP, 6/26/414, Szymański do Olszewskiego z 9 sierpnia 1946, k. 2–5. Polska opinia publiczna faktycznie niewiele wiedziała na temat pomocy udzielonej uchodźcom, w ówczesnej prasie ukazywały się nawet artykuły, w których była ona wręcz bagatelizowana: T. Kopyś, *Stosunki polsko-węgierskie*…, s. 42–43.

[12] AMSZ, DP, 6/26/414, Olszewski do Szymańskiego z 28 sierpnia 1946, k. 12.

ciążeń państw pokonanych, więc z wyjątkiem ponownego rozgoryczenia wśród Węgrów nic nowego nie wniosły[13].

Węgierska opinia publiczna mogła lepiej poznać polskie stanowisko po ukazaniu się 28 sierpnia 1946 r. w gazecie „Magyar Nemzet" wywiadu z Szymańskim. Już sam tytuł – *Polska jest przyjacielem, a nie wrogiem* – mógł wywołać gorzki uśmiech u bardziej wnikliwych czytelników. Polski *chargé d'affaires* odwołał się na początku do tradycyjnej przyjaźni polsko-węgierskiej oraz podkreślał, że Polska pozostała jej wierna i chwilowe konflikty nie mogą tego zmienić. Jego zdaniem, konfliktu w istocie nie było, zaszło tylko nieporozumienie, które należało jak najszybciej wyjaśnić. Powiedział, że obecność polskiego delegata w komisji omawiającej kwestie węgierskie została odebrana negatywnie, chociaż mogła przynieść Węgrom korzyści. Oni sami byli współwinni, nie zapewniając przepływu rzetelnych informacji o tym, co się działo na terenie ich kraju podczas wojny. Polacy z żalem przyjęli fakt zaangażowania Węgrów po stronie Hitlera, nie mieli jednocześnie pojęcia o pomocy udzielonej polskim uchodźcom. Szymański zaznaczył, że nawet odpowiedni stan wiedzy o tych wydarzeniach nie miałby realnego wpływu na postępowanie polskiej delegacji. Kwota 20 milionów dolarów, którą ostatecznie ustalono, to wyłącznie podstawa do rozliczeń, a nie odszkodowanie. Należała się ona Polakom, ponieważ wraz z polskimi uchodźcami znalazł się na terenie Węgier polski majątek. Jednocześnie Szymański zachęcił Węgrów do przedstawienia „rachunku" za pomoc udzieloną Polakom w czasie II wojny światowej. Takie ujęcie sprawy miałoby ostudzić emocje oraz pozbawić sytuację charakteru politycznego. Na koniec zapewnił, że z całych sił będzie pracował na rzecz wzmocnienia przyjaźni polsko-węgierskiej, tym bardziej, że oba kraje miały wspólny cel – walkę o demokrację[14].

Zgodnie z poleceniem otrzymanym z Warszawy, Piotr Szymański spotkał się z przedstawicielem węgierskiego MSZ. W rozmowie z wiceministrem spraw zagranicznych Elekiem Bolgárem złożył ustne oświadczenie, że „Polska nie żywi w stosunku do Węgier żadnych uczuć nieprzyjaznych i życzy sobie niezmiennie utrzymania przyjacielskich stosunków z demokratycznymi Węgrami. Życzenie Polski, dotyczące wejścia do Komisji Gospodarczej i miało na celu wyrównanie wzajemnych rozrachunków"[15]. Oczywiście,

[13] R. Zięba, *dz. cyt.*, s. 137–139.

[14] *Lengyelország barát és nem ellenség!* [Polska jest przyjacielem, nie wrogiem], „Magyar Nemzet", 1946. augusztus 28., s. 3. Informacje na temat artykułu pojawiły się w raportach dyplomatycznych poselstwa: AMSZ, DP, 6/26/414, Wywiad Szymańskiego w „Magyar Nemzet" z 28 sierpnia 1946, k. 14–16. Tekst znalazł się również w Biuletynie Poselstwa Polskiego w Budapeszcie: AMSZ, DP, 6/26/399, Biuletyn Poselstwa Polskiego w Budapeszcie z 10 września 1946, k. 5v–6v.

[15] AMSZ, DP, 6/26/391, Szymański do Olszewskiego z 12 września 1946, k. 14.

oświadczenie to nie miało żadnego realnego znaczenia. Bez względu na zapewnienia o przyjaźni polsko-węgierskiej, nie mogło ono zniwelować złego wrażenia, jakie na politykach zrobiła decyzja o wystąpieniu polskiej delegacji pokojowej przeciwko Węgrom[16].

Szymański musiał się podjąć dość karkołomnego zadania, gdyż trudno było przedstawić zaistniałą sytuację w korzystnym dla władz polskich świetle. Mimo wszystko jego propozycje wybrnięcia z kłopotu wydawały się optymalne i mogły chociaż częściowo zatrzeć złe wrażenie. Polskie MSZ nie było zadowolone z wywiadu udzielonego przez Szymańskiego. *Chargé d'affaires* został skrytykowany za to, że nie zaakcentował dostatecznie współodpowiedzialności Węgier za zaistniałą sytuację. W opinii decydentów w Warszawie, Szymański powinien eksponować brak informacji o pomocy udzielonej uchodźcom, przekazywanych polskiemu rządowi przez Węgrów. Miesięczna zwłoka, z jaką została przesłana ta wiadomość do polskiego poselstwa w Budapeszcie, mogła świadczyć o tym, że sprawa węgierskiej opinii o konferencji paryskiej coraz mniej interesowała MSZ[17].

Pracownicy polskiej placówki nie zaprzestali jednak działań na rzecz naprawy zaistniałej sytuacji. W węgierskim czasopiśmie satyrycznym „Szabad Száj" umieszczono karykaturę, na której w Ogrodzie Luksemburskim węgierski chłop został zaatakowany przez trzech bandytów – „Polskę", „Czechosłowację" i „Rumunię"[18]. Stanowiło to wyraźną aluzję do wystąpienia polskiej delegacji w Paryżu, dlatego Szymański postanowił interweniować w tej sprawie. 4 września 1946 r. doszło do spotkania z premierem Ferencem Nagyem, podczas którego ponownie przywołano argumenty obu stron na temat zaistniałego konfliktu. Mimo kolejnego przypomnienia o tradycji przyjaźni, pomocy udzielonej uchodźcom, rozczarowaniu Węgrów oraz braku przepływu informacji Nagy zapewnił, że dla rządu węgierskiego wystąpienie polskiej delegacji pokojowej nie stanowi poważnego problemu. Co innego opinia publiczna, rządząca się swoimi prawami, na którą premier, jak zapewniał, nie miał żadnego wpływu. Szymański – odwołując się do satyrycznego rysunku w „Szabad Száj" – zasugerował, że nie żąda przeprosin za tę karykaturę, ale prosi premiera o pewną ingerencję w pracę prasy. Była ona najlepszym środkiem kształtowania opinii publicznej, natomiast od czasów paryskiego wystąpienia polskiej delegacji pojawiały się w niej

[16] Tamże.

[17] AMSZ, DP, 6/26/414, Olszewski do Szymańskiego z 27 września 1946, k. 13.

[18] „Szabad Száj", 1946. augusztus 31., s. 4. Premier Ferenc Nagy (po rozmowie z Szymańskim) wymieniał Polskę obok Czechosłowacji i Rumunii jako państwo roszczeniowe wobec Węgier w swoim przemówieniu na spotkaniu wyborczym Partii Drobnych Posiadaczy 7 września 1946 r.: AMSZ, DP, 6/26/394, Wyciąg z mowy Nagya z 7 września 1946, k. 45.

artykuły o antypolskim charakterze. Szymański i Nagy byli zgodni co do tego, że należy rozwijać przyjaźń polsko-węgierską, dlatego premier obiecał interweniować[19].

Kolejne propozycje załagodzenia sytuacji, opracowane przez Szymańskiego, przesłano polskiej ambasadzie w Paryżu w celu wykorzystania ich podczas obrad. Delegaci mieli ograniczyć kwestie finansowe do wzajemnych rozliczeń. Węgierska prasa podała kwotę, której Węgrzy zażądali od Polaków za udzieloną pomoc – 22 mln dolarów[20]. Polska delegacja zabezpieczyła się przed możliwością „wystawienia rachunku" za pomoc okazaną uchodźcom w czasie wojny – w trakcie obrad bałkańskiej komisji ekonomicznej 2 października 1946 r. polscy delegaci zgłosili poprawkę do traktatów z Rumunią i Węgrami, które zostały zaakceptowane przez Wielką Trójkę. Początkowo byli sojusznicy Niemiec nie mieli prawa żądać odszkodowań wynikających z działań wojennych tylko wobec państw, z którymi byli w stanie wojny. Nie dotyczyło to Polski, co groziło możliwością obciążenia jej kosztami utrzymania uchodźców polskich na terenie Węgier. Ponieważ Polska nie była „Mocarstwem Sprzymierzonym lub Stowarzyszonym, które zerwało stosunki dyplomatyczne" z Węgrami, to ostatnie zdanie w traktatach zostało zastąpione wyrażeniem: „którego stosunki dyplomatyczne z Węgrami zostały zerwane". W ten sposób Polska znalazła się w gronie państw niezagrożonych węgierskimi żądaniami ekonomicznymi[21].

Szymański sugerował zastąpienie rewindykacji rekompensatami pieniężnymi w celu uniknięcia kolejnych konfliktów. Radził ponadto, aby delegaci za sprawą swoich wypowiedzi starali się wpływać na zmianę sposobu postrzegania uczestnictwa Polski w obradach bałkańskiej komisji ekonomicznej – wszak obecność „polskich przyjaciół" mogła zostać przedstawiona jako wsparcie dyplomatyczne dla Węgrów. Przede wszystkim jednak należało rozpocząć prace nad rozliczeniami w ramach porozumienia dwustronnego rządów. Dalsze poruszanie tej kwestii na forum konferencji paryskiej byłoby niepożądane.

Ponieważ dla Węgrów najbardziej bolesna okazała się polska niewdzięczność, Szymański zalecał podkreślanie zasług w zakresie pomocy uchodźcom (chociaż w jego opinii wyobrażenia o nich były przesadzone, np. na tle pomocy udzielonej w Rumunii) oraz podnoszenie kwestii odznaczenia osób najbardziej zaangażowanych w tę akcję. Podjął się przygotowania listy Węgrów, którzy mogliby zostać w ten sposób uhonorowani[22]. Wyróżnienie

[19] AMSZ, DP, 6/26/394, Szymański do Olszewskiego z 4 września 1946, k. 12–17; AMSZ, DP, 6/26/414, Wierna do Skrzeszewskiego z 2 października 1946, k. 17–19.

[20] AMSZ, DP, 6/26/414, Wierna do Skrzeszewskiego z 2 października 1946, k. 19–20.

[21] R. Zięba, *dz. cyt.*, s. 145–146.

[22] AMSZ, DP, 6/26/414, Wierna do Skrzeszewskiego z 2 października 1946, k. 19–20.

Józsefa Antalla wydawało się mało kontrowersyjne Pierwsza propozycja przyznania mu takiego odznaczenia pojawiła się w marcu 1946 r. Zadecydowano wówczas, że należy zaczekać z decyzją w tej sprawie do czasu wymiany przedstawicieli dyplomatycznych między Polską a Węgrami, aby placówka mogła na miejscu dokładniej przyjrzeć się tej kandydaturze i zebrać odpowiednie informacje[23]. Szymański, zgodnie z przytoczoną deklaracją, postanowił sporządzić listę osób, które – poza Antallem – zasłużyłyby na wyróżnienie. Polski dyplomata nie spodziewał się, jakie problemy pojawią się w związku z tym zadaniem.

Okazało się, że osoby, które były najbardziej zaangażowane w pomoc dla polskich uchodźców, w większości należały do przeciwników nowego ustroju politycznego na Węgrzech, a jednocześnie nieprzychylnie spoglądały na zmianę sytuacji politycznej nad Wisłą. Uhonorowanie ich mogło zostać źle przyjęte przez węgierskie władze i groziło kompromitacją państwa polskiego, gdyby odznaczenia zostały przez wyróżnionych manifestacyjnie odrzucone. Szymański napotkał poważne problemy, wybierając osoby, które byłyby symbolem przyjaźni polsko-węgierskiej, a ich nominacja nie wzbudzała kontrowersji[24].

Postanowiono wybrać przynajmniej kilka osób, aby – wręczając odznaczenia – zatrzeć złe wrażenie wywołane polskim wystąpieniem na konferencji pokojowej w Paryżu. Wytypowano czterech polityków: Józsefa Antalla, Bélę Vargę, Tamása Salamon-Rácza i Árpáda Szakasitsa[25]. Jedyną postacią, mogącą liczyć na dobre przyjęcie przez węgierskich komunistów, był socjalista Szakasits, o którym wiedziano, że jego zasługi dla Polaków były najmniejsze[26]. Po wewnętrznych konsultacjach w MSZ ustalono ostatecznie, iż kwestia odznaczenia jest przedwczesna i należy czekać[27]. Tym sposobem zrezygnowano z pomysłu polskiego *chargé d'affaires*, służącego złagodzeniu napięcia w relacjach polsko-węgierskich. W ramach uhonorowania tych ludzi poselstwo wydało w grudniu 1946 r. przyjęcie, na które zostali zaproszeni[28].

---

[23] AMSZ, DP, 6/26/403, Uchański do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie z 29 marca 1946, k. 1; AMSZ, DP, 6/26/403, Rzymowski do Biura Prezydialnego Krajowej Rady Narodowej z 9 lipca 1946, k. 9.

[24] AMSZ, DP, 6/26/403, Szymański do Olszewskiego z 5 grudnia 1946, k. 12.

[25] O zasługach wymienionych osób dla polskich uchodźców: rozdział I, podrozdział *Działalność instytucji reprezentujących Polskę w czasie II wojny światowej (1939–1944)*.

[26] AMSZ, DP, 6/26/403, Łobodycz do Modzelewskiego z 14 grudnia 1946, k. 15.

[27] AMSZ, DP, 6/26/403, Wierna do Biura Prezydialnego Krajowej Rady Narodowej z 4 stycznia 1947, k. 16.

[28] AMSZ, DP, 6/26/394, Szymański do Olszewskiego z 10 stycznia 1947, k. 130.

Całe zamieszanie związane z wystąpieniem polskiej delegacji w Paryżu bardzo szkodziło Polsce i jej wizerunkowi. Polskim władzom powinno zależeć przede wszystkim na odpowiednim zredagowaniu traktatu pokojowego z Niemcami (prace nad nim miały się rozpocząć po konferencji paryskiej). Ze względu na nierozstrzygniętą kwestię polskiej granicy zachodniej, władze w Warszawie winny zatem zabiegać o dobre relacje ze wszystkimi państwami w celu uzyskania poparcia dla swojej obecności na Ziemiach Odzyskanych i nie zniechęcać do siebie potencjalnych sprzymierzeńców w krajach demokracji ludowej. Wymierzone w Budapeszt zachowanie polskiej delegacji mogło wynikać z nacisków wywieranych na Warszawę przez Związek Radziecki[29].

Pod koniec 1946 r. zaznaczyła się pewna zmiana nastrojów społecznych nad Dunajem[30]. Potężnym ciosem dla Węgrów stała się decyzja o przywróceniu granic z 1938 r., w wyniku której tracili prawo do Siedmiogrodu. Nieporozumienie z Polską schodziło na dalszy plan wobec nowego zagrożenia, które zaczęło pojawiać się na horyzoncie (ofensywa dyplomatyczna Czechosłowacji, sugestie na temat wysiedlenia kolejnych Węgrów oraz prześladowania mniejszości węgierskiej)[31]. Nastrój przygnębienia najlepiej oddawały

[29] W. Materski, *dz. cyt.*, s. 342–343. Podobnego zdania byli politycy NPDP, o czym wspomnieli w rozmowie z polskim *attaché* prasowym Tadeuszem Fangratem. Stwierdzili, że (pisownia oryginalna) „wysunięte przez Polskę żądania odszkodowawcze (to słynne 22 miljonów dolarów) były Polsce podyktowane przez Związek Radziecki, celem świadomego zmącenia stosunków polsko-węgierskich": AMSZ, DPI, 21/93/1267, Raport z kontaktów osobistych za okres 1–15 listopada 1946 sporządzony przez Fangrata 22 listopada 1946, k. 84.

[30] Na początku kolejnego roku Szymański stwierdził, że węgierska opinia publiczna na ogół życzliwie odnosiła się do Polski, tylko co jakiś czas znów pojawiały się zarzuty związane z wystąpieniem polskiej delegacji: AMSZ, DP, 6/26/394, Szymański do Olszewskiego z 10 stycznia 1947, k. 129. Wkrótce udało się Polsce zrehabilitować w oczach węgierskiego społeczeństwa dzięki działaniom na forum ONZ – wsparła starania Węgrów o przyjęcie do organizacji jesienią 1947 r. Chociaż wówczas Węgry nie zostały przyjęte (odmówiono im statusu państwa „miłującego pokój" ze względu na przemiany w polityce wewnętrznej, udało się to dopiero w 1955 r.), postawa Polski została zauważona i doceniona przez węgierską władzę oraz opinię publiczną. Minister spraw zagranicznych Erik Molnár przekazał za pośrednictwem polskiego poselstwa podziękowania dla MSZ: AMSZ, DP, 6/26/404, Notatka z rozmowy Olszewskiego z Förstnerem z 9 października 1947, k. 14; AMSZ, DP, 6/27/413, Molnár do Modzelewskiego z 6 października 1947, k. 4; AMSZ, Depesze przychodzące [Dep. p.], Fiderkiewicz do Olszewskiego z 3 października, k. 36; AMSZ, Depesze wychodzące [Dep. w.], Olszewski do Fiderkiewicza z 11 października 1947, k. 12; Archiwum Akt Nowych [AAN], Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wydział Zagraniczny [KC PZPR WZ], 295/XX-91, t. 2, Przegląd prasy węgierskiej za okres 1–10 października 1947, k. 542–543; H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1948*, Warszawa 1999, s. 303–304; T. Łoś-Nowak, *Stanowisko Polski w Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawach pokoju i bezpieczeństwa w latach 1945–1955*, Wrocław 1978, s. 70–74.

[31] Warto zauważyć, że w latach 1945–1948, na mocy tzw. dekretów Benesza, Węgrzy często byli prześladowani, umieszczani w obozach pracy oraz przesiedlani w granicach Cze-

słowa piosenki, która podczas koncertu z okazji uroczystości „Dni Chłopa" we wrześniu 1946 r. była wielokrotnie oklaskiwana i bisowana: „odebrano nam wszystko, jesteśmy bankruci, nie mamy już nic do stracenia, prowadzi nas rozpacz, możemy się ważyć na wszystko"[32].

Akcja dyplomatyczna polskiej delegacji na konferencji pokojowej w Paryżu zakończyła się fiaskiem. Nie przyniosła ostatecznie żadnych wymiernych korzyści[33], zaprezentowała natomiast Polskę w niekorzystnym świetle i zaszkodziła relacjom z państwem, które mogło się okazać sprzymierzeńcem w akcji na rzecz legitymizacji objęcia administracji nad Ziemiami Odzyskanymi. Skutki tej sytuacji można było zaobserwować w bardzo krótkim czasie, co jest opisane poniżej. Zachowanie polskich delegatów na konferencji paryskiej należy tłumaczyć utratą samodzielności w zakresie własnej polityki zagranicznej i podporządkowaniem się radzieckim dyrektywom w stosunku do Węgier.

## ZABIEGI PRACOWNIKÓW POSELSTWA O POZYSKANIE WĘGIER W KWESTII ZIEM ODZYSKANYCH

Polska granica zachodnia stanowiła najważniejsze zagadnienie polityki zagranicznej Warszawy po zakończeniu II wojny światowej. Podczas konferencji w Jałcie Stalin zaproponował Odrę i Nysę Łużycką jako zachodnią granicę nowej Polski, jednak ostatecznie jej kształt został mgliście zarysowany (w przeciwieństwie do granicy wschodniej). Sprawę dokładnego wytyczenia granic pozostawiono na później, miała być omawiana z TRJN

chosłowacji. Zagadnienie konfliktu węgiersko-czechosłowackiego dotyczącego mniejszości węgierskiej ma obszerną literaturę: I. Jobbágy, *The Czechoslovak-Hungarian Ethno-Territorial Issue between 1945–1948*, Budapest 1999; A. Kastory, *Rewanż za Monachium. Z dziejów czechosłowackiej polityki wobec sąsiadów w latach 1945–1947*, Kraków 1996; I. Molnár, L. Szarka, *Otthontalan emlékezet. Emlékkönyv a chehoslovák-magyar lakosságsere 60. év fordulójára*, Komárom 2007; R. Zawistowska, *Kwestia węgierskiej mniejszości narodowej w Słowacji 1945–1948*, Warszawa 2009.

[32] AMSZ, DP, 6/26/394, Szymański do Olszewskiego z 3 października 1946, k. 35–36.

[33] Zgodnie z zapisami traktatu pokojowego z Węgrami (art. 24, pkt 2), były one zobowiązane do zwrotu mienia, które zostało odebrane przemocą (co nie miało miejsca w przypadku polskich uchodźców na Węgrzech): *Treaty of Peace with Hungary dated at Paris, February 10, 1947*, Washington 1947, s. 56. Rewindykacja polskiego mienia oraz próby uzyskania rekompensaty za sprzęt, którego zwrotu nie można było już wyegzekwować, przeciągała się w czasie, aż utknęła w martwym punkcie w połowie 1949 r. W działania te był zaangażowany Attachat Handlowy polskiego poselstwa, który oszacował polski majątek na kwotę 400 mln zł (nie zwracając się z oficjalnym zapytaniem do węgierskiej władzy), jednak ostatecznie zdecydowano się zrezygnować z żądań na rzecz zachowania poprawnych stosunków politycznych: T. Kopyś, *Stosunki polsko-węgierskie*..., s. 53–59.

na przyszłej konferencji pokojowej. Postanowienie to zostało powtórzone w Poczdamie. Jednocześnie po przejściu Armii Czerwonej Polacy przejmowali administrację na Ziemiach Odzyskanych[34].

Zbyt duża rekompensata dla Polski na Zachodzie oraz polityka faktów dokonanych Moskwy spotkała się z niechętnym przyjęciem przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone. W związku z tym w obliczu zbliżającej się konferencji pokojowej nowa władza podjęła akcję propagandową, mającą na celu pozyskanie międzynarodowej opinii publicznej dla kwestii przyznania Polsce Ziem Odzyskanych[35]. Placówki dyplomatyczne miały być jednym z głównych narzędzi w tej działalności[36]. 16 listopada 1946 r. zostały opracowane szczegółowe instrukcje na temat tego, czego MSZ wymaga od kierowników placówek[37]. Piotr Szymański otrzymał instrukcję 28 listopada i natychmiast zaznajomił z nią *attaché* prasowego poselstwa, Tadeusza Fangrata. Od tej pory do jego najważniejszych zadań należało monitorowanie

[34] Na konferencji poczdamskiej uchwalono, że ziemie należące przed wojną do Niemiec na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej (łącznie z częścią Prus Wschodnich, nieprzechodzących do ZSRR oraz byłym Wolnym Miastem Gdańskiem) zostaną oddane pod zarząd państwa polskiego. Trwałość rozwiązań granicznych potwierdziła decyzja mocarstw o przesiedleniach ludności niemieckiej z Polski, Czechosłowacji i Węgier. Do momentu podpisaniu układu zgorzeleckiego w 1950 r. między Polską Republiką Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną nie było żadnego dokumentu, który gwarantowałby i potwierdzał zachodnią granicę Polski. Dopełnieniem tego porozumienia stało się podpisanie układu o normalizacji stosunków między PRL a Republiką Federalną Niemiec w 1970 r., który stwierdził nienaruszalność granic obu państw. Na temat zachodniej granicy Polski po II wojnie światowej: T. Marczak, *Granica zachodnia w polskiej polityce zagranicznej w latach 1944–1950. PKWN a granice*, Wrocław 1995. Terytorium przydzielone Polsce na mocy ustaleń konferencji poczdamskiej nazwano oficjalnie Ziemiami Odzyskanymi. 13 września 1945 r. powstało Ministerstwo Ziem Odzyskanych, funkcjonujące do 1950 r. Od drugiej połowy lat 60. stosowano też niezbyt precyzyjne określenie Ziemie Zachodnie i Północne. Po 1989 r., w związku z rewizją stosowanego do tej pory w PRL nazewnictwa, niektórzy autorzy zaczęli zapisywać określenie Ziemie Odzyskane w cudzysłowie lub pisać tzw. Ziemie Odzyskane: J. Jasiński, *Kwestia pojęcia Ziemie Odzyskane*, [w:] *Ziemie Odzyskane, Ziemie Zachodnie i Północne 1945–2006. 60 lat w granicach państwa polskiego*, red. A. Sakson, Poznań 2006, s. 15–26.

[35] W tym czasie oraz w kolejnych latach Polska nie prowadziła polityki wobec Niemiec jako państwa z wyjątkiem zagadnienia Ziem Odzyskanych. Wynikało to z powodów obiektywnych: państwo niemieckie nie istniało i jego przyszłość zależała od decyzji wielkich mocarstw. Z biegiem czasu, gdy zaczął zarysowywać się wyraźny konflikt interesów między Anglosasami i Francją a Związkiem Radzieckim, Polska została zmobilizowana przez Moskwę do aktywnego wsparcia politycznego i propagandowego jej polityki względem Niemiec: *Historia dyplomacji polskiej X–XX w.*, red. G. Labuda, W. Michowicz, Warszawa 2002, s. 554.

[36] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 6, s. 268.

[37] W. Jarząbek, *Polska wobec problemu podpisania traktatu pokojowego z Niemcami po II wojnie światowej. Prace przygotowawcze w latach 1945–1962*, [w:] *Zakończenie II wojny światowej. Polityka i dyplomacja międzynarodowa 1945–2005*, red. M. Nurek, Gdańsk 2006, s. 150–151.

węgierskiej prasy i wyławianie zawartych w niej informacji o Niemczech. Jego praca miała obejmować prasę oraz wszystkie materiały i dokumenty, a także rozmowy z Węgrami, w których problem ten mógłby być poruszany. Ponadto Attachat Prasowy miał inicjować zamieszczanie w węgierskiej prasie artykułów dotyczących Ziem Odzyskanych. Fangrat miał opracować i wprowadzić w życie inne sposoby przybliżania węgierskiej opinii publicznej problemu zachodniej granicy Polski. Kierownik Attachatu Handlowego, Oskar Koźmiński, został zobowiązany do zbierania informacji na temat gospodarki Niemiec, ze szczególnym uwzględnieniem współczesnych i przeszłych niemiecko-węgierskich relacji gospodarczych. Placówka została zobowiązana do przesyłania raportów specjalnych trzy razy w miesiącu.

Szymański dość sceptycznie oceniał możliwości uzyskania wiarygodnych wiadomości na temat opinii Węgrów. W jego przekonaniu, prasa była ściśle kontrolowana przez rząd, partie polityczne oraz SKK, co – zdaniem dyplomaty – uniemożliwiało uzyskanie wiarygodnych informacji[38]. Jednocześnie uznał zbieranie materiału za działalność bardziej pożyteczną niż akcje propagandowe ze względu na niekorzystną międzynarodową pozycję Węgier i ich niewielkie znaczenie polityczne na arenie europejskiej. Jego zdaniem, najskuteczniejszym sposobem pozyskania opinii kół rządzących na tematy niemieckie byłoby inspirowanie bezpośrednich rozmów. Dotychczasowe doświadczenie, zdobyte podczas kierowania węgierską placówką pozwoliło mu dojść do wniosku, że Niemcy jeszcze długo będą się cieszyły sympatią nad Dunajem[39], tym bardziej, że Węgrzy nienawidzili Rosjan i komunizmu, a ich zgoda na nowy ustrój polityczny była tylko pozorna[40]. Dlatego

[38] W opinii innego polskiego dyplomaty, Tadeusza Fangrata, na Węgrzech nie było cenzury we „właściwym znaczeniu tego terminu". Informował o tym, że w redakcjach dziennikarze stosują „cenzurę wewnętrzną" oraz „dyscyplinę narodową". Ponadto nad Dunajem obowiązywał zwyczaj, że artykuły – przede wszystkim te dotyczące polityki zagranicznej – były konsultowane z referentami Ministerstwa Informacji w celu uniknięcia ewentualnych represji *ex post*: AMSZ, DPI, 21/93/1267, Fangrat do Departamentu Prasy i Informacji MSZ z 9 listopada 1946, k. 53.

[39] AMSZ, DP, 6/27/415, Szymański do Wiernej z 7 grudnia 1946, k. 3; AMSZ, DP, 6/27/415, Notatka z rozmowy Sandor z Hollosy z 3 grudnia 1947, k. 17; AMSZ, DP, 6/27/416, Szymański do Wiernej z 6 maja 1947, k. 65.

[40] Szymański sądził, że większość Węgrów ukrywała swój prawdziwy stosunek do przemian politycznych w kraju. Oficjalnie okazywali wdzięczność za uwolnienie ich spod hitlerowskiej okupacji i chcieli w pewnym stopniu zrekompensować ofiarom nazizmu udział swoich wojsk w walce u boku Hitlera. W rzeczywistości jednak społeczeństwo było usposobione reakcyjnie i nienawidziło Rosjan. Miało się to objawiać m.in. poprzez zachowanie demonstracyjnej ciszy w trakcie defilady radzieckich wojsk czy oklaskiwanie prawicowych polityków podczas ich przemówień. Uroczystość odznaczenia żołnierzy Armii Czerwonej za zasługi w „wyswobodzeniu" kraju została zbojkotowana przez Węgrów. Zdaniem Szymańskiego, Węgry stanowiłyby poważne zagrożenie dla pokoju Europy w sytuacji, gdyby nie umocniła się nad Dunajem

sceptycznie oceniał szanse powodzenia akcji propagandowej na rzecz Ziem Odzyskanych, tym bardziej po wystąpieniu polskiej delegacji na konferencji paryskiej[41]. Zmianę stosunku Węgrów do Niemiec utrudniał dodatkowo fakt, że państwa te zawsze łączyły silne i żywe kontakty gospodarcze[42].

Mimo wspomnianych wątpliwości pracownicy poselstwa niezwłocznie przystąpili do realizacji instrukcji otrzymanej z Warszawy. W ciągu pierwszych kilku dni Fangrat spotkał się z redaktorami lewicowych gazet oraz osobami odpowiedzialnymi za działalność prasy. Podczas tych rozmów próbował dociec, jaki był powód milczenia węgierskiej prasy na temat Ziem Odzyskanych. We wszystkich przypadkach odpowiedź była taka sama: węgierskie społeczeństwo było rozczarowane postawą polskiej delegacji na konferencji w Paryżu. W większości przypadków uzyskał obietnice zamieszczenia odpowiednich artykułów[43], ale niewiele z nich zostało spełnionych. Mimo to Fangrat przez kolejne miesiące spotykał się regularnie z redaktorami i osobami mającymi wpływ na węgierską prasę, próbując wymóc na nich opublikowanie stosownych materiałów[44]. MSZ sugerowało polskiemu dyplomacie, aby w związku ze „zmową milczenia" węgierskiej prasy zwołać

władza komunistów: AMSZ, DP, 6/26/394, Szymański do Olszewskiego z 10 września 1946, k. 27–28; AMSZ, DP, 6/26/394, Szymański do Olszewskiego z 3 października 1946, k. 42. Węgrzy rzeczywiście byli wrogo usposobieni zarówno do Rosjan, jak i do komunistów węgierskich. Ze względu na hasła o „internacjonalizmie proletariackim" uważali ich za obcych, widzieli w nich zagrożenie dla interesów narodowych. Należy pamiętać, że przez cały okres międzywojenny oraz w czasach II wojny światowej nad Dunajem rozwijał się intensywnie węgierski nacjonalizm, podsycany hasłami rewizjonistycznymi. Węgierskim komunistom nie ułatwiało zadania również to, że w większości byli Żydami. Wśród Węgrów od początku XX w., szczególnie zaś po doświadczeniach z czasów Węgierskiej Republiki Rad, panowało przekonanie, że komunizm był dziełem Żydów: A. Ludanyi, *Programmed Amnesia and Rude Awakening: Hungarian Minorities in International Politics, 1945–1989*, [w:] *20th Century Hungary and the Great Powers*, ed. I. Romsics, New York 1995, s. 309; *The Hungarian Revolution of 1956. Reform, Revolt and Repression 1953–1963*, ed. G. Litván, London–New York 1996, s. 6, 16.

[41] AMSZ, DP, 6/27/415, Szymański do Wiernej z 7 grudnia 1946, k. 3.

[42] AMSZ, DP, 6/27/415, *Możliwości wymiany towarowej z Niemcami. Specjalna komisja wyjeżdża do strefy radzieckie*, „Kis Újság", 11 lutego 1947, k. 205.

[43] AMSZ, DP, 6/27/415, Notatka z rozmowy Fangrata z Révaiem z 29 listopada 1946, k. 13–14; AMSZ, 6/27/415, Notatka z rozmowy Fangrata z Bethlenem z 4 grudnia 1946, k. 15; AMSZ, DP, 6/27/415, Rozmowa Fangrata z Nadasem z 3 grudnia 1946, k. 16; AMSZ, DP, 6/27/415, Rozmowa Fangrata z Zöke z 7 grudnia 1946, k. 53.

[44] AMSZ, DP, 6/27/415, Notatka z rozmowy Fangrata z Révaiem z 10 stycznia 1947, k. 149; AMSZ, DP, 6/27/415, Notatka z rozmowy Fangrata z Bognárem z 8 stycznia 1947, k. 156. W trakcie spotkania z pracownikiem węgierskiego MSZ Istvánem Mesarosem (Partia Drobnych Posiadaczy) 3 stycznia 1947 r. Fangrat spytał, dlaczego prasa węgierska milczy na temat nowej Polski. Zgodnie z opinią Mesarosa, „prasa węgierska dlatego nie pisze zapewne wiele o Polsce, gdyż nasza polityka wobec Polski wzięła w łeb. Polska wzięła udział w bloku pansłowiańskim, co w konsekwencji rozbudziło dążności do zjednoczenia narodów słowiańskich. Dążności te bezpośrednio zagrażają egzystencji Węgier. [...] Zbliżenie Słowian spowodowało

konferencję prasową dotyczącą gospodarczych aspektów obecności Polaków na Ziemiach Odzyskanych[45].

Opinie wyrażane w prywatnych rozmowach znacząco różniły się od zawartych w publikacjach oficjalnych. Podczas spotkań Węgrzy zazwyczaj pozytywnie wypowiadali się na temat polskich dążeń terytorialnych, natomiast artykuły – o ile w ogóle się pojawiały – były bardziej wstrzemięźliwe[46]. Często miały charakter czysto informacyjny, autorzy powstrzymywali się od wszelkich ocen[47]. Nieliczne artykuły w tonie entuzjastycznym pojawiały się w gazecie „Új Szó", w której szeroko opisano akcję zagospodarowywania Ziem Odzyskanych przez Polaków[48]. Pismo to było jednak organem stacjonujących na terenie Węgier oddziałów Armii Radzieckiej, dlatego przekaz był zgodny z moskiewską opinią na temat polskiej granicy zachodniej. Brakowało w węgierskiej prasie artykułów, w których ocena tego zagadnienia byłaby równie jednoznaczna[49]. Opublikowano niewiele wywiadów, w których politycy (bądź inne znaczące osoby) wypowiadali się przychylnie na temat polskich granic zachodnich[50].

---

oddalenie się Polski od nas, a my liczyliśmy na Polskę, pomagając uchodźcom w czasie wojny": AMSZ, DP, 6/26/404, Notatka z rozmowy Fangrata z Mesarosem z 3 stycznia 1947, k. 1.

[45] AMSZ, DPI, 21/93/1267, Jackowski do Fangrata z 20 listopada 1946, k. 59.

[46] AMSZ, DP, 6/27/415, Szymański do Wiernej z 18 grudnia 1946, k. 24.

[47] AMSZ, DPI, 21/92/1266, Raport prasowy za okres 15–30 września 1946 opracowany przez Fangrata, brak paginacji; AMSZ, DP, 6/27/415, *Granice zachodnie Polski*, „Kis Újság", 7 grudnia 1946, k. 9; AMSZ, DP, 6/27/415, *Europa po II wojnie światowej*, „Paraszt Újság", k. 103; AMSZ, DP, 6/27/415, Artykuł na temat rozwoju gospodarki na Ziemiach Odzyskanych, „Kossuth Népe" z 13 stycznia 1947, k. 132; AMSZ, DP, 6/27/415, *Warszawski pokój*, „Kis Újság", 24 stycznia 1947, k. 169; AMSZ, DP, 6/27/415, *Ciekawa prośba Polaków: w Warszawie podpiszą traktat pokojowy z Niemcami*, „Világosság", 24 stycznia 1947, k. 170; AMSZ, DP, 6/27/415, *Czy Niemcy mają być jednolite czy nie?*, „Világosság", 29 stycznia 1947, k. 173; AMSZ, DP, 6/27/416, *Mapa Niemiec w przeddzień konferencji moskiewskiej*, „Világ", 9 marca 1947, k. 12; AMSZ, DP, 6/27/416, *Mowa Bevina na temat wyników Konferencji Moskiewskiej*, „Világosság", 17 maja 1947, k. 110.

[48] AMSZ, DP, 6/27/415, *Polska przed wyborami. Na polskich ziemiach zachodnich*, „Új Szó", 15 grudnia 1946, k. 39–40; AMSZ, DP, 6/27/415, *Reportaż na temat Ziem Odzyskanych*, „Új Szó", 12 stycznia 1947, k. 131.

[49] AMSZ, DP, 6/27/415, Tłumaczenie artykułu z Biuletynu Węgierskiej Agencji Prasowej z dnia 5 grudnia 1946, k. 48; AMSZ, DP, 6/27/415, Biuletyn Wydziału Zagranicznego Związków Zawodowych z 15 grudnia 1946, k. 99–100; AMSZ, DP, 6/27/415, *Odbudowa Polskich Terenów Zachodnich*, Biuletyn Węgierskiej Agencji Telegraficznej z 12 stycznia 1947, k. 151; AMSZ, DP, 6/27/415, *Polska Zachodnia – największe zagadnienie terytorialne traktatu pokojowego z Niemcami*, „Szabad Nép", 9 lutego 1947, k. 209; AMSZ, DP, 6/27/415, *Odrodzenie niemieckich terenów przemysłowych przyłączonych do Polski*, „Világosság", 9 lutego 1947, k. 210.

[50] AMSZ, DP, 6/27/415, Wywiad Zielińskiego z Szakasitsem z 28 stycznia 1947, k. 187–188; *Kossa a magyar magyar-lengyel gazdasági kapcolatokról* [Kossa o węgiersko-polskich stosunkach gospodarczych], „Szabad Nép", 1946. december 21., s. 3; *Kossa István a Szakszervezeti Tanács főtitkára a Lengyelországhoz csatolt nyugati területekről, a német békéről és a magyar-*

Wstrzemięźliwość węgierskiej prasy można tłumaczyć tym, że społeczeństwo i dziennikarze „obrazili się" na Polaków i nie zamierzali okazywać im wsparcia w kwestii Ziem Odzyskanych. W rzeczywistość była to kwestia nieco bardziej skomplikowana. Należy pamiętać, że zabiegi polskiej placówki toczyły się równolegle z obradami konferencji paryskiej, na której ważyły się losy Węgier. O kształcie przyszłego traktatu pokojowego decydowała Wielka Trójka, natomiast wyraźnie można było dostrzec zmianę nastawienia Amerykanów i Brytyjczyków wobec sprawy niemieckiej. Szerokim echem odbiło się przemówienie amerykańskiego sekretarza stanu, Jamesa Byrnesa – w Stuttgarcie 6 września 1946 r. – w którym wypowiedział się za integracją Niemiec z Europą, co miało być jednym ze sposobów powstrzymywania komunizmu. W celu pozyskania niemieckiej opinii publicznej Byrnes stwierdził, że polsko-niemiecka granica na Odrze i Nysie miała charakter tymczasowy[51].

Oświadczenie to wywołało oburzenie Polaków i dezorientację Węgrów (przynajmniej w ten sposób interpretował to Szymański). Brak węgierskiego poparcia dla polskich starań o usankcjonowanie obecności na poniemieckich obszarach tłumaczył obawą Budapesztu przed reakcją Waszyngtonu i Londynu[52]. Zostało to wyrażone *expressis verbis* podczas rozmowy Tadeusza Fangrata z węgierskim ministrem informacji Józsefem Bognárem. Zgodnie z jego przekonaniem, „dla Węgrów, którzy wystrzegają się mieszania do rozgrywek międzypaństwowych – sprawa polskiej granicy zachodniej, aczkolwiek słuszna, może być jednak drażliwa"[53].

---

-*lengyel gazdasági kapcsolatokról* [Sekretarz Główny Rady Związków Zawodowych István Kossa o przyłączonych do Polski ziemiach zachodnich, pokoju z Niemcami i węgiersko-polskich stosunkach gospodarczych], „Magyar-Lengyel Kurír", 1946. december 21., s. 5.

[51] T. Marczak, *dz. cyt.*, s. 407.

[52] AMSZ, DP, 6/27/415, Szymański do Wiernej z 4 stycznia 1947, k. 67–68; AMSZ, DP, 6/27/415, Szymański do Wiernej z 16 stycznia 1947, k. 118–119; AMSZ, DPI, 21/93/1268, Szymański do Wiernej z 1 lutego 1947, k. 46–47. Podobnego zdania był Tadeusz Fangrat: AMSZ, DPI, 21/93/1267, Sprawozdanie prasowe za okres 15–31 grudnia 1946 sporządzone przez Fangrata z 13 stycznia 1946, k. 136–137. Balansowanie Węgier między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią dostrzegał brytyjski historyk Hugh Seton-Watson, znawca i obserwator wydarzeń zachodzących w Europie Środkowo-Wschodniej: H. Seton-Watson, *Nationalism and Communism: Essays 1946–1963*, New York 1964, s. 110.

[53] AMSZ, DP, 6/27/415, Notatka z rozmowy Fangrata z Bognárem z 8 stycznia 1947, k. 156. Aby lepiej zilustrować niechętny stosunek Węgrów do angażowania się w sprawę Ziem Odzyskanych, warto przedstawić wydarzenie związane z wywiadem dla gazety „Magyar-Lengyel Kurír". Redaktor pisma, Jenö Ungvary, poprosił o wywiad na temat polskiej granicy zachodniej ministra spraw zagranicznych Jánosa Gyöngyösiego. Minister zgodził się, aby Ungvary zostawił u niego pytania, na które miał udzielić pisemnej odpowiedzi. Gdy Ungvary zgłosił się po nie po kilku dniach, został zatrzymany i przesłuchany. Śledczy chcieli dowiedzieć się, z czyjej

Poselstwo ze swej strony próbowało zaznajomić węgierską opinię publiczną z zagadnieniem Ziem Odzyskanych poprzez publikacje oraz imprezy, popularyzujące wiedzę na ten temat. Artykuły poświęcone polskiej granicy zachodniej stale pojawiały się w biuletynie poselstwa, ale wątpliwe, by mogły oddziaływać na Węgrów[54]. Obszerne teksty były wydawane w „Kurierze Węgiersko-Polskim"[55]. Omawiane zagadnienie było poruszane podczas konferencji prasowych[56]. Placówka mogła się także pochwalić odczytami i wykładami, podczas których wyjaśniano polskie prawa do Ziem Odzyskanych, a także relacjonowano zagospodarowywanie tych terenów[57]. Forum,

inicjatywy postanowił zadać ministrowi tak drażliwe pytania. Dopytywali, czy był to pomysł Tadeusza Fangrata. Ungvary zaprzeczył, tłumacząc, że autorzy sami decydują o treści swoich artykułów: AMSZ, DP, 6/27/407, Notatka z rozmowy Warkałło z Ungvarym z 2 lutego 1947, k. 118.

[54] AMSZ, DP, 6/27/415, Biuletyn Poselstwa Polskiego z 20 grudnia 1946, k. 94v–95; AMSZ, DP, 6/27/415, Biuletyn Poselstwa Polskiego z 11 grudnia 1946, k. 104; AMSZ, DP, 6/27/415, Biuletyn Poselstwa Polskiego z 31 grudnia 1946 (w języku węgierskim), k. 138–146; AMSZ, DP, 6/27/416, Biuletyn Poselstwa Polskiego z 7 kwietnia 1947, k. 36–37; AMSZ, DP, 6/27/416, Biuletyn Poselstwa Polskiego z 15 kwietnia 1947, k. 59–61; AMSZ, DP, 6/27/416, Biuletyn Poselstwa Polskiego z 23 kwietnia 1947, k. 77–78v; AMSZ, DP, 6/27/416, Biuletyn Poselstwa Polskiego z 15 maja 1947, k. 90–91v; AMSZ, DP, 6/27/416, Biuletyn Poselstwa Polskiego z 22 maja 1947, k. 120–122.

[55] „Kurier Węgiersko-Polski" („Magyar-Lengyel Kurír") był pismem wydawanym przez organizację promującą przyjaźń polsko-węgierską – Towarzystwo im. Adama Mickiewicza (rozdział IV, podrozdział *Kwestia towarzystw przyjaźni polsko-węgierskiej i konieczność ich modyfikacji*): AMSZ, DP, 6/27/416, „Kurier Węgiersko-Polski" z 31 marca 1947, k. 30; *A lengyel tengerpart villamosítása* [Elektryfikacja polskiego wybrzeża], „Magyar-Lengyel Kurír", 1946. szeptember 30., s. 7; *A lengyel kikötők forgalma* [Ruch portowy w Polsce], „Magyar-Lengyel Kurír", 1946. szeptember 30., s. 7; *Lengyelország joga a visszaszerzett területekhez* [Prawo Polski do Ziem Odzyskanych], „Magyar-Lengyel Kurír", 1946. december 31., s. 6; *Vélemények a „visszaszerzett területekről"* [Opinie o „Ziemiach Odzyskanych"], „Magyar-Lengyel Kurír", 1947. január 31., s. 4; *Lengyelország álláspontja a német békeszerződéssel kapcsolatban* [Polskie stanowisko w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami], „Magyar-Lengyel Kurír", 1947. január 31., s. 6; *Túl az Oderán* [Za Odrą], „Magyar-Lengyel Kurír", 1947. március 31., s. 1–2; *Német remények – lengyel gondok* [Niemieckie nadzieje – polskie troski], „Magyar-Lengyel Kurír", 1947. július 31., s. 2; *A Visszaszerzett Teróletek iparának ünnepe Szczecinben* [Święto przemysłu Ziem Odzyskanych w Szczecinie], „Magyar-Lengyel Kurír", 1947. október 15., s. 2; *A nyugati területek helyezete számokban* [Sytuacja ziem zachodnich w liczbach], „Magyar-Lengyel Kurír", 1947. október 15., s. 6.

[56] AMSZ, DP, 6/27/415, Biuletyn specjalny na konferencję prasową poselstwa z 5 grudnia 1946, k. 8.

[57] AMSZ, DP, 6/27/415, „Kurier Węgiersko-Polski" z 31 grudnia 1946, k. 109v–110; AMSZ, DP, 6/27/415, Wyjątek z odczytu *Odrodzona Polska* Moszczeńskiego, wygłoszonego na zebraniu Stowarzyszenia Studentów Słowiańskich 27 stycznia 1947, k. 184–185; AMSZ, DP, 6/27/415, Wyjątek z przemówienia Sjebjanica na pokazie filmów polskich 19 stycznia 1947, k. 186.

na którym obecne było to zagadnienie, stanowiły organizacje polonijne i towarzystwa przyjaźni polsko-węgierskiej[58]. W poczekalni poselstwa została umieszczona wystawa dotycząca polskich ziem zachodnich[59].

Podczas jednego ze spotkań próbowano pozyskać węgierską Polonię i uświadomić jej znaczenie Ziem Odzyskanych dla nowej Polski. 29 grudnia 1946 r. Stowarzyszenie Studentów Polskich na Węgrzech przygotowało spotkanie w świetlicy, w robotniczej dzielnicy Budapesztu (członek Stowarzyszenia Janusz Moszczeński był jednocześnie pracownikiem poselstwa), na którym uchwalono jednomyślnie przyjętą rezolucję, przesłaną Piotrowi Szymańskiemu jako głos poparcia węgierskiej Polonii dla walki o usankcjonowanie przynależności Ziem Odzyskanych do Polski. W tym miejscu warto przytoczyć jej krótki fragment, ponieważ zawierała większość argumentów, permanentnie wykorzystywanych przez Polaków w dyskusji na temat zachodniej granicy kraju (pisownia oryginalna):

> Niezmierne ofiary, jakie poniósł w tej walce o wolność świata Naród Polski, niestrudzona praca nad zagospodarowaniem i zaludnieniem Ziem Zachodnich są niezbitymi dowodami twórczej siły nowej państwowości polskiej. [...] Ziemie Odzyskane są już dzisiaj zamieszkane przez Polaków, na Ziemiach Odzyskanych w pocie czoła pracuje chłop, robotnik i inteligent polski, Ziemie Odzyskane są na zawsze zespolone z Macierzą.
>
> Wierzymy, że konferencja pokojowa, w myśl uchwał poczdamskich, uzna moralne, historyczne i ekonomiczne prawa Polski do tych Ziem i zatwierdzi ostatecznie istniejący już stan faktyczny.
>
> Polska granica zachodnia na Odrze, Nisie i Bałtyku jest dla Europy gwarancją pokoju[60].

W pracy propagandowej poselstwa wykorzystywano stałe argumenty. Jednym z nich była teza, że Ziemie Odzyskane to „prastare ziemie słowiańskie". Podkreślano także zbiorowy wysiłek narodu polskiego w celu odbudowy zniszczonych terenów i ożywienia gospodarki. Działania przy-

[58] AMSZ, DP, 6/27/415, Notatka z rozmowy Warkałło z Lukinich z 9 stycznia 1947, k. 148.

[59] AMSZ, DPI, 21/92/1266, Raport prasowy za okres 1–15 września 1946 opracowany przez Fangrata, brak paginacji.

[60] AMSZ, DP, 6/27/415, Rezolucja z zebrania Stowarzyszenia Studentów Polskich i Polonii węgierskiej na temat Ziem Odzyskanych z 29 grudnia 1946, k. 108. W zebraniu brało udział 40 osób, w tym ks. Erazm Malczyk, który również zabrał głos na temat znaczenia Ziem Odzyskanych dla Polski. Wypowiedź kapłana miała niewątpliwie duże znaczenie ze względu na autorytet Kościoła katolickiego wśród węgierskiej Polonii: AMSZ, DPI, 21/93/1267, Sprawozdanie z zebrania Stowarzyszenia Studentów Polskich i Polonii węgierskiej poświęconego Ziemiom Odzyskanym z 4 stycznia 1947, k. 152.

bywających tu Polaków miała wspierać ludność autochtoniczna[61]. Oczywiście nie sposób zaprzeczyć, że ludność polska zamieszkiwała omawiane tereny, jednak argumenty o ich odwiecznie słowiańskim charakterze i spontanicznym napływie polskiej ludności były zwykłym nadużyciem.

Wraz ze zbliżającym się terminem podpisania traktatów pokojowych prasa węgierska w coraz mniejszym stopniu zajmowała się sprawami niemieckimi. Szymański określił to mianem „ciszy przed burzą". Do przedstawionych już przesłanek trzeba jeszcze dodać obawy Węgrów przed żądaniami czechosłowackimi. W poprzednim rozdziale wspomniano o sugestiach Pragi w sprawie wysiedlenia Węgrów z Czechosłowacji. Węgrzy – obawiając się takiego rozwoju wydarzeń – pomijali milczeniem kwestię przesiedleń niemieckich mniejszości. Gdyby popierali wysiedlanie Niemców z Ziem Odzyskanych, rodziłoby to pytanie, dlaczego są przeciwni przeniesieniu Węgrów z Czechosłowacji. Zgodnie z ich przekonaniem, milczenie na ten temat było bezpieczniejsze[62].

10 lutego 1947 r. Węgry podpisały traktat pokojowy. Wydarzenie to nie zaowocowało zmianą stanowiska węgierskiej opinii publicznej w kwestii Ziem Odzyskanych. Zdaniem Szymańskiego, ogół społeczeństwa zachowywał obojętność wobec tego zagadnienia, w dużej mierze również ze względu na niechęć do przemian politycznych w Polsce[63]. Temat ten był w dalszym ciągu marginalizowany w prasie. Jeśli był podejmowany przez dziennikarzy, to ze względów gospodarczych. Węgrzy coraz wyraźniej przejawiali zainteresowanie możliwościami wykorzystania polskich portów dla węgierskiego handlu[64]. W związku z tym polscy dyplomaci proponowali wielokrotnie

[61] AMSZ, DP, 6/27/415, Biuletyn Poselstwa Polskiego z 11 grudnia 1946, k. 104. Dnia 15 grudnia 1946 r., w trakcie zebrania Stowarzyszenia Byłych Polskich Deportowanych z pracownikami poselstwa, został wygłoszony ciekawy referat członka zarządu Stowarzyszenia Maksymiliana Vergesslicha (pisownia oryginalna): „Na prastarych ziemiach słowiańskich, w grodach piastowskich, w wspaniałym dziedzictwie Bolesławów, Jagiełłów, kipi znowu praca. […] Podczas gdy jeszcze dwa lata temu rozbrzmiewał wszędzie donośny głos szwabów, dzisiaj powsiody płynie, jakby rzeką, polska mowa. Prastare szlaki wodne i lądowe, które zdobyli kilkaset lat temu nasi przodkowie bojownicy, znowu powróciły do swej Macierzy. Bohaterskie wyczyny naszych przodków, Chrobrego, Krzywoustego, Jagiełły, – Psie Pole, Lignica, Grunwald, te wspaniałe dowody męstwa i dzielności oręża polskiego w walce z zakonem krzyżackim były dla nas zawsze tymi wydarzeniami, z których czerpaliśmy wiarę i siłę. […] Sprawiedliwość dziejowa zatriumfowała. Odwieczne ziemie słowiańskie, zniemczone siłą i kłamliwą propagandą nauki niemieckiej, wróciły znowu do Macierzy Polskiej": AMSZ, DP, 6/27/415, „Kurier Węgiersko-Polski" z 31 grudnia 1946, k. 109v–110.

[62] AMSZ, DP, 6/27/415, Notatka z rozmowy Zielińskiego z Szekely z 5 lutego 1947, k. 196; AMSZ, DP, 6/27/416, Szymański do Wiernej z 12 kwietnia 1947, k. 27.

[63] AMSZ, DP, 6/27/416, Szymański do Wiernej z 12 kwietnia 1947, k. 26.

[64] AMSZ, DP, 6/27/416, Szymański do Wiernej z 3 kwietnia 1947, k. 3–8; AMSZ, DP, 6/27/416, Szymański do Wiernej z 21 kwietnia 1947, k. 44; AMSZ, DP, 6/27/416, Szymański

zorganizowanie wycieczki dla węgierskich dziennikarzy, która pozwoliłaby im poznać lepiej gospodarkę oraz inne szczegóły dotyczące Ziem Odzyskanych[65].

Milczenie prasy węgierskiej na temat zachodnich granic Polski nie zniechęciło pracowników polskiego poselstwa. W dalszym ciągu kontaktowali się z wpływowymi osobami oraz dostarczali materiały propagandowe węgierskim gazetom[66]. Nie zmieniło to jednak sytuacji, gdyż wraz z upływem czasu zainteresowanie sprawami niemieckimi malało, co uwidoczniło się szczególnie po niepowodzeniu konferencji RMSZ w Moskwie[67].

Reakcje węgierskiej prasy były silnie uzależnione od wydarzeń międzynarodowych. Większa liczba artykułów poświęconych Ziemiom Odzyskanym pojawiła się po rozmowie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, Ernesta Bevina, z polskim premierem Józefem Cyrankiewiczem 27 kwietnia 1947 r., podczas której szef Foreign Office zapewniał, że Brytyjczycy nie chcą odbierać Polsce Ziem Odzyskanych[68]. Wizyta dawała nadzieję na

do Wiernej z 6 maja 1947, k. 67; AMSZ, DP, 6/27/416, Szymański do Wiernej z 31 maja 1947, k. 97–98. Już w październiku 1946 r. Fangrat informował MSZ o zainteresowaniu węgierskich dziennikarzy wycieczką do Polski: AMSZ, DPI, 21/93/1267, Raport prasowy za okres 15–31 października 1946 sporządzony przez Fangrata, k. 43.

[65] AMSZ, DP, 6/27/416, Szymański do Wiernej z 21 kwietnia 1947, k. 44; AMSZ, DP, 6/27/416, Szymański do Wiernej z 17 maja 1947, k. 87.

[66] AMSZ, DP, 6/27/416, Szymański do Wiernej z 21 kwietnia 1947, k. 45; AMSZ, DP, 6/27/416, Szymański do Wiernej z 6 maja 1947, k. 66–67; AMSZ, DP, 6/27/416, Szymański do Wiernej z 17 maja 1947, k. 89.

[67] AMSZ, DP, 6/27/416, Szymański do Wiernej z 6 maja 1947, k. 65. W trakcie konferencji moskiewskiej (10 marca–24 kwietnia 1947 r.) przedstawiciele krajów anglosaskich oraz Francji jednoznacznie dali do zrozumienia, że uważają granicę polsko-niemiecką za tymczasową. Zarysował się wyraźny podział (państwa zachodnie – ZSRR) w kwestii integralności Niemiec. Rosjanie uważali, że Niemcy muszą pozostać państwem jednolitym, natomiast mocarstwa zachodnie – wobec faktu, że już została powołana do życia Bizonia – chciały, aby podział się utrzymał. Dla obserwatorów było jasne, że wypracowanie kompromisowego stanowiska jest niemożliwe: K. Kącka, *Udział polskiej dyplomacji w międzynarodowej debacie nad problemem niemieckim po zakończeniu drugiej wojny światowej*, „Historia i Polityka" 2011, t. 12, nr 5, s. 128–131.

[68] Ernest Bevin zatrzymał się w Warszawie w drodze powrotnej z konferencji moskiewskiej, jego wizyta wzbudziła nadzieję w polskich środowiskach opozycyjnych: T. Marczak, *dz. cyt.*, s. 372–376; K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Warszawa 1984, s. 304–305. W gazecie znajdującej się pod wpływem NPDP („Hírlap" z 23 maja 1947 r.) znalazł się artykuł *Stosunki polsko-angielskie ulegają poprawie*. Zawiera on wymianę zdań między Bevinem a Cyrankiewiczem (pisownia oryginalna): „Kiedy doszło do wymiany poglądów na temat polskich granic zachodnich, premier Cyrankiewicz powiedział: Od Polski nie zostaną odłączone żadne terytoria. Czy Pan wolałby abyśmy Ziemie Zachodnie otrzymali w podarunku od Rosji? Czy też raczej w następstwie postanowienia czterech mocarstw? Bevin odpowiedział: Naturalnie, że to ostatnie postanowienie bardziej mi odpowiada": AMSZ, DP, 6/27/416, *Stosunki polsko-angielskie ulegają poprawie*, „Hírlap", 23 maja 1947, k. 103. Także w brytyjskiej

poprawę stosunków polsko-brytyjskich, co z kolei ośmieliło węgierskich dziennikarzy do naświetlenia zagadnień związanych z zachodnią granicą Polski. W rozmowach z pracownikami placówki obiecywali zamieszczenie odpowiednich artykułów[69].

Zdecydowany wpływ na zmianę stosunku prasy węgierskiej do kwestii niemieckiej miała zmieniająca się sytuacja wewnętrzna[70]. W „Magyar Nemzet" zamieszczono wywiad węgierskiego premiera Lajosa Dinnyésa, który jednoznacznie odnosił się do kwestii zachodniej granicy Polski:

> [...] tysiącletnie doświadczenie nauczyło Węgry, co oznacza niemiecki „Drang nach Osten". Dlatego naturalnie Węgry doskonale rozumieją stanowisko Polski w kwestii granic zachodnich. Pozostawione przez Niemcy terytoria są odbudowane przez Polskę. Węgrzy z zainteresowaniem obserwują akcję zaludniania tych terenów.

W podobnym tonie wypowiedział się węgierski wicepremier Árpád Szakasits:

> Obecna granica polsko-niemiecka jest warunkiem wzmocnienia i ustabilizowania polskiej demokracji i [...] granica ta jest bardzo ważna z punktu widzenia Węgier, jako jeden z decydujących czynników pokoju światowego[71].

W tym samym czasie biuletyn poselstwa był tłumaczony na język węgierski oraz przekazywany Węgierskiej Agencji Prasowej. Dostarczał jej materiału na temat Ziem Odzyskanych[72]. Jego nakład na tyle się zwiększył,

---

prasie pojawiały się opinie, że brytyjski opór wobec polskiej granicy zachodniej będzie atutem dla Związku Radzieckiego: T. Marczak, *dz. cyt.*, s. 370. Warto zwrócić uwagę na fakt, że z jednej strony artykuł w „Hírlap" podważał w oczach Węgrów odwieczne prawa Polski do Ziem Zachodnich i traktował je jako obszar, którym mocarstwa mogły swobodnie dysponować, z drugiej jednak otwierał Węgrom możliwość wypowiadania się na temat tych terenów, bez ryzyka narażania się na niechęć Anglosasów.

[69] AMSZ, DP, 6/27/416, Szymański do Wiernej z 31 maja 1947, k. 95; AAN, KC PZPR WZ, 295/XX-91, t. 2, Przegląd prasy węgierskiej za okres 20–31 maja 1947 z 9 czerwca 1947, k. 466; AAN, KC PZPR WZ, 295/XX-89, Fangrat do Wydziału Zagranicznego KC PPR z 20 maja 1947, k. 51; AAN, KC PZPR WZ, 295/XX-91, t. 1, Notatka z rozmowy Fangrata z Révaiem z 10 maja 1947, k. 73.

[70] O walce politycznej na Węgrzech: rozdział III, podrozdział *Węgierska „taktyka salami" w relacjach polskich dyplomatów*.

[71] AMSZ, DP, 6/27/416, Fangrat do Wiernej z 11 sierpnia 1947, k. 125.

[72] AMSZ, DP, 6/27/416, Fangrat do Wiernej z 11 sierpnia 1947, k. 127; AMSZ, DP, 6/27/416, Biuletyn Poselstwa Polskiego, k. 130–132; AMSZ, DP, Biuletyn Poselstwa Polskiego – wydanie miesięczne z listopada 1947, k. 226–235; *A német kérdés megoldása* [Rozwiązanie kwestii niemieckiej], „Bulletin" 1947, I. évf., 1. szám, s. 11–12; *Lengyel hajók a tengeren* [Polskie statki nad morzem], „Bulletin", 1947, I. évf., 1. szám, s. 13–14; *Lengyel élet a Visszaszerzett Területeken. Ezeréves harc után igazságot szolgáltatott a történelem* [Polskie życie na ziemiach

że docierał do najważniejszych postaci węgierskiego życia publicznego[73]. W węgierskiej prasie zaczęły się pojawiać artykuły, w których obszerniej omawiano przemiany na zachodnich ziemiach Polski – akcję kolonizacyjną i odbudowę gospodarki[74]. W węgierskich kinach wyświetlano filmy dokumentalne o Ziemiach Odzyskanych[75]. Pracownicy poselstwa postanowili dosłownie „wyjść" do zwykłych obywateli węgierskich: na ulicach Budapesztu umieszczono tablice informacyjne z fotografiami przedstawiającymi Ziemie Odzyskane[76]. Według Alfreda Fiderkiewicza, dzięki „aferze Nagya"[77] przedstawiciele węgierskiej prasy w końcu zrozumieli zagrożenie niemieckie dla Europy, w tym oczywiście dla samych Węgier[78]. Wykorzystując tę zmianę nastroju, poselstwo przedstawiło zagrożenie niemieckie, m.in. organizując wystawę poświęconą zniszczeniom dokonanym przez Niemców w Warszawie w 1944 r. oraz publikując artykuły o hitlerowskich zbrodniach. Do celów propagandowych wykorzystywano również węgierskie radio[79].

---

odzyskanych. Po tysiącletniej walce historia przysłużyła się prawdzie], „Bulletin", 1947, I. évf., 2. szám, s. 9–12; *Négy év rohammunkája a Visszaszerzett Területeken. Tények, terevek és jövő remények* [Cztery lata pracy szturmowej na Ziemiach Odzyskanych. Działania, plany i nadzieje na przyszłość], „Bulletin", 1948. július 22., s. 30–31; *A lengyel balti halászat népgazdasági tényező* [Polskie rybołówstwo bałtyckie jako czynnik narodowej gospodarki], „Bulletin", 1949, III. évfolyam, 2. szám, s. 16–17; *Lengyelország a tengeren* [Polska nad morzem], „Bulletin", 1949, III. évf., 3. szám, s. 25.

[73] AMSZ, DP, 6/27/416, Fiderkiewicz do Wiernej z 3 grudnia 1947, k. 200.

[74] AMSZ, DP, 6/27/416, *Odbudowująca się Polska*, „Magyar Nemzet", 10 lipca 1947, k. 136–137; AMSZ, DP, 6/27/416, *Polska wybrała nie intrygi, lecz gospodarkę planową*, „Jövendö", 20 sierpnia 1947, k. 160–161; AMSZ, DP, 6/27/416, *O Polsce*, „Szabadság" z 12 września 1947, k. 162; AMSZ, DP, 6/27/416, Fiderkiewicz do Wiernej z 3 października 1947, k. 167; AMSZ, DP, 6/27/416, Fiderkiewicz do Wiernej z 30 października 1947, k. 182; AMSZ, DPI, 21/98/1309, Notatka Fangrata z 5 lipca 1947, brak paginacji.

[75] AMSZ, DP, 6/27/416, Fiderkiewicz do Wiernej z 15 września 1947, k. 154; AMSZ, DP, 6/27/416, Fiderkiewicz do Wiernej z 3 października 1947, k. 168.

[76] AMSZ, DP, 6/27/416, Fiderkiewicz do Wiernej z 2 stycznia 1948, k. 240–241.

[77] Na temat „afery Nagya": rozdział III, podrozdział *Węgierska „taktyka salami"*…

[78] AMSZ, DP, 6/27/416, Fiderkiewicz do Wiernej z 15 września 1947, k. 152; AMSZ, DP, 6/27/416, *Niebezpieczeństwo niemieckie zagraża zarówno Polsce, jak i Węgrom*, „Új Magyarország", 11 października 1947, k. 181; AMSZ, DP, 6/27/416, *Dwa rządy*, „Világ", 5 listopada 1947, k. 202; AMSZ, DP, 6/27/416, Artykuł wstępny, „Világ", 26 listopada 1947, k. 203. Zmiana ta nie była w dalszym ciągu widoczna w węgierskim społeczeństwie, które z sympatią odnosiło się do narodu niemieckiego: AMSZ, DP, 6/27/416, Fiderkiewicz do Wiernej z 3 października 1947, k. 164.

[79] AAN, KC PZPR WZ, 295/XX-91, t. 2, Sprawozdanie prasowe za okres 1–31 sierpnia 1947 z 7 września 1947, k. 499; AMSZ, 6/29/432, Fiderkiewicz do Wiernej z 2 lutego 1948, k. 5; AMSZ, DP, 6/29/432, Fiderkiewicz do Wiernej z 4 marca 1948, k. 10–11; AMSZ, DP, 6/29/432, Fiderkiewicz do Wiernej z 6 maja 1948, k. 40; *Az évszázados veszély. Lengyel álláspont német-*

W styczniu 1948 r. nastąpił pewien wzrost zainteresowania kwestią Ziem Odzyskanych, być może ze względu na starania Fiderkiewicza. W tym czasie odbył się Tydzień Polski[80], który został wykorzystany przez pracowników poselstwa do nagłośnienia problemu polskiej granicy zachodniej[81]. Także kwietniowe obchody Tygodnia Ziem Odzyskanych stanowiły okazję do intensywniejszego oddziaływania polskiego poselstwa na węgierską opinią publiczną[82]. Dopiero jednak w lipcu odbyła się proponowana jeszcze przez Szymańskiego wycieczka dziennikarzy węgierskich na Ziemie Odzyskane, która zaowocowała poświęconymi im artykułami[83].

Do czasu zmarginalizowania opozycji przez komunistów węgierska prasa niechętnie wypowiadała się na temat starań Polski o usankcjonowanie przejęcia Ziem Odzyskanych. Możliwe powody utrzymywania się takiej sytuacji zostały już wyjaśnione. Do czasu „afery Nagya" nawet komuniści nie byli przekonani, jakie stanowisko powinni zająć. Dopiero usunięcie wpływów opozycji pozwoliło im jednoznacznie ocenić znaczenie zachodnich granic Polski w duchu interpretacji moskiewskiej. Znamienny był fakt, że do lata 1947 r. wyłącznie organ Armii Radzieckiej „Új Szó" artykułował bardzo konkretnie i niezmiennie poparcie dla dyplomatycznej walki Polski o Ziemie Odzyskane. O zmianie stosunku do kwestii polskiej granicy zachodniej zdecydowało także fiasko konferencji londyńskiej RMSZ pod koniec 1947 r., którą uznawano za spotkanie „ostatniej szansy". Obrady konferencji zostały odroczone bezterminowo, co było sygnałem, że do konferencji pokojowej najprawdopodobniej nie dojdzie i od tej pory każda ze stron konfliktu będzie prowadziła swoją własną politykę wobec Niemiec[84]. W tej sytuacji państwa demokracji ludowej doskonale wiedziały, jaką interpretację wydarzeń przyjąć jako własną.

W rzeczywistości temat ten nie interesował Węgrów. Napięcie powstałe wskutek wystąpienia polskiej delegacji na konferencji paryskiej, obawy o własny los, nakreślony w traktatach pokojowych, tradycyjne przywiązanie i podziw dla narodu niemieckiego, konserwatyzm większości społeczeństwa – te wszystkie czynniki powodowały, że polskie zabiegi dyplomatyczne nie mogły robić wrażenia na węgierskiej opinii publicznej. Nawet w drugiej

*ország ügyében* [Stuletnie zagrożenie. Polski punkt widzenia w kwestii niemieckiej], „Bulletin", 1948, II. évf., 1. szám, s. 2.

[80] Więcej na temat Tygodnia Polskiego: rozdział III, podrozdział *Rola poselstwa w rozwijaniu współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej między Polską a Węgrami*.

[81] AMSZ, DP, 6/29/432, Fiderkiewicz do Wiernej z 2 lutego 1948, k. 3–5.

[82] AMSZ, DP, 6/29/432, Fiderkiewicz do Wiernej z 6 maja 1948, k. 39.

[83] AMSZ, DP, 6/29/432, Czermakowa do Wiernej z 30 lipca 1948, k. 75.

[84] *Historia dyplomacji polskiej X–XX w.*, s. 587.

połowie 1947 r., po chwilowym wzroście zainteresowania tym tematem, kwestia Ziem Odzyskanych szybko została zmarginalizowana[85]. Czynniki państwowe nie zamierzały angażować się w akcję propagandową Polski, czego powody zostały wskazane. Na pewno nie należy tego zjawiska tłumaczyć niewiedzą, bo nawet gdyby praca polskiego poselstwa była – w ocenie węgierskiej władzy – niewystarczająca, należy pamiętać, że informacje na ten temat węgierskie MSZ czerpało z raportów własnej placówki w Warszawie[86]. W rzeczywistości Ziemie Odzyskane miały dla Budapesztu znaczenie wyłącznie gospodarcze, szczególnie wobec zwiększającego się dystansu między Węgrami a Niemcami.

Lektura dyplomatycznych raportów i przegląd prasy pozwalają na jeszcze jedną ważną refleksję. Prawie nieobecna była w nich kwestia Kresów Wschodnich. Dużo miejsca poświęcono argumentom, które miały świadczyć o prawach Polaków do Ziem Odzyskanych, jednocześnie nie podając powodu, dla którego ten problem zaistniał. Nie wspominano także o tym, że większość repatriantów przybywających na Dolny Śląsk i na Pomorze to osoby przesiedlone siłą ze Wschodu[87]. Wynikało to z autocenzury, którą musieli stosować polscy dyplomaci. Utrata wschodnich obszarów kraju na rzecz Związku Radzieckiego nie była tematem, który mógł się pojawiać w materiałach propagandowych oraz korespondencji polskiego poselstwa.

---

[85] Ponownie polskie poselstwo mogło „liczyć" na gazetę „Új Szó": AMSZ, DP, 6/27/416, *Demokratyczna Polska na Ziemiach Zachodnich*. *Panowanie na własnej ziemi*, „Új Szó", 6 grudnia 1947, k. 256.

[86] Węgierscy dyplomaci w Warszawie bardzo dokładnie opisywali zarówno działania polskie na terenie kraju, jak i dyplomatyczne zabiegi Polski podczas próby pozyskania międzynarodowej akceptacji dla przejęcia kontroli nad Ziemiami Odzyskanymi: Magyar Országos Levéltár [MOL], Lengyelország XIX-J-1-k 1945–1964 [L-XIX-J-1-k], 10. d., 62. t., 3/pol-1947, Förstner Gyöngyösinak (31.01.1947), brak paginacji; MOL, L-XIX-j-1-k, 10. d., 62. t., 27/pol-1947, Förstner Gyöngyösinak (11.04.1946), brak paginacji; MOL, L-XIX-j-1-k, 10. d., 62. t., 30/pol-1947, Förstner Gyöngyösinak (25.04.1946), brak paginacji; MOL. L-XIX-j-1-k, 10. d., 80. t., 36/pol-1947, Förstner Gyöngyösinak (12.05.1947), brak paginacji; MOL, L-XIX-j-1-k, 10. d., 62. t., 47/pol-1947, Förstner Mihályfinak (12.09.1947), brak paginacji; MOL, L-XIX-j-1-k, 10. d., 62. t., 29/pol-1948, Majoros Molnárnak (3.08.1948), brak paginacji; MOL, L-XIX-j-1-k, 10. d., 62. t.; MOL, L-XIX-j-1-k, 10. d., 62. t., 31/pol-1948, Majoros Molnárnak (5.08.1948), brak paginacji; MOL, L-XIX-j-1-k, 10. d., 62. t., 32/pol-1948, Majoros a Külügyminisztériumnak (10.08.1948), brak paginacji.

[87] Było to zgodne z teorią, że Polska nie utraciła żadnych ziem na rzecz Związku Radzieckiego po II wojnie światowej, ponieważ granica wschodnia została ukształtowana w 1939 r. W komunistycznej interpretacji historii, wydarzenia w 1945 r. i umowa polsko-radziecka o granicach po prostu legalizowała wydarzenia, które miały miejsce po 17 września 1939 r.: *Historia dyplomacji polskiej X–XX w.*, s. 549–550.

# WĘGIERSKA „TAKTYKA SALAMI" W RELACJACH POLSKICH DYPLOMATÓW

Sposób przejmowania władzy przez węgierskich komunistów od połowy 1946 r. do kongresu zjednoczeniowego węgierskich partii robotniczych w 1948 r. określany jest jako „taktyka salami". Komuniści początkowo akceptowali demokratyczne mechanizmy władzy i współpracowali z partiami opozycyjnymi. Wykorzystywali ten okres, by przejąć kontrolę nad kluczowymi resortami w państwie, przede wszystkim zaś nad służbami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo wewnętrzne, przekształcając je w aparat terroru. Dzięki tym narzędziom oraz obecności Armii Radzieckiej na terenie kraju mogli coraz konsekwentniej eliminować przeciwników ze sceny politycznej. Określenie to sformułował przywódca węgierskich komunistów, Mátyás Rákosi[88]. Taktyka ta była stosowana w różnym stopniu we wszystkich krajach demokracji ludowej po II wojnie światowej[89].

Istotnym zadaniem polskiego poselstwa w Budapeszcie było relacjonowanie wydarzeń na węgierskiej scenie politycznej. Najważniejszym z nich był sposób, w jaki węgierscy „towarzysze" zdobywali władzę nad Dunajem. W raportach polscy dyplomaci poświęcali bardzo wiele miejsca charakterystyce najważniejszych osób w państwie, partii oraz rozwojowi sytuacji politycznej. Warto zaznaczyć, że od początku były one obciążone „ideologicznym balastem". Lektura referatu dotyczącego Węgier powojennych, opracowanego przez Ryszarda Zielińskiego z Wydziału Środkowo-Europejskiego MSZ z 13 kwietnia 1946 r., z którym zapoznał się Piotr Szymański na początku swojego urzędowania, nie pozostawiała wątpliwości, jak należy interpretować wydarzenia na Węgrzech[90]. Pozytywna ocena postępowania Związku Radzieckiego była połączona z krytyką przeprowadzenia

[88] Rákosi wymyślił nazwę i użył jej po raz pierwszy podczas wykładu w Wyższej Szkole Partyjnej 29 lutego 1952 r.: J. Kochanowski, *dz. cyt.*, s. 115. Więcej na temat „taktyki salami" na Węgrzech: S. Balogh, *Parlamenti és pártharcok Magyarországon 1945–1947*, Budapest 1975; S. Balogh, S. Jakab, *The History of Hungary after the Second World War 1944–1980*, Budapest 1986; L. Borhi, *Hungary in the Cold War 1945–1956. Between the United States and the Soviet Union*, Budapest–New York 2004; G. Gyarmati, *A Rákosi-korszak. Rendszerváltó fordulatok évtizede Magyarországon, 1945*–1956, Budapest 2013; J.K. Hoensch, *A History of Modern Hungary 1867–1994*, New York 1995; P. Kenez, *Hungary from the Nazis to the Soviets. The Establishment of the Communist Regime in Hungary, 1944–1948*, Cambridge 2006; B. Kovrig, *Communism in Hungary. From Kun to Kádár*, Stanford 1979; Á. Pünkösti, *Rákosi a hatalomért 1945–1948*, Budapest 1992.

[89] H. Bartoszewicz, *dz. cyt.*, s. 269–270.

[90] AMSZ, DP, 6/26/393, Szymański do Wydziału Środkowo-Europejskiego MSZ z 4 sierpnia 1946, k. 12.

wolnych wyborów w listopadzie 1945 r. W przekonaniu pracownika MSZ, zgoda na demokratyczne wybory, w których zwyciężyła Niezależna Partia Drobnych Posiadaczy (NPDP), okazała się przejawem „zbyt dużego zaufania" Związku Radzieckiego. Wyłonionemu w wyniku tych wyborów rządowi koalicyjnemu nie należało udzielać nadmiernej swobody, ponieważ mogłoby to zagrażać interesom Sowietów. Charakteryzując społeczeństwo węgierskie, Zieliński przyznał, że zdecydowana większość Węgrów to konserwatyści o poglądach skrajnie prawicowych. Nie pisząc tego wprost, zasugerował, że oddanie władzy partiom lewicowym oraz ich działalność były narzuceniem społeczeństwu zupełnie mu obcego sposobu myślenia[91].

Wskutek wyborów 4 listopada 1945 r. w parlamencie znalazło się sześć partii: Węgierska Partia Komunistyczna (WPK), Partia Socjaldemokratyczna (PSD), NPDP, Narodowa Partia Chłopska (NPCh), Mieszczańska Partia Demokratyczna (MPD) oraz Partia Narodowo-Demokratyczna (PND). Mimo zdecydowanej przewagi NPDP powstał rząd koalicyjny, w skład którego weszli przedstawiciele czterech partii: NPDP – 8 tek, WPK – 4 teki, PSD – 4 teki, NPCh – 1 teka. Decyzja o utworzeniu rządu koalicyjnego wiązała się z obecnością wojsk radzieckich na terenie Węgier – posłowie NPDP mieli świadomość, że w ówczesnej sytuacji geopolitycznej nie mógł funkcjonować rząd bez komunistów. Premierem rządu został Zoltán Tildy (NPDP), wicepremierami Mátyás Rákosi (WPK), Árpád Szakasits (PSD) oraz István Dobi (NPDP)[92]. Niezależnie od istnienia koalicyjnego rządu komuniści nie zamierzali pogodzić się z tą sytuacją i postanowili krok po kroku eliminować kolejnych przeciwników ze sceny politycznej.

Pierwszą partią, z którą rozpoczęli walkę, była Węgierska Partia „Wolność"[93], która powstała w marcu 1946 r. po odłączeniu się skrajnie prawicowych członków NPDP pod przywództwem Dezső Sulyoka. Secesja nastąpiła wskutek decyzji kierownictwa o wykluczeniu najradykalniejszych posłów, którzy głosili hasła m.in. o współodpowiedzialności Rumunii i Czechosłowacji za obecność Hitlera w Europie Środkowej[94]. Decyzja NPDP była

[91] AMSZ, DP, 6/26/393, Część I (polityczna) referatu sprawozdawczego „Polityka i ekonomika dzisiejszych Węgier", przygotowana przez Zielińskiego 13 kwietnia 1946, k. 19, 21, 26.

[92] Wyniki wyborów parlamentarnych z 4 listopada 1945 r.: NPDP uzyskała 245 mandatów, WPK – 70, PSD – 69, NPCh – 23, MPD – 2: G. Gyarmati, *dz. cyt.*, s. 61.

[93] W chwili przybycia do Budapesztu Piotra Szymańskiego na Węgrzech funkcjonowało oficjalnie osiem partii: WPK, PSD, NPDP, NPCh, MPD, PND, Węgierska Partia „Wolność" oraz Węgierska Partia Radykalna (WPR) – MPD, PND oraz WPR, z powodu małej liczebności, nie miały większego wpływu na rozwój sytuacji politycznej: AMSZ, DP, 6/26/394, Szymański do Olszewskiego z 26 lipca 1946, k. 1.

[94] Swoje kontrowersyjne przemówienie Sulyok wygłosił podczas sesji parlamentu 30 stycznia 1946 r. Twierdził w nim, że trudna sytuacja gospodarcza Węgier wynikała z wysokości

spowodowana naciskiem partii lewicowych oraz obawą przed Związkiem Radzieckim (ze względu na wspominaną już obecność Armii Radzieckiej na terenie Węgier) i stanowiła pierwszy krok do rozbicia jedności najsilniejszej partii opozycyjnej. „Wolność" była wówczas jedynym ugrupowaniem, które znajdowało się w opozycji do koalicji[95]. W opinii Szymańskiego, partia ta mogła być wykorzystana do walki z NPDP. Podczas jednego z wieców Sulyok poddał krytyce wszystkie ugrupowania polityczne, jednak najsurowiej ocenił NPDP[96].

Wykluczenie frakcji Sulyoka nie uchroniło NPDP przed atakami komunistów. W niedługim czasie rozpoczęła się krytyka największej partii za to, że nie pokonała „reakcji" w swoim własnym gronie. Zgodnie ze słowami Rákosiego, na porażkę byłoby skazane przekonywanie zagranicy „o naszej demokracji, skoro reakcja znajduje się wewnątrz koalicji"[97]. W końcu 1946 r. nastąpił poważny kryzys, w wyniku którego utworzył się tzw. Blok Lewicowy (WPK, PSD, NPCh), atakujący NPDP. Konflikt został na pewien czas zażegnany ze względu na zbliżające się obrady konferencji paryskiej[98].

Język pierwszych raportów, nadsyłanych do MSZ przez Szymańskiego, we fragmentach dotyczących walki pomiędzy partiami w małym stopniu nosił ślady propagandy komunistycznej, ale zmieniał się i zaostrzał, gdy opisywana była działalność Kościoła katolickiego nad Dunajem. Polski

reparacji dla Związku Radzieckiego i chociaż dla ówczesnych obserwatorów było to oczywiste, nikt nie odważyłby się na ten temat głośno wypowiedzieć: P. Kenez. *dz. cyt.*, s. 129.

[95] AMSZ, DP, 6/26/394, Szymański do Olszewskiego z 26 lipca 1946, k. 8; AMSZ, DP, 6/26/393, Partia „Szabadság" – „Wolność" (załącznik do raportu politycznego poselstwa z 4 grudnia 1946), k. 44–47.

[96] AMSZ, DP, 6/26/400, Raport prasowy za okres 15–30 listopada 1946, k. 169; AMSZ, DP, 6/26/394, Szymański do Olszewskiego z 4 grudnia 1946, k. 97–98; AMSZ, DP, 6/27/407, Szymański do Olszewskiego z 1 kwietnia 1947, k. 66.

[97] AMSZ, DP, 6/26/393, Mowa wicepremiera Rákosi Mátyása, wygłoszona przez radio 12 grudnia 1946, „Szabad Nép", 12 grudnia 1946, k. 60–61.

[98] AMSZ, DP, 6/26/394, Szymański do Olszewskiego z 26 lipca 1946, k. 8–9. NPDP zrezygnowała na pewien czas z eskalacji konfliktu po rozmowie Ferenca Nagya z radzieckim ambasadorem Gieorgijem M. Puszkinem, który sugerował mu, aby nie zrywał koalicji. Puszkin był jedną z najważniejszych postaci politycznego życia Węgier, stałym doradcą komunistów, Nagy miał zatem świadomość, że jego sugestie powinien wziąć pod uwagę: *Documents of the Meeting of the Allied Control Commission for Hungary 1945–1947*, ed. B. G. Cseh, Budapest 2000, s. 15–18; P. Kenez. *dz. cyt.*, s. 137; M. Golon, *Ambasadorowie Stalina – radzieccy dyplomaci w Europie Środkowo-Wschodniej i na Bałkanach 1944–1953*, „Czasy Nowożytne" 2005, t. XVIII/XIX, s. 168–171. Istnieje również opinia, że Puszkin jako zawodowy dyplomata nie był „skutecznym" doradcą dla węgierskich komunistów podczas budowy systemu totalitarnego nad Dunajem (podobnie jak jego następca Jewgienij Kisielow), co skutkowało tym, że Rákosi szukał pomocy bezpośrednio u Stalina i Mołotowa: T. Hajdu, *Soviet Foreign Policy towards Hungary, 1953–1956*, [w:] *Hungary and the Great Powers*, ed. I. Romsics, New York 1995, s. 247.

dyplomata bardzo surowo oceniał węgierski kler, przede wszystkim zaś prymasa Józsefa Mindszentyego, oskarżając go o spiskowanie przeciwko demokracji. Przewidywał, że „reakcja" w ramach węgierskiego Kościoła czekała tylko na odpowiedni moment, aby wkroczyć na scenę polityczną i odbudować swoje dawne wpływy[99]. Aby zapobiec takiemu scenariuszowi, węgierski minister spraw wewnętrznych, László Rajk, w lipcu 1946 r. rozwiązał wszystkie kościelne organizacje[100]. Wyczulenie Szymańskiego w tym przypadku nie było jednak niczym zaskakującym. W Polsce i na Węgrzech rola Kościoła była bardzo znacząca, dlatego zagadnienie to było dla komunistów szczególnie ważne[101].

Brutalnym przejawem walki z „wrogami demokracji" była czystka w administracji państwowej, dokonana latem 1946 r. Wspomniany Rajk sporządził tzw. listę B, która zawierała nazwiska osób przewidzianych do zwolnienia za swoje związki z faszyzmem i „reakcją". Było to posunięcie polityczne, mające na celu pozbycie się osób niesprzyjających komunistom, co spotkało się ze sprzeciwem NPDP. W wyniku działalności Rajka tak duża liczba osób straciła pracę, że nawet komuniści nie mogli przejść nad tym do porządku dziennego[102]. Wskutek licznych protestów zdecydowano o powstaniu specjalnej komisji, która miała ponownie rozpatrzyć zasadność zwolnień[103]. Mimo prób odwrócenia sytuacji dość oczywiste stało się dla wszystkich, że mimo zdecydowanej wygranej w wyborach

[99] Szymański opierał swoje przekonania m.in. na rozmowie z jednym z członków partii „Wolność" z września 1946 r., który twierdził, że gdyby nie stanowisko SKK, powstałaby na Węgrzech partia katolicka. Ponieważ nie było to możliwe, funkcję takiej partii pełniła „Wolność": AMSZ, DP, 6/26/401, Sprawozdanie z kontaktów sporządzone przez Szymańskiego z 3 października 1946, k. 6.

[100] AMSZ, DP, 6/26/400, Raport prasowy za okres 10–20 lipca 1946 z 27 lipca 1946, k. 6; AMSZ, DP, 6/26/400, Raport prasowy za okres 20–30 lipca 1946 z 1 sierpnia 1946, k. 17–18; AMSZ, DP, 6/26/394, Szymański do Olszewskiego z 10 września 1946, k. 23–24. Rajk rozwiązał organizacje skautowskie, które były tradycyjnie ważnym czynnikiem wychowawczym na Węgrzech: P. Kenez, *dz. cyt.*, s. 279.

[101] Warto zauważyć, że rola Kościoła katolickiego w Polsce była większa niż na Węgrzech, dlatego władze polskie w swojej walce z nim musiały działać ostrożniej, niż miało to miejsce nad Dunajem. Więcej na temat różnic: T. Wolbrecht, *Z dziejów Kościoła katolickiego na Węgrzech i w Polsce w latach 1945–1956*, [w:] *Odmiany i oblicza komunizmu. Węgrzy, Polacy i inni*, red. M. Koźmiński, Warszawa 2007, s. 100–102.

[102] AMSZ, DP, 6/26/400, Raport prasowy za okres 10–20 lipca 1946 z 27 lipca 1946, k. 5–6; AMSZ, DP, 6/26/400, Raport prasowy za okres 20–30 lipca 1946 z 1 sierpnia 1946, k. 17; AMSZ, DP, 6/26/394, Szymański do Olszewskiego z 10 września 1946, k. 26–27; AMSZ, DP, 6/26/400, Raport prasowy za okres 1–15 września 1946 z 17 września 1946, k. 67; AMSZ, DP, 6/26/400, Raport prasowy za okres 15–30 września 1946 z 7 października 1946, k. 86–87. Pracę straciło ok. 60 tys. osób: P. Kenez, *dz. cyt.*, s. 131.

[103] AMSZ, DP, 6/26/394, Szymański do Olszewskiego z 3 października 1946, k. 31–32.

parlamentarnych i posiadania większości tek ministerialnych, NPDP była bezsilna wobec rosnącego w siłę aparatu administracyjnego, znajdującego się w rękach komunistów.

Po zakończeniu obrad konferencji paryskiej walki w koalicji rozpoczęły się na nowo. Szymański obarczał winą NPDP, uważając jej zachowanie za „wyzywające"[104]. Szeroko opisywał wymianę zdań z Blokiem Lewicowym, próbując wykazać, że winę za wszelkie nieporozumienia ponosiła NPDP[105]. Kryzys koalicyjny trwał wiele miesięcy[106]. Presja wywierana przez komunistów była tak duża, że pod jej wpływem dokonano zmian w rządzie, byle tylko uniknąć zarzutów popierania „reakcji" we własnej partii[107].

Tymczasem następowała ewolucja w jednej z partii tworzących Blok Lewicowy. W NPCh coraz wyraźniej rysował się konflikt między prokomunistyczną frakcją Pétera Veresa i stojącym na stanowisku zachowania odrębności Imre Kovácsem, którego podejrzewano o chęć podjęcia ścisłej współpracy z NPDP[108].

Szczególnie ważny z punktu widzenia komunistów był stosunek partii socjaldemokratycznej do nowego układu sił. Ostatecznym krokiem do całkowitego przejęcia władzy miało być zjednoczenie partii robotniczych, dlatego konieczne było podporządkowanie sobie socjaldemokratów oraz eliminacja z ich grona osób opowiadających się za odrębnością. W tym kontekście zrozumiałe jest, dlaczego poselstwo w swoich raportach tyle miejsca poświęcało socjaldemokratom. Od początku w ramach socjaldemokracji wyłoniła się grupa pod przewodnictwem Anny Kéthly, która politykę zagraniczną wolała oprzeć na Amerykanach i Brytyjczykach, wyraźnie

[104] Ciekawe jest to, jakimi cytatami popierał swoją teorię Szymański. W przytoczonych licznie przemówieniach przywódców NPDP nie można odnaleźć elementów kontrowersyjnych. Co ciekawe, w kontekście wypowiedzi „prowokacyjnych" cytuje słowa Zoltána Pfeiffera z NPDP, z których słusznością i logiką musiałby się zgodzić nawet największy przeciwnik tej partii: „Demokracja nie może się pogodzić z tym, aby w rozstrzyganiu spraw, opozycyjna mniejszość (tzn. Blok Lewicowy) terroryzowała rządząca większość". Ten dobór cytatów i argumentów świadczył zapewne o tym, że Szymański nie troszczył się o logiczny układ treści swoich raportów, wiedząc, jakie wnioski były „pożądane" przez polski MSZ: AMSZ, DP, 6/26/394, Wyciąg z mowy Ferenca Nagya wygłoszonej na zebraniu wyborczym NPDP 7 września 1946, k. 44–45; AMSZ, DP, 6/26/394, Streszczenie mowy Ferenca Nagya z okazji „Dni Chłopa" wygłoszonej 8 września 1946, k. 46; AMSZ, DP, 6/26/394, Wyjątki z mowy Ferenca Nagya wygłoszonej z okazji „Święta Wina" w Tokaju 13 października 1946, k. 62–63; AMSZ, DP, 6/26/394, Szymański do Olszewskiego z 25 października 1946, k. 64–65.

[105] AMSZ, DP, 6/26/394, Szymański do Olszewskiego z 25 października 1946, k. 66–72.

[106] AMSZ, DP, 6/26/394, Szymański do Olszewskiego z 27 listopada 1946, k. 73–74.

[107] AMSZ, DP, 6/27/407, Szymański do Olszewskiego z 1 kwietnia 1947, k. 67.

[108] AMSZ, DP, 6/26/394, Szymański do Olszewskiego z 25 października 1946, k. 71; AMSZ, DP, 6/26/394, Szymański do Olszewskiego z 27 listopada 1946, k. 75–77; AMSZ, DP 6/26/394, Szymański do Olszewskiego z 10 stycznia 1947, k. 118–119.

dystansując się od Związku Radzieckiego[109]. Już w końcu 1946 r. wyodrębniła się grupa, która przestrzegała kierownictwo przed zagrożeniem ze strony komunistów. Na czele tej grupy stał jeden z najbardziej znanych i wpływowych socjaldemokratów, Károly Peyer[110].

Pod koniec 1946 r. rozłam był już bardzo wyraźny: na czele frakcji prokomunistycznej stał Árpád Szakasits, a jego oponentami byli zwolennicy stanowiska Kéthley i Peyera[111]. Gdy w związku ze sprawą „sprzysiężenia Dálnokiego" (o którym niżej) socjaldemokraci i komuniści wzywali się nawzajem do lustracji własnych szeregów w poszukiwaniu podejrzanych osób, Rákosi wyraźnie napiętnował obecność „peyerowców" w partii socjaldemokratycznej[112]. W opinii pracowników poselstwa, prawe skrzydło socjaldemokratów mogło być wykorzystywane przez mocarstwa zachodnie. Wychodząc z założenia, że NPDP nie posiada zbyt dużych wpływów wśród robotników, Amerykanie i Brytyjczycy mieli pozyskiwać ich do swych celów za pośrednictwem frakcji Kéthley i Peyera[113]. Latem 1947 r. doszło do rozłamu, a Peyer wraz ze swoimi zwolennikami wstąpił do WPR. Z jednej strony było to poważne osłabienie dla socjaldemokratów, z drugiej jednak – w opinii Tadeusza Fangrata – oczyszczenie szeregów partii[114].

Narzędziem do skuteczniejszej walki z NPDP okazało się rzekome wykrycie „sprzysiężenia Dálnokiego". Według oficjalnych informacji, celem spiskowców, na czele których stał Lajos Dálnoki-Veress[115], było wystąpienie

[109] AMSZ, DP, 6/26/394, Szymański do Olszewskiego z 10 września 1946, k. 22–23.

[110] AMSZ, DP, 6/26/393, Memorandum pięciu członków partii socjaldemokratycznej z 8 grudnia 1946, „Nép Szava" z 15 grudnia 1946, k. 50–54; AMSZ, DP, 6/26/400, Raport prasowy za okres 15–31 grudnia 1946, k. 195.

[111] AMSZ, DP, 6/26/394, Szymański do Olszewskiego z 27 listopada 1946, k. 78–79; AMSZ, DP 6/26/394, Szymański do Olszewskiego z 10 stycznia 1947, k. 120.

[112] W odpowiedzi na zarzuty Szakasitsa, Rákosi stwierdził: „my [komuniści – przyp. A.S.] rozprawiamy się z elementami, które u nas przeciwstawiają się jedności robotniczej, ale nie są tak groźne, jak np. «peyerowcy», którzy nie są wprawdzie nilaszowcami […], ale mimo to bardziej zagrażają jedności robotniczej": AMSZ, DP, 6/27/407, Szymański do Olszewskiego z 1 lutego 1947, k. 15–16.

[113] AMSZ, DP, 6/27/407, *XXXV. Kongres Węgierskiej Partii Socjal-Demokratycznej* w opracowaniu Zielińskiego, k. 83.

[114] AMSZ, DP, 6/27/408, Fangrat do Olszewskiego z 9 sierpnia 1947, k. 55.

[115] Lajos Dálnoki-Veress był generałem dywizji oraz zaufanym współpracownikiem Miklósa Horthyego. Podczas drugiej wojny światowej został aresztowany przez strzałokrzyżowców i skazany przez nich na 15 lat więzienia, udało mu się jednak uciec. W 1946 r. przeszedł w stan spoczynku. Przyszli spiskowcy mieli nawiązać kontakty już w 1945 r., natomiast sprzysiężenie wojskowe (w większości tworzone przez dowódców z czasów Horthyego) zawiązało się we wrześniu 1946 r., przy wydatnej pomocy NPDP. Sprzysiężenie, nazywane w raportach poselstwa „sprzysiężeniem Dálnokiego" (w literaturze znane jako spisek tzw. Wspólnoty Węgierskiej) było doskonałym pretekstem do wyeliminowania przeciwników politycznych.

zbrojne w kraju po opuszczeniu go przez Armię Czerwoną. Zamachowcy chcieli dokonać przewrotu, zmienić panujący ustrój oraz zaatakować Słowację, aby odebrać jej część terytorium. Osobami podejrzanymi o udział w spisku byli przedstawiciele węgierskiej opozycji. Według doniesień, w spisek zaangażowane były licznie osoby związane z NPDP (m.in. Béla Kovács, jedna z najważniejszych osób w partii)[116], emigracja węgierska, a nawet armia gen. Andersa we Włoszech[117]. Wskutek skandalu NPDP została zmuszona do wyeliminowania ze swojego grona wielu członków podejrzanych albo o udział w„sprzysiężeniu Dálnokiego", albo o przychylny stosunek do niego[118].

Kolejny atak na NPDP miał miejsce wiosną 1947 r. i okazał się ciosem decydującym. Na podstawie zeznań Béli Kovácsa oskarżono premiera Ferenca Nagya o udział w spisku przeciwko demokracji. Gdy w kraju toczyła się kampania przeciwko szefowi rządu, on sam przebywał na urlopie w Szwajcarii. Mając świadomość, że w zaistniałej sytuacji powrót byłby jednoznaczny z uwięzieniem, premier pozostał na emigracji. Pracownicy poselstwa poświęcili wiele miejsca „aferze Nagya" ze względu na wyjątkowe znaczenie tego wydarzenia[119]. Od tej chwili kierownictwo NPDP wiedziało, że jedynym wyjściem jest kapitulacja wobec komunistów. Nagy złożył rezygnację z urzędu premiera, István Balogh – z funkcji podsekretarza stanu, wielu posłów NPDP udało się na emigrację (w tym ksiądz Béla Varga). Z placówek

O kontakty ze spiskowcami byli posądzani nie tylko członkowie NPDP, lecz także Imre Kovács (przedstawiciel prawicowego skrzydła NPCh) oraz Károly Peyer (prawicowa frakcja PSD). Pozwoliło to zatem na prowadzenie akcji propagandowej przeciw r eprezentantom wszystkich partii, którzy nie chcieli współpracy z komunistami: A. Kis, *A Magyar Közösségtől a földalatti fővezérségig*, Budapest 1969; J.R. Nowak, *Geneza i pierwsze lata demokracji ludowej na Węgrzech 1944–1948*, Warszawa 1987, s. 225–228.

[116] AMSZ, DP, 6/26/394, Szymański do Olszewskiego z 10 stycznia 1947, k. 121–122; AMSZ, DP, 6/26/394, Notatka Fangrata z 31 grudnia 1946, k. 138–139.

[117] AMSZ, DP, 6/27/407, Szymański do Olszewskiego z 1 lutego 1947, k. 12–15.

[118] Tamże, k. 16; AMSZ, DP, 6/27/407, Szymański do Olszewskiego z 1 kwietnia 1947, k. 64–66. Na temat „sprzysiężenia Dálnokiego": AMSZ, DP, 6/27/407, Sprzysiężenie przeciwko Republice w świetle komunikatów urzędowych, k. 31; AMSZ, DP, 6/27/407, *Oświadczenie Węgierskiej Partii Komunistycznej w sprawie sprzysiężenia przeciw Republice*, „Szabad Nép", 31 stycznia 1947, k. 36; AMSZ, DP, 6/27/407, Komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie sprzysiężenia z 31 stycznia 1947, k. 96; AMSZ, DP, 6/27/407, Komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie udziału w sprzysiężeniu posła Kovácsa Béli, k. 97.

[119] AMSZ, DP, 6/26/400, Szymański do Olszewskiego z 31 maja 1945, k. 17; AMSZ, DP, 6/27/408, Raport polityczny Szymańskiego z 2 czerwca, k. 2–3; AMSZ, DP, 6/26/406, Szymański do Olszewskiego z 10 czerwca 1947, k. 18–20; AMSZ, DP, 6/26/406, Szymański do Olszewskiego z 17 czerwca 1947, k. 30–31; AMSZ, DP, 6/26/406, Kościński do Olszewskiego z 7 lipca 1947, k. 40–44; AMSZ, DP, 6/27/408, Fragmenty zeznań Kovácsa, „Szabad Nép" z 1 VI 1947, k. 4–5; AMSZ, Dep. p., Fiderkiewicz do Olszewskiego z 31 maja 1947, k. 3.

zagranicznych odwołano przedstawicieli partii. Nowym szefem NPDP został István Dobi, sprzyjający komunistom[120]. Nowy rząd zaproponował rozwiązanie parlamentu, na co liczyli komuniści, które Tadeusz Fangrat określił jako „rzeczową współpracę"[121].

Po „aferze Nagya", kiedy dominacja komunistów stała się dla wszystkich oczywista, zaś aparat terroru działał coraz energiczniej, posłowie ugrupowania „Wolność" podjęli decyzję o rozwiązaniu partii i ucieczce z kraju. Fangrat w raporcie nie wspomniał słowem o represjach wobec partii Sulyoka, ale wiadomość ta została zawarta w przytoczonych przez niego słowach posła „Wolności", Vince Nagya: „Rozwiązujemy partię, ponieważ nie widzimy w obecnych warunkach możności dalszego jej działania. Rząd nie potrafi zapewnić bezpieczeństwa osobistego posłom partii »Szabadság« [węg. Wolność – przyp. A.S.]"[122].

Nowe wybory wyznaczono na 31 sierpnia 1947 r. Komuniści od razu wystąpili z propozycją zawarcia sojuszu wyborczego, uniemożliwiającego walkę wyborczą (wszystkie partie, czyli WPK, PSD, NPDP i NPCh, byłyby

[120] AMSZ, DP, 6/27/408, Raport polityczny Szymańskiego z 4 czerwca, k. 7–8; AMSZ, DP, 6/27/408, Wywiad z Dobim, „A Reggel" z 2 czerwca 1947, k. 11; AMSZ, DP, 6/27/408, Szymański do Olszewskiego z 7 lipca 1947, k. 34–38, 41–42.

[121] AMSZ, DP, 6/27/408, Fangrat do Olszewskiego z 9 sierpnia 1947, k. 52. Na ugodowy charakter „odnowionej" NPDP wskazywał również Szymański: AMSZ, DP, 6/26/406, Szymański do Olszewskiego z 10 czerwca 1947, k. 20. Przy okazji wątku tendencyjnych przekazów i ocen wydarzeń warto w tym miejscu przytoczyć fragment raportu przygotowanego przez przyszłego polskiego *chargé d'affaires* w Budapeszcie, Henryka Minca, na temat sytuacji politycznej na Węgrzech po „aferze Nagya". Zacytowany fragment jest dowodem na to, że czasem przekaz raportów, mający zbyt gorliwie udowodnić prawidłowy, „komunistyczny" punkt widzenia, stawał się prawie niezrozumiały (pisownia oryginalna): „Jak się to często zdarza, obóz niepisanej koalicji reakcyjnej, choć mimo własnej woli, przyczynił się i na Węgrzech do pchnięcia naprzód problemu demokratyzacji kraju. Partia Drobnych Posiadaczy, pomyślana pierwotnie jako obóz umiarkowanego demokratycznego drobnego posiadania (i warstwie tej odpowiadający program posiadająca, została niemal od początku niepodległego bytu obecnych Węgier) w praktyce imbibowana przez różnego rodzaju autoramentu reakcjonistów, byłych obszarników, przemysłowców, oficerów dawnego korpusu Horthy'owskiego i t.p. elementy wsteczne. Dzięki temu, odsunąwszy od wpływów wewnątrz stronnictwa demokratycznego masy chłopskie (owych, rzec można: »autochtonów« stronnictwa), stała się nietylko azylem dla reakcji, ale – jako taka – wkrótce zaczęła stanowić poważne i coraz poważniejsze niebezpieczeństwo dla sił prawdziwej demokracji ludowej, umiejętnie przechodząc, nad wewnętrznymi nie-podstawowymi sprzecznościami poszczególnych swych klik, do wspólnych skonsolidowanych akcyj, zawsze, gdy szło o atak na podstawowe dla przyszłości kraju demokratyczne posunięcia polityczne na forum parlamentarnym. Nastąpiły kolejne, tak dobrze nam skądinąd znane, nieuchronne etapy staczania się reakcyjnej prawicy stronnictwa: sympatie dla »wiatrów od Zachodu«, wrogość do budowli ludowładczej, kontakty z międzynarodowym kapitałem, konszachty z reakcyjną emigracją Horthy'owską i innymi, i wreszcie – organizacja spisku przeciw Republice": AMSZ, DP, 6/26/406, Raport Minca z 1947, k. 2–3.

[122] AMSZ, DP, 6/27/408, Fangrat do Olszewskiego z 9 sierpnia 1947, k. 53.

nim związane). Taka propozycja w systemie demokratycznym byłaby nie do przyjęcia, ale zupełnie inaczej wyglądało to na gruncie komunistycznej propagandy. Dlatego, według Fangrata, propozycja WPK była czymś zupełnie naturalnym, natomiast oponenci musieliby zostać uznani za wichrzycieli[123]. Konieczność zawarcia takiego porozumienia wyjaśniał Rákosi, którego słowa zostały przytoczone w raportach dyplomatów. Warto w tym miejscu je zacytować, aby pokazać, za pomocą jakiej ekwilibrystyki intelektualnej oraz szantażu komuniści próbowali przekonać swoich konkurentów do faktycznej rezygnacji z walki politycznej (pisownia oryginalna):

> Sojusz wyborczy czterech partii koalicyjnych jest koniecznym nakazem chwili, wymaga go interes narodu pod który należy podporządkować wszelkie interesy partyjne. Bez tego sojuszu wyborczego, partie demokratyczne zamiast wystąpić razem przeciwko reakcji, konkurowałyby ze sobą.
>
> Doświadczenia od czasu ostatnich wyborów w 1945 roku wykazały, że ta partia, która dąży do pozyskania sobie głosów reakcyjnych wyborców, która zamiast wspólnej walki z reakcją występuje przeciwko partiom demokratycznym bez wątpienia stanie się później gniazdem reakcji. Kto odrzuci projekt zawarcia sojuszu wyborczego spowoduje bratobójczą walkę sił ludowych, rozbije jedność narodu, która jest zasadniczym warunkiem postępu[124].

Po bardzo intensywnej i czasami ostrej kampanii wyborczej[125] drugie wybory dały zwycięstwo komunistom[126]. Było ono możliwe po wprowadzeniu terroru, dzięki fałszerstwom oraz pozbawieniu prawa głosu wielu wyborców[127]. Lektura raportów politycznych w okresie powyborczym

---

[123] Tamże.

[124] AMSZ, DP, 6/27/408, *List Węgierskiej Partii Komunistycznej do Partii Koalicyjnych*, „Szabad Nép", 1 lipca 1947, k. 69. O budowie sojuszu wyborczego: AMSZ, DP, 6/27/408, *Oświadczenie zjednoczonych partii narodowego węgierskiego Frontu Niepodległościowego*, „Magyar Nemzet", 31 lipca 1947, k. 70; AMSZ, DP, 6/27/408, *Wspólne oświadczenie wyborcze Węgierskiej Partii Komunistycznej i Socjal-Demokratycznej*, „Szabad Nép", 27 lipca 1947, k. 71.

[125] AMSZ, DP, 6/26/406, Notatka z rozmowy Fangrata z Mesterházym z 23 sierpnia 1947, k. 57; AMSZ, DP, 6/26/406, Raport specjalny nt. wyborów na Węgrzech opracowany przez Udzielę 28 sierpnia 1947, k. 58–67.

[126] Wyniki wyborów w 1947 r.: WPK – 100 mandatów, NPDP – 68, PSD – 67, Partia Ludowo-Demokratyczna – 60, WPN – 49, NPCh – 36, Niezależna Węgierska Partia Demokratyczna – 18, WPR – 6, Chrześcijański Obóz Kobiet – 4, MPD – 1: M. Bihari, *Magyar politika 1944–2004. Politikai és hatalmi viszonyok*, Budapest 2005, s. 74.

[127] *Attaché* prasowy Zbigniew Udziela przeprowadził kilka rozmów z Węgrami, którzy nie byli zwolennikami żadnej partii. Z rozmów tych dowiedział się o kilku przypadkach, kiedy bezprawnie pozbawiono obywateli prawa głosu. W jednym z zakonów odebrano prawo wyborcze 15 zakonnicom za „niemoralne zachowanie". Innym sposobem wykorzystywanym do

pozwala na wyciągnięcie wniosku, że wraz ze wzmocnieniem komunistów polscy dyplomaci z większą otwartością opisywali „taktykę salami". Alfred Fiderkiewicz charakteryzował kolejne partie w kontekście prawdopodobieństwa ich podporządkowania się komunistom[128]. Mając większe możliwości działania, komuniści postanowili w pierwszej kolejności skoncentrować się na likwidacji Węgierskiej Partii Niepodległościowej (WPN), znanej również jako partia Zoltána Pfeiffera[129]. Ugrupowanie to składało się z posłów, którzy jeszcze w poprzednim parlamencie odeszli z NPDP[130]. W celu jego likwidacji rozpoczęło się postępowanie, mające wyjaśnić fałszerstwa wyborcze, jakich mieli się dopuścić członkowie partii Pfeiffera[131]. Presja wywierana na WPN spowodowała, iż uciekł on z kraju, natomiast jego partia – pozbawiona lidera – została rozwiązana[132].

Socjaldemokraci byli niezadowoleni z wyników wyborów, w widoczny sposób zależało im na zachowaniu odrębności i (w przeciwieństwie do komunistów) widzieli dokładnie granice między obydwoma partiami robotniczymi. Komuniści mieli świadomość, że należało w jakiś sposób „okiełznać" ambicje przywódców socjaldemokratów, aby doprowadzić w przyszłości do zjednoczenia obu partii[133].

---

odebrania głosu było oskarżenie o współpracę z Niemcami w czasie wojny. Według rozmówców Udzieli, w wyborach nie mogło z tego powodu wziąć udziału ok. milion osób: AMSZ, DP, 6/26/406, Notatka Udzieli z 21 sierpnia 1947, k. 55; AMSZ, DP, 6/26/406, Notatka z rozmowy Udzieli z Benkö z 21 sierpnia 1947, k. 67.

[128] AMSZ, DP, 6/27/408, Fiderkiewicz do Olszewskiego z 3 października 1947, k. 87–88.

[129] AMSZ, DP, 6/27/409, Fiderkiewicz do Olszewskiego z 9 września 1947, k. 2.

[130] AMSZ, DP, 6/26/400, Raport prasowy za okres 15–31 grudnia 1946, k. 196; AMSZ, DP, 6/27/408, Fangrat do Olszewskiego z 9 sierpnia 1947, k. 56.

[131] AMSZ, DP, 6/27/408, Fiderkiewicz do Olszewskiego z 3 października 1947, k. 87–88; AMSZ, DP, 6/27/408, Fiderkiewicz do Olszewskiego z 20 października 1947, k. 110.

[132] Wszystkie głosy oddane na partię Pfeiffera zostały unieważnione przez komisję wyborczą. Pfeiffer uciekł do Nowego Jorku: L. Izsák, *Pártok és politikusok Magyarországon 1944–1994*, Budapest 2010, s. 139. W węgierskiej prasie głośnym echem odbiła się ucieczka Stanisława Mikołajczyka z Polski, co chętnie porównywano do sprawy Pfeiffera: AMSZ, DP, 6/27/408, Fiderkiewicz do Sobierajskiego z 5 listopada 1947, k. 131, 133; AMSZ, DP, 6/27/408, Fiderkiewicz do Olszewskiego z 1 grudnia 1947, k. 144–145; AMSZ, DP, 6/26/406, Szyfrogram Fiderkiewicza z 18 listopada 1947, k. 100; AMSZ, DP, 6/26/406, Szyfrogram Fiderkiewicza do Olszewskiego z 13 listopada 1947, k. 117; AMSZ, DP, 6/26/406, Szyfrogram Fiderkiewicza do Olszewskiego z 21 listopada 1947, k. 118; AMSZ, Dep. p., Fiderkiewicz do Olszewskiego z 27 października 1947, k. 42; AMSZ, Dep. p., Fiderkiewicz do Olszewskiego z 28 października 1947, k. 43; AMSZ, Dep. p., Fiderkiewicz do Grosza z 29 października 1947, k. 44; AAN, KC PZPR WZ, 295/XX-91, t. 2, Przegląd prasy węgierskiej za okres 1–10 listopada 1947 z 13 listopada 1947, k. 539–59; AAN, KC PZPR, 295/XX-91, t. 2, Przegląd prasy węgierskiej za okres 11–20 listopada 1947 z 21 listopada 1947, k. 608.

[133] AMSZ, DP, 6/27/409, Fiderkiewicz do Olszewskiego z 9 września 1947, k. 2–3; AMSZ, DP, 6/27/408, Fiderkiewicz do Olszewskiego z 3 października 1947, k. 88–89.

Niezadowolenie socjaldemokratów musiała wywołać mowa Rákosiego z końca października 1947 r., kiedy po raz pierwszy wyraźnie podkreślił konieczność już nie współpracy, lecz fuzji obu partii robotniczych. Nawet tak prokomunistycznie usposobiony polityk jak Szakasits nie mógł zgodzić się z punktem widzenia komunistów[134]. To był jednak dopiero początek prawdziwej kampanii propagandowej WPK na rzecz zjednoczenia obu partii[135]. Szczególnie złowrogo zabrzmiało zdanie wypowiedziane przez komunistę Mihályа Farkasa podczas jednego z przemówień w listopadzie 1947 r., że „proces fuzji obydwu partii robotniczych można hamować, ale nie można mu przeszkodzić"[136]. Nie czekając na rozwój sytuacji, były socjaldemokrata Károly Peyer, wykorzystując kontakty z Anglosasami, uciekł z Węgier[137].

Socjaldemokraci intensywnie sprzeciwiali się fuzji. Przez wiele miesięcy trwała komunistyczna akcja propagandowa, której celem było złamanie oporu PSD i zmuszenie jej do zjednoczenia. W polskich raportach można odnaleźć bardzo dokładny opis wydarzeń, wskazujący na eskalację tego zjawiska[138]. O radykalizacji nastrojów świadczył ton wypowiedzi polskich dyplomatów na temat socjaldemokratów. Po pierwszym oficjalnym wezwaniu Rákosiego do zjednoczenia obu partii, Fiderkiewicz odnotował w raporcie, że „o ile przed kilkoma miesiącami czynnikiem hamującym była jeszcze Kis Gazda Párt [Partia Drobnych Posiadaczy – przyp. A.S.], o tyle dzisiaj rola ta przypadła Partii Socjalistycznej"[139]. Wydaje się oczywiste, że wystąpienie przywódcy komunistów było dla wszystkich obserwatorów sygnałem do zmiany punktu widzenia[140]. Fiderkiewicz, jako doświadczony komunista, doskonale zdawał sobie sprawę, w jaki sposób będzie

[134] AMSZ, DP, 6/26/406, Fiderkiewicz do Olszewskiego z 27 sierpnia 1947, k. 52. Dowodem na to był wywiad udzielony Ryszardowi Zielińskiemu 28 stycznia 1947 r., w którym stwierdził, że każda partia ma swoje cele i na razie fuzja jest niemożliwa: AAN, Polska Partia Socjalistyczna Wydział Zagraniczny [PPS WZ], 235/XIX-82, Wywiad ob. Zielińskiego z Szakasitsem Arpadem Prezesem Węgierskiej Partii Socjal-Demokratycznej z 28 stycznia 1947, k. 68.

[135] AMSZ, DP, 6/27/408, Fiderkiewicz do Sobierajskiego z 5 listopada 1947, k. 130; AMSZ, DP, 6/27/408, *Przemówienie Szakasitsa*, „Új Hírek", 2 listopada 1947, k. 135.

[136] AMSZ, DP, 6/27/408, Fiderkiewicz do Olszewskiego z 1 grudnia 1947, k. 145.

[137] Tamże.

[138] AMSZ, DP, 6/26/406, Notatka Moszczeńskiego z 21 sierpnia 1947, k. 53–54; AMSZ, DP, 6/27/408, Fiderkiewicz do Olszewskiego z 1 grudnia 1947, k. 146; AMSZ, DP, 6/28/427, Fiderkiewicz do Olszewskiego z 10 lutego 1948, k. 10–12; AMSZ, DP, 6/27/427, Fiderkiewicz do Wierbłowskiego z 8 marca 1948, k. 24–25; AMSZ, Dep. p., Fiderkiewicz do Olszewskiego z 9 stycznia 1948, k. 5; AMSZ, Dep. p., Fiderkiewicz do Olszewskiego z 13 stycznia 1948, k. 6.

[139] AMSZ, 6/28/427, Fiderkiewicz do Olszewskiego z 14 stycznia 1948, k. 2.

[140] Według Henryka Minca (pisownia oryginalna), „w myśl teorii »mniejszego zła« wlał się do partii (socdemów) dość szerokim korytem pewien odłam konserwy społecznej, dla której partia stała się istotnym schronem przed niepewną przyszłością. Wśród napływających nie brak było b. nyilaszowców (faszystów z pod znaku Szalassy'ego et cosortes),

realizowana „taktyka salami". Dlatego z łatwością mógł przewidywać kolejne kroki WPK, prowadzące do likwidacji pozostałej opozycji[141]. Było to także jasne dla Janusza Moszczeńskiego, który przytoczył bardzo ciekawy i trafiający w sedno cytat z „Magyar Nemzet" z 21 sierpnia 1947 r. (pisownia oryginalna): „Czytaliśmy: Towarzysz Szakasits w swoim przemówieniu w Szekesfehervar zakończył dyskusję w sprawie fuzji. My mamy przeczucie, że dyskusję nad fuzją zakończy Rakosi Matyas. I to możliwe, że – fuzją"[142].

W obliczu rosnącej siły komunistów socjaldemokraci uświadomili sobie, że dalszy opór wobec zjednoczenia partii nie miał szans powodzenia. 5 marca 1948 r. podczas kongresu PSD Szakasits musiał ogłosić kapitulację, ubierając swoje przemówienie w odpowiednio entuzjastyczne słowa[143]. Po kongresie nastąpiła wyjątkowo rygorystyczna czystka. Podobna akcja została przeprowadzona w NPDP, którą postanowiono połączyć z „oczyszczoną" NPCh[144]. Zjednoczenie partii rozpoczęło się od łączenia kół partyjnych w wielkich zakładach pracy[145]. Kongres Zjednoczeniowy odbył się 12 czerwca 1948 r.,

b. horthy'owskich oficerów, części Sulyok'owców i t.p. reakcjonistów": AMSZ, DP, 6/26/406, Raport Minca z 1947, k. 7.

[141] Warto przytoczyć tutaj fragment, w którym Fiderkiewicz precyzował, jakie intencje przyświecały komunistom po wygranych wyborach (pisownia oryginalna): „Reasumując ogólnie układ sił politycznych w ostatnim okresie można stwierdzić że: 1) Żywioły demokratyczne, mające za sobą dwa lata konstruktywnej pracy w aparacie państwowym – utrwaliwszy reżim, przystępują do rozprawy z prawicą (narazie socjalistyczną); 2) Żywioły reakcyjne: a) w Partii Socjal-demokratycznej prowadzą akcję defensywną wewnątrz partii; akcja ta przyniesie im wkrótce klęskę; b) żywioły reakcyjne w Kościele [...]; c) żywioły reakcyjne o charakterze inteligenckim, burżuazyjno-mieszczańskim i inne [...]. Należy się spodziewać, że w niedalekiej przyszłości ster rządów koalicyjnych na Węgrzech, zwłaszcza na odcinku gospodarczym zostanie wzmocniony jeszcze bardziej przez czynniki komunistyczne i inne o szczerze demokratycznym nastawieniu". Należy zwrócić uwagę nie tylko na profetyczny charakter tego fragmentu, lecz także na jego „bojowy" ton: AMSZ, DP, 6/28/427, Fiderkiewicz do Olszewskiego z 14 stycznia 1948, k. 4. W kolejnych raportach tendencja ta – „militaryzacja języka", typowa dla komunistów – będzie coraz bardziej widoczna, szczególnie w przypadku relacji Minca.

[142] AMSZ, DP, 6/26/406, Notatka Moszczeńskiego z 21 sierpnia 1947, k. 54.

[143] „My pragniemy fuzji i pragną jej masy. Niech więc wystąpi jaknajprędzej, niech zrodzi się z niej prawdziwe braterstwo, niech wzmocni ona demokrację węgierską, niech przyczyni się do zapanowania pokoju na całych Węgrzech. Niech to zjednoczenie będzie ludzkie i socjalistyczne. Niech dokonane zostanie na podstawie moralnych praw solidarności robotniczej, tak ażeby masy socjal-demokratyczne dumnie i świadomie w zamkniętych i nierozerwalnych szeregach mogły wstąpić na drogę zjednoczenia z uczuciem szczęścia i radości razem z członkami partii komunistycznej. O ile tak się stanie ruch robotniczy kolosalnie wzrośnie w siły a fakt zjednoczenia nabierze znaczenia historycznego. Formalnie składam wniosek zmierzający do stworzenia zjednoczonej partii robotniczej": AMSZ, DP, 6/28/427, Fiderkiewicz do Wierbłowskiego z 8 marca 1948, k. 25 (pisownia oryginalna).

[144] Czystki były tak drastyczne, że nawet Fiderkiewicz zwrócił na to uwagę w swoim raporcie: AMSZ, DP, 6/28/427, Fiderkiewicz do Olszewskiego z 7 kwietnia 1948, k. 35–37.

[145] AMSZ, DP, 6/28/427, Fangrat do Olszewskiego z 3 maja 1949, k. 79.

który zakończył proces przejmowania władzy na Węgrzech przez komunistów powołaniem do życia Węgierskiej Partii Pracy (WPP)[146]. Ostatnim etapem było zmuszenie do opuszczenia kraju prezydenta Zoltána Tildyego. Aby tego dokonać, komuniści zastosowali sprawdzony wielokrotnie sposób: ogłoszono oficjalnie, że Tildy był anglosaskim szpiegiem. Pamiętając, co się działo z opozycją w niedalekiej przeszłości, prezydent – przy zezwoleniu, a nawet wsparciu komunistów – wraz z rodziną opuścił Węgry. Nowym prezydentem został Szakasits[147].

Polscy dyplomaci w swoich relacjach nie poprzestawali na opisie wydarzeń na gruncie polityki wewnętrznej. O przynależności Polski i Węgier do strefy wpływów radzieckich zdecydowano jeszcze w czasie wojny, jednak w okresie przejściowym, kiedy komuniści dopiero przejmowali władzę, polskie MSZ przywiązywało dużą wagę do wiadomości dotyczących pozycji Budapesztu w relacjach międzynarodowych[148]. Pracownicy poselstwa śledzili uważnie zarówno reakcje krajów anglosaskich na wydarzenia[149], jak i na rolę Węgier w relacjach między mocarstwami[150]. Należy pamiętać o sytuacji geopolitycznej, w jakiej się one znajdowały – realizacja „taktyki salami" miała miejsce w trakcie obrad konferencji paryskiej, ratyfikacji układu pokojowego oraz ewakuacji SKK. Chociaż zdawano sobie sprawę, że Węgry zostały „stracone", do momentu opuszczenia angielskiej i amerykańskiej SKK komuniści zachowywali pozory, z każdym miesiącem mniejsze, i liczyli się z anglosaską opinią. Ocena polskich dyplomatów była jednoznaczna – Amerykanie i Brytyjczycy w pełni popierali siły „reakcyjne" i próbowali zakłócać współpracę „wymuszonej" koalicji (w przeciwieństwie do Związku Radzieckiego, „obrońcy pokoju").

[146] AMSZ, DP, 6/28/427, Fiderkiewicz do Olszewskiego z 30 czerwca 1948, k. 97–98.

[147] AMSZ, DP, 6/28/427, Fiderkiewicz do Sobierajskiego z 11 sierpnia 1948, k. 119–121.

[148] AMSZ, DP, 6/26/394, Wierna do Szymańskiego z 6 grudnia 1946, k. 94.

[149] AMSZ, DP, 6/26/394, Szymański do Olszewskiego z 10 września 1946, k. 22; AMSZ, DP, 6/26/394, Szymański do Olszewskiego z 27 listopada 1946, k. 78, 81–82; AMSZ, DP, 6/26/394, Szymański do Olszewskiego z 10 stycznia 1947, k. 112–113; AMSZ, DP, 6/26/406, Raport Minca z 1947, k. 12–13; AMSZ, DP, 6/26/406, Notatka z rozmowy Fangrata z Révaiem z 24 maja 1947, k. 16; AMSZ, DP, 6/26/406, Notatka z rozmowy Udzieli z Meszarosem z 18 września 1947, k. 108; AMSZ, DP, 6/26/406, Notatka Moszczeńskiego z 19 września 1947, k. 112–113; AMSZ, DP, 6/26/406, Notatka Moszczeńskiego z 22 września 1947, k. 114–115; AMSZ, DP, 6/27/407, *XXXV. Kongres Węgierskiej Partii Socjal-Demokratycznej* w opracowaniu Zielińskiego, k. 83.

[150] AMSZ, DP, 6/26/406, Szymański do Olszewskiego z 17 czerwca 1947, k. 31; AMSZ, DP, 6/26/406, Sprawozdanie z posiedzenia parlamentu węgierskiego z 11 czerwca 1947, k. 35, AMSZ, DP, 6/26/406, Nota rządu amerykańskiego do gen. Swirydowa, „Szabad Nép" z 15 czerwca 1947, k. 37–38; AMSZ, DP, 6/26/406, Odpowiedź gen. Swirydowa na notę rządu amerykańskiego z 11 czerwca 1947, k. 39; AMSZ, DP, 6/26/406, Kościński do Olszewskiego z 7 lipca 1947, k. 43–44.

Lektura raportów pracowników placówki skłania do wyciągnięcia wniosków. Dokładny i obszerny opis wydarzeń świadczył o dużym zainteresowaniu „centrali" wydarzeniami na Węgrzech, która nie miała jednak prawdziwego obrazu sytuacji, ponieważ autorzy stosowali autocenzurę i opisywali fakty zgodnie z komunistyczną interpretacją ówczesnej polityki. Co gorsza – czasami wręcz mijali się z prawdą. Od początku autorzy nie próbowali być obiektywni, ale zakres tego obiektywizmu zawężał się wraz z rozszerzaniem się władzy komunistów. Trudno zdecydowanie ocenić, czy pracownicy poselstwa faktycznie w ten sposób myśleli, czy wiedzieli po prostu, że inaczej nie wolno im pisać. Dwie kwestie nie podlegają dyskusji: po pierwsze, oficjalna interpretacja wydarzeń nie mogła być inna, po drugie – autocenzury Szymańskiego i Fiderkiewicza (mimo przytoczonej krytyki) nie można porównywać z narracją ich następcy, Minca. W porównaniu z nim wykazywali się samodzielnością oceny wydarzeń, jednak w latach 1946–1948 mogli sobie na to pozwolić.

## ROLA POSELSTWA W ROZWIJANIU WSPÓŁPRACY POLITYCZNEJ, GOSPODARCZEJ I KULTURALNEJ MIĘDZY POLSKĄ A WĘGRAMI

Jednym z zadań placówek dyplomatycznych jest udział w kreowaniu i rozwijaniu politycznych, gospodarczych, kulturalnych relacji między państwami[151]. Warto przyjrzeć się temu, jaką rolę w tworzeniu stosunków między Polską a Węgrami pełniła polska placówka dyplomatyczna w Budapeszcie. Ciekawe jest to, czy w warunkach konsolidującego się komunizmu polscy dyplomaci mieli jakąkolwiek swobodę działania oraz jakie cele im przyświecały. W celu zilustrowania tego problemu omówione zostaną trzy ważne wydarzenia z historii polsko-węgierskich relacji: przygotowania oraz podpisanie umowy kulturalnej, umowy o współpracy gospodarczej oraz układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy w 1948 r.

Od początku funkcjonowania polskiego poselstwa w Budapeszcie MSZ wskazywało Szymańskiemu obszary, którymi jest szczególnie zainteresowane. Informacje na temat stosunku Węgier do Niemiec były potrzebne nie tylko do walki dyplomatycznej o legitymizację przejęcia administracji nad Ziemiami Odzyskanymi. Warszawa była zainteresowana tym, czy dotychczasowe przywiązanie Węgier do Niemiec osłabi się na rzecz współpracy z krajami demokracji ludowej oraz czy Polska będzie mogła zająć

[151] Na temat stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych po II wojnie światowej między Polską a Węgrami: T. Kopyś, *Stosunki polsko-węgierskie*...; C. Kowal, H. Stańczyk, *Informator o stosunkach polsko-węgierskich 1944–1989*, Warszawa 1990.

dotychczasową rolę Berlina w węgierskim życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym[152]. Aby tego dokonać, MSZ zwróciło się z prośbą o bardzo dokładne informacje na temat relacji Węgier z ich sąsiadami, natomiast w sferze gospodarki – węgierskich planów ekonomicznych. Takie dane umożliwiłyby Warszawie rozeznanie się co do możliwości eksportu polskich produktów oraz importu z Węgier. Ważnym zagadnieniem była też kwestia gospodarki i żeglugi dunajskiej – o ile Polska nie miała bezpośredniego dostępu do Dunaju, o tyle poprzez Węgry (a w dłuższej perspektywie dzięki planowanemu kanałowi Odra-Dunaj, na budowie którego bardzo im zależało[153]) mogła wykorzystywać jego możliwości dla własnego handlu[154]. Warto odnotować, że w opinii Węgrów obecność Polski w handlu dunajskim byłaby mile widziana[155]. Poselstwo sumiennie wywiązywało się z tego obowiązku, umieszczając w każdym raporcie politycznym dokładną analizę sytuacji gospodarczej Węgier.

W pierwszych latach powojennych to Węgry były w relacjach polsko-węgierskich stroną, której bardziej zależało na wzmacnianiu współpracy. Wynikało to z opisywanej wcześniej izolacji „ostatniego sojusznika Hitlera". Także w przypadku umów gospodarczych i kulturalnych to Budapeszt inicjował rozmowy. W trakcie spotkań pracowników poselstwa z węgierskimi politykami kwestia ta była często podnoszona. Już od połowy 1947 r. toczyły się w Ministerstwie Oświaty oraz w Wydziale Kultury węgierskiego MSZ prace nad projektem umowy kulturalnej z Polską, dyskutowanym później z pracownikami poselstwa i przesłanym do polskiego MSZ. Uznało ono, że tekst nie wymaga wielu poprawek[156]. W opinii Fiderkiewicza należało przychylnie potraktować starania oraz zaangażowanie Węgrów[157]. Tak też się stało – w grudniu 1947 r. otrzymał polecenie poinformowania węgierskiego MSZ o wizycie polskiej delegacji w celu podpisania umowy[158].

---

[152] AMSZ, DP, 6/26/394, Wierna do Szymańskiego z 20 listopada 1946, k. 47.

[153] AMSZ, Dep. w., Wierbłowski do Fiderkiewicza z 20 maja 1948, k. 12.

[154] AMSZ, DP, 6/26/400, Wierna do Szymańskiego z listopada 1946, k. 151. Polska wykazywała zainteresowanie możliwościami handlu dunajskiego już w czasie obrad konferencji paryskiej w 1946 r.: AMSZ, DP, 6/28/417, Problem umiędzynarodowienia Dunaju, k. 11.

[155] AMSZ, DP, 6/27/408, Fiderkiewicz do Sobierajskiego z 5 listopada 1947, k. 132.

[156] AMSZ, DPI, 21/93/1268, Sprawozdanie prasowe za okres 1–30 czerwca 1947 sporządzone przez Udzielę 10 lipca 1947, k. 181; MOL, L-XIX-J-1-k, 13. d., 141. t., 60.076/6-148, La Légation de Pologne au Ministère des Affaires Etrangères (22.12.1947), brak paginacji; MOL, L-XIX-J-1-k, 13. d., 141. t., 60.076/6-148, Feljegyezés. A magyar-lengyel kulturális egyezmény szövegének tárgyában (24.01.1948), brak paginacji.

[157] AMSZ, Dep. p., Fiderkiewicz do Olszewskiego z 12 września 1947, k. 24; AMSZ, DP, 6/27/408, Fiderkiewicz do Olszewskiego z 20 października 1947, k. 107; AMSZ, DP, 6/27/408, Fiderkiewicz do Sobierajskiego z 5 listopada 1947, k. 133.

[158] AMSZ, Dep. w., Olszewski do Fiderkiewicza z 20 grudnia 1947, k. 19.

W związku ze wzrostem znaczenia polsko-węgierskiej współpracy kulturalnej 9 stycznia 1948 r. przybyła do Budapesztu Izabela Czermakowa, mająca kierować nowo powstałym Attachatem Kulturalnym polskiego poselstwa[159]. 21 stycznia została zorganizowana specjalna konferencja prasowa, w trakcie której polscy dyplomaci informowali redaktorów węgierskich gazet o szczegółach i znaczeniu zbliżającego się wydarzenia[160]. Polska delegacja kulturalna, z ministrem oświaty Stanisławem Skrzeszewskim, dotarła do Budapesztu pod koniec stycznia 1948 r. Została entuzjastycznie przyjęta przez Węgrów, uznających jej przyjazd za wyróżnienie dla „młodej węgierskiej demokracji". 31 stycznia podpisano polsko-węgierską umowę kulturalną. Wizyta Polaków miała miejsce podczas obchodów „Tygodnia Polskiego", zorganizowanego przez Węgrów z dużym rozmachem[161].

Jeszcze większy entuzjazm towarzyszył posiedzeniu parlamentu 4 marca 1948 r., na którym umowa miała zostać ratyfikowana. Posłowie przez dwie godziny wygłaszali przemowy dotyczące tradycyjnej przyjaźni polsko-węgierskiej, po czym jednogłośnie ratyfikowali układ, uznając to za wielki sukces Budapesztu. Przebieg obrad obszernie opisywano w węgierskiej prasie[162]. Fiderkiewicz sugerował, aby strona polska nie ociągała się z ratyfikacją umowy, gdyż mogłoby to zepsuć bardzo pozytywne wrażenia, pozostawione na Węgrzech[163]. Mimo nalegań pracowników polskiego poselstwa, Warszawa zwlekała z ratyfikacją układu, co uniemożliwiało realizację przyjętych zapisów. Zdaniem poselstwa był to błąd, ponieważ Polska miała duże pole działania nad Dunajem, tym bardziej, że osoby dotychczas odpowiedzialne za relacje kulturalne między państwami nie wykazywały

[159] AMSZ, DPI, 21/94/1272, Sprawozdanie prasowe za okres 1–31 stycznia 1948 sporządzone przez Udzielę 4 lutego 1948, brak paginacji. Czermakowa została oficjalnie mianowana *attaché* kulturalnym w październiku 1948 r., swoją misję zakończyła 30 listopada 1949 r.: MOL, L-XIX-J-1-k, 6. d., 40. t., 32.646/3-48, La Légation de Pologne au Ministère des Affaires Etrangères (4.10.1948), brak paginacji; MOL, L-XIX-J-1-k, 6. d., 40. t., 85.826/49, La Légation de Pologne au Ministère des Affaires Etrangères (9.11.1949), brak paginacji. W czerwcu 1950 r. nastąpiło połączenie wydziału prasowego i kulturalnego, a jego kierownikiem został Janusz Moszczeński: MOL, L-XIX-J-1-k, 6. d., 40. t., 054/MO/7-1, La Légation de Pologne au Ministère des Affaires Etrangères (22.06.1950), brak paginacji.

[160] AMSZ, DPI, 21/97/1295, Sprawozdanie z działalności Wydziału Kulturalnego w Budapeszcie za okres 9 stycznia–9 lutego 1948 sporządzone przez Czermakową 9 lutego 1948, brak paginacji.

[161] AMSZ, DP, 6/28/427, Fiderkiewicz do Olszewskiego z 10 lutego 1948, k. 9; AMSZ, Dep. p., Fiderkiewicz do Wierbłowskiego z 4 marca 1948, k. 26. Na temat polsko-węgierskich kontaktach kulturalnych oraz umowy kulturalnej i jej realizacji: T. Kopyś, *Stosunki polsko-węgierskie*…, s. 87–117.

[162] AMSZ, DPI, 21/94/1272, Raport prasowy za okres 9 marca–4 kwietnia 1948 opracowany przez Moszczeńskiego 6 kwietnia 1948, brak paginacji.

[163] AMSZ, DP, 6/28/427, Fiderkiewicz do Olszewskiego z 8 marca 1948, k. 23.

się wiedzą w tym zakresie. Wymiana studentów i ludzi kultury mogłaby tę sytuację zmienić, tym bardziej, że węgierskie społeczeństwo – w dużej mierze konserwatywne – z dystansem odnosiło się do Polski Ludowej[164].

Duże znaczenie dla współpracy gospodarczej miała akcja propagandowa polskiej placówki na temat Ziem Odzyskanych. Chociaż na początku funkcjonowania poselstwo musiało ponosić konsekwencje wystąpienia Polski na konferencji pokojowej, Węgrzy dostrzegli jednak możliwość np. wykorzystania polskich portów. W raportach opisywano przejawy zainteresowania Budapesztu tą możliwością rozwijania współpracy z Polską[165].

Polsko-węgierskie umowy handlowe były wielokrotnie zawierane po wojnie[166], brak jednak informacji o roli polskiej placówki w ich kreowaniu[167]. Więcej wiadomo na temat umowy o współpracy gospodarczej z 1948 r. Po podpisaniu umowy kulturalnej węgierskiej władzy zależało na tym, aby jak najszybciej rozpocząć dyskusję na temat relacji gospodarczych[168]. Już wcześniej, we wrześniu 1947 r. przybył na Węgry przedstawiciel MSZ, dyrektor Biura Współpracy Przemysłowej Zygmunt Majewski, który przez miesiąc zbierał informacje na temat węgierskiej gospodarki. Fiderkiewicz złożył

[164] AMSZ, DP, 6/28/427, Fangrat do Olszewskiego z 3 maja 1948, k. 78–79; AMSZ, DP, 6/29/435, Fiderkiewicz do Wierbłowskiego i Grosza z 4 marca 1948, k. 20.

[165] AMSZ, DP, 6/26/400, Raport prasowy za okres 15–30 września 1946 opracowany przez Moszczeńskiego 7 października 1946, k. 82; AMSZ, DP, 6/27/416, Szymański do Wiernej z 3 kwietnia 1947, k. 8. Węgrzy z entuzjazmem odnieśli się do pomysłu pracowników poselstwa, dotyczącego organizacji wycieczki na tereny Ziem Odzyskanych. Mimo nalegań polskich dyplomatów, wycieczka odbyła się dopiero w lipcu 1948 r.: AMSZ, DP, 6/27/416, Szymański do Wiernej z 21 kwietnia 1947, k. 44; AMSZ, DP, 6/27/416, Szymański do Wiernej z 17 maja 1947, k. 87; AMSZ, DP, 6/29/432, Czermakowa do Wiernej z 30 lipca 1948, k. 75.

[166] T. Kopyś, *Stosunki polsko-węgierskie*…, k. 121–128. Już w pierwszych dniach urzędowania Fangrat donosił o znaczeniu polskiego węgla dla węgierskiej gospodarki oraz o konieczności zawarcia umowy handlowej, obejmującej ten strategiczny dla Węgier surowiec: AMSZ, DPI, 21/92/1266, Raport prasowy za okres 20–31 lipca 1946 sporządzony przez Fangrata 1 sierpnia 1946, brak paginacji.

[167] Dysponujemy informacją o próbach zmobilizowania Węgrów do wypełnienia umowy handlowej z 1946 r. przez Piotra Szymańskiego, negocjacjach w sprawie polskiego koksu w 1947 r. prowadzonych przez Oskara Koźmińskiego oraz podpisaniu polsko-węgierskiej umowy o wymianie handlowej 21 listopada 1947 r. w obecności Alfreda Fiderkiewicza: MOL, L-XIX-J-1-k, 24. d., 186. t., 42.193/4-1946, La Légation de Pologne au Ministère des Affaires Etrangères (23.10.1946), brak paginacji; MOL, L-XIX-J-1-k, 24. d., 186. t., 42.194/4-1946, La Légation de Pologne au Ministère des Affaires Etrangères (8.11.1946), brak paginacji; MOL, L-XIX-J-1-k, 24. d., 186. t., 42.165-1947, Sipos Külügyminiszériumnak (3.02.1947), brak paginacji; MOL, L-XIX-J-1-k, 24. d., 186. t., 42.165-1947, Sipos Külügyminiszérium Gazdaságpolitikai Osztálynak (22.05.1947), brak paginacji; MOL, Lengyelország XIX-J-1-j 1945–1964 [L-XIX-J-1-j], 20. d., 186. t., Niszkács jelentése a lengyel-magyar kereskedelmi tárgyalásokról (25.11.1947), brak paginacji.

[168] AMSZ, Dep. p., Fiderkiewicz do Żebrowskiego z 19 lutego 1948, k. 16.

relację z jego misji polskiemu ministrowi spraw zagranicznych Zygmuntowi Modzelewskiemu, który ocenił Majewskiego jako dobrego fachowca. Podobnego zdania były władze węgierskie. Zgodnie z uwagami Majewskiego, należało poczekać z oficjalnym przygotowaniem mowy gospodarczej ze względu na „niestabilną" sytuację węgierskiego przemysłu, wynikającą z niepełnej nacjonalizacji[169]. Polska delegacja handlowa, której przewodniczył wiceminister przemysłu i handlu Eugeniusz Szyr, przybyła do Budapesztu dopiero 10 maja 1948 r.[170], a umowę gospodarczą podpisano 13 maja 1948 r. Zawarcie układu zostało na Węgrzech bardzo przychylnie przyjęte, gdyż stanowiło dla państwa kolejny krok do wzmocnienia pozycji i prestiżu w gronie państw demokracji ludowej[171]. Dzięki inspiracji Fiderkiewicza węgierska prasa szczegółowo relacjonowała przebieg wydarzeń oraz poinformowała o znaczeniu układu dla bilateralnych stosunków[172].

Po zawarciu umów kulturalnej i gospodarczej nadszedł czas na uregulowanie stosunków politycznych. Umowy o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy służyły wzmacnianiu bloku sowieckiego. Wyjaśniono już powody, dla których Polska i Węgry z pewnym opóźnieniem rozpoczęły współpracę polityczną. Tekst układu był wzorowany na analogicznym dokumencie, podpisanym ze Związkiem Radzieckim. Wcześniej zostały podpisane porozumienia Polski z Jugosławią (18 marca 1946 r.), Czechosłowacją (10 marca 1947 r.) i Bułgarią (29 maja 1948 r.)[173].

Węgrom zależało na wzmocnieniu współpracy z Polską ze względu na problemy w relacjach z Czechosłowacją. Mimo starań Moskwy, obydwu sąsiadom trudno było dojść do porozumienia ze względu na konflikt dotyczący

[169] AMSZ, 6/29/430, Fiderkiewicz do Modzelewskiego z 17 listopada 1947, k. 5–6. Nacjonalizacja przemysłu na Węgrzech odbywała się etapami. Ze względu na potrzebę posiadania źródła energii już w końcu 1945 r. znacjonalizowano kopalnie węgla oraz zakłady energetyczne. Ponieważ większość przedsiębiorstw musiała produkować na potrzeby spłaty reparacji wojennych dla Związku Radzieckiego, w ciągu 1946 r. państwo stało się właścicielem większości fabryk. Pod koniec 1947 r. znacjonalizowano banki, w marcu 1948 r. – przedsiębiorstwa zatrudniające ponad 100 pracowników, a w 1949 r. – zatrudniające więcej niż 10 osób: J. Kochanowski, *dz. cyt.*, s. 121; P. Kenez, *dz. cyt.*, s. 271; B. Kovrig, *dz. cyt.*, s. 223; H. Donath, *Przemiany ustrojowo-prawne na Węgrzech 1939–1949*, Wrocław 1978, s. 124–125, 130–131.

[170] C. Kowal, H. Stańczyk, *dz. cyt.*, s. 10.

[171] AMSZ, DP, 6/28/427, Fiderkiewicz do Olszewskiego z 30 czerwca 1948, k. 95; AMSZ, DP, 6/28/427, Konwencja o współpracy gospodarczej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską z 13 maja 1948, k. 100–103; AMSZ, DP, 6/28/47, Układ w przedmiocie zastosowania konwencji o współpracy gospodarczej między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Węgierską z 13 maja 1948, k. 104–106.

[172] AMSZ, DPI, 21/94/1272, Sprawozdanie z pobytu polskiej delegacji rządowej (ekonomicznej) w Budapeszcie 10–14 maja 1948 opracowane przez Moszczeńskiego 14 maja 1948, brak paginacji.

[173] J. Tyranowski, *Traktaty sojusznicze Polski Ludowej*, Warszawa 1972, s. 91.

terenów południowej Słowacji i prześladowanie tamtejszej węgierskiej mniejszości. W tej sytuacji układy z innymi krajami demokracji ludowej – z punktu widzenia interesów węgierskich – były bardzo pożądane (warto dodać, że współpraca z Jugosławią, Bułgarią i Rumunią rozwijała się bardzo dobrze)[174]. W opinii polskich dyplomatów, dla Węgier najważniejsze były relacje z sąsiadami (w dużej mierze ze względu na żyjącą na ich terenach mniejszość węgierską). Mimo wszystko poparcie Polski było dla Budapesztu bardzo istotne ze względów prestiżowych[175].

Z tego powodu węgierski minister spraw zagranicznych, Erik Molnár, w kwietniu 1948 r. zakomunikował Fiderkiewiczowi, że Węgrzy bardzo chętnie podpisaliby z Polską układ o przyjaźni. O chęci jak najszybszego porozumienia zapewniał Fangrata także węgierski minister kultury, József Révai[176]. Projekt polsko-węgierskiej umowy został opracowany przez Molnára i Fiderkiewicza w kwietniu 1948 r.[177] Lektura zapisów układu pozwala z łatwością stwierdzić, że był skierowany przeciwko Niemcom, na co wskazywała węgierska prasa[178]. Znalazły się tam elementy związane z rozwojem wzajemnych relacji na polu politycznym, gospodarczym i kulturalnym, ale zdecydowanie najwięcej miejsca poświęcono niemieckiemu zagrożeniu oraz sposobom obrony przed nim[179]. Układ nie różnił się prawie od analogicznych umów pomiędzy Polską a innymi państwami demokracji ludowej, jednak w przypadku Węgier pozwalał na realizację celów Warszawy. Wyraźny antyniemiecki charakter dokumentu dawał możliwości zastąpienia Berlina w węgierskiej polityce, a na tym polskim władzom bardzo zależało. Do zawarcia umowy doszło szybko, w ciągu dwóch miesięcy. W dniach 17–19 czerwca 1948 r. przebywała w Warszawie węgierska delegacja, składająca się z najważniejszych osób w państwie, której przewodniczył premier Lajos Dinnyés[180].

Układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy został ratyfikowany przez polski parlament 25 czerwca 1948 r.[181], a przez węgierski na posiedzeniu 8 lipca 1948 r., podobnie jak polsko-węgierska umowa

[174] AMSZ, DP, 6/28/427, Fiderkiewicz do Olszewskiego z 14 stycznia 1948, k. 1.

[175] AMSZ, DP, 6/28/427, Fiderkiewicz do Olszewskiego z 7 kwietnia 1948, k. 34.

[176] AAN, KC PZPR WZ, 295/XX-90, Fangrat do Feder z 8 kwietnia 1948, k. 51.

[177] AMSZ, DP, 6/29/429, Fiderkiewicz do Wierbłowskiego z 21 kwietnia 1948, k. 9.

[178] AMSZ, DPI, 21/94/1272, Raport prasowy za okres 5–29 czerwca 1948 sporządzony przez Moszczeńskiego 29 czerwca 1948, brak paginacji.

[179] *Układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a Węgrami, Warszawa, 18 czerwca 1948 r.*, [w:] *Polska w stosunkach międzynarodowych 1945–1989. Wybór dokumentów*, oprac. J. Zając, Warszawa 2005, s. 63–64.

[180] AMSZ, Dep. p., Fiderkiewicz do Modzelewskiego z 15 kwietnia 1948, k. 31; C. Kowal, H. Stańczyk, *dz. cyt.*, s. 10.

[181] MOL, L-XIX-J-1-k, 2. d., 26. t., Révész Molnárnnak (26.06.1948), brak paginacji.

gospodarcza[182]. 6 września 1948 r., podczas uroczystej wymiany dokumentów ratyfikacyjnych w węgierskim MSZ, przemówienia wygłosili Rákosi oraz Fiderkiewicz. Jego zdaniem, zgodnie z komunistyczną interpretacją historii relacji polsko-węgierskich (pisownia oryginalna):

> Zbliżenie to nastąpiło nie tyle spowodu starego, dawnego sentymentu, ale dlatego, że nasze republiki nakreśliły sobie takie same zadania ideologiczne w dziedzinie społecznej, gospodarczej i politycznej. [...] Realizując nasze postulaty, budujemy lepszą przyszłość, a wiążąc się zobowiązaniami wzajemnej pomocy wzmacniamy nasze siły, konsolidujemy się wewnętrznie i tworzymy bastion pokoju, który wraz ze Związkiem Radzieckim i innymi prawdziwymi demokracjami jest rękojmią spokojnego życia narodowego[183].

Podpisanie umowy było najważniejszym wydarzeniem, świadczącym o współpracy polsko-węgierskiej. W ramach stosunków międzynarodowych układ czynił z Węgier równoprawnego partnera Polski[184]. W opinii Fiderkiewicza, po podpisaniu szeregu dokumentów Polska stała się najważniejszym węgierskim partnerem – oczywiście, po Związku Radzieckim – zastępując w tej roli Jugosławię[185].

W różny sposób można oceniać rolę polskiego poselstwa w rozwijaniu współpracy polsko-węgierskiej na polu relacji politycznych, gospodarczych oraz kulturalnych. Z jednej strony było ono niezbędnym ogniwem, umożliwiającym kontakt i skuteczną współpracę (np. podczas redagowania i przekazywania dokumentów). Nie było to niczym wyjątkowym i stanowiło typowe zadanie placówek dyplomatycznych. Można sądzić, że powtarzane w raportach sugestie o rozwijaniu współpracy z Węgrami miały ograniczony wpływ na stanowisko „centrali". Warto jednak zauważyć, że w ówczesnych warunkach decyzje o podpisywaniu różnych układów nie wynikały z autonomicznych potrzeb poszczególnych krajów. Państwa demokracji ludowej miały realizować plan przygotowany przez Moskwę, do którego należało wzmacnianie bloku komunistycznego. Służyło temu podpisywanie między nimi analogicznych układów. Polska i Węgry nie były w tym przypadku wyjątkiem. Nie należy zatem przeceniać wkładu poselstwa do rozwoju wzajemnych relacji, tym bardziej, że niektóre sugestie (np. prośba o szybsze ratyfikowanie umowy kulturalnej) były przez polskie MSZ ignorowane.

---

[182] AMSZ, 6/29/429, Fiderkiewicz do Wierbłowskiego z 8 lipca 1948, k. 26.

[183] AMSZ, 6/29/429, Fiderkiewicz do Biura Prawno-Traktatowego z 8 września 1948, k. 30–31.

[184] AMSZ, DP, 6/28/427, Fiderkiewicz do Olszewskiego z 30 czerwca 1948, k. 95.

[185] AMSZ, DP, 6/28/427, Fiderkiewicz do Wierbłowskiego z 30 września 1948, k. 136.

Funkcja informacyjna poselstwa miała większe znaczenie w pierwszym okresie jego działalności. Dostarczane informacje były ważne dla polskiego MSZ przed konsolidacją władzy węgierskich komunistów, szczególnie zaś w okresie działania SKK. Wówczas wiadomości dotyczące politycznych tendencji na Węgrzech miały duże znaczenie, należało również uważniej i staranniej przygotowywać plan gospodarczej „ekspansji" Polski nad Dunajem. Wraz z radykalizacją sytuacji politycznej stawało się jasne, że od tej pory ważniejsze od realnych potrzeb obu państw były dyrektywy płynące z Moskwy. Tym sposobem rola placówki dyplomatycznej w kreowaniu wzajemnych relacji została zupełnie zmarginalizowana[186].

## SPRAWY WEWNĘTRZNE PLACÓWKI

Kierownictwo poselstwa polskiego w Budapeszcie, oprócz wymienionych wcześniej zadań, zostało obciążone jeszcze jednym, niezwykle istotnym. Ponieważ służba dyplomatyczna Polski Ludowej dopiero powstawała, konieczne stało się permanentne szkolenie jej nowych członków. Nie obejmowało ono jednak wyłącznie konkretnych umiejętności, zwyczajowo potrzebnych w dyplomacji. W państwach demokracji ludowej elementem równie ważnym jak np. nauka języka obcego, było szkolenie ideowe. Można zaryzykować stwierdzenie, że ideologia była nawet ważniejsza niż wiadomości z zakresu politologii i historii. Już na początku funkcjonowania poselstwa w Budapeszcie założono „księgę" z wycinkami prasowymi z przemówień, która miała służyć do szkolenia ideologicznego pracowników[187]. W bliskiej przyszłości indoktrynacją miała się zajmować komórka partii komunistycznej.

W państwach o ustroju komunistycznym wszelka działalność publiczna odbywała się dwutorowo, poprzez administrację rządową i organy partyjne. Na pierwszy rzut oka trudno było odróżnić państwa demokracji „ludowej" od państwa demokracji „zwykłej". W Polsce oraz w jej placówkach dyplomatycznych funkcjonowały oficjalne urzędy, typowe dla demokracji. We wszystkich jednostkach działały też koła partyjne PPR oraz POP PZPR,

[186] Nie sposób mówić o pełnej samodzielności polskiej dyplomacji w latach 1945–1948. Jednak, zdaniem niektórych, do 1948 r. polskie MSZ mogło pozwalać sobie czasem na własne inicjatywy, dawało większą swobodę kierownikom polskich placówek dyplomatycznych. Ta swoboda była, oczywiście, bardzo ograniczona, kurczyła się z biegiem czasu, aż zupełnie zanikła (po 1948 r.): W. Materski, *dz. cyt.*, s. 6.

[187] AMSZ, DP, 6/26/400, Raport prasowy za okres 1–15 września 1946 z 17 września 1946, k. 75.

które były rzeczywistym „motorem działania" tych urzędów[188]. W państwach bloku sowieckiego urzędy państwowe miały drugorzędne znaczenie wobec partii, co już zostało wyjaśnione w poprzednim rozdziale na przykładzie relacji pomiędzy MSZ i WZ KC PPR (PZPR).

Nie inaczej było w przypadku poselstwa polskiego w Budapeszcie. Organizacja partyjna nie została jednak założona od razu, pierwszy raz temat ten został poruszony w marcu 1947 r.[189] Warto przy tym zauważyć, że chociaż w połowie 1947 r. tylko sześciu pracowników było członkami PPR, zajmowali oni najważniejsze stanowiska[190]. Wraz z biegiem czasu liczba członków partii wzrastała: w sierpniu i wrześniu 1947 r. członków PPR było już siedmiu, w październiku ośmiu, a w grudniu i w styczniu 1948 r. (przed wyjazdem Zbigniewa Udzieli) – dziewięciu[191]. Członkostwo w kole partyjnym przy poselstwie było silnie uzależnione od decydentów w Warszawie. Do uczestnictwa w działalności koła miały prawo wyłącznie osoby, które w kraju wstąpiły do partii, „upartyjnienie" zatem (przyjęcie do partii) nie mogło nastąpić w placówce[192].

Pierwsze zebranie koła partyjnego odbyło się 5 października 1947 r.[193] Jego sekretarzem, poprzez aklamację, został wybrany Tadeusz Fangrat.

[188] Członkowie partii komunistycznej działali w placówkach dyplomatycznych nie tylko w państwach demokracji ludowej. Chociaż to było trudne ze względu na politykę władz wobec rodzimych partii komunistycznych, pracownicy partyjni próbujący realizować zadania postawione im przez PPR (później PZPR) działali m.in. w RPA, Japonii, Chinach, Iranie, Iraku, Kambodży, Sudanie, Indonezji, Wietnamie, Indiach, Wybrzeżu Kości Słoniowej, Grecji, Hiszpanii, Cyprze, Francji, Szwecji, Danii, Finlandii, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Islandii, Stanach Zjednoczonych: M. Romański, *Polskie placówki partyjne w USA 1945–1989. Analiza w świetle akt KC PZPR*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica" 2014, t. 92, s. 173–174.

[189] W swoim liście do kierownika Wydziału Zagranicznego Ostapa Dłuskiego Tadeusz Fangrat pytał, czy konieczne jest założenie koła partyjnego w Budapeszcie, kto miałby się tym zająć oraz czy działalność koła miałaby obejmować także Polonię: AAN, KC PZPR WZ, 295/XX-89, Fangrat do Dłuskiego z 25 marca 1947, k. 50.

[190] Byli to Tadeusz Fangrat, Oskar Koźmiński, Stefania Barońska, Stanisław Findor, Zbigniew Udziela: AAN, KC PZPR WZ, 237/XX-89, Fangrat do Dłuskiego z 20 maja 1947, k. 52–53. Członkiem partii był także pierwszy kierownik placówki Piotr Szymański: Archiwum Politechniki Warszawskiej, Biuro Akt Osobowych, 20/1/2051, Ankieta personalna Szymańskiego z 27 maja 1953, k. 8.

[191] Fiderkiewicz oraz jego żona Stanisława byli członkami PPR, w grudniu dołączyła żona Zbigniewa Udzieli – Anna, a w styczniu Władysław Janowski: AAN, KC PZPR WZ, 237/XX-89, Fangrat do Dłuskiego z 27 września 1947, k. 19; AAN, KC PZPR WZ, 237/XX-89, Fangrat do Dłuskiego z 4 grudnia 1947, k. 21; AAN, KC PZPR WZ, 237/XX-89, Fangrat do Dłuskiego z 16 lutego 1948, k. 22.

[192] AAN, KC PZPR WZ, 295/XX-4, Feder do kierowników placówek z 24 kwietnia 1947, k. 11; AAN, KC PZPR WZ, 237/XX-89, Feder do Fangrata z 11 listopada 1947, k. 63.

[193] Pierwsze zebranie odbyło się 5 miesięcy po otrzymaniu listu z WZ KC PPR z poleceniem nadsyłania raportów dotyczących pracy koła partyjnego: AAN, KC PZPR WZ, 295/XX-4, Feder do Fiderkiewicza z 23 maja 1947, k. 13.

Podczas spotkania wyznaczono najważniejsze kierunki pracy koła. Uznano, że należy działać dwutorowo – na zewnątrz i wewnątrz placówki. Pierwsza sfera działalności miała polegać na otoczeniu opieką węgierskiej Polonii oraz zjednaniu sobie węgierskich władz, druga natomiast – na wzmocnieniu efektywności działań placówki i jej pracowników. Narzędziem do osiągnięcia tego celu miał być osobisty przykład, dawany przez członków koła. Odpowiednia postawa pracowników miała stanowić efekt samokształcenia, polegającego na lekturze prasy i wydawnictw partyjnych oraz wysłuchiwaniu na spotkaniach koła referatów poświęconych zagadnieniom politycznym. Poza tym zdecydowano, że na terenie poselstwa musi powstać związek zawodowy oraz Liga Kobiet[194].

W pierwszym okresie funkcjonowania koło podjęło wiele dyskusji na temat podniesienia efektywności pracy placówki. W zakresie działań zewnętrznych koła zadecydowało, że w celu „demokratyzacji" węgierskiej Polonii należałoby podjąć prace społeczne w jej kręgu. Za istotne uznano zwrócenie uwagi nauczycielom w polskich szkołach na konieczność wychowywania dzieci w duchu „demokratycznym". Rozpatrywano także sprawę „Nowin Polskich", czasopisma wydawanego przez Stowarzyszenie Polaków na Węgrzech. Treści w nim zawarte to „artykuły mętne, bez jasnego oblicza politycznego i nie oddające ustroju i charakteru nowej Polski". Postanowiono zatem, że kolejnymi numerami zajmą się członkowie koła. Podjęto decyzję o zaktywizowaniu samego Stowarzyszenia, ponieważ na organizowanych przez nie imprezach była niska frekwencja. Postanowiono zmotywować członków organizacji do większego zaangażowania w pracę na rzecz robotniczej Polonii węgierskiej[195].

W sferze działań wewnętrznych członkowie partii podjęli akcję samokształceniową. Na drugim spotkaniu, w związku z powołaniem Kominformu we wrześniu 1947 r., Udziela przygotował referat na temat jego powstania i zagrożenia agresją państw kapitalistycznych. Omawiano także kwestie relacji polsko-węgierskich w kontekście rokowań handlowych i problemy z tym związane. Kolejne referaty dotyczyły m.in. historii PPR, ustrojów politycznych na świecie lub materializmu dialektycznego. Reagowano na

[194] AAN, KC PZPR WZ, 237/XX-89, Protokół z zebrania koła PPR przy Poselstwie RP w Budapeszcie sporządzony przez Fangrata w październiku 1947, k. 2–3.

[195] AAN, KC PZPR WZ, 237/XX-89, Protokół z zebrania koła PPR przy Poselstwie RP w Budapeszcie sporządzony przez Fangrata 6 grudnia 1947, k. 7; AAN, KC PZPR WZ, 237/XX-89, Protokół z zebrania koła PPR przy Poselstwie RP w Budapeszcie sporządzony przez Fangrata 27 czerwca 1947, k. 9; AAN, KC PZPR WZ, 237/XX-89, Protokół z zebrania koła PPR przy Poselstwie RP w Budapeszcie sporządzony przez Fangrata 24 listopada 1947, k. 11; AAN, KC PZPR WZ, 237/XX-89, Protokół z zebrania koła PPR przy Poselstwie RP w Budapeszcie sporządzony przez Fangrata 16 grudnia 1947, k. 13.

wydarzenia na arenie międzynarodowej i zdarzenia dotyczące polityki wewnętrznej Polski i Węgier. Ważnym momentem był kongres zjednoczeniowy PPR i PPS, w grudniu 1948 r. powołujący do życia PZPR (w związku z tym zapoznano się z przemówieniem Bolesława Bieruta). Równolegle do procesu samokształcenia w ramach koła partyjnego przeprowadzano kształcenie na zebraniach związku zawodowego. W ramach uświadamiania związkowców postanowiono wysłać ich na wystawę, poświęconą trzydziestoleciu WPK[196]. Czasem jednak problemem stawał się brak odpowiedniej literatury bądź opóźnione dostawy materiałów szkoleniowych z Warszawy[197].

Walka o większą efektywność pracy poselstwa nie ograniczała się tylko do samokształcenia. Podczas spotkań analizowano, w jaki sposób pracownicy wywiązują się ze swoich zawodowych obowiązków. Jednym z omawianych podczas zebrań problemów było nieuprzejme zachowanie pracowników Wydziału Konsularnego wobec petentów. Taka postawa stawiała w złym świetle „władzę ludową", dlatego konieczna była interwencja w tej sprawie[198].

Przebieg zebrań koła był dokładnym odzwierciedleniem sytuacji panującej w kraju. Pod pretekstem samokształcenia pracownicy byli poddawani ciągłej indoktrynacji. Potwierdzeniem tej tezy było to, że WZ KC PPR (PZPR) domagał się w sprawozdaniach z posiedzeń informacji na temat reakcji dyskutantów na omawiane zagadnienia[199]. Partia zatem nie tylko oczekiwała przepływu informacji i oficjalnej propagandy, lecz także chciała dowiedzieć się, czy pracownicy w odpowiedni sposób na te treści reagują. Indoktrynacja obejmowała członków koła, wszystkich pracowników należących do związku zawodowego i węgierską Polonię.

[196] AAN, KC PZPR WZ, 237/XX-89, Protokół z zebrania koła PPR przy Poselstwie RP w Budapeszcie sporządzony przez Fangrata 2 listopada 1947, k. 4–6; AAN, KC PZPR WZ, 237/XX-89, Protokół z zebrania koła PPR przy Poselstwie RP w Budapeszcie sporządzony przez Fangrata 5 marca 1948, k. 8; AAN, KC PZPR WZ, 237/XX-89, Protokół z zebrania koła PPR przy Poselstwie RP w Budapeszcie sporządzony przez Fangrata 27 czerwca 1948, k. 9; AAN, KC PZPR WZ, 237/XX-89, Protokół z zebrania koła PPR przy Poselstwie RP w Budapeszcie sporządzony przez Fangrata 24 listopada 1948, k. 10; AAN, KC PZPR WZ, 237/XX-89, Protokół z zebrania koła PPR przy Poselstwie RP w Budapeszcie sporządzony przez Fangrata 3 października 1948, k. 12; AAN, KC PZPR WZ, 237/XX-89, Protokół z zebrania koła PPR przy Poselstwie RP w Budapeszcie sporządzony przez Fangrata 16 grudnia 1948, k. 13; AAN, KC PZPR WZ, 237/XX-89, Fangrat do Dłuskiego z 19 października 1948, k. 58.

[197] AAN, KC PZPR WZ, 237/XX-89, Fangrat do Dłuskiego z 19 października 1948, k. 58.

[198] AAN, KC PZPR WZ, 237/XX-89, Protokół z zebrania koła PPR przy Poselstwie RP w Budapeszcie sporządzony przez Fangrata 24 listopada 1948, k. 10; AAN, KC PZPR WZ, 237/XX-89, Protokół z zebrania koła PPR przy Poselstwie RP w Budapeszcie sporządzony przez Fangrata 3 października 1948, k. 12; AAN, KC PZPR WZ, 237/XX-89, Protokół z zebrania koła PPR przy Poselstwie RP w Budapeszcie sporządzony przez Fangrata 16 grudnia 1948, k. 13.

[199] AAN, KC PZPR WZ, 237/XX-89, Kowalski do Fangrata z 15 października 1948, k. 65.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden element, dość charakterystyczny dla funkcjonowania koła partyjnego w polskiej placówce. Członkowie koła rozważali możliwość odbywania wspólnych zebrań z pracownikami, którzy należeli do PPS[200]. Byłoby to dość naturalne, bo liczba pracowników placówki było stosunkowo niewielka, wszyscy (przynajmniej w teorii) pracowali dla wspólnej sprawy i w interesie ogółu leżało omawianie problemów funkcjonowania poselstwa. Propozycja ta spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem „centrali"[201]. Sposób postępowania PPR wobec PPS w placówce miał być taki sam, jak w kraju: zamiast współpracy – wchłonięcie socjalistów. Przed zjednoczeniem PPR i PPS na zebraniu padło znamiennie zdanie, wypowiedziane przez Fiderkiewicza: „będziemy musieli do pewnego stopnia zaopiekować się naszymi towarzyszami z PPS, ażeby podnieść ich poziom ideologiczny i podciągnąć przez należyte uświadomienie"[202]. Należy przy tym zauważyć, że tuż przed zjednoczeniem liczba osób należących do PPR i PPS była prawie taka sama[203], w związku z czym tym bardziej niezrozumiałe wydaje się poczucie supremacji komunistów.

Można wyróżnić trzy obszary działalności pracowników poselstwa. Pierwszy z nich obejmował oficjalne stanowiska oraz jawne działanie zgodne z przewidzianymi zasadami pracy dyplomatycznej. Drugi dotyczył działalności koła partyjnego, która w początkowym okresie funkcjonowania placówki była ukrywana przed pozostałymi pracownikami[204]. Trzeci ograniczał się do działalności wywiadowczej jednego z pracowników, o której w poselstwie nikt nie wiedział[205]. Współpracownikiem wywiadu wojskowego o pseudonimie „Magyar" był *attaché* prasowy, później I sekretarz poselstwa Tadeusz Fangrat, który sporządzał raporty adresowane do płk. Wacława Komara, szefa II Oddziału Sztabu Generalnego Wojska Polskiego oraz naczelnika Wydziału II Samodzielnego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego[206].

---

[200] AAN, KC PZPR WZ, 237/XX-89, Fangrat do Dłuskiego z 19 października 1948, k. 58.

[201] AAN, KC PZPR WZ, 237/XX-89, Kowalski do Fangrata z 29 października 1948, k. 66.

[202] AAN, KC PZPR WZ, 237/XX-89, Protokół z zebrania koła PPR przy Poselstwie RP w Budapeszcie sporządzony przez Fangrata 24 listopada 1948, k. 11.

[203] W grudniu 1948 r. do PPS należeli Henryk Kościński, Janusz Moszczeński, Stanisław Szadurski, Ryszard Zieliński, Józef Stankowski, Jerzy Dziubiński: AAN, KC PZPR WZ, 237/XX-89, Fangrat do Feder z 1 grudnia 1948, k. 60.

[204] Zgodnie z instrukcją przesłaną przez WZ KC PPR, działalność koła miała pozostać tajemnicą, co było oczywiście trudne do wykonania ze względu na specyfikę warunków pracy w placówkach dyplomatycznych: AAN, KC PZPR WZ, 295/XX-4, Feder do kierowników placówek z 24 kwietnia 1947, k. 11.

[205] IPN BU, Z-II-W-SG-WP, 2602/262, Fangrat do Wydziału Zagranicznego Wojska Polskiego z 1 sierpnia 1946, k. 17,

[206] „Magyar" rozpoczął swoją współpracę z wywiadem wojskowym 28 czerwca 1946 r. Teczka osobowa Tadeusza Fangrata znajduje się w Instytucie Pamięci Narodowej pod sygnaturą: IPN, Z-II-W-SG-WP, 2602/2584.

Działalność Fangrata polegała na dostarczaniu określonych informacji, dotyczących przede wszystkim gospodarki Węgier, węgierskiej sceny politycznej, wpływów Wielkiej Brytanii oraz Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie oraz polskiej emigracji nad Dunajem (w tym – jej potencjalnych kontaktów z Zachodem)[207]. Miał zbierać informacje na temat organizacji „reakcyjnych", zarówno polskich, jak i węgierskich[208]. Najwięcej uwagi poświęcał sytuacji politycznej na Węgrzech, nieco mniej – kwestiom gospodarczym. W swoich raportach pisał także o Polonii oraz o towarzystwach polonijnych i towarzystwach przyjaźni polsko-węgierskiej. Nie zabrakło w nich informacji o pracownikach poselstwa, tych jednak było zdecydowanie najmniej.

„Magyar" uwzględniał wiele aspektów życia politycznego i gospodarczego na Węgrzech. W jego zapiskach są informacje na temat partii politycznych, prasy ogólnokrajowej i stołecznej, reformy monetarnej, konfliktu między władzą a prymasem Węgier Józsefem Mindszentym, wyborów parlamentarnych. Fangrat przytaczał fragmenty przemówień, wywiadów z węgierskimi politykami oraz relacji z kongresów i wieców. Istotne znaczenie miały informacje obrazujące stosunek węgierskiej opinii publicznej i kręgów politycznych do wydarzeń mających miejsce w Polsce oraz relacji polsko-węgierskich[209].

Dość ponury wydaje się obraz sytuacji Polonii węgierskiej. W chwili organizacji placówki Polacy mieszkający na Węgrzech nie byli w żaden sposób zorganizowani i nie mogli otrzymać pomocy materialnej od Referatu do spraw Repatriacji. Problem stanowiło zorganizowanie polskich robotników, ponieważ nigdzie się nie zbierali i nie czytali prasy[210]. Dopiero poselstwo rozpoczęło regularną rejestrację polskich obywateli. Wszyscy zostali negatywnie ocenieni jako usposobieni „reakcyjnie" i niechętni wobec Polski Ludowej[211]. W kręgu zainteresowań „Magyara" znalazła się także kwestia „demokratyzacji" organizacji polonofilskich, które uznał za stracone ze względu na zaangażowanie w nim „reakcjonistów"[212]. Brak zaufania Fangrata do Polonii powodował, że każdy, kto miał z nią styczność przed utworzeniem polskiej placówki, od razu stawał się podejrzany o niechęć wobec komunizmu.

[207] IPN BU, Z-II-W-SG-WP, 2602/2584, Zadania dla Fangrata z 28 czerwca 1946, k. 5.

[208] IPN BU, Z-II-W-SG-WP, 2602/2584, Zadania dla Fangrata z 10 grudnia 1946, k. 10–11.

[209] Szereg raportów dotyczących politycznego życia Węgier, walki z opozycją, nastrojów społecznych, kontaktów polsko-węgierskich, przemówień polityków, stosunku państw trzecich wobec Węgier w latach 1946–1948 można odnaleźć w dwóch teczkach znajdujących się w Instytucie Pamięci Narodowej: IPN BU, Z-II-W-SG-WP, 2602/2542.

[210] IPN BU, Z-II-W-SG-WP, 2602/262, Raport na temat Polonii na Węgrzech, k. 3–4.

[211] IPN BU, Z-II-W-SG-WP, 2602/262, Wyciąg z raportu o Polonii z 14 września 1946, k. 32.

[212] IPN BU, Z-II-W-SG-WP, 2602/262, Wyciąg z raportu o towarzystwach przyjaźni polsko-węgierskich, k. 246.

W trakcie rozmowy z Györgyem Kellnerem z WZ KC WPK Fangrat poprosił o życiorysy i kontakty kilku pracowników poselstwa. Przyznał, że nie ma wobec nich żadnych konkretnych zarzutów, ale po wyzwoleniu Budapesztu kontaktowali się z węgierską Polonią i to wystarczyło, aby wzmóc czujność polskiego dyplomaty[213].

W swoich raportach poświęcał również uwagę kwestiom personalnym w placówce. Po jego interwencji straciła pracę Ewa Sandor, Węgierka wcześniej zatrudniona w Referacie do spraw Repatriacyjnych. Została przyjęta przez Piotra Szymańskiego mimo protestów *attaché* prasowego, który jednak ostatecznie doprowadził do jej zwolnienia, wykorzystując argument, że MSZ nie zgodziło się na zaangażowanie osoby nieposiadającej polskiego obywatelstwa[214].

Trudne warunki materialne, panujące na początku w polskiej placówce dyplomatycznej, miały swoje negatywne skutki w kontekście wywiadowczej działalności Fangrata. „Magyar" na początku skarżył się, że z racji pełnienia funkcji *attaché* prasowego nie mógł wywiązywać się ze swoich zadań w odpowiedni sposób. Prosił płk. Wacława Komara o wpłynięcie na decyzje MSZ w sprawie przysłania do placówki pracowników dla Attachatu Prasowego. Do ich przyjazdu Fangrat był zmuszony opierać się na osobach o poglądach reakcyjnych, wywodzących się z emigracji wojennej. W tej sytuacji jego działalność musiała się ograniczać do „zbierania plotek i nastrojów", on natomiast „był przyzwyczajony do roboty uczciwej"[215]. Dotkliwy był także brak odpowiednich funduszy na wydatki „reprezentacyjne". Aby wejść do środowiska NPDP, potrzebował pieniędzy, np. na kolacje, podczas których mógłby zbierać wartościowe informacje[216].

Oprócz wymienionych działań Fangrat miał jeszcze jedno ważne zadanie do wykonania: polecono mu dostarczanie informacji na temat polskich „reakcjonistów" i „andersowców". Dzięki informatorom wytypował grupę osób podejrzanych o niewłaściwe kontakty i rozpoczął ich obserwację[217]. Pewne było, że jego rozległe znajomości dawały nadzieję na pozyskiwanie

[213] Politikatörténeti és Szakszervezeti Levéltár [PSzL], Magyar Kommunista Párt [MKP], 274. f., 10. cs., 83. ő. e., Kellner feljegyzése Kádár és Berei elvtársak számára (4.01.1948), 26 o.

[214] Według Fangrata Ewa Sandor była szpiegiem węgierskim oraz osobą zdemoralizowaną. Ponadto twierdził, że Polacy bali się jej, nie wyjaśnił jednak, jaki mógł być tego powód: IPN BU, Z-II-W-SG-WP, 2602/262, Odpis raportu Fangrata z 31 sierpnia 1946, k. 15. Fangrat dostarczał też informacji na temat innych współpracowników, np. Witolda Warkałło. W jego przypadku przyznał się do pomyłki, stwierdzając, że mimo początkowego złego wrażenia (oraz jego małżeństwa z zubożałą arystokratką węgierską) należało oceniać go pozytywnie: IPN BU, Z-II-W-SG-WP, 2602/2584, Notatka Fangrata z 12 kwietnia 1947, k. 19.

[215] IPN BU, Z-II-W-SG-WP, 2602/262, Fangrat do Komara, k. 21.

[216] IPN BU, Z-II-W-SG-WP, 2602/262, Fangrat do Komara z września 1946, k. 91.

[217] IPN BU, Z-II-W-SG-WP, 2602/262, Odpis raportu Fangrata z 1 sierpnia 1946, k. 19v.

wielu ciekawych informacji[218]. Z kolei praca zlecona mu przez płk. Komara miała służyć pełnemu przedstawieniu sytuacji politycznej na Węgrzech. Można było odnieść wrażenie, że wobec ogromu obowiązków wynikających z bieżącej pracy w poselstwie chętnie zrezygnowałby z tej części zadań, szczególnie w sytuacji, gdy na terenie Węgier działał również funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa[219].

Nowe polskie władze wiedziały doskonale, że dążąc do budowy państwa komunistycznego, a co za tym idzie – totalitarnego, muszą przejąć kontrolę nad wszystkimi sferami życia swoich obywateli. Dotyczyło to nie tylko Polaków mieszkających w kraju, lecz także rodaków przebywających zagranicą. Narzędziem pomocnym w tym działaniu miały być placówki dyplomatyczne. Aby jednak mogły skutecznie wypełniać swoje zadanie, same musiały reprezentować odpowiednią postawę. To z kolei było możliwe tylko za sprawą komunistycznej indoktrynacji, prowadzonej systematycznie w trakcie zebrań koła partyjnego. Podobnie jak w kraju, władza chciała znać reakcję społeczeństwa na komunistyczną propagandę, takiej samej kontroli zostało więc poddane poselstwo. Mimo odległości geograficznej

[218] Jedną z takich informacji, które nie mogły pojawić się w oficjalnych raportach poselstwa, ale mogły zainteresować polski wywiad, była kwestia obecności wojsk radzieckich na Węgrzech. Wobec podpisania traktatu pokojowego obecność Armii Czerwonej nad Dunajem nie była konieczna. Podczas rozmowy z członkiem Misji Czechosłowackiej przy SKK w Budapeszcie Fangrat dowiedział się, że w celu znalezienia pretekstu do pozostawienia oddziałów radzieckich na Węgrzech rozprzestrzeniane były pogłoski o nielegalnych organizacjach podziemnych. Ich „wykrycie" stanowiłoby argument, przemawiający za dalszą obecnością Armii Czerwonej, która miała wspierać władzę w walce z bandytami: IPN BU, Z-II-W-SG-WP, 2602/2584, Notatka Fangrata z 1948, k. 73–74.

[219] IPN BU, Z-II-W-SG-WP, 2602/262, Fangrat do Komara z września 1946, k. 91. Najważniejszym zadaniem aparatu bezpieczeństwa w pierwszych latach powojennych była walka z legalną opozycją. Szukając powiązań opozycjonistów z działaczami na emigracji, do 1949 r. uwzględniano szczególnie kontrolę placówek dyplomatycznych. Z tego powodu w poselstwach oraz ambasadach przebywali funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa (pozostawali tam również po zakończeniu stalinizacji): A. Dudek, A. Paczkowski, *Polska*, [w:] *Czekiści. Organy bezpieczeństwa w europejskich krajach bloku sowieckiego 1944–1989*, red. K. Persak, Ł. Kamiński, Warszawa 2010, s. 443. Takim urzędnikiem był prawdopodobnie przebywający przez krótki czas w placówce Michał Kobiela, co znajduje potwierdzenie tylko w jednym dokumencie: IPN BU, 1834/1, Raport Rudnickiego na temat Węgier z 1 września 1948, k. 4, 21–23. Osobą, którą miał na myśli Tadeusz Fangrat, był Józef Mazurkiewicz, odpowiedzialny za proces repatriacyjny, który miał możliwość kontrolowania członków Polonii i poszukiwania podejrzanych o kontakt z rządem emigracyjnym albo partiami opozycyjnymi. 2 lipca 1946 r. podpisał deklarację współpracy z Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego, przyjmując pseudonim „Garwin": IPN Ka, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Katowicach [1945] 1983–1990, 001/437, t. 1, Deklaracja współpracy Józefa Mazurkiewicza, k. 4. Funkcjonariuszem UB był Teofil Szczepara, który w latach 1952–1955 pracował w placówce jako szyfrant: IPN Rz, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Rzeszowie [1945] 1983–1990, 0056/3992.

polscy dyplomaci nie mogli mieć wątpliwości, że władze partyjne doskonale wiedziały, co działo się na terenie poselstwa[220] i nie oceniały dobrze jego pracy. Zgodnie z raportem o polskich placówkach zagranicznych, sporządzonym dla WZ KC PPR we wrześniu 1948 r., placówka w Budapeszcie została uznana za jedną z najgorzej funkcjonujących[221]. To był zapewne jeden z powodów, dla których w najbliższym czasie doszło do zmian personalnych, w wyniku których Alfreda Fiderkiewicza zastąpił Henryk Minc[222].

## REPATRIACJA POLSKICH UCHODŹCÓW Z WĘGIER I OPIEKA NAD WĘGIERSKĄ POLONIĄ

Jednym z czynników przyspieszających wysłanie polskiego przedstawiciela  była potrzeba organizacji procesu repatriacyjnego polskich uchodźców. Problem dotyczył nie tylko rodaków, którzy w czasie wojny znajdowali się na terenie Węgier, lecz także tych, którzy przez węgierskie ziemie powracali z Jugosławii, Włoch oraz innych państw. Istniały przypuszczenia, że przez brytyjską strefę okupacyjną w Austrii przedostają się na teren Węgier „reakcjoniści" (szczególnie „andersowcy"), których nowe polskie władze bardzo się obawiały[223]. Mogli w niekontrolowany sposób przedostawać

[220] Wiedzę tę władze partyjne zdobywały także z innych źródeł. O sytuacji w polskim poselstwie dowiadywały się z rozmów z węgierskimi komunistami, a pozyskane informacje przekazywały do MSZ z prośbą o wywarcie wpływu na pracowników placówki. Przykładem może być poufna notatka do Zygmunta Modzelewskiego z 1948 r. z ostrzeżeniem, że pracownicy kontaktują się z przedstawicielami węgierskiej „reakcji": AAN, KC PZPR WZ, 295/XX-9, Notatka dla Modzelewskiego z 15 września 1948, k. 165.

[221] Zgodnie z raportem, Fiderkiewicz, mimo swojego doświadczenia, był (pisownia oryginalna) „słaby politycznie, zupełnie pozbawiony samokrytycyzmu, nie znający się na ludziach, b. dbający o swoje prywatne sprawy. […] Ma złe kontakty, nie orientuje się w przemianach społecznych jakie zachodzą na Węgrzech. Zupełnie nie nadaje się na żadną placówkę. Tadeusz Fangrat to godny zastępca swego szefa. Człowiek bez żadnej inicjatywy, zupełnie bierny, bez żadnych kontaktów, politycznie słaby, posiada znaczny majątek w biżuterii, który starannie ukrywa". Henryk Kościński to „klerykał", którego podejrzewano o nadużycia paszportowe. Stanisław Findor, według autora raportu, to „stały malkontent, bez żadnego wyrobienia politycznego". W konkluzji stwierdzono, że „cały skład dyplomatyczny nadaje się do szybkiej zmiany": AAN, KC PZPR WZ, 295/XX-9, Krótkie charakterystyki poszczególnych placówek z września 1948, k. 152.

[222] Być może Minc już wcześniej był typowany jako przyszły kandydat na kierownika polskiej placówki w Budapeszcie. Wiadomo, że pod koniec 1947 r. przebywał na Węgrzech i pomagał Fiderkiewiczowi organizować pracę poselstwa: AMSZ, 4/26/404, Fiderkiewicz do Olszewskiego z 11 września 1947, k. 10–11. Najprawdopodobniej uważano go za specjalistę w sprawach węgierskich, gdyż w czasie pobytu w Budapeszcie przygotowywał relację z kampanii wyborczej do parlamentu dla „Głosu Ludu": AMSZ, DPI, Sprawozdanie prasowe za okres 1–30 września 1947 sporządzone przez Udzielę 6 października 1947, k. 221.

[223] AMSZ, DP, 6/26/398, Wierna do Szybka z 25 lipca 1946, k. 1–2.

się do kraju i – według nowych władz – szerzyć propagandę wśród „niewyrobionej politycznie" węgierskiej Polonii[224].

Problemy z repatriacją Polaków sygnalizowali jednoznacznie Stefan Wengierow (w trakcie swojej podróży do Budapesztu 28 czerwca 1946 r.) i Michał Kobiela (3 lipca 1946 r.)[225]. Przybycie polskiego *chargé d'affaires* miało sytuację poprawić, jednak okazało się to dużym wyzwaniem. Poselstwo polskie w Budapeszcie przyjęło obowiązek kontynuowania repatriacji po zakończeniu działalności PMR (30 lipca 1946 r.), po której nie zostały żadne środki finansowe, możliwe do wykorzystania w bieżącej pracy[226].

Szymański miał świadomość, że kontynuacja procesu repatriacyjnego jest zagadnieniem priorytetowym dla *chargé d'affaires* w Budapeszcie, przede wszystkim ze względów propagandowych. Polskim władzom bardzo zależało na tym, aby do Polski powróciło jak najwięcej uchodźców wojennych, a także – reemigrantów, czyli osób, których przodkowie przybyli na Węgry jeszcze w XIX wieku. Wiązało się to z potrzebą odbudowy zniszczonego kraju, zwiększenia liczby ludności, a także – zaludnienia Ziem Odzyskanych (po ucieczce i wysiedleniu Niemców brakowało rąk do pracy). Determinacja Polski wynikała również z faktu, że w tym czasie zmieniło się stanowisko Amerykanów i Brytyjczyków wobec przynależności Ziem Odzyskanych do Polski. Uzależniali oni legitymizację tej sytuacji od sprawności zasiedlania i zagospodarowywania nowych obszarów. W 1946 r. sytuacja międzynarodowa była na tyle niestabilna, że polskie MSZ, mimo wsparcia, jakie miało w kwestii Ziem Odzyskanych w Związku Radzieckim, brało pod uwagę i poważnie traktowało wypowiedzi liderów mocarstw zachodnich[227].

---

[224] AMSZ, DP, 6/26/397, Wierna do Departamentu Prasy i Informacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie z 7 września 1946, k. 13. Okazało się, że negatywne oceny życia w Polsce były rozpowszechniane przez polskich robotników, którzy zdecydowali się na wyjazd do Polski, ale wracali z powodu braku pracy: IPN BU, Z-II-W-SG-WP, 2602/262, Wyciąg z raportu nt. emigracji polskiej na Węgrzech z 14 września 1946, k. 32.

[225] Patrz: rozdział II, podrozdziały *Okoliczności nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a Węgrami po II wojnie światowej* i *Organizacja poselstwa w lipcu 1946 r. – siedziba, warunki*.

[226] AMSZ, DP, 6/26/398, Szybek do Wiernej z 25 sierpnia 1946, k. 6. Poselstwo jeszcze długo borykało się z problemami finansowymi, tym bardziej, że środki wystarczały na potrzeby repatriantów znajdujących się w tym czasie na terenie Węgier, ale często brakowało ich na potrzeby Polaków, którzy przez ten teren wracali z innych państw: AMSZ, Dep. p., Fiderkiewicz do Olszewskiego z 29 września 1947, k. 34. Mimo trudności należy jednak podkreślić, że do czasu przybycia polskich dyplomatów do Budapesztu ok. 90% Polaków zostało już repatriowanych. Zadanie postawione Szymańskiemu było więc znacznie łatwiejsze niż to, które musiała wykonać PMR: K. Kersten, *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej. Studium historyczne*, Wrocław 1974, s. 135.

[227] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 6, s. 168–176; W. Dobrzycki, *Granica zachodnia w polityce polskiej 1944–1947*, Warszawa 1974, s. 75.

Ze względu na wagę, jaką „centrala" przywiązywała do repatriacji – Szymański, organizując placówkę, wyznaczył Józefa Mazurkiewicza na stanowisko referenta do spraw repatriacji przy Wydziale Konsularnym jeszcze w trakcie rezydowania w Hotelu Bristol[228]. Po pewnym czasie urzędnik ten został zastąpiony przez Michała Kobielę, najprawdopodobniej ze względu na jego duże doświadczenie zdobyte w Rumunii[229]. Ponieważ organizacja repatriacji była ponad siły jednego człowieka, Kobieli pomagało dwóch współpracowników – Henryk Stanek i Zbigniew Słowikowski. W pierwszym okresie działalności do Wydziału Konsularnego w sprawach repatriacji oraz rejestracji obywateli polskich przychodziło 60–100 osób dziennie[230]. W związku z dużą liczbą petentów warunki pracy były trudne, jednak sytuacja pogorszyła się, gdy 1 marca 1947 r. Kobiela został odwołany do Warszawy[231]. Przez cały miesiąc brakowało osoby odpowiedzialnej za przebieg repatriacji. Dopiero 1 kwietnia został przyjęty do pracy Władysław Jankowski (na stanowisko... gońca[232]), który przejął obowiązki Kobieli[233].

Od początku repatriacji towarzyszyła akcja propagandowa poselstwa[234]. Największe nasilenie procesu repatriacyjnego miało miejsce

[228] AMSZ, DP, 6/26/392, Szymański do Wydziału Środkowo-Europejskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie z 5 sierpnia 1946, k. 3. Według Fangrata, wielu członków węgierskiej Polonii bardzo chętnie wyjechałoby do Polski, aby pomóc ją odbudować. Jego zdaniem, rolą poselstwa było umożliwienie im realizacji tych planów: AMSZ, DPI, 21/92/1266, Raport prasowy za okres 10–20 lipca 1946 sporządzony przez Fangrata 21 lipca 1946, brak paginacji.

[229] AMSZ, DP, 6/26/392, Szymański do Biura Personalnego z 18 grudnia 1946, k. 7.

[230] AMSZ, Biuro Konsularne [BK], 20/15/182, Sprawozdanie ze okres 1 sierpnia–31 grudnia 1946 sporządzone przez Bikarta z 10 stycznia 1947, k. 6.

[231] AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie ze okres 1 stycznia–31 marca 1947 sporządzone przez Kościńskiego z 28 lipca 1947, k. 29.

[232] Dyrektor Biura Konsularnego MSZ w Warszawie, Stanisław Osóbka, wyraził swoją dezaprobatę wobec faktu, że repatriacją zajmowała się osoba zatrudniona jako pracownik fizyczny. Uważał to za niedopuszczalne i próbował wpłynąć na Wydział Konsularny poselstwa, aby tymi sprawami obciążyć referenta bądź etatowego urzędnika. Pomimo krytyki Władysław Jankowski w dalszym ciągu zajmował się przeprowadzaniem repatriacji. Warto jednak zwrócić uwagę, że informacja o zatrudnieniu Jankowskiego została przesłana do MSZ w raporcie z 10 lipca 1947 r., natomiast odpowiedź ministerstwa znalazła się w piśmie z 18 lutego 1948 r., co musiało świadczyć o małym zainteresowaniu „centrali" wydarzeniami na Węgrzech oraz prowizorycznym i w dużym stopniu doraźnym działaniu budapesztańskiej placówki: AMSZ, BK, 20/15/182, Osóbka do Kościńskiego z 18 lutego 1948, k. 98.

[233] AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie ze okres 1 kwietnia–30 czerwca 1947 sporządzone przez Kościńskiego z 10 lipca 1947, k. 47.

[234] AMSZ, DP, 6/26/400, Raport prasowy za okres 1–15 września 1946 z 17 września 1946, k. 75. W pracę propagandową poselstwa włączyło się również Towarzystwo im. Adama Mickiewicza, umieszczając w swoim czasopiśmie „Magyar-Lengyel Kurír" informację o planowanych transportach: *A magyarországi lengyelek repatriálása* [Repatriacja Polaków z Węgier], „Magyar-Lengyel Kurír", 1946. november 30., s. 6.

w ciągu pierwszych miesięcy funkcjonowania placówki i po zakończeniu zimy 1946/1947[235]. Aby przyspieszyć proces repatriacyjny, starano się organizować masowe przejazdy do kraju. 7 listopada 1946 r. wyruszył specjalny transport repatriacyjny, który w 5 wagonach przewiózł do kraju pierwszą grupę Polaków[236]. Kolejny, składający się z 18 wagonów towarowych, przygotowano na 25 lipca 1947 r. Chociaż warunki takiej podróży mogły pozostawiać wiele do życzenia, umożliwiała ona polskim obywatelom zabranie większej ilości dobytku. Do kraju powróciło tego dnia 128 osób[237]. Osoby, które skorzystały z tych transportów, były w większości emigrantami z 1939 r.[238]

W kolejnych miesiącach zgłaszały się zazwyczaj niewielkie grupy w dużych odstępach czasu. Uniemożliwiało to sprawne organizowanie darmowych przejazdów węgierskimi i czechosłowackimi kolejami bądź zorganizowanie specjalnego transportu na wzór tych z listopada 1946 r. i lipca 1947 r. Aby rozwiązać zaistniały problem, przyjęto zasadę, że darmowe przejazdy będą organizowane, gdy do repatriacji zgłosi się przynajmniej 10 osób w tym samym czasie. W innym przypadku osoby indywidualne musiały same opłacać powrót do domu, chociaż istniała możliwość (w przypadku bardzo złej sytuacji majątkowej) sfinansowania podróży przez polskie władze[239].

W marcu 1949 r. ogłoszono nabór do kolejnego transportu zbiorowego, który miał się odbyć w sierpniu. Warunkiem jego zorganizowania było zgłoszenie się przynajmniej 150 chętnych[240]. Miał to być ostatni darmowy transport, umożliwiający zebranie ze sobą dobytku[241]. Ostatecznie pociąg odjechał 21 października 1949 r., zabierając 65 osób (ze 100, które zgłosiły gotowość wyjazdu), wywodzących się głównie z emigracji wojennej.

[235] O przebiegu procesu repatriacyjnego: załącznik 3.

[236] AMSZ, BK, 20/37/439, Raport konsularny nr 5 sporządzony przez Bikarta 3 grudnia 1946, k. 11

[237] AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie za okres 1 kwietnia–30 czerwca 1947 sporządzone przez Kościńskiego 10 lipca 1947, k. 51; AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie za okres 1 lipca–30 września 1947 sporządzone przez Kościńskiego 20 października 1947, k. 66.

[238] AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie za okres 1 stycznia–31 marca 1947 sporządzone przez Kościńskiego 28 lipca 1947, k. 32.

[239] AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie za okres 1 października–31 grudnia 1947 sporządzone przez Kościńskiego 10 stycznia 1948, k. 85; AMSZ, BK, 20/78/1037, Sprawozdanie za okres 1 października–31 grudnia 1949 sporządzone przez Kościńskiego 15 stycznia 1950, k. 7–8.

[240] AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie za okres 1 stycznia–31 marca 1949 sporządzone przez Kościńskiego 12 kwietnia 1949, k. 166.

[241] AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie za okres 1 lipca–30 września 1949 sporządzone przez Kościńskiego 15 października 1949, k. 195v; MOL, L-XIX-j-1-k, 10. d., 80. t., 75.354-1947, brak paginacji.

Transport był poprzedzony akcją propagandową, która miała przekonać członków węgierskiej Polonii do powrotu do kraju oraz pomocy w odbudowie ojczyzny. Poselstwu zależało również na tym, aby pozbyć się z terenu Węgier jak największej liczby „reakcjonistów", którzy przybyli tutaj w 1939 r.[242] Do akcji propagandowej nie tylko wykorzystano pracowników poselstwa, lecz także zaangażowano ks. Erazma Malczyka, proboszcza polskiej parafii w Budapeszcie, który miał z ambony nawoływać do powrotu do Polski. Wysłano również dwóch górników z Tatabánya do Polski w celu zapoznania się z warunkami życia w ojczyźnie, aby później skutecznie przekonać rodaków o wielkich możliwościach, jakie daje im „nowa Polska". W opinii kierownika Wydziału Konsularnego, słaby odzew był wynikiem strachu oraz „wrogiej szeptanej propagandy ze strony miejscowej reakcyjnej części Polonii"[243].

W 1950 r. można było zaobserwować zdecydowane zwolnienie tempa repatriacji. Wśród czynników, które o tym decydowały, najważniejsze były wysoki stopień asymilacji Polaków z węgierską społecznością i poprawiające się warunki życia. O ile wcześniej bardzo zła sytuacja gospodarcza mogła wpływać na decyzje o powrocie do kraju osób należących nawet do „starej" emigracji[244], o tyle na początku lat 50. nie był to czynnik istotny. Również nacisk poselstwa się zmniejszył. W ocenie Henryka Kościńskiego, osoby, które pozostały na Węgrzech, były elementem „bezwartościowym", co w ówczesnych realiach oznaczało, że niechętnie odnosiły się do nowej Polski i trudno byłoby je poddać komunistycznej indoktrynacji. W 1950 r. chęć powrotu do kraju zgłaszały już tylko pojedyncze osoby, w związku z czym repatriacja przestała być zagadnieniem priorytetowym dla poselstwa[245].

[242] AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie za okres 1 kwietnia–30 czerwca 1949 sporządzone przez Kościńskiego 15 lipca 1949, k. 186. W przekonaniu Kościńskiego, władzom węgierskim nie zależało na pozbyciu się polskich reakcjonistów ze względu na potrzeby gospodarki podczas realizacji planu pięcioletniego. Węgrzy planowali zatrudnianie Polaków w różnych gałęziach przemysłu, a w dalszej perspektywie – chcieli ich skłonić do przyjęcia obywatelstwa węgierskiego. W tej sytuacji poselstwu próbowało przekonać do wyjazdu tylko te jednostki, które – w ich ocenie – mogły być najłatwiej poddane komunistycznej „reedukacji": AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie za okres 1 lipca–30 września 1949 sporządzone przez Kościńskiego 15 października 1949, k. 196v.

[243] AMSZ, BK, 20/5/70, Sprawozdanie ze okres 22 marca–31 grudnia 1949 sporządzone przez Kościńskiego 7 lutego 1950, k. 5–6.

[244] Określenie „stara" emigracja dotyczy Polaków, którzy byli potomkami emigrantów zarobkowych z II połowy XIX w. Na temat historii węgierskiej Polonii oraz organizacji polonijnych od średniowiecza do 1946 r.: U. Kaczmarek, *Na węgierskiej ziemi. Rzecz o Polonii węgierskiej*, Poznań 1999; *Wierni polskim korzeniom. 45 lat Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Józefa Bema na Węgrzech*, red. J. Królikowski, Budapeszt 2003; M. Wieliczko, *Polacy na Węgrzech*, Lublin 1977.

[245] AMSZ, BK, 20/78/1037, Sprawozdanie ze okres 1 kwietnia–30 czerwca 1950 sporządzone przez Kościńskiego 10 lipca 1950, k. 45; AMSZ, BK, 20/21/258, Sprawozdanie ze okres 1 lipca–31 grudnia 1949 sporządzone przez Kościńskiego 27 lutego 1951, k. 56v.

Umożliwiło to dokładniejsze sprawdzanie osób ubiegających się o powrót do kraju. Pracownicy Wydziału, gdy zainteresowana osoba wzbudziła ich podejrzenia, zwracali się o opinię do MSZ w Warszawie. Najczęściej powtarzały się zarzuty „małej wartości politycznej i moralnej"[246].

Wraz z wygasaniem procesu repatriacji wyłoniło się inne ważne zadanie związane z węgierską Polonią, z którym musieli się zmierzyć pracownicy poselstwa. Polegało ono na odpowiedniej organizacji pozostałej na Węgrzech Polonii „w duchu komunistycznym".

Po zakończeniu II wojny światowej trudno było ocenić liczebność węgierskiej Polonii. Wobec wciąż trwającego ruchu repatriacyjnego oraz przemieszczania się ludności – często nielegalnego i nieodnotowanego w żadnych dokumentach – trudno było posługiwać się konkretnymi danymi i konieczne było operowanie szacunkami. W 1946 r. liczbę tę szacowano na ok. 24 tys. osób, wśród których byli przedstawiciele „starej" Polonii, emigracji wojennej i obywatele powracający do Polski z innych państw[247]. Jednak już w pierwszym kwartale 1947 r. Henryk Kościński odnotował znaczny spadek liczby ludności polskiej, szacując, że na terenie całego kraju jest ok. 2 tys. Polaków, a w samym Budapeszcie – 800[248]. Największą ich zwartą grupą była kolonia robotnicza w dzielnicy Köbánya[249]. Mieszkało tam ok. 60 polskich rodzin, które należały głównie do „starej" emigracji. Podobne pochodzenie miało także 50 rodzin z przedmieścia Óbuda oraz 60 rodzin z Tatabánya, znajdującego się w odległości 50 km od stolicy[250].

W opinii pracowników polskiego poselstwa, węgierskiej Polonii – przede wszystkim „starej" – brakowało odpowiedniej organizacji, co mogło być przyczyną utraty więzi z Polską i postępującej madziaryzacji. Nawet wówczas, gdy na terenie Węgier znalazła się instytucja reprezentująca państwo polskie, czyli PMR, członkowie „starej" emigracji byli często dyskryminowani. Zbigniewowi Kazimirskiemu zależało przede wszystkim na szybkiej

[246] AMSZ, BK, 20/55/702, Sprawozdanie ze okres 1 stycznia–31 marca 1951 sporządzone przez Kościńskiego 14 kwietnia 1951, k. 28.

[247] U. Kaczmarek, *dz. cyt.*, s. 43–44.

[248] W celu oszacowania liczby Polaków znajdujących się na Węgrzech, pracownicy Wydziału Konsularnego postanowili pojechać do miejscowości, co do których mieli wiedzę lub przypuszczenia, że są zamieszkiwane przez Polaków. Pierwsza trasa obejmowała miejscowości: Várpalota, Veszprém, Pápa, Sárvár, Keszthely, Nagykanizsa oraz zachodni brzeg Balatonu, a druga: Tatabánya, Tata, Nyergesújfalu, Tat, Esztergom, Vác: AMSZ, DP, 6/27/410, Raport nt. sytuacji Polaków na Węgrzech z lipca 1947, k. 48–49.

[249] Na temat powstania osiedla Köbánya: M. Wieliczko, *Köbánya: chłopska*, *robotnicza dzielnica Budapesztu na przełomie XIX–XX wieku*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F – Historia" 1999/2000, t. 14/15, s. 317–327.

[250] AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie ze okres 1 stycznia–31 marca 1947 sporządzone przez Kościńskiego, k. 34–35.

repatriacji uchodźców wojennych, przez co pomoc udzielona „starej" Polonii była niedostateczna. Uważano to później za poważny błąd, ponieważ bardzo trudna sytuacja materialna Polaków mogła być argumentem, aby przekonać ich do powrotu do kraju. Szansy tej jednak nie wykorzystano[251].

Brak odpowiedniego zainteresowania ze strony dotychczasowych reprezentantów państwa polskiego okazał się szkodliwy z jeszcze jednego powodu. Węgierska Polonia była zaniedbana nie tylko pod względem organizacyjnym, lecz także politycznym, w czym pracownicy poselstwa widzieli jeszcze większy problem. Zgodnie z ich opinią, na Węgrzech znajdowało się wiele osób „spod znaku Andersa", które rozpowszechniały fałszywe wiadomości na temat Polski Ludowej. Należało zatem jak najszybciej przejąć kontrolę nad węgierską Polonią, aby zapobiec sytuacji, w której jej członkowie zaczną wrogo odnosić się do komunistycznej władzy nad Wisłą[252].

Nie tylko działalność „reakcjonistów" mogła zagrozić wizerunkowi „nowej" Polski wśród węgierskiej Polonii. Należy pamiętać o charakterze tej grupy: zdecydowaną większość stanowili robotnicy bez wykształcenia. Byli oni skupieni w kilku ośrodkach i ze względu na swoją trudną sytuację finansową korzystali z pomocy charytatywnej, organizowanej od dziesięcioleci przez Kościół katolicki. Polska parafia w dzielnicy Köbánya była dla mieszkających tam Polaków ważnym elementem ich tożsamości[253], co stanowiło największy problem z punktu widzenia skuteczności komunistycznej propagandy.

Piotr Szymański spotkał się z przedstawicielami Polonii już w pierwszym miesiącu swojego urzędowania. 28 lipca 1946 r., w świetlicy przy polskim kościele, odbyła się akademia z okazji rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego. Po zapoznaniu polskich robotników z dokonaniami nowego rządu przedstawiono część artystyczną, na zakończenie odśpiewano *Rotę*. Poselstwo zainicjowało akcję charytatywną na rzecz dzieci, osób starszych i chorych[254], pokryło również koszty tygodniowych kolonii letnich dla

[251] IPN BU, Z-II-W-SG-WP, 2602/262, Notatka Fangrata na temat węgierskiej Polonii z 1946, k. 1; AMSZ, DP, 6/27/410, Raport nt. sytuacji Polaków na Węgrzech z lipca 1947, k. 47.

[252] AMSZ, DP, 6/26/395, Kobiela do Olszewskiego z 20 sierpnia 1946, k. 2.

[253] U. Kaczmarek, *dz. cyt.*, s. 53–64; M. Józefowicz, *Kościół Polski w Budapeszcie*, Budapeszt 2002, s. 14–21; *Powstanie i rozwój parafii*, „Quo Vadis. Wydanie specjalne. Kościół i Dom Polski w Budapeszcie" 2008, s. 11.

[254] AMSZ, DP, 6/26/400, Raport prasowy za okres 20–30 lipca 1946 z 1 sierpnia 1946, k. 25; AMSZ, DPI, 21/92/1266, Raport prasowy za okres 20–31 lipca 1946 sporządzony przez Fangrata 1 sierpnia 1946, brak paginacji. Równie uroczysty przebieg miało pierwsze spotkanie kolejnego polskiego dyplomaty, Alfreda Fiderkiewicza, z Polonią. Zapewniał on, że poselstwu bardzo zależy na utrzymywaniu dobrych relacji z robotnikami z Köbánya: AAN, KC PZPR WZ, 295/XX-91, t. 2, Sprawozdanie prasowe za okres 1–30 września 1947 sporządzone przez Udzielę, k. 533–534.

polskich uczniów. Wraz z rozpoczęciem roku szkolnego przekazało polskiej szkole na Köbánya 277 książek[255].

Chociaż pomoc udzielona przez poselstwo na pewno była dla członków Polonii ważna, jego działalność w ciągu pierwszych miesięcy miała charakter doraźny. Uwaga polskich dyplomatów była skupiona na procesie repatriacyjnym, mobilność Polaków nie sprzyjała angażowaniu się w tworzenie organizacji polonijnych[256]. Stowarzyszenia tworzyły się spontanicznie po zakończeniu wojny, jednak istnienie kilku organizacji jednocześnie bez kontroli państwa było dla komunistów nie do przyjęcia. Pracownicy poselstwa dążyli do tego, aby w odpowiednim momencie utworzyć jedną organizację skupiającą całą Polonię, pozostającą pod ich całkowitą kontrolą[257].

Sprzyjające warunki do podjęcia pracy organizacyjnej pojawiły się w drugiej połowie 1947 r. Wówczas powołano do życia Stowarzyszenie Polaków na Węgrzech. Nie była to organizacja nowa – w rzeczywistości kontynuowała działalność stowarzyszenia o tej samej nazwie, które powstało w 1926 r. Zwłoka, z jaką zostało ono reaktywowane, wynikała z faktu, że próbowano „odciągnąć" przedwojennych działaczy. Naturalnym zjawiskiem było to, że właśnie oni jako pierwsi zgłosili się do pracy na rzecz organizacji, ale ze względu na ich związki z dawnym reżimem – byli niechętnie widziani przez pracowników poselstwa[258]. Polscy dyplomaci musieli pogodzić się z tym, że na początku – z powodu braku odpowiedniej kadry – konieczne było oparcie się na osobach doświadczonych w działalności polonijnej. Na czele odrodzonego Stowarzyszenia Polaków stanęli ostatecznie Maksymilian Vergesslich, ksiądz Erazm Malczyk i Stanisław Ostrowski (pierwsi dwaj byli działaczami polonijnymi z okresu przedwojennego)[259]. Reaktywując Stowarzyszenie, polscy dyplomaci musieli brać pod uwagę nie tylko własne zastrzeżenia wobec jego członków, lecz także opinię węgierskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Początkowo jednak władze węgierskie wyraziły zgodę na funkcjonowanie organizacji w takim kształcie[260]. Spotkanie inauguracyjne odbyło się 25 września 1947 r. Uczestniczyli w nim Tadeusz Fangrat i Zbigniew Udziela[261].

---

[255] AMSZ, DP, 6/26/400, Raport prasowy za okres 20–31 sierpnia 1946 opracowany przez Fangrata 4 września 1946, k. 59.

[256] AMSZ, DP, 6/26/400, Raport prasowy za okres 1–15 listopada 1946, k. 159.

[257] AMSZ, BK, 20/5/70, Sprawozdanie polonijne za okres 1 stycznia–30 czerwca 1950 sporządzone przez Kościńskiego 1 września 1950, k. 9.

[258] AMSZ, DP, 6/26/400, Raport prasowy za okres 1–15 grudnia 1946, k. 189.

[259] U. Kaczmarek, *dz. cyt.*, s. 70.

[260] MOL, L-XIX-j-1-k, 22. d., 170. t., 100.224/8-1948, brak paginacji.

[261] AMSZ, DP, 6/27/410, Protokół z zebrania organizacyjnego Stowarzyszenia Polaków Zamieszkałych na Węgrzech z 25 września 1947, k. 2.

Przedstawiciele poselstwa regularnie brali udział w imprezach organizowanych przez Stowarzyszenie[262], często wygłaszając na nich przemówienia. Swoją obecnością uświetniali takie wydarzenia, jak np. otwarcie świetlicy Stowarzyszenia 13 listopada 1948 r.[263] Zależało im na tym, aby podczas spotkań zainteresować Polonię Polską Ludową. W przemówieniach „przemycano" wiadomości dotyczące przemian w kraju[264], organizowano imprezy w celu omówienia konkretnych zagadnień. Podczas spotkania filmowego w czerwcu 1948 r. w Tatabánya pokazano film o polskim górnictwie oraz o Łodzi, jej sytuacji w czasie wojny i rozwoju po 1945 r. Gość specjalny, węgierska dziennikarka Eva Majoros, opowiadała o swoich przeżyciach w czasie wycieczki do Polski oraz o tym, jak „wspaniale" wygląda życie polskiego robotnika w ojczyźnie. 20 czerwca 1948 r. zorganizowano obchody Święta Morza, podczas których bawili się przedstawiciele budapesztańskiej Polonii z delegatami i dziećmi z Tatabánya[265].

Poselstwo nie zapominało o najmłodszych Polakach. Ze względu na trudne warunki życia na Węgrzech, polskie dzieci były narażone na madziaryzację. Istniejące do tej pory formy nauczania okazały się niewystarczające, dlatego postanowiono otworzyć kilka ośrodków szkolnych, które rozpoczęły swoją

[262] Pod koniec 1947 r. Stowarzyszenie zorganizowało zabawę taneczną, z której dochód został przeznaczony na działalność instytucji. W ostatnim kwartale 1947 r. urządziło akademię upamiętniającą 100. rocznicę Wiosny Ludów (gościło polską delegacją kulturalną, która przybyła do Budapesztu z okazji tych obchodów) oraz 70. rocznicę śmierci Stanisława Wyspiańskiego. W 1948 r. przedstawiciele poselstwa brali udział w akademii poświęconej powstaniu styczniowemu, w obchodach pierwszomajowych, w wycieczce statkiem do Leányfalu, wieczorze artystycznym ku czci Adama Mickiewicza z okazji 150. rocznicy jego urodzin: AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie za okres 1 października–31 grudnia 1947 sporządzone przez Kościńskiego 10 stycznia 1948, k. 89–90; AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie za okres 1 stycznia–31 marca 1948 sporządzone przez Kościńskiego 15 kwietnia 1948, k. 110–111; AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie za okres 1 kwietnia–30 czerwca 1948 sporządzone przez Kościńskiego 15 lipca 1948, k. 124–125; AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie za okres 1 października–31 grudnia 1948 sporządzone przez Kościńskiego 15 stycznia 1949, k. 154.

[263] AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie za okres 1 października–31 grudnia 1948 sporządzone przez Kościńskiego 15 stycznia 1949, k. 153.

[264] Nie zawsze czas wygłaszania przemówień był wybierany fortunnie. Fiderkiewicz – podczas uroczystej Wigilii dla dzieci oraz emerytów – przed rozdaniem prezentów zabrał głos na temat życia polskiego robotnika oraz znaczącej różnicy między tym, co działo się przed wojną, a tym, co dzisiaj można zaobserwować w Polsce. Poseł wykorzystał nawet tę okazję do agitacji na rzecz powrotu polskich robotników do kraju: AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie za okres 1 stycznia–31 marca 1948 sporządzone przez Kościńskiego 15 kwietnia 1948, k. 109–110.

[265] AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie za okres 1 kwietnia–30 czerwca 1948 sporządzone przez Kościńskiego 15 lipca 1948, k. 125.

działalność w kwietniu 1947 r.[266] W opinii dyplomatów, nauczyciele mieli pełnić najważniejszą rolę, polegającą na wzbudzaniu i podtrzymywaniu wśród dzieci poczucia polskości[267]. Aby skuteczniej kierować pracą placówek szkolnych, powołano do życia Polski Komitet Szkolny (PKS)[268]. 3 maja 1947 r. miało miejsce pierwsze zebranie, na którym wybrano kierownictwo. Prezesem (odpowiedzialnym za kwestie organizacyjne i administracyjne) i skarbnikiem został ks. Erazm Malczyk, sekretarzem – student Jan Sobolewski, natomiast sprawy gospodarcze powierzono siostrze Akwinie (Stanisławie Karolczak)[269]. Żona polskiego *chargé d'affaires* zgodziła się zostać „protektorką" PKS, natomiast funkcję stałego delegata poselstwa pełnił Henryk Kościński. Co najważniejsze, Szymańskiemu udało się uzyskać od Ministerstwa Oświaty w Warszawie obietnicę stałej dotacji na rozwój polskiego szkolnictwa. Jednym z głównych zadań PKS, wspieranego przez poselstwo, było zalegalizowanie polskich szkół, umożliwiające otrzymanie statusu szkół publicznych. Jednocześnie Komitet był zobowiązany do przygotowywania miesięcznych sprawozdań i przekazywania ich Ministerstwu Oświaty za pośrednictwem polskiej placówki[270].

---

[266] Początkowo funkcjonowały dwie szkoły: w Köbánya oraz w Rákosu, w drugiej połowie 1947 r. zorganizowano trzecią w Óbudzie. Nauka rozpoczęła się 15 kwietnia 1947 r. i odbywała się trzy razy w tygodniu, przez trzy godziny po południu ze względu na fakt, że rano dzieci uczęszczały do szkół węgierskich. Program nauczania obejmował religię, język polski, historię, rachunki, geografię, przyrodę oraz śpiew. Zgodnie z decyzjami podjętymi na zebraniu organizacyjnym Komitetu, ogólny nadzór nad szkołami oraz nauczanie religii powierzono ks. Malczykowi, kierownictwo szkoły w Köbánya siostrze Akwinie, natomiast szkoły w Rákosu – Janowi Sobolewskiemu.: AMSZ, DP, 6/27/410, Raport nt. sytuacji Polaków na Węgrzech z lipca 1947, k. 52; AMSZ, DP, 6/27/410, Protokół z posiedzenia organizacyjnego Polskiego Komitetu Szkolnego z 3 maja 1947, k. 14; AMSZ, DP, 6/27/410, Raport nt. sytuacji Polaków na Węgrzech z 26 listopada 1947, k. 70.

[267] AMSZ, DPI, 21/92/1266, Raport prasowy za okres 10–20 lipca 1946 sporządzony przez Fangrata 21 lipca 1946, brak paginacji.

[268] Po zakończeniu II wojny światowej pierwszą osobą, która próbowała stworzyć ośrodek szkolny dla polskich dzieci był ks. Malczyk. Nie miał jednak odpowiednich funduszy, dlatego jego zadanie nie powiodło się. Beznadziejną sytuację polskiej oświaty próbowały ratować polskie siostry elżbietanki, które prowadziły popołudniową szkołę dla dzieci oraz dorosłych. Nauka ograniczała się głównie do języka polskiego: AMSZ, DP, 6/27/410, Raport Poselstwa RP w Budapeszcie nt. sytuacji Polaków na Węgrzech z 26 listopada 1947, k. 68; AMSZ, BK, sygn. 20/15/182, Bikart do Biura Konsularnego MSZ z 10 stycznia 1947, k. 8.

[269] Stanisława Karolczak (siostra Akwina) była z wykształcenia nauczycielką. Przybyła do Budapesztu przed II wojną światową i zajmowała się nauczaniem języka polskiego wśród dzieci: *Zarys historyczny – Dom Zgromadzenia Sióstr Elżbietanek w Budapeszcie*, „Quo Vadis. Polska Parafia p.w. Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych w Budapeszcie" 2006, nr 11, s. 33.

[270] AMSZ, DP, 6/27/410, Protokół z posiedzenia organizacyjnego Polskiego Komitetu Szkolnego z 3 maja 1947, k. 13–14; AMSZ, DP, 6/27/410, Raport nt. sytuacji Polaków na Węgrzech z lipca 1947, k. 51.

Poselstwo wykazywało duże zainteresowanie działalnością polskich szkół, bo potrzeb związanych z ich funkcjonowaniem było bardzo wiele. Dyplomaci troszczyli się o podręczniki i ubrania dla uczniów, zimą musieli zapewnić dodatkowy przydział węgla[271]. Przedstawiciele poselstwa brali udział w wydarzeniach z życia placówek, również w wycieczkach. Z okazji świąt Bożego Narodzenia uczniowie i podopieczni Schroniska Polskiego otrzymywali prezenty. Organizowano wyjazdy wakacyjne do Polski, które dla pracy propagandowej poselstwa miały szczególne znaczenie[272]. Ważnym wydarzeniem stało się otwarcie szkoły polskiej poza Budapesztem – w Tatabánya, gdzie obowiązek nauczania powierzono węgierskiej nauczycielce pochodzenia polskiego, Annie Horváth. Uroczystość z udziałem Fiderkiewicza i jego współpracowników była wielkim wydarzeniem dla członków Polonii, ponieważ pierwszy raz mieli możliwość rozmowy z reprezentantem państwa polskiego. Byli także obecni przedstawiciele miejscowej władzy. Obchody rozpoczęła odprawiona przez ks. Erazma Malczyka Msza Święta, zakończono je natomiast odśpiewaniem *Roty*[273]. Poselstwo pamiętało o dzieciach z Tatabánya przy okazji ważnych wydarzeń i świąt, np. Wigilii[274].

Do momentu konsolidacji władzy komunistycznej polscy dyplomaci mieli bardzo „elastyczne" podejście do Kościoła katolickiego. Wynikało to z konserwatywnego charakteru Polonii. W latach 1946–1948 pracownicy placówki wiedzieli, że komuniści – zarówno w Polsce, jak i na Węgrzech – są zbyt słabi, aby zneutralizować wpływy instytucji kościelnych, dlatego polscy dyplomaci zgadzali się na religijny charakter niektórych uroczystości i brali w nich udział[275].

---

[271] AMSZ, DP, 6/27/410, Protokół z posiedzenia Polskiego Komitetu Szkolnego z 17 grudnia 1947, k. 17; AMSZ, DP, 6/27/410, Raport nt. sytuacji Polaków na Węgrzech z lipca 1947, k. 53, 55.

[272] AMSZ, DP, 6/27/410, Raport nt. sytuacji Polaków na Węgrzech z lipca 1947, k. 55; AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie za okres 1 października–31 grudnia 1947 sporządzone przez Kościńskiego 10 stycznia 1948, k. 90–91; AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie za okres 1 lipca–30 września 1948 sporządzone przez Kościńskiego 12 października 1948, k. 138.

[273] AMSZ, DP, 6/27/410, Raport nt. sytuacji Polaków na Węgrzech z 26 listopada 1947, k. 72–76; AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie za okres 1 lipca–30 września 1947 sporządzone przez Kościńskiego 20 października 1947, k. 69–71; AAN, KC PZPR WZ, 295/XX-91, t. 2, Sprawozdanie prasowe za okres 1–30 września 1947 sporządzone przez Udzielę, k. 535–536; AMSZ, DPI, 21/93/1270, Przegląd prasy za okres 11–20 października 1947 sporządzony przez Udzielę 21 października 1947, k. 88–90. *Megnyilt a tatabányi lengyel iskola* [Otwarcie szkoły polskiej w Tatabánya], „Magyar-Lengyel Kurír", 1947. október 15., s. 4.

[274] AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie za okres 1 stycznia–31 marca 1948 sporządzone przez Kościńskiego 15 kwietnia 1948, k. 108–110.

[275] Przykładem takiej postawy było uczestnictwo pracowników poselstwa w nabożeństwach z okazji rocznicy Manifestu Lipcowego z 1948 r.: AMSZ, DP, 6/26/390, Szymański do Olszewskiego z 7 sierpnia 1946, k. 1; AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie za okres 1 lipca–30 września 1948 sporządzone przez Kościńskiego 12 października 1948, k. 137–138.

Zaangażowanie poselstwa w sprawy szkolnictwa dotyczyło także kwestii merytorycznych nauczania. Troska o szkoły nie wynikała jedynie z potrzeby chronienia polskich dzieci przed madziaryzacją. Ze względu na przywiązanie Polaków do Kościoła katolickiego i konserwatywny charakter tej grupy obawiano się, że postawy reprezentowane przez rodziców zostaną przekazane młodszemu pokoleniu. Stąd ingerencja w sposób nauczania dzieci oraz zalecenia dla nauczycieli, aby wychowywali je „w duchu prawdziwie demokratycznym"[276].

Zainteresowanie polską oświatą nie ograniczało się tylko do dzieci. Przed wybuchem wojny oraz w jej trakcie wielu młodych Polaków rozpoczęło studia w Budapeszcie i po 1945 r. postanowiło zostać w stolicy Węgier, aby je ukończyć. 27 września 1947 r. odbyło się spotkanie organizacyjne Stowarzyszenia Studentów Polskich na Węgrzech, w którym uczestniczyli: student medycyny Andrzej Sosiński, student politechniki i urzędnik Instytutu Polskiego w Budapeszcie (instytucji powstałej w 1939 r.) Julian Pacut oraz dwóch pracowników poselstwa: student politechniki Jan Bloch oraz Janusz Moszczeński, referent prasowy. Na zebraniu zapadła decyzja, że kierownictwo Stowarzyszenia przypadnie lektorowi uniwersytetu w Budapeszcie, dr. Tadeuszowi Goździkowi, którego zobowiązano do pozostawania w ścisłym kontakcie z polskim poselstwem[277].

Po wybraniu zarządu (7 października 1947 r.), w skład którego wchodzili studenci: Andrzej Sosiński, Józef Pietruszka i Jan Sobolewski, przystąpiono do działania. W początkowym okresie istnienia Stowarzyszenie było bardzo aktywne i utrzymywało kontakt z poselstwem polskim[278]. Alfred Fiderkiewicz wyraził gotowość udzielania mu wsparcia w każdej sytuacji[279]. Szczególnie pożądana była pomoc finansowa dla najzdolniejszych, borykających się z trudnościami studentów, którym poselstwo wypłacało zapomogi[280].

[276] AAN, KC PZPR WZ, 295/XX-89, Protokół z zebrania koła PPR przy Poselstwie RP w Budapeszcie sporządzony przez Fangrata 27 czerwca 1948, k. 9.

[277] AMSZ, DP, 6/27/410, Notatka z zebrania organizacyjnego Stowarzyszenia Studentów Polskich na Węgrzech sporządzona przez Moszczeńskiego z 30 września 1947, k. 19. W ocenie Fangrata, studenci stanowili bardzo niepewną grupę, którą należy szczególnie uważnie obserwować: IPN BU, Z-II-W-SG-WP, 2602/262, Wyciąg z raportu nt. emigracji polskiej na Węgrzech z 14 września 1946, k. 32.

[278] AMSZ, DP, 6/27/410, Notatka z zebrania Stowarzyszenia Studentów Polskich na Węgrzech sporządzona przez Moszczeńskiego z 8 października 1947, k. 20; AMSZ, DP, 6/27/410, Sprawozdanie zarządu Przedstawicielstwa Studentów Polskich na Węgrzech z 5 grudnia 1947, k. 26; AMSZ, DP, 6/27/410, Sprawozdanie zarządu Przedstawicielstwa Studentów Polskich na Węgrzech z 12 stycznia 1948, k. 27.

[279] AMSZ, DP, 6/27/410, Biuletyn nr 1 Stowarzyszenia Studentów Polskich na Węgrzech z 20 października 1947, k. 22.

[280] AMSZ, DP, 6/27/410, Sprawozdanie zarządu Przedstawicielstwa Studentów Polskich na Węgrzech z 5 grudnia 1947, k. 26.

Uczestnictwo w życiu Polonii oraz osobiste kontakty nie były jedynym sposobem oddziaływania propagandowego na rodaków. Attachat Prasowy wydawał co tydzień biuletyn w formie maszynopisu[281], w którym opisywano życie polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturalne Polski Ludowej. Wiele miejsca poświęcano kwestiom zasiedlenia Ziem Odzyskanych, odbudowy kraju, umowom oraz współpracy gospodarczej z innymi państwami. Tym sposobem chciano zachęcić Polaków mieszkających na Węgrzech do powrotu do kraju. W celu odpowiedniego „wychowania" zapoznawano członków Polonii z przemowami polskich polityków, komentowano politykę wewnętrzną (wiele miejsca poświęcono Stanisławowi Mikołajczykowi i negatywnej ocenie jego działalności), omawiano wystąpienia polskich delegacji na forum organizacji międzynarodowych, krytykowano postępowanie Zachodu, szeroko rozpisywano się o współpracy państw demokracji ludowej. Tak przygotowany biuletyn miał zniwelować skutki dotychczasowej „wichrzycielskiej" działalności „reakcjonistów" i przełamać niechęć Polonii węgierskiej do Polski Ludowej i władzy komunistycznej.

Biuletyn-maszynopis nie był atrakcyjny dla czytelników, ale brak środków finansowych Attachatu Prasowego wymuszał taką formę publikacji. Udało się jednak wydać kilka numerów w formie gazety, która mogła być ciekawsza, szczególnie ze względu na zamieszczone w niej fotografie, wykresy i mapy. Odbiorcą tak przygotowanego biuletynu mieli być zarówno przedstawiciele Polonii, jak i Węgrzy (biuletyny były wydawane w języku węgierskim, którym posługiwali się na co dzień Polacy mieszkający na Węgrzech). Zakładano, że wydawnictwo pozwoli węgierskiej opinii publicznej zapoznać się z przemianami w Polsce Ludowej. Na okładce pierwszego numeru umieszczono współczesną mapę Polski, a na kolejnych stronach znalazły się zdjęcia przedstawiające odbudowę kraju[282]. Wiele miejsca poświęcono zagrożeniu niemieckiemu oraz Ziemiom Odzyskanym[283]. Wydawano numery specjalne: z okazji świąt Bożego Narodzenia[284], 100. rocznicy wybuchu Wiosny Ludów, Tygodnia Polskiego[285] i Święta Odrodzenia Polski (22 lipca)[286].

---

[281] Maszynopis „Bulletinu", opracowany i powielany przez Attachat Prasowy Poselstwa RP w Budapeszcie w okresie od października 1947 do grudnia 1948 r. można odnaleźć w Bibliotece Narodowej Széchényiego w Budapeszcie (Országos Széchényi Könyvtár).

[282] „Bulletin", 1947, I. évf., 1. szám, s. 9–10.

[283] Na ten temat: rozdział III, podrozdział *Zabiegi pracowników poselstwa o pozyskanie Węgier w kwestii Ziem Odzyskanych*.

[284] „Bulletin", 1948, II. évf., 1. szám.

[285] „Bulletin", 1948, II. évf., 2. szám.

[286] „Bulletin", 1948. július 22.

Przez pierwsze dwa lata swojej działalności poselstwo podjęło pracę propagandową i organizacyjną z węgierską Polonią, biorąc udział w życiu stowarzyszeń i troszcząc się o najbardziej potrzebujących. Z różnym skutkiem, ale z dużym zaangażowaniem, realizowano najważniejsze zadania placówek dyplomatycznych wobec rodaków – opiekę nad nimi oraz starania o utrzymanie i rozwijanie więzi z krajem ojczystym. Relacje między poselstwem a Polonią, mimo początkowych trudności, można uznać za poprawne, jeśli nie serdeczne[287]. Dyplomaci podkreślali zadowolenie Polaków z okazywanego im zainteresowania[288]. W rzeczywistości, oprócz zwykłych działań, byli poddawani komunistycznej indoktrynacji. Czasem usiłowano ich skłonić do podjęcia pewnych konkretnych decyzji (np. działania propagandowe miały przekonywać do powrotu). Pracownicy poselstwa próbowali wpływać na węgierską Polonię w sposób bezpośredni (udział przedstawicieli poselstwa w zebraniach i uroczystościach polonijnych) i pośredni (kolportaż biuletynu, zawierającego informacje o Polsce Ludowej). Warto jednak podkreślić, że przed konsolidacją władzy komunistów (do połowy 1948 r.) presja ta nie była zbyt silna. Prawdziwa akcja „organizacyjna" ruszyła dopiero wtedy, gdy dyplomaci w porozumieniu z władzami w Warszawie rozpoczęli proces całkowitego podporządkowania węgierskiej Polonii ideologii komunistycznej[289]. Współpracę poselstwa z węgierską Polonią w latach 1946–1948 należy ocenić pozytywnie.

---

[287] Istotne znaczenie miał osobisty kontakt pracowników poselstwa z przedstawicielami Polonii. Byli pod wrażeniem postawy Szymańskiego podczas wielkanocnego obiadu w kwietniu 1947 r. *Chargé d'affaires* – wbrew oczekiwaniom gospodarzy, którzy przygotowali dla pracowników poselstwa osobną salę – postanowił zjeść posiłek wspólnie z członkami Polonii. Zachowanie to spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem: AMSZ, DPI, 21/93/1268, Notatka z uroczystego „Święconego" dla Kolonii Polskiej na Kőbánya sporządzona przez Kota 12 kwietnia 1947, k. 166.

[288] AMSZ, DPI, 21/93/1268, Sprawozdanie prasowe za okres 1–30 czerwca 1947 sporządzone przez Udzielę 10 lipca 1947, k. 181.

[289] Na ten temat: rozdział IV, podrozdział *Poselstwo wobec polskich organizacji na Węgrzech*.

Rozdział IV

# POLSKIE POSELSTWO W OKRESIE STALINIZACJI (1949–1953)

## PROCES KONSOLIDACJI WŁADZY KOMUNISTÓW NA WĘGRZECH W RAPORTACH POLSKICH DYPLOMATÓW

Sukces „taktyki salami" oraz przejęcie władzy politycznej przez węgierskich komunistów stanowiły początek dramatycznych wydarzeń okresu stalinizacji[1]. Wybory w maju 1949 r., podczas których inicjatywa należała wyłącznie do nich i ugrupowań im podporządkowanych, były symbolicznym zakończeniem walki o władzę z opozycją. Rozprawiwszy się z rzeczywistymi bądź potencjalnymi przeciwnikami politycznymi, komuniści zaczęli – zgodnie z teorią o „zaostrzającej się walce klasowej" – poszukiwać wroga we własnym gronie[2]. Kulminacją tych wydarzeń stał się pokazowy proces węgierskiego ministra spraw zagranicznych (wcześniej spraw wewnętrznych) László Rajka oraz jego wspólników, oskarżonych o szpiegostwo. Komunistom

[1] Stalinizacja na Węgrzech miała miejsce od połowy 1949 r. do połowy 1953 r.: M. Bihari, *Magyar politika 1944–2004. Politikai és hatalmi viszonyok*, Budapest 2005, s. 94.

[2] Zgodnie z tą teorią, działania policji politycznej ÁVO (Államvédelmi Osztály) były skoncentrowane na pięciu głównych grupach potencjalnych „wrogów wewnętrznych": 1) trockiści, szpiedzy zachodnich mocarstw, przeciwnicy polityczni; 2) reakcja katolicka, sekciarze, syjoniści, masoni; 3) obszarnicy, dawni dostojnicy państwowi, funkcjonariusze policji i żandarmerii z czasów Horthyego; 4) kułacy; 5) pracownicy administracji, inteligencja, reakcjoniści związani z kulturą. Ponadto mieli szczególnie dokładnie obserwować mieszkańców stolicy: S.M. Kiss, *Péter Gábor Államvédelmi hátósága, 1950–1953*, [w:] *Államvédelmi a Rákosi-korszakban. Tanulmányok és dokumentumok a politikai rendőrség második világháború utáni tevékenységéről*, ed. G. Gyarmati, Budapest 2000, s. 147–148.

nie wystarczało jednak zwycięstwo na polu politycznym, pragnęli również wygrać walkę o „rząd dusz". Aby tego dokonać, musieli podporządkować sobie węgierskich duchownych, szczególnie zaś przedstawicieli Kościoła katolickiego, z jego zwierzchnikiem kardynałem Józsefem Mindszentym na czele. Proces Rajka był sygnałem dla społeczeństwa, że nikt nie może czuć się bezpieczny, skoro nawet potężny polityk został zamordowany w majestacie prawa. Wyrok więzienia dla kardynała Mindszentyego oznaczał, że komuniści nie będą dłużej tolerować tradycyjnego węgierskiego konserwatyzmu, odbierał również nadzieję tym, którzy w charyzmatycznym duchownym widzieli oparcie w tych trudnych czasach.

Wspomniane wydarzenia i reakcje węgierskiego społeczeństwa były dokładnie obserwowane, analizowane oraz szeroko opisywane przez polskich dyplomatów. Wraz z rozwojem sytuacji zmieniła się obsada polskiej placówki, o czym była mowa w poprzednim rozdziale. Należy to podkreślić, bo sposoby narracji oraz interpretacji wydarzeń dotychczasowego posła Alfreda Fiderkiewicza i jego następcy Henryka Minca[3] różniły się od siebie. Czytając raporty Minca, można sobie wyobrazić atmosferę tamtych dni – język jego tekstów jest „podręcznikowym przykładem" komunistycznego żargonu.

Decyzja o kontroli przyjmowania nowych członków do Węgierskiej Partii Pracujących (WPP) była pierwszym krokiem w walce z „wrogiem wewnętrznym". Podczas rywalizacji z dotychczasową opozycją komuniści bardzo często przyjmowali do swego grona osoby, o których niewiele wiedzieli, koncentrując się wyłącznie na zwiększaniu liczebności organizacji. Miał to być element walki z opozycją, kiedy jednak jej zabrakło, wzmocniono kontrolę nowych członków oraz lustrację już przyjętych. Biuro Polityczne KC WPP podjęło stosowną decyzję 2 września 1948 r. Na mocy postanowienia została wstrzymana wszelka rekrutacja w okresie od 6 września 1948 r. do 6 marca 1949 r. Czas ten przeznaczono na lustrację wszystkich członków WPP[4]. Z partii zostały wykluczone „elementy reakcyjne i faszystowskie", pozbyto się również prywatnych przedsiębiorców[5]. Skutkiem wzmożonej „czujności" kierowników organizacji była dymisja dotychczasowego premiera Lájosa Dinnyésa, który został obarczony odpowiedzialnością za ucieczkę z Węgier ministra skarbu Miklósa Nyárádyego. Nowym szefem

[3] Informacje na temat Henryka Minca: załącznik 1.

[4] Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych [AMSZ], Departament Polityczny [DP], 6/28/427, Fiderkiewicz do Wierbłowskiego z 30 września 1948, k. 141; AMSZ, DP, 6/28/427, Fiderkiewicz do Sobierajskiego z 15 listopada 1948, k. 199.

[5] AMSZ, Departament I Wydział Naddunajski [WN], 7/71/591, Fiderkiewicz do MSZ z 21 lutego 1949, k. 9; AMSZ, WN, 7/71/591, *Kontrola członków Węgierskiej Partii Pracujących*, „Szabad Nép", 6 lutego 1949, k. 14–16.

rządu został István Dobi z NPDP, znany ze swojej lojalności wobec komunistów[6]. Wyniki lustracji przedstawiono szczegółowo w raporcie końcowym – czystki przyczyniły się do zmiany oblicza partii, w której ponownie znalazła się „awangarda klasy robotniczej"[7].

Wobec braku wrogów politycznych i sprawowania pełnej kontroli nad krajem, komuniści nie musieli się obawiać nowych wyborów parlamentarnych, które miały się odbyć w połowie 1949 r. Pamiętając jednak wynik ostatnich, nie zamierzali ryzykować i utworzyli Węgierski Niepodległościowy Front Ludowy, w którym znalazły się wszystkie partie[8]. Powołanie go oznaczało, że – bez względu na poparcie dla poszczególnych partii – odsetek mandatów, który otrzymają koalicjanci, został uzgodniony przed wyborami. Alfred Fiderkiewicz zwrócił na ten element uwagę, oceniając, że wybory „będą miały charakter referendum". Nie miał również złudzeń co do zachowania wyborców. Zaskakujący był jego obiektywizm, gdy w raporcie odnotował: „spodziewana jest duża frekwencja, zwłaszcza, że elementy mało uświadomione obawiają się konsekwencji na wypadek niegłosowania lub też głosowania niezgodnego z intencjami Frontu"[9].

Wybory zostały przeprowadzone 15 maja 1949 r. i dały całkowite zwycięstwo partiom Frontu Ludowego. W raportach specjalnych, dotyczących tego wydarzenia, Minc dokładnie scharakteryzował elektorat i przewidział, że wszyscy „świadomi" obywatele zagłosują na partie Frontu, a przeciwko będą tylko „reakcjoniści"[10]. Ciekawsze wnioski znajdują się w raporcie sporządzonym po wyborach, które rzeczywiście miały charakter referendum: podając wyniki, można było zastosować wyłącznie kryterium głosów oddanych „na Front" (95%) bądź „przeciw Frontowi" (5%). Według Minca

[6] AMSZ, DP, 6/28/427, Fiderkiewicz do Sobierajskiego z 27 grudnia 1948, k. 218.

[7] AMSZ, WN, 7/71/591, *Sprawozdanie tow. Kovacs'a Istvana z rewizji członków Węgierskiej Partii Pracujących*, „Népszava", 8 marca 1949, k. 58–61. Wskutek lustracji z partii wykluczono ok. 300 tys. osób: L. Izsák, *A Political History of Hungary 1944–1990*, Budapest 2002, s. 134.

[8] Do wyborów zostało dopuszczonych pięć partii: WPP, NPDP, NPCh, Niezależna Węgierska Partia Demokratyczna i WPR: AMSZ, WN, 7/71/591, Obwieszczenie dotyczące wyborów w „Magyar Közlöny" z 21 kwietnia 1949, k. 117. Chociaż na liście Frontu znalazły się wszystkie partie przystępujące do wyborów, nie były one równorzędnymi partnerami. Rákosi zamierzał zachować pozory współpracy tylko w celu sprawnego zorganizowania i przeprowadzenia wyborów. We wszystkich miastach i wsiach powstawały komitety Frontu, w którym zasiadali przedstawiciele różnych partii, ale przewodniczącym był zawsze komunista: L. Izsák, *A Political History*..., s. 126.

[9] AMSZ, WN, 7/71/591, Fiderkiewicz do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 20 kwietnia 1949, k. 76. Określenie „referendum" mogło być używane wobec wszystkich wyborów na Węgrzech w latach 1949–1985: I. Feitl, *Party Leadership and Parliamentary Elections (1949–1988)*, [w:] *Regimes and Transformations. Hungary in the Twentieth Century*, ed. I. Feitl, B. Sipos, Budapest 2005, s. 269.

[10] AMSZ, WN, 7/71/591, Wybory. Sprawozdanie specjalne z 14 maja 1949, k. 124–138.

(pisownia oryginalna), „zwycięstwo Frontu Ludowego jest w nie małej mierze wynikiem demokratyzacji i radykalizacji mas, niemniej jednak, […] jest to zwycięstwo jeszcze przede wszystkim organizacyjne". Oznaczało to, że tak pomyślny wynik był możliwy dzięki odpowiedniej kampanii wyborczej oraz możliwości dotarcia do społeczeństwa w dużo większym stopniu, niż miało to miejsce w poprzednich latach. W opinii Minca, 5% wyborców wypowiedziało się przeciwko Frontowi, ponieważ nie udało się wykreślić z list wyborczych „elementu podejrzanego" i „jawnie wrogiego". Osiągnięcie takiego wyniku było dużym sukcesem przeciwników Frontu. Według Minca, głos oddany przeciwko Frontowi oznaczał, że głosujący był wrogiem państwa i powinno się go pozbawić prawa wyborczego. Tak niski odsetek „reakcjonistów" na listach wyborczych wynikał z faktu, że komunistom udało się ujęcie „organizacji wyborów wyłącznie we własne ręce"[11].

Równolegle do opisywanych wydarzeń toczyła się walka komunistów z Kościołem katolickim, który był bardzo krytycznie oceniany przez kierowników polskiej placówki. Polskie MSZ już w listopadzie 1946 r. prosiło Piotra Szymańskiego o wszystkie informacje dotyczące politycznej działalności katolików i ich związków z NPDP[12]. Wynikało to prawdopodobnie z faktu, że katolicyzm w Polsce był jednym z największych zagrożeń dla władzy komunistycznej. Należy jednak pamiętać, że pozycja Kościoła katolickiego w Polsce była dużo silniejsza niż na Węgrzech. W Polsce ok. 90% społeczeństwa przyznawało się do wyznania katolickiego (na Węgrzech było to 70%)[13]. O ile nad Dunajem autorytet Kościoła był silnie związany z jego wpływami politycznymi i ekonomicznymi, o tyle w Polsce, już od czasu zaborów, był utożsamiany z obroną wolności[14].

[11] AMSZ, WN, 7/71/591, Wybory. Sprawozdanie specjalne z 7 czerwca 1949, k. 140–142. Warto przytoczyć cytat dotyczący przebiegu wyborów (pisownia oryginalna): „Organizacja wyborów – wspaniała. Wybory – wszędzie bez incydentów. Nastrój głosujących – odświętny, młodzieży – radosny; liczne zabawy ludowe, tańce uliczne i.t.p. Wybitna ruchliwość organizacji młodzieżowych. Organizacyjna bezradność wszystkich partnerów MDP [WPP – przyp. A.S.] – cały ciężar pracy organizacyjnej – na barkach MDP. Wieś – na ogół ospała, przyszła jednak do urn tłumnie. Wszędzie – frekwencja b. wysoka, zwłaszcza w miastach, szczególnie – w stolicy. Częste głosowania demonstracyjne (domami, bez korzystania z celek). Kler – na ogół udział duży, lojalny": AMSZ, WN, 7/71/591, Raport polityczny sporządzony przez Minca 7 czerwca 1949, k. 173.

[12] AMSZ, DP, 6/26/401, Wierna do Szymańskiego z 26 listopada 1946, k. 7.

[13] Spośród pozostałych wyznań dominował kalwinizm (ok. 20%). Luteranie stanowili ok. 5% społeczeństwa: J. Gergely, *A Katolikus Egyház Magyarországon 1944–1971*, Budapest 1985, s. 11.

[14] Kościół katolicki na Węgrzech był posiadaczem wielu majątków ziemskich, ponadto pod jego wpływem znajdowała się oświata oraz wszelkie instytucje dobroczynne i wychowawcze. Prymas Węgier, na mocy prawa, był drugą po królu (bądź regencie – w czasach Horthyego) osobą w państwie. Przedstawiciele Kościoła mieli prawo zasiadać w Izbie Wyższej parlamentu.

Apogeum walki z Kościołem przypadło na lata 1948–1950, jednak trwała ona właściwie od zakończenia II wojny światowej[15]. Polscy dyplomaci donosili w raportach o dużej wrogości przedstawicieli kleru wobec nowej władzy, przede wszystkim zaś pisali o konfrontacyjnym zachowaniu Józsefa Mindszentyego[16]. Bez względu na ocenę jego działań, podkreślano poparcie, jakim go darzyło węgierskie społeczeństwo. Kłopotliwe było również dla władzy uczestnictwo pewnej liczby członków partii robotniczych w nabożeństwach i przyjmowanie przez nich sakramentów. Jednym z najważniejszych wydarzeń początkowego okresu była likwidacja wszystkich organizacji kościelnych przez ministra spraw wewnętrznych László Rajka w lipcu 1946 r.[17]

Węgierski Kościół katolicki nie miał tak dużego autorytetu jak polski ze względu na to, że był utożsamiany z Habsburgami oraz czasami węgierskiej podległości. Sytuacja ta przyczyniła się do wzmocnienia pozycji oraz liczebności kościołów protestanckich na Węgrzech: T. Wolbrecht, *Z dziejów Kościoła katolickiego na Węgrzech i w Polsce w latach 1945–1956*, [w:] *Odmiany i oblicza komunizmu. Węgrzy, Polacy i inni*, red. M. Koźmiński, Warszawa 2007, s. 95–98; P. Kenez, *Hungary from the Nazis to the Soviets. The establishment of the communist regime in Hungary, 1944–1948*, New York 2006, s. 163–164; L. László, *Church and State in Hungary 1919–1945*, Budapest 2004, s. 159–161; J. Gergely, *A Katolikus Egyház története Magyarországon 1919–1945*, Budapest 1999, s. 246–258.

[15] ÁVO już w 1946 r. rozpoczęła obserwację kardynała Mindszentyego oraz zbieranie informacji na jego temat. Funkcjonowała w niej trzecia sekcja, której celem był nadzór nad wszystkimi związkami wyznaniowymi, przede wszystkim jednak nad Kościołem katolickim. Funkcjonariusze byli zobowiązani m.in. do kontrolowania treści modlitwy wiernych i sprawdzanie, czy nie znajdują się w nich treści polityczne: L. Izsák, *Pártok és politikusok Magyarországon 1944–1994*, Budapest 2010, s. 202; G. Gyarmati, *Ha tied az ÁVO, tied a hatalom… A politikai rendőrség működése 1947–1948-ban*, [w:] *Államvédelmi a Rákosi-korszakban*…, s. 117–131.

[16] Zachowanie kardynała Mindszentyego było kontrowersyjnie nie tylko dla komunistów: do dzisiaj ocena jego działalności nie jest jednoznaczna. Był bez wątpienia bardzo odważny i konsekwentnie bronił swoich przekonań, bez względu na terror nazistów w czasie II wojny światowej (był wówczas więziony) i komunistów po jej zakończeniu. Dotychczasowy biskup Veszprém został prymasem w październiku 1945 r., a kardynałem w lutym 1946 r. Ze względu na swoją postawę Mindszenty jest często porównywany do polskiego prymasa Stefana Wyszyńskiego, ale na pewno brakowało mu jego dyplomatycznych umiejętności. Cieszył się wielkim autorytetem, jednak niektóre jego decyzje nawet wśród zwolenników nie wzbudzały entuzjazmu (np. żywił przekonanie, że jako prymas ma prawo uważać się za głowę państwa): M. Boér, *Cardinal Mindszenty and the Implacable war of Communism against Religion and the Spirit*, London 1949, s. 21–33; P. Kenez, *dz. cyt.*, s. 168–175; S. Kertesz, *Church and State in Hungary. The Background of the Cardinal Mindszenty Trial*, Notre Dame 1949, s. 213.

[17] AMSZ, DP, 6/26/394, Szymański do Olszewskiego z 10 września 1946, k. 23–24; AMSZ, DP, 6/26/400, Raport prasowy za okres 20–31 sierpnia 1946 z 4 września 1946, k. 55; AMSZ, DP, 6/26/406, Notatka Udzieli z 20 sierpnia 1947, k. 51; AMSZ, DP, 6/26/406, Notatka Udzieli z 21 sierpnia 1947, k. 66; AMSZ, Depesze przychodzące [Dep. p.], Fiderkiewicz do Olszewskiego z 21 sierpnia 1947, k. 9. Tadeusz Fangrat spotkał się z kardynałem Mindszentym pod koniec 1946 r. W rozmowie z polskim dyplomatą duchowny stwierdził, że 80% społeczeństwa go popiera, on natomiast nie walczy z demokracją, lecz chce chronić kraj przed komunistami i „żydowskim terrorem". Węgrzy powinni popierać NPDP i chociaż w normalnych okoliczno-

Do połowy 1948 r. uwagę polskich dyplomatów przyciągała przede wszystkim walka komunistów z opozycją polityczną. W maju 1948 r. przybył do Budapesztu naczelnik Wydziału Południowo-Wschodniego polskiego MSZ, Wiesław Sobierajski. Spotkał się ze swoim węgierskim odpowiednikiem, Jenö Heltayem, który podczas rozmowy przyznał, że do najważniejszych wówczas problemów należało zagadnienie Kościoła katolickiego i konsolidacji władzy komunistów. Najpilniejszym zadaniem władzy stawała się wobec tego „pacyfikacja" kardynała Mindszentyego[18].

Podobnego zdania był Alfred Fiderkiewicz. Zgodnie z jego opinią, kardynał stanowił największe zagrożenie dla węgierskiej demokracji, ucieleśnienie „reakcji". Mocarstwa zachodnie wykorzystywały jego osobę do odbudowy swojej pozycji na Węgrzech[19]. Takie oskarżenie było wówczas bardzo poważne, ponieważ „żelazna kurtyna" skutecznie oddzielała Węgry od Europy Zachodniej, co z zadowoleniem odnotowywał Tadeusz Fangrat[20]. Chociaż część węgierskiego Episkopatu była skłonna podjąć ograniczoną współpracę z komunistami, Mindszenty uniemożliwiał to swoją nieprzejednaną postawą[21].

Polscy dyplomaci poświęcili wiele miejsca kwestii nacjonalizacji węgierskich szkół[22]. Kardynał zareagował na ten pomysł wyjątkowo gwałtownie, uważając kontrolę Kościoła nad oświatą za największą gwarancję wychowania prawdziwych młodych patriotów. W wielu listach pasterskich krytykował plany rządu i próbował zastraszyć tych duchownych, którzy zamierzali podjąć pracę w świeckich szkołach. Mindszenty stawał się coraz bardziej nieprzejednany w krytyce komunistów i nie było żadnych szans podjęcia jakiejkolwiek współpracy między Kościołem a państwem[23]. Dzięki swoim

ściach Mindszenty nie oddałby na nią głosu, o tyle w ówczesnej sytuacji była to jedyna siła, która mogła przeciwstawić się komunistom. Fangrat wykorzystał sytuację, aby zapytać Mindszentyego o jego stosunek do Polski. Według kardynała, nowy rząd zniszczył „tysiącletnią przyjaźń polsko-węgierską" swoją postawą w czasie konferencji paryskiej. Był jednak przekonany, że społeczeństwo nie popierało działań komunistów i nie było odpowiedzialne za zaistniałą sytuację: AMSZ, DP, 6/26/393, Sprawozdanie Fangrata z rozmowy z Mindszentym z grudnia 1946, k. 41–43.

[18] AMSZ, DP, 6/28/423, Notatka ze spotkania Sobierajskiego z Heltayem z 18 maja 1948, k. 10.

[19] AMSZ, DP, 6/28/427, Fiderkiewicz do Olszewskiego z 8 marca 1948, k. 22–23.

[20] AMSZ, DP, 6/28/427, Fangrat do Olszewskiego z 3 maja 1948, k. 76

[21] AMSZ, DP, 6/28/427, Fiderkiewicz do Olszewskiego z 7 kwietnia 1948, k. 37; AMSZ, DP, 6/28/427, Raport nt. stosunku Kościoła do państwa na podstawie węgierskiej prasy, k. 74–75; AMSZ, WN, 7/65/533, Telegram Fangrata do Wierbłowskiego z 27 kwietnia 1948, k. 246.

[22] W czerwcu 1948 r. znacjonalizowano 6500 szkół: L. Izsák, *A Political History*…,s. 135.

[23] Listy pasterskie kardynała Mindszentyego dotyczące szkół oraz konsekwencji dla tych, którzy podejmą pracę w placówkach świeckich można znaleźć w publikacji: J. Mindszenty, *Cardinal Mindszenty Speaks*. *Authorized White Book*, New York–London–Toronto 1949.

kontaktom pracownicy poselstwa wiedzieli dokładnie o planach komunistów wobec Mindszentyego. Nie chcąc czynić z niego męczennika, represjonowano osoby wykonujące jego polecenia[24].

Pod koniec 1948 r. dla Fiderkiewicza było jasne, że nadszedł czas ostatecznej konfrontacji między władzą a kardynałem. Jednoznacznie potępiał jego zachowanie i twierdził, że duchowny organizuje podziemny ruch oporu przy wsparciu zachodnich mocarstw. Komunistom zależało na emigracji prymasa, ale wiedzieli, że nie opuści kraju dobrowolnie. W tej sytuacji uwięzienie go wydawało się jedynym możliwym rozwiązaniem konfliktu[25]. Stało się to 26 grudnia 1948 r. Zdaniem Fiderkiewicza, społeczeństwo zareagowało zaskakująco spokojnie. Sądził, że zostało do tego wydarzenia przygotowane przez kampanię propagandową komunistów[26]. W jego opinii, Węgrów rozczarowała postawa kardynała w trakcie procesu, ponieważ stracił swoją dotychczasową pewność siebie i przyznał się do wszystkich zarzutów[27], istniała jednak możliwość, że po prostu ukrywali swoje prawdziwe emocje, żywiąc w rzeczywistości zupełnie inne uczucia[28]. Z wyjątkiem węgierskiego Episkopatu nikt jednak nie protestował przeciwko tym wydarzeniom[29]. Polscy dyplomaci dokładnie opisywali i relacjonowali przebieg procesu[30], a także międzynarodową reakcję na to wydarzenie. Sprawa Mindszentyego była poruszana na forum ONZ, jednak – w przekonaniu węgierskich komunistów – proces kardynała był wyłącznie wewnętrzną

[24] AMSZ, DP, 6/28/426, Fiderkiewicz do Sobierajskiego z 9 czerwca 1948, k. 141–155; AMSZ, DP, 6/28/427, Fiderkiewicz do Olszewskiego z 30 czerwca 1948, k. 89–99; AMSZ, DP, 6/28/427, Fiderkiewicz do Olszewskiego z 30 września 1948, k. 140; AMSZ, WN, 7/65/533, Telegram Fiderkiewicza do Wierbłowskiego z 7 czerwca 1948, k. 247.

[25] AMSZ, DP, 6/28/427, Fiderkiewicz do Olszewskiego z 15 listopada 1948, k. 200; AMSZ, WN, 7/64/539, Telegram Fangrata do Sobierajskiego z 10 listopada 1948, k. 6.

[26] AMSZ, DP, 6/28/427, Fiderkiewicz do Olszewskiego z 27 grudnia 1948, k. 219–220. Podobnego zdania był Janusz Moszczeński, który informował MSZ w jednym ze swoich raportów, że aresztowanie kardynała „poprzedzone zostało odpowiednim, bardzo dobrze przeprowadzonym przygotowaniem opinii poprzez prasę i radio": AMSZ, Departament Prasy i Informacji [DPI], 21/95/1278, Raport prasowy za okres 1 grudnia 1948–9 stycznia 1949 sporządzony przez Moszczeńskiego 10 stycznia 1949, brak paginacji.

[27] Dla części ówczesnych obserwatorów oczywiste było, że zachowanie Mindszentyego było skutkiem tortur oraz wyniszczenia organizmu. Mówił o tym otwarcie również papież Pius XII: M. Boér, *dz. cyt.*, s. 318; S. Kertesz, *dz. cyt.*, s. 208.

[28] „Społeczeństwo węgierskie istotnie słabo reaguje na zewnątrz (leży to w charakterze Węgrów). O ile w dużej mierze dało się przekonać odnośnie imperialistycznych zakusów zachodu na Węgry, to jednak pewna część żyje nadzieją powrotu do starego reżimu": AMSZ, WN, 7/72/591, Fiderkiewicz do Wydziału Naddunajskiego MSZ z 21 lutego 1949, k. 7.

[29] AMSZ, DP, 6/28/427, Fiderkiewicz do Olszewskiego z 27 grudnia 1948, k. 219–220.

[30] AMSZ, WN, 7/64/539, Raport specjalny nt. procesu Mindszentyego sporządzony przez Fiderkiewicza 10 stycznia 1949, k. 11–13.

sprawą Węgier[31]. Uważali ponadto, że są zwycięzcami w sporze, czego miało dowodzić wydalenie amerykańskiego posła w związku z aferą Mindszentyego. Stany Zjednoczone – mimo wcześniejszych deklaracji – oddelegowały nowego przedstawiciela dyplomatycznego do Budapesztu. W opinii Minca, wymiana posłów nastąpiła szybko, w rzeczywistości trwało to jednak ponad pół roku[32].

Uwięzienie Mindszentyego było wielkim sukcesem komunistów, ale nie zakończyło walki z Kościołem. Episkopat uznał, że dopóki kardynał żyje, pełni swoją funkcję[33]. Jednak ze względu na konieczność objęcia faktycznego kierownictwa nowym prymasem został biskup Kalocsy József Grősz. Chociaż członkowie Episkopatu nie zachowywali się tak demonstracyjnie jak Mindszenty, nie zamierzali się podporządkować komunistom. Mimo zapowiedzi (pod koniec 1949 r.) złożenia przysięgi na wierność nowej konstytucji[34], już na początku kolejnego roku Episkopat zrezygnował z tego kroku. Wymówką była konieczność uzyskania zgody Watykanu[35], co, według Minca, powinno być wykorzystane propagandowo przeciw Kościołowi. Postawa taka miała świadczyć o niedochowaniu przez kler wierności wobec własnego narodu oraz podporządkowaniu się interesom obcego państwa[36].

[31] AMSZ, WN, 7/72/591, Fiderkiewicz do Wydziału Naddunajskiego MSZ z 21 lutego 1949, k. 1–2, 7; AMSZ, WN, 7/71/591, Fiderkiewicz do Wydziału Naddunajskiego z 5 kwietnia 1949, k. 75; AMSZ, WN, 7/71/592, Raport polityczny sporządzony przez Minca 1 maja 1950, k. 177.

[32] AMSZ, WN, 7/71/591, Raport polityczny sporządzony przez Minca 7 czerwca 1949, k. 171. Od 1947 r. posłem amerykańskim w Budapeszcie był Selden Chapin, który został odwołany w lutym 1949 r., a 21 października 1949 r. jego miejsce zajął Nathaniel Penistone Davis: https://history.state.gov/departmenthistory/people/chiefsofmission/hungary [dostęp: 9.01.2017].

[33] Zgodnie z prawem kościelnym, Mindszenty był głową Kościoła od 7 października 1945 r. do 5 lutego 1974 r.: *A Magyar Katolikus Püspöki Kar Tanácskozásai 1949–1965 között. Dokumentumok*, t. 2, ed. J. Borovi, Budapest 2008, s. 1292.

[34] 18 sierpnia 1949 r. została przyjęta Konstytucja Węgierskiej Republiki Ludowej. Zapewniała ona wolność wyznania oraz prawo do swobodnego praktykowania swojej religii. Jednocześnie w celu zapewnienia wolności wyznania decydowała ona o rozdzieleniu państwa od kościoła: *A Magyar Népköztársaság Alkotmánya 1949. évi XX. törvénycikk (részlet)*, [w:] *Magyar történeti dokumentumok 1944–2000*, ed. L. Izsák, J. Nagy, Budapest 2004, s. 148.

[35] Warto odnotować, że w rzeczywistości węgierski Kościół katolicki nie miał realnego wsparcia Watykanu. Pielgrzymując do Stolicy Piotrowej biskup Egeru Gyula Csapik oczekiwał rady, jak i Episkopat węgierski powinien się zachowywać w obliczu konfliktu. Watykańscy dostojnicy nie byli zgodni, jedni zalecali pokojową dyskusję, inni odradzali jej podejmowanie ze względu na to, że komuniści nie dotrzymywali obietnic. Na bezpośrednie pytanie, co w tej sytuacji mają zrobić węgierscy biskupi, Csapik otrzymał odpowiedź: „zostać męczennikami": G. Adriányi, *A Vatikán keleti politikája és Magyarország 1939–1978. A Mindszenty-ügy*, Budapest 2004, s. 14–15.

[36] AMSZ, WN, 7/71/591, Raport polityczny sporządzony przez Minca 31 grudnia 1949, k. 302; AMSZ, WN, 7/71/592, Raport polityczny sporządzony przez Minca 31 stycznia 1950,

Kontrastowało to z postawą kościołów protestanckich, które zachowywały się bardzo lojalnie wobec władzy[37]. Pozycję Episkopatu osłabiał również ruch „postępowych katolików", któremu przewodniczył ksiądz István Balogh[38].

Minc był bez wątpienia czujnym obserwatorem wydarzeń na Węgrzech, bardzo dobrze poinformowanym, poprawnie odczytującym intencje bohaterów zdarzeń. Dowodem na to była właściwa interpretacja zachowania Episkopatu z okazji zbliżającej się 5. rocznicy „wyzwolenia" Węgier przez Związek Radziecki 4 kwietnia 1945 r. W przeciwieństwie do protestantów, duchowni katoliccy nie chcieli podczas nabożeństw wspominać o Armii Czerwonej. Zdecydowali, że tego dnia będą się modlić jedynie w intencji ojczyzny. Polski *chargé d'affaires* odnotował ten fakt, uznając jednocześnie, że był to dowód słabości Kościoła (stwierdzenie wynikało z „poprawności politycznej")[39]. Minc ostrzegał również polskie MSZ przed zwyczajami księży,

k. 12. Minc odnosił się do Kościoła katolickiego bardzo krytycznie i uważał jego „pacyfikację" za jedno z najważniejszych osiągnięć komunistów. Warto przytoczyć jeden z cytatów, które jednoznacznie świadczą o stosunku polskiego *chargé d'affaires* do węgierskich hierarchów (pisownia oryginalna): „W sytuacji, panującej u progu 1949 roku, najsilniej zorganizowanym a zarazem najjaskrawiej ofensywnym oddziałem zapędzonej w »Okopy Świętej Trójcy« reakcji okazał się kler, zwłaszcza najsilniejszy – rzymsko-katolicki. Wytrącenie mu »rządu dusz« na zacofanej wsi i wśród kołtunerii miejskiej, wśród resztek reakcji kapitalistycznej i boguojczyźnianego mieszczaństwa stało się o tyle kwestią palącą, że hierarchia rządząca tego kleru, ufna w siłę tradycyj obskurantyzmu, niedwuznacznie zaczęła szykować się do obalenia ustroju, pasując się na chorążego wszystkich pozostałych sił reakcyjnych kraju. […] Jest jasne, że obecna sytuacja niczym już nie przypomina »górnych i chmurnych« czasów różowych nadziei kleru z początkowych okresów roku ubiegłego": AMSZ, WN, 7/71/591, Raport polityczny za rok 1949 sporządzony przez Minca 10 lutego 1950, k. 352–353.

[37] Lojalność protestantów była bardzo manifestacyjna, Minc jednak nie miał złudzeń, że była ona wymuszona i nieszczera. Jako przykład „groteskowego" zachowania protestantów podał oświadczenie jednego z biskupów ewangelickich, Lajosa Vetö, który oznajmił, że „obrońcę naszego, Stalina – zesłała nam… Opatrzność!": AMSZ, WN, 7/71/592, Raport polityczny sporządzony przez Minca 31 stycznia 1950, k. 12–13. Kościoły protestanckie już w 1948 r. zdecydowały się na pełną współpracę z władzą. W październiku został aresztowany kalwiński biskup László Ravasz, którego miejsce zajął prokomunistyczny Albert Bereczky. Luteranie podporządkowali się dopiero w grudniu, dwa miesiące po aresztowaniu biskupa Lakosa Ordassa. Kalwinom pozostawiono kilka szkół średnich (w przeciwieństwie do luteranów, których chciano w ten sposób ukarać za opór): L. Izsák, *A Political History*…, s. 135; P. Török, *Hungarian Church-State Relationships. A Socio-Historical Analysis*, Budapest 2003, s. 77.

[38] AMSZ, WN, 7/71/592, Raport polityczny sporządzony przez Minca 1 marca 1950, k. 41. Dzięki staraniom WPP, 1 sierpnia 1950 r., powstał ruch księży „obrońców pokoju", będący odpowiednikiem polskich „księży-patriotów", czyli duchownych podporządkowanych partii. Celem komunistów było zantagonizowanie niższego kleru oraz hierarchów. Założycielami tego ruchu byli księża Miklós Beresztóczy oraz Richárd Horváth. Spośród państw bloku wschodniego węgierski ruch księży podporządkowanych partii był najsilniejszy i najdłużej się utrzymywał: P. Török, *dz. cyt.*, s. 78; T. Köbli, *Hőség az Egyház*. *Wierni Kościołowi*, Budapeszt 2010, s. 85–86.

[39] Według Minca, „sama jednak konieczność uciekania się reakcji klerykalnej do owej naiwnej scholastycznej krętaniny dowodzi aż nadto dobitnie, w jak wielkie sprzeczności wikła się

które miał okazję obserwować na Węgrzech. W jego przekonaniu, zintensyfikowały się kontakty przedstawicieli kleru, wzajemne odwiedziny i spotkania, co najprawdopodobniej miało być przejawem „szeptanej propagandy". Podobne zachowania mogły mieć miejsce w Polsce i powinny wzbudzić czujność władzy. Dostrzegał ścisły związek sytuacji Kościoła katolickiego w Polsce i na Węgrzech. Podpisanie porozumienia państwo–Kościół 14 kwietnia 1950 r. w Polsce wpłynęło prawdopodobnie na zachowanie węgierskiego kleru, coraz bardziej skłonnego do podjęcia podobnej próby uregulowania spraw nad Dunajem. Natomiast w przekonaniu wielu szeregowych członków WPP, religijność na Węgrzech była dużo mniejsza niż w Polsce i „nie warto" było układać się z Kościołem jako organizacją, która traciła znaczenie[40].

W połowie 1950 r. rozpoczęła się ostateczna ofensywa komunistów. Pretekstem był opór katolickiego kleru wobec podpisania apelu sztokholmskiego[41]. W czasie czerwcowego Plenum KC WPP minister kultury József Révai przedstawił program „obrony" demokracji przed „agresywnym" zachowaniem Kościoła katolickiego, który zakładał m.in. państwowe nominacje biskupów, brak poparcia dla nauczania religii w szkołach, likwidację klasztorów. Stanowisko to spotkało się z aprobatą „postępowych" katolików i księży. Reakcją Episkopatu na referat Reváia była propozycja wszczęcia rozmów na temat układu państwo–Kościół[42], który został podpisany

ona coraz bardziej, jak zapędziła się sama w pozycje zaszachowanego, jak coraz bardziej bezradna staje się jej sytuacja, i jak zarazem mocna i konsekwentna okazuje się na każdym kroku pozycja sił postępu": AMSZ, WN, 7/71/592, Raport polityczny sporządzony przez Minca 1 kwietnia 1950, k. 77.

[40] AMSZ, WN, 7/71/592, Raport polityczny sporządzony przez Minca 1 maja 1950, k. 187–189.

[41] Apel sztokholmski został sformułowany podczas III sesji Światowego Komitetu Pokoju w Sztokholmie w marcu 1950 r. Była to odezwa do obywateli wszystkich krajów w sprawie zakazu produkcji, stosowania oraz rozpowszechniania broni nuklearnej. Po ogłoszeniu odezwy rozpoczęła się akcja zbierania podpisów pod petycją – na całym świecie. Apel podpisało ok. 500 mln osób, w samym Związku Radzieckim 200 mln. W Polsce udało się zebrać 18 mln podpisów. Akcja miała prosowiecki i antyamerykański charakter. Ponieważ Związek Radziecki nie dysponował wówczas bronią jądrową, chciał zniwelować różnicę potencjału armii sowieckiej i amerykańskiej: W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1945–1980*, Warszawa 2003, s. 212–213; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 58–59; E. Denkiewicz-Szczepanik, *Działalność norweskiego ruchu pokojowego w latach 1949–1953*, „Dzieje Najnowsze" 2013, t. 45, z. 4, s. 63–66.

[42] AMSZ, WN, 7/71/592, Raport polityczny sporządzony przez Minca 30 czerwca 1950, k. 224–227. Zmiana postawy Episkopatu wynikała z obawy przed represjami (wiosną 1950 r. rozpoczęła się akcja „przesiedlania" zakonników do różnych części kraju, która objęła ok. 3,5 tys. osób), a nawet wywózkami na Syberię – zgodnie z opinią komunistów, „a magyar Egyház csak vagonkérdés" [węgierski Kościół to kwestia wagonów – tłum. A.S.]: L. Izsák, *A Political History*..., s. 137; L. Dankó, *A magyar Katolikus Egyház 1945-től napjainkig*, [w:] *A magyar Katolikus Egyház Magyarországon*, ed. Á. Somorjai, I. Zombori, Budapest 1991, s. 77–78; P. Török, *dz. cyt.*, s. 78.

30 sierpnia 1950 r. i – w przekonaniu Minca – z ulgą przyjęty przez szeregowych księży i węgierskie społeczeństwo[43]. Od tej pory poseł nie umieszczał w swoich raportach wielu wiadomości o Kościele, rezygnując ze stałej rubryki poświęconej temu zagadnieniu. Ostatnim etapem, kończącym kwestię „reakcji" w łonie Kościoła katolickiego, był proces biskupa Grősza. Przedstawiono mu typowe, formułowane przez komunistyczną władzę zarzuty, dotyczące kontaktów i działania na rzecz zachodnich imperiów, Watykanu oraz „oczywiście Tito". W jego opinii, społeczeństwo przyjęło „zdradę" hierarchy z oburzeniem, jedynie w części gazet zachodnich protestowano przeciwko procesowi. Episkopat ostatecznie złożył przysięgę wierności Konstytucji WRL[44].

Obserwowanie walki węgierskich komunistów z Kościołem było potrzebne nie tylko „centrali" w Warszawie jako doświadczenie przydatne w konfrontacji z polskim Episkopatem. Polscy dyplomaci musieli również modyfikować swoje działania wobec przedstawicieli Kościoła wśród węgierskiej Polonii. Przedstawiono już charakter polskiej społeczności mieszkającej w Budapeszcie, która bardzo silnie identyfikowała się z katolicyzmem. Poselstwo zdecydowało się na konfrontację z polskim klerem dopiero po wyraźnym osłabieniu węgierskiego Kościoła, wskutek czego polscy duchowni nie mieli żadnego oparcia w swoich przełożonych[45].

Nie tylko ks. Erazm Malczyk i siostry elżbietanki stanowili powód do zmartwień dla polskich dyplomatów. W Budapeszcie działał też zakon paulinów, których przeorem był Polak, o. Michał Zembrzuski[46]. Paulini odprawiali

[43] AMSZ, WN, 7/71/593, Raport polityczny sporządzony przez Minca 30 września 1950, k. 45. Kościół zobowiązał się do wspierania porządku państwowego i konstytucji, potępiania zachowań skierowanych przeciw władzy. Wzywał wiernych, jako obywateli i patriotów, do udziału w wielkim dziele, jakie dokonywało się w kraju dzięki władzom WRL. Rząd obiecał szanować wolność wyznania oraz możliwość sprawowania praktyk religijnych, a także przywracał władzę Kościołowi nad 8 szkołami (dwie w Budapeszcie, po jednej w Kecskemét, Győr, Esztergom, Szentendre, Debrecen, Pannonhalma): *A Magyar Népköztársaságés a Magyar Katolikus Püspöki Kar képviselőinek megállopadása (Budapest, 1950. augusztus 30.)*, [w:] *Állam, egházak, vallásgyakorlás Magyarországon, 1790–2005 (Dokumentumok)*, t. 2, ed. M. Balogh, J. Gergely, Budapest 2005, s. 944–946.

[44] AMSZ, WN, 7/65/543, Raport polityczny sporządzony przez Minca 1 lipca 1951, k. 133–134; AMSZ, 7/65/544, Raport polityczny sporządzony przez Minca 1 sierpnia 1951, k. 13–16. József Grősz został skazany na 15 lat pozbawienia wolności: *A Magyar Katolikus Püspöki Kar*..., s. 1334–1335.

[45] O rozwiązaniu problemu polskiego Kościoła katolickiego na Węgrzech: rozdział IV, podrozdział *Poselstwo wobec polskich organizacji na Węgrzech*.

[46] Michał Zembrzuski już w czasie swojego pobytu w seminarium rozpoczął naukę języka węgierskiego, co było powodem skierowania go do klasztoru paulinów w Budapeszcie w maju 1934 r. Działał również w Pécs, gdzie dał się poznać jako dobry organizator. W czasie II wojny światowej angażował się na rzecz pomocy polskim uchodźcom. Był prześladowany, zarówno

nabożeństwa maryjne, w których uczestniczyło kilkanaście tysięcy osób, co nie mogło się podobać komunistom. Jedno z nabożeństw odbywało się w tym samym czasie, co kongres zjednoczeniowy węgierskich partii robotniczych, w czerwcu 1948 r. Delegaci zostali zakwaterowani w Hotelu Gellert, który znajdował się naprzeciwko kaplicy paulinów (w grocie wydrążonej w ścianie Wzgórza Gellerta). Przed rozpoczęciem nabożeństwa u Zembrzuskiego pojawił się policjant, który zażądał odwołania go ze względów bezpieczeństwa. Paulin poprosił policjanta o możliwość wykorzystania radia, aby poinformować o tym wiernych. Funkcjonariusz nie wyraził na to zgody, co w przekonaniu Fiderkiewicza wynikało z obawy, że ta informacja zostałaby wykorzystana przez zachodnią propagandę. Ostatecznie wierni, którzy zebrali się na nabożeństwie zostali rozpędzeni przez policjantów. O całym zajściu poselstwo zostało poinformowanie przez Zembrzuskiego, a Fiderkiewicz uznał to za kolejny przejaw działalności paulinów, skierowanej przeciwko komunistom[47]. Dyplomata został za swoją postawę skrytykowany, gdyż MSZ oczekiwało od niego większego zaangażowania w przeciwdziałaniu „szkodliwej" działalności zakonnika, który „bierze udział w akcji tamtejszego duchowieństwa, wymierzonej przeciwko Rządowi Ludowej Republiki Węgierskiej"[48].

Walka komunistów z „wrogiem wewnętrznym" toczyła się równolegle przeciwko Kościołowi i wrogom z własnej partii. W depeszy z 10 czerwca 1949 r. po raz pierwszy pojawiła się wzmianka, dotycząca „afery Rajka"[49]. Według Minca, pierwszym przejawem braku zaufania kierownictwa partii do Rajka było przeniesienie go w 1948 r. na stanowisko ministra spraw zagranicznych[50]. Już wówczas *attaché* prasowy, Zbigniew Udziela, donosił o podejrzeniach wobec węgierskiego polityka[51]. W opinii Minca, od dłuższego

przez hitlerowców, jak i przez komunistów po zakończeniu działań wojennych. W 1948 r. uciekł z Węgier, schronienie znalazł w Rzymie: J. Zbudniewek, *O. Michał Zembrzuski nie żyje*, „Studia Claromontana" 2004, t. 22, s. 823–825. Zembrzuski spisał swoje wspomnienia dotyczące pobytu na Węgrzech (do czasu zakończenia wojny): M. Zembrzuski, *Wspomnienia z pobytu na Węgrzech w latach 1934–1947*, „Studia Claromontana" 2004, t. 22, s. 193–390.

[47] AMSZ, DP, 6/28/426, Fiderkiewicz do Modzelewskiego z 15 czerwca 1948, k. 156–157.

[48] AMSZ, DP, 6/28/426, Wierbłowski do Fiderkiewicza z 9 lipca 1948, k. 159.

[49] AMSZ, Dep. p., Minc do Wierbłowskiego z 10 czerwca 1949, k. 11. Minc był bardzo dobrze poinformowany o wydarzeniach i szybko reagował, wiadomość o wykluczeniu Rajka z partii (jako wroga ludu oraz agenta „titoizmu") przez Komitet Centralny WPP została ogłoszona 11 czerwca 1949 r.: *A Központi Vezetőség és a Központi Ellenőrző Bizottság közös határozata Rajk László és Szőnyi Tibor kizárásáról a pártból*, [w:] *A Magyar Dolgozók Pártja határozatai 1948–1956*, ed. L. Izsák, Budapest 1998, s. 70–71.

[50] W sierpniu 1948 r. László Rajk został zastąpiony na stanowisku ministra spraw wewnętrznych przez Jánosa Kádára: L. Izsák, *A Political History*..., s. 130.

[51] Zbigniew Udziela rozmawiał z wpływowym członkiem WPP, Lajosem Fehérem, redaktorem gazety „Szabad Föld" (organu komunistycznego skierowanego do mieszkańców wsi),

czasu Rajk miał się zachowywać podejrzanie, tym bardziej, że „pochodził ze sfer, które po dziś dzień nie wyzbyły się oziębłości wobec ZSRR, naleciałości reakcyjnych, nacjonalizmu węgierskiego i związanego z nim antysemityzmu”[52]. Był komunistą, który większą część wojny spędził na Węgrzech, jego stosunek do Moskwy mógł faktycznie odbiegać od prezentowanego przez tzw. Moskali (komunistów, którzy przybyli na Węgry po zakończeniu II wojny światowej). Do grupy tej należał m.in. Rákosi, z pochodzenia Żyd, wyznaczony przez Moskwę na przywódcę węgierskich komunistów. Nie ulegało jednak wątpliwości, że Rajk był oddany komunistycznej ideologii, tym bardziej, że to on, będąc ministrem spraw wewnętrznych, ponosił odpowiedzialność za terror i przemoc stosowaną wobec przeciwników politycznych[53]. Jednym z powodów, dla których został zmuszony do odegrania tragicznej roli w pokazowym procesie, była osobista niechęć Rákosiego, który nienawidził Rajka i widział w nim potencjalne zagrożenie swojej pozycji w partii[54].

Rzekome dowody jego szpiegowskiej działalności pojawiły się dzień po wyborach parlamentarnych, co – według Minca – było „zbiegiem okoliczności”. Jednak dla każdego obserwatora musiało być oczywiste, że to nie przypadek. Szybkie tempo prowadzenia śledztwa tłumaczono koniecznością uzdrowienia atmosfery w partii. Wstrząs wywołany aresztowaniem Rajka miał spowodować wzrost podejrzliwości wśród jej członków: nawet

---

w którego przekonaniu podejrzenia wobec Rajka były pozbawione jakiegokolwiek uzasadnienia: AMSZ, DP, 6/28/423, Notatka z rozmowy Udzieli z Fehérem z 13 września 1948, k. 14.

[52] AMSZ, WN, 7/71/591, Raport polityczny sporządzony przez Minca 30 czerwca 1949, k. 184–185; AMSZ, WN, 7/63/533, *Wyjątki z przemówienia wicepremiera tow. Rakosi'ego, wygłoszonego w dniu 30.IX. br. do aktywu Węgierskiej Partii Pracujących*, „Szabad Nép” z 1 października 1949, k. 231v. Wydaje się jednak bardzo mało prawdopodobne, aby Minc wcześniej podejrzewał Rajka o możliwość zdrady kraju. Polityk cieszył się dużą popularnością i był znany jako osoba oddana komunizmowi: B. Kamiński, *Proces Laszlo Rajka jako wstęp do propagandowej rozprawy z Tito (na podstawie relacji w „Trybunie Ludu” i prasie lokalnej)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2009, t. 84, s. 120.

[53] Należy pamiętać, że skala terroru była na Węgrzech wyjątkowo wysoka. W państwowej policji ÁVH (Államvédelmi Hatóság, nad którą bezpośrednie zwierzchnictwo sprawowała Rada Ministrów, a w rzeczywistości Rákosi – ÁVH było kontynuacją ÁVO) pracowało 35 tys. funkcjonariuszy, wspomaganych przez 45 tys. współpracowników. W latach 1951–1953 850 tys. obywateli miało kontakt z ÁVH w charakterze podejrzanych. W tym czasie sądy wszczęły postępowanie wobec 650 tys. osób, skazując 387 tys. Na liście „elementów antydemokratycznych” znajdowało się od 1,2 do 2 mln osób: R. Müller, *Politkai rendőrség a Rákosi-korszakban*, Budapest 2012, s. 42–43, 55; L. Izsák, *A Political History*…, s. 130–140. Nie było w tym jednak nic zaskakującego, skoro József Révai odpowiedzialny za propagandę komunistyczną twierdził, że „każdy, kto nie jest komunistą, jest reakcjonistą”, zaś szef ÁVH uważał, że „każdy jest reakcjonistą”: G. Gyarmati, *The Carnival of Foes and Scapegoats in Hungary 1945–1956*, [w:] *Big Brother's Miserable Little Grocery Store. Studies on the History of the Hungarian Secret Services after World War II*, ed. G. Gyarmati, M. Palasik, Budapest 2012, s. 102–103.

[54] V. Sebestyen, *Dwanaście dni. Rewolucja węgierska 1956*, Warszawa 2006, s. 41.

osoby niewinne zaczęły się obawiać, że ze względu na swoją dawną sympatię wobec oskarżonego mogą same zostać aresztowane[55].

Wiadomość na temat działalności szpiegowskiej Rajka miała szczególne znaczenie dla polskiego dyplomaty ze względu na zagrożenie dla Polski. Minc twierdził, że Amerykanie pomogli swoim szpiegom dotrzeć na Węgry oraz do Jugosławii, a według jego opinii możliwe było, że znaleźli się również w Polsce[56]. Podczas procesu Minc na bieżąco przesyłał do Warszawy informacje o elementach zeznania, które dotyczyły bezpośrednio Polski, np. informacja o tym, że miała być kolejną ofiarą Amerykanów oraz o nadziejach komunistów jugosłowiańskich związanych z Władysławem Gomułką (rozwianych po złożeniu przez niego samokrytyki)[57].

Relacjonując pokazowy proces Rajka i jego wspólników, Minc podkreślał jego kontekst międzynarodowy: to, jak dużym zagrożeniem dla państw komunistycznych były „titoizm" i jego źródło, czyli zachodni imperializm. W trakcie procesu okazało się, że Rajk był amerykańskim szpiegiem inspirowanym przez Josipa Broz Tito, udało się również wykazać jego powiązania z innymi państwami Zachodu: Wielką Brytanią, Francją, Szwajcarią oraz Watykanem. Charakteryzując oskarżonych w procesie, Minc posługiwał się określeniami często wykorzystywanymi w komunistycznej propagandzie, związanymi z pojęciami faszyzmu, nacjonalizmu i antysemityzmu. Węgry miały być terytorium najłatwiejszym do wykorzystania w starciu między „kapitałem międzynarodowym" a „masami pracującymi". Brak odpowiedniej czujności kierownictwa WPP Minc określił jako przejaw „sławetnego optymizmu węgierskiego", który musiał się skończyć, jeśli komuniści węgierscy chcieli zapobiec dalszej działalności wywiadowczej Zachodu na terenie ich kraju[58]. Przywódcy partii apelowali o większą czujność i dyscyplinę[59].

Odkrycie „spisku" skutkowało poważnymi problemami gospodarczymi Węgier, została zerwana współpraca ekonomiczna z Wielką Brytanią i Jugosławią. Straty były oczywiste, ale – zdaniem Minca – w dłuższej perspektywie sytuacja ta miała przynieść korzyści. Węgrzy mogli się skoncentrować

[55] AMSZ, WN, 7/71/591, Raport polityczny sporządzony przez Minca 30 czerwca 1949, k. 185–186.

[56] Tamże, k. 187; AMSZ, WN, 7/71/591, Raport polityczny sporządzony przez Minca 30 września 1949, k. 256–257.

[57] AMSZ, Dep. p., Minc do Sobierajskiego z 18 września 1949, k. 18; AMSZ, Dep. p., Minc do Sobierajskiego z 19 września 1949, k. 19; AMSZ, Dep. p., Minc do Sobierajskiego z 21 września 1949, k. 20.

[58] AMSZ, WN, 7/71/591, Raport polityczny sporządzony przez Minca 30 września 1949, k. 252–254.

[59] AMSZ, WN, 7/63/533, *Wyjątki z przemówienia wicepremiera tow. Rakosi'ego, wygłoszonego w dniu 30.IX. br. do aktywu Węgierskiej Partii Pracujących*, „Szabad Nép" z 1 października 1949, k. 231.

na współpracy ze swoimi sojusznikami, czyli Związkiem Radzieckim i państwami bloku komunistycznego[60].

Polskie MSZ chciało poznać szczegóły procesu Rajka. Janusz Moszczeński uczestniczył w całym postępowaniu sądowym, po czym Attachat Prasowy przygotował tłumaczenie jego stenogramów i przesłał je do Warszawy[61]. Poza cyklicznymi raportami politycznymi oraz raportami specjalnymi Minc przesyłał również do Warszawy depesze z najważniejszymi informacjami dotyczącymi przebiegu postępowania, nawet kilka w ciągu jednego dnia[62]. Pracownicy poselstwa, którzy byli członkami koła partyjnego, omawiali to wydarzenie w trakcie zebrań. Po dokładnej analizie stenogramu procesu dyskutowali na temat zagrożeń, możliwych ze strony państw Zachodu oraz sposobach przeciwdziałania. Zgodnie z konkluzjami Minca, konieczne były: koncentracja wokół PZPR oraz Związku Radzieckiego, podniesienie własnego poziomu ideologicznego, większa czujność wobec potencjalnych wrogów socjalizmu i dawanie dobrego przykładu innym[63].

Raporty Henryka Minca dotyczące „afery Rajka" nie mogły być wiarygodnym źródłem wiedzy na temat sytuacji na Węgrzech, gdyż autor nie próbował zachować pozorów obiektywizmu. Świadczyły o tym jednostronne i oceniające stwierdzenia, które z pewnością wzbudzały wątpliwości u bardziej wnikliwych czytelników. Przykładem ilustrującym ten problem był opis reakcji społeczeństwa. Według Minca, „wszystko, co po prostu uczciwe

[60] AMSZ, WN, 7/71/591, Raport polityczny za rok 1949 sporządzony przez Minca 10 lutego 1950, k. 344.

[61] AMSZ, Dep. p., Minc do Sobierajskiego z 18 września 1949, k. 18; AMSZ, WN, 7/64/539, Minc do Sobierajskiego z 25 września 1949, k. 40; AMSZ, DPI, 21/95/1278, Raport prasowy za okres 1–30 września 1949 sporządzony przez Moszczeńskiego 4 października 1949, brak paginacji. Dokładny przebieg procesu oraz charakterystykę podejrzanych (na podstawie materiałów i stenogramów udostępnionych przez prokuraturę) można odnaleźć w publikacji: F. Koltai, *László Rajk and His Accomplices before the People's Court*, Budapest 1949.

[62] AMSZ, WN, 7/64/539, Minc do Sobierajskiego z 14 września 1949, k. 402; AMSZ, WN, 7/64/539, Minc do Sobierajskiego z 19 września 1949, k. 403; AMSZ, WN, 7/64/539, Minc do Sobierajskiego z 21 września 1949, k. 404; AMSZ, WN, 7/64/539, Minc do Sobierajskiego z 21 września 1949, k. 405; AMSZ, WN, 7/64/539, Minc do Sobierajskiego z 21 września 1949, k. 406; AMSZ, WN, 7/64/539, Minc do Sobierajskiego z 21 września 1949, k. 407; AMSZ, Dep. p., Minc do Sobierajskiego z 21 września 1949, k. 21; AMSZ, Dep. p., Minc do Sobierajskiego z 21 września 1949, k. 22; AMSZ, Dep. p., Minc do Sobierajskiego z 21 września 1949, k. 23; AMSZ, Dep. p., Minc do Sobierajskiego z 21 września 1949, k. 24; AMSZ, Dep. p., Minc do Sobierajskiego z 21 września 1949, k. 26; AMSZ, Dep. p., Minc do Sobierajskiego z 21 września 1949, k. 27.

[63] Archiwum Akt Nowych [AAN], Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wydział Zagraniczny [KC PZPR WZ], 237/XXII–586, Sprawozdanie z posiedzenia koła partyjnego przy Poselstwie RP w Budapeszcie z 20 października 1949, k. 18; AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–586, Sprawozdanie z posiedzenia koła partyjnego przy Poselstwie RP w Budapeszcie z 27 października 1949, k. 20; AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–586, Sprawozdanie z posiedzenia koła partyjnego przy Poselstwie RP w Budapeszcie z 3 listopada 1949, k. 21–23.

w narodzie węgierskim, owładnięte zostało obrzydzeniem i oburzeniem na zbrodniarzy z ławy oskarżonych, ponadto nikt przy tym nie wątpi w prawdomówność aktu oskarżenia i przebiegu procesu". Znając konserwatyzm Węgrów oraz ich ówczesną niechęć do komunizmu i Związku Radzieckiego, co było wielokrotnie podkreślane w raportach poprzedników Minca, trudno było uwierzyć w taką reakcję społeczeństwa (pisownia oryginalna):

> Bezpartyjne masy pracujące w obliczu sieci, jakie czynniki reakcji międzynarodowej chciały nań zarzucić, uczyniły wyraźny krok ku linii partyjno-rządowej, ujrzały kierownictwo partyjne i rządowe jako rodzimie swoje, broniące społeczeństwa przed groźnym przelewem krwi, przed zdradą, przed zaprzedaniem wrogom [...]. Zbliżenie do rządu ludowo-demokratycznego nastąpiło samorzutnie i szczerze, jako reakcja na zdradę rajków. Należy wnosić, że wzrośnie pęd do pracy, ruszy z miejsca sprawa pogłębienia w masach robotniczych ich socjalistycznego stosunku do pracy [...][64].

Stwierdzenia takie musiały wzbudzić szczególne podejrzenie. Dla wnikliwego obserwatora, szczególnie zaś dla doświadczonego komunisty, jakim niewątpliwie był Minc, oczywiste było, że proces Rajka miał być sposobem zastraszenia i podporządkowania społeczeństwa komunistom. Jednak taka interpretacja nie mogła znaleźć się w oficjalnych raportach, wysyłanych do MSZ.

Należy zaznaczyć, że propaganda skierowana przeciwko Tito oraz jego szpiegom była uprawiana nie tylko na Węgrzech, lecz także obowiązywała w całym obozie wschodnim podporządkowanym Moskwie, również w Polsce[65]. Proces Rajka był sygnałem dla komunistów Europy Środkowo-Wschodniej, jak należy wypowiadać się na temat Jugosławii i jej przywódcy, więc w tym kontekście MSZ nie były potrzebne obiektywne oceny i samodzielne wnioski Minca. Raporty polskiego dyplomaty stanowiły materiał wykorzystywany przez „centralę" do rozwijania własnej akcji propagandowej, zgodnej z potrzebami Związku Radzieckiego. Minc mógł natomiast wykorzystać „aferę Rajka" jako pretekst do zwiększenia dyscypliny wśród pracowników poselstwa oraz prowadzenia intensywniejszej indoktrynacji[66].

---

[64] AMSZ, WN, 7/71/591, Raport polityczny sporządzony przez Minca 30 września 1949, k. 255–256.

[65] Chociaż represje związane z walką z „titoizmem" występowały w całym bloku komunistycznym, na Węgrzech rozpoczęły się najwcześniej i miały najbardziej „żywiołowy" przebieg: O.V. Schultz, *Politics of the Communists Repression in Central Eastern Europe 1945–1953 (A Comparative Analysis of Czechoslowakia, Hungary and Poland)*, Budapest 1995, s. 30–31 [praca magisterska dostępna w Central European University Library w Budapeszcie].

[66] Więcej na temat sytuacji wewnętrznej poselstwa: rozdział IV, podrozdział *Sprawy wewnętrzne poselstwa*.

# POSELSTWO WOBEC POLSKICH ORGANIZACJI NA WĘGRZECH

W ciągu pierwszych dwóch lat istnienia placówki dyplomatycznej w Budapeszcie jej pracownikom udało się nawiązać poprawne stosunki z węgierską Polonią. Mimo fiaska akcji propagandowej, której celem było przekonanie Polaków ze „starej" emigracji do wyjazdu do Polski, pozytywnie należy ocenić fakt, iż pracownicy poselstwa w pewnym stopniu przełamali ich niechęć do Polski Ludowej. Mogła o tym świadczyć duża aktywność organizacji polonijnych oraz wyraźne ocieplenie relacji pomiędzy członkami Polonii a pracownikami poselstwa[67]. Nie bez znaczenia było również to, iż do wspólnej działalności Polonii oraz poselstwa udało się wciągnąć przedstawicieli Kościoła katolickiego: ks. Erazma Malczyka oraz siostry zakonne[68].

Poselstwo od samego początku swojego funkcjonowania pozostawało w ścisłym kontakcie z MSZ w Warszawie w sprawie węgierskiej Polonii. Przełom w polityce państwa wobec członków diaspory nastąpił w połowie 1948 r. Widoczna była wówczas reorientacja w postępowaniu poselstwa. Pierwszym wyraźnym sygnałem, iż „centrala" postanowiła przejąć większą kontrolę nad węgierską Polonią, było zainteresowanie wyborem zarządu Stowarzyszenia Polaków na Węgrzech. MSZ chciało uzyskać dokładne informacje o wybranych osobach, dlaczego wybór padł akurat na nie i jaka była rola poselstwa w wyborze zarządu[69]. Wkrótce rozpoczęła się akcja mająca na celu zmianę oblicza nie tylko zarządu, ale i całego Stowarzyszenia.

Pierwszym krokiem do przeobrażenia Stowarzyszenia w organizację odpowiadającą komunistycznej ideologii było wysłanie jego sekretarza Stanisława Ostrowskiego na kurs dla działaczy polonijnych w Warszawie[70]. Ostrowski przybył na Węgry jeszcze w 1939 r. i dał się poznać jako

[67] AMSZ, Biuro Konsularne [BK], 20/15/182, Sprawozdanie za okres 1 stycznia–31 marca 1948 sporządzone przez Kościńskiego 15 kwietnia 1948, k. 115.

[68] Postawa przedstawicieli polskiego Kościoła katolickiego na Węgrzech kontrastowało z zachowaniem przyjaciela Polaków, ks. Béli Vargi, który – według doniesień prezesa przedwojennej Polsko-Węgierskiej Izby Handlowej oraz polonofila Antala Steinera – nie zamierzał utrzymywać ścisłych kontaktów z polskim poselstwem, ponieważ reprezentuje ono komunistów: AMSZ, DP, 6/26/401, Szymański do Olszewskiego z 3 października 1948, k. 3. W opinii Tadeusza Fangrata, ks. Malczyk był osobą, która „daje się prowadzić": AMSZ, DPI, 21/93/1268, Sprawozdanie z działalności Attachatu Prasowego Poselstwa RP w Budapeszcie za okres 21 marca–30 kwietnia 1947 sporządzony przez Udzielę 6 maja 1947, k. 142. Mogło to wynikać z pewnej zależności finansowej duchownego od poselstwa: IPN BU, 1834/1, Raport Rudnickiego na temat Węgier z 1 września 1948, k. 29.

[69] AMSZ, BK, 20/15/182, Osóbka do Kościńskiego z 18 lutego 1948, k. 98.

[70] AMSZ, Depesze wychodzące [Dep. w.], Wierbłowski do Fiderkiewicza z 2 lipca 1948, k. 18.

osoba sprzyjająca komunistom (był członkiem WPP[71]). Po odbyciu szkolenia w lipcu 1948 r. miał powrócić do Budapesztu i objąć kierownictwo w Stowarzyszeniu. Co ciekawe: wyniki wyborów nowego zarządu, które planowano na wrzesień 1948 r., kierownik Wydziału Konsularnego Henryk Kościński znał już w lipcu. Okres pomiędzy lipcem a wrześniem miał być wykorzystany do pozbycia się ze Stowarzyszenia „pozostałych jeszcze elementów reakcyjnych". Zdecydowano, iż oprócz Ostrowskiego w zarządzie zasiądą również robotnicy z Köbánya, Óbudy i Rákosa, dzięki czemu tak przygotowane przez poselstwo wybory będą „zwycięstwem polskiej klasy robotniczej na Węgrzech"[72].

Ze względu na niedemokratyczny charakter (tzn. nieodpowiadający komunistycznej ideologii) statutu Stowarzyszenia[73], pozostawał on niezatwierdzony przez węgierskie MSW. Poza tym władze węgierskie niechętnie odnosiły się do organizacji mniejszościowych, szczególnie w sytuacji, gdy podejrzewały je o „reakcjonizm"[74]. Poselstwo miało powstrzymać się od wszelkich kroków, mających na celu pomoc w zalegalizowaniu Stowarzyszenia aż do momentu otrzymania dalszych instrukcji z Warszawy[75]. Po kilku miesiącach poselstwo kontaktowało się w tej sprawie z WZ KC PZPR. Ostatecznie podjęto decyzję, iż ewentualne poparcie zostanie uzależnione od efektów pracy Stowarzyszenia po jego reorganizacji[76].

Chociaż decyzja o zmianie oblicza Stowarzyszenia była już podjęta, przez kolejne miesiące poselstwo zachowywało pozory w kontaktach z jego członkami. Chociaż w Polsce i na Węgrzech konsolidacja władzy komunistów była widoczna oraz zaostrzał się konflikt państwa z Kościołem, pracownicy poselstwa wraz z członkami Polonii brali udział w uroczystym nabożeństwie z okazji 4. rocznicy uchwalenia Manifestu Lipcowego[77].

---

[71] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–597, Sprawozdanie polonijne sporządzone przez Kościńskiego 22 marca 1949, k. 60.

[72] AMSZ, BK, Sprawozdanie za okres 1 kwietnia–30 czerwca 1948 sporządzone przez Kościńskiego 15 lipca 1948, k. 126.

[73] Wspomniany dokument został sporządzony na podstawie statutu Stowarzyszenia z 1926 r.: AMSZ, DP, 6/26/400, Raport prasowy za okres 1–15 listopada 1946, k. 159.

[74] AMSZ, DP, 7/68/563, Fiderkiewicz do Wierbłowskiego z 24 stycznia 1949, k. 4; AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–597, Fangrat do Nowickiej z 13 kwietnia 1949, k. 50; AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–597, Sprawozdanie polonijne z 1950, k. 71.

[75] Wraz z rozwojem wydarzeń okazało się, że kwestia statutu stała się nieaktualna. Najprawdopodobniej już na początku 1949 r. MSZ podjęło decyzję o likwidacji Stowarzyszenia: AMSZ, DP, 7/68/563, Wierbłowski do Fiderkiewicza z 25 stycznia 1949, k. 5.

[76] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–597, Kowalski do Minca z 15 maja 1949, k. 86; AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–597, Minc do Kowalskiego z 26 maja 1949, k. 87.

[77] AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie za okres 1 lipca–30 września 1948 sporządzone przez Kościńskiego 12 października 1948, k. 137–138.

W październiku 1948 r. Fiderkiewicz odznaczył nawet ks. Malczyka Złotym Krzyżem Zasługi za działalność na rzecz węgierskiej Polonii[78]. W listopadzie w dawnym lokalu Wydziału Konsularnego na ulicy Veres Pálné 9 pracownicy poselstwa świętowali wraz z członkami Polonii otwarcie świetlicy Stowarzyszenia Polaków na Węgrzech. W grudniu *attaché* kulturalny polskiego poselstwa, Izabela Czermakowa, wygłosiła referat na zorganizowanym przez Stowarzyszenie wieczorze upamiętniającym Adama Mickiewicza[79]. Również pierwsza połowa 1949 r. obfitowała w wiele wydarzeń kulturalnych, które świadczyły o aktywności i zaangażowaniu członków Stowarzyszenia. W większości poruszane były zagadnienia ściśle nawiązujące do osiągnięć Polski Ludowej lub zgodne z komunistyczną propagandą. Ponadto dochód z niektórych był przeznaczony na działalność Stowarzyszenia, co świadczyło o zaradności i zdolnościach organizacyjnych zarządu[80].

Bez względu na wysiłki podejmowane przez Stowarzyszenie, już w styczniu 1949 r. zapadła decyzja, iż należy je oczyścić z wszelkich elementów „reakcyjnych"[81]. W uzgodnieniu z MSZ pozwolono mu na dotychczasową działalność[82], jednak kształt przyszłej organizacji został już przesądzony. W połowie 1949 r. Kościński sugerował reorganizację Stowarzyszenia, która polegałaby na pozbyciu się z niej osób związanych z przedwojenną działalnością polonijną oraz emigracją z 1939 r. W ich miejsce kierownictwo nad organizacją mieli objąć polscy robotnicy, przede wszystkim z Köbánya[83].

[78] Złotym Krzyżem Zasługi, wraz z ks. Malczykiem, został odznaczony górnik Józef Prusak, natomiast Srebrnym Krzyżem Zasługi – działacze polonijni: robotnik Jan Nowak (członek WPP), robotnik Stanisław Hubkiewicz i mgr Stanisław Ostrowski: AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie za okres 1 października–31 grudnia 1948 sporządzone przez Kościńskiego 15 stycznia 1948, k. 153; AMSZ, BK, 20/5/70, Sprawozdanie polonijne za okres 22 marca–31 grudnia 1949 sporządzone przez Kościńskiego 7 lutego 1950, k. 8.

[79] AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie za okres 1 października–31 grudnia 1948 sporządzone przez Kościńskiego 15 stycznia 1948, k. 155.

[80] W styczniu 1949 r. Stowarzyszenie zorganizowało wieczór z okazji 4. rocznicy oswobodzenia Warszawy, w którym uczestniczyło ponad 100 osób. W uroczystości poświęconej twórczości Leopolda Staffa (związanej z odznaczeniem poety przez władze Polski Ludowej) brała udział taka sama liczba osób. W marcu zorganizowano zabawę taneczną „Polski śledź", podczas której bawiło się ok. 150 osób (przeważnie robotników). Dochód z imprezy został przeznaczony na działalność Stowarzyszenia. W drugim kwartale zorganizowało ono wieczór rozrywkowy „Wiosna na wesoło" z udziałem węgierskich artystów oraz wieczór związany z tygodniem oświaty, książki i prasy w Polsce: AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie za okres 1 stycznia–31 marca 1949 sporządzone przez Kościńskiego 12 kwietnia 1949, k. 169–170; AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie za okres 1 kwietnia–30 czerwca 1949 sporządzone przez Kościńskiego 15 lipca 1949, k. 187.

[81] AMSZ, DP, 7/68/563, Fiderkiewicz do Wierbłowskiego z 24 stycznia 1949, k. 4.

[82] AMSZ, DP, 7/68/563, Wierbłowski do Fiderkiewicza z 25 stycznia 1949, k. 5.

[83] AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie za okres 1 kwietnia–30 czerwca 1949 sporządzone przez Kościńskiego 15 lipca 1949, k. 186.

W celu sprawnego przeprowadzenia tej operacji w pierwszej kolejności poselstwo postanowiło przenieść lokal Stowarzyszenia z centrum Budapesztu w okolice osiedla Köbánya. Zabieg ten miał na celu zniechęcenie do uczestnictwa w działalności Stowarzyszenia mieszkańców centrum miasta, które w przekonaniu poselstwa było zamieszkiwane przez „element inteligencki, nastawiony wyraźnie reakcyjnie"[84]. Do tej pory siedziba Stowarzyszenia znajdowała się w dawnym lokalu Wydziału Konsularnego w centrum Budapesztu[85]. Niewątpliwie znalezienie lokalu w dzielnicy robotniczej spowodowałoby liczniejszy udział robotników w pracach Stowarzyszenia, brakowało jednak odpowiedniego pomieszczenia. Zdecydowano zatem, że organizacja zostanie przeniesiona do Domu Polskiego, w którym znajdowało się Schronisko Polskie[86]. Siostry zakonne opiekowały się tam polskimi seniorami, jednak – w przekonaniu pracowników poselstwa – działalność ta nie była priorytetowa. Początkowo planowano przenieść pensjonariuszy do jednego ze skrzydeł budynku, drugie zaś zwolnić dla Stowarzyszenia. Brano również pod uwagę ulokowanie pensjonariuszy w budynku należącym do Schroniska, które znajdowało się w miejscowości Pilisszentkereszt, oddalonej o 20 km od Budapesztu – pomysł ten jednak został odrzucony ze względu na zły stan obiektu. Jednocześnie rozważano możliwość likwidacji instytucji i oddania polskich seniorów pod opiekę węgierskiego Ministerstwa Opieki Społecznej[87].

We wrześniu 1949 r. zawieszono działalność Stowarzyszenia, przygotowując wybory do nowego zarządu. Nie wydawano również organu organizacji, „Nowin Polskich", ze względu na wysoki koszt i znikome oddziaływanie na węgierską Polonię. Jednym z zadań pisma miało być prowadzenie akcji propagandowej na rzecz repatriacji, okazała się ona jednak nieskuteczna.

[84] Ponadto poprzednia siedziba Stowarzyszenia, w opinii pracowników poselstwa, była „śródmiejską meliną drobnomieszczańskiego, zdeklasowanego i zdeprawowanego a przeżartego wrogą reakcją do Polski Ludowej, spekulanckiego elementu polskiego": AMSZ, BK, 20/78/1037, Sprawozdanie za okres 1 października–31 grudnia 1949 sporządzone przez Kościńskiego 15 stycznia 1950, k. 10; AMSZ, BK, 20/5/70, Sprawozdanie polonijne za okres 22 marca–31 grudnia 1949 sporządzone przez Kościńskiego 7 lutego 1950, k. 6–7; AMSZ, BK, 20/21/258, Fragment raportu politycznego Poselstwa RP w Budapeszcie za rok 1951, k. 60.

[85] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–597, Sprawozdanie polonijne sporządzone przez Kościńskiego 22 marca 1949, k. 56.

[86] Schronisko Polskie w Budapeszcie zostało założone w 1930 r.: M. Józefowicz, *Kościół Polski w Budapeszcie*, Budapeszt 2002, s. 20.

[87] AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie za okres 1 lipca–30 września 1949 sporządzone przez Kościńskiego 15 października 1949, k. 196v; AMSZ, BK, 20/5/70, Sprawozdanie polonijne za okres 22 marca–31 grudnia 1949 sporządzone przez Kościńskiego 7 lutego 1950, k. 7; AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–586, Sprawozdanie z posiedzenia koła partyjnego przy Poselstwie RP w Budapeszcie z 20 października 1949, k. 18–19.

Wydawanie kolejnych numerów uzależniano od zmian, mających nastąpić w pracy Stowarzyszenia i od treści, które miały się tam znajdować. Szansę dalszego istnienia miało wyłącznie pismo zgodne z komunistyczną ideologią[88].

Pod koniec 1949 r. odbyły się wybory do nowego zarządu Stowarzyszenia. Zgodnie z oczekiwaniami, prezesem został Władysław Chrzan, popierany przez poselstwo, „pewny i oddany towarzysz", absolwent kursu dla działaczy polonijnych[89]. Wiceprezesami zostali przedstawiciele kolejnych osiedli robotniczych: Władysław Dubiel (Tatabánya), Stanisław Hubkiewicz (Rákos) i Józsefné Kovács (Óbuda). Sekretarzem mianowano Jana Motykę z Köbánya, skarbnikiem – Helenę Nowak. Pierwszym sukcesem nowego zarządu było przeniesienie Stowarzyszenia i świetlicy do nowego lokalu. Jednak dość szybko okazało się, że organizacja w nowym kształcie nie jest w stanie efektywnie pracować. Działalnością kulturalną i oświatową zajmowali się wyłącznie Władysław Chrzan i Helena Nowak, pozostali członkowie zarządu niechętnie się w nią angażowali, tłumacząc się obowiązkami zawodowymi. Jako przeszkody ograniczające aktywne uczestnictwo w pracy Stowarzyszenia Kościński wymieniał niski poziom intelektualny, brak przygotowania i niedostateczną znajomość języka polskiego. W opinii pracowników poselstwa, szkodliwe dla organizacji było również ich silne przywiązanie do Kościoła katolickiego[90].

Poprzez swoje decyzje poselstwo doprowadziło do sytuacji, gdy skutecznie i aktywnie działające Stowarzyszenie znalazło się w zapaści[91]. Można jednak wnioskować, że właśnie tego oczekiwano. Kościński przyznał, że

[88] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–597, Sprawozdanie polonijne sporządzone przez Kościńskiego 22 marca 1949, k. 62; AMSZ, DP, 7/68/536, Kościński do Wydziału do spraw Polonii Zagranicą MSZ z 7 września 1949, k. 10; AMSZ, BK, 20/5/70, Sprawozdanie polonijne za okres 22 marca–31 grudnia 1949 sporządzone przez Kościńskiego 7 lutego 1950, k. 17; AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–586, Sprawozdanie z posiedzenia koła partyjnego przy Poselstwie RP w Budapeszcie z 20 lipca 1949, k. 13.

[89] AMSZ, BK, 20/5/70, Sprawozdanie polonijne za okres 22 marca–31 grudnia 1949 sporządzone przez Kościńskiego 7 lutego 1950, k. 6–7.

[90] AMSZ, BK, 20/78/1037, Sprawozdanie za okres 1 października–31 grudnia 1949 sporządzone przez Kościńskiego 15 stycznia 1950, k. 9; AMSZ, BK, 20/5/70, Sprawozdanie polonijne za okres 22 marca–31 grudnia 1949 sporządzone przez Kościńskiego 7 lutego 1950, k. 8–9.

[91] Ks. Malczyk opuścił Węgry i wyjechał do Kanady. Przyczyny jego wyjazdu nie zostały wyjaśnione. Współpracując z poselstwem, duchowny wykazywał się zaangażowaniem, nigdy nie wypowiadał się negatywne na temat władzy komunistycznej, brał udział w akcji propagandowej na rzecz repatriacji. Jednak wraz z postępującą stalinizacją stał się postacią niepożądaną przez poselstwo i węgierską władzę. Dużym osłabieniem potencjału intelektualnego Stowarzyszenia była rezygnacja Stanisława Ostrowskiego, który w pewnym momencie został oskarżony o kontakty z polskimi „reakcjonistami" i wrogi stosunek do Polski Ludowej: AMSZ,

brak efektów pracy Stowarzyszenia stanowi dostateczny argument, dzięki któremu poselstwo będzie mogło rozwiązać zagadnienie węgierskiej Polonii. Największym sukcesem poselstwa okazało się to, że udało się podzielić Polaków i odseparować robotników od „reakcjonistów" z centrum Budapesztu[92].

Wraz ze zmianą zarządu drastycznie zmieniła się ocena działalności Stowarzyszenia przez Wydział Konsularny. W jego opinii wykazywało się ono znikomą aktywnością, a organizowane przez nie imprezy były atrakcyjne dla Polonii wyłącznie ze względu na obecny na nich alkohol. Ponadto węgierskie struktury partyjne zaczęły krytycznie odnosić się do organizacji, uznając ją za siedlisko „reakcji" oraz „klerykalizmu"[93]. W ocenie Kościńskiego, w zaistniałej sytuacji Wydział Konsularny miał dużo mniejszą możliwość oddziaływania na Polonię niż władze węgierskie („Węgierska Demokracja Ludowa ma dziś o wiele więcej możliwości demokratyzacji tut. Polonii"). Postanowiono zatem ograniczyć środki finansowe, a tym samym zmniejszyć zakres działalności Stowarzyszenia oraz uświadomić jego członkom bezcelowość dalszego istnienia[94]. Poselstwo zamierzało – uniemożliwiając organizacji normalne funkcjonowanie poprzez odebranie środków finansowych – wymusić jego likwidację. Celem operacji było stworzenie pozorów, że tę decyzję podjęli członkowie organizacji, a nie poselstwo[95].

BK, 20/5/70, Sprawozdanie polonijne za okres 22 marca–31 grudnia 1949 sporządzone przez Kościńskiego 7 lutego 1950, k. 6.

[92] AMSZ, BK, 20/78/1037, Sprawozdanie za okres 1 października–31 grudnia 1949 sporządzone przez Kościńskiego 15 stycznia 1950, k. 9–10; AMSZ, BK, 20/5/70, Sprawozdanie polonijne za okres 22 marca–31 grudnia 1949 sporządzone przez Kościńskiego 7 lutego 1950, k. 9; AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–597, Sprawozdanie polonijne sporządzone przez Kościńskiego 22 marca 1949, k. 56–57; AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–597, Sprawozdanie polonijne z 1950, k. 66.

[93] Ten argument można uznać za pretekst do zakończenia działalności Stowarzyszenia, jednak faktycznie widoczne było zróżnicowanie podejścia węgierskiej władzy do Polaków zamieszkujących na Węgrzech. Członków „starej" emigracji, którzy zasymilowali się z węgierskim społeczeństwem, władze traktowały jako pełnoprawnych obywateli, natomiast osoby przynależące do emigracji wojennej znajdowały się pod ścisłą kontrolą policji jako potencjalni „reakcjoniści": AMSZ, BK, 20/5/70, Sprawozdanie polonijne za okres 22 marca–31 grudnia 1949 sporządzone przez Kościńskiego 7 lutego 1950, k. 3–4.

[94] AMSZ, BK, 20/78/1037, Sprawozdanie za okres 1 stycznia–31 marca 1950 sporządzone przez Kościńskiego 10 kwietnia 1950, k. 20–21.

[95] Warto przytoczyć słowa Mieczysława Romanowicza (następcy Kościńskiego) na temat funkcjonowania organizacji polonijnych na Węgrzech. Konieczność ich likwidacji uzasadniał nierealnością „istnienia ekskluzywnych organizacji na Węgrzech w warunkach ustroju demokracji ludowej". W jego opinii, pojęcia narodu i uczuć patriotycznych musiały ustąpić interesom „międzynarodowego proletariatu": AMSZ, BK, 20/21/258, Sprawozdanie za okres 1 lipca–31 grudnia 1950 sporządzone przez Romanowicza 27 lutego 1951, k. 57.

Wskutek odcięcia Stowarzyszenia od pieniędzy przekazywanych przez placówkę dyplomatyczną, kierownictwo przeprowadziło dwa nadzwyczajne zebrania, podczas których potwierdzono tezy opracowane wcześniej przez Wydział Konsularny, zgodnie z którymi „na trzecim zebraniu […] zapadnie najpewniej decyzja o zaprzestaniu działalności Stowarzyszenia”[96]. Tak też się stało: 30 września 1950 r. zadecydowano, że organizacja kończy swoją działalność z dniem 1 października. Decyzja ta została podjęta przez poselstwo w porozumieniu z węgierskim MSZ. Majątek ruchomy, jak ustalono z Warszawą, miał zostać przekazany powstającej Czytelni Polskiej, która podlegała Wydziałowi Prasowo-Kulturalnemu[97]. Tym sposobem (pisownia oryginalna): „Wydział Konsularny uważa zapowiedziany I etap rozwiązania zagadnienia polonijnego na tut. terenie za ukończony i przystępuje obecnie do realizacji II etapu t. j. do rozwiązania problemu Schroniska”[98].

Z „problemem Schroniska” wiąże się kwestia polskiego duchowieństwa na Węgrzech. Po wyjeździe ks. Malczyka, jego miejsce – bez konsultacji z poselstwem – zajął ks. Karol Dragosz, odpowiedzialny za kontynuację działań poprzednika. W opinii pracowników placówki, był on jednak przykładem szczególnie „reakcyjnego” duchownego[99]. Poselstwo jednoznacznie dało mu do zrozumienia, że nie będzie tolerowało zachowania, które mogłoby podważać autorytet władzy ludowej. Po rozmowie z przedstawicielami dyplomatycznymi Dragosz początkowo nie podejmował prób konfrontacji z poselstwem i mogło się wydawać, że współpraca między nimi będzie możliwa[100]. Sytuacja ta jednak nie trwała długo. Już po kilku miesiącach poselstwo postanowiło ostatecznie rozwiązać problem z „reakcyjnym klerem”.

[96] AMSZ, BK, 20/78/1037, Sprawozdanie za okres 1 kwietnia–30 czerwca 1950 sporządzone przez Romanowicza 10 lipca 1950, k. 26.

[97] AMSZ, BK, 20/21/258, Sprawozdanie za okres 1 lipca–31 grudnia 1950 sporządzone przez Romanowicza 27 lutego 1951, k. 57. O stosunku pracowników poselstwa do wolności i demokracji najlepiej świadczył fakt, że głosy sprzeciwu wobec uchwały o likwidacji Stowarzyszenia w raporcie określono jako próby zakłócenia obrad: AMSZ, BK, 20/78/1037, Sprawozdanie za okres 1 lipca–31 sierpnia 1950 sporządzone przez Kościńskiego 10 października 1950, k. 61–62.

[98] AMSZ, BK, 20/78/1037, Sprawozdanie za okres 1 lipca–31 sierpnia 1950 sporządzone przez Kościńskiego 10 października 1950, k. 62.

[99] Na krytyczny stosunek poselstwa do kapłana mogła wpłynąć jego wypowiedź podczas rozmowy z Januszem Moszczeńskim, pełniącym wówczas obowiązki *attaché* prasowego, która odbyła się w drugiej połowie 1948 r. Dragosz stwierdził wówczas, odnosząc się do możliwości porozumienia państwa i Kościoła w sprawie świeckiego szkolnictwa, że „między ogniem a wodą nie może być porozumienia. […] Państwo nie dotrzymuje zawieranych umów”: AMSZ, DPI, 21/94/1272, Raport prasowy za okres 3 sierpnia–8 września 1948 sporządzony przez Moszczeńskiego 8 września 1948, brak paginacji.

[100] AMSZ, BK, 20/5/70, Sprawozdanie polonijne za okres 22 marca–31 grudnia 1949 sporządzone przez Kościńskiego 7 lutego 1950, k. 10–11.

W pierwszej kolejności odsunięto Dragosza od pracy duszpasterskiej na rzecz Polonii, w jego miejsce delegując węgierskiego „księdza, obrońcę pokoju". Postanowiono się również pozbyć polskich sióstr elżbietanek, które w Schronisku Polskim opiekowały się seniorami. W 1950 r. pod ich opieką znajdowało się siedem osób[101].

Mogłoby się wydawać, że ta instytucja w żaden sposób nie mogła być niebezpieczna dla władzy ludowej, jednak poselstwo miało w tej sprawie odmienną opinię[102]. W celu likwidacji „zagrożenia" ze strony pensjonariuszy dyplomaci postanowili zastosować pewien manewr. W danym momencie Polakami opiekowały się tylko dwie siostry zakonne[103]. Wykorzystując pretekst, że jest to zbyt liczny personel w stosunku do liczby podopiecznych, poselstwo postanowiło zwolnić jedną z opiekunek. Ponieważ reguła zakonna nie pozwalała siostrom pracować pojedynczo, zmusiło to drugą z nich do rezygnacji. Pensjonariusze trafili do węgierskich domów opieki społecznej, budynek zaś oddano w dzierżawę państwu węgierskiemu[104]. Po raz kolejny poselstwo zlikwidowało polonijną organizację, nie robiąc tego w sposób bezpośredni i ukrywając swoje prawdziwe intencje. Po kilku latach starań i sporów z węgierskim MSZ o utrzymanie prawa do zarządzania nieruchomościami Polonii, ostatecznie polscy dyplomaci zrezygnowali. W 1954 r. polska placówka zgodziła się przekazać budynek miastu za symboliczną opłatę jednego forinta rocznie[105].

Stowarzyszenie Polaków na Węgrzech nie było jedyną organizacją polonijną, która została zlikwidowana w latach stalinizacji. Rozwiązano również Stowarzyszenie Studentów Polskich na Węgrzech, które według oficjalnych informacji przestało istnieć z powodu wyjazdu absolwentów budapesztańskiej uczelni do Polski[106]. Klub sportowy „Polonia", będący

[101] AMSZ, BK, 20/5/70, Sprawozdanie polonijne za okres 1 stycznia–30 czerwca 1950 sporządzone przez Kościńskiego 1 września 1950, k. 22.

[102] Schronisko Polskie zostało określone jako „ognisko zła": AMSZ, BK, 20/21/258, Sprawozdanie za okres 1 lipca–31 grudnia 1950 sporządzone przez Romanowicza 27 lutego 1951, k. 57v.

[103] W Budapeszcie pozostały dwie zakonnice: Zenona Teresa Najdek i Flawiana Śmigiel. W 1950 r. siostra Aquina (Stanisława Korolczak) wyjechała do Rzymu: *Zarys historyczny – Domu Zgromadzenia Sióstr Elżbietanek w Budapeszcie*, „Quo Vadis. Polska Parafia p.w. Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych w Budapeszcie" 2006, nr 11, s. 33–34.

[104] AMSZ, BK, 20/21/258, Sprawozdanie za okres 1 lipca–31 grudnia 1950 sporządzone przez Romanowicza 27 lutego 1951, k. 57v; AMSZ, BK, 20/21/258, Sprawozdanie polonijne za okres II kwartału 1951, k. 64; AMSZ, BK, 20/21/258, Sprawozdanie polonijne za okres III kwartału 1951, k. 66.

[105] T. Kopyś, *Likwidacja Domu Polskiego w Budapeszcie w pierwszej połowie lat 50-tych*, „Quo Vadis. Polska Parafia p.w. Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych w Budapeszcie" 2008, nr 20, s. 32.

[106] AMSZ, BK, 20/5/70, Sprawozdanie polonijne za okres 22 marca–31 grudnia 1949 sporządzone przez Kościńskiego 7 lutego 1950, k. 10.

sekcją Stowarzyszenia Polaków na Węgrzech, również uznano za zbędny, ponieważ jego członkami w większości byli studenci. Od początku traktowano organizację jako tymczasową, bo większość jej członków trenowała równocześnie w węgierskich klubach sportowych. Poselstwo postanowiło zorganizować w miejsce „Polonii" kółko sportowe dla dzieci robotników, wykorzystując do tego skwer przed budynkiem zlikwidowanego Stowarzyszenia Polaków[107]. Likwidacji uległa również Polska Liga Kobiet, będąca sekcją wspomnianej organizacji[108].

Największe kontrowersje musiał wzbudzać stosunek poselstwa do polskiego szkolnictwa. Pierwszym krokiem w kierunku jego podporządkowania było rozwiązanie Komitetu Szkolnego oraz powołanie w jego miejsce Rad Rodzicielskich. Ich członkowie (wraz z nauczycielami i kierownikami szkół, a przede wszystkim z pracownikami poselstwa) mieli odbywać co miesiąc spotkania, których celem było omówienie środków i efektów nauczania. Reorganizacja polskiego szkolnictwa miała umożliwić poselstwu zwiększenie kontroli nad procesem nauczania, a wręcz „bezpośrednią ingerencję wychowawców i władz polskich w sferę domowego środowiska dzieci"[109].

Taka forma kontroli okazała się niewystarczająca, tym bardziej, że polskim szkolnictwem zainteresowało się węgierskie Ministerstwo Oświaty. 18 października 1948 r. dokonano lustracji polskich szkół. Według wiceministra oświaty Nándora Szávaia, warunki, w których uczyły się polskie dzieci, były niedopuszczalne. Zaproponowano zatem utworzenie internatu, który poprawiłby warunki bytowe polskich uczniów i pozwoliłoby uniezależnić ich od wpływu kleru, który Węgrzy uważali za bardzo szkodliwy. Oficjalnie, polscy uczniowie mieli kontynuować naukę języka polskiego, a węgierskie Ministerstwo Oświaty zaprzeczało, że chciało doprowadzić do ich madziaryzacji i zapewniało, że zależy mu jedynie na zapewnieniu warunków sprzyjających „demokratycznemu rozwojowi"[110]. W rzeczywistości jednak było oczywiste, że umieszczenie polskich dzieci z węgierskimi rówieśnikami i oderwanie od rodziców musiało prowadzić do osłabienia więzi z polskością.

---

[107] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–597, Sprawozdanie polonijne sporządzone przez Kościńskiego 22 marca 1949, k. 62–63; AMSZ, BK, 20/5/70, Sprawozdanie polonijne za okres 22 marca–31 grudnia 1949 sporządzone przez Kościńskiego 7 lutego 1950, k. 17.

[108] U. Kaczmarek, *Na węgierskiej ziemi. Rzecz o Polonii węgierskiej*, Poznań 1999, s. 68.

[109] AMSZ, BK, 20/15/182, Sprawozdanie za okres 1 lipca–30 września 1948 sporządzone przez Kościńskiego 12 października 1948, k. 139.

[110] AMSZ, DP, 7/68/563, Fiderkiewicz do Wydziału Polonii Zagranicą MSZ z 10 stycznia 1949, k. 1; MOL, Vallás- és Közoktatásügyi Minisztérium – Külföldi Kulturális Kapcsolatok [VKM-KKK] XIX-I-1-e, 83 d., 53-2 t., 265.030/1949, Magyarországi lengyel nyelvü iskolai tanfolyamok ügye (2.01.1949), brak paginacji.

Państwo polskie miało ponieść część kosztów związanych z działalnością internatu. Jego kierownictwo mogło być wyłącznie węgierskie (ze względu na kwalifikacje, które były potrzebne). Wśród węgierskiej Polonii brakowało osoby, która mogłaby się tego podjąć[111]. Ostatecznie jednak internat nie powstał.

Jednym z ważniejszych zadań przedstawicielstw dyplomatycznych jest troska o wychowanie młodego pokolenia rodaków, świadomych swojego pochodzenia i kochających ojczyznę. W przypadku polskiego poselstwa w Budapeszcie nie tylko z tego zrezygnowano, lecz wręcz zlikwidowano wszystkie polskie szkoły w roku 1949/1950. Decyzja ta zapadła podczas spotkania Fiderkiewicza z węgierskim ministrem oświaty Gyuli Ortutayem. Węgierskie władze nie mogły dłużej tolerować faktu, że nauczanie polskich dzieci znajduje się w rękach kleru[112]. W pięciu węgierskich szkołach wprowadzono naukę języka polskiego, historii, geografii i wiadomości o Polsce Ludowej. Nauczycielką polskich dzieci została Irena Varsányi-Kamińska, absolwentka kursu dla działaczy polonijnych, żona członka WPP, której zatrudnienie – w opinii pracowników poselstwa – dawało gwarancję właściwego przekazywania wiedzy młodym Polakom. Podobny los spotkał szkołę w Tatabánya, gdzie nauczanie kontynuowała Anna Horváth. Obie nauczycielki zostały zobowiązane do sporządzania miesięcznych raportów oraz przesyłania ich do Wydziały Konsularnego[113]. Okazało się jednak, że podczas popołudniowych lekcji dzieci były przemęczone i nie robiły żadnych postępów w nauce języka polskiego. W tej sytuacji poselstwo postanowiło stopniowo wycofywać się z tego rozwiązania, uznając, że przeprowadzanie takich lekcji mijało się zupełnie z celem[114]. Tak radykalna ocena mogła dziwić

[111] AMSZ, DP, 7/68/563, Fiderkiewicz do Wydziału Polonii Zagranicą MSZ z 10 stycznia 1949, k. 2.

[112] AMSZ, BK, 20/5/70, Sprawozdanie polonijne za okres 22 marca–31 grudnia 1949 sporządzone przez Kościńskiego 7 lutego 1950, k. 11; AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–597, Sprawozdanie polonijne z 1950, k. 72–73.

[113] Irena Varsányi-Kamińska uczyła w szkołach przy ul. Maglódi, Ihász i Bécsi, Anna Horváth – w szkole w Tatabánya i Felsögalla: AMSZ, BK, 20/5/70, Sprawozdanie polonijne za okres 1 stycznia–30 czerwca 1950 sporządzone przez Kościńskiego 1 września 1950, k. 11; AMSZ, BK, 20/5/70, Sprawozdanie polonijne za okres 22 marca–31 grudnia 1949 sporządzone przez Kościńskiego 7 lutego 1950, k. 11–14; AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–597, Sprawozdanie polonijne sporządzone przez Kościńskiego 22 marca 1949, k. 60.

[114] Poselstwo dążyło do rozwiązania „zagadnienia polonijnego", w związku z czym nie zależało mu na podtrzymywaniu w dzieciach poczucia przynależności do narodu polskiego. Było to sprzeczne z misją, którą powinny pełnić placówki dyplomatyczne. Argumentacja Kościńskiego w sprawie nauki języka polskiego i rosyjskiego była wyjątkowo kontrowersyjna: „Biorąc pod uwagę fakt, że dzieci, ucząc się języka polskiego, zwalniane są przez niektóre dyrekcje […] z nauki rosyjskiego, całe nauczanie o tyle mija się z celem, że na naukę rosyjskiego nauczycielstwo węgierskie zwraca bardzo dużo uwagi i bardziej rygorystycznie podchodzi przy

wnikliwego czytelnika raportów polskiego poselstwa, ponieważ jeszcze na początku 1949 r. Fiderkiewicz uważał organizację polskiego szkolnictwa i wyniki nauczania za wielki sukces, poza tym ta forma opieki spotkała się z oznakami wdzięczności węgierskiej Polonii[115]. W drugiej połowie 1951 r. zrezygnowano ostatecznie z nauczania języka polskiego[116].

Wszelka działalność kulturalna i oświatowa poselstwa wśród Polaków mieszkających na Węgrzech odbywała się w świetlicy dawnego Stowarzyszenia. Jednak po wstrząsie organizacyjnym, jaki przeżyła węgierska Polonia na przełomie lat 1949/1950, poselstwo postanowiło obserwować, czy jakakolwiek działalność aktywizacyjna miała w ogóle szansę powodzenia. W przekonaniu pracowników poselstwa, przedstawiciele „starej" Polonii byli silnie zasymilowani i wykazywali małe zainteresowanie Polską, często nie znali nawet języka polskiego. Ponadto znajdowali się pod silnym wpływem Kościoła katolickiego i wydawać się mogło, że nie sposób tej sytuacji zmienić[117]. Świetlica nie cieszyła się popularnością, Polacy z dawnej emigracji nie potrafili czytać polskich książek, a emigranci z 1939 r. mieszkali zbyt daleko, aby korzystać z księgozbioru zebranego na Köbánya. W tej sytuacji było oczywiste, że poselstwo dążyło do definitywnego zamknięcia kwestii węgierskiej Polonii, tym bardziej, że rozwiązaniu temu sprzyjała węgierska władza. W jej przekonaniu, zasymilowani Polacy stanowili nieodłączny element węgierskiego społeczeństwa i niechętnie odnosili się do działalności, która miałaby rozbudzać zainteresowanie polskimi korzeniami[118].

Po ostatecznym wycofaniu się poselstwa z pracy polonijnej, jedynymi formami opieki nad obywatelami polskimi było udzielanie drobnych zapomóg oraz troska o polskie groby wojenne. Taka postawa, uzgodniona z MSZ – ze względu na swój symboliczny charakter – miała uchronić poselstwo

ocenianiu wyników, niż to każe czynić nauczycielstwo polskie. Wynik jest taki, że dzieci węgierskie porobiły znaczne postępy w znajomości języka rosyjskiego, polskie dzieci natomiast nie znają ani jednego ani drugiego". Z przytoczonego cytatu wynika, że poselstwo bardziej troszczyło się o to, aby polskie dzieci mówiły w języku rosyjskim, a nie w języku ojczystym: AMSZ, BK, 20/5/70, Sprawozdanie polonijne za okres 1 stycznia–30 czerwca 1950 sporządzone przez Kościńskiego 1 września 1950, k. 4–6.

[115] AMSZ, DP, 6/28/427, Fiderkiewicz do Wierbłowskiego z 5 lutego 1949, k. 242–243.

[116] AMSZ, BK, 20/21/258, Sprawozdanie polonijne za okres II kwartału 1951, k. 64; AMSZ, BK, 20/21/258, Sprawozdanie polonijne za okres III kwartału 1951, k. 66v–67.

[117] AMSZ, BK, 20/5/70, Sprawozdanie polonijne za okres 22 marca–31 grudnia 1949 sporządzone przez Kościńskiego 7 lutego 1950, k. 15–18.

[118] Kościński w swych raportach pisał wręcz o „dużym obskurantyzmie", jaki cechował większość Polonii, za osoby najbardziej podatne na pracę propagandową władzy komunistycznej uznał młodzież: AMSZ, BK, 20/5/70, Sprawozdanie polonijne za okres 1 stycznia–30 czerwca 1950 sporządzone przez Kościńskiego 1 września 1950, k. 7–12; AMSZ, BK, 20/21/258, Sprawozdanie za okres 1 lipca–31 grudnia 1950 sporządzone przez Romanowicza 27 lutego 1951, k. 56.

od wszelkich zarzutów ze strony „reakcyjnej" części Polonii[119]. W rzeczywistości jednak było to poświęcenie interesów narodowych na rzecz komunistycznego internacjonalizmu, zgodnie z zasadą, że „lepiej mieć dobrego demokratę, obywatela węgierskiego narodowości polskiej, niż obywatela polskiego klerykalnego, reakcję"[120].

## KWESTIA TOWARZYSTW PRZYJAŹNI POLSKO-WĘGIERSKIEJ I KONIECZNOŚĆ ICH „MODYFIKACJI"

W 1929 r. z inicjatywy grupy polonofilów powstało w Budapeszcie Towarzystwo im. Adama Mickiewicza, promujące polską kulturę nad Dunajem. Zadaniem organizacji było również utrzymywanie świadomości oraz praca na rzecz umacniania tradycyjnej „tysiącletniej przyjaźni polsko-węgierskiej"[121]. Tworzenie tego rodzaju towarzystw w Europie stanowiło częste zjawisko i wynikało z samodzielnej, niezależnej od państwa inicjatywy grupy pasjonatów. Podobnie było w przypadku Węgier i Polski, jednak warunki funkcjonowania towarzystw przyjaźni zmieniły się w okresie rządów komunistów.

[119] AMSZ, BK, 20/21/258, Sprawozdanie za okres 1 lipca–31 grudnia 1950 sporządzone przez Romanowicza 27 lutego 1951, k. 56.

[120] AMSZ, BK, 20/5/70, Kościński do Wydziału do spraw Polonii Zagranicą z 1 września 1950, k. 29. Należy zgodzić się ze stwierdzeniem, że los organizacji polonijnych był w dużym stopniu zależny od osobistego zaangażowania kierowników polskiego poselstwa: U. Kaczmarek, *dz. cyt.*, s. 72. Trzeba jednak podkreślić, że postawa posłów wobec Polonii była odzwierciedleniem decyzji podjętych w Warszawie.

[121] Oprócz Towarzystwa im. Adama Mickiewicza w okresie przedwojennym funkcjonowały również: Towarzystwo Polsko-Węgierskie, Związek Węgiersko-Polski, Komisja do Obchodu 400. Rocznicy Urodzin Stefana Batorego, Stowarzyszenie Studentów Węgierskich Przyjaciół Polski, Polsko-Węgierskie Koło Harcerzy, Stowarzyszenie Legionistów Polskich i Sekcja Polsko-Węgierskiego Związku Narodowego: I. Csapláros, *Zarys dziejów Węgierskiego Towarzystwa im. Adama Mickiewicza: (przyczynki do węgierskiego polonofilstwa w XX wieku)*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza" 1969, nr 4, s. 63. Tuż po zakończeniu II wojny światowej swoją działalność podjął Związek Legionistów Polskich, organizacja skupiająca Węgrów, którzy ochotniczo wstąpili do Legionów Polskich w czasie I wojny światowej. Podobnie jak Towarzystwo im. Adama Mickiewicza Związek działał w czasie II wojny światowej i pomagał polskim uchodźcom na Węgrzech. Po 1945 r. kontynuował działalność z dotychczasowym prezesem Ferdynandem Leonem Miklóssim na czele, którego polskie MSZ uważało za „reakcjonistę" i podejrzewało o kontakty ze Stanisławem Mikołajczykiem. Działalność organizacji była dla polskiego poselstwa kłopotliwa. Członkowie Związku często przychodzili do poselstwa z prośbą o wsparcie finansowe dla siebie i wdów po zmarłych żołnierzach. Poselstwo nie posiadało takich środków i musiało udzielać wsparcia, wykorzystując pieniądze z funduszu reprezentacyjnego: AMSZ, DP, 6/28/419, Komar do MSZ z 5 marca 1946, k. 6–8; AMSZ, DP, 6/26/395, Kobiela do Olszewskiego z 20 sierpnia 1946, k. 3; AMSZ, DP, 6/28/419, Wierna

Podczas II wojny światowej oraz po jej zakończeniu Towarzystwo kontynuowało działalność[122]. Większość członków organizacji brała udział w jej pracach w okresie międzywojennym. Po powstaniu polskiej placówki dyplomatycznej w Budapeszcie, we wrześniu 1946 r. Piotr Szymański odbył szereg spotkań z działaczami Towarzystwa. Polski dyplomata zapewniał ich o chęci współpracy i pozwalał, by pracownicy poselstwa brali udział w wydarzeniach organizowanych przez Towarzystwo. Mimo to miał dużo wątpliwości, czy osoby związane z poprzednim reżimem będą w odpowiedni sposób rozwijać ideę przyjaźni polsko-węgierskiej na nowych, „postępowych" zasadach[123].

Podobnego zdania było polskie MSZ, według którego Towarzystwo (pisownia oryginalna) „rozwija się w kierunku bynajmniej nie pożądanym"[124]. W tej sytuacji Szymański prosił „centralę" o wskazówki, jak postępować. W jego przekonaniu, należało wprowadzić do Towarzystwa odpowiednie osoby, co umożliwiłoby zmianę profilu jego działalności. Organizacja miała jednak charakter elitarny, jej członkowie w większości pochodzili ze sfer arystokratycznych. Trudno byłoby ich skłonić do przyjęcia osób sprzyjających komunizmowi[125], chociaż pod koniec 1946 r. – dzięki perswazji polskich dyplomatów – udało się wprowadzić do organizacji kilka osób o „przekonaniach bardziej postępowych"[126]. Zgodnie z odpowiedzią MSZ, wszystkie towarzystwa przyjaźni polsko-węgierskiej należało rozwiązać i stworzyć

do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z 7 września 1946, k. 14; AMSZ, DP, 6/29/438, Fiderkiewicz do Sobierajskiego z 9 lipca 1948, k. 9.

[122] W latach 1939–1944 zorganizowało ponad 20 odczytów i wydarzeń artystycznych: AMSZ, DPI, 21/93/1267, Raport prasowy za okres 15–30 listopada 1946 sporządzony przez Fangrata 4 grudnia 1946, k. 98.

[123] AMSZ, DP, 6/26/394, Szymański do Olszewskiego z 10 stycznia 1947, k. 129; AMSZ, DPI, 21/93/1267, Raport prasowy za okres 15–30 listopada 1946 sporządzony przez Fangrata 4 grudnia 1946, k. 98; AMSZ, DP, 6/26/400, Raport polityczny za okres 1–15 grudnia 1946, k. 189. Warto w tym miejscu dodać, że idea „tysiącletniej przyjaźni polsko-węgierskiej" była kłopotliwa dla polskich komunistów, ponieważ odnosiła się do czasów, gdy była budowana głównie przez arystokratów i „reakcjonistów". Przykładem takiego sposobu myślenia była publikacja wieloletniego pracownika polskiej placówki w Budapeszcie, Janusza Moszczeńskiego, stanowiąca historyczny, gospodarczy, kulturalny i turystyczny opis Węgier. Znajduje się w niej krótki rozdział pt. *Prawdziwa przyjaźń*, w którym autor nie wspominał o więzach łączących oba kraje przed II wojną światową. Ograniczył się do stwierdzenia, że „gdy Węgry, tak jak i Polska, uwolniły się od jarzma faszystowskiego, nastąpiło między nimi zbliżenie w imię braterskiej przyjaźni, łączącej wszystkie kraje demokracji ludowej": J. Moszczeński, *Wędrówka po nowych Węgrzech*, Warszawa 1954, s. 61.

[124] AMSZ, DPI, 21/98/1309, Jackowski do Fangrata z 13 grudnia 1946, brak paginacji.

[125] AMSZ, DP, 6/26/394, Szymański do Olszewskiego z 10 stycznia 1947, k. 129–130; AMSZ, DP, 6/26/400, Raport prasowy za okres 20–30 lipca 1946, k. 25–26.

[126] AMSZ, DPI, 21/93/1267, Raport prasowy za okres 1–15 listopada 1946 sporządzony przez Fangrata 20 listopada 1946, k. 76.

nowe w oparciu o „szersze masy ludowe węgierskie”[127]. Podobnego zdania byli również węgierscy „towarzysze”. Pracownik węgierskiego MSZ, Jenö Heltay, podczas spotkania z Tadeuszem Fangratem stwierdził, że komuniści chcą utworzyć zupełnie nowe Towarzystwo Polsko-Węgierskie[128]. Informację tę potwierdził węgierski minister informacji (późniejszy minister spraw zagranicznych) Ernő Mihályfi w rozmowie z Piotrem Szymańskim[129].

Polscy dyplomaci, wypełniając polecenie MSZ, nie zamierzali podejmować dyskusji z Towarzystwem im. Adama Mickiewicza na temat zmiany jego charakteru. Dowodem na to była rozmowa między przewodniczącym tej organizacji, György Lukácsem (który kierował nią również w okresie międzywojennym)[130] a Piotrem Szymańskim, w maju 1947 r. Mimo niewątpliwych zasług Lukácsa dla rozwoju relacji polsko-węgierskich, polski *chargé d'affaires* nie chciał go poinformować, jakie są oczekiwania poselstwa wobec organizacji, aby mogła funkcjonować jako towarzystwo przyjaźni polsko-węgierskiej. Mimo wielokrotnie powtórzonego pytania, Szymański wciąż utrzymywał, że działająca obecnie organizacja ma charakter literacki i nie może służyć celom wyznaczonym przez poselstwo. Z powodu nieustępliwości Lukácsa polski dyplomata musiał jednak wytłumaczyć stanowisko poselstwa, że właściwe towarzystwo przyjaźni polsko-węgierskiej powinno popularyzować wiedzę na temat przemian dokonujących się w obu państwach oraz promować ich dokonania. Lukács zapewnił, że Towarzystwo im. Adama Mickiewicza może taką rolę pełnić[131]. Nie rozwiało to jednak wątpliwości polskiego dyplomaty[132].

---

[127] AMSZ, DP, 6/26/401, Sprawozdanie z kontaktów sporządzone przez Szymańskiego 3 października 1946, k. 1–6; AMSZ, DP, 6/26/401, Wierna do Szymańskiego z 26 listopada 1946, k. 7. Istniały np. Towarzystwo Polsko-Węgierskie lub Krajowy Polsko-Węgierski Związek Studentów: AMSZ, DP, 6/27/407, Sprawozdanie z zebrania Towarzystwa Polsko-Węgierskiego oraz Krajowego Polsko-Węgierskiego Związku Studentów sporządzone przez Moszczeńskiego 1 kwietnia 1947, k. 117.

[128] AMSZ, DP, 6/26/404, Notatka z rozmowy Fangrata z Heltayem z 21 stycznia 1947, k. 3; Instytut Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania [IPN BU], Zarząd II Wydziału Sztabu Generalnego Wojska Polskiego [Z-II-W-SG-WP], 2602/2584, Notatka Fangrata z 21 stycznia 1947, k. 87.

[129] AMSZ, DP, 6/27/407, Notatka z rozmowy Szymańskiego z Mihályfi z 25 kwietnia 1947, k. 193.

[130] I. Csapláros, *dz. cyt.*, s. 65.

[131] AMSZ, DP, 6/27/407, Notatka z rozmowy Szymańskiego z Lukácsem z 8 maja 1947, k. 195–196.

[132] Zdaniem innego polskiego dyplomaty, *attaché* prasowego Udzieli, „ulegli wpływom długoletniej propagandy sanacyjnej i nie zdają sobie sprawy z zasadniczych przemian, jakie dokonały się w Polsce po wojnie”: AMSZ, DPI, 21/93/1268, Sprawozdanie z działalności Wydziału Prasowego Poselstwa RP w Budapeszcie za okres 21 marca–30 kwietnia 1947, k. 141.

Zgodnie z rekomendacjami polskiego i węgierskiego MSZ, zdecydowano stworzyć Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, zrzeszając osoby o „postępowych" poglądach, które – jak to ujął Szymański – „przyćmi działalnością swoją mętne poczynania Towarzystwa A. Mickiewicza"[133]. Spotkanie organizacyjne odbyło się 13 czerwca 1947 r., wybrano na nim kierownictwo. Prezesem został Ernő Mihályfi. W swoim przemówieniu stwierdził, że stowarzyszenie musi obejmować „szerokie masy pracujące". Uznał za konieczne oparcie tradycyjnej przyjaźni polsko-węgierskiej na nowych, demokratycznych zasadach. O charakterze nowej organizacji mógł świadczyć również fakt, że w kierownictwie znaleźli się minister przemysłu z PSD Antal Bán, minister komunikacji z WPK Ernő Gerő oraz członek NPCh Ferenc Erdei. Wśród członków kierownictwa byli także pracownicy poselstwa, Tadeusz Fangrat i Zbigniew Udziela[134]. Znamienny wydaje się zapis w statucie Towarzystwa, zgodnie z którym jego celem było „informowanie mas ludowych obydwu państw o kulturze, gospodarce, przemyśle i ich rozwoju"[135]. Tym sposobem zostało ono w pełni upolitycznione[136]. Pierwsza decyzja dotyczyła wysłania depeszy z pozdrowieniami do Bolesława Bieruta[137]. Nie ulegało wątpliwości, że miało ono stanowić narzędzie komunistycznej propagandy[138].

Nie zrezygnowano jednak z działalności Towarzystwa im. Adama Mickiewicza. Wynikało to najprawdopodobniej z faktu, że początkowo nowe

[133] AMSZ, DP, 6/27/408, Szymański do Olszewskiego z 10 czerwca 1947, k. 16.

[134] AMSZ, DP, 6/28/419, Notatka z zebrania organizacyjnego Towarzystwa Polsko-Węgierskiego sporządzona przez Udzielę, k. 25; AMSZ, DPI, 21/93/1268, Sprawozdanie prasowe za okres 1–30 czerwca 1947 sporządzone przez Udzielę 10 lipca 1947, k. 179–180. Warto wspomnieć Węgrów zaangażowanych w działalność Instytutu Polskiego (o której niżej) – Istvána Kniezsa oraz Dénesa Szabó. Zastępcą sekretarza został Lajos Mesterházy: *Megalakult Magyar-Lengyel Társaság* [Powstało Towarzystwo Węgiersko-Polskie], „Magyar-Lengyel Kurír", 1947. július 31., s. 5. Dénes i Mesterházy cieszyli się zaufaniem pracowników polskiego poselstwa: AMSZ, DPI, 21/98/1309, Notatka Fangrata z 5 lipca 1947, brak paginacji.

[135] AMSZ, DP, 6/28/419, Najważniejsze punkty statutu Towarzystwa Polsko-Węgierskiego w Budapeszcie z 29 lipca 1947, k. 30.

[136] Już na początku rozmów dotyczących nowego towarzystwa zdecydowano, że będzie ono miało charakter polityczny. Zakładano obecność przedstawicieli wszystkich partii (komunista na czele organizacji, co później uległo zmianie): AMSZ, DP, 6/26/404, Notatka z rozmowy Fangrata z Antalową i Trencsenyi-Waldapfel z 24 stycznia 1947, k. 4.

[137] *Megalakult Magyar-Lengyel*…, s. 5.

[138] Również sam plan wyposażenia siedziby Towarzystwa miał propagandowy charakter. Oprócz polskiej flagi oraz obrazów przedstawiających Józefa Bema, Fryderyka Chopina i Adama Mickiewicza, musiały pojawić się również portrety Árpáda Szakasitsa, Mátyása Rákosiego i Bolesława Bieruta: MOL, Népművelési Minisztérium 1949–1957. Ellenőrzési Osztály 1946–1956 XIX-I-3-r, 2. d., 38. t., 1000.38-9, A Magyar-Lengyel Társaság berendezési leltára (28.06.1949), brak paginacji.

towarzystwo przyjaźni polsko-węgierskiej nie wykazywało się dużą aktywnością i oczekiwano zwiększenia jego zaangażowania[139]. Do tego czasu pracownicy poselstwa – w uzgodnieniu ze stroną węgierską – postanowili obserwować działanie Towarzystwa im. Adama Mickiewicza i brali udział w organizowanych przez nie wydarzeniach[140]. Jego aktywność była dużo większa, co nie umknęło uwadze węgierskiej władzy. Postanowiono przejąć kontrolę nad wydawanym przez nie periodykiem – „Magyar-Lengyel Kurír", aby „uczynić go bardziej demokratycznym"[141]. Może to jednak dziwić, gdy przeanalizuje się treść czasopisma. Na jego łamach pojawiało się wiele artykułów dotyczących Polski Ludowej, jej odbudowy, sukcesów w zagospodarowywaniu Ziem Odzyskanych, relacji z państwami bloku wschodniego. Informowano również o wydarzeniach politycznych (np. o objęciu prezydentury przez Bolesława Bieruta) i zmianach w rządzie. W pożądany przez komunistów sposób interpretowało wydarzenia w Polsce, np. określając „WiN" oraz NZS jako organizacje terrorystyczne[142].

[139] AMSZ, DP, 6/28/419, Notatka z rozmowy Udzieli z Mihályfi z 17 listopada 1947, k. 33. Kilka miesięcy po utworzeniu nowego towarzystwa nie przejawiało ono żadnej aktywności. Również jego sekretarz Dénes Szabó nie był zainteresowany działalnością organizacji, poświęcając się wyłącznie własnym obowiązkom zawodowym. Prezes Mihályfi postanowił, że konieczne jest zatrudnienie sekretarza, który będzie otrzymywał wynagrodzenie. Towarzystwo nie miało lokalu ani żadnych środków finansowych: Politikatörténeti és Szakszervezeti Levéltár [PSzL], Magyar Kommunista Párt [MKP], 274. f., 10. cs., 84. ő. e., Mesterházi jelentése Farkasnak a Magyar-Lengyel Társaság mükődésévől (21.10.1947), 1 o.

[140] AMSZ, DP, 6/26/404, Notatka z rozmowy Fangrata z Antalową i Trencsenyi-Waldapfel z 24 stycznia 1947, k. 4–5; AMSZ, DP, 6/28/419, Sprawozdanie z zebrania Towarzystwa Mickiewicza sporządzone przez Moszczeńskiego 17 listopada 1947, k. 16; AMSZ, DPI, 21/93/1268, Sprawozdanie prasowe za okres 1–30 czerwca 1947 sporządzone przez Udzielę 10 lipca 1947, k. 179. Warto wspomnieć, że do Towarzystwa należał nawet pracownik placówki Witold Warkałło: IPN BU, Z-II-W-SG-WP, 2602/2584, Notatka Fangrata z 1947, k. 33.

[141] AMSZ, DP, 6/28/419, Notatka z rozmowy Udzieli z Mihályfi z 17 listopada 1947, k. 33. Już na początku stycznia 1947 r. Heltay komunikował Fangratowi, że węgierskie MSZ zaprzestało finansowania czasopisma ze względu na niewłaściwe treści w nim zamieszczane. Wówczas polskiemu dyplomacie udało się przekonać Węgrów, aby wstrzymali się od tej decyzji, ponieważ możliwa była zmiana charakteru gazety: AMSZ, DP, 6/26/404, Notatka z rozmowy Fangrata z Heltayem z 21 stycznia 1947, k. 3. Kilka miesięcy później skład redakcji został zmieniony. Podczas spotkania z nowymi członkami Udziela przedstawił oczekiwania poselstwa, dotyczące treści pisma: AMSZ, DPI, 21/93/1268, Notatka z zebrania redakcji „Kuriera Węgiersko-Polskiego" sporządzona przez Udzielę 20 listopada 1947, k. 289–290. Jednak w listopadzie 1947 r. nie pojawił się już nowy numer pisma – zostało ono zawieszone przez węgierskie władze: AMSZ, DPI, 21/94/1272, Sprawozdanie prasowe za okres 1–31 stycznia 1948 sporządzone przez Udzielę 4 lutego 1948, brak paginacji.

[142] *Lengyelország új arca* [Nowa twarz Polski], „Magyar-Lengyel Kurír", 1946. november 30., s. 4; *Lengyelország a Választások előtt* [Polska przed wyborami], „Magyar-Lengyel Kurír", 1946. december 31., s. 6–7. Treść artykułów nie znalazła jednak uznania polskiego poselstwa,

Należy jednak wnioskować, że starania członków Towarzystwa im. Adama Mickiewicza były z góry skazane na porażkę. Podobnie jak to było w przypadku Stowarzyszenia Polaków na Węgrzech, w państwach komunistycznych nie było miejsca na spontaniczną inicjatywę obywateli. Wszelka działalność musiała być podporządkowana władzy, natomiast jakiekolwiek przejawy samodzielności i pozory niezależności musiały zostać zlikwidowane. Świadczyły o tym słowa Szymańskiego w jednym z raportów, które warto w tym miejscu przytoczyć:

> Nieustępliwy stosunek Poselstwa do wszelkich prób, ze strony istniejących Towarzystw Polsko-Węgierskich i poszczególnych osób, zwekslowania stosunków polsko-węgierskich na tory omijania nowej rzeczywistości polskiej, doprowadził bądź do samolikwidacji tych Towarzystw, bądź do stopniowego ich podporządkowania wymaganiom chwili[143].

O ile pracownikom poselstwa udawało się ograniczać działalność Towarzystwa im. Adama Mickiewicza, o tyle znacznie trudniej było zmobilizować członków Towarzystwa Polsko-Węgierskiego do większej aktywności. Przykładem bierności nowego stowarzyszenia może być kwestia Tygodnia Polskiego, który miał być zorganizowany w Budapeszcie jesienią 1947 r. (ostatecznie odbył się w styczniu 1948 r. i towarzyszył uroczystemu podpisaniu polsko-węgierskiej umowy kulturalnej)[144]. Chociaż obowiązek jego zorganizowania spoczywał na Towarzystwie, w rzeczywistości sprawą zajmował się przede wszystkim prezes Mihályfi[145]. Był to poważny problem

---

w opinii Fangrata teksty nie dotykały istoty osiągnięć Polski Ludowej: AMSZ, DPI, 21/93/1267, Sprawozdanie prasowe za okres 1–15 grudnia 1946 sporządzone przez Fangrata, k. 124.

[143] AMSZ, DP, 6/27/407, Szymański do Olszewskiego z 19 maja 1947, k. 160. Warto w tym miejscu przytoczyć kolejny cytat, obrazujący pragmatyczny stosunek poselstwa do działalności Towarzystwa im. Adama Mickiewicza. W jednym z raportów Izabela Czermakowa stwierdziła, że (pisownia oryginalna) „z chwilą, gdy Towarzystwo Przyjaźni Węgiersko-Polskiej zacznie funkcjonować należycie, przejmie z czasem wszystkich członków Towarzystwa im. A. Mickiewicza indywidualnie. Dopóki to nie nastąpi, obserwujemy pobłażliwie działalność Towarzystwa im. A. Mickiewicza": AMSZ, DPI, 21/97/1295, Sprawozdanie z działalności Attachatu Kulturalnego Poselstwa RP w Budapeszcie za okres 8 marca–5 kwietnia 1948 sporządzone przez Czermakową 6 kwietnia 1948, brak paginacji.

[144] AMSZ, DP, 6/27/408, Fangrat do Olszewskiego z 9 sierpnia 1947, k. 58.

[145] PSzL, MKP, 274. f., 10. cs., 84. ő. e., Mesterházi jelentése Farkasnak a Magyar-Lengyel Társaság mükődésévől (21.10.1947), 1 o. Mihályfi negatywnie oceniał pracę osób zatrudnionych w Towarzystwie, zarzucając im brak kompetencji, np. niedostatek umiejętności organizacyjnych: AMSZ, DP, 6/28/419, Notatka z rozmowy Udzieli z Mihályfi z 17 października 1947, k. 33. Dwa miesiące później Zbigniew Udziela zupełnie inaczej oceniał sytuację, twierdząc, że wielu członków Towarzystwa wykazywało się inicjatywą podczas organizowania „Tygodnia polskiego": AMSZ, DPI, 21/93/1268, Sprawozdanie prasowe za okres 1–31 grudnia 1947 sporządzone przez Udzielę 31 grudnia 1947, k. 294.

ze względu na fakt, że węgierska władza przywiązywała dużą wagę do budowy dobrych relacji z Polską i zależało jej na tym, aby Tydzień Polski był zorganizowany profesjonalnie i bardzo uroczyście[146].

Negatywna ocena działalności Towarzystwa Polsko-Węgierskiego była tłumaczona przez Fangrata kilkoma czynnikami. W jego opinii, tradycyjna przyjaźń polsko-węgierska straciła w dużym stopniu znaczenie i była „mocno zdewaluowana". Ponadto na małe zaangażowanie członków miała wpływać bierność polskiego odpowiednika Towarzystwa, działającego w Warszawie. Miało to zniechęcać działaczy do większej aktywności, traktowali swoje obowiązki „urzędowo". Co więcej, nie mieli wiedzy na temat Polski, gdyż – jak zauważono wyżej – kluczem doboru były nie zainteresowania, lecz poglądy polityczne[147]. Bierne zachowanie członków Towarzystwa dostrzegali również sami Węgrzy, którzy ponadto oskarżali polskie poselstwo o brak wsparcia dla działalności organizacji[148].

W ciągu kolejnych miesięcy sytuacja się zmieniła, w dużej mierze dlatego, że państwo przeznaczyło na jego działalność większe środki finansowe[149]. Pod koniec 1948 r. i na początku kolejnego w opinii węgierskiej władzy i polskiego poselstwa Towarzystwo Polsko-Węgierskie w Budapeszcie rozwijało się w pożądanym kierunku i działało coraz prężniej[150] (w przeciwieństwie do swojego odpowiednika w Warszawie)[151]. Fiderkiewicz z dużym uznaniem wypowiadał się na temat wydarzeń z początku 1949 r., które – w jego przekonaniu – świadczyły o dużej aktywności To-

[146] AMSZ, DP, 6/28/427, Raport polityczny za okres 12 grudnia 1947–15 stycznia 1948 sporządzony przez Fiderkiewicza 14 stycznia 1948, k. 2.

[147] AMSZ, DP, 6/28/427, Raport polityczny za okres 6 kwietnia–3 maja 1948 sporządzony przez Fangrata 3 maja 1948, k. 78.

[148] PSzL, MKP, 274. f., 10. cs., 84. ő. e., Mesterházi jelentése Farkasnak a Magyar-Lengyel Társaság mükődésévől (21.10.1947), 1 o.

[149] AMSZ, DP, 6/28/427, Raport polityczny za okres 4–30 czerwca 1948 sporządzony przez Fiderkiewicza 30 czerwca 1948, k. 96.

[150] AMSZ, DPI, 21/94/1272, Raport prasowy za okres 15 października–15 listopada 1948 sporządzony przez Moszczeńskiego 15 listopada 1948, brak paginacji.

[151] AMSZ, DP, 6/28/423, Notatka z rozmowy Udzieli z Deákiem z 29 października 1948, k. 27; AMSZ, DP, 6/28/427, Fiderkiewicz do Sobierajskiego z 27 grudnia 1948, k. 216; AMSZ, WN, 7/70/585, Notatka Udzieli z rozmowy z Csáplarosem z 3 lutego 1949, k. 1. Ówczesny sekretarz Towarzystwa Polsko-Węgierskiego w Warszawie, Henryk Minc, stwierdził podczas spotkania 9 listopada 1948 r., że żadne zadanie postawione organizacji nie zostało zrealizowane. Kilka dni później, w związku ze zbliżającą się wizytą węgierskiej delegacji w Warszawie, polecił członkom Towarzystwa, aby na pytania dotyczące liczebności organizacji odpowiadać, że jest 500 członków. Na prośby o możliwość obejrzenia siedziby mieli odpowiadać, że jest w remoncie i nie można jej zwiedzić: AMSZ, DP, 6/29/438, Protokół z posiedzenia Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej z 9 listopada 1948, k. 1–2; AMSZ, DP, 6/29/438, Notatka Udzieli z zebrania Zarządu Towarzystwa Polsko-Węgierskiego z 17 listopada 1948, k. 5.

warzystwa Polsko-Węgierskiego. Zorganizowało ono dwa wieczory kulturalno-oświatowe w fabryce MÁVÁG oraz na przemysłowej wyspie Csepel, w których wzięli udział węgierscy robotnicy i podczas których przemawiał polski poseł. W kolejnych miesiącach kontynuowało swoją kulturalną działalność w świetlicach fabryk i zakładów przemysłowych[152]. Towarzystwo zobowiązało się również do zorganizowana uroczystych obchodów 150. rocznicy urodzin Adama Mickiewicza w 150 węgierskich szkołach[153]. Fiderkiewicz zauważył, że przyjaźń polsko-węgierska zaczęła dynamicznie się rozwijać i obejmować społeczeństwo, a co najważniejsze – „masy demokratyczne ujmują je zgodnie z duchem czasu"[154].

4 czerwca 1949 r. nad Dunajem zapadła decyzja o powołaniu do życia Instytutu Kulturalnych Kontaktów z Zagranicą (Kultúrkapcsolatok Intézete), o czym nowy polski poseł Henryk Minc informował „centralę" z wyprzedzeniem[155]. Instytut był podporządkowany węgierskiemu MSZ. Jego zadanie stanowiła praca na rzecz rozwoju relacji kulturalnych między Węgrami a innymi państwami[156]. Tworząc go, likwidowano towarzystwa przyjaźni (z wyjątkiem Towarzystwa Przyjaźni Węgiersko-Radzieckiej, które ze względu na swój „masowy" charakter miało stanowić odrębną instytucję)[157]. Decyzja o powołaniu do życia Instytutu była naśladownictwem rozwiązania radzieckiego: w ZSRR istniało od 1925 r. Wszechzwiązkowe Towarzystwo Łączności Kulturalnej z Zagranicą, służące zwiększeniu kontroli władzy nad relacjami bilateralnymi. W Polsce towarzystwa przyjaźni zostały zastąpione w lipcu 1950 r. przez Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą[158].

Prezesem nowej organizacji został Mihályfi. Instytut podzielono na wydziały, obejmujące grupy państw. W opinii Minca, reorganizacja była

[152] AMSZ, WN, 7/71/591, Raport polityczny za okres 1 stycznia–21 lutego 1949 sporządzony przez Fiderkiewicza 21 lutego 1949, k. 4; AMSZ, WN, 7/71/591, Raport polityczny za okres 22 lutego–5 kwietnia 1949 sporządzony przez Fiderkiewicza 5 kwietnia 1949, k. 42.

[153] AMSZ, DPI, 21/97/1297, Sprawozdanie z działalności Attachatu Kulturalnego za okres 1–31 stycznia 1949 sporządzone przez Czermakową 4 lutego 1949, brak paginacji.

[154] AMSZ, WN, 7/71/591, Raport polityczny za okres 22 lutego–5 kwietnia 1949 sporządzony przez Fiderkiewicza 5 kwietnia 1949, k. 41.

[155] AMSZ, WN, 7/63/533, Telegram Minca do Sobierajskiego z 24 maja 1949, k. 136.

[156] *A magyar állam szervei 1944–1950*, I. kötet: A–M, ed. B. Boreczky, K. Vörös, Budapest 1985, s. 414.

[157] AMSZ, WN, 7/71/591, Raport polityczny za okres 1 maja–7 czerwca 1949 sporządzony przez Minca 7 czerwca 1949, k. 175; AMSZ, DPI, 21/95/1278, Raport prasowo-kulturalny za okres 1–31 grudnia 1949 sporządzony przez Moszczeńskiego 16 stycznia 1950, brak paginacji.

[158] M. Golon, *Między stalinowską propagandą a upowszechnianiem kultury. Działalność Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) wobec Polski w latach 1945–1956*, „Dzieje Najnowsze" 2006, t. 38, nr 4, s. 123–124.

wymuszona nierównomiernym rozwojem poszczególnych towarzystw. Konieczne okazało się ograniczenie działalności instytucji, które współpracowały z państwami zachodnioeuropejskimi, jednocześnie należało też poprawić efektywność tych towarzystw przyjaźni z państwami komunistycznymi, które nie przejawiały dużej aktywności (np. Towarzystwo Przyjaźni Węgiersko-Bułgarskiej)[159].

Początkowo Minc negatywnie ocenił funkcjonowanie Instytutu Kontaktów Kulturalnych z Zagranicą. W jego przekonaniu, zmiana dotychczasowej formy współpracy kulturalnej nie została odpowiednio przygotowana, Instytut nie miał nawet statutu, rotacja pracowników była bardzo duża. Z powodu powstałego zamieszania niemożliwe było uzyskanie materiałów, które służyłyby bieżącej pracy kulturalnej polskiego poselstwa[160]. Podobną ocenę sformułowała kierowniczka Attachatu Kulturalnego, Izabela Czermakowa, która przewidywała taki rozwój sytuacji, podkreślając również problemy kadrowe nowej organizacji[161]. Jednak już w raporcie podsumowującym cały rok 1949 Minc zmienił zdanie, stwierdzając, że praca Instytutu była „intensywna"[162].

Powołując do życia Instytut, węgierscy komuniści zlikwidowali funkcjonujące od wielu lat towarzystwa przyjaźni. Chociaż niektóre z nich powstały spontanicznie i były powoływane do życia przez ludzi zafascynowanych kulturą danego kraju, po 1945 r. zostały poddane ścisłej kontroli państwa. W przypadku relacji polsko-węgierskich pierwszym etapem była „pacyfikacja" Towarzystwa im. Adama Mickiewicza, prężnie działającego i kierowanego przez polonofilów, jednak powstałego w okresie reżimu Horthyego. Podejrzenie, że mogą się w nim spotykać osoby o poglądach „reakcyjnych" zmusiło komunistów do podjęcia odpowiednich kroków. Polska placówka dyplomatyczna brała udział w tym zadaniu. I dyplomaci i węgierscy komuniści pragnęli oprzeć przyjaźń polsko-węgierską na nowych podstawach. Okazało się jednak, że „postępowa" forma relacji między Polakami a Węgrami nie była atrakcyjna dla społeczeństwa, a nawet dla samych członków nowego polonofilskiego towarzystwa. Nie mogło być inaczej, skoro zrzeszało przede wszystkim polityków „oddelegowanych" do tego zadania, a nie prawdziwych pasjonatów. Towarzystwo Polsko-Węgierskie było organizacją sterowaną przez partię, jednak to nie wystarczyło węgierskim komunistom.

[159] AMSZ, WN, 7/71/591, Raport polityczny za okres 1 maja–7 czerwca 1949 sporządzony przez Minca 7 czerwca 1949, k. 175.

[160] AMSZ, WN, 7/69/575, Minc do Sobierajskiego z 28 września 1949, k. 72.

[161] AMSZ, DPI, 21/97/1297, Sprawozdanie z działalności Attachatu Kulturalnego za wrzesień 1949 sporządzone przez Czermakową 8 października 1949, brak paginacji.

[162] AMSZ, WN, 7/71/591, Raport polityczny za rok 1949 sporządzony przez Minca 10 lutego 1950, k. 347.

Obydwa Towarzystwa (Polsko-Węgierskie i Adama Mickiewicza) zostały ostatecznie zlikwidowane i ustąpiły miejsca instytucji podporządkowanej węgierskiemu MSZ, czyli Instytutowi Kontaktów Kulturalnych z Zagranicą. Państwo zyskiwało zatem całkowitą kontrolę nad kulturalną współpracą Węgier z innymi państwami.

## POSELSTWO WOBEC REALIZACJI POLSKO-WĘGIERSKIEJ UMOWY KULTURALNEJ

Instytut Polski w Budapeszcie rozpoczął działalność 24 maja 1939 r. przy Uniwersytecie im. Pétera Pázmányego[163]. Funkcjonował nieprzerwanie do 19 marca 1944 r., czyli do początku niemieckiej okupacji Węgier. W czasie wojny był miejscem spotkań kulturalnych polskich uchodźców oraz jedyną tego typu instytucją w Europie – tym bardziej wyjątkową, że Węgry znajdowały się w sojuszu z Niemcami[164].

Po zakończeniu wojny Instytut próbował wznowić działalność, jednak było to trudne ze względu na brak oficjalnych stosunków dyplomatycznych między Węgrami a Polską. Do czasu ich wznowienia postanowiono powołać tymczasowego administratora, mającego organizować pracę Instytutu. 30 stycznia 1946 r. został nim Józef Pietruszka[165], z czasem zastąpił go Węgier Dénes Szabó, który do pomocy zaangażował polskiego studenta inżynierii maszyn, Juliana Pacuta[166]. W październiku 1946 r. rozpoczął on trzymiesięczne praktyki w Instytucie, po czym systematycznie je przedłużał[167]. Szabó kontaktował się z polskim poselstwem, m.in. w sprawie pozyskania polskiej literatury i czasopism (przede wszystkim jednak – znalezienia odpowiedniego lokalu)[168]. Dyplomaci starali się, w miarę możliwości, dostarczać potrzebne materiały[169].

[163] Od 1950 r. Uniwersytet im. Loránda Eötvösa.

[164] M. Wieliczko, *W siedemdziesiątą rocznicę. Instytut Polski w Budapeszcie (1937–1944)*, „Polonia Węgierska" 2008, nr 145, s. 10–11; o początkach działalności na stronie Instytutu Polskiego w Budapeszcie: http://polinst.hu/pl/node/3760 [dostęp: 21.12.2015].

[165] MOL, VKM-KKK-XIX-I-1-e, 14 d., 81-1 t., 21.158/1946, Pietruszka József megbizása A Budapesti Lengyel Intézet ideiglenes gondnoki teendőinek ellátásával, brak paginacji.

[166] Julian Pacut przebywał na terenie Węgier od 1939 r., kiedy jako kapral podchorąży Wojska Polskiego został internowany: IPN BU, Z-II-W-SG-WP, 2602/355, Moszczeński i Rogala do Dudzińskiego z 11 stycznia 1946, k. 52.

[167] MOL, VKM-KKK-XIX-I-1-e, 14 d., 81-1 t., 101.484/1946, Lengyel Intézetnél gyakornok alkalmazása (Pacut Julian), brak paginacji.

[168] Uniwersytet im. Pétera Pázmányego wyraził zgodę na udostępnienie lokalu Instytutowi pod warunkiem objęcia kontroli nad jego działalnością naukową: AMSZ, DPI, 21/93/1267, Sprawozdanie prasowe za okres 1–15 grudnia 1946 sporządzone przez Fangrata, k. 123.

[169] AMSZ, DPI, 21/93/1268, Sprawozdanie za okres 1–31 sierpnia 1947 sporządzone przez Udzielę 7 września 1947, k. 212.

Zgodnie z umową kulturalną, zawartą w 1948 r., w obu krajach miały być zorganizowane lektoraty przy odpowiednich instytucjach. O ile w przypadku Instytutu Węgierskiego w Warszawie i Krakowie[170] udało się dość szybko uruchomić lektoraty języka węgierskiego, o tyle w przypadku Instytutu Polskiego w Budapeszcie wiązało się to z wieloma problemami.

Uroczyste otwarcie Instytutu Polskiego przy Uniwersytecie im. Pétera Pázmányego miało miejsce 29 stycznia 1948 r., jego kierownikiem został dr István Kniezsa. Inauguracja stanowiła część obchodów Tygodnia Polskiego, wzięli w niej udział ministrowie oświaty Polski i Węgier, Stanisław Skrzeszewski oraz Gyula Ortutay. Nauczaniem języka polskiego zajmował się polski emigrant, Tadeusz Goździk, natomiat kwestiami administracyjnymi – Julian Pacut[171].

W 1948 r. w kursach języka polskiego uczestniczyło 18 studentów, a nauka odbywała się w grupach dla początkujących i zaawansowanych. Prowadzono również zajęcia wieczorowe dla osób spoza uczelni – udało się zorganizować dwa trzymięsieczne kursy, w których brało udział odpowiednio 25 i 27 osób.

Warunki, w jakich odbywało się nauczanie języka polskiego, nie należały do komfortowych. Brakowało odpowiednich książek i słowników. Instytut posiadał ubogi księgozbiór – jego zdecydowana większość pochodziła

[170] Instytut Węgierski w Krakowie rozpoczął swoją działalność już w 1945 r., kiedy węgierski minister oświaty i wyznań wyznaczył na stanowisko lektora prof. Tibora Csorbę, który działał w Krakowie od wielu lat, miał szerokie kontakty kulturalne i jego kandydatura wydawała się oczywista. Z osobą Csorby wiązało się jednak wiele problemów, ponieważ przez komunistów (zarówno węgierskich, jak i polskich) był postrzegany jako reakcjonista. Nie można było pozbawić go stanowiska, wykorzystując zarzuty merytoryczne, stosowano więc argument o jego kontaktach z wrogami komunizmu. Temat ten był poruszany na zebraniu WZ KC WPP 28 sierpnia 1948 r., kiedy jego członkowie zasugerowali zwolnienie Csorby z obejmowanego stanowiska. Władza nie potrafiła zaakceptować dużej niezależności krakowskiego Instytutu i jego supremacji nad powstałym w 1948 r. Instytutem w Warszawie (którego kierownik, István Csáplaros, współpracował z komunistami). Uznano za konieczne podporządkowanie krakowskiego ośrodka warszawskiemu (mimo że Instytut w Krakowie prowadził dużo bardziej ożywioną i profesjonalną działalność). Chociaż kwestia organizacji Instytutu Węgierskiego była wewnętrzną sprawą Węgier (również polskie MSZ i Ministerstwo Oświaty to akceptowały), wskazywano jednocześnie, że studenci krakowskiego ośrodka byli dawnymi uczniami szkół polskich na Węgrzech, stanowiących „ostoję najczarniejszej reakcji i wstecznictwa": MOL, Magyar Dolgozók Part [MDP], 276. f., 80. cs., 4. ő. e., Napirend a Külügyi Bizottság 1948. szeptember 30.-i ülésén, 3. o.; AMSZ, WN, 7/68/564, Notatka Romanieckiego z 12 marca 1949, k. 2; AMSZ, WN, 7/69/575, Czermakowa do Jackowskiego z 5 marca 1949, k. 26; AMSZ, WN, 7/69/575, Barbag do Jackowskiego i Sobierajskiego z 5 marca 1949, k. 29; AMSZ, WN, 7/69/575, Sobierajski do Jackowskiego z 26 marca 1949, k. 30.

[171] AMSZ, DP, 6/29/435, Program Tygodnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, k. 8; MOL, VKM-KKK-XIX-I-1-e, 83. d., 81/b-2. t., Sprawozdanie z działalności Instytutu Polskiego w Budapeszcie za rok 1948 (6.04.1949), brak paginacji.

z darów polskiego poselstwa oraz osób prywatnych (przede wszystkim należących do Polonii). Niemożliwy był zakup książek w budapesztańskich księgarniach, poselstwo nieregularnie przekazywało polskie dzienniki oraz niektóre czasopisma. Polska placówka dyplomatyczna wspierała Instytut również finansowo[172].

Sytuacja nie zmieniła się w roku kolejnym. Kierownik Instytutu nalegał, aby przyspieszyć przysłanie do Budapesztu profesora, który mógłby wykładać polską (ewentualnie – słowiańską) literaturę i profesjonalnego lektora języka polskiego (było to zgodne z zapisami umowy kulturalnej). Dotychczasowy lektor, Tadeusz Goździk, ograniczył swoją działalność do dwóch lekcji tygodniowo. Polskie poselstwo obiecywało, że sytuacja zostanie rozwiązana pomyślnie i zgłaszało węgierskie postulaty MSZ w Warszawie[173]. Mimo to w ciągu kolejnych miesięcy nie rozwiązano problemu wakatów, przez co Instytut zaczął tracić znaczenie[174]. Umowa zakładała, że Instytuty w Polsce i na Węgrzech powinny mieć swoje oddziały w przynajmniej dwu miastach (Instytut Węgierski działał w Warszawie i Krakowie). Trudniej było wywiązać się z tego zobowiązania w przypadku Węgier. Skoro były problemy z obsadzeniem stanowiska lektora w Budapeszcie, zadaniem jeszcze trudniejszym wydawało się znalezienie odpowiedniego kandydata do pracy w innym mieście. Mimo to rozważano możliwość utworzenia oddziału Instytutu Polskiego poza Budapesztem. Początkowo brano pod

[172] MOL, VKM-KKK-XIX-I-1-e, 83. d., 81/b-2. t., Sprawozdanie z działalności Instytutu Polskiego w Budapeszcie za rok 1948 (6.04.1949), brak paginacji; AMSZ, WN, 7/69/575, Fiderkiewicz do Jackowskiego z 24 stycznia 1948, k. 24. W 1948 r. węgierskie Ministerstwo Wyznań i Oświaty przeznaczyło 646 000 forintów na działalność Instytutu, a polskie poselstwo 7666 forintów. Okazało się jednak, że są to środki niewystarczające. Julian Pacut skarżył się, że otrzymywał wynagrodzenie tylko do sierpnia. Zaległe wynagrodzenia mogły być powodem, dla którego w listopadzie 1949 r. nie został on wymieniony jako pracownik Instytutu: MOL, VKM-KKK-XIX-I-1-e, 83. d., 81/b-1. t., 268.037/1949, Pacut VKM-nak (26.04.1949), brak paginacji; MOL, VKM-KKK-XIX-I-1-e, 83. d., 81/b-2. t., 158/1949-50, Kniezsa Ortutaynak (15.11.1949), brak paginacji.

[173] MOL, VKM-KKK-XIX-I-1-e, 83. d., 81/b-2. t., 158/1949-50, Kniezsa Ortutaynak (15.11.1949), brak paginacji; AMSZ, WN, 7/69/575, Fiderkiewicz do Jackowskiego z 24 stycznia 1948, k. 24; AMSZ, WN, 7/69/575, Czermakowa do Jackowskiego z 4 lutego 1949, k. 25; AMSZ, WN, 7/69/575, Czermakowa do Jackowskiego z 5 marca 1949, k. 26; AMSZ, DPI, 21/97/1295, Sprawozdanie Wydziału Kulturalnego Poselstwa RP w Budapeszcie za okres 6 sierpnia–30 września 1948 sporządzone przez Czermakową 3 października 1948, brak paginacji; AMSZ, DPI, 21/95/1278, Raport prasowy za okres 1–31 października 1949 sporządzony przez Moszczeńskiego 7 listopada 1949, brak paginacji. Niecierpliwość Węgrów wynikała nie tylko z braku lektora języka polskiego. Warszawa nie wywiązywała się również z przesyłania polskich materiałów naukowych (w przeciwieństwie do Węgrów, którzy robili to regularnie): MOL, MDP, 276. f., 98. cs., 4. ő. e., 4704/9 (1.08.1951), 8. o.

[174] AMSZ, WN, 7/69/575, Notatka Moszczeńskiego z rozmowy z Lantayem z 13 października 1949, k. 56; AMSZ, WN, 7/69/575, Gottesman do Kulika z 28 grudnia 1949, k. 82.

uwagę Debrecen, ale swoją kandydaturę zgłosił Wydział Humanistyczno-Filologiczno-Historyczny Uniwersytetu w Szegedzie[175]. Podczas posiedzenia Rady Wydziału 2 sierpnia 1948 r. zapadła decyzja o wystosowaniu prośby do Ministerstwa Wyznań i Oświaty o utworzenie Instytutu w Szegedzie. W uzasadnieniu dziekan Jenő Koltay-Kastner zapewniał, że przygotowano odpowiedni lokal w Instytucie Filologii Słowiańskiej, a działalność Instytutu w Szegedzie ma swoją tradycję[176].

W zaistniałej sytuacji powołanie do życia oddziału wydawało się jednak niemożliwe. Sprawa braku odpowiedniej kadry dla Instytutu Polskiego w Budapeszcie regularnie wracała w korespondencji między polskim poselstwem, MSZ i Ministerstwem Oświaty. Sytuację komplikował również fakt, że zarówno lektor, jak i kierownik Instytutu, byli uważani przez węgierską władzę za „reakcjonistów". *Attaché* kulturalny poselstwa, Izabela Czermakowa przypominała, że był już wytypowany odpowiedni kandydat – Jan Reychman[177]. W korespondencji z MSZ podkreślała, iż obecność wykształconego i zaufanego („politycznie wyrobionego") człowieka mogłaby w krótkim czasie uczynić z Instytutu ośrodek polskiej kultury[178].

Sytuacja zmieniła się pod koniec 1950 r., kiedy pod patronatem polskiego poselstwa[179] powstał w miejsce Instytutu Polski Ośrodek Informacyjny, w 1951 r. przemianowany na Czytelnię Polską[180]. Bezzwłocznie rozpoczęła

[175] MOL, VKM-KKK-XIX-I-1-e, 84 d., 84/b-2 t., 252.344/1948, Lengyel egyetemi fiókintézet szervezetése, brak paginacji.

[176] MOL, VKM-KKK-XIX-I-1-e, 84. d., 84/b-2 t., 252.344/1948, Lengyel Intézet felállitása a szegedi egyetemen, brak paginacji. Przed wojną lektoraty języka polskiego działały na uniwersytetach w Szegedzie i Debrecenie, podlegając Instytutowi Polskiemu w Budapeszcie: K. Woźniakowski, *Instytut Polski w Budapeszcie: działalność kulturalno-oświatowa*, *naukowa i wydawnicza w latach 1939–1944*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis", Folia 68: Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia, 2009, s. 112–113.

[177] AMSZ, WN, 7/69/575, Uwagi Czermakowej nt. polsko-węgierskiej wymiany kulturalnej z 30 kwietnia 1949, k. 34–35. W kolejnych miesiącach pojawiły się inne kandydatury zaproponowane przez Ministerstwo Oświaty: Zbigniewa Załęskiego (kierownika Instytutu w 1944 r.) oraz Jana Piotra Grosse. Obie zostały odrzucone przez Departament Prasy i Informacji MSZ: AMSZ, WN, 7/69/575, Notatka z rozmowy z Csáplarosem z 18 listopada 1949, k. 80.

[178] AMSZ, DPI, 21/95/1295, Sprawozdanie Attachatu Kulturalnego Poselstwa RP w Budapeszcie za okres 1 listopada–31 grudnia 1948 sporządzone przez Czermakową 10 stycznia 1949, brak paginacji.

[179] Czytelnia Polska funkcjonowała jako placówka Wydziału Prasowo-Kulturalnego poselstwa polskiego w Budapeszcie: AMSZ, WN, 7/68/563, Minc do Wiernej z 6 września 1952, k. 13.

[180] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–586, Protokół z zebrania koła PZPR przy poselstwie RP w Budapeszcie 9 października 1950 sporządzony przez Romanowicza, k. 112.W 1964 r. Czytelnia Polska przeniosła się ze swojej siedziby na ul. Váci do budynku na rogu Andrássy út i Nagymező út, gdzie kontynuowała swoją działalność pod nazwą Ośrodek Informacji i Kultury Polskiej. W 1994 r. instytucja powróciła do swojej dawnej nazwy, dzisiaj funkcjonuje ponownie jako Instytut Polski: J. Bajaczyk, *Instytut Polski w Budapeszcie – historia i współczesność*, „Głos Polonii" 2014, nr 118, s. 6.

ona swoją działalność, organizując w terenie pierwsze pokazy krótkometrażowych filmów dla kilku węgierskich organizacji. Warto w tym miejscu dodać, że działo się to w momencie, gdy pracownicy poselstwa oczekiwali dopiero na dostawę mebli oraz wyposażenia dla tej instytucji[181]. Otwarcie Czytelni Polskiej nastąpiło 21 marca 1951 i miało kameralny charakter[182].

Czytelnia Polska zajmowała dwa piętra w lokalu przy ul. Váci 24[183]. Z pokoju na parterze, w którym znajdowało się biurko kierownika, goście przechodzili do głównego pomieszczenia. W korytarzu, prowadzącym również do szatni i kabiny operatora filmowego, wisiały gabloty, w których prezentowano wystawy czasowe, polską prasę i wydawnictwa. W głównej sali, mieszczącej również wystawy, wyposażonej w ekran filmowy, ustawiono 6 stolików z krzesłami. Na pierwszym piętrze znajdowały się dwa pomieszczenia: w pierwszym odbywały się lekcje języka polskiego i odczyty, drugie było przeznaczone na pracownie i magazyn[184].

Okazało się, że imprezy kulturalne, organizowane w Czytelni, cieszą się wielką popularnością wśród Węgrów i Polaków. Minc, pozytywnie zaskoczony tą sytuacją, zwrócił uwagę „centrali", iż utrzymanie tego stan rzeczy jest możliwe tylko wówczas, gdy Czytelnia będzie regularnie otrzymywać z Warszawy polską literaturę[185]. Ważnym powodem dużego zainteresowania węgierskiej Polonii działalnością Czytelni – czego prawdopodobnie Minc się nie domyślał albo czego nie chciał przyznać – był brak innych stowarzyszeń, umożliwiających Polakom zachowanie własnej tożsamości narodowej[186].

Kolejne miesiące działalności Czytelni były satysfakcjonujące dla polskiego poselstwa, tym bardziej, że nie ograniczała się ona tylko do Budapesztu, ale obejmowała również prowincję[187]. Propagowanie polskiej

[181] AMSZ, DPI, 21/96/1284, Raport prasowo-kulturalny za okres 1 stycznia–28 lutego 1951 sporządzony przez Moszczeńskiego 15 marca 1953, brak paginacji.

[182] AMSZ, DPI, 21/96/1284, Raport prasowo-kulturalny za okres 1 marca–30 kwietnia 1951 sporządzony przez Moszczeńskiego 25 maja 1949, brak paginacji; AMSZ, DPI, 21/96/1285, Sprawozdanie roczne Wydziału Prasowo-Kulturalnego za rok 1951 sporządzone przez Moszczeńskiego 10 marca 1952, brak paginacji.

[183] MOL, L-XIX-J-1-k, 3271/L/32-1, Lengyel Olvasóterem Váci utca 24. sz. alatti helyiségének bérlete (27.07.195), brak paginacji.

[184] AMSZ, DPI, 21/92/1259, Moszczeński do Gottesmana z 2 kwietnia 1951, k. 1.

[185] AMSZ, WN, 7/65/543, Raport polityczny za okres 1–31 marca 1951 sporządzony przez Minca 1 kwietnia 1951, k. 83–84.

[186] *Wierni polskim korzeniom. 45 lat Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Józefa Bema na Węgrzech*, red. J. Królikowski, Budapeszt 2003, s. 34.

[187] AMSZ, WN, 7/65/544, Raport polityczny za okres 1–30 września 1951 sporządzony przez Minca 1 października 1951, k. 56; AMSZ, WN, 7/65/544, Raport polityczny za okres 1–30 listopada 1951 sporządzony przez Minca 1 grudnia 1951, k. 105. W czasie imprez zorganizowanych w grudniu 1951 r. Czytelnię odwiedziło ok. 700 osób, w lutym 1952 ok. 1200 osób, a w marcu 1952 r. – ok. 1800 osób: AMSZ, WN, 7/65/544, Raport polityczny za okres 1–31 grudnia 1951 sporządzony przez Minca 8 stycznia 1952, k. 123; AMSZ, WN, 7/65/545,

kultury wśród robotników prowincjonalnych było, w przekonaniu Minca, największym osiągnięciem polskiego poselstwa i Czytelni w 1951 r.[188] Instytucja organizowała pokazy filmowe, wykłady, wieczory kulturalne i konferencje dotyczące polskiej literatury (nazywane „Ankietami"), w których uczestniczyli polscy i węgierscy literaci oraz naukowcy[189]. Czasami działalność Czytelni miała nie tylko kulturalny, lecz także bardziej „wymierny" charakter. W lipcu 1952 r. zorganizowano wieczór polski dla pracowników fabryki Ganz, produkującej turbogeneratory, eksportowane m.in. do Polski. Robotnicy, będący „pod wrażeniem" kulturalnego wydarzenia, postanowili przyspieszyć swoją pracę, aby jeszcze w bieżącym roku zrealizować zamówienie dla Polski (według wcześniejszych planów mieli przygotować dwa turbogeneratory do końca 1953 r.)[190]. W wydarzeniach organizowanych przez Czytelnię uczestniczyli też pracownicy poselstwa (np. w uroczystościach związanych z 60. urodzinami Rákosiego)[191]. Ponadto to właśnie w Czytelni Polskiej udało się w końcu zorganizować to, co się nie powiodło w Instytucie Polskim – profesjonalne kursy języka polskiego, na które zgłaszało się tak dużo chętnych, że tworzono kilka grup[192]. Lektorem był István Varsányi, niezwykle popularny i lubiany przez słuchaczy, nazywających go „wujkiem Stefanem" („Pista Bácsi")[193].

Mimo widocznych efektów i sukcesów propagandowych, pewne aspekty działalności Czytelni nie znalazły uznania Minca. Zwrócił się on z prośbą do „centrali", aby jak najszybciej zrealizowano punkt umowy kulturalnej, dotyczącej lektoratu języka polskiego na którejś z węgierskich uczelni, co pozwoliłoby zakończyć kursy prowadzone w Czytelni. W jego przekonaniu

Raport polityczny za okres 1–29 lutego 1952 sporządzony przez Minca 6 marca 1952, k. 18; AMSZ, WN, 7/65/545, Raport polityczny za okres 1–30 marca 1952 sporządzony przez Minca 30 marca 1952, k. 62.

[188] AMSZ, WN, 7/65/544, Raport polityczny za rok 1951 sporządzony przez Minca 16 stycznia 1952, k. 182.

[189] AMSZ, WN, 7/66/547, Raport polityczny za okres 1 stycznia–28 lutego 1953 sporządzony przez Minca 28 stycznia 1953, k. 7.

[190] AMSZ, WN, 7/65/546, Raport polityczny za okres 1–31 lipca 1952 sporządzony przez Minca 31 lipca 1952, k. 4.

[191] AMSZ, WN, 7/68/563, Sprawozdanie z działalności Czytelni Polskiej w Budapeszcie w marcu 1952 sporządzone przez Moszczeńskiego 9 kwietnia 1952, k. 11.

[192] AMSZ, WN, 7/65/544, Raport polityczny za okres 1–30 listopada 1951 sporządzony przez Minca 1 grudnia 1951, k. 105; AMSZ, WN, 7/65/544, Raport polityczny za rok 1951 sporządzony przez Minca 16 stycznia 1952, k. 186; AMSZ, WN, 7/65/546, Raport polityczny za okres 1–30 września 1952 sporządzony przez Minca 30 września 1952, k. 59; AMSZ, WN, 7/65/546, Raport polityczny za okres 1–31 grudnia 1952 sporządzony przez Minca 31 grudnia 1952, k. 140.

[193] W ciągu 30 lat na prowadzone przez niego kursy języka polskiego uczęszczało ok. 17 tys. osób: J. Bajaczyk, *dz. cyt.*, s. 6.

nie spełniały one swojej funkcji, ponieważ uczęszczały na nie przede wszystkim osoby w średnim wieku, a przecież najważniejszym celem było przygotowanie młodych Węgrów do współpracy polsko-węgierskiej. Jednak to nie wszystko. W przekonaniu Minca, sposób ich prowadzenia (pisownia oryginalna) „nie daje dostatecznej możliwości eliminowania z kursu osób, nie związanych z naszą dzisiejszą rzeczywistością"[194]. Pomysł ten był kolejnym przykładem „destrukcyjnego" zachowania polskiego posła. Mimo tego, że – jak sam przyznał – kursy cieszyły się zainteresowaniem, należało je zlikwidować, gdyż nie można było nad ich uczestnikami rozciągnąć pełnej kontroli. Jednak MSZ wykazało się większym pragmatyzmem niż polski poseł. Zgodzono się z koniecznością otwarcia lektoratu, jednak nie zamierzano rezygnować z kursów języka polskiego w Czytelni. Zasugerowano jedynie, by poprosić ich uczestników o wypełnienie ankiety, w której musieliby się przyznać do swojego wykształcenia i zawodu. Pozwoliłoby to sprawdzić pochodzenie społeczne kursantów i rozpocząć ewentualnie pracę nad zmianą składu grup[195].

Współpraca kulturalna między Polską i Węgrami zakładała również wymiany studenckie. Nakładało to nowe obowiązki na pracowników poselstwa, którzy musieli otaczać studentów odpowiednią opieką, a precyzyjniej – kontrolować ich. Sprawa ta była poruszana przez pracowników poselstwa, przede wszystkim jednak wracała podczas zebrań partyjnych. Na jednym z zebrań POP uczestnicy postanowili, że należy objąć polskich studentów wsparciem ideologicznym, bo są wśród nich potencjalni kandydaci na członków PZPR[196]. Do współpracy z nimi został oddelegowany Ryszard Zieliński. Jednym z jego zadań było sprawdzenie wiedzy studentów na temat marksizmu podczas specjalnych zebrań szkoleniowych[197]. Po otrzymaniu zgody z Warszawy, przy placówce zostało założone koło Związku Młodzieży

[194] AMSZ, WN, 7/69/576, Minc do Skrzeszewskiego z 5 lutego 1952, k. 89.

[195] AMSZ, WN, 7/69/576, Notatka w sprawie lektoratu polskiego przy Uniwersytecie w Budapeszcie sporządzona przez Korolczyka 31 marca 1953, k. 90; AMSZ, WN, 7/69/576, Wierna do Minca z 6 maja 1953, k. 91. Nie był to jedyny przykład nadgorliwości ideologicznej Minca. Bardzo krytycznie ocenił on umowę kulturalną na rok 1952. W jego przekonaniu, nie miała „charakteru klasowego". Uważał, że była to umowa między dwoma państwami, które są wobec siebie „przyjaźnie usposobione". Takie natomiast podejście uznał za całkowicie błędne, gdyż treść umowy powinna wskazywać, że dotyczy ona dwóch państw budujących socjalizm. Minc nie wyjaśnił jednak dostatecznie, na czym polega wspomniana przez niego różnica w odniesieniu do podpisanej umowy: AMSZ, WN, 7/65/544, Raport polityczny za okres 1–31 sierpnia 1951 sporządzony przez Minca 11 września 1951, k. 35.

[196] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–586, Protokół z zebrania koła PZPR przy poselstwie RP w Budapeszcie 5 marca 1951 sporządzony przez Ankiersztajna, k. 132v.

[197] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–586, Protokół z zebrania koła PZPR przy poselstwie RP w Budapeszcie 13 czerwca 1951 sporządzony przez Zielińskiego, k. 138.

Polskiej (ZMP). Zgodnie z sugestią WZ KC PZPR, opiekunką organizacji została Wanda Burakiewicz[198].

Wyniki współpracy placówki ze studentami nie były zadowalające. W celu zwiększenia zakresu „opieki" nad młodzieżą rozważano nawet możliwość przydzielenia kilku pracownikom poselstwa niewielkiej liczby studentów, aby łatwiej można było kontrolować ich działanie[199]. Zebrania ZMP miały nie tylko charakter szkoleń polityczno-ideologicznych, w czasie ich trwania omawiano również wyniki w nauce, kwestie egzaminów i problemy wychowawcze. Przykładem nagannego zachowania były kontakty z członkami węgierskiej Polonii, którzy – w opinii pracowników poselstwa – byli „reakcjonistami". Problemy ze studentami były następnie dyskutowane na zebraniach koła partyjnego PZPR[200]. Informacje przekazywano do Wydziału Zagranicznego, prosząc jednocześnie, aby w przyszłości nie wysyłać na zagraniczne wymiany osób sprawiających kłopoty[201]. Polskie poselstwo chciało poddać studentów całkowitej kontroli, ponieważ w placówce reprezentującej państwo komunistyczne nawet kwestia ocen z egzaminów młodych obywateli miała charakter polityczny[202]. Poselstwo otrzymywało informacje na temat wyników pracy studentów od węgierskiego MSZ[203].

---

[198] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–588, Nowicka do Romanowicza z 5 listopada 1951, k. 36; AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–587, Protokół z zebrania koła PZPR przy poselstwie RP w Budapeszcie 9 stycznia 1952 sporządzony przez Burakiewicz, k. 4.

[199] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–587, Protokół z zebrania koła PZPR przy poselstwie RP w Budapeszcie 17 lipca 1952 sporządzony przez Minca, k. 30.

[200] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–587, Protokół z zebrania koła PZPR przy poselstwie RP w Budapeszcie 12 stycznia 1953 sporządzony przez Ogórka, k. 41–42.

[201] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–588, Lipson do WZ KC PZPR z 26 maja 1952, k. 22.

[202] Charakterystycznym dla okresu stalinizacji przykładem zaślepienia ideologicznego była uwaga Minca dotyczące pracy studentów. Na pytanie, w jaki sposób należałoby mierzyć „poziom wychowania politycznego studentów i czym należy mierzyć działalność ich organizacji politycznej ZMP, odpowiedział: tak jak mierzy się działalność organizacji partyjnej na zakładzie produkcyjnym – a więc produkcją. Dobra produkcja świadczy o dobrej działalności organizacji politycznej (partyjnej, młodzieżowej, masowej). Miernikiem pracy organizacji są wyniki produkcyjne. Produkcją studentów są ich wyniki w nauce. Jeżeli wyniki w nauce są złe, to znaczy, że źle pracuje organizacja polityczna. Jeżeli postępy w nauce są widoczne to znaczy, że organizacja polityczna pracuje dobrze": AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–587, Protokół z zebrania koła PZPR przy poselstwie RP w Budapeszcie 9 marca 1953 sporządzony przez Ogórka, k. 59. Kontrola wyników w nauce była kontynuowana również w późniejszych latach: AMSZ, WN, 7/69/557, Notatka Bara dotycząca studentów polskich na Węgrzech z 19 marca 1955, k. 31–32; AMSZ, WN, 7/69/557, Wyniki w nauce polskich stypendystów na Węgrzech z 1 kwietnia 1955, k. 33–35; AMSZ, WN, 7/69/557, Notatka Bara dotycząca studentów polskich z 15 kwietnia 1955, k. 39.

[203] MOL, L-XIX-J-1-k, 21. d., 150, t., 01066/21, Magyarországon tanuló lengyel ösztöndíjasok tanulmányi eredményei az 1951–52. tanév II. félévében (2.10.1952), brak paginacji.

Nie zmienia to jednak faktu, że pracownicy polskiej placówki dyplomatycznej starali się nie tylko kontrolować studentów, lecz także wspomagać ich materialnie. Ze względu na ich trudne warunki bytowe, wielokrotnie zapewniali im wsparcie finansowe. Studenci narzekali na małe przydziały żywności oraz niskie stypendia. Dyplomaci wielokrotnie interweniowali w MSZ, prosząc o dodatkowe pieniądze na doraźną pomoc dla stypendystów[204].

Realizacja niektórych postanowień polsko-węgierskiej umowy kulturalnej wielokrotnie przysparzała problemów. W przypadku Instytutu Polskiego i lektoratu języka ojczystego kwestie ideologiczne uniemożliwiały realizację zadania, które w innych warunkach nie stanowiłoby kłopotu. Poszukując odpowiednich kandydatów, brano pod uwagę kompetencje i światopogląd kandydata, co znacznie zawężało grono osób, które można było oddelegować do pracy w Budapeszcie. Ponadto okazało się, że kierownik polskiej placówki był w swoim stosunku do spraw personalnych bardziej radykalny niż jego przełożeni w Warszawie. Podporządkowując się decyzjom MSZ, nie zdążył zniszczyć kolejnej dobrze prosperującej inicjatywy, czyli kursów języka polskiego w Czytelni Polskiej. Natomiast kwestia opieki nad polskimi studentami jasno wykazała „totalny" charakter reżimu. Studentów postanowiono poddać indoktrynacji (inicjując działalność ZMP) i śledzić uważnie ich zachowanie.

W okresie stalinizacji komuniści nie musieli obawiać się politycznej konkurencji, gdyż machina terroru – zarówno w Polsce, jak i na Węgrzech – stłumiła wszelkie przejawy oporu w społeczeństwie. Był to czas szczególnie intensywnego wykorzystywania kultury jako narzędzia władzy, gdyż miała zapewnić komunistom kontrolę nad obywatelami za pośrednictwem wszechobecnej i nachalnej propagandy. Było to widoczne również na przykładzie pracy polskiego poselstwa w Budapeszcie. Uczestnicząc w realizacji polsko-węgierskich umów kulturalnych, wykorzystywano instytucje jako narzędzia służące indoktrynacji Polaków, którzy podlegali ich kontroli na terenie Węgier.

[204] AMSZ, WN, 7/69/557, Sprawozdanie polskich stypendystów w Budapeszcie dla Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki w Warszawie z 10 maja 1951, k. 2–3; AMSZ, WN, 7/69/557, Sprawozdanie Moszczeńskiego dotyczące stypendystów polskich na Węgrzech z 29 czerwca 1951, k. 1; AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–597, Sprawozdanie Moszczeńskiego dotyczące stypendystów polskich na Węgrzech z 29 czerwca 1951, k. 219; AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–597, Minc do Mencla z 29 grudnia 1951, k. 222; AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–597, Wniosek grupy studentów polskich w Budapeszcie do Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki w Warszawie z 16 grudnia 1951, k. 223; AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–597, Moszczeński do Mencla z 19 grudnia 1951, k. 224.

## SPRAWY WEWNĘTRZNE POSELSTWA

W 1948 r. rozpoczęła się akcja na rzecz wzmocnienia „czujności partyjnej" w polskiej służbie dyplomatycznej, będąca konsekwencją procesu László Rajka. Śmierć byłego ministra spraw wewnętrznych dała sygnał do zaostrzenia walki z faktycznymi i potencjalnymi przeciwnikami komunistów. W MSZ powstała specjalna komisja, mająca zbadać sytuację personalną w ministerstwie i wyeliminować z niego osoby o niewłaściwych poglądach albo pochodzeniu. Akcja usuwania niepożądanych pracowników z MSZ rozpoczęła się w październiku 1949 r. i miała bardzo poważne skutki. Jednym z nich były braki kadrowe, które zaburzyły funkcjonowanie ministerstwa oraz placówek dyplomatycznych. Absolwenci specjalnych kursów organizowanych przez Szkołę Główną Służby Zagranicznej zaczęli zasilać placówki dyplomatyczne dopiero w 1953 r.[205] Pewnym utrudnieniem sprawnego zarządzania służbą dyplomatyczną był również sposób delegowania osób do pracy w placówkach. MSZ nie mogło swobodnie decydować o nominacjach, bo w czasach stalinizacji zmiany personalne musiały uzyskać poparcie kierownictwa partii, co mogło wydłużać procedurę. Problemy te nie ominęły również placówki w Budapeszcie[206].

W tym okresie funkcję kierownika polskiej placówki pełnił Henryk Minc. Lektura sporządzanych przez niego raportów pozwala wysnuć wniosek, że był typowym „twardogłowym" komunistą, niezachwianym wyznawcą marksizmu[207]. Jednocześnie znał zasady obowiązujące w systemie

[205] *Historia dyplomacji polskiej X–XX w.*, red. G. Labuda, W. Michowicz, Warszawa 2002, s. 573–574; *Historia dyplomacji polskiej*, t. 6: *1944/1945–1989*, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010, s. 22; B. Grzeloński, *Dyplomacja polska w XX wieku*, Warszawa 2006, s. 70; J. Kukułka, *Polityka kadrowa w polskiej służbie zagranicznej lat 1944–1989*, „Stosunki Międzynarodowe" 2000, t. 22, nr 3–4, s. 119–120. W latach 1949–1951 spośród 1860 pracowników MSZ zwolniono 532: W. Borodziej, *Wydział Zagraniczny KC PZPR*, [w:] *Centrum władzy w Polsce 1948–1970*, red. A. Paczkowski, Warszawa 2003, s. 51–62, 67–68.

[206] W przypadku polskiego poselstwa na Węgrzech przykładem takiego postępowania była korespondencja między MSZ a WZ KC PZPR w sprawie zmian na stanowisku I sekretarza oraz kierownika Wydziału Konsularnego. Kandydatury Józefa Mrózka i Janusza Czerwińskiego musiały uzyskać akceptację kierownika Wydziału Zagranicznego, Ostapa Dłuskiego: AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–67, Wierbłowski do Dłuskiego z 25 października 1952, k. 51; AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–67, Dłuski do Wierbłowskiego z 4 listopada 1952, k. 52; AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–67, Naszkowski do Dłuskiego z 21 marca 1953, k. 122; AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–67, Dłuski do Naszkowskiego z 23 marca 1953, k. 123.

[207] O niewątpliwym oddaniu ideologii komunistycznej Minca mogły świadczyć m.in. słowa wypowiedziane podczas zebrania POP z 28 lipca 1950 r. (pisownia oryginalna): „My wiemy, że demokratyzm, socjalizm i komunizm każdego towarzysza stwierdza się na podstawie stosunku jego do Związku Radzieckiego. Im więcej przywiązany do Z.S.R.R. tym lepszy komunista": AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–586, Protokół zebrania organizacyjnego koła partyjnego

totalitarnym, o czym świadczył sposób, w jaki relacjonował oraz interpretował wydarzenia na Węgrzech. Jako doświadczony komunista miał świadomość, że wszelkie refleksje niezgodne z doktryną powinien zachować dla siebie, w raportach zamieszczając tylko to, czego oczekiwała od niego „centrala"[208]. Pozostał na swoim stanowisku również w październiku 1950 r., gdy powstał Sekretariat Biura Organizacyjnego KC PZPR, decydujący o nominacjach najważniejszych pracowników służby dyplomatycznej – świadczyło to o zaufaniu, jakim darzyła go partia. W skład Sekretariatu wchodzili najważniejsi ówcześni politycy: Bolesław Bierut, Jakub Berman, Franciszek Mazur i Edward Ochab[209].

Mimo poparcia, jakim Minc cieszył się w PZPR, sposób jego pracy bywał przedmiotem krytyki przełożonych w MSZ[210]. Zarzuty dotyczyły głównie

przy Poselstwie RP w Budapeszcie z 28 lipca 1950, k. 95. Minc protestował również przeciwko wystawieniu sztuki *Niemcy* Leona Kruczkowskiego, bardzo popularnej w Polsce, chociaż była to decyzja jego przełożonych w MSZ. Polskiemu posłowi przeszkadzał fakt, że w sztuce jedynymi reprezentantami ruchu oporu przeciw nazizmowi byli drobnomieszczanie, a nie komuniści. W swojej korespondencji z dyrektorem Departamentu Prasy i Informacji MSZ, Gustawem Gottesmanem pytał (pisownia oryginalna): „Gdzie jest w »Niemcach« choćby jeden robotnik-komunista? (a przecież tylko oni byli wrogami Nr. 1 reżimu). Ewentualne tłumaczenie, iż ich nie było – minęłoby się z prawdą, że nie mogli wystąpić na scenie, bo byli pozamykani – mija się częściowo też z prawdą, a zresztą: mógł uciec z więzienia ów asystent [Joachim Peters, asystent głównego bohatera, prof. Waltera Sonnenbrucha, uciekł z obozu pracy – przyp. A. S.], dlaczego tow. Kruczkowski nie mógł ułatwić ucieczki jednemu robociarzowi? Gdyby to zrobił i dał mu rolę główną, a Sonnnbruckowi – należną mu rolę poboczną, ujrzał by sam walkę klas w Niemczech hitlerowskich w jej właściwym świetle": AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–598, Minc do Gottesmana z 9 stycznia 1950, k. 2–4; AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–598, Gottesman do Dłuskiego z 25 stycznia 1950, k. 1.

[208] Chociaż Minc starał się dostosowywać swoje raporty do wymogów ich adresatów w Warszawie, zdarzały się czasami wypadki, gdy zarzucano autorowi, że niektóre tezy są „politycznie niesłusznie". Oficjalna doktryna okazywała się ważniejsza niż możliwość pozyskania wiarygodnych informacji od osoby, która bardzo dobrze poznała Węgry oraz węgierską politykę: AMSZ, WN, 7/65/543, Uwagi do raportów Ministra Minca z 1951, k. 4.

[209] *Historia dyplomacji polskiej X–XX w.*, s. 574. Od lipca 1951 r. o nominacjach decydowało Biuro Partyjne KC PZPR: J. Kukułka, *dz. cyt.*, s. 121.

[210] Jeden z pracowników polskiego MSZ w rozmowie z węgierskim posłem w Warszawie dowiedział się, że niezbyt pochlebne zdanie o Mincu miała również węgierska władza. Węgrom bardzo zależało na rozwoju stosunków gospodarczych, w tym w dużej mierze na dostawach polskiego węgla w korzystnej cenie. W przekonaniu węgierskiego posła, taka współpraca miałaby duże szanse powodzenia, gdyby kierownikiem polskiego poselstwa była inna osoba. O krytycznym stosunku do Minca świadczył jednoznacznie fakt, że Béla Szántó nazwał go „durniem" (użył rosyjskiego słowa „durak"): AMSZ, WN, 7/62/524, Notatka Sobierajskiego z rozmowy z Szanto z 8 lutego 1949, k. 8. W węgierskich dokumentach można znaleźć notatki, z których wynika, że Minc miał pretensje do węgierskiego MSZ o nieodpowiednią współpracę i okazywał to w sposób bezpośredni: MOL, Lengyelország XIX-J-1-j 1945–1964 [L-XIX-J-1-j], 6. d., 36. t., Sik feljegyzése (24.07.1950), brak paginacji; MOL, L-XIX-J-1-j, 6. d., 36. t., Deák feljegyzése (23.10.1950), brak paginacji.

raportów, w tym zbyt „kwiecistego" języka dyplomaty, który wielokrotnie czynił sprawozdania mało zrozumiałymi dla czytelników. MSZ oczekiwało głębszej analizy wydarzeń, które miały miejsce na Węgrzech oraz ich powiązań z sytuacją międzynarodową. W przekonaniu „centrali" raporty polityczne Minca były zwykłym opisem wydarzeń, powielającym raporty prasowe poselstwa[211]. W Warszawie oczekiwano ponadto danych dotyczących wyników gospodarczych Węgier[212] i uwzględnienia w większym zakresie informacji zaczerpniętych z kontaktów osobistych[213].

Wprowadzenie wytycznych MSZ okazało się jednak zadaniem zbyt trudnym dla pracowników polskiego poselstwa w Budapeszcie. Skutkiem akcji „oczyszczania" resortu była duża redukcja etatów, dokonana w polskiej placówce. W dużym stopniu przyczynił się do niej sam Minc. Przyjęcie nowych pracowników, często o ograniczonych zdolnościach intelektualnych i językowych, uniemożliwiało sprawne funkcjonowanie poselstwa. Minc musiał przyznać, że brak znajomości języka węgierskiego był poważnym problemem. Pozyskiwanie wiadomości z kontaktów osobistych czy lektura prasy znajdowały się poza zasięgiem dużej części personelu.

Zaistniała sytuacja zaniepokoiła kierownika placówki, o czym świadczyła jego korespondencja z MSZ. Sugerował „centrali", aby przysłała do Budapesztu zdolnych praktykantów, którzy mogliby w ciągu roku nauczyć się języka węgierskiego[214]. Występując przeciwko komunistycznej doktrynie, przestrzegał przed sytuacją, w której odpowiednie pochodzenie społecznie pracownika (chłopskie albo robotnicze) byłoby ważniejsze od niezbędnych do efektywnej pracy na Węgrzech kwalifikacji językowych[215]. Miał również zastrzeżenia do poziomu intelektualnego niektórych pracowników, interweniował w tej sprawie[216]. MSZ nie zareagowało na apel Minca.

[211] AMSZ, WN, 7/71/593, Ocena raportu politycznego poselstwa polskiego RP w Budapeszcie za lipiec 1950 z 13 września 1950, k. 19.

[212] AMSZ, WN, 7/71/593, Ratuszniakowa do Minca z 16 grudnia 1950, k. 30.

[213] AMSZ, WN, 7/71/593, Skrzeszewski do Minca z 21 października 1950, k. 20.

[214] W ciągu półtora roku pracy Minca na stanowisku kierownika placówki do Warszawy wróciło 13 pracowników, natomiast do Budapesztu zostało wysłanych 6 osób: AMSZ, WN, 7/71/593, Raport polityczny za rok 1950 sporządzony przez Minca 15 lutego 1951, k. 256.

[215] Jako przykład szkodliwości takiej sytuacji podał przypadek pracownicy Wydziału Konsularnego, Stefanii Kuczyńskiej. Ze względu na swoje mieszczańskie pochodzenie oraz brak zainteresowań politycznych została odesłana do kraju. Była jednak jedyną osobą płynnie posługującą się językiem węgierskim. W ciągu jej kilkudniowej choroby okazało się, że Minc musiał angażować do pracy swoją żonę i córkę, aby móc odpowiedzieć na jakiekolwiek pismo: AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–598, Minc do Mirona z 14 października 1953, k. 29–35.

[216] Oceniając bardzo krytycznie Władysława Bagienko, który pełnił funkcję II sekretarza placówki, prosił o przesunięcie go na mniej eksponowane stanowisko. Uważał, że samo robotnicze pochodzenie to za mało, aby mógł odgrywać w placówce tak ważną rolę, bo o ile inni pracownicy wywodzący się z rodzin robotniczych i chłopskich robili duże postępy w pracy,

Ponieważ w czasach stalinizacji wierność partyjna była ważniejsza od kompetencji, w placówkach kładziono nacisk na rozwój ideologiczny pracownika, a nie na zdobywanie zawodowych kwalifikacji. Funkcję indoktrynacyjną oraz kontrolną pełniła w dalszym ciągu POP, której działalność była stale konsultowana z WZ KC PZPR w Warszawie (również tematyka szkoleń i postępy ich uczestników)[217]. Równolegle z zebraniami plenarnymi KC PZPR odbywały się w kraju specjalne spotkania z kierownikami placówek dyplomatycznych w celu zapoznania ich z najnowszymi wytycznymi partii[218]. Tym sposobem partia miała duży wpływ na pracowników wszystkich przedstawicielstw.

Kierownik placówki był odpowiedzialny za indoktrynację i kontrolę członków POP. Główne narzędzie realizacji tego zadania stanowiły zebrania organizacji partyjnej. Po zjednoczeniu partii robotniczych w spotkaniu organizacyjnym POP PZPR uczestniczyli członkowie PPR i PPS. Wraz z przybyciem Minca zmieniła się atmosfera spotkań. Po raz pierwszy pojawił się wątek konieczności przeprowadzania samokrytyki oraz wdrażania współzawodnictwa pracy[219]. Tematy te stały się wkrótce permanentnym elementem zebrań POP. Minc jednoznacznie dał podwładnym do zrozumienia, czego od nich oczekuje (pisownia oryginalna):

> Pracownicy naszego Poselstwa, jako w większości pochodzenia drobno-mieszczańskiego, wychowani jeszcze w tradycjach rodzin przedwojennych, nierewolucyjno klasowych, nieraz nacjonalistycznych, szowinistycznych, przechodząc z nich do obozu rewolucyjnego, jeszcze z balastem wszystkich lat przedwojennych, powinni zawsze być szczególnie czujni i samokrytyczni przede wszystkim wobec siebie samych, a zarazem krytycznie podnosić wzajemnie swą czujność i marksistowski poziom ideologiczny. Krytyka i samokrytyka pomoże wyrzucić nam z siebie wszystkie zaśmiecenia drobnomieszczańskie[220].

---

o tyle Bagienko nie rokował żadnych nadziei: AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–598, Minc do Wilskiego z 18 marca 1951, k. 23. Henryk Minc częściej przekazywał swoją opinię dotyczącą pracowników oraz sugestie w sprawach personalnych: AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–598, Notatka Romanieckiego dotycząca spraw personalnych w poselstwie PRL w Budapeszcie z 5 czerwca 1953, k. 25–26.

[217] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–588, Romanowicz do WZ KC PZPR z 15 listopada 1951, k. 19; AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–588, Lipson do WZ KC PZPR z 1 lutego 1952, k. 23; AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–588, Romanowicz do WZ KC PZPR z 4 maja 1952, k. 26; AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–588, Minc do Nowickiej z 4 lipca 1952, k. 31.

[218] *Historia dyplomacji polskiej X–XX w.*, s. 574.

[219] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–586, Protokół z zebrania koła PZPR przy poselstwie RP w Budapeszcie sporządzony przez Fangrata 30 marca 1949, k. 6.

[220] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–586, Protokół z zebrania koła PZPR przy poselstwie RP w Budapeszcie 21 listopada 1949 sporządzony przez Koźmińskiego, k. 29.

Wymagał nie tylko złożenia samokrytyki, lecz także zachowania większej czujności wobec kolegów. Przestrzegał uczestników, aby nie przedkładali źle rozumianej solidarności nad obowiązki partyjne[221]. W jego przekonaniu, pracownicy placówki dyplomatycznej powinni być szczególnie uważni, ponieważ przebywają daleko od swojej ojczyzny[222]. Pragnąc zachować pełną kontrolę nad podwładnymi, zamierzał zapoznawać się z treścią każdego listu wysyłanego przez członków partii, w tym sekretarza POP. Dopiero wyraźny sprzeciw Wydziału Zagranicznego spowodował, że oficjalnie zrezygnował z tego pomysłu[223].

Za główny cel pracy POP uznano walkę z „reakcją"[224]. Z tego powodu zapadła decyzja o uczestnictwie pracowników poselstwa w kursie marksizmu, na którym przewidziano dokładne opracowanie kolejnych rozdziałów *Krótkiego kursu historii WKP(b)*[225]. Minc polecił też członkom koła, aby nauczyli się słów *Międzynarodówki*[226] i postanowił, że od połowy maja 1949 r. zebrania POP będą się odbywały nie raz w miesiącu, tylko co dwa tygodnie

[221] Przykładem „braku czujności" była afera związana z jednym z pracowników placówki, Józefem Sikorą. Minc dopuścił go do udziału w zebraniach koła PZPR, opierając się wyłącznie na jego ustnym zapewnieniu, że należał do partii. Ponieważ okazało się to kłamstwem, zarówno Minc, jak i inni pracownicy koła musieli tłumaczyć się ze swojej lekkomyślności przed WZ KZ PZPR. Podczas zebrania POP złożyli samokrytykę, deklarując żal nawet za to, że utrzymywali z Sikorą stosunki koleżeńskie. Ze względu na jego nieuczciwe zachowanie skierowali do Warszawy prośbę o usunięcie Sikory z placówki: AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–589, Koźmiński do Feder z 20 lutego 1950, k. 38; AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–586, Protokół z zebrania koła PZPR przy poselstwie RP w Budapeszcie 14 kwietnia 1950 sporządzony przez Koźmińskiego, k. 66–68.

[222] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–586, Protokół z zebrania koła PZPR przy poselstwie RP w Budapeszcie 31 marca 1950 sporządzony przez Koźmińskiego, k. 60; AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–586, Protokół z zebrania koła PZPR przy poselstwie RP w Budapeszcie 14 kwietnia 1950 sporządzony przez Koźmińskiego, k. 66.

[223] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–597, Minc do Nowickiej z 6 lutego 1953, k. 45; AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–597, Nowicka do Minca z 25 marca 1953, k. 46. Nie sposób jednak ocenić, czy Minc stosował się do polecenia otrzymanego z Warszawy, pewne jest natomiast, że czytał korespondencję przychodzącą do sekretarza POP, Stanisława Ogórka (zapewniał, że zdarzyło mu się to tylko jeden raz): AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–588, Minc do Nowickiej z 17 czerwca 1953, k. 44.

[224] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–586, Protokół z zebrania koła PZPR przy poselstwie RP w Budapeszcie 10 lutego 1949, k. 1.

[225] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–586, Protokół z zebrania koła PZPR przy poselstwie RP w Budapeszcie sporządzony przez Fangrata 10 marca 1949, k. 3.

[226] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–586, Protokół z zebrania koła PZPR przy poselstwie RP w Budapeszcie 27 maja 1949 sporządzony przez Fangrata, k. 9v. Na zakończenie kolejnych zebrań uczestnicy faktycznie śpiewali „komunistyczny hymn": AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–586, Protokół z zebrania koła PZPR przy poselstwie RP w Budapeszcie 15 grudnia 1949 sporządzony przez Koźmińskiego, k. 34.

(od października co tydzień)[227]. Raz w miesiącu organizowano również jedno zebranie szkoleniowo-ideologiczne dla pracowników bezpartyjnych[228].

Zmiany działania POP dotyczyły nie tylko kwestii organizacyjnych. Lektura kolejnych sprawozdań z posiedzeń pozwala zauważyć, że wzmogła się działalność indoktrynacyjna kierownika placówki. Treści prezentowanych w trakcie spotkań referatów były coraz bardziej krytycznie ocenianie przez Minca, kładącego duży nacisk na „właściwą" interpretację wydarzeń. Uczestnicy zebrań rzadko krytykowali swoich kolegów, więc Minc stwierdził, że nie przygotowywali się merytorycznie do uczestnictwa w spotkaniach[229]. Uwaga ta wpłynęła na nich mobilizująco: podczas kolejnych zebrań coraz częściej zabierali głos, „prześcigając się" wielokrotnie w poszukiwaniu słabych stron referatu, najprawdopodobniej w celu uniknięcia krytyki ze strony przełożonego[230]. Szukali również innych sposobów, aby wykazać się swoim zaangażowaniem. Podczas jednego z zebrań padła propozycja, aby wszyscy członkowie zapisali się do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz rozpoczęli naukę języka rosyjskiego. Warto w tym miejscu podkreślić, że nie było takiej inicjatywy w sprawie przynależności do Towarzystwa Węgiersko-Polskiego oraz kursów języka węgierskiego, co w przypadku placówki znajdującej się w Budapeszcie byłoby propozycją bardziej zrozumiałą[231].

Zjednoczenie polskich partii robotniczych w grudniu 1948 r. nie oznaczało, że wszyscy członkowie PPS stawali się pełnoprawnymi uczestnikami spotkań organizacji partyjnej PZPR. Zgodnie z wytycznymi WZ KC PZPR,

[227] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–586, Protokół z zebrania koła PZPR przy poselstwie RP w Budapeszcie 12 maja 1949 sporządzony przez Fangrata, k. 8; AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–586, Protokół z zebrania koła PZPR przy poselstwie RP w Budapeszcie 13 września 1949 sporządzony przez Koźmińskiego, k. 15.

[228] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–586, Protokół z zebrania koła PZPR przy poselstwie RP w Budapeszcie 6 listopada 1950 sporządzony przez Zielińskiego, k. 115.

[229] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–586, Protokół z zebrania koła PZPR przy poselstwie RP w Budapeszcie 21 listopada 1949 sporządzony przez Koźmińskiego, k. 28.

[230] Chęć wykazania się „prawomyślnością" była bardzo daleko posunięta – ciekawym przykładem była uwaga Janusza Moszczeńskiego dotycząca referatu poświęconego 70. urodzinom Stalina. Zarzucił referentowi, że – omawiając pomoc Stalina dla państwa polskiego po II wojnie światowej – pominął tak ważne wydarzenie, jak (pisownia oryginalna): „odstąpienie nam [Polakom – przyp. A.S.] jednego z najlepszych stalinowskich dowódców wojskowych – Marszałka Rokosowskiego": AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–586, Protokół z zebrania koła PZPR przy poselstwie RP w Budapeszcie 15 grudnia 1949 sporządzony przez Koźmińskiego, k. 32.

[231] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–586, Protokół z zebrania koła PZPR przy poselstwie RP w Budapeszcie 15 grudnia 1949 sporządzony przez Koźmińskiego, k. 34. Trzy lata później Henryk Minc stwierdził nawet, że nauczanie języka rosyjskiego jest ważniejsze niż języka węgierskiego. Zaangażowanie w naukę świadczyło, jego zdaniem, o stosunku do Związku Radzieckiego: AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–587, Protokół z zebrania koła PZPR przy poselstwie RP w Budapeszcie 17 lipca 1952 sporządzony przez Minca, k. 31v.

wprowadzenie do POP następowało bezzwłocznie tylko w przypadku tych socjalistów, którzy mieli stałą legitymację oraz regularnie opłacali składki[232]. Wobec jakichkolwiek wątpliwości członek PPS stawał się kandydatem, który musiał ubiegać się o przyjęcie do PZPR. Zgoda na wstąpienie do partii pracownika poselstwa, podobnie jak w przypadku przynależności do PPR, wymagała akceptacji w Warszawie, wyłącznie w czasie pobytu w kraju zainteresowanej osoby[233]. Kandydat na członka partii musiał w pierwszej kolejności przedstawić swój życiorys podczas spotkania POP i odpowiedzieć na pytania zebranych[234]. Minc zalecał swoim podwładnym szczególną ostrożność przy doborze nowych członków partii[235].

Niektórzy socjaliści słusznie przypuszczali, że ich dotychczasowa przynależność partyjna mogła się okazać problematyczna. Prawdopodobnie z tego powodu już w czasie pierwszego zebrania Henryk Kościński, reprezentujący dawną PPS, skrytykował postępowanie swojego stronnictwa[236]. Okazało się, że jako jedyny socjalista spełniał warunki przedstawione przez Wydział Zagraniczny, dzięki czemu został uznany za członka organizacji partyjnej PZPR. Pozostali nie mieli takiego szczęścia.

Janusz Moszczeński wstąpił do PPS w czasie swojego pobytu w Budapeszcie we wrześniu 1947 r. i nigdy nie odebrał legitymacji, chociaż regularnie opłacał składki i jego nazwisko znajdowało się na liście jej członków[237]. Mimo to, po wymianie korespondencji między poselstwem a Wydziałem Za-

[232] Początkowo wymagania te spełniało czterech członków PPS – Henryk Kościński, Janusz Moszczeński, Stanisław Szadurski oraz Ryszard Zieliński: AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–589, Kowalski do Fangrata z 21 stycznia 1949 k. 2.

[233] O przyjęciu kandydata do PZPR każdorazowo informował WZ KC PZPZ: AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–589, Kowalski do Fangrata z 18 stycznia 1949, k. 1.

[234] Pytania bywały często bardzo szczegółowe i osobiste. Gdy *attaché* poselstwa, Adam Wajntraub, ubiegał się o przyjęcie do PZPR, musiał wyjaśnić m.in., czym zajmował się jego ojciec, czy posiadał rodzeństwo, czy utrzymuje kontakty osobiste ze swoją rodziną, dlaczego podjął pracę niezgodną z wykształceniem, co robił w czasie wojnie polsko-bolszewickiej, dlaczego tak późno zdecydował się na wstąpienie do partii: AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–586, Protokół z zebrania koła PZPR przy poselstwie RP w Budapeszcie 5 maja 1950 sporządzony przez Koźmińskiego, k. 72.

[235] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–586, Protokół z zebrania koła PZPR przy poselstwie RP w Budapeszcie sporządzony przez Fangrata 13 kwietnia 1949, k. 7. Na konieczność uzyskania zgody od KC PZPR przy dopuszczaniu pracowników poselstwa do udziału w zebraniach koła partyjnego zwracała uwagę instruktorka WZ KC PZPR, Paulina Nowicka: AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–588, Nowicka do Koźmińskiego z 6 marca 1950, k. 7.

[236] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–586, Protokół z zebrania koła PZPR przy poselstwie RP w Budapeszcie 10 lutego 1949, k. 1; AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–586, Protokół z zebrania koła PZPR przy poselstwie RP w Budapeszcie sporządzony przez Fangrata 10 marca 1949, k. 3.

[237] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–589, Fangrat do Kowalskiego z 12 lutego 1949, k. 3; AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII/589, Kwestionariusz Moszczeńskiego z 4 lutego 1949, k. 6.

granicznym, podjęto decyzję, że mógł uzyskać status kandydata na członka PZPR[238]. Decyzja ta oznaczała, że musiał przedstawić swój życiorys w czasie zebrania POP. Został on poddany bardzo szczegółowej analizie. Duże wątpliwości wzbudzał jego nieufny stosunek do Związku Radzieckiego przed 1939 r. oraz fakt, że jako dziecko uczęszczał do szkoły katolickiej. Chociaż pracował w poselstwie od samego początku jego funkcjonowania i był jednym z najbardziej kompetentnych pracowników[239], dopiero po dwóch zebraniach, podczas których musiał odpowiedzieć na dziesiątki pytań, jego kandydatura została zaakceptowana przez członków koła[240].

Wspominana wielokrotnie „czujność" musiała być zachowana nie tylko na terenie placówki, lecz także poza nią. Dotyczyło to przede wszystkim relacji z korpusem dyplomatycznym innych państw. Do obowiązków pracowników polskiego poselstwa należała troska o dobre kontakty z dyplomatami państw komunistycznych, powinni natomiast unikać zbyt „zażyłych" relacji z przedstawicielstwami państw zachodnich[241]. Minc skrupulatnie wykonywał zalecenia „centrali" w tym zakresie, odrzucając propozycje spotkań z zachodnimi dyplomatami[242]. Inaczej było w przypadku, gdy takie inicjatywy przychylnie przyjmowali przedstawiciele radzieccy na Węgrzech. Minc przyjął zaproszenie na obiad od amerykańskiego posła Christiana M. Ravndala, ponieważ wiedział, że tydzień wcześniej podobnie postąpił radziecki ambasador Jewgienij Kisielow[243]. Innym razem Ravndal poprosił Minca

[238] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–589, Kowalski do Fangrata z 17 lutego 1949, k. 9.

[239] Kwalifikacje oraz sumienne wykonywanie pracy przez Moszczeńskiego odnotował sekretarz POP Tadeusz Fangrat w charakterystyce pracowników, przygotowanej dla Wydziału Zagranicznego. W jego przekonaniu, Moszczeński był „solidny jako pracownik, lojalny, ambitny, z dużą rutyną zdobytą w pracy w Poselstwie. Znajomość środowiska, języka, ludzi; kandydat do PZPR, ale jeszcze nam obcy, pracuje dużo nad sobą": AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–589, Fangrat do WZ KC PZPR z 20 kwietnia 1949, k. 25.

[240] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–586, Protokół z zebrania koła PZPR przy poselstwie RP w Budapeszcie 28 lipca 1950 sporządzony przez Wajntrauba, k. 92–96; AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–586, Protokół z zebrania koła PZPR przy poselstwie RP w Budapeszcie 2 sierpnia 1950 sporządzony przez Lipsona, k. 97–99.

[241] B. Grzeloński, *dz. cyt.*, s. 256.

[242] Przykładem było zachowanie Henryka Minca wobec nowego posła Wielkiej Brytanii, Robina Hankeya. Brytyjski dyplomata pracował kilka lat w ambasadzie Wielkiej Brytanii w Warszawie, dzięki czemu doskonale nauczył się języka polskiego. Chcąc jak najczęściej posługiwać się nim, zaprosił do siebie polskiego posła wraz z żoną. Minc doniósł o tym „centrali", jednocześnie informując, w jaki sposób zrezygnował z odwiedzin u brytyjskiego dyplomaty: AMSZ, PD, 16/44/778, Notatka z rozmowy Minc – Hankey z 26 lipca 1951, k. 116.

[243] AMSZ, PD, 16/44/778, Notatka z rozmowy Minc–Ravndal z 20 stycznia 1953, k. 186. Gdy amerykański poseł poprosił Minca, by pożegnał go na dworcu, kiedy będzie opuszczał placówkę w Budapeszcie, polski dyplomata znalazł się w bardzo kłopotliwej sytuacji. Nie wiedząc, jakiej odpowiedzi udzielić, poprosił o radę radzieckiego ambasadora: AMSZ, PD, 16/44/778, Minc do Wiernej z 8 lutego 1954, k. 187.

o pożegnanie go na dworcu, gdy będzie opuszczał placówkę w Budapeszcie. Nie wiedząc, jakiej odpowiedzi udzielić, Minc poprosił o radę radzieckiego ambasadora. Jak sam to ujął, uważał „za niemożliwe obejść się bez rady" Kisielowa[244]. Obie sytuacje wyraźnie pokazały, że zachowanie radzieckich „towarzyszy" miało dla polskiego posła równie duże znaczenie, jak instrukcje otrzymywane od przełożonych z Warszawy.

Minc wprowadził wiele zmian w wewnętrznym funkcjonowaniu poselstwa. Wykorzystując działalność POP, rozpoczął intensywną indoktrynację jej członków i rozciągał ją również na pracowników bezpartyjnych. Wytworzona przez niego atmosfera podejrzliwości doprowadziła do sytuacji, w której członkowie PZPR – ze strachu przed konsekwencjami w przypadku oporu albo dla uzyskania spokoju – ulegali „psychozie" ciągłej samokrytyki oraz krytyki kolegów[245]. Zmiany personalne doprowadziły do sytuacji, w której najbardziej kompetentni pracownicy (Fangrat i Moszczeński) opuścili Budapeszt[246]. Zostali zastąpieni przez osoby niezdolne do podjęcia obowiązków na odpowiednim poziomie. Kierownik placówki, dostrzegając konsekwencje zbyt ortodoksyjnego podejścia do spraw kadrowych, próbował interweniować u swoich przełożonych, jednak jego starania nie przyniosły oczekiwanych skutków. Decydenci w Warszawie pozostawali obojętni wobec konkretnych problemów placówki, przedkładając wierność ideologii nad efektywność działania poselstwa. Taka postawa sprowadziła poselstwo do roli instytucji fasadowej z punktu widzenia polskiej polityki zagranicznej. W okresie stalinizacji placówki dyplomatyczne miały przede wszystkim pełnić funkcje propagandową i kontrolną wobec pracowników oraz przedstawicieli Polonii.

---

[244] Tamże.

[245] Na prośbę WZ KC PZPR I sekretarz POP, Stanisław Ogórek, miał sporządzić charakterystykę wszystkich pracowników poselstwa. Wśród kryteriów, według których powinni być oceniani, znajdowały się następujące: postawa moralna i polityczna (tzn. „przywiązanie do Polski Ludowej, do Partii, do ZSRR"), kwalifikacje zawodowe, postępy w szkoleniu ideologicznym, potencjał. Ocena miała być skonsultowana z kierownikiem placówki: AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII/588, Nowicka do Ogórka z 3 czerwca 1953, k. 43.

[246] Tadeusz Fangrat opuścił placówkę w czerwcu 1949 r., a Janusz Moszczeński w lipcu 1952 r.: MOL, L-XIX-J-1-k, 6. d., 40. t., 0731/W/165, La Légation de Pologne au Ministère des Affaires Etrangères (20.06.1949), brak paginacji; MOL, L-XIX-J-1-k, 6. d., 40. t., 013/M/16-1 (22.07.1952), brak paginacji.

Rozdział V

# DYPLOMATYCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO PRL WOBEC WYDARZEŃ 1953–1956

## ŚMIERĆ STALINA I JEJ WPŁYW NA ŻYCIE POLITYCZNE, GOSPODARCZE I KULTURALNE WĘGIER W RELACJACH POLSKICH DYPLOMATÓW

Okres stalinizacji, czyli najbardziej ponury etap w historii powojennej, zarówno Węgier, jak i całej Europy Wschodniej, zakończył się symbolicznie 5 marca 1953 r. w dniu śmierci Józefa Stalina. Pisał o tym polski poseł, Henryk Minc, w charakterystyczny dla siebie sposób (pisownia oryginalna):

> Tragiczna wieść o nagłym zapadnięciu i tuż po tym o zgonie Wielkiego Stalina – spadła niby grom z jasnego nieba na naród węgierski. Reakcję najszerszych mas społeczeństwa na śmierć Wielkiego Twórcy nowej epoki ludzkości i Wyzwoliciela narodu węgierskiego – można określić najściślej, jako przepotężny wstrząs, wzruszający do głębi swą powszechnością, szczerością i skalą uczuciową obserwatora o nawet najtwardszej konstrukcji psychicznej[1].

[1] Dalszy ciąg cytatu jest równie charakterystyczny (pisownia oryginalna): „Stale przez sprawozdawcę odnotowywanie wprost nieopisalnej miłości, jaką otaczają węgierskie masy pracujące imię Wielkiego Stalina, uzewnętrzniły się, nasiliły i ustokrotniły w tragicznych dniach marcowych w formach, dla których nie jest możliwe dobranie właściwych określeń w języku służbowego Raportu Placówki": Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych [AMSZ], Departament I Wydział Naddunajski [WN], 7/66/547, Raport polityczny sporządzony przez Minca 1 kwietnia 1953, k. 35. Poselstwo przygotowało szczegółowy raport o reakcji

Był przekonany, że polskie społeczeństwo zareagowało podobnie. W raporcie opisał wydarzenia, które – w jego opinii – mogły odbiegać od tego, co się działo w Polsce. Prawdopodobnie z powodu ogromnego „szoku" wywołanego śmiercią Stalina, władza nie była w stanie we właściwy sposób zareagować pierwszego dnia żałoby. Z dużym zaskoczeniem Minc odnotował, że kolejnego dnia w żaden sposób nie uczczono odejścia radzieckiego przywódcy, nie zamknięto kin, restauracji i innych miejsc rozrywek. Zaniedbanie to zostało naprawione dopiero kolejnego dnia.

Polski dyplomata nie potrafił wyjaśnić, dlaczego na pogrzeb Stalina nie zostali oddelegowani najważniejsi działacze partyjni (w skład delegacji weszli: Mátyás Rákosi, István Dobi, wicepremier Árpád Házi oraz zupełnie nieznany I sekretarz budapesztańskiej organizacji partyjnej, Rudolf Földvári)[2]. Zaskoczyła go cisza propagandowa wokół tego wydarzenia[3], z uznaniem natomiast odnotował ustawę Zgromadzenia Narodowego z 9 marca 1953 r. o upamiętnieniu zmarłego[4].

Minc opisywał niezwykłe zaangażowanie węgierskiego społeczeństwa w uczczenie na różne sposoby śmierci Stalina. Obok uroczystych akademii oraz kondolencji wysyłanych do ambasady ZSRR w Budapeszcie, wspomniał o pięciominutowej ciszy w całym kraju (również na terenie polskiej placówki) i o nowych zobowiązaniach zakładów produkcyjnych, nazywanych „wartami stalinowskimi". Ich kontynuacją była „oddolna inicjatywa" Tygodnia Wyzwolenia (od 20 marca do 4 kwietnia), podczas którego próbowano utrzymać dotychczasowy poziom produkcji[5]. Zobowiązania nie były niczym nowym w życiu węgierskiego „świata pracy" – aby wykonać plan

węgierskiej prasy na śmierć Stalina. Zamieszczone obszerne cytaty pozwalają wyobrazić sobie atmosferę panującą w tych dniach: AMSZ, Departament Prasy i Informacji [DPI], 21/96/1287, Raport prasowo-kulturalny za okres 1–31 marca 1953 sporządzony przez Wichrowską i Ogórka 4 maja 1953, brak paginacji.

[2] Od 1952 r. w Związku Radzieckim rozpoczęły się represje i prowokacje oraz oskarżenia o syjonizm i działalność szpiegowską na rzecz Izraela wobec osób pochodzenia żydowskiego. Natomiast wszyscy członkowie węgierskiego „kwadrumwiratu" – Mátyás Rákosi, Ernő Gerő, József Révai oraz Mihály Farkas – byli Żydami. Już przed śmiercią Stalina można było zauważyć izolowanie Révaia oraz Farkasa: J. Rainer, *The New Course in Hungary in 1953*, Washington 2002, s. 4.

[3] AMSZ, WN, 7/66/547, Raport polityczny sporządzony przez Minca 1 kwietnia 1953, k. 35–36.

[4] Zgodnie z treścią ustawy, naród węgierski wyrażał wdzięczność Stalinowi za wyzwolenie kraju z rąk faszystów oraz niepodległość. Zasługą Stalina była możliwość politycznego, gospodarczego i kulturalnego rozwoju ludzi pracy: *1953. évi I törvény Joszif Visszárionovics Sztálin generalisszimusz emlékének megörökítéséről*, [w:] *Nehéz esztendők krónikája 1949–1953. Dokumentumok*, red. S. Balogh, Budapest 1988, s. 481.

[5] AMSZ, WN, 7/66/547, Raport polityczny sporządzony przez Minca 1 kwietnia 1953, k. 36–37, 39–43.

pięcioletni (1950–1954), władza wielokrotnie zmuszała Węgrów do wzmożonego wysiłku. Każdy pretekst był dobry, aby skłonić pracowników do podjęcia współzawodnictwa pracy[6]. Jednak zupełnie kuriozalnym pomysłem uczczenia śmierci Stalina była decyzja rządu, aby Poniedziałek Wielkanocny „na prośbę licznych zakładów" ogłosić dniem pracy[7].

Pracownicy poselstwa uczcili pamięć radzieckiego przywódcy. W Czytelni Polskiej zorganizowano akademię żałobną, w której wzięli udział wszyscy pracownicy, członkowie Polonii, polscy stypendyści oraz obywatele polscy przebywający w Budapeszcie w celach służbowych. Podczas zebrania POP odczytano odezwę do narodu polskiego, przygotowaną przez KC PZPR, Radę Ministrów oraz Radę Państwa PRL. Na budynku placówki wywieszono flagi żałobne, dekoracja witryny Czytelni Polskiej miała także żałobny charakter[8].

Pierwszym przejawem „destalinizacji" na Węgrzech były obrady plenum KC WPP (27–28 czerwca 1953 r.) oraz informacja o tym, że Rákosi zrezygnuje z funkcji premiera na rzecz Imre Nagya, sam natomiast zajmie się wyłącznie działalnością partyjną[9]. Decyzja taka zapadła 4 lipca 1953 r. i tego samego dnia nowy szef Rady Ministrów w swoim wystąpieniu zapowiedział zmiany polityczno-gospodarcze i skrytykował sposób rządzenia poprzedniego gabinetu. Szczególnie negatywnie ocenił kult Rákosiego, rozwijany w poprzednich latach. W przekonaniu Minca, słowa wypowiedziane przez Nagya były nie na miejscu. Jego zdaniem, Rákosi cieszył się szczerym uwielbieniem węgierskiego społeczeństwa, a wypowiedź nowego premiera niepotrzebnie dyskredytowała poprzednika. Minc zwrócił uwagę na bardzo charakterystyczny element: po krytycznej przemowie nowego premiera przez pewien czas nie wymieniano publicznie nazwiska Rákosiego, co świadczyło o oficjalnym potępieniu byłego szefa rządu, którego postać była wcześniej wszechobecna w życiu węgierskiego społeczeństwa[10].

---

[6] Współzawodnictwo pracy stało się sposobem wykonania irracjonalnych planów gospodarczych. Do najważniejszych świąt, które wyznaczały „tempo" tych wyścigów, należała rocznica „wyzwolenia" Węgier (4 kwietnia), święto 1 maja i rocznica wybuchu rewolucji październikowej (7 listopada). Ponadto ważnymi wydarzeniami, podczas których robotnicy podejmowali zobowiązania, były urodziny przywódców: 70. urodziny Stalina i 60. urodziny Rákosiego: C. Hallás, *A nép művelése. Agitáció és propaganda a népművelésben a Rákosi-rendszer idején*, Budapest 2013, s. 54–55.

[7] AMSZ, WN, 7/66/547, Postanowienie Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej nr 1.014/1953/III.16, k. 50.

[8] AMSZ, WN, 7/66/547, Raport polityczny sporządzony przez Minca 1 kwietnia 1953, k. 37; Archiwum Akt Nowych [AAN], Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wydział Zagraniczny [KC PZPR WZ], 237/XXII-588, Ogórek do WZ KC PZPR z 17 marca 1953, k. 40–42.

[9] AMSZ, WN, 7/66/547, Raport polityczny Minca z 30 czerwca 1953, k. 130–132.

[10] AMSZ, WN, 7/66/547, Raport specjalny na temat 4 lipca 1953 na Węgrzech sporządzony przez Minca 13 lipca 1953, k. 143–145.

Jednym z najważniejszych czynników sprawczych wydarzeń z 4 lipca 1953 r. była sytuacja ekonomiczna kraju. Minc słusznie podkreślał mankamenty węgierskich planów gospodarczych. Wymuszona industrializacja (wobec braku odpowiednich surowców) oraz zaniedbywanie węgierskiego rolnictwa doprowadziły gospodarkę do poważnych kłopotów. Według Minca, rządzący byli tak skoncentrowani na wynikach, oczekiwanych w przyszłości, że nie dostrzegali narastających problemów teraźniejszości, np. spadku produkcji rolnej, będącego przyczyną złego zaopatrzenia sklepów. Ponadto brak wydajności przemysłu powodował, że zyski były nieproporcjonalne do nakładów, wskutek czego cierpiał węgierski obywatel, otrzymujący bardzo niskie wynagrodzenie. Dużym błędem była likwidacja prywatnego handlu, bez odpowiedniego zabezpieczenia zaopatrzenia sklepów państwowych. Minc nie zgodził się z opinią Nagya, że plan pięcioletni został źle skonstruowany. W jego przekonaniu, cel był słuszny, tylko wykonanie nieprawidłowe. Polski dyplomata dostrzegł, że brak wydajności węgierskiej gospodarki miał wpływ na sytuację w Polsce. Węgry od wielu lat nie były w stanie sprostać wymaganiom zawartym w węgiersko-polskich umowach handlowych[11]. Kolejne miesiące, mimo wprowadzanych reform, nie przyniosły znaczącej poprawy tej sytuacji[12].

Warto zwrócić uwagę na to, co Minc przemilczał w swoich raportach. Z ich lektury wynika, że zmiany w WPP oraz decyzje z 4 lipca 1953 r. były czymś niezwykłym, zaskakującym. Nie wspomniał o konsultacjach węgierskich komunistów z „radzieckimi towarzyszami" w dniach 13–16 czerwca 1953 r., które poprzedziły te wydarzenia i zadecydowały o ich przebiegu[13]. Najprawdopodobniej nie wiedział o nich, ponieważ były objęte ścisłą tajemnicą. Jednak gdyby było inaczej, polski dyplomata prawdopodobnie

[11] AMSZ, WN, 7/66/547, Raport specjalny na temat 4 lipca 1953 sporządzony przez Minca 13 lipca 1953, k. 146–161.

[12] AMSZ, WN, 7/66/548, Raport polityczny sporządzony przez Minca 30 września 1953, k. 59.

[13] Podczas wspomnianego spotkania sposób sprawowania władzy przez Rákosiego został negatywnie oceniony przez radzieckich towarzyszy. Gieorgij Malenkow zwrócił uwagę na ucieczkę węgierskich chłopów z kolektywów oraz skalę represji i aresztowań przez ÁVH. Ławrientij Beria zarzucił Rákosiemu, że nie chciał dzielić się władzą, angażował się osobiście w wydawanie wyroków przez sądy, prowadził zbyt represyjną politykę wobec wojska. Co więcej, w jego przekonaniu w kierownictwie WPP było zbyt wielu Żydów. Anastas Mikojan podkreślił problemy węgierskiego przemysłu. Nikita Chruszczow potępił Rákosiego za to, że we wszystkim „ślepo" naśladował Związek Radziecki, nawet jeśli nie było to uzasadnione. Po spotkaniu 13 czerwca węgierscy komuniści dostali czas, aby przygotować rezolucje, które zostały ogłoszone podczas plenum 27–28 czerwca 1953 r.: *Document no. 1: Notes of a Meeting between the CPSU CC Presidium and the HWP Political Comittee Delegation in Moscow, June 13 and 16, 1953*, [w:] *The 1956 Hungarian Revolution: A History in Document*, eds. C. Békés, M. Byrne, J. M. Rainer, Budapest–New York 2002, s. 14–23.

unikałby stwierdzeń, które w tak jaskrawy sposób wskazywałyby na zależność węgierskiej polityki od decyzji moskiewskich.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy Minc miał pełną świadomość znaczenia nadchodzących zmian i czy rozumiał, jak je interpretować. Nie potrafił ukryć swojego podziwu dla Rákosiego oraz sceptycyzmu wobec Nagya. Mowę Rákosiego z 11 lipca 1953 r. uznał za znacznie lepszą od przemówienia nowego premiera. Wspomniano już o dezaprobacie polskiego dyplomaty wobec krytyki wyrażonej przez Nagya. Swój stosunek do obu polityków zawarł w charakterystyce członków nowego rządu. Opisując karierę Nagya, zupełnie pominął niezwykle istotny fakt, że został on usunięty przez Rákosiego z partii w 1949 r.[14], co stawiało I sekretarza KC WPP w niekorzystnym świetle.

Sporządzanie raportów dla Warszawy nie było łatwym zadaniem. Minc i I sekretarz poselstwa, Józef Mrózek, pełniący obowiązki kierownika placówki w lipcu i sierpniu 1953 r., musieli bardzo wnikliwie analizować dobór słów. Wszelkie odejście od „marksistowskiej" interpretacji wydarzeń było analizowane w MSZ i pracownicy placówki musieli mieć tego świadomość. Tak było m.in. w przypadku wniosków Mrózka dotyczących realizacji planu pięcioletniego. Według I sekretarza, problemy wynikały z faktu, że „dotychczasowe plany przekraczały zdolność produkcyjną siły roboczej". W przekonaniu MSZ, takie stwierdzenie było „politycznie niesłuszne, gdyż plany przekraczały zdolność produkcyjną istniejącej bazy przemysłowej" – krytyka robotników była niedopuszczalna[15]. Podobnie został potraktowany wniosek na temat zależności węgierskiego przemysłu od rolnictwa. Jego autor uważał, że kwestia zwiększenia płac robotników była zależna od mieszkańców wsi oraz ich siły nabywczej. Z ekonomicznego punktu widzenia wniosek taki mógł się wydawać bardzo logiczny, został jednak skrytykowany przez pracowników MSZ jako budzący „zastrzeżenia". Zgodnie z ich uwagami, nie należało podważać prymatu przemysłu w węgierskiej gospodarce[16].

Minc używał w raportach pojęcia Nowej Polityki Ekonomicznej (NEP)[17] dla określenia zmian zachodzących w przemyśle węgierskim. W jego przekonaniu, realizacja NEP-u rozpoczęła się dzięki decyzjom podjętym przez

[14] AMSZ, WN, 7/66/547, Raport specjalny na temat 4 lipca 1953 sporządzony przez Minca 13 lipca 1953, k. 161–164.

[15] AMSZ, WN, 7/66/548, Uwagi Romanieckiego do raportu politycznego za miesiąc sierpień 1953, k. 48.

[16] AMSZ, WN, 7/66/548, Uwagi Romanieckiego do raportu politycznego za miesiąc wrzesień 1953, k. 129–130.

[17] Nagy porównywał swoje pomysły do NEP-u, czyli Nowej Polityki Ekonomicznej, wprowadzonej przez Lenina w Rosji w 1921 r. NEP był doktryną ekonomiczną, która

Nagya. Takie twierdzenie nie budziło wątpliwości, ale nie było zgodne z oczekiwaniami polskiego MSZ. Wnioski dyplomaty uznano za błędne, gdyż – zgodnie z nauką marksizmu-leninizmu – NEP stanowił naturalny etap rozwoju gospodarczego kraju między kapitalizmem a socjalizmem, więc był realizowany na Węgrzech od momentu zakończenia wojny[18]. W tej sytuacji stwierdzenie Minca, że NEP był odpowiedzią na problemy systemu panującego na Węgrzech podważałoby teorię o niezakłóconej drodze gospodarki od kapitalizmu do socjalizmu.

Można zatem sądzić, że brak rzetelnej analizy wydarzeń nie tylko wynikał z dogmatyzmu Minca i jego podwładnych, lecz także był wymuszony przez „centralę", która nie oczekiwała obiektywnej oceny zachodzących zmian. Wnioski, nawet jeśli mogły się wydawać słuszne i logiczne, nie mogły się pojawiać w raporcie, jeżeli nie były poprawne politycznie. Pracownicy MSZ, wymuszając na dyplomatach odpowiedni sposób myślenia, poddawali ich permanentnej indoktrynacji. Wspomniane wyżej uwagi były wykorzystywane w MSZ, ale niektóre przekazywano polskim dyplomatom[19]. Sytuacja ta trwała do końca 1954 r. Późniejsze zastrzeżenia do raportów były mniej restrykcyjne i w mniejszym stopniu nawiązywały do ideologii marksistowskiej, ograniczając się do kwestii ilości przesyłanych informacji.

Na Węgrzech, wraz z biegiem czasu, następowała polityczna „odwilż". Świadczyły o tym przemiany gospodarcze, zakładające m.in. występowanie rolników ze spółdzielni rolniczych[20] oraz odrodzenie drobnego rzemiosła[21]. Plenum KC WPP w dniach 1–3 października 1954 r. potwierdziło konieczność podnoszenia stopy życiowej węgierskich obywateli[22]. Jej przejawy można było dostrzec w przestrzeni publicznej – zaczęły znikać wszechobecne do tej pory obrazy i zdjęcia Rákosiego[23]. Zachowanie Węgrów

umożliwiała zaistnienie mechanizmów rynkowych w osłabionej przez wojnę domową gospodarce Rosji: J. Rainer, *dz. cyt.*, s. 38.

[18] AMSZ, WN, 7/66/548, Uwagi Korolczyka do raportu politycznego za miesiąc październik 1953, k. 166.

[19] MSZ, WN, 7/66/548, Uwagi Korolczyka do raportu politycznego za miesiąc październik 1953, k. 166; AMSZ, WN, 7/66/548, Uwagi Korolczyka do raportu politycznego za miesiąc listopad 1953, k. 239; AMSZ, WN, 7/66/549, Wierna do Hamery z 12 sierpnia 1954, k. 208–209.

[20] AMSZ, WN, 7/66/549, Raport polityczny sporządzony przez Mrózka 3 kwietnia 1954, k. 61.

[21] AMSZ, WN, 7/66/549, Raport polityczny sporządzony przez Mrózka 3 lipca 1954, k. 192.

[22] AMSZ, WN, 7/66/549, Raport polityczny sporządzony przez Mrózka 24 listopada 154, k. 274–275.

[23] 14 kwietnia 1954 r. zapadła decyzja, że wszystkie zdjęcia i obrazy Rákosiego oraz członków KC WPP mają zniknąć z przestrzeni publicznej: M. Bihari, *Magyar politika 1944–2004. Politikai és hatalmi viszonyok*, Budapest 2005, s. 162.

ulegało zmianie: coraz częściej rezygnowano z pozdrowienia „Wolność" (węg. *szabadság*), będącego hasłem członków partii, przejętego również przez część obywateli[24].

Sytuacja ta nie trwała jednak długo. W raportach brakuje informacji o nieustannej walce pomiędzy Rákosim i kierownictwem partyjnym a Nagyem i administracją państwową, która ostatecznie doprowadziła do upadku premiera (o czym niżej)[25]. W marcu 1955 r. odbyło się plenum KC WPP, na którym zdecydowano się odejść od części przeprowadzonych do tej pory reform[26]. W przekonaniu naczelnika Wydziału Naddunajskiego MSZ, Kazimierza Korolczyka, który przebywał w tym czasie z misją w ambasadzie (od 13 lutego 1954 r.)[27], było to niezwykle potrzebne i pożądane, nie tylko przez władze partyjne, ale i węgierskie społeczeństwo (pisownia oryginalna):

> Dość powszechne w kręgu aktywu budapesztańskiego były odgłosy, że nareszcie można odetchnąć po półtorarocznym zamieszaniu i stanąć na mocnym gruncie nauki marksistowskiej. Z odgłosów w terenie wynika, że nie tylko członkowie partii, ale również poważna część społeczeństwa z ulgą przyjęła Uchwały Plenum, które wniosły bardzo wyraźną stabilizację w umysłach, w warunkach niepewności i niezrozumienia pewnych pociągnięć politycznych i gospodarczych ostatniego okresu[28].

W opinii Korolczyka, Węgrzy nie potrafili korzystać z oddanej im odrobiny swobody i oczekiwali od partii wytycznych, jak się zachować w nowej sytuacji. Dotyczyło to szczególnie wydajności pracy, w zakresie której można

---

[24] AMSZ, WN, 7/66/549, Raport polityczny sporządzony przez Mrózka 3 maja 1954, k. 74.

[25] B. Kovrig, *Communism in Hungary*. *From Kun to Kádár*, Stanford 1979, s. 270–271. Problem sporu pomiędzy dwoma węgierskimi komunistami był dobrze znany Kremlowi. W maju 1954 r. do Moskwy po raz kolejny zaproszono delegację węgierską. Rákosi został skrytykowany za to, że nie potrafił przyznać się do popełnionych błędów (w opinii Chruszczowa, Rákosi uważał, że po śmierci Berii, jego głównego wroga, skończy się krytyka radzieckich towarzyszy). Nagy otrzymał wskazówkę, by nie koncentrować się tylko na popełnianych do tej pory błędach i pamiętać o osiągnięciach minionych lat: *Document No. 4. Notes of Discussion between the CPSU CC Presidium and a HWP Leadership Delegation in Moscow, May 5, 1954*, [w:] *The 1956 Hungarian Revolution*…, s. 55.

[26] W czasie plenum zapadła decyzja o powrocie do intensywnej industrializacji. Pewne pomysły Nagya postanowiono zachować, stwierdzono jednak, że z powodu „odchylenia prawicowego" zostały one źle przeprowadzone: A. Obodova, *De-Stalinisation of the Soviet Bloc Countries (1953–1956). The Case of Hungary*, Budapest 1997, s. 28 [praca magisterska dostępna w Central European University Library w Budapeszcie].

[27] Więcej o misji Korolczyka: rozdział V, podrozdział *Podniesienie polskiej placówki do rangi ambasady: kryzys działalności oraz próby wyjścia z niego*.

[28] AMSZ, WN, 7/66/550, Raport polityczny sporządzony przez Korolczyka 12 maja 1955, k. 2.

było dostrzec rozluźnienie. Wynikało ono z przekonania, że w przypadku braku wyników zostaną obniżone normy, co byłoby chętnie widziane przez robotników. Ponowna mobilizacja miała skutkować wzrostem wydajności oraz realizacją planów. Nie pisząc tego wprost, Korolczyk uznał Nagya i jego zwolenników za „odchyleńców prawicowych", których postępowanie zaowocowało wzmocnieniem „reakcji" na Węgrzech, w tym przede wszystkim „kułaków" i „spekulantów". Z uznaniem opisywał dokonania „twardogłowego" komunisty Ernő Gerő oraz zalety podległego mu całkowicie nowego premiera Andrása Hegedüsa[29].

Podczas przyjęcia zorganizowanego w polskiej ambasadzie Korolczykowi udało się dowiedzieć, że Nagy miał być postawiony „w stan »oskarżenia partyjnego«". Krok ten został jednak skrytykowany przez Rákosiego. W przekonaniu I sekretarza WPP, Nagy na pewno złożyłby samokrytykę[30]. Mimo to już wkrótce w organie prasowym WPP „Szabad Nép" pojawił się artykuł jednoznacznie potępiający Nagya, oskarżający go m.in. o osłabianie więzi WRL z innymi krajami socjalistycznymi poprzez przeciwstawianie się leninowskim zasadom[31].

Podczas marcowego plenum zdecydowano, że konieczna jest odpowiednia edukacja działaczy partyjnych. W trakcie rządów „prawicowca" Nagya zaniedbano kwestię szkoleń ideologicznych, wskutek czego bardzo obniżył się poziom wiedzy dotyczącej marksizmu-leninizmu. Wyjątkowo zła sytuacja miała miejsce na wsi, dlatego należało wysłać tam partyjnych aktywistów. Większą troską trzeba było objąć związki zawodowe i organizacje młodzieżowe, aby potrafiły wychowywać swoich członków w pożądany przez partię sposób. Omówione inicjatywy wynikały również z tego, że od 1953 r. komitety WPP zostały „odmłodzone" i brakowało im niezbędnego doświadczenia. Ambasada zasugerowała zatem, że pomocne mogłoby się okazać wsparcie PZPR, np. delegacje działaczy, wydawnictwa partyjne itp.[32]

[29] Tamże, k. 2–5; AMSZ, Depesze przychodzące [Dep. p.], Korolczyk do Wiernej 9 marca 1955 k. 16–17; AMSZ, Dep. p., Korolczyk do Wiernej z 10 marca 1955, k. 18.; AMSZ, Dep. p., Korolczyk do Wiernej 12 marca 1955, k. 19–20.

[30] AMSZ, Dep. p., Korolczyk do Wiernej 26 marca 1955, k. 21.

[31] AMSZ, Dep. p. Korolczyk do Wiernej 8 kwietnia 1955, k. 23. Zgodnie z opinią autora artykułu, László Fencsika, tylko jedna droga prowadziła do socjalizmu i została wytyczona przez ZSRR. Odchylenie prawicowe mogło się szerzyć na Węgrzech w takiej skali ze względu na fakt, że wspierał je swoim autorytetem Imre Nagy. Autor powołał się też na zdanie Stalina, że nie należy żałować czasu na walkę z prawicowymi tendencjami, ponieważ powinna być ona najważniejszym obowiązkiem komunisty: *A jobboldali elhajlásról* [O prawicowym odchyleniu], „Szabad Nép", 1955. április 8, s. 2.

[32] Pracownik ambasady, Zbigniew Przybyliński, wskazywał wiele sytuacji świadczących o tym, że wskutek działalności rządu Nagya na Węgrzech coraz odważniej zaczęli działać „reakcjoniści". Najbardziej kuriozalnym przykładem tej działalności była kwestia zachowa-

Konieczność walki z dwoma tendencjami: prawicową i „sekciarsko-lewacką" (stanowiącymi skutek braku ideologicznego wykształcenia) podkreślano podczas IV Plenum KC WPP w grudniu 1955 r. Podczas rządów Nagya odżyły „reakcyjne" środowiska (przede wszystkim „kułacy"), rozpoczęły się naciski, zmierzające do wyjaśnienia kwestii stosunków z Jugosławią i procesu Rajka, inspirowane rzekomo przez zachodnie mocarstwa. W opinii Rákosiego i jego towarzyszy, nie był to czas, aby podejmować otwartą dyskusję na kontrowersyjne tematy. Zwrócono uwagę, że „wróg klasowy" przedostał się do wielu nowych grup społecznych, był coraz bardziej widoczny wśród węgierskich literatów i dziennikarzy[33]. Zaostrzono cenzurę pisma literackiego „Irodalmi Újság"[34], nie zezwalając na publikację wierszy krytykujących władzę[35]. Interwencja ta oraz zmiana redaktora pisma spotkały się z jawnym oporem oraz ostrą krytyką literatów[36]. Odpowiedzią władzy była uchwała KC WPP o „prawicowych tendencjach w literaturze" oraz kary nałożone na niektórych pisarzy (w tym na popularnego Tibora Déryego)[37].

Raporty Minca, Mrózka i Korolczyka wskazują, że przemiany liberalizacyjne na Węgrzech nie cieszyły się poparciem pracowników polskiej placówki. W czasie rządów Nagya autorzy raportów z trudem ukrywali swój sceptycyzm wobec jego decyzji, wyraźnie faworyzując Rákosiego. Nawet jeśli konieczne było uznanie pewnych błędów, popełnionych przed 1953 r.,

nia kibiców meczów piłkarskich. Podczas meczu Węgry–Związek Radziecki został uderzony radziecki bramkarz. Kiedy leżał na murawie, kibice skandowali hasło: „Naprzód Węgrzy", co Przybyliński uznał za przejaw szowinizmu. Co ciekawsze, stwierdził, że „jest to także rezultat prawicowej polityki, która głosiła, że sport winien być »wolny od polityki«, która nie widziała, że między rozwojem sportu a zmianami ustrojowymi zachodzi ścisły związek. Gdyby tego było mało, polityka odpolitycznienia sportu doprowadziła do opanowania go przez elementy wrogie, dawnych fachowców, popierających wyczynowców, a likwidujących całe koła sportowe i zwężających masowość sportu": AMSZ, WN, 7/66/550, Raport polityczny sporządzony przez Przybylińskiego 18 listopada 1955, k. 97–107. W raporcie z sierpnia 1956 r. stwierdzono, że panujący w sporcie „szowinizm" był spuścizną po „faszystowskim wychowaniu w okresie horthyowskim i wojennym": AMSZ, WN, 7/66/551, Wyciąg z raportu politycznego za okres II kwartału 1956 sporządzony przez Willmanna 22 sierpnia 1956, k. 221.

[33] AMSZ, WN, 7/66/550, Raport polityczny sporządzony przez Przybylińskiego 8 marca 1956, k. 220–221, 226.

[34] Pisarze współpracujący z pismem „Irodalmi Újság" już w 1953 r. zaczęli dawać wyraz swojej sympatii wobec Nagya oraz zmian, które proponował: *The Hungarian Revolution of 1956. Reform, Revolt and Repression 1953–1963*, ed. G. Litván, London–New York 1996, s. 28–30.

[35] AMSZ, WN, 7/63/536, Willmann do Mencel 28 września 1955, k. 306.

[36] AMSZ, WN, 7/63/536, Willmann do Wiernej i Mencel z 28 października 1955, k. 308; AMSZ, WN, 7/63/536, Notatka Durajczyka z 24 października 1956, k. 313–314.

[37] AMSZ, WN, 7/63/536, Willmann do Wiernej z 4 stycznia 1956, k. 316; AMSZ, Dep. p., Willmann do Wiernej z 3 stycznia 1956, k. 1.

próbowano usprawiedliwiać działanie I sekretarza WPP albo stosowano bardzo łagodną krytykę. Zupełnie inaczej było w przypadku Nagya: gdy tylko stracił poparcie Kremla i został ponownie zdominowany przez Rákosiego, autorzy raportów nie szczędzili mu krytycznych uwag. Podobnie negatywnie odnosili się do powstającej wśród węgierskich literatów opozycji. Zarzucali im pesymizm, krytykowali to, że ich dzieła były apolityczne, dalekie od socrealistycznych wzorców i nie popierały partii. Kierownik Wydziału Prasowo-Kulturalnego polskiej ambasady, Bronisław Bar, z dezaprobatą pisał o długotrwałej bezradności węgierskiej władzy wobec „nieposłusznych" pisarzy. Z uznaniem wypowiedział się na temat podjętych później środków, takich jak „stałe wychowywanie pisarzy i wdrażanie pisarzy do marksistowskiej analizy oglądanych w dzisiejszym życiu zjawisk"[38].

Niewiele zmieniło się nawet po XX Zjeździe KPZR w lutym 1956 r. i „tajnym" referacie Nikity Chruszczowa. Wobec oficjalnej krytyki kultu jednostki nie można było dłużej tolerować zachowania Rákosiego. Zarówno radziecki ambasador, jak i najbliżsi współpracownicy I sekretarza WPP uważali, że jego obecność w życiu politycznym Węgier jest kłopotliwa i szkodliwa[39]. Pracownicy polskiej ambasady zgadzali się z argumentem o konieczności przeprowadzenia zmian w sposobie prowadzenia polityki (np. kolegialne przywództwo, ograniczenie możliwości podejmowania decyzji przez I sekretarza). Jednak obwinianie za wszystkie błędy Rákosiego ocenili jako szukanie „sensacyjek w personalnym ujmowaniu zagadnień z przebytej drogi partii". Biorąc w obronę węgierskiego przywódcę, jednocześnie wypowiadali się z dużą niechęcią na temat polityki Nagya, uznając, że dużym błędem byłaby jej rehabilitacja[40].

Wiadomość o zbrodniach popełnionych przez Stalina wywarła na pracownikach ambasady przygnębiające wrażenie. Wnioski płynące z XX Zjazdu KPZR zostały przez nich przyjęte z dużym zainteresowaniem[41]. Podczas zebrań POP poświęconych temu tematowi wywiązała się ożywiona dyskusja, w toku której pracownicy ambasady nawiązywali do sytuacji w Polsce. Nowy kierownik placówki, Adam Willmann, zachęcał uczestników zebrania do śmiałej krytyki dotychczasowej pracy ambasady. Chciał zastosować rozwiązania zalecane na forum XX Zjazdu w pracy poselstwa. Pracow-

[38] AMSZ, WN, 7/66/550, Sprawozdanie kulturalne za IV kwartał 1955 sporządzone przez Bara, k. 244.

[39] *Document no. 15: Report from Anastas Mikoyan on the Situation in the Hungarian Workers' Party, July 13, 1956*, [w:] *The 1956 Hungarian Revolution*..., s. 144–145; G. Gyarmati, T. Valuch, *Hungary under Soviet Domination 1944–1989*, New York 2009, s. 222–223.

[40] AMSZ, WN, 7/66/550, Raport za okres 1 stycznia–31 marca 1956 sporządzony przez Durajczyka, k. 160–163.

[41] AMSZ, WN, 7/66/551, Notatka nt. pracy ambasady z 10 maja 1956, k. 7.

nicy żądali od niego, aby większą wagę przywiązywał do zagadnień politycznych[42]. Zarzucali mu, że zbyt wiele czasu poświęca sprawom zawodowym i organizacji pracy placówki, lekceważąc działania na polu ideologicznym[43].

Przy tak dużym zainteresowaniu XX Zjazdem tym bardziej zaskakujące były spolegliwość autorów raportu wobec błędów Rákosiego oraz ostra krytyka Nagya. Utrzymywała się ona w kolejnych miesiącach, gdy informowano „centralę" o nastrojach wśród węgierskich literatów. Ich próby zrehabilitowania Nagya były uznane za „drobnomieszczańskie i prawicowe", ponadto sami pisarze „są słabi ideologicznie i wloką się daleko w ogonie wydarzeń politycznych i ekonomicznych"[44]. Taki stosunek do wydarzeń był, być może, podyktowany tym, co pracownicy ambasady mogli przeczytać w prasie. W tym czasie węgierskie gazety mało miejsca poświęcały krytyce minionych lat[45].

Pracownicy ambasady informowali w swoich raportach o usunięciu Nagya z urzędu premiera oraz z KC WPP[46], jednak przekazywali niewiele wiadomości o tym, w jaki sposób został potraktowany później[47]. Odsunięto go od działalności Patriotycznego Frontu Narodowego, chociaż – według oficjalnych doniesień – sam listownie zrezygnował z członkostwa[48].

---

[42] AMSZ, WN, 7/70/587, Łepczyński do Góralskiego z 18 maja 1956, k. 2–3.

[43] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–750, Protokół z zebrania POP przy Ambasadzie PRL w Budapeszcie z 27 kwietnia 1956 sporządzony przez Łepczyńskiego, k. 60–64.

[44] AMSZ, WN, 7/66/551, Raport polityczny za okres 1 stycznia–31 marca 1956, k. 19–21.

[45] AMSZ, WN, 7/66/551, Sprawozdanie prasowe za okres styczeń–luty–marzec 1956 sporządzone przez Fiberową, k. 25–26.

[46] AMSZ, Dep. p., Korolczyk do Wiernej z 16 kwietnia 1955, k. 24; AMSZ, Dep. p., Korolczyk do Wiernej z 18 kwietnia 1955, k. 25; AMSZ, Dep. p., Korolczyk do Wiernej z 18 kwietnia 1955, k. 26.

[47] O wykluczeniu Nagya z partii informował Adam Willmann w depeszach, zauważył przy tym, że wiadomość ta nie została ogłoszona w węgierskiej prasie: AMSZ, WN, 7/64/537, Willmann do Wiernej z 29 grudnia 1955, k. 184. Brakuje informacji o wizycie węgierskich przywódców w Moskwie w styczniu 1955 r., podczas której Nagy został skrytykowany przez radzieckich towarzyszy. Było to dla Rákosiego „zielone światło", aby mógł pozbyć się swojego konkurenta: G. Gyarmati, T. Valuch, *dz. cyt.*, s. 204–205.

[48] AMSZ, Dep. p., Korolczyk do Wiernej z 19 maja 1955, k. 36. Patriotyczny Front Narodowy powstał jesienią 1954 r. i miał zjednoczyć całe społeczeństwo w wysiłku na rzecz budowy socjalizmu. Był organizacją otwartą zarówno dla członków partii, jak i dla bezpartyjnych. Element wspólny wszystkich jego członków miał stanowić patriotyzm (wolny od szowinizmu i nacjonalizmu): AMSZ, WN, 7/64/537, Opracowanie Fiberowej nt. historii i działalności Frontu Narodowego z kwietnia 1955, k. 38–43. Zabrakło informacji, że inicjatorem powołania Frontu był Nagy, który chciał zbudować szeroką płaszczyznę współpracy całego społeczeństwa w oparciu o wartości narodowe i patriotyczne. W jego planach Front miał posłużyć „odbiurokratyzowaniu" życia codziennego oraz decentralizacji władzy. Ten cel spotkał się jednak z silnym oporem kierownictwa WPP. Prezesem PFN został zięć Nagya, Ferenc Jánosi: B. Kovrig, *dz. cyt.*, s. 273–275.

W grudniu 1955 r. przestał być członkiem WPP[49]. W raportach ambasady nie wspomniano o tym, że wyrzucono go z Węgierskiej Akademii Nauk oraz zakazano publikacji jego prac (Nagy był specjalistą do spraw rolnictwa)[50].

Usunięcie Nagya z partii przysporzyło mu wielu zwolenników wśród rodzącej się węgierskiej opozycji, której postawa pod koniec 1955 r. zaczęła się radykalizować[51]. Węgierskiego polityka otaczali dziennikarze oraz studenci, szczególnie uczestnicy zebrań dyskusyjnych Koła Petöfiego, forum swobodnej wymiany myśli, aktywnie działającego w połowie 1956 r. O manifestacji poparcia dla byłego premiera informował Janusz Moszczeński, dawny pracownik poselstwa, ówczesny dziennikarz „Trybuny Wolności"[52], który przebywał w Budapeszcie w dniach 4–17 czerwca 1956 r. w związku z wymianą kulturalną. W dniu urodzin węgierskiego komunisty odwiedziło go ok. 100 osób[53]. Byli to nie tylko członkowie Koła, lecz także politycy (w tym członkowie KC oraz wdowa po László Rajku, Julia). Moszczeński przytoczył pogłoski, że Rákosi nakazywał terenowym władzom partyjnym bojkotować zalecenia Nagya, ponadto wspomniał, że Nagy został „po cichu" usunięty z partii. Okazało się, że dopiero dawnemu pracownikowi poselstwa udało się uzyskać wyczerpujące wiadomości na temat ważnych wydarzeń, mających miejsce na Węgrzech. Moszczeński podczas dwutygodniowego pobytu w Budapeszcie dowiedział się również (i rozpowszechnił te informacje) o wyraźnym spadku popularności Rákosiego, o tym, jaką przeszkodę stanowił dla wznowienia stosunków węgiersko-jugosłowiańskich, o wizycie członka KC KPZR, Michaiła Susłowa w stolicy Węgier, o sprawie Mihályego Farkasa i jego związku z represjami sprzed 1953 r., o rehabilitacji Árpáda Szakasitsa i Györgya Marosána oraz o działalności Koła Petöfiego. Co ciekawe, Moszczeński przewidywał, że János Kádár mógł być potencjalnym następcą Rákosiego[54]. Chociaż jego przypuszczenia nie sprawdziły się od razu, słusznie ocenił, że Kádár osiągnie stanowisko I sekretarza.

---

[49] AMSZ, Dep. p., Korolczyk do Wiernej z 27 grudnia 1955, k. 76. Decyzje Rákosiego były dość „histeryczne" i nieprzemyślane, szczególnie ta dotycząca wykluczenia Nagya z WPP okazała się zgubna dla „najlepszego ucznia Stalina". Krok ten odradzali mu nawet radzieccy przywódcy: J.C. Granville, *The First Domino. International Decision Making During the Hungarian Crisis of 1956*, College Station 2004, s. 13.

[50] G. Gyarmati, T. Valuch, *dz. cyt.*, s. 209–210.

[51] AMSZ, Dep. p., Willmann do Wiernej i Mencla z 28 października 1955, k. 62.

[52] Moszczeński opuścił polską placówkę w Budapeszcie w 1952 r., powrócił do niej w 1956 r. W ciągu czteroletniej przerwy w pracy dyplomatycznej był dziennikarzem „Trybuny Wolności": E. Ciborska, *Leksykon dziennikarstwa polskiego*, Warszawa 2000, s. 375.

[53] W rzeczywistości gości było więcej, mogło być to nawet 500 osób: G. Gyarmati, T. Valuch, *dz. cyt.*, s. 225.

[54] AMSZ, WN, 7/66/551, Notatka Moszczeńskiego z pobytu w Budapeszcie 4–17 czerwca 1956, k. 148–154; AMSZ, WN, 7/67/553, Notatka o sytuacji na Węgrzech sporządzona przez Moszczeńskiego, k. 5–9.

W opinii pracowników ambasady, miesiące wiosenne 1956 r. były okresem wyraźnej demokratyzacji życia i poprawy sytuacji materialnej robotników. Informowali o ważnym wydarzeniu, jakim było uwolnienie arcybiskupa Józsefa Grősza[55]. Zmienił się jednak stosunek do Rákosiego, który w trakcie zebrania aktywu budapesztańskiego w maju 1956 r. nie dokonał samokrytyki. Co więcej – nie odniósł się do sprawy rehabilitacji Rajka, czego oczekiwało wówczas węgierskie społeczeństwo. Rákosi nie traktował poważnie swoich zobowiązań dotyczących likwidacji kultu jednostki oraz wprowadzenia kolegialności sprawowania władzy[56].

Opinie pracowników polskiej ambasady zmieniały się wraz z rozwojem wydarzeń. Widoczne było jednak, że dotyczyło to zmian na scenie polskiej, a nie węgierskiej. Mimo zdecydowanej liberalizacji polityki na Węgrzech, wraz z objęciem stanowiska premiera przez Nagya w 1953 r., pracownicy poselstwa nie ulegli nastrojowi odprężenia, panującemu nad Dunajem. Krytycznie odnosili się do decyzji i pomysłów Nagya, jednocześnie starając się usprawiedliwiać dotychczasową politykę kierownictwa WPP, w tym przede wszystkim Rákosiego.

Zmiana stosunku do węgierskich wydarzeń była silnie uzależniona od przemian w Polsce. Pierwsze objawy „odwilży" nad Wisłą były widoczne dopiero w połowie 1955 r., według niektórych wiosną 1956 r.[57] Widoczną zmianę narracji w raportach nadsyłanych z Budapesztu widać w połowie 1956 r. po strajkach w Poznaniu, które były katalizatorem zmian polityczno-gospodarczych w Polsce, przyczyniając się do pewnej liberalizacji życia społecznego[58]. Jak się natomiast później okazało, „poznański czerwiec" był początkiem drogi do „węgierskiego października"[59].

---

[55] AMSZ, Dep. p., Willmann do Korolczyka z 12 maja 1956, k. 22.

[56] AMSZ, WN, 7/66/551, Wyciąg z raportu politycznego za okres II kwartału 1956 sporządzony przez Willmanna 22 sierpnia 1956, k. 156–159.

[57] Według Łukasza Kamińskiego, „odwilż" rozpoczęła się latem 1955 r., a jej pierwszym przejawem było spotkanie młodych Polaków z rówieśnikami podczas V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie: Ł. Kamiński, *Jesień Narodów 56*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2006, nr 10 (69), s. 25–26. Wiesław Władyka uważa, że przemiany rozpoczęły się po XX Zjeździe KPZR i określa je mianem „rewolucji moralnej": W. Władyka, *Kwasy i zasady w KC PZPR w 1956 r.*, [w:] *Rok 1956 w Polsce i jego rezonans w Europie*, red. J. Szymoniczek, E.C. Król, Warszawa 2009, s. 26.

[58] Wydarzenia poznańskie stały się ważnym symbolem, do którego zaczęli odwoływać się robotnicy w innych miastach, niezadowoleni z warunków materialnych. Krwawe stłumienie strajków nie wystraszyło polskiego społeczeństwa. Władza miała tego świadomość: o ile początkowo próbowano tłumaczyć wybuch strajków działalnością „imperialistycznych prowokatorów", o tyle później zrezygnowano z takiej interpretacji wydarzeń. Postanowiono spełnić niektóre postulaty robotników, np. podwyższono wynagrodzenie: W. Jarząbek, *Poznański Czerwiec 1956 – konsekwencje polityczne i skutki społeczne*, [w:] *Rok 1956 w Polsce*..., s. 9–16.

[59] Johanna C. Granville postanowiła porównać „poznański czerwiec" i „węgierski październik", aby stwierdzić, dlaczego przebieg obu wydarzeń był tak odmienny w skutkach.

## PODNIESIENIE POLSKIEJ PLACÓWKI DO RANGI AMBASADY: KRYZYS DZIAŁALNOŚCI ORAZ PRÓBY WYJŚCIA Z NIEGO

Kwestia podniesienia rangi placówek dyplomatycznych w relacjach polsko-węgierskich została poruszona już w 1948 r. Temat ten był dyskutowany w węgierskim MSZ. Za pośrednictwem węgierskiego poselstwa w Warszawie sugerowano stronie polskiej, że Budapeszt jest gotowy do rozmów w tej kwestii. Węgrom bardzo zależało na tym ze względów prestiżowych: wszystkie pozostałe państwa bloku wschodniego posiadały w Warszawie ambasady[60], jedynie węgierska placówka pozostawała w randze poselstwa. Oficjalnym czynnikiem uniemożliwiającym bardziej efektywne działanie był brak odpowiednich kadr[61]. Realizacja tego pomysłu musiała zostać odłożona na późniejszy czas.

Temat powrócił dopiero sześć lat później. W styczniu 1954 r. odbyła się rozmowa Minca z węgierskim ministrem spraw zagranicznych Jánosem Boldóczkim. Węgierski szef dyplomacji przekazał w imieniu swojego rządu propozycję podniesienia obu placówek do rangi ambasady. Zapewnił, że po otrzymaniu zgody swojego warszawskiego odpowiednika Węgry zwrócą się do polskiego MSZ z oficjalną notą[62]. Kilka dni później polski poseł zakomunikował Boldóczkiemu zgodę strony polskiej na węgierską propozycję[63]. 27 stycznia Minc przesłał do MSZ telegram, w którym węgierski rząd „powodowany zamiarem dalszego pogłębienia przyjacielskich stosunków i współpracy między obu państwami, proponuje Rządowi Polskiej Rzeczpospolitej

Wydarzenia w Poznaniu miały mniej drastyczne konsekwencje z kilku powodów. Żądania polskich robotników o charakterze ekonomicznym łatwiej było stłumić niż emocjonalne wystąpienia Węgrów na tle narodowym. Edward Ochab nie prowokował robotników obraźliwymi wypowiedziami, tak jak to robił Ernő Gerő tuż po wybuchu rewolucji, nazywając powstańców „kontrrewolucjonistami". Polskie kierownictwo samo stłumiło zamieszki bez interwencji Związku Radzieckiego. Co więcej, wykorzystało do tego polską armię, która – w przeciwieństwie do węgierskiej – wykonywała polecenia przełożonych: J.C. Granville, *dz. cyt.*, s. 59–60.

[60] Pierwszym przedstawicielstwem podniesionym do rangi ambasady było poselstwo Związku Radzieckiego, nastąpiło to już w styczniu 1945 r. Po nawiązaniu relacji dyplomatycznych z Jugosławią w marcu 1945 r. obie strony szybko zdecydowały, że wymienią między sobą ambasadorów (6 lipca 1945 r.). W tym samym roku poselstwa Polski w Albanii i w Rumunii zostały podniesione do rangi ambasad (w 1947 r. – w Czechosłowacji, w 1948 r. – w Bułgarii, w 1953 r. – w NRD): *Historia dyplomacji polskiej*, t. 6: 1*944/1945–1989*, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010 s. 81, 167; *Stosunki dyplomatyczne Polski. Informator*, t. 1: *Europa 1918–2006*, red. K. Szczepanik, A. Herman-Łukasik, B. Janicka, Warszawa 2007, s. 13 i nn.

[61] AMSZ, Departament Polityczny [DP], 6/28/423, Notatka z rozmowy Udzieli z Deákiem z 29 października 1948, k. 28.

[62] AMSZ, Dep. p., Minc do Naszkowskiego z 20 stycznia 1954, k. 1.

[63] AMSZ, Dep. p., Minc do Naszkowskiego z 26 stycznia 1954, k. 2.

Ludowej przekształcenia poselstwa Węgierskiej Republiki Ludowej w Warszawie i poselstwa Polskiej Republiki Ludowej w Budapeszcie w ambasady i powierzenia kierownictwa ich ambasadorom"[64]. Dzień później polskie MSZ za pośrednictwem poselstwa przyjęło tę propozycję[65].

5 lutego 1954 r. Henryk Minc został odwołany ze stanowiska posła[66]. 13 lutego 1954 r. węgierskie MSZ udzieliło *agrément* dla kandydatury Bogdana Hamery[67] na ambasadora[68]. 14 lutego 1954 r. została ogłoszona decyzja, że na wniosek rządu węgierskiego oba państwa postanowiły podnieść swoje poselstwa do rangi ambasad[69]. Hamera przybył do Budapesztu 24 marca 1954 r., witany na dworcu przez zastępcę kierownika węgierskiego Protokołu Dyplomatycznego oraz Józefa Mrózka, pełniącego dotychczas obowiązki kierownika placówki. 26 marca Hamera złożył wizytę węgierskiemu ministrowi spraw zagranicznych Jánosowi Boldóczkiemu, trzy dni później wręczył listy uwierzytelniające przewodniczącemu Rady Prezydialnej WRL Istvánowi Dobiemu[70]. Wygłosił on przemówienie, w którym bardzo serdecznie powitał ambasadora i podkreślił znaczenie tego wydarzenia dla relacji między Polską i Węgrami (pisownia oryginalna):

> Towarzyszu Ambasadorze!
>
> Ze szczerą radością przyjmuję listy uwierzytelniające Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, którymi akredytuje Was nadzwyczajnym i pełnomocnym ambasadorem przy Radzie Prezydialnej Węgierskiej Republiki Ludowej. [...]
>
> Dziś, kiedy w obu krajach pierwszym zadaniem jest szybsze podniesienie stopy życiowej ludu pracującego, należy pogłębić wzajemną współpracę między naszymi krajami przez udzielenie sobie wzajemnej pomocy w realizacji zadań. Uchwała o podniesieniu poselstw w obu krajach do stopnia ambasad, przyczyni się do wzmocnienia i rozwoju naszej współpracy.
>
> Kraje nasze przy bezinteresownej i stałej pomocy Wielkiego Związku Radzieckiego z zacofanych państw agrarnych stały się państwami przemysłowymi. Dalsze pogłębienie istniejącej między naszymi narodami przyjaznej współpracy zwiększy potęgę prowadzonego przez Związek Radziecki obozu pokoju i przyczyni się do prowadzenia wspólnej zwycięskiej walki o utrzymanie pokoju [...][71].

[64] AMSZ, Dep. p., Minc do Naszkowskiego z 27 stycznia 1954, k. 3.
[65] AMSZ, Depesze wychodzące [Dep. w.], Naszkowski do Minca z 28 stycznia 1954, k. 3.
[66] AMSZ, Protokół Dyplomatyczny [PD], 16/44/771, Zawadzki do Minca z 5 lutego 1954, k. 3.
[67] Informacje o Bogdanie Hamerze: załącznik 1.
[68] AMSZ, PD, 16/44/778, Mrózek do Wiernej z 13 lutego 1954, k. 204.
[69] AMSZ, PD, 16/44/771, Bartol do Polskiej Agencja Prasowej z 13 lutego 1954, k. 2.
[70] AMSZ, PD, 16/44/778, Hamera do Naszkowskiego z 31 marca 1954, k. 210.
[71] AMSZ, PD, 16/44/778, Przemówienie Dobiego przy okazji przyjęcia listów uwierzytelniających Hamery z 29 marca 1954, k. 211.

Podniesienie rangi placówek dyplomatycznych było ważne w relacjach bilateralnych. Państwa decydowały się w ten sposób na intensywniejszą współpracę. Okazało się jednak, że ambasadorowie – zarówno polski w Budapeszcie, jak i węgierski w Warszawie – poza zasługami partyjnymi nie mieli odpowiednich kompetencji do kierowania placówką. Hamerze brakowało doświadczenia, potrzebnego do pełnienia funkcji dyplomatycznej – władał tylko językiem rosyjskim, a w niewielkim stopniu niemieckim[72]. Jego węgierski odpowiednik, Lajos Drahos, był z wykształcenia ślusarzem, nie miał doświadczenia w pracy dyplomatycznej i nie znał języków obcych, jego jedynym – aczkolwiek decydującym – atutem była wierność partii komunistycznej[73].

Hamera nie posiadał odpowiednich „narzędzi" do sprawowania nowej funkcji, nie przywiązywał też dużej wagi do swoich obowiązków. Jednym z nich było sporządzanie raportów politycznych, które wcześniej przygotowywał I sekretarz ambasady, Józef Mrózek. Naczelnik Wydziału Naddunajskiego MSZ, Kazimierz Korolczyk, uznał to za postępowanie zupełnie niestosowne, na co zwracał uwagę swoim przełożonym. Uwagi te nie zostały jednak przekazane Hamerze. Zarzucono mu „opieszałość" w przesyłaniu istotnych informacji i polecono, aby nie czekał z nimi do momentu wysyłania raportu politycznego[74]. Raporty przez niego sporządzane, dotyczące spotkań dyplomatycznych, pozostawiały wiele do życzenia, przychodziły nieregularnie i często traciły swoją aktualność. Relacje z większości rozmów, które odbył w ciągu kilku pierwszych miesięcy, opatrywał komentarzem: „nic godnego uwagi" lub „nic specjalnie ciekawego". Ten sposób relacjonowania wydarzeń został przez „centralę" skrytykowany[75].

---

[72] AAN, Akta Osobowe, 14291, Wyciąg z ankiety personalnej Hamery z 25 maja 1977, k. 2. Postać Hamery podważa tezę, że polskie MSZ wysyłało do Budapesztu osoby mające pojęcie o dyplomacji i znające języki, zawartą w: J. Karwat, J. Tischler, *1956–Poznań–Budapeszt*, Poznań 2006, s. 144.

[73] Lajos Drahos urodził się w 1895 r. w rodzinie robotniczej, nie posiadał wyższego wykształcenia. W 1919 r. brał udział w komunistycznej rewolucji Béli Kuna, w okresie międzywojennym był związany z ruchem komunistycznym. Od 1944 r. członek WPK. Od 1945 r. zasiadał w Parlamencie, rok później znalazł się w Komitecie Centralnym WPK, później WPP. W latach 1949–1951 był Prezydentem Parlamentu, w latach 1951–1954 – posłem węgierskim w Warszawie: AMSZ, PD, 16/44/778, Życiorys Drahosa, k. 6; B. Zs. Belényi, *Magyarország diplomáciai kapcsolatai 1945 és 1956 között*, Budapest 205, s. 53 [praca dyplomowa przygotowana w Budapesti Gazdasági Főiskola].

[74] AMSZ, WN, 7/66/549, Uwagi Korolczyka do raportu politycznego za miesiąc lipiec 1954, k. 240; AMSZ, WN, 7/66/549, Wierna do Hamery z 21 sierpnia 1954, k. 241; AMSZ, WN, 7/66/549, Wierna do Hamery z 25 października 1954, k. 265; AMSZ, Dep. w., Mencel do Hamery z 24 października 1954, k. 19.

[75] AMSZ, WN, 7/62/529, Notatka nt. działalności ambasady, k. 3. Hamera odnotowywał informacje zupełnie zbędne, jak np. stwierdzenie szwedzkiego dyplomaty, że Polska i Szwecja

Nie były to jedyne zarzuty wobec Hamery. Podczas jego urzędowania obniżyła się wydajność pracy ambasady, zerwano wiele kontaktów nawiązanych przez poprzedników. Nie mogło to jednak dziwić, gdyż słaba znajomość języków obcych uniemożliwiała Hamerze nawiązywanie lub podtrzymywanie niektórych kontaktów osobistych[76]. Placówka nie rozwijała również działalności propagandowej[77]. Zachowanie pracowników było coraz bardziej apatyczne, nie wykazywali się inicjatywą[78]. Zdarzały się wręcz przypadki, gdy po rozmowie z pracownikiem polskiej placówki przedstawiciele węgierskiego życia kulturalnego rezygnowali z dalszych kontaktów, zniechęceni poziomem merytorycznym rozmówcy[79]. Odrębnym problemem był brak znajomości języka węgierskiego wśród pracowników. Na początku 1955 r. uczyło się go osiem osób, jednak nawet w grupie „zaawansowanej" (po dwóch latach nauki) nikt nie potrafił przeczytać najprostszego artykułu prasowego[80]. Najgorszy był brak świadomości, że biegłość w zakresie języka węgierskiego warunkuje efektywność pracy zawodowej[81].

Hamera lekceważył swoje obowiązki w wymiarze zawodowym, zaniedbywał też działalność partyjną ambasady. Na zebraniach POP była niska frekwencja, głos zabierało wąskie grono uczestników[82]. Nie dbał o to,

sąsiadują przez morze: AMSZ, PD, 16/44/778, Hamera do Naszkowskiego z 15 kwietnia 1954, k. 212; AMSZ, PD, 16/44/778, Hamera do Naszkowskiego z 17 maja 1954, k. 213, AMSZ, PD, 16/44/778, Hamera do Naszkowskiego z 10 czerwca 1954, k. 214; AMSZ, PD, 16/44/778, Hamera do Naszkowskiego z 24 czerwca 1954, k. 215; AMSZ, PD, 16/44/778, Wierna do Hamery z 1 lipca 1954, k. 216.

[76] W rozmowie z zastępcą kierownika Wydziału Politycznego węgierskiego MSZ, Irén Rózsą, Hamera przyznał, że chciałby się nauczyć języka węgierskiego, aby poznać lepiej kraj, naród, ale także literaturę węgierską. W jego przekonaniu, tłumaczenia pozbawiają utwory ich oryginalnego „smaku": Można było odnieść wrażenie, że kwestie dotyczące literatury, możliwości zapoznania się z węgierskimi dziełami w oryginale i współpracy literackiej były kluczowe dla polskiego ambasadora, ważniejsze od zagadnień politycznych czy gospodarczych: Magyar Országos Levéltár [MOL], Lengyelország XIX-J-1-j 1945–1964 [L-XIX-J-1-j], 6. d., 36. t., 49/R-54, Rózsa feeljegyzése (7.04.1954), brak paginacji; MOL, L-XIX-J-1-j, 6. d., 36. t., 915/B-54, Berei feljegyzése (7.04.1954), brak paginacji; MOL, L-XIX-J-1-j, 6. d., 36. t., 70/H-54, Hajdu feljegyzése (8.04.1954), brak paginacji.

[77] AMSZ, WN, 7/66/550, Sprawozdanie z działalności prasy węgierskiej za okres lipiec–wrzesień 1955 sporządzone przez Fiberową 4 listopada 1955, k. 141–142.

[78] Jednym z wyjątków była kierowniczka Czytelni Polskiej, Emilia Majewska, wykazująca się dużą inicjatywą w kwestii promocji kultury oraz bieżących spraw polskich: AMSZ, WN, 7/62/529, Notatka nt. działalności ambasady, k. 1–5.

[79] AMSZ, WN, 7/6/529, Analiza sytuacji w Ambasadzie PRL w Budapeszcie Korolczyka z 5 lutego 1955, k. 9.

[80] AMSZ, WN, 7/62/529, Dalsza analiza sytuacji na placówce sporządzona przez Korolczyka 9 marca 1955, k. 23.

[81] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–750, Załącznik nr 1 do protokołu z zebrania wyborczego POP przy Ambasadzie PRL w Budapeszcie z 18 października 1955 sporządzony przez Bara, k. 14–15.

[82] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–678, Raport Korolczyka z 1954, k. 35–37.

by jego podwładni wypełniali swoje zadania partyjne. Ostatni raport wyborczo-sprawozdawczy został sporządzony w lipcu 1952 r., czyli jeszcze w czasach, gdy kierownikiem placówki był Minc. We wrześniu 1955 r. WZ KC PZPR domagał się przeprowadzenia nowych wyborów egzekutywy POP w pierwszej połowie kolejnego miesiąca[83]. Odbyły się one 18 października 1955 r.[84]

Co ciekawe, przez długi czas „centrala" nie reagowała na niewłaściwy sposób funkcjonowania polskiej ambasady[85]. W listopadzie 1954 r. Hamera poinformował węgierskie MSZ o planowanym wyjeździe do Polski. Przyznał, że bardzo dobrze czuł się w Budapeszcie i udało mu się nawiązać dobre relacje z licznymi Węgrami. Nie potrafił jednak „zaprzyjaźnić się z pracą dyplomatyczną" i cieszył się z powrotu do domu. Obowiązki kierownika placówki miał przejąć pierwszy sekretarz Józef Mrózek, ale uniemożliwił to jego zły stan zdrowia[86].

Przełomem w sposobie funkcjonowania ambasady okazała się misja Kazimierza Korolczyka, który 31 stycznia 1955 r. przybył do Budapesztu[87], aby przyjrzeć się z bliska pracy placówki. Było to konieczne także z powodu wspomnianych problemów zdrowotnych Mrózka[88]. W opinii Korolczyka, atmosfera panująca w placówce zaczęła się pogarszać już w czasach Minca. Był on apodyktyczny i brutalny, wskutek czego pracownicy obawiali się podejmować jakiekolwiek inicjatywy i wyrażać swoje opinie. Dopiero odwołanie Minca sprawiło, że mogli „odetchnąć", jednak brak silnego kierownictwa w krótkim czasie spowodował osłabienie dyscypliny pracy. Szukano wyjaśnień odwołania posła i stało się to przyczyną powstawania plotek. Mrózek nie potrafił zapanować nad sytuacją i dokonać odpowiedniego podziału zadań. Korolczyk dostrzegał chaos w działalności ambasady oraz

[83] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–750, Szewczyk do Ciećko przy ambasadzie PRL w Budapeszcie z 30 września 1955, k. 132.

[84] Nowym I sekretarzem POP został Bronisław Bar: AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–750, Protokół z zebrania wyborczego POP przy Ambasadzie PRL w Budapeszcie z 18 października 1955 sporządzony przez Bara, k. 5. Okazało się jednak, że wybór Bara był wymuszony przez obecnego na zebraniu przedstawiciela Wydziału Zagranicznego. I sekretarz POP nie czuł się przygotowany do pełnienia tej roli i po roku jego praca została poddana krytyce przez członków PZPR pracujących w ambasadzie: AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–750, Protokół z zebrań POP przy ambasadzie PRL w Budapeszcie z 22 listopada, 25 listopada i 8 grudnia 1956 sporządzony przez Przybylińskiego, k. 96–97.

[85] AMSZ, WN, 7/62/529, Notatka nt. działalności ambasady, k. 1.

[86] MOL, L-XIX-J-1-j, 6. d., 36. t., 128/R-54, Rózsa feljegyzése (3.11.1954), brak paginacji.

[87] MOL, L-XIX-J-1-k 1945–1964 [L-XIX-J-1-k], 4. d., 34. t., 013/34/6-1, brak paginacji.

[88] MOL, L-XIX-J-1-k, 4. d., 34. t., 013/34/6-1/1955, Marjai Külügyminisztériumnak (1.02.1955), brak paginacji.

brak skutecznej i efektywnej organizacji pracy[89]. W jego opinii, przybycie Hamery pogorszyło sytuację.

Nowy kierownik nie był zainteresowany funkcjonowaniem placówki, w związku z czym pracownicy lekceważyli swoje obowiązki. Starania Mrózka, aby wprowadzić dyscyplinę, nie przynosiły rezultatów, tym bardziej, że nie miał wsparcia ambasadora. Sytuacja ta doprowadziła do konfliktu Hamery z Mrózkiem, to z kolei skutkowało podziałem pracowników na dwa wrogie obozy, z których każdy popierał inną stronę sporu[90]. Obaj dyplomaci robili sobie nawzajem drobne złośliwości, co miało negatywny wpływ na wizerunek ambasady (przede wszystkim – jej kierownictwa)[91]. Hamera nie ukrywał tego przed wysłannikami węgierskiego MSZ, przyznając, że właściwie nie rozmawia z Mrózkiem[92]. Konflikty personalne były głównym tematem zebrań POP, przez co brakowało czasu na omawianie zagadnień politycznych i bieżących wydarzeń. Ponadto – co zostało już powiedziane – uczestnicy zebrań nie angażowali się w działalność POP, oddając inicjatywę wąskiej grupie dyskutantów[93].

Po przeprowadzeniu indywidualnych rozmów z pracownikami Korolczyk zorganizował spotkanie dla całej ambasady, podczas którego szczegółowo omówił ogólne cele pracy placówki oraz zakres obowiązków poszczególnych pracowników. Najwięcej uwagi poświęcił Wydziałowi Kulturalno-Prasowemu, najmniej – sprawnie działającemu Wydziałowi Konsularnemu. W jego przekonaniu, pracownicy chętnie zaczęli się stosować do nowych wytycznych, co było zgodne z tezą, że wszyscy mieli jak najlepsze chęci oraz wolę działania, jednak brak dobrej organizacji pracy i dyscypliny niszczyły tkwiący w nich potencjał. Zaproponował polskiemu MSZ

[89] AMSZ, WN, 7/62/529, Analiza sytuacji w Ambasadzie PRL w Budapeszcie Korolczyka z 5 lutego 1955, k. 7–8.

[90] Korolczyk dostrzegł, że niektórzy pracownicy ambasady mieli „tendencje do plotkarstwa i intryganctwa". Bardzo wysoko cenił profesjonalizm i zaangażowanie w pracę kierownika Wydziału Konsularnego, Janusza Czerwińskiego, jednak odnotował, że przy każdej okazji stara się on oczernić kogoś ze współpracowników. Pod jego negatywnym wpływem znalazł się jeden z nowych pracowników, *attaché* kulturalno-prasowy Bronisław Bar, który wzorowo wykonywał swoje zadania, jednak powtarzał często opinie wygłaszane przez Czerwińskiego: AMSZ, WN, 7/62/529, Analiza sytuacji w Ambasadzie PRL w Budapeszcie Korolczyka z 5 lutego 1955, k. 7–9.

[91] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–678, Notatka z rozmowy Szewczyka z Chładzińskim z 9 grudnia 1954, k. 38.

[92] MOL, L-XIX-J-1-j, 6. d., 36. t., 128/R-54, Rózsa feljegyzése (3.11.1954), brak paginacji.

[93] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–750, Załącznik nr 1 do protokołu z zebrania wyborczego POP przy Ambasadzie PRL w Budapeszcie z 18 października 1955 sporządzony przez Bara, k. 12, 16.

konkretne wymiany kadrowe, które pozwoliłyby na zwiększenie efektywności oraz poprawę atmosfery pracy[94].

Mimo pewnych zastrzeżeń, Korolczyk pozytywnie oceniał pracę Czytelni Polskiej. W dziedzinie promocji oraz propagowania polskiej kultury i wiedzy o kraju zastępowała z powodzeniem źle funkcjonujący Wydział Kulturalno-Prasowy ambasady. Węgrzy chętnie uczestniczyli w wydarzeniach, organizowanych przez Czytelnię i odwiedzali ją, chcąc się zapoznać z polską literaturą. Było to w dużej mierze zasługą kierowniczki Emilii Majewskiej, przede wszystkim jednak węgierskiego pracownika Jenö Ungvaryego, znającego doskonale potrzeby węgierskich odbiorców polskiej kultury[95]. Czytelnia z sukcesem kontynuowała kursy języka polskiego – na początku 1955 r. działało pięć grup, w których uczyło się 116 osób[96]. Co tydzień organizowano seanse polskich filmów, spotykające się z wielkim zainteresowaniem Węgrów. Chcąc wykorzystać tę sytuację, Korolczyk zwrócił się do polskiego MSZ z prośbą o lepsze niż do tej pory zaopatrzenie Czytelni w materiały

[94] Korolczyk zasugerował, aby po przybyciu do Budapesztu nowego kierownika placówki sprowadzić także osobę z doświadczeniem w pracy dyplomatycznej, która mogłaby objąć stanowisko I sekretarza ambasady i zastąpić tym sposobem Mrózka. Proponował zwolnienie Bara z obowiązków II sekretarza, aby mógł poświęcić się źle funkcjonującemu Attachatowi Kulturalno-Prasowemu. Pracownicę tego wydziału, Różę Fiber, oceniał pozytywnie pod względem kompetencji (szczególnie dlatego, że znała język węgierski) i dostrzegał zmiany w jej dotychczas kłótliwym sposobie bycia, ale proponował znalezienie innej osoby na to stanowisko. Sugerował odwołanie Czerwińskiego ze stanowiska kierownika Wydziału Konsularnego (z podanych już powodów). Powrót wskazanych dwóch osób do kraju uznał za warunek poprawy atmosfery pracy w ambasadzie: AMSZ, WN, 7/62/529, Analiza sytuacji w Ambasadzie PRL w Budapeszcie Korolczyka z 5 lutego 1955, k. 8, 10–11.

[95] Czytelnia Polska nie od początku swojego istnienia mogła pochwalić się efektywnością oraz zainteresowaniem ze strony Węgrów. Poprzedni kierownik, Tadeusz Chładziński, często zniechęcał węgierskich czytelników, ponieważ spacerował między nimi, sprawiając wrażenie osoby kontrolującej każdy ich ruch, bywał też nieuprzejmy i opryskliwy. Jednocześnie organizował w placówce „wieczory taneczne", przez co panowało przekonanie, że można się tam „dobrze zabawić". Nie budowało to pozytywnego wizerunku Czytelni w oczach Węgrów. Innym pracownikom zdarzały się też sytuacje, które niekorzystnie o nich świadczyły. Jedna z nich dotyczyła Jadwigi Marciniak, odpowiedzialnej za kwestie techniczne. Gdy pewnego dnia członek węgierskiej Polonii zasugerował, że „chciałby zobaczyć Fredrę", Marciniak zadzwoniła do kierownika z pytaniem, „kiedy będzie pan Fredro, bo ktoś chciałby się z nim widzieć": AMSZ, WN, 7/62/529, Analiza pracy Czytelni Polskiej w Budapeszcie sporządzona przez Korolczyka 15 lutego 1955, k. 13–18.

[96] Nawet nauka języka polskiego została poddana kontroli komunistycznej ideologii. Według Korolczyka, należało wprowadzić pewne zmiany dotyczące treści omawianych na zajęciach, gdyż za niedopuszczalne uznał naukę języka np. podczas omawiania biografii i dokonań księcia Józefa Poniatowskiego. Polecił wprowadzenie treści odnoszących się do współczesnych wydarzeń: AMSZ, WN, 7/62/529, Analiza pracy Czytelni Polskiej w Budapeszcie sporządzona przez Korolczyka 15 lutego 1955, k. 18–19.

informacyjne i propagandowe[97]. Zwrócił również uwagę na pilną potrzebę remontu lokalu Czytelni[98].

Podczas pobytu w Budapeszcie Korolczyk zajmował się problemami organizacyjnymi polskiej placówki. Stwierdził, że największymi utrudnieniami, związanymi z jej pracownikami są nieznajomość języka i brak wystarczającej wiedzy okraju, w którym przebywają. Postanowił przed swoim wyjazdem przydzielić pracownikom zadania, polegające na opracowaniu kilku tematów dotyczących historii, polityki, gospodarki oraz kultury WRL. Ćwiczenie to miało podnieść poziom polityczny personelu[99]. Korolczyk dowiedział się, że pracownicy ambasady rzadko kontaktują się z przedstawicielami węgierskiego MSZ, co musiało stanowić jeden z powodów niekompletnej wiedzy na temat Węgier[100].

Najważniejszym postulatem Korolczyka był wybór nowego kierownika ambasady oraz jak najszybsze przysłanie go do Budapesztu. W przypadku opóźnienia przewidywał, że swoją pozycję, ze względu na doświadczenie, wzmocni kierownik Wydziału Konsularnego, Janusz Czerwiński, co ze względu na jego konfliktowy charakter oraz skłonność do intryg ponownie zatrułoby atmosferę pracy w ambasadzie[101].

Apele Korolczyka przyniosły skutki. 30 czerwca 1955 r.[102] Hamera został oficjalnie odwołany ze stanowiska, zaś 8 lipca 1955 r. nowym ambasadorem mianowano Adama Willmanna[103], który 13 lipca zaczął urzędowanie, a dzień później złożył listy uwierzytelniające[104]. W opinii Korolczyka, obecność nowego kierownika placówki bardzo pozytywnie wpłynęła na pracowników ambasady[105].

Do ważniejszych dokonań Willmanna należały zmiany, obejmujące Wydział Konsularny. Przed jego przybyciem nie interesowano się kwestią węgierskiej Polonii, a od końca 1953 r. nie wysyłano do „centrali" raportów konsularnych w tej sprawie. Polskie MSZ bezskutecznie zwracało na to uwagę (na piśmie i w bezpośrednim kontakcie z kierownikiem

[97] AMSZ, WN, 7/69/567, Korolczyk do Mencla z 16 lutego 1955, k. 16–18.

[98] AMSZ, WN, 7/69/567, Korolczyk do Wilskiego z 17 lutego 1955, k. 19.

[99] AMSZ, WN, 7/62/529, Ważniejsze zagadnienia w pracy Ambasady PRL w Budapeszcie opracowane przez Korolczyka 19 lutego 1955, k. 30–32.

[100] AMSZ, PD, 16/44/778, Notatka z rozmowy Korolczyka z Marjaim z 2 lutego 1955, k. 242.

[101] AMSZ, WN, 7/62/529, Ważniejsze zagadnienia w pracy Ambasady PRL w Budapeszcie opracowane przez Korolczyka 19 lutego 1955, k. 34.

[102] AMSZ, PD, 16/44/772, Mazur do Hamery z 30 czerwca 1955, k. 12.

[103] Informacje o Adamie Willmannie: załącznik 1.

[104] AMSZ, PD, 16/44/772, Zawadzki do Willmanna z 8 lipca 1955, k. 16; AMSZ, PD, 16/44/772, Willmann do Skrzeszewskiego z 14 lipca 1955, k. 17.

[105] AMSZ, WN, 7/62/529, Notatka nt. działalności ambasady, k. 1.

Wydziału)[106], aż do lipca 1956 r., kiedy został sporządzony raport za drugi kwartał tego roku[107]. W jednym z ostatnich dokumentów Czerwińskiego czytamy, że „zagadnienie Polonii na tutejszym terenie zasadniczo nie istnieje"[108]. Było to zgodne z wypracowaną wcześniej w porozumieniu z „centralą" taktyką „likwidacji zagadnienia polonijnego", co zostało już dokładnie wyjaśnione. Jednak to, co było naturalne w czasach stalinizmu, znacznie się zmieniło w późniejszych latach, szczególnie w okresie działalności ambasadora Willmanna. Wówczas nowy kierownik Wydziału Konsularnego, Bogusław Bagiński, pierwszy raz od trzech lat stwierdził, że Polonia była zaniedbana pod względem organizacyjnym. Zwrócił uwagę na fakt, że jej członkowie nie potrafili posługiwać się językiem polskim. W przeciwieństwie do swoich poprzedników, Bagiński nie dzielił Polonii na „dobrych" robotników z dzielnicy Köbánya oraz „reakcyjnych" inteligentów z centrum Budapesztu. Uznał za konieczne dokładne zorientowanie się co do liczebności Polonii węgierskiej oraz otoczenie jej opieką ambasady, m.in. przez organizację spotkań w Czytelni Polskiej. Zwrócił się do polskiego MSZ z prośbą o akceptację tej decyzji Wydziału[109].

W kolejnych miesiącach kontynuowano działalność ambasady, zmierzającą do aktywizacji węgierskiej Polonii. Jej członkowie chętnie uczestniczyli w wieczorach organizowanych przez Czytelnię Polską. Zwracali się z podziękowaniami do polskiej placówki, doceniając fakt, że przedstawicielstwo PRL w końcu zainteresowało się ich losem. Bagiński odbył podróż do Tata i Tatabánya, czyli miejscowości w dużym stopniu zamieszkiwanych przez Polaków. Zauważył, że członkowie Polonii często przyjmowali obywatelstwo węgierskie. Z jednej strony wynikało to z presji wywieranej przez węgierską administrację, z drugiej natomiast – z dotychczasowej obojętności polskiej placówki wobec nich. Wydział Konsularny kontaktował się z węgierskim MSZ w sprawie możliwości prowadzenia intensywniejszej działalności polonijnej, organizowania pokazów polskich filmów i kolportowania polskiej prasy – strona węgierska nie wyraziła sprzeciwu, mając na uwadze podobną

[106] AMSZ, Biuro Konsularne [BK], 20/41/498, Szybek do Ambasady PRL z 29 marca 1954, k. 103; AMSZ, BK, 20/45/569, Szybek do Ambasady PRL w Budapeszcie z 12 kwietnia 1955, k. 1; AMSZ, BK, 20/45/569, Szybek do Ambasady PRL w Budapeszcie z 22 września 1954, k. 2.

[107] AMSZ, BK, 20/45/569, Willmann do MSZ z 4 lipca 1956, k. 3.

[108] AMSZ, BK, 20/41/498, Raport konsularny za okres 1 kwietnia–30 czerwca 1956 z 27 lipca 1953, k. 65.

[109] AMSZ, BK, 20/45/569, Raport konsularny sporządzony przez Bagińskiego 4 lipca 1956, k. 5.

aktywność Instytutu Węgierskiego w Warszawie[110]. Czytelnia Polska była również miejscem spotkań polskich studentów uczących się nad Dunajem[111].

Willmann zmobilizował pracowników Wydziału Prasowo-Kulturalnego do zwiększenia aktywności. Dotychczas ich działalność ograniczała się do przekazywania materiałów prasowych węgierskim dziennikarzom, którzy sami przyszli do placówki. Nowy ambasador oczekiwał inicjatywy i inspirowania spotkań z węgierskimi redakcjami. Węgierscy dziennikarze mieli być zapraszani do Czytelni Polskiej na konferencje prasowe. Tym sposobem chciał przywrócić już wypracowane, ale zaniedbane kontakty osobiste pracowników ambasady oraz umożliwić nawiązywanie nowych. Ważne było podniesienie poziomu biuletynu ambasady „Mai Lengyelország", który miał stanowić inspirację dla węgierskich redakcji[112].

Każdy numer biuletynu[113] składał się z 16 stron i był bogato ilustrowany. Na pierwszych stronach zamieszczano zazwyczaj artykuły poświęcone kwestiom politycznym, m.in. relacje z plenów KC PZPR bądź przemówienia polskich przedstawicieli władzy. Rocznice ważnych wydarzeń były okazją do zamieszczania tekstów o tematyce historycznej[114], poruszano też wątek polsko-węgierskich relacji na przestrzeni wieków (oczywiście – w kontekście „postępowych" kontaktów)[115]. Często pojawiały się zagadnienia

[110] AMSZ, BK, 20/45/569, Raport konsularny sporządzony przez Bagińskiego 12 października 1956, k. 23–24.

[111] Dzitko Zdzislaw-interjú. Készítette Tischler János Vársóban. 1956-os Intézet Oral History Archívum, 619. sz., 2. o.

[112] AMSZ, WN, 7/66/550, Sprawozdanie z działalności prasy węgierskiej za okres lipiec–wrzesień 1955 sporządzone przez Fiberową 4 listopada 1955, k. 142–143.

[113] Wszystkie numery biuletynu od stycznia 1955 r. do października 1956 r. znajdują się w zbiorach Biblioteki Narodowej Széchenyiego w Budapeszcie (Országos Széchenyi Könyvtár).

[114] *Tíz évvel ezelőtt szabadult fel Varsó* [10 lat temu została wyzwolona Warszawa], „Mai Lengyelország", I. évf., 1. szám, 1955. január, s. 1–2; *Osviecim (Auschwitz) felszabadulásának 10. évfordulója* [10. rocznica wyzwolenia Oświęcimia (Auschwitz)], „Mai Lengyelország", I. évf., 2. szám, 1955. február, s. 4–5; *A varsói gettó felkelésének 12. évfordulóján* [12. rocznica powstania w getcie warszawskim], „Mai Lengyelország", I. évf., 5. szám, 1955. május, s. 7; *A Nagy Októberi Szocialista Forradalom 38. évfordulója* [38. rocznica Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej], „Mai Lengyelország", I. évf., 10. szám, 1956. október, s. 1; *Tízenegy évvel ezelőtt szabadult fel Varsó* [11 lat temu została wyzwolona Warszawa], „Mai Lengyelország", II. évf., 1. szám, 1956. január, s. 8–9; *A Varsói getto felkelésének 13. évfordulóján* [W 13. rocznicę powstania w warszawskim getcie], „Mai Lengyelország", II. évf., 4. szám, 1956. április, s. 7; *Lengyelérszág népe lelkesen ünnepelte az ország felszabadulásának 12. évfordulóját* [Polski naród żywo świętuje 12. rocznicę wyzwolenia kraju], „Mai Lengyelország", II. évf., 8. szám, 1956. augusztus, s. 3–5; *Varsó barrikádjain. A Varsó felkelés 12. évfordulójára* [Warszawa na barykadach. Z okazji 12. rocznicy powstania warszawskiego], „Mai Lengyelország", II. évf., 8. szám, 1956. augusztus, s. 11–12.

[115] *Bem apóról* [O ojczulku Bemie], „Mai Lengyelország", I. évf., 3. szám, 1955. március, s. 6; *A Magyar március lengyel hősei* [Polscy bohaterowie węgierskiego marca], „Mai Lengyel-

gospodarcze, przede wszystkim podkreślające pozytywne zmiany związane z industrializacją. Najwięcej jednak miejsca zajmowały kwestie kulturalne (jeden z numerów – w związku z obchodami roku mickiewiczowskiego" – w całości był poświęcony polskiemu poecie[116]). Wśród wydarzeń, które były szeroko opisywane w biuletynie, należy wymienić m.in. V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Polsce latem 1955 r.[117] Lektura kolejnych numerów pozwala wysnuć wniosek, że akcja propagandowa dotycząca Ziem Odzyskanych i ich przynależności w dalszym ciągu była ważna dla polskiego MSZ. W biuletynie pojawiały się artykuły poświęcone polskim miastom i – co znamienne – pierwszy dotyczył Gdańska (określał go jako odwiecznie polskie miasto)[118], drugi Poznania, trzeci – Szczecina[119].

Nowym elementem pracy propagandowej była współpraca z DISZ[120], czyli węgierskim odpowiednikiem ZMP. Pozwoliła dotrzeć do szerszej publiczności dzięki Czytelni Polskiej oraz organizowaniu wykładów, m.in. w fabrykach, komitetach partyjnych, domach młodzieżowych, klubach oficerskich (według raportów ambasady wzięło w nich udział 4000 osób)[121].

ország", II. évf., 3. szám, 1956. március, s. 16–17; *Lengyelek az 1919-es magyar forradalomban* [Polacy w węgierskiej rewolucji 1919 roku], „Mai Lengyelország", II. évf., 4. szám, 1956. április, s. 4–6; *A „Mloda Polska" és az „Ifjú Magyarország" titkos szövetségek együttmüködése, 1831–1848* [Współpraca tajnych organizacji „Młoda Polska" i „Młode Węgry", 1831–1848], „Mai Lengyelország", II. évf., 5. szám, 1956. május, s. 12–13; *Történias séta a lengyelek nyomában magyar földön* [Historyczny spacer polskimi śladami po węgierskiej ziemi], „Mai Lengyelország", II. évf., 7. szám, 1956. június, s. 14–20.

[116] „Mai Lengyelország", I. évf., 11. szám, 1955. november.

[117] *Az V. Világifjúsági Találkozó gozdag programja* [Bogaty program V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów], „Mai Lengyelország", I. évf., 3. szám, 1955. március, s. 7; *A varsói VIT előkészületei* [Przygotowania do warszawskiego Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów], „Mai Lengyelország", I. évf., 5. szám, 1955. május, s. 2; *Több mint száz országban folynak a VIT előkészületei* [W ponad stu krajach trwają przygotowania do Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów], „Mai Lengyelország", I. évf., 6. szám, 1955. június, s. 6–7; *A Világifjúsági Találkozó előkészóketeiről nyilatkozik Artur Starewicz* [Artur Starewicz informuje o przygotowaniach do Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów], „Mai Lengyelország", I. évf., 6. szám, 1955. június, s. 8; *Készül a lengyel ifjúság a VIT-re* [Polska młodzież przygotowuje się na Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów], „Mai Lengyelország", I. évf., 6. szám, 1955. június, s. 9; *A varsói VIT megnyitásának küszöbén* [U progu otwarcia Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów], „Mai Lengyelország", I. évf., 7. szám, 1955. július, s. 12; *A világ ifjúsága kifejezte békevágyát a varsói történelmi találkozón* [Młodzież świata manifestowała za zachowaniem pokoju na historycznym warszawskim Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów], „Mai Lengyelország", I. évf., 8. szám, 1955. augusztus, s. 1–2.

[118] *Lengyel városok – engyel tájak* [Polskie miasta – polskie okolice], „Mai Lengyelország", I. évf., 5. szám, 1955. május, s. 11.

[119] *Lengyel városok – engyel tájak* [Polskie miasta – polskie okolice], „Mai Lengyelország", I. évf., 6. szám, 1955. június, s. 4; *Lengyel városok – engyel tájak. Szczecin* [Polskie miasta – polskie okolice. Szczecin], „Mai Lengyelország", I. évf., 7. szám, 1955. július, s. 6.

[120] Dolgozó Ifjúság Szövetsége [Stowarzyszenie Młodzieży Pracującej].

[121] AMSZ, WN, 7/66/550, Sprawozdanie z pracy Czytelni Polskiej za okres 1 lipca–30 września 1955 sporządzone przez Majewską, k. 144. Kolejną innowacją w pracy Czytelni była

Nawiązując do tematu młodzieży, należy wspomnieć, że ambasada kontynuowała opiekę nad polskimi studentami, przebywającymi na Węgrzech. Ich sytuacja materialna nie była dobra, polska placówka musiała interweniować, np. w sprawie pogarszającego się wyżywienia. Narzędziem kontroli i mobilizacji studentów była działalność koła ZMP przy polskiej placówce. Do organizacji należeli wszyscy polscy studenci, a podczas zebrań zawsze był obecny Bronisław Bar – sekretarz POP, jednocześnie pełniący funkcję opiekuna stypendystów z ramienia ambasady. Według jego sprawozdania, obejmującego pierwszą połowę 1956 r., współpraca między placówką a studentami układała się bardzo dobrze. Pracownicy ambasady w dalszym ciągu kontrolowali ich postępy w nauce i reagowali, gdy studenci zaniedbywali swoje obowiązki. W opinii Bara, polscy stypendyści osiągali dobre wyniki w nauce i jedynym problemem, z którym się spotykali, była niedostateczna znajomość języka węgierskiego. W przypadku, gdy któryś ze studentów otrzymywał gorsze oceny, ambasada od razu była o tym informowana przez węgierskie Ministerstwo Oświaty. Bar pozytywnie oceniał poziom ideologiczny studentów i wyrażał przekonanie, że mogą być wykorzystani w pracy partyjnej po powrocie do Polski. Zastanawiał się, jak zaangażować studentów-członków PZPR w działalność partyjną placówki. Nie mógł ich jednak dopuścić do udziału w zebraniach POP, ponieważ poruszano tam tematy, o których nie powinni wiedzieć[122]. Ze wspomnień jednego ze studentów, Edwarda Niedzielskiego, wynika, że zebrania ZMP były przez nich traktowane jako spotkania towarzyskie[123]. Było to tym cenniejsze, że studiując na różnych uczelniach i wydziałach zyskiwali możliwość regularnych spotkań się w swoim gronie[124].

Nowy ambasador zwrócił uwagę na jeszcze jeden problem, który został zaniedbany zarówno przez jego poprzednika, jak i przez polskie MSZ. Atmosfera pracy pozostawiała wiele do życzenia, ale przede wszystkim

organizacja Tygodnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej (24–29 października 1955 r.) na terenie zakładów optycznych w Budapeszcie. W fabryce pojawiła się wystawa poświęcona dziesięcioleciu PRL, Adamowi Mickiewiczowi i Fryderykowi Chopinowi, zorganizowano m.in. odczyty, pokazy filmowe, występ grupy teatralnej. W obchodach Tygodnia Przyjaźni na terenie zakładów wzięło udział ok. 5000 osób: AMSZ, WN, 7/66/550, Sprawozdanie z działalności Czytelni Polskiej za IV kwartał 1955 sporządzone przez Majewską, k. 240. Tego typu uroczystości powtarzały się w kolejnych miesiącach w innych zakładach: AMSZ, WN, 7/66/551, Sprawozdanie z działalności Czytelni Polskiej za I kwartał 1956 sporządzone przez Majewską, k. 33–36.

[122] AMSZ, WN, 7/66/550, Sprawozdanie kulturalne za IV kwartał 1955 sporządzone przez Bara, k. 250; AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–750, Bar do Szewczyka z 11 czerwca 1956, k. 135–136.

[123] Niedzielski Edward-interjú. Készítette Tischler János Vársóban. 1956-os Intézet Oral History Archívum, 624. sz., 3. o.

[124] Dzitko Zdzislaw-interjú. Készítette Tischler János Vársóban. 1956-os Intézet Oral History Archívum, 619. sz., 2. o.

budynek ambasady był w bardzo złym stanie technicznym i wymagał remontu. Okazało się, że dach i rynny przeciekały, na ścianach widoczne były zacieki, z powodu wilgoci gniły drewniane podłogi. Trzeba było naprawić system kanalizacyjny oraz instalację centralnego ogrzewania. Potrzebne prace remontowe rozpoczęły się w lipcu 1955 r., co wiązało się z koniecznością zaciągnięcia kredytów przez polską placówkę. W przekonaniu Willmanna, koszty byłyby mniejsze, gdyby poprzedni kierownik i „centrala" nie dopuściły do takiego zaniedbania[125].

Willmann nie był zawodowym dyplomatą, postrzegano go jednak jako osobę idealnie wypełniającą to zadanie ze względu na łatwość nawiązywania kontaktów i utrzymywania serdecznych relacji[126]. Ułatwiała to aktywność towarzyska ambasadora, który w czasie swej misji organizował przyjęcia oraz spotkania, często w artystycznej oprawie[127]. Ta oczywista forma nawiązywania kontaktów, m.in. z korpusem dyplomatycznych innych państw, była zaniedbywana przez jego poprzedników, nie licząc corocznych przyjęć organizowanych 22 lipca.

W czasie urzędowania Willmanna nastąpiła ważna zmiana organizacyjna w polskiej ambasadzie. 16 maja 1956 r. przybył do Budapesztu ppłk Leonard Biełozierski, który został pierwszym *attaché* wojskowym przy węgierskiej placówce[128], został też zatrudniony por. Stefan Łazicki[129]. Z sugestią utworzenia Attachatu Wojskowego po raz pierwszy – trzy lata wcześniej – zwrócił się do polskiego MSZ Minc. W jego przekonaniu, wydział ten miał duże znaczenie prestiżowe i reprezentacyjne, szczególnie w czasie imprez

[125] AMSZ, WN, 7/66/550, Sprawozdanie z pracy ambasady za okres lipiec–wrzesień 1955, k. 152–153.

[126] Misur György-interjú. Készítette Tischler János Vársóban. 1956-os Intézet Oral History Archívum, 569. sz., 8. o.

[127] MOL, L-XIX-J-1-k, 4. d., 34. t., 112, Lengyel nagykövetség fogadása (23.07.1955), brak paginacji; MOL, L-XIX-J-1-k, 4. d., 34. t., 200/szt/56, Lengyel fogadás (1.03.1956), brak paginacji; MOL, L-XIX-J-1-k, 4. d., 34. t., 246/szt/56, Ribánszki bejegyzése Bar lengyel nagykövetsegi titkár látogatása (18.04.1956), brak paginacji; MOL, L-XIX-J-1-k, 4. d., 34. t., 400/szt/56, Willmann lengyel nagykövet fogadása (5.05.1956), brak paginacji; MOL, L-XIX-J-1-k, 4. d., 34. t., 523/szt/56, Beszélgetések a julius 22.-ilengyel fogadáson (23.07.1956), brak paginacji.

[128] Instytut Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania [IPN BU], Zarząd II Wydziału Sztabu Generalnego Wojska Polskiego [Z-II-W-SG-WP], 2602/4281, Biełozierski do Wydziału Attachatów Wojskowych Sztabu Generalnego z 25 maja 1956, k. 1–2.

[129] IPN BU, Z-II-W-SG-WP, 2602/4281, Biełozierski do Wydziału Attachatów Wojskowych Sztabu Generalnego z 22 czerwca 1956, k. 14. Leonard Biełozierski urodził się w 1912 r. Po ukończeniu służby wojskowej w latach 1936–1939 studiował na Uniwersytecie Warszawskim. Po wybuchu II wojny światowej przebywał w Związku Radzieckim, w 1944 r. wstąpił do LWP. Ukończył Oficerską Szkołę Polityczną LWP. W 1951 r. uzyskał stopień podpułkownika: MOL, L-XIX-J-1-j, 6. d., 36. t., 004121/1, Bialozierski Leonard lengyel alezredes agrément kérelme (7.04.1956), brak paginacji.

o charakterze wojskowym. Argumentował, że oprócz Związku Radzieckiego attachaty wojskowe miały placówki Chin, Korei Północnej oraz Czechosłowacji, co stawiało polską placówkę w niekorzystnym świetle[130]. Dopiero pod koniec 1955 r. Ministerstwo Obrony Narodowej zwróciło się do MSZ w sprawie utworzenia Attachatu Wojskowego przy ambasadzie[131].

Działania Willmanna wpłynęły pozytywnie na funkcjonowanie placówki. Ponownie zaczęto zabiegać o kontakty z Węgrami, polepszyła się atmosfera pracy. Pracownicy zaczęli uczyć się języków obcych, w tym języka rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego i węgierskiego. Najważniejsze były zbiorowe kursy języka węgierskiego, których uczestnicy co miesiąc pisali kontrolne wypracowania[132]. Jednak bez względu na podejmowane wysiłki, jeszcze w połowie 1956 r. uważano, że znajomość języka węgierskiego wśród pracowników placówki była niedostateczna, uniemożliwiająca pozyskiwanie cennych informacji drogą osobistych kontaktów[133]. Należy zaznaczyć, że ambasador również uczestniczył w trudnym zadaniu przyswojenia sobie języka gospodarzy – zwrócił na to uwagę węgierski wicepremier József Mekis po spotkaniu z polskim dyplomatą w październiku 1956 r. Nie tylko dostrzegł duże postępy ambasadora, lecz także docenił fakt, że Willmann był jedynym przedstawicielem państw bloku wschodniego, który zdecydował się na naukę języka węgierskiego[134]. Wznowiono pracę samokształceniową, ponownie zaczęto przygotowywać referaty dotyczące różnych aspektów życia na Węgrzech[135]. Na początku 1956 r. rozpoczęły się szkolenia zawodowe[136]. Willmann zdecydowanie sprzeciwiał się wszelkim próbom powrotu do dawnych sporów. Nie chciał opowiadać się po żadnej ze stron konfliktów. Dokonano podziału obowiązków, aby zakończyć panujący w ambasadzie chaos[137].

Działania, które miały na celu zwiększenie dyscypliny pracy były zgodne z postulatami Korolczyka. W trakcie swojej misji dość dosadnie i krytycznie stwierdził, że dzięki odpowiedniemu uświadomieniu politycznemu

[130] AMSZ, WN, 7/61/519, Minc do Skrzeszewskiego z 30 stycznia 1953, k. 1.

[131] AMSZ, PD, 16/44/772, Bordziłowski do Skrzeszewskiego z 3 października 1955, k. 18.

[132] AMSZ, WN, 7/66/551, Sprawozdanie z działalności ambasady za I kwartał 1956, k. 4.

[133] Tamże, k. 6; AMSZ, WN, 7/70/587, Łepczyński do Góralskiego z 19 maja 1956, k. 3; AMSZ, WN, 7/66/550, Sprawozdanie z pracy ambasady za okres lipiec–wrzesień 1955, k. 151.

[134] Do tej pory robili to tylko przedstawiciele państw zachodnich: MOL, L-XIX-J-1-k, 4. d., 34. t., 696/szt/56, Willmann lengyel nagykövet látogatása Mekis József miniszterelnökhelyettesnél (13.10.1956), brak paginacji.

[135] AMSZ, WN, 7/62/529, Notatka nt. działalności ambasady, k. 1.

[136] AMSZ, WN, 7/66/551, Sprawozdanie z działalności ambasady za I kwartał 1956, k. 4.

[137] AMSZ, WN, 7/66/550, Sprawozdanie z pracy ambasady za okres lipiec–wrzesień 1955, k. 148–150.

i właściwemu podziałowi obowiązków pracownicy ambasady „stanowić powinni normalny zespół ludzi, wywiązujący się ze swych zadań"[138]. Zatem – w jego ocenie – dotychczasowa praca ambasady stanowiła pewną „karykaturę" działalności placówki dyplomatycznej. Starania Willmanna nie zawsze jednak zyskiwały aprobatę podległych mu pracowników. Podczas jednego z zebrań POP, w kwietniu 1956 r., uczestnicy zarzucili mu, że poświęcał zbyt wiele czasu na udzielanie pracownikom instrukcji, zaniedbując ich rozwój ideologiczny i polityczny (o czym już wspomniano). Willmann – w duchu koniecznej w tamtych czasach samokrytyki – zgodził się z zarzutami. Tłumaczył jednak, że wielu pracownikom brakowało elementarnej wiedzy i umiejętności, umożliwiających rzetelne wykonywanie pracy (np. zagadnienia finansowe, sposoby sporządzania protokołów i sprawozdań, prowadzenie sekretariatu itd.). Z tego powodu uznał za stosowne zająć się w pierwszej kolejności udzielaniem fachowej pomocy[139].

Należy jednak zauważyć, że wina leżała nie tylko po stronie ambasady. W działalności propagandowej wsparcie MSZ było niewystarczające. Narzekano na złą współpracę z Departamentem Prasy i Informacji, ponadto „centrala" nie dostarczała placówce materiałów filmowych, wystaw, fotografii, plakatów, ilustrowanych wydawnictw. Szczególnie dokuczliwy dla Czytelni Polskiej był brak możliwości projekcji filmów, ponieważ stawały się one coraz ważniejszym i atrakcyjniejszym sposobem dotarcia do publiczności węgierskiej[140]. Bez odpowiedniego wsparcia Warszawy praca informacyjno-propagandowa placówki – mimo wyraźnej poprawy – nie mogła osiągnąć odpowiedniego poziomu. Sytuacja zaczęła się wyraźnie zmieniać w drugim kwartale 1956 r., kiedy dzięki materiałom nadesłanym z Warszawy Czytelnia Polska mogła rozwinąć ożywioną działalność wystawienniczą i organizować regularne pokazy filmowe[141]. Informacje dotyczące tych wydarzeń drukowano w stałej rubryce biuletynu ambasady. Działalność propagandowa Czytelni zaczęła być pozytywnie oceniania przez polskie MSZ[142]. Należy jednak zaznaczyć, że za jej sprawą polscy obywatele na Węgrzech byli poddawani nie tylko planowanej w Warszawie indoktrynacji. Ze względu

[138] AMSZ, WN, 7/6/529, Analiza sytuacji w Ambasadzie PRL w Budapeszcie Korolczyka z 5 lutego 1955, k. 9.

[139] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–750, Protokół z zebrania POP przy Ambasadzie PRL z 27 kwietnia 1956 sporządzony przez Łepczyńskiego, k. 62–64.

[140] AMSZ, WN, 7/66/550, Sprawozdanie z pracy Czytelni Polskiej za okres 1 lipca–30 września 1955 sporządzone przez Majewską, k. 146–147; AMSZ, WN, 7/66/550, Sprawozdanie z działalności Czytelni Polskiej za IV kwartał 1955 sporządzone przez Majewską, k. 243.

[141] AMSZ, WN, 7/66/551, Sprawozdanie z działalności Czytelni Polskiej za II kwartał 1956 sporządzone przez Majewską, k. 103–104.

[142] AMSZ, WN, 7/66/551, Korolczyk do Willmanna z października 1956, k. 231.

na możliwość zapoznawania się z polską prasą mogli dowiedzieć się m.in. o wydarzeniach w Poznaniu. Temat ten był dyskutowany przez polskich studentów, którzy poruszali go również w rozmowach z węgierskimi kolegami[143]. Jak się później okazało, i jedni i drudzy potrafili wyciągnąć odpowiednie wnioski.

## PRZYCZYNY WYBUCHU REWOLUCJI 1956 R. NA WĘGRZECH W RAPORTACH POLSKIEGO AMBASADORA W BUDAPESZCIE

Życie społeczne i polityczne na Węgrzech ulegało liberalizacji, której koniec wyznaczyły wydarzenia w Polsce w czerwcu 1956 r. Doszło wówczas do strajków i wystąpień ulicznych w Poznaniu, które przeraziły węgierskich komunistów[144]. Sytuacja wydawała się poważna, gdyż w tym samym miesiącu odbyło się w Budapeszcie zebranie Koła Petöfiego o „konfrontacyjnym" charakterze. Pracownicy ambasady poświęcili mu wiele uwagi, unikając w raportach oceniających określeń. Można jednak odnieść wrażenie, że tym razem spotkało się z aprobatą polskich dyplomatów. Wśród postulatów, zgłaszanych przez dyskutantów, były powrót do życia publicznego filozofa Györgya Lukácsa[145], a także żądania rehabilitacji dawnych działaczy komunistycznych, pokrzywdzonych w czasach terroru ÁVH. Szerokim echem odbiło się wezwanie Julii Rajk do zorganizowania godnego pogrzebu jej męża. Co znamienne, działalność Koła została pozytywnie oceniona przez organ władzy komunistycznej „Szabad Nép"[146], do tej pory będący „tubą propagandową" partii. Świadczyło to o coraz

[143] Dzitko Zdzislaw-interjú. Készítette Tischler János Vársóban. 1956-os Intézet Oral History Archívum, 619. sz., 2. o.

[144] Wydarzenia czerwcowe w Poznaniu mają bogatą literaturę, m.in.: J. Eisler, *„Polskie miesiące" czyli kryzys(y) w PRL*, Warszawa 2008; S. Jankowiak, *Poznański Czerwiec 1956 – konsekwencje polityczne i skutki społeczne*, [w:] *Rok 1956 roku w Polsce i jego rezonans w Europie*, red. J. Szymoniczek, E.C. Król, Warszawa 2009, s. 9–21; J. Karwat, J. Tischler, *dz. cyt.*; E. Makowski, *Poznański czerwiec 1956 – pierwszy bunt społeczeństwa w PRL*, Poznań 2001; *Poznański czerwiec 1956*, red. J. Maciejewski, Z. Trojanowiczowa, Poznań 1990; *Poznański czerwiec 1956*, red. S. Jankowiak, A. Rogulska, Warszawa 2002; *Poznański czerwiec 1956. Uwarunkowania – przebieg – konsekwencje. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, Poznań, 22–23 czerwca 2006*, red. K. Białecki, S. Jankowiak, Poznań 2007.

[145] W 1949 r. György Lukács został skrytykowany przez Józsefa Révaia za nieumiejętność właściwej oceny radzieckiej literatury oraz prozachodnie tendencje we własnych utworach: B. Kovrig, *dz. cyt.*, s. 261.

[146] AMSZ, WN, 7/63/536, *Dyskusja filozofów w Kole Petofiego*, „Szabad Nép", 17 czerwca 1956, k. 76–84; AMSZ, WN, 7/66/551, Wyciąg z raportu politycznego za okres II kwartału 1956 sporządzony przez Willmanna 22 sierpnia 1956, k. 161–163.

większej dezintegracji władzy komunistów oraz powolnej utracie kontroli nad sytuacją wewnętrzną w kraju.

W odpowiedzi na te wydarzenia KC WPP podczas zebrania 29–30 czerwca 1956 r. potępił działalność Koła[147], co ogłoszono już 1 lipca w „Szabad Nép" (gazeta, w opinii pracowników ambasady, w ciągu kilku dni „o 180° odwróciła swoją opinię")[148]. Podobnie było w przypadku wydarzeń w Polsce, które zostały potępione podczas wspomnianego zebrania[149]. W „Szabad Nép" pisano, że prowokacja w Poznaniu była przeprowadzona przez członków podziemnych organizacji reakcyjnych[150]. Co więcej, została skrytykowana przez węgierskich robotników, dla których stanowiła ostrzeżenie, że należy zdecydowanie wprowadzać w życie zmiany w duchu XX Zjazdu KPZR[151]. Na łamach organu prasowego komunistów znalazło się także przemówienie Józefa Cyrankiewicza, potępiające wydarzenia poznańskie[152].

Nie tylko węgierscy politycy i robotnicy byli przekonani – przynajmniej oficjalnie – o tym, że w Poznaniu doszło do „imperialistycznej prowokacji". Podobnego zdania był radziecki ambasador w Budapeszcie, Jurij Andropow. Podczas jednego ze spotkań powiedział Willmannowi, że RFN było gotowe wysłać tysiąc uzbrojonych spadochroniarzy niemieckich do Poznania. Zdaniem Andropowa, plan ten się nie powiódł ze względu na wyjątkową czujność polskich władz[153].

Rákosi uznał jednak podjęte środki za niewystarczające – komuniści wiedzieli, że stracili kontrolę nad sytuacją w kraju. Widocznym przejawem bezsilności władz partyjnych (przede wszystkim Rákosiego) była przygotowana przez niego po wydarzeniach w Poznaniu lista 400 osób, głównie

---

[147] AMSZ, Dep. p., Willmann do Korolczyka z 1 lipca 1956, k. 37–38; J.C. Granville, *dz. cyt.*, s. 50.

[148] AMSZ, WN, 7/66/551, Wyciąg z raportu politycznego za okres II kwartału 1956 sporządzony przez Willmanna 22 sierpnia 1956, k. 163–164.

[149] *A Magyar Dolgozók Pártja vezetőségének határozata a Petőfi Körről (1956. június 30.)*, [w:] *Magyar történeti dokumentumok 1944–2000*, red. L. Izsák, J. Nagy, Budapest 2004, s. 198. W przekonaniu Rákosiego, wydarzenia w Poznaniu oraz powstanie Koła Petöfiego były ze sobą ściśle związane i stanowiły przejaw tych samych przemian w polskim i węgierskim społeczeństwie: J. Karwat, J. Tischler, *dz. cyt.*, s. 132.

[150] *Ellenséges ügynökök zavargásokat provokáltak Poznanban* [Wrodzy agenci sprowokowali zamieszki w Poznaniu], „Szabad Nép", 1956. június 30., s. 3.

[151] *A magyar munkások mélységenes elítélik a poznani provokációt* [Węgierscy robotnicy zdecydowanie potępiają poznańską prowokację], „Szabad Nép", 1956. július 1., s. 3. Willmann informował polskie MSZ o tym, że do ambasady docierają depesze robotników zakładów, potępiające wydarzenia w Poznaniu: AMSZ, Dep. p., Willmann do Korolczyka z 30 czerwca 1956, k. 36.

[152] *Józef Cyrankiewicz beszéde a poznani eseményekről* [Przemówienie Józefa Cyrankiewicza o wypadkach poznańskich], „Szabad Nép", 1956. július 1., s. 5.

[153] AMSZ, Dep. p., Willmann do Korolczyka z 1 lipca 1956, k. 38.

członków Koła i osób je popierających, które miały zostać aresztowane. Próbowano utrzymać tę informację w tajemnicy, ale się to nie udało – po jej ujawnieniu koniec przewodniczącego WPP był przesądzony[154]. Autorzy raportów dyplomatycznych nie wskazali na Rákosiego jako na autora listy, określili ją natomiast jako „specyficzne środki zaradcze przeciwko organizatorom niewłaściwego nurtu dyskusji". Według pracowników ambasady, zgodnie z wiadomościami otrzymanymi od informatorów z KC WPP, dopiero interwencja towarzyszy radzieckich (w tym Anastasa Mikojana), którzy w tajemnicy przylecieli do Budapesztu, uniemożliwiła aresztowania[155].

Nieustępliwość i brak refleksji doprowadziły Rákosiego do upadku, który wydawał się nieunikniony. Polityk stracił poparcie swoich dotychczasowych zwolenników, i w partii, i w Moskwie. 18 lipca 1956 r. złożył rezygnację z funkcji I sekretarza[156]. Zgodnie z decyzją Kremla, stanowisko to objął Ernő Gerő. Z jednej strony świadczyło to o dezaprobacie wobec postawy „najwierniejszego ucznia Stalina", Rákosiego, z drugiej jednak – o niechęci do liberalizacji sytuacji na Węgrzech. Gerő był „twardogłowym" komunistą i jako I sekretarz gwarantował ograniczone reformy. Był znany jako doskonały organizator, dawał więc nadzieję na wzmocnienie władzy komunistów w kraju[157]. Polscy dyplomaci pozytywnie ocenili usunięcie Rákosiego ze stanowiska, ponieważ uniemożliwiał on przeprowadzenie reform „w duchu XX Zjazdu KPZR". Nie byli jednak pewni, czy wybór Gerő gwarantował wprowadzenie ich w życie. Powołanie nowych osób do Biura Politycznego KC WPP dawało nadzieję na zmiany[158].

Willmann przesłał polskiemu MSZ list Nagya do KC WPP z 4 października 1956 r., zawierający prośbę o ponowne przyjęcie do partii. W trosce

[154] G. Gyarmati, T. Valuch, *dz. cyt.*, s. 226.

[155] AMSZ, WN, 7/66/551, Wyciąg z raportu politycznego za okres II kwartału 1956 sporządzony przez Willmanna 22 sierpnia 1956, k. 163–164. Mikojan miał przybyć na prośbę węgierskich komunistów, którzy przestraszyli się pomysłu Rákosiego: B. Kovrig, *dz. cyt.*, s. 293–294. Wydarzenia inaczej wyglądały w świetle raportu Mikojana sporządzonego po spotkaniu z członkami WPP. Mikojan potępiał sytuację, w której prasa wymknęła się spod kontroli partii oraz pytał, dlaczego członkowie Koła nie zostali jeszcze aresztowani. Wówczas Rákosi miał odpowiedzieć, że nie było to wskazane, bo pierwsze aresztowania wymusiłyby wiele kolejnych, co byłoby bardzo szkodliwe w obecnej sytuacji: *Document no. 15: Report from Anastas Mikoyan on the Situation in the Hungarian Workers' Party, July 13, 1956*, [w:] *The 1956 Hungarian Revolution*…, s. 143–144.

[156] AMSZ, Dep. p., Willmann do Ochaba, Mazura, Naszkowskiego i Winiewicza z 18 lipca 1956, k. 44; AMSZ, Dep. p., Willmann do Wiernej z 18 lipca 1956, k. 45.

[157] G. Gyarmati, T. Valuch, *dz. cyt.*, s. 227–229.

[158] Nowi członkowie to János Kádár, György Marosán i József Révai: AMSZ, WN, 7/66/551, Wyciąg z raportu politycznego za okres II kwartału 1956 sporządzony przez Willmanna 22 sierpnia 1956, k. 165–166; AMSZ, PD, 16/44/778, Notatka służbowa Bagińskiego z 23 sierpnia 1956, k. 322.

o zachowanie jedności partyjnej chciał zapomnieć o wszystkich przykrościach, które go spotkały i wspólnie z innymi „budować socjalizm". Uznał, że obowiązują go uchwały III Plenum KC WPP, leninowska zasada dotycząca kluczowej roli partii oraz kierunek wytyczony przez XX Zjazd KPZR. Jednocześnie wezwał członków partii do publicznej dyskusji na temat stawianych mu zarzutów. W jego przekonaniu, taka wymiana zdań przyczyniłaby się do wzmocnienia organizacji. W odpowiedzi na ten list Biuro Polityczne KC WPP uchyliło – decyzją z 13 października 1956 r. – postanowienie o usunięciu Nagya z partii i dopuściło możliwość rozpatrzenia jego prośby[159].

Polscy dyplomaci informowali również o aresztowaniu i oskarżeniu Mihálya Farkasa[160], którego domagało się społeczeństwo węgierskie. Chęć ukarania winnych nadużyć i represji epoki stalinizacji wzrosła jeszcze bardziej po uroczystym pogrzebie Rajka, zorganizowanym 8 października 1956 r. Żądano rehabilitacji zamordowanego komunisty w wyniku jawnego procesu, gdyż utajnienie świadczyłoby o próbie zatuszowania win Rákosiego[161]. Jednocześnie trwało postępowanie rehabilitacyjne i rewizja wyroków więźniów politycznych[162].

Raporty polskiej ambasady nie udzielają jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, jaki był wpływ „polskiego października" na wybuch węgierskiej rewolucji. Wydarzenia poprzedzające ją nie zostały opisane w sposób, pozwalający wysnuć konkretne wnioski. Uważna lektura sugeruje jednak, że wydarzeniem prowadzącym do węgierskiego powstania były strajki w Poznaniu. Władze WPP, przerażone rozwojem sytuacji nad Wisłą, próbowały ograniczyć wyraźnie postępującą liberalizację życia na Węgrzech, co zradykalizowało nastroje węgierskiego społeczeństwa i spowodowało zachwianie autorytetu i pozycji partii[163]. Brakowało koordynacji działań,

[159] AMSZ, WN, 7/63/536, Willmann do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 17 października 1956, k. 295–299.

[160] Farkas od końca 1944 r. należał do ścisłego kierownictwa węgierskiej partii komunistycznej. W latach 1948–1953 był ministrem obrony. Ponosił dużą odpowiedzialność za powstanie i rozwój systemu terroru na Węgrzech. W lipcu 1956 r. został usunięty z WPP ze względu na bezprawną działalność w okresie stalinizacji. W 1957 r. skazany na 16 lat więzienia, wyszedł z niego dzięki amnestii w 1960 r.: G. Borbáni, *Magyar politikai pályaképek 1938–1948*, Budapest 1997, s. 132–133.

[161] AMSZ, PD, 16/44/778, Notatka Bagińskiego z 28 sierpnia 1956, k. 328; AMSZ, WN, 7/63/536, *Niech się stanie światłość*, „Hetfői Hirlap", 17 października 1956, k. 300–303, AMSZ, Dep. p., Willmann do Korolczyka z 10 października 1956, k. 54; AMSZ, Dep. p., Willmann do Korolczyka z 16 października 1956, k. 55–57.

[162] AMSZ, PD, 16/44/778, Notatka z rozmowy Bagińskiego z Nonem z 12 października 1956, k. 342–343.

[163] Zwrócił na to uwagę radziecki ambasador, Jurij Andropow. Pod koniec sierpnia 1956 r. opisywał w raporcie pogarszającą się sytuację na Węgrzech, w tym rozluźnienie dyscypliny pracy i zmniejszenie produktywności oraz osłabienie pozycji WPP: *Document no. 19:*

kierownictwa, programu oraz sprawnego przekazywania informacji do niższych szczebli partyjnych. Co więcej: kierownictwa brakowało w sensie dosłownym, gdyż tuż przed wybuchem rewolucji najważniejsi decydenci znajdowali się w podróży[164].

W tej sytuacji „polski październik" był jedynie iskrą, która doprowadziła do wybuchu rewolucji[165]. Polski ambasador przesyłał na bieżąco informacje o wydarzeniach, mających miejsce na Węgrzech. Przebieg VIII Plenum KC PZPR (19–21 października 1956 r.)[166] wzbudzał żywe zainteresowanie i entuzjazm węgierskiego społeczeństwa. 22 października pracownicy Czytelni Polskiej dowiedzieli się od jednego z członków budapesztańskiego komitetu WPP, że kolejnego dnia, pod pomnikiem Józefa Bema, odbędzie się demonstracja poparcia dla decyzji podjętych w Polsce. Mieli w niej uczestniczyć studenci budapesztańskich uczelni[167].

---

*Report from Ambassador Yurii Andropov on Deteriorating Conditions in Hungary*, *August 29*, *1956*, [w:] *The 1956 Hungarian Revolution*…, s. 160–162.

[164] W raportach brakowało wzmianki o tym, że w połowie października kierownictwo WPP przebywało w Belgradzie. Celem wizyty była normalizacja stosunków z Jugosławią: G. Gyarmati, T. Valuch, *dz. cyt*., s. 236–237, 584.

[165] Należałoby przyznać częściowo rację brytyjskiemu ambasadorowi w Warszawie, Ericowi Berthoud, który stwierdził, że Węgrzy wcześniej byli przygotowani do wybuchu rewolucji. Wysnuł on również ciekawy wniosek, że mieli znaczący wpływ na polskie społeczeństwo. Wskutek wydarzeń na Węgrzech „Polacy zachowali się jak Czesi", tzn. mimo sympatii dla węgierskich powstańców nie zamierzali sami sprzeciwiać się władzy ani tym bardziej występować przeciw niej zbrojnie, aby nie podzielić losu „bratanków": *Sir Eric Berthoud*, *Warsaw to Foreign Office*, *26 February 1957*, [w:] *The Hungarian Revolution of 1956. A Collection of Documents from the British Foreign Office*, ed. E. Haraszti-Taylor, Nottingham 1995, s. 325–326. Tezę o tym, że nastroje rewolucyjne były widoczne wcześniej, potwierdzać może fakt, iż radzieckie wojska znajdowały się w stanie gotowości już 18 października: G. Gyarmati, T. Valuch, *dz. cyt*., s. 259.

[166] Obrady VIII Plenum KC PZPR przebiegały w napiętej atmosferze. W polskim społeczeństwie widoczne było ożywienie związane z nadziejami na liberalizację systemu. Do Warszawy natomiast przybyła radziecka delegacja pod przewodnictwem Chruszczowa, która próbowała groźbą interwencji zbrojnej zmusić polskich komunistów do rezygnacji z planowanych zmian. Ostatecznie Władysław Gomułka osiągnął swój cel, zostając I sekretarzem KC PZPR oraz forsując swój program. Zgodnie z uchwałą plenum, relacje polsko-radzieckie miały być w dalszym ciągu rozwijane i wzmacniane, jednak na płaszczyźnie samodzielności i niezależności każdego kraju. Miał to być koniec kopiowania radzieckich wzorców oraz początek własnej drogi do socjalizmu. Uchwała zakładała likwidację kultu jednostki. Ponadto stwierdzono konieczność rozwiązania nieefektywnych spółdzielni produkcyjnych. W swoim przemówieniu Gomułka odniósł się do wydarzeń w Poznaniu, stwierdzając, że winę za nie ponosi kierownictwo partii: W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1945–1980*, Warszawa 2003, s. 337–342; K. Robakowski, *Polski październik*, [w:] *Przełomowy rok 1956. Poznański Czerwiec – Polski Październik – Budapeszt. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej*, *Poznań*, *26–27 czerwca 1996 roku*, red. E. Makowski, S. Jankowiak, Poznań 1998, s. 148–149.

[167] *Szyfrogram Nr 1703 z Budapesztu*, *nadany 22.10.56*, *17.00*, *Willmann do Wiernej*, [w:] *Rewolucja węgierska 1956 w polskich dokumentach*, oprac. J. Tischler, Warszawa 1995, s. 23; *Szyfrogram Nr 17335 z Budapesztu*, *nadany 22.10.56*, *21.00*, *Willmann do Wiernej*, [w:] tamże, s. 24.

VIII Plenum KC PZPR miało istotne znaczenie dla polityki wewnętrznej PRL, jednak jego postanowienia przedyskutowano na zebraniu POP ambasady dopiero w listopadzie. Podczas kolejnych spotkań dyskutowano nad postanowieniami Plenum. Zastanawiano się, jak zmienić pracę placówki w kontekście decyzji podjętych w Warszawie. Jednym z najważniejszym wniosków było stwierdzenie, że egzekutywa POP nie poświęcała wystarczająco dużo czasu pracownikom ambasady, którzy potrzebowali wsparcia w pracy zawodowej i w rozwoju ideologicznym. Skrytykowano kult jednostki panujący w czasach urzędowania I sekretarza ambasady, Jerzego Durajczyka. Wydano uchwałę wyrażającą poparcie dla postanowień Plenum i nowego kierownictwa partii. Opóźnienie obrad nie było spowodowane działaniami wojennymi w Budapeszcie, wynikało z zaniedbania KC PZPR. Polska ambasada nie otrzymała z Warszawy materiałów dotyczących Plenum, chociaż – jak zauważył Durajczyk – było wiele okazji ich przesłania wraz z pomocą materialną, napływającą z Polski w czasie rewolucji[168].

Należy podkreślić, że w okresie kierowania pracami ambasady przez Willmanna zmienił się sposób, w jaki placówka informowała polskie MSZ o wydarzeniach na Węgrzech. Podczas misji Hamery – o czym już było wspomniano – wiadomości były nieaktualne lub nie zawierały istotnych szczegółów. W przypadku Willmanna sytuacja przedstawiała się inaczej. Oprócz regularnych raportów wysyłał do Warszawy wiele depesz, szczegółowo opisując zachodzące na Węgrzech zmiany. Dzięki temu polskie MSZ dowiadywało się o wydarzeniach często tego samego dnia. Należy pamiętać również o tym, że w czasie urzędowania Willmanna sytuacja zmieniała się bardzo dynamicznie. Tym bardziej duża częstotliwość nadsyłania depesz z wielokrotnie bardzo szczegółowymi informacjami świadczyła o większym profesjonalizmie nowego ambasadora oraz efektywniejszej pracy placówki.

[168] AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–750, Protokół z zebrań POP przy ambasadzie PRL w Budapeszcie z 22 listopada, 25 listopada i 8 grudnia 1956 sporządzony przez Przybylińskiego, k. 85–100.

## PRZEBIEG REWOLUCJI 1956 R. W OPINII POLSKICH DYPLOMATÓW: DZIAŁALNOŚĆ AMBASADY

W dniu wybuchu rewolucji, 23 października 1956 r., do ambasady polskiej przybyła delegacja studentów (trzech Węgrów, jeden Polak), którzy chcieli wyrazić aprobatę narodu węgierskiego dla decyzji podjętych na VIII Plenum KC PZPR[169]. Wręczyli Willmannowi pismo, w którym zostały ujęte cele demonstrantów[170], a jednocześnie powiadomili, że studenci zrezygnowali z planowanej dzień wcześniej demonstracji pod polską placówką, aby nie wzbudzać zbyt dużych emocji[171]. Willmann, odnosząc się do postanowień plenum, zwracał uwagę studentów na główny cel PZPR, czyli rozwój współpracy z ZSRR. Jednocześnie ostrzegał członków delegacji, aby zachowywali rozsądek i wystrzegali się potencjalnych prowokatorów. Po wyjściu gości ambasador niezwłocznie zadzwonił do WZ KC WPP i poinformował jego kierownika Nándora Orosza o przebiegu rozmowy, jednak węgierscy komuniści wiedzieli doskonale, jakie są plany demonstrantów[172].

Tego dnia w polskiej ambasadzie pojawiła się również inna polsko-węgierska delegacja studentów, którą przyjął Bronisław Bar. Rozmowa przebiegała w bardzo miłej atmosferze, a dyplomata przestrzegł polskiego członka delegacji, Zdzisława Dzitkę, że obcokrajowcy powinni zachować neutralność wobec wydarzeń na Węgrzech[173]. W czasie powstania węgierskiego polscy dyplomaci bardzo często kontaktowali się z polskimi słuchaczami węgierskich uczelni. Warto wspomnieć, że nocą, tuż przed wybuchem rewolucji, w polskiej ambasadzie pojawili się Edward Liszewski (student budapesztańskiej politechniki) i jego kolega. Chciał poinformować Willmanna o zamiarze uczestnictwa w demonstracji, mającej się odbyć

[169] Treść przemówienia Gomułki w trakcie obrad VIII Plenum KC PZPR została opublikowana w „Szabad Nép" 23 października 1956: *A demokratizálás útja az egyetlen út. Wladyslaw Gomulka beszéde a LEMP Központi Bizottságának VIII. ülésén* [Droga demokratyzacji jest jedyną drogą. Przemówienie Władysława Gomułki w trakcie obrad VIII Plenum KC PZPR], „Szabad Nép", 1956. október 23., s. 3–4.

[170] Willman Adam-interjú. Készítette Tischler János Vársóban. 1956-os Intézet Oral History Archívum, 571 sz., 6 o. Na temat postulatów młodzieży węgierskiej: przypis 242.

[171] O planowanej demonstracji pod ambasadą – jak zostało powiedziane – Willmann donosił polskiemu MSZ dzień wcześniej: *Szyfrogram Nr 17335 z Budapesztu*, *nadany 22.10.56*, *21.00*, *Willman do Wiernej*, [w:] *Rewolucja węgierska 1956*..., s. 24.

[172] *Szyfrogram Nr 17398 z Budapesztu*, *nadany 24.10.56*, *2.00*, *Willman do Wiernej*, [w:] tamże, s. 25. Decyzja o zdefiniowaniu wydarzeń jako „kontrrewolucja inspirowana przez faszystów" zapadła podczas spotkania KC WPP w noc z 23 na 24 października: *The Hungarian Revolution of 1956*. *Reform*..., s. 59.

[173] Dzitko Zdzislaw-interjú. Készítette Tischler János Vársóban. 1956-os Intézet Oral History Archívum, 619. sz., 5–6. o.

kolejnego dnia. Polski dyplomata zalecał zachowanie „spokoju i rozsądku" oraz postępowanie „zgodnie z własnym sumieniem"[174].

Ambasador relacjonował przebieg demonstracji w nocy z 23 na 24 października. W depeszach zamieszczał informacje o pochodzie spod pomnika Bema do parlamentu, o zniszczeniu pomnika Stalina, o strzelaninie przed budynkiem radia. Pisał, że węgierska Rada Ministrów uznała wydarzenia za „kontrrewolucję" i wspominał o prośbie wystosowanej do ZSRR, dotyczącej wykorzystania radzieckich jednostek do stłumienia emocji demonstrantów[175].

Następnego dnia do polskiej ambasady przybyli przedstawiciele Towarzystwa Wiedzy Powszechnej i lekarze. Członkowie obu delegacji chcieli wyrazić swoją radość z decyzji podjętych przez KC PZPR podczas obrad VIII Plenum. Ponadto wielokrotnie w ciągu dnia mniejsze grupy demonstrantów, przechodzących obok budynku ambasady, wznosiły okrzyki sławiące przyjaźń polsko-węgierską[176].

W czasie rewolucji Willmann wysyłał kilka telegramów dziennie. Zależało mu na rzetelnym informowaniu polskiego MSZ o bardzo dynamicznie rozwijających się wydarzeniach (nie pominął również przemówienia węgierskiego premiera, zachęcającego społeczeństwo do podjęcia codziennych obowiązków). Ambasador relacjonował, gdzie toczą się największe walki, mając na uwadze wydarzenia w innych częściach kraju (np. w Szegedzie, Debrecen i Pécs)[177]. Wieczorem 24 października wymiana ognia została zahamowana. Warto jednak zwrócić uwagę, że na tym etapie – w opinii polskiego dyplomaty – winę ponosiły „elementy wywrotowe"[178].

Zgodnie z doniesieniami Willmanna, Węgrzy z radością przyjęli wiadomość o zmianie na stanowisku I sekretarza KC WPP – znienawidzony Gerő musiał ustąpić Jánosowi Kádárowi. Ludzie wyszli na ulice manifestować swoje zadowolenie z rozwoju wydarzeń. Jednak wieczorem 25 października „przed parlamentem wojsko bezpieczeństwa użyło broni, padło wielu zabitych i rannych"[179]. 26 października do końca dnia trwały bardzo intensywne

---

[174] J. Karwat, J. Tischler, *dz. cyt.*, s. 213–214.

[175] *Szyfrogram Nr 17429 z Budapesztu, nadany 24.10.56, 19.00, Willman do Wiernej*, [w:] *Rewolucja węgierska 1956*..., s. 25.

[176] AMSZ, Dep. p., Willmann do Wiernej z 24 października 1956, k. 65.

[177] Tamże, k. 66.

[178] AMSZ, Dep. p., Willmann do Wiernej z 25 października 1956, k. 67.

[179] *Szyfrogram Nr 17500 z Budapesztu, nadany 25.10.56, 22.00, Willman do Wiernej*, [w:] *Rewolucja węgierska 1956*..., s. 28. Polski ambasador nie informował o tzw. krwawym czwartku, czyli o masakrze dokonanej na członkach pokojowej demonstracji przed budynkiem parlamentu 25 października, podczas której zginęło ponad sto osób: *The Hungarian Revolution of 1956. Reform*..., s. 69.

walki. Tym razem jednak Willmann nie używał pejoratywnych określeń wobec powstańców. Tłumy żądały wycofania wojsk radzieckich z Węgier, likwidacji policji politycznej, samodzielności, niezależności państwa oraz ukarania dotychczasowych przywódców WPP. Ambasador przytoczył opinię zaczerpniętą z węgierskich dzienników, że w Budapeszcie toczy się walka o „demokratyzację kraju". Zwracał uwagę na to, iż węgierskie media piętnowały chuligańskie wybryki, nie utożsamiając ich jednak z walkami węgierskiej młodzieży z wojskiem radzieckim[180].

Ton depesz zmienił się kolejnego dnia, gdy Willmann informował o swojej rozmowie z członkiem KC WPP Zoltánem Szánto i przytoczył jego słowa o „ruchu kontrrewolucyjnym". Węgierski rozmówca oceniał sytuację w kraju jako krytyczną. Radziecki ambasador, Jurij Andropow, poinformował go, że liczba zabitych i rannych jest bardzo wysoka. Zdaniem Willmanna, część osób popierających walkę zbrojną nie wypowiadała się przeciw komunizmowi, jedynie żądała potępienia dotychczasowych błędów i rewizji stosunków z ZSRR. Wskazywał na obecność grup występujących przeciwko systemowi oraz Związkowi Radzieckiemu[181].

28 października panował w Budapeszcie względny spokój[182]. Tego dnia został ogłoszony nowy skład Prezydium Partyjnego, czyli organu zastępującego KC i Biuro Polityczne KC WPP. Rolą Prezydium było tymczasowe kierowanie partią, a także przygotowanie Zjazdu WPP[183]. Do stolicy Węgier przybyli specjalni polscy delegaci: wiceminister spraw zagranicznych Marian Naszkowski, kierownik Wydziału Prasowego oraz zastępca członka KC PZPR Artur Starewicz[184]. Wykonywali zadanie polecone przez Władysława Gomułkę, które miało polegać na zebraniu informacji o wydarzeniach oraz przekonaniu Nagya i Kádára, aby poprzestali na zmianach, które już się dokonały i nie próbowali forsować nowych reform[185]. W pierwszej kolejności

[180] *Szyfrogram Nr 17590 z Budapesztu*, *nadany 27.10.56*, *0.20*, *Willman do Wiernej*, [w:] *Rewolucja węgierska 1956*..., s. 29–30.

[181] *Szyfrogram Nr 17625 z Budapesztu*, *nadany 27.10.56*, *13.00*, *Willman do Wiernej*, [w:] tamże, s. 30–31. Tego dnia strona węgierska i radziecka podjęły decyzję o zawieszeniu broni: *The Hungarian Revolution of 1956*. *Reform*..., s. 89.

[182] *Szyfrogram Nr 17656 z Budapesztu*, *nadany 28.10.56*, *15.00*, *Willman do Wiernej*, [w:] *Rewolucja węgierska 1956*..., s. 32.

[183] W skład Prezydium weszli: János Kádár, Antal Apró, Károly Kiss, Zoltán Szánto, Ferenc Münnich oraz Imre Nagy: *Szyfrogram Nr 17657 z Budapesztu*, *nadany 28.10.56*, *18.00*, *Willman do Wiernej*, [w:] tamże, s. 33.

[184] *Szyfrogram Nr 17654 z Budapesztu*, *nadany 28.10.56*, *15.00*, *Willmann do Rapackiego*, [w:] tamże, s. 33.

[185] J. Tischler, *Rewolucja węgierska 1956 roku oraz jej odgłosy w Polsce*, [w:] *Poznański czerwiec 1956. Uwarunkowania – przebieg – konsekwencje. Materiały z międzynarodowej konferencji*

spotkali się z Willmannem, po czym udali się do siedziby KC WPP, aby porozmawiać z węgierskim premierem i I sekretarzem WPP[186]. Polski ambasador wręczył Nagyowi oraz Kádárowi tekst apelu KC PZPR z 28 października 1956 r., w którym Gomułka apelował do narodu węgierskiego o zaprzestanie walk i udzielał poparcia nowemu rządowi[187]. Zadaniem Willmanna, który otrzymał odezwę późnym wieczorem, było jak najszybsze przetłumaczenie jej, aby następnego dnia mogła się ukazać w węgierskiej prasie. Swoją pomoc zaoferował członek Prezydium Partyjnego Ferenc Münnich, do którego biura polski ambasador udał się mimo późnej pory. Ponieważ nie sposób było znaleźć w nocy kogoś, kto przetłumaczyłby tekst z języka polskiego na węgierski, zdecydowano, że Willmann zrobi przekład na rosyjski, a Münnich – z rosyjskiego na węgierski. Dzięki temu dokument pojawił się kolejnego dnia w węgierskich gazetach[188].

29 października Naszkowski, Starewicz i Willmann udali się do radzieckiej ambasady. Polskiego dyplomatę łączyły dobre relacje z Andropowem[189]. W spotkaniu po stronie radzieckiej uczestniczyli członkowie Politbiura KC KPZR, Anastas Mikojan i Michaił Susłow. Oprócz wskazanych już celów, wyznaczonych polskiej delegacji, ich zadaniem było przekonanie towarzyszy radzieckich do zaprzestania walk i uświadomienie im bezcelowości dalszego stacjonowania wojsk radzieckich na Węgrzech. Zgodnie z relacją Willmanna, polscy delegaci nic nie uzyskali. Mikojan i Susłow stwierdzili, że

*naukowej*, *Poznań*, *22–23 czerwca 2006*, red. K. Białecki, S. Jankowiak, Poznań 2007, s. 159. W przekonaniu polskich polityków, na Węgrzech nie można było mówić o wystąpieniach „kontrrewolucyjnych". Wśród walczących znajdowały się osoby dotychczas sympatyzujące z partią. Naszkowski i Starewicz informowali, że – zdaniem Nagya – Węgrzy zrezygnują z walki zbrojnej wraz z wycofaniem się wojsk radzieckich z Budapesztu. Uważali jednak, że pozycja węgierskiego premiera była słaba i brakowało mu silnego zaplecza politycznego: *Szyfrogram Nr 17685 z Budapesztu*, *nadany 29.10.56*, *12.00*, *Naszkowski i Starewicz do Gomułki i Rapackiego*, [w:] *Rewolucja węgierska 1956*…, s. 34–36; *Szyfrogram Nr 17709 z Budapesztu*, *nadany 29.10.56*, *23.00*, *Naszkowski i Starewicz do Gomułki*, [w:] tamże, s. 36–37.

[186] J. Tischler, *Lengyel szemmel 1956-ról. Interjú Artur Starewicz-csel*, *a LEMP KB Sajtóirodájának egykori vezetőjével*, „Multúnk" 1992, nr 2–3, s. 277.

[187] *Szyfrogram Nr 17685 z Budapesztu*, *nadany 29.10.56*, *2.10*, *Willman do Gomułki i Cyrankiewicza*, [w:] *Rewolucja węgierska 1956*…, s. 34. Tekst apelu KC PZPR: *Apel KC PZPR do narodu węgierskiego (28 października 1956)*, [w:] tamże, s. 132–133.

[188] Willman Adam-interjú. Készítette Tischler János Vársóban. 1956-os Intézet Oral History Archívum, 571 sz., 6 o. Odezwa została opublikowana 29 października w „Szabad Nép", a 30 października w „Népszava": *Lengyel testvérpártunk üzenete. A Mayar Dolgozók Pártja Központi Vezetősége első titkárának*, *Kádár János elvtársnak és a magyar nemzeti kormány miniszterenlökének*, *Nagy Imre elvtársnak!* [Wiadomość od polskiej bratniej partii. Do towarzysza Jánosa Kádára, I sekretarza KC WPP oraz towarzysza Imre Nagya, premiera węgierskiego rządu narodowego!], „Szabad Nép", 1956. október 29., s. 1; *Lengyel felhívás: legyen vége a vérontásnak* [Polska odezwa: zakończcie rozlew krwi], „Népszava", 1956. október 30, s. 5.

[189] J. Tischler, *Lengyel szemmel*…, s. 278.

nie mają wpływu na podejmowane przez Moskwę decyzje[190]. Ich zdaniem, wszystko zależało od tego, czy Nagyowi uda się opanować sytuację w Budapeszcie[191].

30 października na ulicach Budapesztu odbywały się demonstracje, miały miejsce pojedyncze starcia zbrojne w różnych jego rejonach. Zarówno w mieście, jak i na drogach wyjazdowych roiło się od radzieckich pojazdów pancernych[192]. Jednak już wieczorem rząd ogłosił początek wycofywania wojsk radzieckich z Budapesztu. Ponadto Nagy zapowiedział przeprowadzenie nowych wyborów do parlamentu. Miały być wolne, tajne i – przede wszystkim – wielopartyjne[193].

Tego samego dnia w polskiej ambasadzie pojawił się członek wspomnianego Prezydium Partyjnego, Zoltán Szánto. Z obawy o bezpieczeństwo swojej żony prosił Willmanna, aby mogła zatrzymać się w mieszkaniu polskiego dyplomaty. Ambasador wyraził zgodę[194]. Udzielił też schronienia szwagrowi polityka, Dezső Reváiowi[195] i (po konsultacji z polskim MSZ) Lajosowi Ácsowi, byłemu członkowi KC WPP, znanemu jako zwolennik Rákosiego. Willmann musiał zachować w tajemnicy fakt, że go ukrywa w polskiej placówce[196]. Dwa dni później poinformował jednak o tym Nagya, co zostało przyjęte przez węgierskiego premiera z aprobatą. Poprosił nawet polskiego ambasadora, aby pozwolił ukrywać się Ácsowi do momentu, aż minie niebezpieczeństwo grożące zwolennikom dawnego przywództwa. W przekonaniu Nagya, polityk zasłużył na pomoc[197]. Podobnie uważali decydenci

---

[190] Willman Adam-interjú. Készítette Tischler János Vársóban. 1956-os Intézet Oral History Archívum, 571 sz., 7 o.

[191] J. Karwat, J. Tischler, *dz. cyt.*, s. 149, 224.

[192] *Szyfrogram Nr 17734 z Budapesztu*, *nadany 30.10.56*, *13.30*, *Willman do Korolczyka*, [w:] *Rewolucja węgierska 1956*..., s. 37.

[193] *Szyfrogram Nr 17762 z Budapesztu*, *nadany 30.10.56*, *21.30*, *Willman do Wiernej*, [w:] tamże, s. 39.

[194] *Szyfrogram Nr 17743 z Budapesztu*, *nadany 30.10.56*, *15.00*, *Willman do Wiernej*, [w:] tamże, s. 37. Następnego dnia Zoltán Szánto informował Willmanna, że w Budapeszcie mają miejsca zabójstwa komunistów: *Szyfrogram Nr 17799 z Budapesztu*, *nadany 31.10.56*, *11.00*, *Willman do Wiernej*, [w:] tamże, s. 40.

[195] W dniu interwencji radzieckiej 4 listopada 1956 r. Szánto zdecydował, że jego żona opuści polską placówkę i schroni się w jugosłowiańskiej ambasadzie. Mając świadomość, że przywódców rewolucji czekają represje, oboje postanowili uciec do Jugosławii: *Szyfrogram Nr 18343 z Budapesztu*, *nadany 10.11.56*, *9.00*, *Willman do Wiernej*, [w:] tamże, s. 62. Revái opuścił polską ambasadę 29 listopada 1956 r.: *Szyfrogram Nr 19264 z Budapesztu*, *nadany 29.11.56*, *22.10*, *Willman do Wiernej*, [w:] tamże, s. 94; Willman Adam-interjú. Készítette Tischler János Vársóban. 1956-os Intézet Oral History Archívum, 571 sz., 9 o.

[196] *Szyfrogram Nr 17750 z Budapesztu*, *nadany 30.10.56*, *17.50*, *Willman do Wiernej*, [w:] *Rewolucja węgierska 1956*..., s. 38–39.

[197] *Szyfrogram Nr 17878 z Budapesztu*, *nadany 2.11.56*, *11.00*, *Willman do Naszkowskiego*, [w:] tamże, s. 43–44. Ács opuścił polską ambasadę 29 listopada 1956 r.: *Szyfrogram Nr 19264*

w Warszawie, którzy pozwalali Willmannowi ukrywać węgierskiego polityka przez kolejne tygodnie[198]. Ponadto z polecenia MSZ polska ambasada udzielała azylu obywatelom innych krajów, np. Turcji[199].

31 października Willmann donosił o ruchu radzieckich wojsk. Jeszcze przed świtem większość z nich opuściła Budapeszt. Kardynał Mindszenty został zwolniony z więzienia i oczyszczony z wszelkich zarzutów, objął ponownie urząd prymasa. Rozpoczął się proces odbudowy partii socjaldemokratycznej[200]. Tego dnia polski ambasador, na polecenie Gomułki oraz Cyrankiewicza, przeprowadził rozmowę z Nagyem i Kádárem. Dla węgierskiego przywództwa najważniejszym zagadnieniem była ewakuacja radzieckich wojsk oraz wystąpienie z Układu Warszawskiego. Zależało im na tym, aby Węgry uzyskały status państwa neutralnego, na wzór Austrii, Szwajcarii czy Jugosławii. Wraz z uzyskaniem neutralności byłoby możliwe prowadzenie dwustronnych rozmów z sąsiadami (z prośbą o radę w tej sprawie Nagy i Kádár zwracali się do KC PZPR). Innym problemem było to, że większość fabryk nie pracowała. Należało skłonić węgierskich robotników, by wrócili do swoich obowiązków. Nastąpiło ożywienie życia politycznego, również WPP miała ulec rozpadowi[201], aby w jej miejsce mogła powstać nowa partia socjalistyczna. Planowano odejście od przymusowej kolektywizacji oraz funkcjonowanie drobnego handlu. Nagy i Kádár prosili o polskie wsparcie na forum ONZ[202] oraz w relacjach z ZSRR[203]. 1 listopada Nagy poinformował przedstawicieli placówek dyplomatycznych w Budapeszcie – w tym polskiego ambasadora – o wystąpieniu Węgier z Układu Warszawskiego[204].

---

*z Budapesztu*, *nadany 29.11.56*, *22.10*, *Willman do Wiernej*, [w:] tamże, s. 94. Był członkiem KC WPP w latach 1953–1956. Warto wspomnieć, że tuż przed wybuchem rewolucji zlecono mu cenzurowanie informacji na temat wydarzeń w Polsce, zamieszczanych w węgierskiej prasie. Zgodnie z decyzją KC WPP, artykuły miały powstawać wyłącznie na podstawie materiałów rosyjskiej agencji prasowej TASS: J.C. Granville, *dz. cyt.*, s. 54.

[198] *Depesza Nr 373/DI/14730; 9.11.1956*, *14.10*, *Wierna do Willmana*, [w:] *Rewolucja węgierska 1956*…, s. 121.

[199] AMSZ, Dep. w., Wierna do Willmanna z 31 października 1956, k. 16.

[200] *Szyfrogram Nr 17799 z Budapesztu*, *nadany 31.10.56*, *11.00*, *Willman do Wiernej*, [w:] *Rewolucja węgierska 1956*…, s. 40.

[201] 1 listopada została powołana do życia Węgierska Socjalistyczna Partia Robotnicza, na czele której stanął Kádár: J. Karwat, J. Tischler, *dz. cyt.*, s. 140.

[202] Podczas posiedzenia ONZ 21 listopada 1956 r. ani Polska, ani Jugosławia nie brały udziału w głosowaniu nad rezolucją potępiającą radziecką interwencję. Nie mogąc głosować za rezolucją, oba kraje nie chciały również oddawać głosu przeciw. Wstrzymanie się od głosu było w tej sytuacji manifestacją negatywnego stosunku do radzieckiej agresji: A. Bromke, *Poland*, [w:] *The Hungarian Revolution of 1956 in Retrospect*, eds. B.K. Király, P. Jónás, New York 1978, s. 88.

[203] *Szyfrogram Nr 17858 z Budapesztu*, *nadany 1.1.56*, *18.00*, *Willman do Wiernej*, [w:] *Rewolucja węgierska 1956*…, s. 41–43.

[204] J. Karwat, J. Tischler, *dz. cyt.*, s. 155.

Węgierskich przywódców niepokoił fakt, że mimo oficjalnie rozpoczętej ewakuacji wojsk radzieckich na granicy pojawiło się wiele nowych oddziałów. Próbowali wyjaśnić, czy służyły one do zabezpieczenia wycofujących się jednostek[205]. Godzinę po przekazaniu tej informacji polskiemu MSZ Willmann donosił o coraz intensywniejszym ruchu nowych oddziałów radzieckich w kierunku Budapesztu. Żołnierze radzieccy zajęli lotnisko w stolicy[206].

Kierownictwo PZPR zdecydowało się wesprzeć rząd Nagya, wydając 1 listopada specjalną odezwę, w której podkreślano, że Węgrzy sami muszą rozwiązać swoje problemy, więc nie jest potrzebna ingerencja innych państw w ich wewnętrzne sprawy[207]. Władze WPP przyjęły dokument z entuzjazmem, ponieważ – o czym już pisano – oczekiwały politycznego wsparcia Polski. Przejawem zaufania do Polaków była prośba węgierskiego rządu, by w Warszawie mogły się odbyć rozmowy między WRL i ZSRR na temat uregulowania ich wzajemnych stosunków[208]. Willmann przekazał prośbę swoim przełożonym – odpowiedź polskiego MSZ była pozytywna[209].

3 listopada podczas rozmowy z polskim ambasadorem Nagy prosił go o pomoc w sprawie kardynała Mindszentyego. Obawiał się nieprzejednanej postawy duchownego i powrotu do haseł przeciw ustrojowi komunistycznemu. Nagy pytał, czy polski rząd mógłby wpłynąć na kardynała Stefana Wyszyńskiego, żeby nakłonił swojego węgierskiego odpowiednika do zachowania ugodowej postawy w relacjach z władzą[210]. O zaufaniu Nagya do

[205] *Szyfrogram Nr 17858 z Budapesztu, nadany 1.1.56, 18.00, Willman do Wiernej*, [w:] *Rewolucja węgierska 1956*..., s. 41.

[206] *Szyfrogram Nr 17850 z Budapesztu, nadany 1.1.56, 19.00, Willman do Rapackiego*, [w:] tamże, s. 43.

[207] *Odezwa KC PZPR do klasy robotniczej, do narodu polskiego (1 listopada 1956 r.)*, [w:] tamże, s. 134–135. W czasie spotkania z Chruszczowem, Mołotowem i Malenkowem w Brześciu Litewskim 1 listopada 1956 r. Gomułka powtórzył, że – w jego przekonaniu – radziecka interwencja zbrojna na Węgrzech byłaby błędem. Jednocześnie zgodził się z I sekretarzem KC KPZR, że węgierską kontrrewolucję należało stłumić: A. Kastory, *Międzynarodowe reperkusje kryzysu węgierskiego 1956 r.*, [w:] *Si vis pacem, para bellum. Bezpieczeństwo i polityka Polski. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Tadeuszowi Dubickiemu*, red. R. Majzner, Częstochowa–Włocławek 2013, s. 666.

[208] *Szyfrogram Nr 17890 z Budapesztu, nadany 2.11.56, 15.10, Willman do Rapackiego*, [w:] *Rewolucja węgierska 1956*..., s. 44.

[209] *Depesza Nr 14492, 2.11.1956, 20.10, Wierna do Willmana*, [w:] tamże, s. 117–118.

[210] *Szyfrogram Nr 17984 z Budapesztu, nadany 3.11.56, 16.00, Willman do Wiernej*, [w:] tamże, s. 46. Nagy mógł wiązać nadzieję z osobą kardynała Wyszyńskiego. Polski duchowny został zwolniony z więzienia 26 października i zdecydował się poprzeć Gomułkę. Zachowanie węgierskiego kardynała było całkowicie odmienne: J. Karwat, J. Tischler, *dz. cyt.*, s. 137–138.

polskiego ambasadora i polskiego przywództwa świadczył fakt, że dzielił się z nimi krytycznymi uwagami wobec ZSRR[211].

Willmann pozostawał w ścisłym kontakcie z węgierskimi przywódcami podczas trwania rewolucji. 2 listopada dowiedział się od Szánto, że Kádár i Münnich zniknęli[212]. Zdaniem Nagya, zostali oni porwani. Szánto oceniał sytuację bardziej realnie, uważając, że uciekli z kraju, ale nikt się nie domyślał, iż obaj politycy znajdowali się już w Moskwie[213]. 3 listopada węgierski premier zdawał się wierzyć w możliwość zachowania pokoju na Węgrzech. Miał jednak świadomość obecności nad Dunajem coraz większej liczby oddziałów radzieckich[214].

Kolejnego dnia, gdy rozpoczęła się radziecka inwazja, Willmann co kilka godzin wysyłał depesze do polskiego MSZ z informacjami o dynamicznie zmieniającej się sytuacji w Budapeszcie[215]. Polski dyplomata jednoznacznie określił charakter walk, pisząc, że w wielu punktach miasta czołgi strzelały do cywilów. Informował również o poparciu dla Nagya wyrażanej przez społeczności Budapesztu i innych miast węgierskich. Pozostający w stolicy komuniści określili Kádára jako zdrajcę, towarzyszyła im „obawa przed terrorem i represjami ze strony grupy Kádára, opierającej się na czołgach radzieckich". Pozostałych w Budapeszcie członków WPP Willmann uważał za patriotów, czemu dał wyraz pisząc w jednej z depesz, że obawy te „podzielają zarówno komuniści, jak i inni patrioci". O powstańcach wypowiadał się w ten sam sposób, informując przełożonych, że „w ciągu całego

[211] Możemy się tego domyślać, biorąc pod uwagę fragment depeszy Willmanna, w której donosił, że „parę wypowiedzi Nagya wobec ZSRR nadaje się do ustnej relacji": *Szyfrogram Nr 17984 z Budapesztu, nadany 3.11.56, 16.00, Willmann do Wiernej*, [w:] *Rewolucja węgierska 1956*..., s. 46.

[212] *Szyfrogram Nr 17912 z Budapesztu, nadany 2.11.56, 21.40, Willman do Wiernej*, [w:] tamże, s. 44.

[213] *Szyfrogram Nr 17984 z Budapesztu, nadany 3.11.56, 16.00, Willman do Wiernej*, [w:] tamże, s. 46. 1 listopada Kádár i Münnich udali się do ambasady ZSRR, skąd pojechali na radzieckie lotnisko w Tököl. Kolejnego dnia udali się do Moskwy. Powrócili do kraju po rozpoczęciu inwazji, Kádár w roli premiera „węgierskiego rewolucyjnego rządu robotniczo-chłopskiego": *The Hungarian Revolution of 1956. Reform*..., s. 81.

[214] *Szyfrogram Nr 17984 z Budapesztu, nadany 3.11.56, 16.00, Willman do Wiernej*, [w:] *Rewolucja węgierska 1956*..., s. 46. W dniach 3–4 listopada w Budapeszcie skoncentrowało się 16 radzieckich dywizji: *The Hungarian Revolution of 1956. Reform*..., s. 81.

[215] *Szyfrogram Nr 17990 z Budapesztu, nadany 4.11.56, 6.00, Willman do Wiernej*, [w:] *Rewolucja węgierska 1956*..., s. 47; *Szyfrogram Nr 17999 z Budapesztu, nadany 4.11.56, 11.00, Willman do Wiernej*, [w:] tamże, s. 47; *Szyfrogram Nr 18011 z Budapesztu, nadany 4.11.56, 16.00, Willman do Wiernej*, [w:] tamże, s. 47–48; *Szyfrogram Nr 18013 z Budapesztu, nadany 4.11.56, 20.00, Willman do Wiernej*, [w:] tamże, s. 48–49; *Szyfrogram Nr 18125 z Budapesztu, nadany 6.11.56, 11.00, Bielicki do Polskiego Radia, dopisek Willmana do Wiernej*, [w:] tamże, s. 52–53.

przedpołudnia w różnych dzielnicach Budapesztu nieliczne, źle uzbrojone grupy węgierskich patriotów stawiają opór przeważającym siłom radzieckim". Już tego dnia dotarła do niego informacja o aresztowaniu Pála Malétera i innych zwolenników Nagya, zaproszonych na rozmowy z gen. Iwanem Sierowem[216].

Gdy nad Dunajem toczyły się walki, polskie MSZ poprosiło Willmanna o opinię na temat sytuacji na Węgrzech i ewentualnego zagrożenia ustroju socjalistycznego nad Dunajem[217]. Na podstawie depesz nadsyłanych przez ambasadora z Budapesztu można wysnuć wniosek, że polski dyplomata popierał węgierskie społeczeństwo w jego walce z błędami dotychczasowych przywódców. Jego zdaniem Węgrzy pragnęli kontynuować budowę socjalizmu i nie zamierzali powracać do ustroju kapitalistycznego. Społeczeństwo było jednak rozgoryczone ze względu na sposób sprawowania władzy przez Rákosiego i Gerő, dlatego dochodziło do aktów przemocy wobec komunistów (z tego powodu polska ambasada musiała udzielać schronienia niektórym politykom). Jednocześnie jednak twierdził, że na terenie Węgier działały grupy, które można określić jako „kontrrewolucyjne". Miały być popierane przez „imperialistów" w dążeniu do przywrócenia kapitalizmu na Węgrzech. Przytoczył opinię Andropowa, według którego ostatnie wydarzenia świadczą o wzmożonej aktywności „kontrrewolucjonistów", nie sprecyzował jednak, co dokładnie miał na myśli[218]. Wraz z inwazją radziecką, która rozpoczęła się 4 listopada, ton narracji Willmanna uległ zmianie. Polski ambasador zaczął podkreślać, że Związek Radziecki był w tym konflikcie agresorem[219]. Wydarzenia na Węgrzech w neutralny

[216] *Szyfrogram Nr 18011 z Budapesztu*, *nadany 4.11.56*, *16.00*, *Willman do Wiernej*, [w:] tamże, s. 47–48. Maléter i jego towarzysze zostali aresztowani już 3 listopada: *The Hungarian Revolution of 1956*. *Reform*…, s. 81.

[217] Pytanie to było reakcją na wypowiedź dziennikarza, Mariana Bielickiego, który – krytycznie oceniając postępowanie wojsk radzieckich w Budapeszcie i broniąc walczących Węgrów – twierdził, że podobnego zdania był również polski ambasador: *Depesza Nr 88/14458*, *2.11.1956*, *11.50*, *Wierna do Willmana*, [w:] *Rewolucja węgierska 1956*…, s. 117.

[218] *Szyfrogram Nr 17976 z Budapesztu*, *nadany 3.11.56*, *15.00*, *Willman do Wiernej*, [w:] tamże, s. 45. Kilkadziesiąt lat po tych wydarzeniach Willmann wspominał, że w przekonaniu wszystkich przedstawicieli dyplomatycznych państw komunistycznych (z wyjątkiem Jugosławii) wydarzenia na Węgrzech były „kontrrewolucją": Willman Adam-interjú. Készítette Tischler János Vársóban. 1956-os Intézet Oral History Archívum, 571 sz., 2 o.

[219] Wspominając te wydarzenia po kilkudziesięciu latach, Willmann twierdził, że w czasie rewolucji w ambasadzie nikt nie miał wątpliwości, iż ma miejsce agresja radziecka skierowana przeciw Węgrom. Powstanie określił natomiast jako masowy ruch, którego celem były zmiany systemowe: Willman Adam-interjú. Készítette Tischler János Vársóban. 1956-os Intézet Oral History Archívum, 571 sz., 10–11, 22 o.

sposób przedstawił w swoim raporcie pracownik Attachatu Wojskowego przy polskiej placówce, por. Łazicki[220]. Jego interpretacja wydarzeń zmieniła się po zakończeniu działań zbrojnych, kiedy jednoznacznie potępił powstańców[221].

Walki nie ustawały. Z jednej strony radzieccy żołnierze stacjonujący w okolicy polskiej ambasady wyrażali żal w rozmowach z jej pracownikami, że muszą walczyć z Węgrami i ginąć z powodu błędów poprzedniego węgierskiego przywództwa[222]. Jednocześnie jednak prowadzili bezlitosną walkę z powstańcami, zabijali przechodniów, niszczyli budynki[223]. Obie strony ponosiły duże straty, a jednym z ważnych ośrodków oporu była wymieniana wielokrotnie dzielnica Kőbánya, Willmann nic jednak nie pisał na temat ewentualnego udziału w walkach węgierskiej Polonii[224]. Były one tak zacięte, że uniemożliwiało to wprowadzenie chwilowego zawieszenia broni w celu udzielenia pomocy rannym i zebrania ciał zabitych. Willmann, wykorzystując swoje dobre relacje z Andropowem, interweniował w tej sprawie, jednak bez skutku[225]. Osłabienie działań wojennych nastąpiło dopiero 9 listopada[226].

---

[220] IPN BU, Z-II-W-SG-WP, 2602/3273, Sprawozdanie Łazickiego z działalności Attachatu Wojskowego przy Ambasadzie PRL za okres 23 października–7 grudnia 1956 dla Wydziału Attachatów Wojskowych Sztabu Generalnego, k. 14–22.

[221] Podczas zebrania POP Łazicki nawoływał, aby walczyć z antyradzieckimi nastrojami, panującymi w ostatnim czasie. Był przekonany, że naród polski pragnął przyjaźni z ZSRR, natomiast obecność wojsk radzieckich w krajach bloku wschodniego była usankcjonowana międzynarodowymi umowami. Co więcej, „w Polsce obecność tych wojsk jest nieodzowna, bo Niemcy Zachodnie się zbroją, a my nie jesteśmy mocarstwem": AAN, KC PZPR WZ, 237/XXII–750, Protokół z zebrań POP przy ambasadzie PRL w Budapeszcie z 22 i 25 listopada oraz z 8 grudnia 1956 sporządzony przez Przybylińskiego, k. 94.

[222] *Szyfrogram Nr 18137 z Budapesztu*, *nadany 6.11.56*, *19.00*, *Willman do Wiernej*, [w:] *Rewolucja węgierska 1956*…, s. 53.

[223] Informacje na ten temat przekazywał Marian Bielicki. Willmann w swoim dopisku nie kwestionował tej wersji wydarzeń. Dodał, że informacje Bielickiego pochodzą od Węgrów, z obserwacji własnych i od innych dziennikarzy: *Szyfrogram Nr 18163 z Budapesztu*, *nadany 6.11.56*, *15.00*, *Bielicki do Polskiego Radia*, *dopisek Willmana do Wiernej*, [w:] tamże, s. 53–54. Również w kolejnych dniach przekazywał relacje dziennikarza, bardzo jednoznacznie ukazujące zbrodniczą działalność radzieckich żołnierzy: *Szyfrogram Nr 18264 z Budapesztu*, *nadany 8.11.56*, *13.00*, *Bielicki do Polskiego Radia*, *dopisek Willmana do Wiernej*, [w:] tamże, s. 57.

[224] *Szyfrogram Nr 18193 z Budapesztu*, *nadany 7.11.56*, *15.30*, *Willman i Bielicki do Wiernej i Polskiego Radia*, [w:] tamże, s. 55–56.

[225] *Szyfrogram Nr 18177 z Budapesztu*, *nadany 7.11.56*, *12.00*, *Willman do Wiernej*, [w:] tamże, s. 54; *Szyfrogram Nr 18220 z Budapesztu*, *nadany 8.11.56*, *9.00*, *Willman do Wiernej*, [w:] tamże, s. 56.

[226] *Szyfrogram Nr 18339 z Budapesztu*, *nadany 9.11.56*, *22.30*, *Willman do Wiernej*, [w:] tamże, s. 61. 8 listopada zakończyły się walki w Pasażu Corvina, 10 listopada w Kispeszcie i Pesterzsébet, a do 11 listopada utrzymywał się punkt oporu na wyspie Csepel: *The Hungarian Revolution of 1956. Reform*…, s. 102.

10 listopada kilku węgierskich pisarzy (w tym Tibor Déry, Gyula Illyés, István Örkény) prosiło Willmanna o azyl w polskiej ambasadzie. Dyplomata tłumaczył, że może go udzielić w przypadku bezpośredniego zagrożenia życia. Po konsultacjach z MSZ wyraził zgodę na ich obecność przez kilka dni w polskiej placówce[227]. Nie udało się natomiast Willmannowi przeciwdziałać kłopotliwej sytuacji związanej z polskimi obywatelami, która wydarzyła się kolejnego dnia. Nándor Orosz poinformował go, że dziennikarze, studenci oraz inni Polacy, przebywający w jednym z hoteli w Budapeszcie, nie ukrywają swojego negatywnego stosunku do Związku Radzieckiego. Hotel ten należał do partii, zatem jej kierownictwo miało wiedzę na temat nastrojów gości. Willmann zobowiązał się zbadać sprawę. Polscy dziennikarze musieli wrócić do kraju[228].

Kolejne dni przyniosły powolną stabilizację sytuacji wewnętrznej. Willmann odbył szereg rozmów z nowymi liderami węgierskimi, w tym również z Kádárem, który rozważał polską mediację między nowym przywództwem partii a Nagyem i jego zwolennikami, ukrywającymi się w jugosłowiańskiej ambasadzie. Willmann otrzymał od polskiego MSZ zgodę na pomoc w negocjacjach[229]. Okazało się jednak, że węgierskim przywódcom nie zależy na dialogu – Nagy i jego towarzysze zostali aresztowani zaraz po opuszczeniu budynku jugosłowiańskiej ambasady. Gdy polski ambasador dowiedział się o tym, zapytał Münnicha, dlaczego nie dotrzymano danego słowa[230] i nie pozwolono ukrywającym się politykom wrócić do normalnej pracy. W odpowiedzi usłyszał bardzo wymowne zdanie: „nie ja jestem gospodarzem w tym kraju". Oczywiste było, że „gospodarzami" są Sowieci[231].

Węgierscy przywódcy zwracali się do władz PRL nie tylko o pomoc polityczną, lecz także materialną[232], na co strona polska wyrażała wielokrotnie

[227] *Szyfrogram Nr 18354 z Budapesztu*, *nadany 10.11.56*, *13.00*, *Willman do Wiernej*, [w:] *Rewolucja węgierska 1956*…, s. 63.

[228] *Szyfrogram Nr 18364 z Budapesztu*, *nadany 10.11.56*, *14.00*, *Willman do Wiernej*, [w:] tamże, s. 63; Willman Adam-interjú. Készítette Tischler János Vársóban. 1956-os Intézet Oral History Archívum, 571 sz., 11 o.

[229] *Depesza Nr 46/GM/14904*, *14.11.1956*, *18.00*, *Rapacki do Willmana*, [w:] *Rewolucja węgierska 1956*…, s. 122.

[230] Kádár i Münnich podpisali 21 listopada dokument potwierdzający, że Nagy oraz jego towarzysze będą mogli bezpiecznie opuścić jugosłowiańską ambasadę. Podobno Kádár twierdził później, że poinformował pracowników jugosłowiańskiej placówki, iż nie będzie przestrzegał pisemnego zobowiązania: *The Hungarian Revolution of 1956*. *Reform*…, s. 107–108.

[231] *Nem én vagyok a gazda ebben az országban*: Willman Adam-interjú. Készítette Tischler János Vársóban. 1956-os Intézet Oral History Archívum, 571 sz., 10 o.

[232] *Szyfrogram Nr 18416 z Budapesztu*, *nadany 11.11.56*, *9.40*, *Willman do Wiernej*, [w:] *Rewolucja węgierska 1956*…, s. 68; *Szyfrogram Nr 18829 z Budapesztu*, *nadany 20.11.56*, *19.10*, *Willman do Wiernej*, [w:] tamże, s. 75; *Szyfrogram Nr 19102 z Budapesztu*, *nadany 26.11.56*,

zgodę[233]. Polski ambasador musiał pośredniczyć w wyjaśnianiu nieporozumienia dotyczącego podziału napływających z kraju darów, zebranych przez PCK. Węgierski minister handlu, Sándor Rónai, w rozmowie z radcami handlowymi placówek dyplomatycznych PRL, CSR i NRD prosił, aby transporty z tych krajów omijały WCK, który był wykorzystywany „przez wrogie agentury dla szerzenia propagandy antykomunistycznej". W rzeczywistości węgierski rząd chciał zyskać kontrolę nad darami, rozprowadzać je odpłatnie, a uzyskane w ten sposób pieniądze wykorzystać do przeprowadzenia remontów zniszczonych budynków. Według Willmanna, prośba ta była nie do przyjęcia[234]. Podobne było stanowisko polskiego MSZ, zgodnie z którym dary od polskiego społeczeństwa powinny być rozdawane bezpłatnie, inaczej zostałoby to przez nie bardzo źle odebrane[235]. Polski ambasador nie zgadzał się z krzywdzącą opinią na temat WCK, jednocześnie zabiegał u polskich władz, aby przyjęły jego delegację. W ten sposób polskie przywództwo poznałoby potrzeby Węgrów oraz pomogło WCK pod względem prestiżowym[236].

Na początku grudnia przybyła na Węgry delegacja polskich studentów, wioząca pomoc materialną dla Węgrów[237]. Za pośrednictwem dr Stefanii Seniow – przedstawicielki ZG PCK przy WCK, która zajmowała się transportem darów w nadgranicznym Komárnie – Willmann prosił ich, aby stawili się w polskiej ambasadzie natychmiast po dotarciu do Budapesztu. W czasie rozmowy odbytej 3 grudnia opowiedział im o warunkach panujących nad Dunajem i przestrzegał przed poruszaniem się po mieście po godzinie policyjnej (wtedy żołnierze radzieccy strzelali bez ostrzeżenia)[238]. W jego przekonaniu, grupy studentów, które dotarły do Budapesztu, były zbyt liczne,

*23.30*, *Willman do Wiernej*, [w:] tamże, s. 89–90; *Szyfrogram Nr 19614 z Budapesztu*, *nadany 8.12.56*, *21.10*, *Willman do Rapackiego*, [w:] tamże, s. 102–103.

[233] *Depesza Nr 403/DI/15219*, *22.11.1956*, *16.00*, *Korolczyk do Willmana*, [w:] tamże, s. 122–123; *Depesza Nr 412/DI/15376*, *27.11.1956*, *18.00*, *Korolczyk do Willmana*, [w:] tamże, s. 123.

[234] *Szyfrogram Nr 19032 z Budapesztu*, *nadany 24.11.56*, *16.00*, *Willman do Wiernej*, *Korolczyka i Domańskiej*, [w:] tamże, s. 85–86.

[235] *Depesza Nr 413/DI/154032*, *28.11.1956*, *15.00*, *Korolczyk do Willmana*, [w:] tamże, s. 123–124.

[236] A. Bratkowski, *Bezbronne braterstwo. Kraków–Budapeszt 1956*, Kraków 2006, s. 65.

[237] Krakowscy studenci podejrzewali, że polskie dary były sprzedawane albo przejmowane przez radzieckie wojsko i aby tego uniknąć, założyli Robotniczo-Studencki Komitet Pomocy Węgrom, odpowiedzialny za transport zebranych towarów. Wśród uczestników wyprawy można wymienić studentów: Andrzeja Bratkowskiego, Jerzego Bajszczaka, Tadeusza Strycharczyka, Jerzego Jaworskiego, Jana Drożdża, Mariana Góralczyka, Jana Kozłowskiego, Zbigniewa Razowskiego, Jana Vetulaniego, robotnika Włodzimierza Rąpałę, Jana Nitę, dziennikarzy: Adama Żarnowskiego, Czesława Berendę, Zygmunta Paprotnego, Brunona Rajcę, Czesława Kopiasza: tamże, s. 46–49.

[238] Tamże, s. 65, 70.

aby można nad nimi sprawować kontrolę. Ponadto podróże te niosły ryzyko wzmocnienia nastrojów antyradzieckich wśród polskiej młodzieży. Willmann zalecał, aby – gdy wrócą do kraju – przeprowadzić z nimi rozmowy i w ten sposób powstrzymać ich przed kreowaniem negatywnego wizerunku ZSRR podczas spotkań z rówieśnikami[239]. Zdementował pogłoski o sprzedaży darów polskiego PCK i potwierdził, że faktycznie były takie plany. Pokazał zgromadzonym szyfrogram, który wysłał do Warszawy w sprawie kontrowersyjnego pomysłu Rónaia i wyraził jednoznacznie swoje krytyczne stanowisko w tej sprawie[240]. Nakłaniał do jak najszybszego opuszczenia Węgier, bo bał się niewątpliwego zaostrzenia polityki Kádára[241].

Polscy studenci uważali, że stosunek Willmanna do powstańców był bardzo przychylny. Uzyskali spisy nazwisk węgierskich studentów wywiezionych do Związku Radzieckiego[242] i krytyczne analizy sytuacji politycznej autorstwa Tibora Déryego. Prosili polskiego ambasadora o przesłanie ich do Warszawy[243]. Willmann, mimo obaw spowodowanych obecnością studentów polskich w Budapeszcie[244], pomagał tym, którzy znajdowali się nad Dunajem. Interweniował w sprawie Jerzego Bajszczaka i jego kolegów, zatrzymanych podczas robienia zdjęć, co było wówczas zabronione. Zostali uznani za szpiegów, jednak dyplomata uzyskał dla nich przepustki, dzięki którym mogli się przemieszczać po mieście. Przestrzegał, by nie prowokowali władz i nie dawali pretekstu do takich incydentów[245]. Pomógł

[239] *Szyfrogram Nr 19483 z Budapesztu*, *nadany 5.12.56*, *10.10*, *Willman do Korolczyka*, [w:] *Rewolucja węgierska 1956*…, s. 99.

[240] A. Bratkowski, *dz. cyt.*, s. 75–77.

[241] *Szyfrogram Nr 19551 z Budapesztu*, *nadany 6.12.56*, *23.30*, *Willman do Korolczyka*, [w:] *Rewolucja węgierska 1956*…, s. 102; A. Bratkowski, *dz. cyt.*, s. 90.

[242] Magyar Egyetemisták és Főiskolások Szövetsége (Węgierski Związek Studentów i Uczniów Szkół Wyższych) funkcjonował na węgierskich uczelniach po zakończeniu II wojny światowej. Jednak w październiku 1956 r. zmienił swój charakter – studenci odebrali w nim inicjatywę funkcjonariuszom partyjnym i przeobrazili go w forum niezależnej dyskusji. Proces ten rozpoczął się w Szegedzie, w czasie protestów studenckich w dniach 15–16 października. Podczas zebrania na Politechnice w Budapeszcie 22 października jego członkowie sformułowali „16 punktów" (m.in. wycofanie wojsk radzieckich, wolne i wielopartyjne wybory, powołanie rządu pod kierownictwem Nagya), które stały się jedną z przyczyn wybuchu węgierskiego powstania: P. Ceranka, *Koło Petöfiego*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2006, nr 10 (69), s. 93–94; *The Hungarian Revolution of 1956*. *Reform*…, s. 51–54.

[243] Według Andrzeja Bratkowskiego, polski ambasador przywiózł z sobą do Polski listę internowanych studentów: A. Bratkowski, *dz. cyt.*, s. 89.

[244] Zdaniem uczestnika wyprawy, Jerzego Bajszczaka, przybycie polskich studentów wywołało konsternację w ambasadzie: Bajszczak Jerzy-interjú. Készítette Tischler János Vársóban. 1956-os Intézet Oral History Archívum, 622. sz., 4. o.

[245] Bajszczak Jerzy-interjú. Készítette Tischler János Vársóban. 1956-os Intézet Oral History Archívum, 622. sz., 5., 7–8. o.

wrócić do Warszawy Lidii Widajewicz i Hannie Linsenman, gdy te przyłączyły się do jednostki Gwardii Narodowej, działającej na budapesztańskim uniwersytecie[246].

Najważniejszym zadaniem polskiej ambasady była ewakuacja polskich obywateli, którzy przebywali tymczasowo w Budapeszcie i jego okolicach w celach służbowych lub prywatnych. W pierwszej kolejności pracownicy placówki sporządzili listę tych osób, ze wskazaniem miejsca pobytu. Docierali do nich z informacją o sposobach ewakuacji. Następnie starali się w miarę możliwości przewieźć jak najwięcej osób do punktu ewakuacyjnego, jednak to zadanie było bardzo trudne ze względu na ograniczoną liczbę pojazdów, będących w posiadaniu ambasady (ponadto zdarzały się przypadki, że kierowcy zatrudnieni przez ambasadę nie mogli dotrzeć do pracy z powodu walk ulicznych[247]). Osobom, które nie mogły być natychmiast ewakuowane, starano się zapewnić posiłki[248]. Ważnym zadaniem

[246] Widajewicz i Linsenman były uczestniczkami trzytygodniowej wymiany studenckiej. Gdy wybuchła rewolucja, odmówiły powrotu do kraju z pozostałymi studentami, aby pozostać i walczyć u boku Węgrów. Poinformowały o tym Willmanna, który pomysł ten potraktował „ze zrozumieniem" i zaoferował swoją pomoc, gdyby okazała się potrzebna: J. Karwat, J. Tischler, *dz. cyt.*, s. 144, 212–213.

[247] Warto przytoczyć relację szofera zatrudnionego w polskiej ambasadzie, dotyczącą trudności w poruszaniu się po Budapeszcie oraz reakcji niektórych Polaków na trudności z tym związane (pisownia oryginalna): „[…] podczas trwania największych walk ulicznych, narażając swe życie, zmęczony niewyspany i głodny w dzień i w nocy wśród kul, czołgów i broni maszynowej nieraz sam, nieraz z pracownikiem ambasady jeździłem pod adresy gdzie przebywali polscy obywatele, aby przewieźć ich do ambasady, względnie na lotnisko, znajdujące się od Budapesztu ok. 40 km. Często zdawało się, że gdy dotarłem pod wskazany adres, względnie do hoteli, gdzie przebywali nasi obywatele polscy, okazało się, że w czasie spokojniejszych chwil od strzałów, wychodzili z hoteli i nieraz po półgodzinnym poszukiwaniu nie można było ich znaleźć […]. Praca ta była ciężka, niebezpieczna i narażająca życie. […] przykre były dla mnie uwagi polskiej pływaczki Elżbiety Gellnerówny, która miała jechać na olimpiadę […], wszyscy pracownicy ambasady zastanawiali się, jak ją wydostać z hotelu »Palace«, w którym przebywała, aby jak najszybciej odwieźć ją do kraju. Kilkakrotnie usiłowano przedostać się do hotelu i mimo że tłumaczono i ważniejsze sprawy niż pływanie Gellnerówny, żadne niestety czołgi nie chciały tego zrozumieć, a ludzie obsługujący te czołgi i lufy z wycelowanymi do mnie automatami zrozumiałym dla mnie językiem odpowiadały – wróć – bo dalej nie pójdziesz. Z przykrością trzeba stwierdzić, że panna Gellnerówna tego zrozumieć nie mogła i wydawało się jej, że dla jej pływania powinny wszystkie lufy czołgów i karabinów maszynowych skłonić się do ziemi jak również dla jej pływania może zginąć szofer […]": AMSZ, WN, 7/66/542, Jaworski do Wiernej z 27 listopada 1956, k. 102–103. Wspomniana pływaczka Elżbieta Gellnerówna stwierdziła w wywiadzie dla „Expressu Wieczornego", że polska ambasada nie opiekowała się nią oraz jej trenerem w czasie rewolucji i trzy dni była pozbawiona jedzenia: *Samochodem pancernym przez ulice ogarnięte walkami przedarliśmy się na lotnisko*, „Express Wieczorny", 29 października 1956, s. 1.

[248] AMSZ, BK, 20/45/569, Bagiński do Szybka z 14 stycznia 1957, k. 54; AMSZ, PD, 16/44/772, Willmann do Wiernej, Korolczyka i Szybka z 26 listopada 1956, k. 19–20.

stała się pomoc w opuszczaniu bardziej zagrożonych dzielnic miasta i przedostawaniu się do jego bezpieczniejszych części[249]. Po powrocie do kraju wielu Polaków wyrażało swoją wdzięczność dla pracowników polskiej placówki[250].

Zdarzały się jednak wypadki, gdy polscy obywatele skarżyli się na działalność ambasady[251], np. w sytuacjach, gdy nie mogła im zapewnić transportu pojazdem służbowym[252]. Pojawiały się zarzuty, że pracownicy placówki nadmiernie koncentrowali się na biurokracji, co utrudniało ucieczkę z Węgier[253]. Przykładem takiego postępowania było zachowanie I sekretarza Durajczyka, który wydawał Polakom zaświadczenia zezwalające na wyjazd z Węgier pojazdami WCK. Instytucja ta wymagała takich dokumentów z obawy przed możliwością ucieczki z kraju np. funkcjonariuszy ÁVH. Zaświadczenia umożliwiały przekroczenie granicy z Czechosłowacją, co mogło być problematyczne, gdy konieczna okazała się zmiana trasy ucieczki. Trudność wynikała z obawy, że wydanie takich dokumentów *in blanco* w zakresie celu podróży będzie skutkowało ucieczkami Polaków do Austrii[254].

Organizowano środki transportu, którymi Polacy mieli wracać do kraju. Pracownicy ambasady wykorzystywali samochody PCK[255], wynajmowali samoloty, a nawet statek. W opinii Wydziału Konsularnego, akcja ewakuacyjna była bardzo dobrze zorganizowana i często do polskiej placówki

[249] Bronisław Bar proponował polskiemu studentowi Zdzisławowi Dzitko, by opuścił akademik znajdujący się na Wzgórzu Zamkowym i zatrzymał się na dwa dni w jego mieszkaniu w czasie najintensywniejszych działań zbrojnych w tym rejonie. Następnie pracownicy polskiej ambasady pomogli mu przedostać się do hotelu należącego do węgierskiej partii komunistycznej: Dzitko Zdzislaw-interjú. Készítette Tischler János Vársóban. 1956-os Intézet Oral History Archívum, 619. sz., 14–15. o.

[250] AMSZ, WN, 7/66/542, Młodzież Zakładów Wytwórczych Przyrządów Pomiarowych im. J. Krasickiego do Rapackiego z 1 grudnia 1956, k. 109.

[251] AMSZ, Dep. w., Wierna do Willmanna z 2 listopada 1956, k. 9.

[252] AMSZ, PD, 16/44/772, Willmann do Wiernej, Korolczyka i Szybka z 26 listopada 1956, k. 20; AMSZ, WN, 7/66/542, Galiński do Rapackiego, k. 88.

[253] *Węgrzy dziękują Polakom*, „Trybuna Ludu", 2 listopada 1956, s. 3.

[254] AMSZ, Dep. w., Korolczyk do Willmanna z 3 listopada 1956, k. 13; AMSZ, WN, 7/66/542, Galiński do Rapackiego, k. 88–89; AMSZ, WN, 7/66/542, Notatka z rozmowy Bocionga z Wiszniewskim z 10 listopada 1956, k. 95. Znalazło to swoje uzasadnienie w późniejszym okresie, gdy z powodu represji lub obaw przed nimi coraz więcej obywateli polskich posiadających paszporty konsularne zgłaszało się do Wydziału z prośbą o rozszerzenie ich na kraje zachodnie w celu spotkania się z zamieszkałymi tam rodzinami. Wizyta u „rodziny" w Austrii zakończyła się w przypadku Polki, Ewy Simon, wyjazdem do Australii: AMSZ, BK, 20/45/569, Raport konsularny sporządzony przez Bagińskiego z 14 stycznia 1947, k. 49.

[255] MSZ zdecydowało, aby kierowcy samochodów PCK, które dostarczały na Węgry pomoc materialną, zgłaszali się do polskiej ambasady. Po uzyskaniu polecenia od Willmanna mieli zabierać w drodze powrotnej polskich obywateli: *Depesza Nr 14640*, *6.11.1956*, *24.00*, *Wierna do Willmana*, [w:] *Rewolucja węgierska 1956*…, s. 120.

zgłaszali się cudzoziemcy, których ambasady nie podjęły takiej inicjatywy (m.in. obywatele Czechosłowacji, Niemiec, Jugosławii, Stanów Zjednoczonych, Albanii, Izraela, Korei Północnej)[256]. Innego zdania byli niektórzy polscy obywatele, którzy twierdzili, że o możliwości ewakuacji statkiem dowiedzieli się z „komunikatu radia węgierskiego skierowanego do… obywateli czechosłowackich"[257]. Ewakuacja stała się trudniejsza po interwencji radzieckiej 4 listopada. Willmann zwracał się do Andropowa z prośbą o możliwość lądowania polskich samolotów na węgierskim lotnisku, aby mogły zabrać Polaków do kraju. Starał się o udostępnienie radzieckich samolotów dla polskich obywateli, jednak strona radziecka nie zdecydowała się spełnić jego prośby[258].

W czasie burzliwych wydarzeń na Węgrzech polskie MSZ wysyłało do placówki żywność i odzież, przeznaczoną dla węgierskiej Polonii. Polacy licznie z tej pomocy korzystali – do rozdzielania darów została wyznaczona trzyosobowa komisja, w skład której wchodzili obywatele polscy. Pod kierownictwem Wydziału Konsularnego przydzielano pomoc materialną najbardziej potrzebującym[259].

Ambasada nie ograniczała swojej działalność do przekazywania darów przesłanych z Warszawy. W trakcie ulicznych walk zginął polski obywatel Władysław Frącz[260], zostawiając żonę oraz dwójkę dzieci. Rodzina zmarłego otrzymała od Wydziału Konsularnego pomoc finansową oraz materialną. Ponadto osoby, których mieszkania uległy zniszczeniu wskutek działań zbrojnych, otrzymywały finansowe wsparcie oraz – dzięki staraniom Wydziału – lokale zastępcze[261].

Wydział prowadził – na prośbę krewnych z Polski – poszukiwania osób, uznawanych za zaginione w czasie walk. Dotyczyło to przede wszystkim obywateli tymczasowo znajdujących się na Węgrzech (zgłoszono 220–250

[256] 28 października 1956 r. samochodami oraz autokarem ewakuowano 13 Polaków. 30 października na pokładzie wynajętego statku powróciło do kraju 52 obywateli. 3 listopada samolotami odleciało 36 osób: AMSZ, BK, 20/45/569, Bagiński do Szybka z 14 stycznia 1957, k. 55; AMSZ, PD, 16/44/772, Willmann do Wiernej, Korolczyka i Szybka z 26 listopada 1956, k. 21.

[257] *Węgrzy dziękuję Polakom*, „Trybuna Ludu", 2 listopada 1956, s. 3.

[258] *Szyfrogram Nr 18280 z Budapesztu, nadany 9.11.56, 8.30, Willman do Wiernej*, [w:] *Rewolucja węgierska 1956*…, s. 58; *Szyfrogram Nr 18297 z Budapesztu, nadany 9.11.56, 12.00, Willman do Wiernej*, [w:] tamże, s. 59–60.

[259] AMSZ, BK, 20/45/569, Raport konsularny sporządzony przez Bagińskiego 14 stycznia 1947, k. 41.

[260] Adam Willmann informował, że zmarły nazywał się Władysław Tracz: *Szyfrogram Nr 17500 z Budapesztu, nadany 25.10.56, 22.00, Willman do Wiernej*, [w:] *Rewolucja* węgierska *1956*…, s. 28.

[261] AMSZ, BK, 20/45/569, Raport konsularny sporządzony przez Bagińskiego 14 stycznia 1957, k. 42–43.

takich przypadków). Poszukiwania przeprowadzano za pośrednictwem węgierskiego radia i WCK, ponadto pracownicy ambasady działalni na własną rękę, wykorzystując swoje kontakty. Uzyskane w ten sposób informacje albo przekazywano zainteresowanym bezpośrednio (często telefonicznie), albo za pośrednictwem MSZ[262].

Z pomocy ambasady korzystali również polscy dziennikarze, którzy przybyli do Budapesztu w celu relacjonowania przebiegu wydarzeń. Wsparcie placówki obejmowało kwestie bytowe, a także możliwość korzystania z telefonu. Polscy dyplomaci informowali ich o sytuacji w kraju. Dziennikarzom zapewniono też pomoc węgierskiego tłumacza, aby ułatwić kontakt z rozmówcami[263]. Po powrocie do kraju poinformowali ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego o dużym wsparciu polskiej ambasady, przede wszystkim zaś o osobistym zaangażowaniu Willmanna[264].

Ambasador wielokrotnie zwracał się do polskiego MSZ z prośbą o pomoc dla Węgrów. Rozmawiając z węgierskim wiceministrem spraw zagranicznych Istvánem Sebesem orientował się, co w danej chwili było najbardziej potrzebne. Następnie w depeszach prosił polskie władze o przysyłanie krwi, plazmy, leków, środków opatrunkowych oraz sprzętu medycznego dla lekarzy[265]. Ponadto istniało duże zapotrzebowanie na produkty żywnościowe[266]. Po zakończeniu walk, spowodowanych interwencją radziecką 4 listopada, Węgrzy prosili o materiały budowlane (przede wszystkim cement, szkło,

[262] Tamże, k. 51; AMSZ, BK, 20/45/569, Bagiński do Szybka z 14 stycznia 1957, k. 56; AMSZ, WN, 7/66/542, Barońska do Pcarskiego z 9 listopada 1956, k. 74.

[263] Woroszylski Wiktor-interjú. Készítette Tischler János Vársóban. 1956-os Intézet Oral History Archívum, 161. sz., 8. o.; Retmaniak Anna-interjú. Készítette Tischler János Vársóban. 1956-os Intézet Oral History Archívum, 620. sz., 3. o.; *Szyfrogram Nr 17573 z Budapesztu*, *nadany 26.10.56*, *19.00*, *Kornecki i Bielicki do „Trybuny Ludu" i „Polskiego Radia"*, [w:] *Rewolucja węgierska 1956*..., s. 29; W. Woroszylski, *Dziennik węgierski*, Warszawa 1990, s. 35; J. Karwat, J. Tischler, *dz. cyt.*, s. 222.

[264] AMSZ, WN, 7/66/542, Polscy dziennikarze do Rapackiego z 20 listopada 1956, k. 73.

[265] *Szyfrogram Nr 17490 z Budapesztu*, *nadany 25.10.56*, *18.00*, *Willman do Wiernej*, [w:] *Rewolucja węgierska 1956*..., s. 28; *Szyfrogram Nr 17631 z Budapesztu*, *nadany 27.10.56*, *17.00*, *Willman do Korolczyka*, [w:] tamże, s. 31; *Szyfrogram Nr 17755 z Budapesztu*, *nadany 30.10.56*, *16.00*, *Willman do Korolczyka*, [w:] tamże, s. 38.

[266] Szyfrogram Nr 17755 z Budapesztu, nadany 30.10.56, 16.00, *Willman do Korolczyka*, [w:] tamże, s. 38. Transport produktów z Polski bywał czasem kłopotliwy, również ze względu na postawę Węgrów. 1 listopada 1956 r. wylądował na lotnisku w Budapeszcie polski samolot z pomocą materialną dla potrzebujących. Przebywający w tym miejscu żołnierze radzieccy zezwolili na przetransportowanie produktów z lotniska, jednak węgierska obsługa – na znak protestu przeciw obecności przedstawicieli ZSRR – postanowiła nie zezwolić na rozładunek samolotu. Willmann musiał interweniować w tej sprawie, aby zebrane przez polskie społeczeństwo produkty trafiły do potrzebujących: *Szyfrogram Nr 17847 z Budapesztu*, *nadany 1.11.56*, *15.00*, *Willman do Wiernej*, [w:] tamże, s. 41.

blachę itp.)[267], konieczne do odbudowywania miasta. Warto dodać, że pomoc dla węgierskiej Polonii i Węgrów była prowadzona przez polską ambasadę w czasie, gdy ona sama miała problemy z zaopatrzeniem. Polskie MSZ interesowało się trudną sytuacją materialną ambasady, o której dowiadywało się dzięki relacjom osób wracających do kraju[268]. Willmann zwrócił się zatem do przełożonych z prośbą o przysłanie żywności także dla swoich pracowników[269].

Polska ambasada znajdowała się w dość niefortunnym miejscu – w niedużej odległości od niej stacjonowały radzieckie czołgi[270]. Zdarzały się wypadki, gdy to sąsiedztwo miało dla placówki negatywne skutki. 6 listopada 1956 r. trzy pojazdy przemieszczały się wzdłuż ul. Gorkij i strzelały w stronę budynków. Nie ominęło to siedziby polskiej placówki, opatrzonej godłem państwowym, flagą i napisem. Pociski wybiły prawie 40 szyb, zniszczyły framugi okien, uszkodziły ściany oraz balkony[271]. Chociaż zagrożenie było duże, nikt z pracowników nie ucierpiał[272]. Świadczyło to o dużym szczęściu i pomyślnym zbiegu okoliczności, biorąc pod uwagę fakt, że dzień wcześniej Willmann pisał o ostrzelaniu budynku jugosłowiańskiej ambasady i śmierci jednego z jej pracowników[273]. Polska placówka uniknęła naruszenia eksterytorialności przez radzieckich żołnierzy, co zdarzyło się egipskiemu poselstwu. Rosjanie wkroczyli tam – mimo protestów gospodarzy – w poszukiwaniu powstańców, jednocześnie dokonując grabieży[274].

---

[267] *Szyfrogram Nr 18403 z Budapesztu*, *nadany 11.11.56*, *12.10*, *Willman do Wiernej*, [w:] tamże, s. 67.

[268] *Depesza Nr 14284*, *26.10.1956*, *20.00*, *Wierna do Willmana*, [w:] tamże, s. 116.

[269] Prośba do MSZ nastąpiła po tym, jak pomoc zaoferował Andropow. Willmann podziękował za propozycję, ale odmówił, tłumacząc, że sytuacja nie jest jeszcze tak dramatyczna: *Szyfrogram Nr 17641 z Budapesztu*, *nadany 27.10.56*, *16.30*, *Willman do Wiernej*, [w:] tamże, s. 32. W wywiadzie udzielonym kilkadziesiąt lat później Willmann twierdził, że w ambasadzie nigdy nie brakowało jedzenia, zdarzały się nawet wypadki, gdy wspierali w tym względzie znajdującą się niedaleko ambasadę jugosłowiańską: Willman Adam-interjú. Készítette Tischler János Vársóban. 1956-os Intézet Oral History Archívum, 571 sz., 15–16 o.

[270] Willman Adam-interjú. Készítette Tischler János Vársóban. 1956-os Intézet Oral History Archívum, 571 sz., 6–7 o.

[271] AMSZ, WN, 7/66/542, Sprawozdanie Durajczyka, Bagińskiego i Łazickiego z ostrzelania ambasady z 6 listopada 1956, k. 4–5.

[272] IPN BU, Z-II-W-SG-WP, 2602/3273, Sprawozdanie Łazickiego z działalności Attachatu Wojskowego przy Ambasadzie PRL za okres 23 października–7 grudnia 1956 dla Wydziału Attachatów Wojskowych Sztabu Generalnego, k. 19; W. Woroszylski, *Dziennik*…., s. 37.

[273] *Szyfrogram Nr 18064 z Budapesztu*, *nadany 5.11.56*, *17.30*, *Willman do Wiernej*, [w:] *Rewolucja węgierska 1956*…, s. 50.

[274] *Szyfrogram Nr 18091 z Budapesztu*, *nadany 6.11.56*, *8.30*, *Willman do Wiernej*, [w:] tamże, s. 50.

Polski ambasador został skrytykowany za to, że nie zaszyfrował wiadomości na temat ostrzelania placówki. Przełożeni w MSZ rozumieli stresującą sytuację, w której mogło dojść do zaniedbania, jednak przypominali, że „możliwości obcego nasłuchu nakazują ostrożność"[275]. Gdyby informacja ta została rozpowszechniona, mogłaby mieć bardzo negatywne skutki zarówno dla relacji polsko-radzieckich, jak i dla wizerunku Związku Radzieckiego na Zachodzie, a tego ministerstwo chciało uniknąć.

Polscy dyplomaci próbowali uzyskać od ambasady radzieckiej wyjaśnienie, dlaczego doszło do ostrzelania ambasady. Jedyną odpowiedzią było pytanie towarzyszy radzieckich, skąd pewność, że nie były to czołgi węgierskich „kontrrewolucjonistów". Nazajutrz, 7 listopada, polscy dyplomaci, jako jedyni przedstawiciele państw komunistycznych (z wyjątkiem Jugosławii), nie udali się do radzieckiej ambasady, aby złożyć jej pracownikom życzenia z okazji kolejnej rocznicy Rewolucji Październikowej. Chcieli w ten sposób wyrazić swoją dezaprobatę dla zaistniałej sytuacji. Według Willmanna, wpłynęło to na wyraźne pogorszenie relacji pomiędzy nim a Andropowem[276].

Podczas powstania personel polskiej ambasady znajdował się w stanie ciągłej gotowości. W swoich wspomnieniach Willmann podkreślał przede wszystkim, że polska placówka nieustannie kontaktowała się z krajem, przesyłając wiadomości, pośrednicząc w kontaktach między Warszawą a polskimi obywatelami (np. dziennikarzami)[277]. Ambasadorowi zależało na jak najdokładniejszym relacjonowaniu wydarzeń, a sposób ich interpretacji ewoluował wraz z rozwojem sytuacji nad Dunajem. Początkowo w swoich opiniach zachowywał pewien dystans wobec rewolucji. Stosunek ten ulegał zmianie, szczególnie po inwazji wojsk radzieckich (4 listopada). Mogło to wynikać z jego własnych przekonań i sympatii wobec powstańców, nie należy jednak wykluczać, że inspirował go stosunek kierownictwa partyjnego do wydarzeń.

Władysław Gomułka nie mówił publicznie, że walki w Budapeszcie były prowadzone przez „kontrrewolucjonistów", bo wiedział doskonale, jak polskie społeczeństwo zareagowałoby na taką wersję wydarzeń[278]. Z drugiej strony nie wyobrażał sobie możliwości uzyskania przez Węgry neutralności. Nigdy nie potępił radzieckiej interwencji, chociaż trudno mu się

[275] *Depesza Nr 367/DI/14616, 6.11.1956, 14.25, Korolczyk do Willmana*, [w:] tamże, s. 120–121.

[276] Willman Adam-interjú. Készítette Tischler János Vársóban. 1956-os Intézet Oral History Archívum, 571 sz., 8 o.

[277] Tamże, 15 o.

[278] J.C. Granville, *dz. cyt.*, s. 118–119.

z nią było pogodzić. Oświadczył jedynie, że tę sytuację należy zaakceptować[279]. Zwycięstwo „polskiego października" – w opinii kierownictwa PZPR – było bardzo kruche, dlatego uważnie śledziło ono przebieg wydarzeń na Węgrzech. Ich relacjonowanie przez Willmanna było zatem zadaniem niezwykle istotnym[280]. Jednak większe znaczenie miała pomoc udzielana przez ambasadę, zarówno nowemu węgierskiemu kierownictwu, jak i zwykłym obywatelom polskim i węgierskim. Nowi liderzy WPP darzyli zaufaniem polskiego ambasadora i polskich komunistów[281]. Był to powód, dla którego Willmann stał się częstym gościem węgierskich przywódców. Dla Nagya, Münnicha i Kádára pełnił rolę doradcy i mediatora. Stosunek do wydarzeń nad Dunajem był przyczyną zbliżenia polskiego ambasadora i jego jugosłowiańskiego kolegi Dalibora Soldaticia oraz ochłodzenia dobrych relacji z Andropowem. Polski dyplomata negatywnie odniósł się do radzieckiej agresji, nie dystansując się jednocześnie wobec nowego I sekretarza partii komunistycznej, Kádára.

Pracownicy ambasady angażowali się w pomoc dla Polaków i Węgrów w czasie walk. Wielokrotnie działalność ta wiązała się z dużym zagrożeniem zdrowia, a nawet życia, stąd oskarżenia o zaniedbania wywoływały rozgoryczenie. Mimo nielicznych skarg dotyczących funkcjonowania polskiej ambasady, większość ocen działalności Willmanna i jego podwładnych była pozytywna.

---

[279] J. Tischler, *Polski październik a Węgry*, [w:] *Polski październik 1956 w polityce światowej*, red. J. Rowiński, Warszawa 2006, s. 109.

[280] Należy jednak pamiętać, że kierownictwo PZPR zdobywało informacje nie tylko dzięki bardzo uważnej lekturze depesz Willmanna, chociaż niewątpliwie miały one największe znaczenie. O przebiegu wydarzeń dowiadywało się również z radia oraz od dziennikarzy przebywających na Węgrzech: J. Tischler, *Polish Leaders and the Hungarian Revolution*, [w:] *Stalinism in Poland, 1944–1956. Selected Papers from the Fifth World Congress of Central and East European Studies, Warsaw, 1995*, ed. A. Kemp-Welch, London–New York 1999.

[281] Nagy miał nadzieję, że uda mu się znaleźć potencjalnych sojuszników w Polsce, Jugosławii oraz wśród liberalizujących komunistów radzieckich: *The Hungarian Revolution of 1956. Reform…*, s. 78–79.

# ZAKOŃCZENIE

Monografia jest pierwszą próbą opracowania losów polskiej placówki dyplomatycznej na Węgrzech w latach 1946–1956. Lektura i analiza tysięcy stron dokumentów umożliwiła wielowątkowe ujęcie dziejów poselstwa/ambasady, co z kolei zaowocowało różnorodnością wniosków. Z tego powodu postanowiłam – w celu uporządkowania swojego wywodu – podzielić zrodzone podczas pracy nad książką refleksje i ustalenia na cztery grupy: znaczenie placówki w Budapeszcie dla władzy centralnej w Polsce; jej rola w polskiej polityce zagranicznej; relacje z polskimi obywatelami na Węgrzech; wpływ systemu totalitarnego na jej funkcjonowanie.

## A. PLACÓWKA DYPLOMATYCZNA W BUDAPESZCIE I JEJ ZNACZENIE DLA WŁADZY CENTRALNEJ W POLSCE

Po zakończeniu II wojny światowej Polska i Węgry znalazły się teoretycznie w dwóch różnych obozach politycznych. Polska należała do grona zwycięzców ze względu na swój udział w walkach po stronie aliantów, z kolei Węgry – „ostatni sojusznik Hitlera" – były państwem pokonanym. W rzeczywistości oba kraje pozostawały w strefie wpływów Związku Radzieckiego, co przesądziło o ich losach na kilka dziesięcioleci. Miało to również istotne znaczenie dla ich relacji dwustronnych. Okazało się, że przynależność do bloku politycznego sterowanego przez Moskwę nie skutkowała intensyfikacją stosunków między Warszawą a Budapesztem. Nastąpił wyraźny regres we wzajemnych relacjach.

Polska musiała podporządkować swoje interesy wskazówkom płynącym z Moskwy. Związek Radziecki, szukając uzasadnienia dla swojej supremacji w Europie Środkowo-Wschodniej, propagował hasło zjednoczenia państw

słowiańskich przeciw „germańskiej agresji". W rzeczywistości była to próba ukrycia faktu budowy nowego bloku politycznego i Moskwa oczekiwała od swoich satelitów wsparcia. Polska musiała zatem w pierwszej kolejności skoncentrować się na nawiązaniu stosunków z państwami słowiańskimi. Dotyczyło to przede wszystkim Czechosłowacji, co stało w sprzeczności z interesami Polski, choćby ze względu na problem Śląska Cieszyńskiego i spiskich wiosek.

Głównym przejawem tej polityki w bilateralnych relacjach polsko-węgierskich była kwestia ustanowienia polskiej placówki w Budapeszcie. Z punktu widzenia interesów polskiej polityki zagranicznej należało jak najszybciej doprowadzić do wznowienia stosunków dyplomatycznych i wysłania do stolicy Węgier stałego przedstawiciela. Było to ważne ze względu na dużą liczbę polskich uchodźców przebywających nad Dunajem oraz konieczność przeprowadzenia ich repatriacji. Co więcej, Węgry stanowiły ważne miejsce dla polskich obywateli powracających z innych zakątków Europy. Kolejnym istotnym argumentem był fakt, że na terenie Węgier pozostawał sprzęt polskich wojskowych internowanych w 1939 r., którego rewindykacją każdy kraj byłby żywotnie zainteresowany. Instytucją reprezentującą państwo polskie był początkowo Referat do Spraw Repatriacji przy Delegacie Rządu Polskiego na Węgrzech, następnie Polska Misja Repatriacyjna. Jednak obie te instytucje nie były w stanie wypełniać powierzonych im zadań na odpowiednim poziomie.

Konieczność podporządkowania polskiej polityki zagranicznej dyrektywom płynącym z Moskwy spowodowała, że polskie przedstawicielstwo dyplomatyczne w Budapeszcie zostało ustanowione dopiero w lipcu 1946 r. Początki jego działalności były trudne, zarówno ze względu na warunki panujące w stolicy Węgier, jak i częsty brak reakcji „centrali" na prośby płynące znad Dunaju. O mało odpowiedzialnym stosunku Warszawy do placówki świadczyły opóźnienia w udzielaniu odpowiedzi na jej pytania, instrukcji oraz pomocy materialnej. W drugiej połowie lat 40. XX w. w relacjach na linii Budapeszt–Warszawa to Węgrom bardziej zależało na intensyfikacji współpracy w celu wyjścia z geopolitycznej izolacji. Poza tym podniesienie poselstwa do rangi ambasady dopiero w 1954 r. pozwala wysnuć wniosek, że placówka nie miała kluczowego znaczenia dla polskiej władzy. Stan ten trwał do października 1956 r., kiedy doszło do zmiany kierownictwa PZPR oraz wybuchu węgierskiej rewolucji. Intensywna wymiana depesz świadczyła o tym, że polski MSZ bacznie obserwował wydarzenia nad Dunajem. Było to oczywiste ze względu na okoliczności, w jakich Władysław Gomułka stanął na czele KC PZPR oraz znaczenie, jakie dla jego pozycji miał rozwój sytuacji na Węgrzech.

## B. POLSKIE PRZEDSTAWICIELSTWO DYPLOMATYCZNE NA WĘGRZECH I JEGO ROLA W REALIZACJI POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI

Nie ulega wątpliwości, że po „wyzwoleniu" Polski i pozostałych państw Europy Środkowo-Wschodniej przez Związek Radziecki nastąpił kres samodzielności ich polityki zagranicznej. Oznaczało to również odmienną rolę przedstawicielstw dyplomatycznych, które przestały być narzędziami realizacji interesów Polski wobec innych państw. Należy jednak zauważyć, że proces utraty niezależności polskiej dyplomacji przebiegał w różny sposób na przestrzeni pierwszej powojennej dekady, co było odzwierciedleniem zmieniającej się sytuacji politycznej w Polsce.

Na początku funkcjonowania polskiej placówki *chargé d'affaires* Piotr Szymański podejmował próby wpływania na rozwój relacji polsko-węgierskich. Informował Warszawę o nastrojach panujących na Węgrzech i oczekiwaniach w sprawie uzyskania wsparcia Polski podczas konferencji pokojowej w Paryżu w 1946 r. Po polskich wystąpieniach wymierzonych w Węgry, Szymański był tym, który próbował załagodzić konflikt zaistniały na linii Warszawa–Budapeszt, rozmawiał z węgierskimi politykami, w korespondencji z MSZ przedstawiał konkretne sposoby rozwiązania problemu. Miały one szanse powodzenia, jednak wobec nieustępliwości decydentów z Warszawie nie zostały wcielone w życie, powodując najpoważniejszy od lat kryzys w relacjach polsko-węgierskich.

Wystąpienie polskiej delegacji w sprawie Węgier na paryskiej konferencji pokojowej okazało się błędem w obliczu starań o przynależność do Polski Ziem Odzyskanych. W akcji propagandowej na rzecz uzyskania poparcia społeczności międzynarodowej w tej kwestii istotną rolę miały pełnić placówki dyplomatyczne. Zadanie to było sumiennie realizowane przez przedstawicielstwo w Budapeszcie, jednak nie miało szans powodzenia ze względu na niechęć węgierskiej opinii publicznej, wywołaną polską postawą podczas obrad konferencji pokojowej w Paryżu. Wynikało to także z tradycyjnej i silnej sympatii Węgrów do Niemiec oraz obawy przed reakcją mocarstw zachodnich na poparcie polskich postulatów.

Był to ostatni przejaw samodzielności Polski w kreowaniu relacji z Węgrami. Tym samym placówka dyplomatyczna w Budapeszcie straciła możliwość aktywnego udziału w realizacji polskiej polityki zagranicznej. Zawarty w 1948 r. układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy nie miał na celu rozwoju polsko-węgierskich stosunków, lecz wzmocnienie całego bloku komunistycznego. Umowy gospodarcze musiały uwzględniać interesy Związku Radzieckiego, co ograniczało możliwość oddziaływania na ich

treść. Przykładem poszukiwania własnych korzyści była kwestia możliwości wykorzystania przez Węgry polskich portów czy zwiększenia wpływów Polski w węgierskiej gospodarcie kosztem Niemiec. Polscy dyplomaci byli zobowiązani do przesyłania na bieżąco informacji o węgierskiej gospodarce, jednak nie miało to widocznego wypływu na bilateralne relacje handlowe. Większe możliwości oddziaływania dotyczyły umów kulturalnych. W ich powstawaniu istotne znaczenie miała funkcja informacyjna, którą realizowało polskie poselstwo.

Wraz z przejęciem władzy przez polskich i węgierskich komunistów w 1948 r. można było dostrzec zupełny zanik aktywnej polityki zagranicznej Polski wobec Węgier. Tym samym rola przedstawicielstwa dyplomatycznego została ograniczona do działalności informacyjnej oraz propagandowej. Wraz ze zwiększającymi się wpływami komunistów w kraju, znaczenie ośrodka oficjalnie realizującego politykę zagraniczną, czyli MSZ, malało na rzecz WZ KC PZPR. Ważne ustalenia między państwami były podejmowane nie na szczeblu ministerstw, lecz za sprawą bezpośrednich kontaktów przedstawicieli partii komunistycznych.

Śmierć Stalina oraz polityczna odwilż na Węgrzech nie miała wpływu na tę sytuację. Pewne zmiany stosunku do węgierskich wydarzeń rozpoczęły się po strajku robotników w Poznaniu. Przełomem natomiast okazał się październik 1956 r. oraz objęcie kierownictwa PZPR przez Władysława Gomułkę. W trakcie węgierskiego powstania, które wybuchło tuż po wydarzeniach w Polsce, widoczna była zmiana postępowania polskiego ambasadora. Początkowo ostrożny w ocenach wydarzeń nad Dunajem, po radzieckiej interwencji jednoznacznie poparł Węgrów. Jego działalność wyraźnie świadczyła o chęci wykazania się niezależnością wobec stanowiska Moskwy (szczególnie jego reakcja na ostrzelanie polskiej ambasady przez radzieckie czołgi).

Mimo ograniczonych możliwości wywierania wpływu na bilateralne relacje między państwami, placówka w Budapeszcie przez cały czas skutecznie realizowała funkcję informacyjno-propagandową, będącą istotnym elementem działalności każdego przedstawicielstwa dyplomatycznego. Wydziały Prasowy, a później również Kulturalny działały prężnie, próbując przybliżyć Węgrom dokonania Polski Ludowej. Dotyczyło to szczególnie okresu, gdy na czele Attachatu Prasowego stały osoby dobrze znające język węgierski, mające szerokie kontakty, czyli Tadeusz Fangrat i Janusz Moszczeński. Po ich odejściu funkcję informacyjno-propagandową z powodzeniem wypełniała podległa placówce Czytelnia Polska, chętnie odwiedzana przez Węgrów i węgierską Polonię. Pewną rolę w działalności propagandowej odgrywały biuletyny wydawane przez poselstwo/ambasadę („Bulletin”

oraz „Mai Lengyelország”). Jednak ze względu na nieefektywną współpracę z Departamentem Prasy i Informacji MSZ, na którą polscy dyplomaci często narzekali, informacje w nich zawarte nie zawsze były atrakcyjne dla węgierskich odbiorców.

## C. POSELSTWO/AMBASADA W BUDAPESZCIE WOBEC OBYWATELI POLSKICH NA WĘGRZECH

Polscy dyplomaci mieli do wypełnienia bardzo ważne zadanie – opiekę nad Polakami przebywającymi na Węgrzech. W pierwszej kolejności musieli zakończyć proces repatriacyjny. Dotyczył on jednak nie tylko Polaków, którzy znaleźli się na terenie Węgier wskutek działań wojennych. Ze względu na duże wyludnienie kraju polska władza była zainteresowana również sprowadzeniem tzw. starej Polonii, czyli Polaków, którzy mieszkali na Węgrzech od pokoleń. W tym celu pracownicy poselstwa współpracowali nawet z przedstawicielami polskiego Kościoła katolickiego w Budapeszcie. Przeprowadzenie skutecznego procesu repatriacyjnego i umożliwienie powrotu do kraju wszystkim zainteresowanym, mimo bardzo niesprzyjających warunków, należy uznać za sukces pracowników poselstwa.

W pierwszej powojennej dekadzie stosunek poselstwa/ambasady do węgierskiej Polonii zmieniał się zgodnie z dyrektywami płynącymi z Warszawy. Polscy dyplomaci widzieli potrzebę organizacji oraz koncentracji jej życia wokół placówki. Głównym celem ich dążeń było rozciągnięcie kontroli nad polskimi obywatelami oraz pozyskanie ich przychylności dla komunistycznej władzy w kraju. Warto jednak zauważyć, że towarzyszyła tym staraniom realna pomoc materialna, istotna dla węgierskiej Polonii, w większości składającej się z niezamożnych i niewykształconych robotników. Działalność Piotra Szymańskiego i Alfreda Fiderkiewicza należałoby ocenić pozytywnie. Być może okazałaby się skuteczna i przekonałaby większość mieszkańców polskiej dzielnicy Köbánya do nowej władzy nad Wisłą, gdyby nie decyzja Warszawy o „likwidacji zagadnienia polonijnego”, którą wprowadził w życie Henryk Minc.

Postępowanie wobec Polonii na przełomie lat 40. i 50. było – w moim przekonaniu – największym „grzechem” polskich dyplomatów. Zniszczono prężnie funkcjonujące przed wojną polskie organizacje tylko dlatego, że dopatrywano się w nich źródła „reakcjonizmu”. Z tego samego powodu zrezygnowano z opieki nad polskimi seniorami. Jednak najbardziej kompromitującą decyzją była likwidacja polskiego szkolnictwa.

Polska placówka dyplomatyczna działała w sprawach Polonii w porozumieniu z Warszawą i węgierskim MSZ. Uznając węgierską Polonię za nieuleczalnie „reakcyjną" (ze względu na jej sympatie do przedwojennego modelu przyjaźni polsko-węgierskiej oraz duży wpływ Kościoła katolickiego), poselstwo zgodziło się na „madziaryzację" Polaków w duchu komunistycznym. Zagadnienie polonijne przestało dla placówki istnieć, o czym świadczył fakt, że od 1953 r. przez trzy kolejne lata Wydział Konsularny nie sporządzał raportów. Dopiero misja Adama Willmanna przyniosła w tej kwestii istotne zmiany. Nowy ambasador zaczął na nowo organizować życie węgierskiej Polonii. Cieszył się zaufaniem polskich obywateli, co było szczególnie widoczne w czasie węgierskiej rewolucji.

Determinacja Warszawy i wykonujących jej polecenia dyplomatów w działaniu na rzecz zniszczenia węgierskiej Polonii po wojnie była znamiennym posunięciem w realiach państwa komunistycznego, głoszącego hasła internacjonalizmu. W omawianym okresie ewentualne konflikty między „bratnimi" krajami w kwestiach mniejszości narodowych byłyby uznane za przejaw nacjonalizmu, co z kolei prowadziłoby bezpośrednio do oskarżeń o „odchylenia prawicowe".

## D. WPŁYW SYSTEMU TOTALITARNEGO NA FUNKCJONOWANIE POLSKIEJ PLACÓWKI W BUDAPESZCIE

Czytając raporty sporządzane przez polskich dyplomatów w pierwszej powojennej dekadzie, nie sposób nie zauważyć, w jak dużym stopniu nastrój panujący w Warszawie wpływał na atmosferę w placówce. Można to dostrzec, analizując zarówno treść raportów, jak i ich język.

Ze względu na fakt, że polskich i węgierskich komunistów dotykały podobne problemy, raporty pełniły ważną rolę informacyjną, szczególnie istotną dla polityki wewnętrznej. Polscy dyplomaci dokładnie opisywali „taktykę salami" stosowaną na Węgrzech, co mogło być pomocne w walce polskich „towarzyszy" z opozycją w kraju. Relacjonowali również konflikt z Kościołem katolickim, chociaż w tym przypadku polscy komuniści mieli dużo trudniejsze zadanie ze względu na silniejszą pozycję tej instytucji nad Wisłą. Wiele miejsca poświęcono procesowi Rajka, stanowiącemu ostrzeżenie dla wszystkich komunistów bloku wschodniego, że w systemie totalitarnym nikt nie może czuć się bezpieczny. Równie dokładnie przedstawiono dynamiczne zmiany na węgierskiej scenie politycznej po śmierci Stalina.

Sposób interpretowania wydarzeń był silnie uzależniony od tego, w jaki sposób zmieniała się sytuacja w Polsce. Każdy z polskich dyplomatów stosował autocenzurę, ale w zależności od kontekstu politycznego przybierała ona inną postać. W przypadku Szymańskiego i Fiderkiewicza możemy dostrzec próby obiektywnej oceny niektórych wydarzeń. To dzięki nim możemy dowiedzieć się więcej na temat m.in. silnych wpływów anglosaskich w węgierskim społeczeństwie, nie tylko w kontekście oskarżeń opozycji o szpiegostwo na rzecz zachodnich mocarstw. Dostrzegali manipulacje węgierskich komunistów w walce o władzę, chociaż nie było to przez nich krytykowane.

Przejawy obiektywizmu lub choćby zdrowego rozsądku w interpretowaniu wydarzeń zniknęły wraz z objęciem kierownictwa placówki przez Minca. Trudno ocenić, czy wynikało to wyłącznie ze strachu przed przełożonymi, czy z rzeczywistych przekonań posła. Lektura sporządzanych przez niego raportów jest dla historyka interesująca przede wszystkim ze względu na język (jest to przykład klasycznej komunistycznej wykładni wydarzeń, w której wierność doktrynie często prowadziła do absurdu). Liczba przesyłanych przez Minca informacji świadczyła o dużej skuteczności w dziedzinie pozyskiwania wiadomości od węgierskich rozmówców. Mimo to sposób ich przekazywania „centrali" musiał zawieść czytelnika, który chciał poznać dokładniej przyczyny i okoliczności pewnych wydarzeń nad Dunajem.

Sytuacja nie zmieniła się nawet po śmierci Stalina. Na Węgrzech nastąpił okres odwilży politycznej, której twarzą został Imre Nagy. Nie zyskał uznania polskich dyplomatów, którzy nadal popierali jego poprzednika Mátyása Rákosiego. Należy jednak pamiętać, że sytuacja w Polsce nie uległa znacznej zmianie po 1953 r., dlatego opinie autorów raportów były zgodne ze stanowiskiem Warszawy. Nastąpiła ona dopiero pod wpływem poznańskiego strajku oraz węgierskiego powstania.

Wpływ władzy komunistycznej był widoczny również w życiu codziennym placówki. Raporty POP nie pozostawiają złudzeń, że zaostrzająca się sytuacja w Polsce wpływała na stopień indoktrynacji pracowników poselstwa. W imię „zachowania czujności partyjnej" kontrolowano życie pracowników i próbowano modyfikować ich sposób myślenia. Starano się kopiować sposoby postępowania, stosowane w Polsce. Przykładem naśladowania wzorców krajowych było postępowanie pracowników poselstwa w okresie poprzedzającym zjednoczenie partii robotniczych. Problemy placówki omawiano w gronie partyjnym, co nie prowadziło do poprawy jej funkcjonowania. Ponadto widoczna była przewaga przedstawicieli PPR nad socjalistami,

chociaż obie partie miały podobną liczbę członków. Indoktrynacją i kontrolą objęto również polskich obywateli, w tym studentów czasowo przebywających w Budapeszcie. Często okazywało się, że nawet ich oceny stanowiły problem „polityczny", którym dyplomaci żywo się interesowali.

Wierność doktrynie komunistycznej przeszkadzała realizować cele, które powinny przyświecać pracownikom przedstawicielstwa dyplomatycznego. Pierwszym tego przejawem było wspomniane już postępowanie wobec węgierskiej Polonii. Ponadto polscy dyplomaci doprowadzili do likwidacji polonofilskich organizacji, uważając je za „reakcyjne". Pod koniec misji Minca doszło do poważnego kryzysu funkcjonowania placówki, ponieważ zmiany kadrowe i brak odpowiedniego szkolenia doprowadziły do sytuacji, w której prawie nikt z personelu nie władał językiem węgierskim. Coraz niższy poziom przygotowania pracowników do pracy w placówce skutkował trudnościami z nawiązywaniem i utrzymywaniem kontaktów z Węgrami. Te wszystkie czynniki paraliżowały pracę placówki.

Konsekwencją wprowadzenia systemu komunistycznego w Polsce była wymiana kadrowa w MSZ. Wielu pracowników z dużym doświadczeniem w dyplomacji straciło pracę, a nowi albo nie mieli odpowiednich predyspozycji intelektualnych, albo dopiero zdobywali niezbędne umiejętności. Spośród pięciu kierowników poselstwa (a następnie ambasady) żaden nie łączył doświadczenia w dyplomacji ze znajomością języka węgierskiego, ułatwiającą skuteczne działanie w Budapeszcie. Szymański i Fiderkiewicz mieli doświadczeniem w służbie dyplomatycznej, jednak nie znali języka. Minc posługiwał się płynnie językiem węgierskim, nie posiadał natomiast doświadczenia jako dyplomata. Pierwszy polski ambasador Bogdan Hamera nie mógł pochwalić się ani doświadczeniem zawodowym, ani umiejętnościami językowymi. Trochę lepiej prezentował się Willmann, który nie pracował wcześniej w MSZ, jednak potrafił komunikować się w czterech językach, co na pewno ułatwiało mu funkcjonowanie nad Dunajem. Wszystkich natomiast musiała łączyć jedna cecha – cieszyli się zaufaniem partii. Należy jednak przyznać, że wszyscy (z wyjątkiem Hamery) posiadali wyższe wykształcenie. Na tle zmian zachodzących w kadrach MSZ stawiało to ich w dobrym świetle.

Nie ulega wątpliwości, że władza centralna – mimo odległości geograficznej – potrafiła sprawować kontrolę nad pracownikami placówki. Co więcej, za sprawą dyplomatów panowała również nad polskimi obywatelami przebywającymi na Węgrzech. Nie mogło być inaczej w przypadku władzy o charakterze totalitarnym. Działanie to uniemożliwiało skuteczne funkcjonowanie placówki na polu dyplomatycznym, jednak z punktu widzenia Warszawy miało to drugorzędne znaczenie.

Podsumowując przedstawione wnioski, można stwierdzić, że z punktu widzenia polskiej polityki zagranicznej i stosunków polsko-węgierskich rola poselstwa/ambasady w Budapeszcie była w omawianym dziesięcioleciu drugorzędna, niekiedy symboliczna. Zgodnie z poleceniami Warszawy, placówka ograniczyła swoją działalność do przesyłania raportów dyplomatycznych i oficjalnego reprezentowania „bratniego" narodu. Z dużym powodzeniem realizowała funkcję informacyjną i propagandową. Komunistyczni decydenci w warszawskiej „centrali" pragnęli wykorzystać przedstawicielstwo dyplomatyczne do rozszerzenia swoich wpływów poza granicami kraju. Stosując propagandę, indoktrynację, a czasami bardziej drastyczne działania, podporządkowali sobie zarówno pracowników placówki, jak i polskich obywateli przebywających nad Dunajem. Było to postępowanie typowe dla totalitarnego systemu władzy, w którym pragnienie sprawowania kontroli nad wszystkimi aspektami życia obywateli przesłaniało obiektywne straty, wynikające z takiego postępowania.

# ANEKS

## ZAŁĄCZNIK 1

### Biogramy kierowników polskiej placówki dyplomatycznej na Węgrzech w latach 1946–1956 (układ chronologiczny)

**Piotr Szymański**

Urodził się w 1900 r. we wsi Cyprianka (okolice Włocławka). W czasie I wojny światowej rodzina została ewakuowana do Berdiańska na Ukrainie. Mieszkał w tym mieście w latach 1915–1921, gdzie ukończył gimnazjum i rozpoczął studia na Wydziale Matematyczno-Fizycznym Uniwersytetu w Charkowie. W 1921 r. wrócił do Polski i rozpoczął studia matematyczne na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1924–1925 pracował w Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Warszawie, następnie do 1934 r. z przerwami był zatrudniony w Polskim Instytucie Aerodynamicznym jako pracownik naukowy. W 1926 r. uzyskał tytuł doktora filozofii w dziedzinie matematyki i mechaniki teoretycznej. Pracował w Gimnazjum im. Jana Zamojskiego w Warszawie jako nauczyciel matematyki (1927–1928), rok spędził w Paryżu na studiach specjalizacyjnych (1928–1929), następnie był zatrudniony na stanowisku starszego asystenta na Politechnice Warszawskiej (1929–1934) i w Szkole Podchorążych Lotnictwa w Warszawie (1934–1939). Po wybuchu II wojny światowej był internowany na terenie Rumunii w obozie wojskowym w Tulcea, jednak jeszcze w 1939 r. w czasie transportu do innego obozu udało mu się zbiec z pociągu. Aktywnie działał na rzecz rumuńskiej Polonii – w Gimnazjum i Liceum Polskim w Craiovej nauczał matematyki i fizyki, przez krótki okres był także dyrektorem tej szkoły (wrzesień 1940–marzec 1941). Należał do Komitetu Szkolnego, który wspierał działalność placówki. W uznaniu zasług powstały w 1945 r. Rząd Tymczasowy mianował go inspektorem szkół polskich w Rumunii (od 15 kwietnia do 30 czerwca 1945 r.). W czasie wojny nie był członkiem Polskiej Partii Robotniczej, jednak zdecydowanie sympatyzował z komunistami. Świadczył o tym fakt, że w 1945 r. był zastępcą dyrektora Agencji Polpress (informacyjno-propagandowy organ ZPP) na terenie Rumunii. Także powierzenie mu funkcji inspektora polskich szkół przez Rząd Tymczasowy oraz akceptacja tej kandydatury przez rumuńskie

Ministerstwo Oświaty w kwietniu 1945 r. (czyli już po „wyzwoleniu" Rumunii przez Armię Czerwoną) świadczył o tym, że nie był przypadkowym kandydatem. Po zakończeniu wojny wstąpił do PPR (od 1949 r. był także członkiem PZPR). W 1945 r. przez kilka miesięcy pracował jako radca w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i jeszcze w tym samym roku rozpoczął karierę dyplomatyczną. W latach 1945–1946 sprawował funkcję *chargé d'affaires* w Danii. Z placówki w Kopenhadze został odwołany 30 czerwca 1946 r., aby od 1 lipca objąć w tej samej randze poselstwo w Budapeszcie.

**Źródła:** Archiwum Politechniki Warszawskiej [APW], Biuro Akt Osobowych [BAO], 20/1/2051, Życiorys Szymańskiego z 30 czerwca 1953, k. 10; APW, BAO, 20/1/2051, Ankieta personalna Szymańskiego z 27 maja 1953, k. 8; Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych [AMSZ], Protokół dyplomatyczny [PD], 44/16/768, Życiorys Szymańskiego, k. 3; T. Dubicki, *Polscy uchodźcy w Rumunii 1939–1945. Studia i materiały*, Warszawa 1995, s. 136, 179–182.

## Alfred Fiderkiewicz

Urodził się w 1886 r. w Horodence na terenie Galicji Wschodniej, w zamożnej rodzinie chłopskiej. O dobrej sytuacji materialnej rodziny świadczyło to, że został wysłany do Stanisławowa, gdzie rozpoczął naukę w gimnazjum. Nie ukończył jej, ponieważ w 1904 r. wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie pracował jako robotnik (kopalnia węgla w Minersville, przemysł włókienniczy w Filadelfii, hotelarstwo w Bostonie). Ukończył szkołę średnią oraz studia medyczne w Bostonie. W 1914 r. rozpoczął praktykę lekarską, jednocześnie pracując jako wykładowca w szkole medyczno-chirurgicznej Uniwersytetu Bostońskiego. Przebywając w Ameryce od początku związał się z ruchem socjalistycznym. W 1906 r. wstąpił do Partii Socjalistycznej i objął funkcję sekretarza w jej polskiej sekcji. Działał również m.in. w Amerykańskiej Federacji Pracy i Polsko-Ukraińskim Klubie Robotniczym. W czasie I wojny światowej był członkiem Komitetu Obrony Narodowej, a po jej zakończeniu – prezesem PSL „Wyzwolenie" w Stanach Zjednoczonych. W 1922 r. wrócił do Polski i zamieszkał w Lesznie, gdzie kontynuował praktykę lekarską. W tym samym roku trafił do Sejmu jako kandydat PSL „Wyzwolenie". Po trzech latach postanowił wystąpić z tej partii, gdyż w jego ocenie była zbyt mało radykalna. W 1925 r. wstąpił do Narodowej Partii Chłopskiej (NPCh). W ramach manifestacji, przy wsparciu Komunistycznej Partii Polski (KPP), kandydował w wyborach prezydenckich po zamachu majowym w 1926 r. Po delegalizacji NPCh był aresztowany na kilka tygodni w 1928 r., po zwolnieniu natomiast wstąpił do KPP i wyjechał na dwa miesiące do Związku Radzieckiego. Po powrocie do kraju kontynuował pracę jako lekarz, jednocześnie zachowując kontakty z KPP (nawet po jej rozwiązaniu w 1938 r.). W czasie II wojny światowej jego dom był miejscem spotkań komunistów. 14 września 1940 r. aresztowało go gestapo, ale dzięki staraniom kolegów i łapówce udało mu się po dwóch miesiącach wyjść z aresztu. W połowie 1941 r. wszedł do grupy „Proletariusz", która rok później przyłączyła się do PPR. 28 czerwca 1943 r. był ponownie aresztowany, ale tym razem nie udało mu się przekupić gestapo i trafił do Oświęcimia. Dzięki swojemu wykształceniu mógł tam pracować w obozowym szpitalu. Fiderkiewiczowi udało się doczekać wyzwolenia obozu. W styczniu 1945 r. przyjechał do Krakowa, gdzie od razu wstąpił ponownie do PPR.

W okresie od lutego do czerwca 1945 r. był prezydentem Krakowa. Jednocześnie pełnił funkcję przewodniczącego Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Kolejnym krokiem w jego karierze była służba dyplomatyczna. W lipcu i sierpniu 1945 r. był *chargé d'affaires* w Londynie, następnie od kwietnia 1946 r. do czerwca 1947 r. – posłem w Kanadzie. Nie miał odpowiedniego wykształcenia i doświadczenia, brakowało mu także wiedzy z zakresu protokołu dyplomatycznego, co prowadziło czasami do krępujących incydentów. Płynnie mówił w języku angielskim i ukraińskim, słabo znał niemiecki i rosyjski. Ostatnim przystankiem w jego dyplomatycznej podróży był Budapeszt: 24 lipca 1947 r. został mianowany posłem, a dzień później otrzymał listy uwierzytelniające. Z funkcji tej odwołano go 30 czerwca 1949 r.

**Źródła:** Archiwum Akt Nowych [AAN], Akta Osobowe [AO], 1509, Życiorys Fiderkiewicza ze stycznia 1958, k. 15; AMSZ, PD, 16/44/769, Bierut do Fiderkiewicza z 24 lipca 1947, k. 1; AMSZ, PD, 16/44/769, Gubrynowicz do Biura Personalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie z 26 lipca 1947, k. 4; AMSZ, PD, 16/44/769, Bierut do Fiderkiewicza z 3 czerwca 1949, k. 9; A. Fiderkiewicz, *Na placówce w Kanadzie*, Warszawa 1973, s. 198–200; *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. M. Majchrowski, t. 2, Warszawa 1944, s. 276; *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 2, red. F. Tych, Warszawa 1987, s. 84–85; J. Winiewicz, *Co pamiętam z długiej drogi życia*, Poznań 1985, s. 318–319.

## Henryk Minc (Mintz)

Urodził się w Warszawie w 1902 r., był synem żydowskiego handlarza. Do 12. roku życia nauki pobierał w domu, następnie edukację kontynuował w ośmioklasowej Szkole Handlowej Zgromadzenia Kupców w Warszawie. Gdy wybuchła wojna polsko-bolszewicka, wstąpił do Armii Ochotniczej Wojska Polskiego, służbę pełnił od lipca 1920 r. do marca 1921 r. Został przydzielony do 47. Pułku Strzelców Kresowych, który walczył na froncie małopolskim nad rzeką Stryj (prawy dopływ Dniestru). Po zakończeniu służby w wojsku rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim, po roku jednak zrezygnował. W 1922 r. podjął studia medyczne na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Po dwóch latach przeniósł się do Warszawy i kontynuował naukę na Wydziale Lekarskim UW. Uzyskał dyplom w 1928 r. i ponownie starał się o przyjęcie w poczet studentów prawa, jednocześnie rozpoczynając praktykę lekarską. Na podziw zasługuje wysiłek, z jakim się kształcił. Pochodził z ubogiej rodziny i dość często popadał w długi. Mimo trudnych warunków materialnych ukończył prestiżowe studia medyczne. Być może wspomniane trudności były jednym z powodów, dla których jeszcze w trakcie nauki wstąpił do KPP. Brał udział w wojnie obronnej 1939 r. jako oficer rezerwy, dostał się do niewoli w węgierskim obozie jenieckim dla polskich Żydów w Vámosmikola i pozostał tam do końca wojny, mimo prób zorganizowania ucieczki. W 1945 r. wrócił do Polski i zajął kierownicze stanowisko w państwowej służbie zdrowia. Został członkiem PPR, następnie PZPR. Angażował się w życie społeczne i polityczne kraju. Włączył się m.in. w walkę z alkoholizmem wśród robotników. Był także sekretarzem Towarzystwa Polsko-Węgierskiego w Warszawie. Publikował prace naukowe z zakresu medycyny. W 1953 r. ukazał się dwutomowy podręcznik *Kardiologia* jego autorstwa. Pracę nad nim zaczął jeszcze w obozie jenieckim. W czerwcu 1949 r.

po odwołaniu Fiderkiewicza został mianowany *chargé d'affaires* na Węgrzech. 15 maja 1951 r. otrzymał nominację na Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego RP. Został odwołany ze stanowiska 2 lutego 1954 r.

**Źródła:** Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego [AUW], Uniwersytet Warszawski [UW], RP 10489, Podanie Mintza do Rektora o przyjęcie na Wydział Lekarski Uniwersytetu Warszawskiego z 14 września 1924, bez paginacji; AUW, UW, RP 10489, Tłumaczenie z języka rosyjskiego wypisu aktu urodzenia Mintza z 22 listopada 1928, bez paginacji; AUW, UW, RP 10489, Podanie Mintza do Rektora o przyjęcie na Wydział Lekarski Uniwersytetu Warszawskiego z 17 wrześnie 1921, bez paginacji; AUW, UW, RP 10489, Świadectwo wystąpienia Mintza z Wydziału Prawniczego Uniwersytetu Warszawskiego z 27 września 1922, bez paginacji; AUW, UW, RP 10489; Podanie Mintza do Rektora o przyjęcie na Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Warszawskiego z 14 września 1928, bez paginacji; AUW, UW, RP 10489, Podanie Mintza do Rektora o umorzenie długu z 22 listopada 1938, bez paginacji; AUW, UW, RP 10489, Podanie Mintza do Rektora o zwolnienie z czesnego i opłat uniwersyteckich z 10 października 1927, bez paginacji; Żydowski Instytut Historyczny, Zbiór dokumentów z obozów hitlerowskich 1939–1945, 209/291, Wykaz imienny oficerów i szeregowych obozu polskich żołnierzy internowanych – Vamosmikola, k. 2; AMSZ, PD, 16/44/770, Życiorys Henryka Minca, k. 18; AMSZ, PD, 16/44/770, Cyrankiewicz do Minca z 15 maja 1951, k. 3; AMSZ, PD, 16/44/771, Zawadzki do Minca z 5 lutego 1954, k. 3; Magyar Országos Levéltár [MOL], Lengyelország XIX-J-1-k 1945–1964 [L-XIX-J-1-k], 22 d., 156 t., 3549/1948, Majoros Külügyminisztériumnak (6.11.1948), brak paginacji; *Radó György min. titkár jelentése a Lengyelország Magyar Hét eseményeiről*, [w:] *Dokumentumok Magyarország nemzetközi kulturális kapcsolatoinak történetéből (1945–1948)*, ed. A. Gönyei, Budapest 1989, s. 513–514; H. Minc, *Organizacje robotnicze w walce z alkoholizmem*. *Wykład na XVI-m kursie alkohologii dnia 28 listopada 1946 roku w Państwowej Szkole Higieny w Warszawie*, Warszawa 1947; H. Minc, *Kardiologia*, t. I–II, Warszawa 1953.

## Bogdan Hamera

Urodził się w 1911 r. w Ostrowcu Świętokrzyskim, jego ojciec był robotnikiem pracującym w przemyśle metalurgicznym. Ukończył sześć klas gimnazjum, z zawodu był spawaczem. W okresie dwudziestolecia należał do Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych i do Komitetu Budowy Domu Robotniczego w Ostrowcu (1936), wstąpił także do KPP. W czasie II wojny światowej znalazł się na terenie Związku Radzieckiego. W latach 1943–1953 pełnił służbę w Ludowym Wojsku Polskim. Tam się uczył w Szkole Oficerskiej I Armii Wojska Polskiego. W czasie wyzwalania Polski w szeregach armii wrócił do kraju. Po zakończeniu wojny został na pewien czas w wojsku w charakterze oficera do spraw wychowania politycznego. Zaczął zajmować się działalnością literacką już w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Zadebiutował w 1931 r. jako poeta w czasopiśmie „Polska Wolność". Napisał wówczas wiele utworów, jednak nie znalazł wydawcy zainteresowanego ich opublikowaniem. Prawdziwą sławę zyskał dopiero w PRL za sprawą wzorcowej powieści „produkcyjnej" *Na przykład Plewa* (Warszawa 1950). Opisał w niej zakład metalurgiczny, w którym sam pracował po wojnie. Z powodu założeń, jakie miały spełniać powieści „produkcyjne", książka ta nie może być dziś uważana za literaturę dobrego gatunku. Oddawała entuzjazm towarzyszący odbudowie zniszczonego kraju i opisywała walkę z kombinatorami oraz sabotażystami (dzięki temu zyskała uznanie władz). Książka zrobiła na komunistach tak silne wrażenie, że na jej podstawie powstał film *Pierwsze dni* Jana Rybkowskiego (1951). Inne utwory Hamery to m.in. *Śladami czołgów* (Warszawa 1952), *Chodzenie ze strzelbą* (Warszawa 1959), *Czas wyrzeczeń* (Warszawa 1964), *Dobra woda*

(Warszawa 1972), *Szczypta Apokalipsy* (1974). Pisał również do czasopism („Polska Zbrojna", „Żołnierz Polski", „Nowa Kultura", „Trybuna Ludu"), pracował w redakcji „Tygodnika Kulturalnego". Był autorem opowiadań i felietonów dla radia. Należy dodać, że od 1950 r. przez wiele lat był członkiem Związku Literatów Polskich. Brał czynny udział we wprowadzaniu do polskiej kultury zasad „realnego socjalizmu". Uczestniczył w działaniach dotyczących nie tylko literatury, lecz także produkcji filmowej. Brał udział w naradzie partyjnej w 1950 r., która ustanowiła wzorzec scenariuszy filmowych i sposób postępowania autorów w przypadkach wszelkich wątpliwości. 13 lutego 1954 r. został pierwszym polskim ambasadorem na Węgrzech. Odwołano go 30 czerwca 1955 r.

**Źródła:** AAN, AO, 14291, Życiorys Hamery z 25 maja 1977, k. 1–3, AAN, AO, 14291, Wyciąg z ankiety personalnej Hamery z 25 maja 1977, k. 2–3; AMSZ, PD, 16/44/771, Bartol do Polskiej Agencja Prasowej z 13 lutego 1954, k. 2; AMSZ, PD, 16/44/772, Mazur do Hamery z 30 czerwca 1955, k. 12; B. Fijałkowska, *Polityka i twórcy (1948–1959)*, Warszawa 1985, s. 144–145; Z. Jarosiński, *Literatura lat 1945–1975*, Warszawa 1996, s. 50; *Polscy pisarze współcześni. Informator 1944–1968*, red. L.M. Bartelski, Warszawa 1970, s. 81.

## Adam Willmann

Urodził się w 1908 r. w Rawie Ruskiej, w 1918 r. jego rodzina przeniosła się do Nowego Sącza. Studiował na Wydziale Humanistycznym we Lwowie. Po ukończeniu studiów rozpoczął pracę na stanowisku kierownika administracyjno-finansowego Laboratorium Aerodynamicznego Instytutu Szybownictwa we Lwowie. W 1939 r. znajdował się na terenie podległym Związkowi Radzieckiemu, pracował w fabryce elektrotechnicznej w dziale administracji. W 1943 r. przeniósł się do Opoczna, gdzie zatrudnił się w Fabryce Wyrobów Ceramicznych, ponownie jako pracownik administracyjno-finansowy. W sierpniu 1945 r. został wicedyrektorem Fabryki Materiałów Ogniotrwałych w Świdnicy. W 1946 r. otrzymał stanowisko dyrektora Zakładów Materiałów Ogniotrwałych „Żarów" w Żarowie koło Świdnicy. W 1947 r. wstąpił do PPR. W partii był członkiem egzekutywy, sekcji ekonomicznej KC PZPR w Świdnicy, następnie zaś sekcji ekonomicznej Komitetu Wojewódzkiego w Stalinogrodzie (Katowicach). W 1949 r. został dyrektorem Naczelnego Centralnego Zarządu Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych. W 1951 r. mianowano go wicedyrektorem, niedługo zaś dyrektorem Departamentu Planowania w Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego. Od 1952 do 1955 r. pracował jako dyrektor Departamentu Planowania w Ministerstwie Hutnictwa, w tym okresie był również członkiem Kolegium tego ministerstwa. W Ministerstwie Hutnictwa organizował kursy samokształcenia z ekonomii politycznej. W 1954 r. został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski, w 1955 r. Medalem Dziesięciolecia PRL. W tym samym roku został przeniesiony do MSZ. Biegle znał język rosyjski, ukraiński, francuski i niemiecki. Został mianowany ambasadorem Polski na Węgrzech 8 lipca 1955 r.

**Źródła:** AMSZ, PD, 16/44/772, Życiorys Adama Willmanna, k. 2–3; AMSZ, PD, 16/44/772, Zawadzki do Willmanna z 8 lipca 1955, k. 16; AMSZ, PD, 16/44/772, Willmann do Skrzeszewskiego z 14 lipca 1955, k. 17; T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991, s. 208–209.

# ZAŁĄCZNIK 2

## Najważniejsi pracownicy polskiej placówki dyplomatycznej w Budapeszcie w latach 1946–1956

| | **Lata 1946–1948** | | | |
|---|---|---|---|---|
| | **lipiec 1946** | **czerwiec 1947** | **sierpień 1947** | **wrzesień 1948** |
| Kierownik placówki | Piotr Szymański (*chargé d'affaires*) | Piotr Szymański (*chargé d'affaires*) | Alfred Fiderkiewicz (poseł) | Alfred Fiderkiewicz (poseł) |
| I sekretarz | | Tadeusz Fangrat | Tadeusz Fangrat | Tadeusz Fangrat |
| II sekretarz | Jan Bikart | Henryk Kościński | Henryk Kościński | Henryk Kościński |
| *Attaché* prasowy | Tadeusz Fangrat | Zbigniew Udziela | Zbigniew Udziela | Janusz Moszczeński (p.o.) |
| *Attaché* kulturalny | | | | Izabella Czermak (p.o.) |
| *Attaché* handlowy | Oskar Koźmiński | Oskar Koźmiński | Oskar Koźmiński | Oskar Koźmiński |
| *Attaché* wojskowy | | | | |
| Kierownik Wydziału Konsularnego | Jan Bikart | Henryk Kościński | Henryk Kościński | Henryk Kościński |

| | **Lata 1949–1950** | | | |
|---|---|---|---|---|
| | **styczeń 1949** | **marzec 1949** | **czerwiec 1949** | **grudzień 1950** |
| Kierownik placówki | Alfred Fiderkiewicz (poseł) | Alfred Fiderkiewicz (poseł) | Henryk Minc (*chargé d'affaires*) | Henryk Minc (*chargé d'affaires*) |
| I sekretarz | Tadeusz Fangrat | Tadeusz Fangrat | | |
| II sekretarz | Henryk Kościński | Henryk Kościński | Henryk Kościński | Władysław Bagienko |
| *Attaché* prasowy | Janusz Moszczeński (p.o.) | Janusz Moszczeński (p.o.) | Janusz Moszczeński (p.o.) | Janusz Moszczeński |

| | Lata 1949–1950 | | | |
|---|---|---|---|---|
| | **styczeń 1949** | **marzec 1949** | **czerwiec 1949** | **grudzień 1950** |
| *Attaché* kulturalny | Izabela Czermak | Izabela Czermak | Izabela Czermak | |
| *Attaché* handlowy | Oskar Koźmiński | Oskar Koźmiński | Oskar Koźmiński | Janusz Burakiewicz |
| *Attaché* wojskowy | | | | |
| Kierownik Wydziału Konsularnego | Henryk Kościński | Henryk Kościński | Henryk Kościński | Mieczysław Romanowicz (p.o.) |

| | Lata 1951–1955 | | | |
|---|---|---|---|---|
| | **luty 1951** | **czerwiec 1953** | **styczeń 1954** | **styczeń 1955** |
| Kierownik placówki | Henryk Minc (*chargé d'affaires*) | Henryk Minc (poseł) | Henryk Minc (poseł) | Bogdan Hamera (ambasador) |
| I sekretarz | | Józef Mrózek | Józef Mrózek | Józef Mrózek |
| II sekretarz | Władysław Bagienko | | | Bronisław Bar |
| *Attaché* prasowo-kulturalny | Janusz Moszczeński | Stanisław Ogórek | | Bronisław Bar (do końca stycznia p.o. Róża Fiber) |
| *Attaché* handlowy | | Dawid Lipson | Dawid Lipson | Dawid Lipson |
| *Attaché* wojskowy | | | | |
| Kierownik Wydziału Konsularnego | Mieczysław Romanowicz | Janusz Czerwiński | Janusz Czerwiński | Janusz Czerwiński |

| | Lata 1955–1956 | | | |
|---|---|---|---|---|
| | **Listopad 1955** | **Styczeń 1956** | **Maj 1956** | **Listopad 1956** |
| Kierownik placówki | Adam Willmann (ambasador) | Adam Willmann (ambasador) | Adam Willmann (ambasador) | Adam Willmann (ambasador) |
| I sekretarz | Jerzy Durajczyk | Józef Mrózek | Jerzy Durajczyk | Jerzy Durajczyk |
| II sekretarz | Bronisław Bar | Bronisław Bar | Bronisław Bar | Bronisław Bar |
| *Attaché* prasowy | Bronisław Bar | Bronisław Bar | Bronisław Bar | Bronisław Bar |
| *Attaché* handlowy | Dawid Lipson | Henryk Jambor | | |
| *Attaché* wojskowy | | | Leonard Biełozierski | Leonard Biełozierski |
| Kierownik Wydziału Konsularnego | Janusz Czerwiński | Janusz Czerwiński | Bogusław Bagiński | Bogusław Bagiński |

**Źródła:** Opracowanie własne na podstawie dokumentów w zbiorach: Magyar Országos Levéltár, XIX-J-1-k Lengyelország 1945–1964; Archiwum Akt Nowych, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wydział Zagraniczny; Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Departament I Wydział Naddunajski; 1956-os Intézet Oral History Archívum; Instytut Pamięci Narodowej, Zarząd II Wydziału Sztabu Generalnego Wojska Polskiego.

# ZAŁĄCZNIK 3

## Repatriacja na Węgrzech w latach 1946–1956 przeprowadzona przez Wydział Konsularny polskiej placówki dyplomatycznej w Budapeszcie*

| Okres sprawozdawczy | Liczba osób zgłoszonych | Liczba osób repatriowanych |
|---|---|---|
| Listopad 1946 | 0** | 125 |
| Grudzień 1946 | 26 | 16 |
| Styczeń 1947 | 29 | 16 |
| Luty 1947 | 42 | 35 |
| Czerwiec 1947 | 0 | 15 |
| 1 stycznia–31 marca 1947 | 164 | 99 |
| 1 kwietnia –30 czerwca 1947 | 204 | 49 |
| 1 lipca–30 września 1947 | 34 | 135 |
| 10 października–31 grudnia 1947 | 23 | 33 |
| 1 stycznia–31 marca 1948 | 17 | 23 |
| 1 kwietnia–30 czerwca 1948 | 24 | 22 |
| 1 lipca–30 września 1948 | 22 | 27 |
| 1 października–31 grudnia 1948 | 12 | 18 |
| 1 stycznia–31 marca 1949 | 17 | 13 |
| 1 kwietnia–30 czerwca 1949 | 36 | 0 |
| 1 lipca–31 września 1949 | 65 | 2 |
| 1 października–31 grudnia 1949 | 105 | 65 |
| 1 stycznia–31 marca 1950 | 7 | 1 |
| 1 kwietnia–30 czerwca 1950 | 0 | 1 |
| 1 lipca–30 września 1950 | 0 | 2 |
| 1 października–30 grudnia 1950 | 0 | 0 |

| Okres sprawozdawczy | Liczba osób zgłoszonych | Liczba osób repatriowanych |
|---|---|---|
| 1 stycznia–31 marca 1951 | 15 | 0 |
| 1 kwietnia–30 czerwca 1951 | 3 | 1 |
| 1 lipca–30 września 1951 | 0 | 2 |
| 1 października–31 grudnia 1951 | 5 | 2 |
| 1 stycznia–31 marca 1952 | 0 | 1 |
| 1 kwietnia–30 czerwca 1952 | 1 | 2 |
| 1 lipca–30 września 1952 | 1 | 2 |
| 1 października–31 grudnia 1952 | 5 | 0 |
| 1 stycznia–31 marca 1953 | 2 | 0 |
| 1 kwietnia–30 czerwca 1953 | 4 | 0 |
| 1 lipca–30 września 1953 | 0 | 4 |
| 1 kwietnia–30 czerwca 1956 | 6 | 0 |
| 1 lipca–30 września 1956 | 6 | 0 |
| 1 października–31 grudnia 1956 | 0 | 6 |
| OGÓŁEM | 875 | 717 |

**Objaśnienia:**

* Na Węgrzech mieszkała „stara" emigracja, która przybyła nad Dunaj głównie w końcu XIX wieku i to tę grupę należałoby określać mianem „reemigrantów". W 1939 r. pojawiła się duża liczba uchodźców, którzy powinni być nazywani „repatriantami". W dokumentach Wydziału Konsularnego nie ma rozróżnienia tych grup, dlatego liczby odnoszą się do obu. Brakuje danych dotyczących okresu od 1 października 1953 r. do 31 marca 1956 r., ponieważ Wydział nie sporządzał w tym czasie raportów.

** Wartość „0" oznacza brak zgłoszeń lub brak informacji o zgłoszeniach.

**Źródła:** Opracowanie własne na podstawie dokumentów w zbiorach Biura Konsularnego w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

# ZAŁĄCZNIK 4

## Działalność Czytelni Polskiej w latach 1951–1955*

| Rok | Liczba odwiedzających | Liczba uczestników wydarzeń kulturalnych | Liczba wydarzeń na terenie Czytelni | Liczba wydarzeń poza Czytelnią | Maksymalna liczba uczestników kursu języka polskiego |
|---|---|---|---|---|---|
| 1951 | 6812 | | 18 | | 35 |
| 1952 | 5961 | 12829 | 77 | 49 | 110 (1952/1953) |
| 1953 | 3943 | 7069 | 48 | 26 | 124 (1953/1954) |
| 1954 | 8624 | 18726 | 65 | 40 | 220 (1954/1955) |
| 1955 | 2940 | 17740 | 15 | 38 | |

**Objaśnienia:**

* Dysponujemy sprawozdaniami z działalności Czytelni Polskiej od początków jej funkcjonowania w marcu 1951 r. do maja 1955 r. Z kilku powodów podane informacje nie są precyzyjne. Wielokrotnie w samych raportach była podawana liczba szacunkowa. Ponadto nie w każdym sprawozdaniu wszystkie dane zostały uwzględnione. Zdarzały się również przypadki, iż w ciągu roku brakowało kilku raportów. Uznałam jednak za zasadne wykorzystanie danych, które posiadamy, aby dać wyobrażenie o aktywności Czytelni Polskiej w swojej pracy kulturalno-propagandowej.

**Źródła:** Opracowanie własne na podstawie dokumentów w zbiorach Departamentu Prasy i Informacji w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

# BIBLIOGRAFIA

## ARCHIWALIA


### Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wydział Zagraniczny
Polska Partia Socjalistyczna Wydział Zagraniczny
Akta osobowe

### Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie

Departament Polityczny
Departament I Wydział Naddunajski
Biuro Konsularne
Protokół Dyplomatyczny
Departament Pracy i Informacji
Zespół depesz

### Archiwum Politechniki Warszawskiej

Biuro Akt Osobowych

### Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego

Uniwersytet Warszawski

### Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce

Adiutantura Generalna Wodza Naczelnego

### Instytut Pamięci Narodowej

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Katowicach [1945] 1983–1990
Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Rzeszowie [1945] 1983–1990
Zarząd II Wydziału Sztabu Generalnego Wojska Polskiego

### Magyar Országos Levéltár

Külügyminisztérium
– Lengyelország (1945–1964) XIX-J-1-k (adminisztrátiv iratok)
– Lengyelország (1945–1964) XIX-J-1-j (TÜK)
Vallás- és Közoktatásügyi Minisztérium
– Külföldi Kulturális Kapcsolatok (1945–1949) XIX-I-1-e
Magyar Dolgozók Pártja (1948–1956)
– 80. csoport (1948–1950)
– 98. csoport (1948–1956)
Népművelési Minisztérium (1949–1957)
– Ellenőrzési Osztály (1946–1956) XIX-I-3-r

### Politikatörténeti és Szakszervezeti Levéltár

Magyar Kommunista Párt (1944–1948)
– Külügyi Osztály

### Żydowski Instytut Historyczny

Zbiór dokumentów z obozów hitlerowskich 1939–1945

### 1956-os Intézet – Oral History Archívum

Interjúk

## DOKUMENTY PUBLIKOWANE

*The 1956 Hungarian Revolution: A History in Document*, ed. C. Békés, M. Byrne, J.M. Rainer, Budapest–New York 2002.

*A Magyar Dolgozók Pártja határozatai 1948–1956*, ed. L. Izsák, Budapest 1998.

*A Magyar Katolikus Püspöki Kar Tanácskozásai 1949–1965 között. Dokumentumok*, t. 2, ed. J. Borovi, Budapest 2008.

*Akcja „Łom". Polskie działania dywersyjne na Rusi Zakarpackiej w świetle dokumentów Oddziału II Sztabu Generalnego WP*, oprac. P. Samuś, K. Badziak, G. Matwiejew, Warszawa 1998.

*Állam, egházak, vallásgyakorlás Magyarországon, 1790–2005* (*Dokumentumok*), t. 2, ed. M. Balogh, J. Gergely, Budapest 2005.

*Documents of the Meeting of the Allied Control Commission for Hungary 1945–1947*, ed. B. G. Cseh, Budapest 2000.

*Dokumentumok Magyarország nemzetközi kulturális kapcsolatoinak történetéből (1945–1948)*, ed. A. Gönyei, Budapest 1989.

*Dwa bratanki. Dokumenty i materiały do stosunków polsko-węgierskich 1918–1920*, oprac. E. L. Varga, Warszawa 2016.

*The Hungarian Revolution of 1956. A Collection of Documents from the British Foreign Office*, ed. E. Haraszti-Taylor, Nottingham 1995.

*Magyar történeti dokumentumok 1944–2000*, ed. L. Izsák, J. Nagy, Budapest 2004.

*Monachium 1938. Polskie dokumenty dyplomatyczne*, red. Z. Landau, J. Tomaszewski, Warszawa 1985.

*Nehéz esztendők krónikája 1949–1953. Dokumentumok*, ed. S. Balogh, Budapest 1988.

*Polska w stosunkach międzynarodowych 1945–1989. Wybór dokumentów*, oprac. J. Zając, Warszawa 2005.

*Polskie dokumenty dyplomatyczne*, *1938*, red. M. Kornat, Warszawa 2007.

*Polskie dokumenty dyplomatyczne*, *1939*, red. S. Żerko, Warszawa 2005.

*Polskie dokumenty dyplomatyczne*, *1940*, red. M. Hułas, Warszawa 2010.

*Rewolucja węgierska 1956 w polskich dokumentach*, oprac. J. Tischler, Warszawa 1995.

*Treaty of Peace with Hungary dated at Paris*, *February 10*, *1947*, Washington 1947.

*Układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a Węgrami*, *Warszawa*, *18 czerwca 1948 r.*, [w:] *Polska w stosunkach międzynarodowych 1945–1989. Wybór dokumentów*, oprac. J. Zając, Warszawa 2005, s. 63–64.

## PRASA

„Bulletin" 1947–1949

„Express Wieczorny" 1956

„Magyar Nemzet" 1946–1947, 1956

„Magyar-Lengyel Kurír" 1946–1947

„Mai Lengyelország" 1955–1956

„Népszava" 1956, 1949

„Rzeczpospolita" 1946

„Szabad Nép" 1946–1947, 1949, 1955–1956

„Szabad Száj" 1946

„Trybuna Ludu" 1956

„Világosság" 1946–1947

## WSPOMNIENIA

Bratkowski A., *Bezbronne braterstwo. Kraków–Budapeszt 1956*, Kraków 2006.

Fiderkiewicz A., *Na placówce w Kanadzie*, Warszawa 1973.

Jędrychowski S., *Przedstawicielstwo PKWN w Moskwie*, Warszawa 1987.

Orłowski L., *Wspomnienia z Budapesztu*, „Kultura" 1952, nr 10 (60), s. 115–136.

Varga E. L., *„Ewakuacja z Węgier". Relacja płk dypl. Jana Emisarskiego, byłego attaché wojskowego RP w Budapeszcie ze stycznia 1946 roku wraz ze źródłami do dziejów ewakuacji Polaków z Węgier (1939–1940)*, „Niepodległość. Czasopismo poświęcone najnowszym dziejom Polski" 2012, t. 61, s. 317–355.

Winiewicz J., *Co pamiętam z długiej drogi życia*, Poznań 1985.

Woroszylski W., *Dziennik węgierski*, Warszawa 1990.

Zembrzuski M., *Wspomnienia z pobytu na Węgrzech w latach 1934–1947*, „Studia Claromontana" 2004, t. 22, s. 193–390.

## MONOGRAFIE, OPRACOWANIA, ARTYKUŁY

*20th Century Hungary and the Great Powers*, ed. I. Romsics, New York 1995.

Adamczyk A., *W przededniu wojny. Polskie i węgierskie możliwości wpływu na geopolityczny kształt Europy Środkowowschodniej w latach 1919–1939*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K –Politologia" 2010, t. 17 (1), s. 7–21.

Adriányi G., *A Vatikán keleti politikája és Magyarország 1939–1978. A Mindszenty-ügy*, Budapest 2004.

*A magyar állam szervei 1944–1950*, I. kötet: A–M, ed. B. Boreczky, K. Vörös, Budapest 1985.

Antoniewicz Z., *Uchodźcza prasa na Węgrzech (1939–1944)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego" 1975, nr 14, s. 285–309.

Bajaczyk J., *Instytut Polski w Budapeszcie – historia i współczesność*, „Głos Polonii" 2014, nr 118, s. 6–7.

Balogh S., *Magyarország külpolitikája 1945–1950*, Budapest 1988.

Balogh S., *Parlamenti és pártharcok Magyarországon 1945–1947*, Budapest 1975.

Balogh S., Jakab S., *The History of Hungary after the Second World War 1944–1980*, Budapest 1986.

Bartoszewicz H., *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1948*, Warszawa 1999.

Batowski H., *Europa zmierza ku przepaści*, Poznań 1989.

Batowski H., *Kryzys dyplomatyczny w Europie (jesień 1938 – wiosna 1939)*, Warszawa 1962.

Batowski H., *Rok 1938 – dwie agresje hitlerowskie*, Poznań 1985.

Bestry J., *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej w Czechosłowacji*, Wrocław 2005.

Bihari M., *Magyar politika 1944–2004. Politikai és hatalmi viszonyok*, Budapest 2005.

Belényi B. Zs., *Magyarország diplomáciai kapcsolatai 1945 és 1956 között*, Budapest 2005 [praca dyplomowa przygotowana w Budapesti Gazdasági Főiskola].

Boér M., *Cardinal Mindszenty and the Implacable War of Communism against Religion and the Spirit*, London 1949.

*Bogu – Ojczyźnie – Bliźniemu. Duchowni w życiu uchodźstwa polskiego na Węgrzech 1939–1945*, red. K. Łubczyk, Warszawa 2005.

Borhi L., *Hungary in the Cold War 1945–1956. Between the United States and the Soviet Union*, Budapest–New York 2004.

Borbándi G., *Magyar politikai pályaképek 1938–1948*, Budapest 1997.

Borodziej W., *Od Poczdamu do Szklarskiej Poręby. Polska w stosunkach międzynarodowych 1945–1947*, London 1990.

Borodziej W., *Wydział Zagraniczny KC PZPR*, [w:] *Centrum władzy w Polsce 1948–1970*, red. A. Paczkowski, Warszawa 2003, s. 51–80.

Bromke A., *Poland*, [w:] *The Hungarian Revolution of 1956 in Retrospect*, eds. B.K. Király, P. Jónás, New York 1978, s. 87–94.

Budziński F., *Szkoły polskie nad Balatonem w okresie II wojny światowej*, Warszawa 1988.

Ceranka P., *Koło Petöfiego*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2006, nr 10 (69), s. 87–94.

Chałupczak M., *Powstanie i działalność polskich placówek konsularnych w okresie międzywojennym (ze szczególnym uwzględnieniem pogranicza polsko-niemiecko-czechosłowackiego)*, [w:] *Konsulaty na pograniczu polsko-niemieckim i polsko-czechosłowackim w latach 1918–1939*, red. R. Kaczmarek, M. Masnyk, Katowice 2004, s. 13–25.

Chwaliszewski M., *Z działalności konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Pile 1922–1939*, Piła 1984.

Ciborska E., *Leksykon dziennikarstwa polskiego*, Warszawa 2000.

Csapláros I., *Zarys dziejów Węgierskiego Towarzystwa im. Adama Mickiewicza (przyczynki do węgierskiego polonofilstwa w XX wieku)*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza" 1969, nr 4, s. 63–79.

Csombor E., *Działalność polskiego Kościoła katolickiego na Węgrzech w czasie drugiej wojny światowej*, „Studia Polonijne" 1993, t. 15, s. 45–53.

Dankó L., *A magyar Katolikus Egyház 1945-től napjainkig*, [w:] *A magyar Katolikus Egyház Magyarországon*, eds. Á. Somorjai, I. Zombori, Budapest 1991, s. 71–82.

Dąbrowski D., *Rzeczpospolita Polska wobec kwestii Rusi Zakarpackiej (Podkarpackiej) 1938–1939*, Toruń 2007.

Denkiewicz-Szczepanik E., *Działalność norweskiego ruchu pokojowego w latach 1949–1953*, „Dzieje Najnowsze" 2013, t. 44, nr 4, s. 61–78.

Dobrowolski S. W., *Dyplomacja Polski Ludowej 1944–1980. Organizacja i funkcjonowanie*, Warszawa 1981.

Dobrzycki W., *Granica zachodnia w polityce polskiej 1944–1947*, Warszawa 1974.

Donath H., *Przemiany ustrojowo-prawne na Węgrzech 1939–1949*, Wrocław 1978.

Dubicki A., *Dzieje polskiej placówki dyplomatycznej w Bukareszcie (1919–1940)*, Łódź 2014.

Dubicki T., *Polscy uchodźcy w Rumunii 1939–1945. Studia i materiały*, Warszawa 1995.

Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006.

Dudek A., Paczkowski A., *Polska*, [w:] *Czekiści. Organy bezpieczeństwa w europejskich krajach bloku sowieckiego 1944–1989*, red. K. Persak, Ł. Kamiński, Warszawa 2010, s. 393–468.

Durka J., *Jan Szembek – poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Poselstwa RP w Rumunii w latach 1927–1932*, [w:] *Świat relacji polsko-rumuńskich. Materiały z sympozjum*, Suceava 2012, s. 150–167.

Eisler J., *„Polskie miesiące", czyli kryzys(y) w PRL*, Warszawa 2008.

Feitl I., *Party Leadership and Parliamentary Elections (1949–1988)*, [w:] *Regimes and Transformations. Hungary in the Twentieth Century*, eds. I. Feitl, B. Sipos, Budapest 2005, s. 261–296.

Fülöp M., *A befejezetlen béke. A Külügyminiszterek Tanácsa és a magyar békeszerződés (1947)*, Budapest 2008.

Gebel A., *Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kwidzynie w latach 1920–1939*, „Zeszyty Kwidzyńskie" 2001, nr 5.

Gelles R., *Dom z białym orłem. Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej we Wrocławiu (maj 1920 – wrzesień 1939)*, Wrocław 1992.

Gelles R., *Polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne w Berlinie (1918–2014)*, „Niemcoznawstwo" 2014, nr 22, s. 23–36.

Gerencsér T., Grad M., Mitrovitcs M., *Flaga węgierska nad Wisłą. Z dziejów placówki dyplomatycznej Węgier w Warszawie*, Warszawa 2017.

Gergely J., *A Katolikus Egyház Magyarországon 1944–1971*, Budapest 1985.

Gergely J., *A Katolikus Egyház története Magyarországon 1919–1945*, Budapest 1999.

Gilbert M., Gott R., *Dżentelmeni w Monachium*, Warszawa 1967.

Golon M., *Ambasadorowie Stalina – radzieccy dyplomaci w Europie Środkowo-Wschodniej i na Bałkanach 1944–1953*, „Czasy Nowożytne" 2005, t. 18/19, s. 130–178.

Golon M., *Między stalinowską propagandą a upowszechnianiem kultury. Działalność Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) wobec Polski w latach 1945–1956*, „Dzieje Najnowsze" 2006, t. 38, nr 4, s. 123–145.

Golon M., *Moskwa, Kijów, Mińsk, Leningrad, Wilno… Problem utworzenia i działalności polskich placówek konsularnych w ZSRR w latach 1944–1972*, [w:] *Polska polityka wschodnia w XX wieku*, red. M. Wojciechowski, Z. Karpus, Włocławek–Toruń 2004, s. 201–237.

Granville J.C., *The First Domino. International Decision Making During the Hungarian Crisis of 1956*, College Station 2004.

Grzeloński B., *Dyplomacja polska w XX wieku*, Warszawa 2006.

Gyarmati G., *A Rákosi-korszak. Rendszerváltó fordulatok évtizede Magyarországon, 1945–1956*, Budapest 2013.

Gyarmati G., *The Carnival of Foes and Scapegoats in Hungary 1945–1956*, [w:] *Big Brother's Miserable Little Grocery Store. Studies on the History of the Hungarian Secret Services after World War II*, eds. G. Gyarmati, M. Palasik, Budapest 2012, s. 93–130.

Gyarmati G., *Ha tied az ÁVO, tied a hatalom… A politikai rendőrség működése 1947–1948-ban*, [w:] *Államvédelmi a Rákosi-korszakban. Tanulmányok és dokumentumok a politikai rendőrség második világháború utáni tevékenységéről*, ed. G. Gyarmati, Budapest 2000, s. 97–133.

Gyarmati G., Valuch T., *Hungary under Soviet Domination 1944–1989*, New York 2009.

Haas G., *Második Trianon*, Budapest 1995.

Hajdu T., *Soviet Foreign Policy towards Hungary, 1953–1956*, [w:] *Hungary and the Great Powers*, ed. I. Romsics, New York 1995.

Hallás C., *A nép művelése. Agitáció és propaganda a népművelésben a Rákosi-rendszer idején*, Budapest 2013.

*Historia dyplomacji polskiej*, t. 4: *1918–1939*, red. P. Łossowski, Warszawa 1995.

*Historia dyplomacji polskiej*, t. 5: *1939–1945*, red. W. Michowicz, Warszawa 1999.

*Historia dyplomacji polskiej*, t. 6: *1944/1945–1989*, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010.

*Historia dyplomacji polskiej X–XX w.*, red. G. Labuda, W. Michowicz, Warszawa 2002.

Hoensch J. K., *A History of Modern Hungary 1867–1994*, New York 1995.

*The Hungarian Revolution of 1956. Reform, Revolt and Repression 1953–1963*, ed. G. Litván, London–New York 1996.

Izsák L., *A Political History of Hungary 1944–1990*, Budapest 2002.

Izsák L., *Pártok és politikusok Magyarországon 1944–1994*, Budapest 2010.

Jarząbek W., *Miejsce Polski w polityce międzynarodowej w latach 1944–1947*, „Prawo i Sprawiedliwość" 2005, nr 2, s. 71–88.

Jarząbek W., *Partia a polityka zagraniczna PRL. Uwagi na temat powiązań między Wydziałem Zagranicznym KC PZPR, MSZ i innymi podmiotami*, [w:] *PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012, s. 209–225.

Jarząbek W., *Polska wobec problemu podpisania traktatu pokojowego z Niemcami po II wojnie światowej. Prace przygotowawcze w latach 1945–1962*, [w:] *Zakończenie II wojny światowej. Polityka i dyplomacja międzynarodowa 1945–2005*, red. M. Nurek, Gdańsk 2006, s. 147–163.

Jarząbek W., *Wpływ wydarzeń 1956 roku na politykę zagraniczną PRL*, [w:] *Rok 1956 roku w Polsce i jego rezonans w Europie*, red. J. Szymoniczek, E. C. Król, Warszawa 2009.

Jasiński J., *Kwestia pojęcia Ziemie Odzyskane*, [w:] *Ziemie Odzyskane, Ziemie Zachodnie i Północne 1945–2006. 60 lat w granicach państwa polskiego*, red. A. Sakson, Poznań 2006, s. 15–26.

Jobbágy I., *The Czechoslovak-Hungarian Ethno-Territorial Issue between 1945–1948*, Budapest 1999.

Józefowicz M., *Kościół polski w Budapeszcie*, Budapeszt 2002.

Kaczmarek U., *Na węgierskiej ziemi. Rzecz o Polonii węgierskiej*, Poznań 1999.

Kamiński B., *Proces Laszlo Rajka jako wstęp do propagandowej rozprawy z Tito (na podstawie relacji w „Trybunie Ludu" i prasie lokalnej)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica" 2009, t. 84, s. 119–134.

Kamiński Ł., *Jesień Narodów '56*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2006, nr 10 (69), s. 25–34.

Karwat J., Tischler J., *1956 – Poznań – Budapeszt*, Poznań 2006.

Kastory A., *Międzynarodowe reperkusje kryzysu węgierskiego 1956 r.*, [w:] *Si vis pacem, para bellum. Bezpieczeństwo i polityka Polski. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Tadeuszowi Dubickiemu*, red. R. Majzner, Częstochowa–Włocławek 2013, s. 651–674.

Kastory A., *Rewanż za Monachium. Z dziejów czechosłowackiej polityki wobec sąsiadów w latach 1945–1947*, Kraków 1996.

Kącka K., *Udział polskiej dyplomacji w międzynarodowej debacie nad problemem niemieckim po zakończeniu drugiej wojny światowej*, „Historia i Polityka" 2011, t. 12, nr 5, s. 115–139.

Kenez P., *Hungary from the Nazis to the Soviets. The Establishment of the Communist Regime in Hungary, 1944–1948*, New York 2006.

Kersten K., *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Warszawa 1984.

Kersten K., *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej. Studium historyczne*, Wrocław 1974.

Kertesz S., *Church and State in Hungary. The Background of the Cardinal Mindszenty Trial*, Notre Dame 1949.

Kertész I., *Magyar békeillúziók 1945–1947. Oroszország és a Nyugat között*, Budapest 1995.

Kis A., *A Magyar Közösségtől a földalatti fővezérségig*, Budapest 1969.

Kiss S.M., *Péter Gábor Államvédelmi hátósága, 1950–1953*, [w:] *Államvédelmi a Rákosi-korszakban. Tanulmányok és dokumentumok a politikai rendőrség második világháború utáni tevékenységéről*, ed. G. Gyarmati, Budapest 2000, s. 135–155.

Kochanowski J., *Węgry. Od ugody do ugody. 1867–1990*, Warszawa 1997.

Kolasiński M., *Polskie poselstwo w Kijowie (październik 1918 – luty 1919) w świetle ukraińskich archiwaliów*, „Historia i Polityka" 2008, t. 7, s. 9–24.

Koltai F., *László Rajk and His Accomplices before the People's Court*, Budapest 1949.

Kołodziej E., *Rola polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych w latach 1939–1945*, [w:] *Władze na obczyźnie podczas II wojny światowej 1939–1945*, red. Z. Błażyński, Londyn 1994, s. 774–813.

Kopyś T., *Likwidacja Domu Polskiego w Budapeszcie w pierwszej połowie lat 50-tych*, „Quo Vadis. Polska Parafia p.w. Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych w Budapeszcie" 2008, nr 20, s. 27–32.

Kopyś T., *Stosunki polsko-węgierskie w latach 1945–1970*, Kraków 2015.

Kosk H.P., *Generalicja polska. Popularny słownik biograficzny*, t. 1, Pruszków 1998.

Kovács I., *Polacy w węgierskiej Wiośnie Ludów: „Byliśmy z Wami do końca"*, Warszawa 1999.

Kovrig B., *Communism in Hungary. From Kun to Kádár*, Stanford 1979.

Kowal C., Stańczyk H., *Informator o stosunkach polsko-węgierskich 1944–1989*, Warszawa 1990.

Kowalski W.T., *Polityka zagraniczna RP 1944–1947*, Warszawa 1971.

Kozeński J., *Czechosłowacka jesień 1938*, Poznań 1989.

Koziczyński J., Kunkite M., *Kartki z historii. Polska misja dyplomatyczna nad Newą*, Warszawa 2007.

Koźmiński M., *Mniejszości narodowe w basenie Dunaju a węgierski rewizjonizm terytorialny*, [w:] *„Ład wersalski" w Europie Środkowej. Konferencja naukowa w Instytucie Historii PAN 2–3 XII 1969*, Wrocław 1971, s. 145–165.

Koźmiński M., *O stosunkach politycznych polsko-węgierskich w okresie międzywojennym*, [w:] *Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi 1918–1939*, red. J. Żarnowski, Wrocław 1977, s. 263–303.

Koźmiński M., *Polska i Węgry przed II wojną światową (październik 1938 – wrzesień 1939). Z dziejów dyplomacji i irredenty*, Wrocław 1970.

Köbli T., *Hőség az Egyház. Wierni Kościołowi*, Budapeszt 2010.

Królikowski J., *Generałowie i admirałowie Wojska Polskiego 1943–1990*, t. 2, Toruń 2010.

Kruszewski E.S., *Na obrzeżach dyplomacji: przedstawicielstwo Rządu RP na Uchodźstwie w Danii w latach 1976–1990*, Kopenhaga 2013.

Kruszyński M., *Ambasada w Moskwie 1921–1939*, Warszawa 2010.

*Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. M. Majchrowski, Warszawa 1994.

Kukułka J., *Historia współczesna stosunków międzynarodowych 1945–2000*, Warszawa 2005.

Kukułka J., *Organizacja polskiej służby zagranicznej w latach 1944–1989*, „Stosunki Międzynarodowe" 2000, t. 21, nr 1–2, s. 109–122.

Kukułka J., *Polityka kadrowa w polskiej służbie zagranicznej lat 1944–1989*, „Stosunki Międzynarodowe" 2000, t. 22, nr 3–4, s. 117–127.

Kulikowska I. A., *Konsulat Generalny RP w Monachium w latach 1920–1939*, Warszawa 2011.

Lagzi I., *Uchodźcy polscy na Węgrzech w latach II wojny światowej*, Warszawa 1980.

László L., *Church and State in Hungary 1919–1945*, Budapest 2004.

Łaptos J., *Dyplomaci II RP w świetle raportów Quai d'Orsay*, Warszawa 1993.

Łoś-Nowak T., *Stanowisko Polski w Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawach pokoju i bezpieczeństwa w latach 1945–1955*, Wrocław 1978.

Łubczyk G., *Henryk Sławik. Wielki zapomniany Bohater Trzech Narodów*, Warszawa 2008.

Majzner R., *Attachat wojskowy przy Poselstwie/Ambasadzie RP w Berlinie w latach 1928–1939. Wytyczne organizacyjne*, „Rozprawy Humanistyczne. Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku" 2003, t. 1, s. 169–185.

Makowski E., *Poznański Czerwiec 1956 – pierwszy bunt społeczeństwa w PRL*, Poznań 2001.

Marczak T., *Granica zachodnia w polskiej polityce zagranicznej w latach 1944–1950. PKWN a granice*, Wrocław 1995.

Materski W., *Dyplomacja Polski „lubelskiej": lipiec 1944 – marzec 1947*, Warszawa 2007.

Minc H., *Organizacje robotnicze w walce z alkoholizmem. Wykład na XVI-m kursie alkohologii dnia 28 listopada 1946 roku w Państwowej Szkole Higieny w Warszawie*, Warszawa 1947.

Mindszenty J., *Cardinal Mindszenty Speaks. Authorized White Book*, New York–London–Toronto 1949.

Molnár I., *„Kierować się głosem sumienia i przykazaniem miłości bliźniego": biografia Jánosa Esterházyego (1901–1957) w świetle jego kontaktów z Polską*, „Wieki Stare i Nowe" 2012 (tom specjalny), s. 272–296.

Molnár I., Szarka L., *Otthontalan emlékezet. Emlékkönyv a chehoslovák-magyar lakosságsere 60. év fordulójára*, Komárom 2007.

Moszczeński J., *Wędrówka po nowych Węgrzech*, Warszawa 1954.

Müller R., *Politkai rendőrség a Rákosi-korszakban*, Budapest 2012.

Nowak J.R., *Geneza i pierwsze lata demokracji ludowej na Węgrzech 1944–1948*, Warszawa 1987.

Nowak J.R., *Polityka zagraniczna Węgier*, „Sprawy Międzynarodowe" 1975, nr 6, s. 47–53.

Nowak M., *Rola konsulatu RP w Koszycach w zbliżeniu polsko-słowackim w latach 1922–1931*, [w:] *Z dziejów polskiej służby dyplomatycznej i konsularnej. Księga upamiętniająca życie i dzieło Jana Nowaka-Jeziorańskiego (1914–2005)*, red. J. Foryś, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2005, s. 87–97.

Nowinowski S.M., *Specyfika funkcjonowania polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych w Związku Sowieckim (1936–1939)*, [w:] *Z dziejów polskiej służby dyplomatycznej i konsularnej. Księga upamiętniająca życie i dzieło Jana Nowaka-Jeziorańskiego (1914–2005)*, red. J. Foryś, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2005, s. 121–139.

Nowinowski S.M., *Zakończenie działalności Ambasady i Konsulatów RP w Związku Sowieckim jesienią 1939 r.*, „Zeszyty Historyczne" 2008, z. 164, s. 3–60.

Obodova A., *De-Stalinisation of the Soviet Bloc Countries (1953–1956). The Case of Hungary*, Budapest 1997 [praca magisterska dostępna w Central European University Library w Budapeszcie].

Orłowski T., *Protokół dyplomatyczny. Ceremoniał i etykieta*, Warszawa 2005.

Pałyga E. J., *Dyplomacja Polski Ludowej 1944–1984 (kierunki – treść – mechanizmy)*, Warszawa 1986.

*Polityka zagraniczna Polski Ludowej 1944–1984*, Warszawa 1986.

*Polska dyplomacja na Wschodzie w XX – początkach XXI wieku*, red. H. Stroński, G. Seroczyński, Olsztyn–Charków 2010.

*Powstanie i rozwój parafii*, „Quo Vadis. Polska Parafia p.w. Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych w Budapeszcie" 2008, wydanie specjalne: *Kościół i Dom Polski w Budapeszcie*, s. 3–17.

*Poznański czerwiec 1956*, red. J. Maciejewski, Z. Trojanowiczowa, Poznań 1990.

*Poznański czerwiec 1956*, red. S. Jankowiak, A. Rogulska, Warszawa 2002.

*Poznański czerwiec 1956. Uwarunkowania – przebieg – konsekwencje. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, Poznań, 22–23 czerwca 2006*, red. K. Białecki, S. Jankowiak, Poznań 2007.

Przewoźnik A., *Polacy w Królestwie Węgier 1939–1945 – Lengyelmenekültek Magyarország területén 1939–1945*, Budapest 2006.

Pünkösti Á., *Rákosi a hatalomért 1945–1948*, Budapest 1992.

Rainer J., *The New Course in Hungary in 1953*, Washington 2002.

Rakowski M.F., *Polityka zagraniczna PRL (szkice z historii XXX-lecia)*, Warszawa 1974.

Robakowski K., *Polski październik*, [w:] *Przełomowy rok 1956. Poznański Czerwiec – Polski Październik – Budapeszt. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, Poznań, 26–27 czerwca 1996 r.*, red. E. Makowski, S. Jankowiak, Poznań 1998, s. 145–151.

*Rok 1956 w Polsce i jego rezonans w Europie*, red. J. Szymoniczek, E. C. Król, Warszawa 2009.

Romański M., *Polskie placówki partyjne w USA 1945–1989. Analiza w świetle akt KC PZPR*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica" 2014, t. 92, s. 173–184.

Romsics I., *Az 1947-es párizsi békeszerződés*, Budapest 2006.

Romsics I., *Historia Węgier*, Poznań 2018.

Roszkowski W., *Najnowsza historia Polski 1945–1980*, Warszawa 2003.

Schultz O.V., *Politics of the Communists Repression in Central Eastern Europe 1945–1953 (A Comparative Analysis of Czechoslovakia, Hungary and Poland)*, Budapest 1995 [praca magisterska dostępna w Central European University Library w Budapeszcie].

Sebestyen V., *Dwanaście dni. Rewolucja węgierska 1956*, Warszawa 2006.

Seton-Watson H., *Nationalism and Communism: Essays 1946–1963*, New York 1964.

Skóra W., *Działalność placówki polskiego wywiadu przy konsulacie RP w Budapeszcie w roku 1936*, [w:] *Z dziejów polskiej służby dyplomatycznej i konsularnej. Księga upamiętniająca życie i dzieło Jana Nowaka-Jeziorańskiego (1914–2005)*, red. J. Faryś, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2005, s. 99–107.

Skóra W., *Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Szczecinie w latach 1921–1939. Powstanie i działalność*, Słupsk 2001.

Skóra W., *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność*, Toruń 2006.

Skrzypek A., *Dyplomatyczne dzieje PRL w latach 1956–1989*, Pułtusk–Warszawa 2010.

Skrzypek A., *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944–1957*, Pułtusk 2002.

*Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 2, red. F. Tych, Warszawa 1987.

Stasierski K., *Szkolnictwo polskie na Węgrzech w czasie drugiej wojny światowej*, Poznań 1969.

*Stosunki dyplomatyczne Polski. Informator*, t. 1: *Europa 1918–2006*, red. K. Szczepanik, A. Herman-Łukasik, B. Janicka, Warszawa 2007.

Styrnik B., *Formowanie polskiej służby dyplomatycznej w latach 1944–1948*, „Zeszyty Naukowe Akademii Politycznej im. F. Dzierżyńskiego" 1973, nr 75, s. 69–87.

Szczepanik K., *Dyplomacja Polski 1918–2000. Struktury organizacyjne*, Warszawa 2000.

Szczepańska A., *Działalność polskich placówek konsularnych w Czechosłowacji w latach 1945–1956*, [w:] *Między przymusową przyjaźnią a prawdziwą solidarnością. Czesi – Polacy – Słowacy 1938/1939–1945–1989*, cz. II, red. P. Blažek, P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2009, s. 139–145.

Szostakowska M., *Konsulaty polskie w Prusach Wschodnich w latach 1920–1939*, Olsztyn 1990.

Szubtarska B., *Ambasada polska w ZSRR w latach 1941–1943*, Warszawa 2005.

Tischler J., *I do szabli… Polska i Węgry. Punkty zwrotne w dziejach obu narodów w latach 1956 oraz 1980–1981*, Warszawa 2001.

Tischler J., *Lengyel szemmel 1956-ról. Interjú Artur Starewicz-csel, a LEMP KB Sajtóirodájának egykori vezetőjével*, „Multúnk" 1992, nr 2–3, s. 277–286.

Tischler J., *Polacy i Węgrzy w przełomowych momentach historycznych. Obraz lat 1918–1956 z perspektywy przyjaźni dwóch narodów*, [w:] *Przyjaźń z tysiącletnim rodowodem. Szkice z dziejów relacji polsko-węgierskich*, red. P. Jakóbczyk-Adamczyk, D. Rogut, Bełchatów 2009, s. 15–35.

Tischler J., *Polish Leaders and the Hungarian Revolution*, [w:] *Stalinism in Poland, 1944–1956. Selected Papers from the Fifth World Congress of Central and East European Studies, Warsaw, 1995*, ed. A. Kemp-Welch, London–New York 1999, s. 119–143.

Tischler J., *Polski październik a Węgry*, [w:] *Polski październik 1956 w polityce światowej*, red. J. Rowiński, Warszawa 2006, s. 109–144.

Tischler J., *Rewolucja węgierska 1956 roku oraz jej odgłosy w Polsce*, [w:] *Poznański czerwiec 1956. Uwarunkowania – przebieg – konsekwencje. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, Poznań, 22–23 czerwca 2006*, red. K. Białecki, S. Jankowiak, Poznań 2007, s. 149–163.

Török P., *Hungarian Church-State Relationships. A Socio-Historical Analysis*, Budapest 2003.

Tyranowski J., *Traktaty sojusznicze Polski Ludowej*, Warszawa 1972.

Urbańska I., *Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie w latach 1936–1939: warunki pracy w rzeczywistości stalinowskiej*, „Dzieje Najnowsze" 2006, t. 38, nr 4, s. 95–107.

Várdy S. B., *The Impact of Trianon upon the Hungarian Mind: Irredentism and Hungary's Path to War*, [w:] *Hungary in the Age of Total War*, ed. N. Dreisziger, New York 1998, s. 27–48.

Walaszczyk K., *Środkowy Wschód w latach II wojny światowej. Relacje i działania polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych w Iranie, Iraku i Afganistanie*, Toruń 2012.

Wieliczko M., *Köbánya: chłopska, robotnicza dzielnica Budapesztu na przełomie XIX–XX wieku*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F – Historia" 1999/2000, t. 14/15, s. 317–327.

Wieliczko M., *Polacy na Węgrzech*, Lublin 1977.

Wieliczko M., *W siedemdziesiątą rocznicę. Instytut Polski w Budapeszcie (1937–1944)*, „Polonia Węgierska" 2008, nr 145, s. 10–11.

*Wierni polskim korzeniom. 45 lat Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Józefa Bema na Węgrzech*, red. J. Królikowski, Budapeszt 2003.

Wolbrecht T., *Z dziejów Kościoła katolickiego na Węgrzech i w Polsce w latach 1945–1956*, [w:] *Odmiany i oblicza komunizmu. Węgrzy, Polacy i inni*, red. M. Koźmiński, Warszawa 2007, s. 91–131.

Woźniakowski K., *Instytut Polski w Budapeszcie: działalność kulturalno-oświatowa, naukowa i wydawnicza w latach 1939–1944*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Folia 68: Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia" 2009, t. 7, s. 112–147.

Wyrwa T., *Poselstwo RP w Madrycie w latach 1940–1944*, „Zeszyty Historyczne" 1991, z. 95, s. 55–72.

Zając J., Zięba R., *Polska w stosunkach międzynarodowych 1945–1989*, Toruń 2009.

Zając P., *Attachat paryski 1921–1926. Działalność attachatu wojskowego RP w Paryżu w latach 1921–1926*, Szczecin 2011.

Zaks Z., *„Wolna Francja" i Czechosłowacja (1940–1944). Z historii dyplomatycznej II wojny światowej*, „Dzieje Najnowsze" 1988, t. 20, nr 3–4, s. 109–129.

*Zarys historyczny Domu Zgromadzenia Sióstr Elżbietanek w Budapeszcie*, „Quo Vadis. Polska Parafia p.w. Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych w Budapeszcie" 2006, nr 11, s. 33–34.

Zawistowska R., *Kwestia węgierskiej mniejszości narodowej w Słowacji 1945–1948*, Warszawa 2009.

Zbudniewek J., *O. Michał Zembrzuski nie żyje*, „Studia Claromontana" 2004, t. 22, s. 822–831.

Zięba R., *Cele i kierunki polityki zagranicznej Polski Ludowej (1944–1986)*, „Stosunki Międzynarodowe" 1989, t. 9, s. 31–66.

Zięba R., *Stanowisko Polski w sprawie paryskich traktatów pokojowych 1947 r.*, Warszawa 1981.

## STRONY INTERNETOWE

http://budapeszt.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/historia_budynku_ambasady_rzeczypospolitej_w_budapeszcie [dostęp: 29.11.2016].

http://ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/jan-zygmunt-michalowski [dostęp: 21.11.2016].

http://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/132095 [dostęp: 5.04.2017].

http://pid.gov.pl/pl/historia/biogramy/jan-szembek [dostęp: 21.11.2016].

http://polinst.hu/pl/node/3760 [dostęp: 21.12.2015].

http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/leon-orlowski [dostęp: 23.11.2016].

http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/tadeusz-stamirowski [dostęp: 22.11.2016].

https://history.state.gov/departmenthistory/people/chiefsofmission/hungary [dostęp: 9.01.2017].

# INDEKS OSOBOWY

Indeks obejmuje wszystkie osoby wymienione w tekście głównym i przypisach z wyłączeniem autorów oraz redaktorów tomów dokumentów publikowanych, opracowań, monografii, artykułów naukowych i wspomnień.


## A

Ács Lajos 221
Anders Władysław 93, 121
Andropow Jurij 212, 214, 219–220, 225–226, 232, 234–236
Ankiersztajn Ryszard 171
Antal Jánosné 159–160
Antalowa zob. Antal Jánosné
Antall József 30–31, 35–36, 71
Apró Antal 219

## B

Bagienko Władysław 176–177, 252–253
Bagiński Bogusław 204–205, 213–214, 230–234, 254
Bajszczak Jerzy 228–229
Baló Zoltán 30
Balogh István 93, 137
Bán Antal 159
Bar Bronisław 172, 192, 199–202, 207–208, 217, 231, 253–254
Barbag Józef 166
Barońska Stefania 108, 233
Bartol Edward 197, 251
Beck Józef 28–29
Bem Józef 23, 159, 205, 215, 218
Benko Tibor 96
Bereczky Albert 137
Berei Andor 57, 113, 199
Berende Czesław 228
Beresztóczy Miklós 137
Bereszko Danuta 52, 59, 61
Beria Ławrientij 186, 189
Berman Jakub 175
Berthoud Eric 215
Bethlen Oszkár 76
Bevin Ernest 77, 82
Bielicki Marian 224–226, 233
Biełozierski Leonard 208, 254
Bierut Bolesław 110, 159–160, 175, 249
Bikart Jan 53–54, 59–62, 117–118, 124, 252
Bloch Jan 126
Bobrowski Czesław 64
Bociong Jerzy 231
Bognár József 76, 78
Boldóczki János 196–197
Bolgár Elek 68
Bordziłowski Jerzy 209
Borówka Zbigniew 36
Bratkowski Andrzej 15, 228–229
Brzeziński Andrzej M. 17
Bułganin Nikołaj 39
Burakiewicz Janusz 172, 253
Burakiewicz Wanda 172
Byrnes James 78

## C

Chałupczyński Mieczysław 29
Chładziński Tadeusz 201–202
Chopin Fryderyk 159, 207
Chruszczow Nikita 186, 189, 192, 215, 223
Chrzan Władysław 149
Ciećko Edward 200
Csáky István 29, 33
Csapik Gyula 136
Csáplaros István 162, 166, 168
Csekonics Iván 21–22
Csorba Tibor 166
Cyrankiewicz Józef 82, 212, 220, 222, 250
Czarnecki Wacław 44–45
Czermakowa Izabela 85, 102–103, 147, 161, 163–164, 166–168
Czerwiński Janusz 174, 201–204, 253–254

## D

Dálnoki-Veress Lajos 92–93
Dąbrowski Jan 20
Deák Károly 162, 175, 196
Dembiński Stefan 32, 35
Déry Tibor 191, 227, 229
Dinnyés Lajos 83, 105, 130
Dłuski Ostap 41, 108, 110–111, 174–175
Dmowski Roman 19
Dobi István 88, 94, 131, 184, 197
Dobrowolski Stanisław 59
Dragosz Karol 151–152
Drahos Lajos 198
Drożdż Jan 228
Dubicki Andrzej 10
Dubiel Władysław 149
Dudziński Antoni 45–46, 165
Durajczyk Jerzy 191–192, 216, 231, 234, 254
Dzitko Zdzisław 205, 207, 211, 217, 231
Dziubiński Jerzy 111

## E

Emisarski Jan 27, 32–35
Erdei Ferenc 159
Erdmannsdorff Otto 25, 27, 31

## F

Fangrat Tadeusz 47, 50, 54, 56–57, 59–61, 66–67, 72, 74–80, 82–84, 92–96, 98–99, 103, 105, 108–115, 117, 121–122, 124, 126, 133–135, 145–146, 157–162, 165, 177–182, 240, 252
Farkas Mihály 97, 160–162, 184, 194, 214
Feder Teodora 105, 108, 111, 178
Fehér Lajos 140–141
Fencsik László 190
Fiber Róża 193, 199, 202, 205, 253
Fiderkiewicz Alfred 15, 53–56, 61, 72, 84–85, 93, 96–106, 108, 111, 115–116, 121, 123, 125–126, 130–131, 133–136, 140, 145–147, 153–155, 157, 162–163, 167, 241, 243–244, 248–250, 252
Fiderkiewicz Stanisława 108
Findor Stanisław 54, 59, 61, 108, 115
Földvári Rudolf 184
Förstner Paul 55, 72, 86
Frącz Władysław 232
Fredro Aleksander 202

## G

Galiński Włodzimierz 231
Gauilleaume Árpád 21
Gellnerówna Elżbieta 230
Gerő Ernő 159, 184, 190, 196, 213, 218, 225
Głąbiński Stanisław 19
Golon Mirosław 17
Gomułka Władysław 13, 142, 215, 217, 219–220, 222–223, 235, 238, 240
Gottesman Gustaw 167, 169, 175
Goździk Tadeusz 126, 166–167
Góralczyk Marian 228
Góralski Władysław 193, 209
Granville Johanna C. 195
Grosse Jan Piotr 168
Grosz Wiktor 96, 103
Grősz József 136, 139, 195
Grzegorzewski Stanisław 57
Gubrynowicz Adam 249
Gyöngyösi János 55–56, 78, 86

## H

Hajdu József 199
Hamera Bogdan 17, 188, 197–201, 203, 216, 244, 250–251, 253
Hankey Robin 181
Házi Árpád 184
Heltay Jenö 134, 158, 160
Hegedüs András 190
Hitler Adolf 28, 33, 35, 42, 49, 63, 65, 68, 75, 88, 101, 237
Hollosy László Kuthy 75
Horthy Miklós 29, 32, 36, 64, 92, 94, 129, 132, 164
Horváth Anna 125, 154
Horváth Richárd 137
Hubkiewicz Stanisław 47, 147, 149

## I

Illyés Gyula 227

## J

Jackowski Aleksander 77, 157, 166–167
Jankowski Władysław 61, 117
Jánosi Ferenc 193
Jambor Henryk 254
Jaworski Jerzy 228
Jędrychowski Stefan 39

## K

Kádár János 113, 140, 194, 213, 218–220, 222, 224, 227, 229, 236
Kádár Levente 34, 36
Kállay Miklós 35
Kamiński Łukasz 195
Karolczak Stanisława (Akwina) 124
Károlyi Józsefné 30
Károlyi Mihály 21
Kazimirski Zbigniew 44–47, 51, 120
Kellner György 113
Keresztes-Fischer Ferenc 29, 36
Keresztes-Fischer Lajos 32
Kéthly Anna 91
Kisielow Jewgienij 89, 181–182
Kiss Károly 219
Kiss Stefania 61
Kniezsa István 159, 166–167
Kobiela Michał 46, 51–53, 59, 61–62, 114, 116–117, 121, 156
Komar Wacław 111, 113–114, 156
Koltay-Kastner Jenö 168
Kopiasz Czesław 228
Kopyś Tadeusz 9
Kornaus Jan 33
Korolczyk Kazimierz 171, 188–191, 193–195, 198–203, 209–210, 212, 214, 221, 228–233, 235
Kosiński Jan 61
Kościński Henryk 54, 57, 61, 93, 99, 111, 115, 117–120, 122–125, 145–156, 180, 252–253
Kot Józef 61, 128
Koźmiński Oskar
Kovács Béla 93
Kovács Imre 91, 93
Kovács István 131
Kovács Józsefné 149
Kowalski Edward 110–111, 146, 180–181
Kozłowski Jan 228
Koźmiński Oskar 61, 75, 103, 108, 177–180, 252–253
Królikowski Roman 25
Kruczkowski Leon 175
Kruszyński Marcin 10
Krzemień Leszek 43–44, 50
Kuczyńska Stefania 176
Kulik Adam 167
Kun Béla 20, 198

## L

Lantay László 167
Lassmann Dora 57
Linsenman Hanna 230
Lipski Józef 25
Lipson Dawid 172, 177, 181, 253–254
Lisowski Witold 57
Liszewski Edward 217
Ludwik II Jagiellończyk 23
Lukács György (działacz polonofilski) 158

Lukács György (filozof) 211
Lukinich Imre 80

## Ł

Łazarski Otmar 24
Łazicki Stefan 208, 226, 234
Łepczyński Janusz 193, 209–210
Łepkowski Stanisław 24
Łobodycz Mieczysław 71
Łukasiewicz Juliusz 29
Łychowski Tadeusz 67

## M

Majewska Emilia 199, 202, 206–207, 210
Majewski Zygmunt 103–104
Majoros Eva 123
Majoros István 17
Majoros Ferenc 86, 250
Malczyk Erazm 80, 119, 122, 124–125, 139, 145, 147, 149, 151
Malenkow Gieorgij 186, 223
Maléter Pál 225
Marciniak Jadwiga 202
Marjai József 200, 203
Marosán Gyöygy 194, 213
Materski Wojciech 17
Matuszewski Ignacy 23–24
Mazur Franciszek 42, 175, 203, 213, 251
Mazurkiewicz Jan 33
Mazurkiewicz Józef 59, 61, 114, 117
Mekis József 209
Mencel Wiktor 191, 198
Mesaros István 76–77
Mesterházy Lajos 95, 159
Michałowski Jan Zygmunt 23
Mickiewicz Adam 123, 147, 159, 163, 207
Mihályfi Ernő 86, 158–161, 163
Miklóssi Ferdynand Leo 156
Mikojan Anastas 186, 213, 220
Mikołajczyk Stanisław 61, 96, 127, 156
Millok Sándor 66
Minc Henryk 16, 56–57, 94, 97–100, 115, 130–132, 136–144, 146, 162–164, 168–188, 191, 196–197, 200, 208–209, 241, 243–244, 249–250, 252–253
Mindszenty József 90, 112, 130, 133–136, 222–223
Miron Zbigniew 176
Miskowiec Jan 61
Misur György 208
Modzelewski Zygmunt 43, 54–55, 61, 64, 71–72, 104–105, 115, 140
Molnár Erik 72, 86, 105
Mołotow Wiaczesław 89, 223
Moszczeński Janusz 59–61, 79–80, 97–99, 102–105, 111, 126, 135, 143, 151, 157–158, 160, 162–163, 165, 167, 169–170, 173, 179–182, 194, 240, 252–253
Motyka Jan 149
Mrózek Józef 174, 187–189, 191, 197–198, 200–202, 253–253
Münnich Ferenc 219–220, 224, 227, 236

## N

Nadas József 76
Nagy Ferenc 55, 64, 69–70, 84–85, 89, 91, 93–94
Nagy Imre 185–195, 213–214, 219–225, 227, 229, 236, 243
Nagy Vince 94
Najdek Zenona Teresa 152
Naszkowski Marian 174, 196–197, 199, 213, 219–221
Niedzielski Edward 207
Niszkács László 103
Nita Jan 228
Non György 214
Nowak Helena 149
Nowak Jan 147
Nowicka Paulina 146, 172, 177–178, 180, 182
Nyárády Miklós 130

## O

Ochab Edward 175, 196, 213
Ogórek Stanisław 172, 178, 182, 184–185, 201, 235, 253
Olszewski Józef 46, 50–51, 53–56, 61–62, 64, 66–73, 76, 88–94, 96–99,

101–106, 115–116, 121, 125, 133–135, 145, 156–157, 159, 161
O'Malley Owen 33
Ordass Lakos 137
Orłowski Leon 25–27, 29–34
Orosz Nándor 217, 227
Orturay Gyula 154, 166–167
Osóbka Stanisław 117, 145
Osóbka-Morawski Edward 40
Ostrowski Stanisław 122, 145–147, 149

## Ö

Örkény István 227

## P

Pacut Julian 126, 165–167
Paderewski Ignacy Józef 19–20
Paprotny Zygmunt 228
Parol Aleksy 61
Pataki Gedeon 56
Pcarski Witold 233
Penistone Davis Nathaniel 136
Peyer Károly 92–93, 97
Pfeiffer Zoltán 91, 96
Pietruszka Józef 126, 165
Piłsudski Józef 20, 23–24
Poniatowski Józef 202
Przybyliński Zbigniew 190–191, 200, 216, 226
Puszkin Gieorgij M. 50, 89
Pysz Andrzej 36

## R

Raabe Henryk 51
Radkowska Wanda 61
Radoński Karol M. 35
Rajca Brunon 228
Rajk Julia 90, 129–130, 133, 140–144, 174, 191, 195, 214, 242
Rajk László 194, 211
Rákosi Mátyás 87–89, 92, 95, 97–98, 106, 131, 141–142, 159, 170, 184–195, 212–214, 221, 225, 243
Rapacki Adam 219–220, 223, 227–228, 231, 233
Ratuszniakowa Eleonora 176
Ravasz László 137
Ravndal Christian M. 181
Razowski Zbigniew 228
Rąpała Włodzimierz 228
Retmaniak Anna 233
Révai Dezső 221
Révai József 76, 83, 99, 105, 138, 141, 184, 211, 213
Révész Géza 105
Ribánszki Róbert 208
Rogala Leon 165
Rokossowski Konstanty 179
Romaniecki Leon 166, 177, 187
Romanowicz Mieczysław 150–152, 155–156, 168, 172, 177, 253
Rónai Sándor 228–229
Rózsa Irén 199–201
Rudnicki Adam 33, 47, 114, 145
Rybkowski Jan 250
Rzymowski Wincenty 39–40, 58, 60–61, 64–65, 71

## S

Salamon-Rácz Tamás 30, 35, 71
Sandor Ewa 59, 75, 113
Sebes István 233
Selden Chapin 136
Seniow Stefania 228
Seton-Watson Hugh 78
Sielczak Zofia 44–45
Sierow Iwan 225
Sik Endre 175
Sikora Józef 178
Sikorski Władysław 29
Simon Ewa 231
Sipos László 103
Sjebjanic Franc 79
Skrzeszewski Stanisław 40, 70, 102, 166, 171, 176, 203, 209, 251
Skrzyński Władysław 20
Sławik Henryk 34–36
Słowikowski Zbigniew 61, 117
Sobierajski Wiesław 57, 96–97, 99, 101, 130–131, 134–135, 142–143, 157, 162–164, 166, 175

Sobolewski Jan 124, 126
Soldatić Dalibor 236
Sosiński Andrzej 126
Spasiński Stanisław 44–45
Staff Leopold 147
Stalin Józef 6, 17, 50, 57, 73, 89, 137, 179, 183–185, 190, 192, 194, 213, 218, 240, 242–243
Stamirowski Tadeusz 20–21
Stanek Henryk 61, 117
Stankowski Józef 111
Starewicz Artur 206, 219–220
Stefan Batory 156
Steiner Antal 55, 145
Strycharczyk Tadeusz 228
Sulyok Dezső 88–89, 94
Susłow Michaił 194, 220
Swiridow Władimir 50
Syntinis Gyula 20
Szabó Dénes 159–160, 165
Szadurski Stanisław 111, 180
Szakasits Árpád 71, 77, 83, 88, 92, 97–99, 159, 194
Szálasi Ferenc 36
Szánto Béla 57, 175
Szánto Zoltán 219
Szapáry Erzsébet 30
Szávai Nándor 153
Szczepara Teofil 114
Széchenyi Károly 30
Szekely László 81
Szekfű Gyula 51
Szemerédy Tibor 57
Szewczyk Kazimierz 200–201, 207
Szubtarska Beata 10
Szybek Leon 116, 204
Szymański Piotr 50, 53, 59–62, 64, 66–78, 80–83, 85, 87–94, 99–101, 103, 108, 113, 116–117, 121, 124–125, 128, 132–133, 145, 157–159, 161, 239, 241, 243–244, 247–248, 252
Szyr Eugeniusz 104

## Ś

Śmigiel Flawiana 152

## T

Teleki Pál 29
Tildy Zoltán 88, 99
Tito Josip Broz 139, 142, 144
Tomaszewski Jerzy 23
Trencsényi-Waldapfel Imre 159–160

## U

Uchański Władysław 71
Udziela Anna 108
Udziela Zbigniew 95–96, 99, 101–102, 108–109, 115, 121–122, 125, 128, 133, 140–141, 145, 158–162, 165, 196, 252
Ulatowski Jan 37
Ungvary Jenö 78–79, 202
Urbańska Iwona 10

## V

Várga Béla 36, 71, 93, 145
Varsányi István 170
Varsányi-Kamińska Irena 154
Veres Péter 91
Vergesslich Maksymilian 81, 122
Vetö Lajos 137
Vetulani Jan 228

## W

Wajntraub Adam 180–181
Warkałło Witold 61, 79–80, 113, 160
Wengierow Stefan 46, 51–52, 116
Wichrowska Jadwiga 59, 61, 184
Widajewicz Lidia 230
Wielopolski Albert 22
Wierbłowski Stefan 56–57, 97–98, 101–103, 105–106, 130, 134–135, 140, 145–147, 155, 174
Wierna Maria 70–71, 75–78, 81–85, 99, 101, 103, 115–116, 132, 156, 158, 168, 171, 181, 188, 190–191, 193–194, 197–199, 213, 215, 217–219, 221–228, 230–234
Więckowska Aleksandra 61
Willman zob. Willmann Adam
Willmann Adam 14, 17, 191–195, 203–205, 208–236, 242, 244, 251, 254

Wilski Stefan 177, 203
Winiewicz Józef 64, 213, 249
Wiszniewski Edward 231
Władyka Wiesław 195
Wolski Jan 61
Woroszylski Wiktor 15, 233
Woroszyłow Klimient 43, 45, 50
Wyspiański Stanisław 123
Wyszyńskie Stefan 133, 223

## Z

Zakrzewski-Bogoria Adam 33
Zaleski August 24, 29
Załęski Zbigniew 168
Zarański Józef 25, 32
Zawadzki Aleksander 197, 203, 250–251
Zembrzuski Michał 35, 139–140
Zieliński Ryszard 61, 77, 81, 87–88, 92, 97, 99, 111, 171, 179–180
Zöke Pál 76

## Ż

Żarnowski Adam 228
Żebrowski Tadeusz 103
Żurek Piotr 61